

ROCZNIK 25 NR 1 (2026)

przegląd
nauk
historycznych

25

COPE

Member since 2018
JM13705

W WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
Łódzkiego

przegląd
nauk
historycznych

25



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

ROCZNIK 25 NR 1 (2026)

przegląd
nauk
historycznych

25

 WYDAWNICTWO
UNIwersYTETU
ŁÓDZKIEGO

| C | O | P | E |

Member since 2018
JM13705

PRZEGLĄD NAUK HISTORYCZNYCH

ul. A. Kamińskiego 27a, 90-219 Łódź
www: <https://czasopisma.uni.lodz.pl/pnh>
e-mail: przeglad@uni.lodz.pl
tel.: +48 42 635 61 86

Rada Programowa / Scientific Council

Antonino Baglio (Mesyna), *Jim Bjork* (Londyn), *Richard Butterwick-Pawlikowski* (Warszawa/Londyn), *Małgorzata Dąbrowska* (Łódź), *Frédéric Dessberg* (Paryż), *Robert Frost* (Aberdeen), *Albin Głowacki* (Łódź), *Geoffrey Greatrex* (Ottawa), *Michael Grünbart* (Münster), *Peter Jackson* (Glasgow), *José Antonio Montero Jiménez* (Madryt), *Xavier Moreno Julià* (Tarragona), *Robertas Jurgaitis* (Wilno), *Jan Kęsik* (Wrocław), *Maciej Kokoszko* (Łódź), *Katarzyna Kosior* (Newcastle), *Van Sang Nguyen* (Da Nang), *Lukáš Novotný* (Pilzno), *Wiesław Puś* (Łódź), *Hugo Service* (York), *Władysława W. Sokyrska* (Sumy), *Oleksandr Trygub* (Mikołajów), *Alexander Watson* (Londyn)

Redaktor naukowy tomu / Scientific Editor of the Volume

Zbigniew Anusik

Redaktor inicjujący / Initializing Editor

Katarzyna Smyczek

Redaktor językowy / Language Editor

Jolanta Dybała

Korekta tekstów w języku angielskim / Proofreading

Magdalena Hebda

Opracowanie redakcyjne / Editorial work

Małgorzata Karkocha

Projekt layoutu / Layout design

Małgorzata Karkocha

Skład komputerowy / Typesetting

Tomasz Pietras

Korekta techniczna / Technical correction

Anna Mateusiak

Projekt okładki / Cover design

Joanna Apanowicz

ISSN 1644-857X

e-ISSN 2450-7660

© Copyright by Authors, Łódź 2026

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2026

Uniwersytet Łódzki zawiesił umowy o współpracy z uczelniami rosyjskimi i białoruskimi w związku z agresją Federacji Rosyjskiej, wspieranej przez Republikę Białorusi, na Ukrainę

Spis treści

ARTYKUŁY, STUDIA I ROZPRAWY

Marian Chachaj, Prawdziwy żywot Stanisława Niegoszewskiego, improwizatora, pisarza i sekretarza królewskiego (1563–1601)	9
Zbigniew Anusik, Dobra ziemskie wołyńskich kniaziów w Małopolsce właściwej do połowy XVII wieku	35
Jacek Wijaczka, Zła sława Małgorzaty Ludwiczki. Przyczynek do procesów o czary, historii kobiet i dziejów jednej z kujawskich wsi na początku XVIII wieku	79
Dariusz Rolnik, „Ludzie władzy” z kręgów senatorsko-dygnitarskich Wielkiego Księstwa Litewskiego (1778–1784). O trudnościach na drodze z litewskiej prowincji do Warszawy	105
Jarosław Durka, Ostatni ordynat przygodzicki Michał Radziwiłł – szkic biograficzny (English)	139
Serhii Kornovenko, Oleksandr Trygub, Hołodomor na Ukrainie w latach 1932–1933 w relacjach i ocenach ukraińskojęzycznej prasy hetmańskiej w Stanach Zjednoczonych (English)	169
Bartosz Kaczorowski, Polityka zagraniczna Hiszpanii Franco i Portugalii Salazara w okresie II wojny światowej – refleksje porównawcze	191
Anna Izabella Zalewska, Strzał w plecy. Przyczynek do badania dziejów rosyjskich oddziałów zaporowych	213
Jolanta Kolbuszewska, Maria Finogenow, Pamięć uniwersytetu i jej praktykowanie – na przykładzie wspomnień o Wandzie i Bogumile Zwolskich	245
Anita Młynarczyk-Tomczyk, Patroni kieleckich szkół. Studium przypadku modelowania przestrzeni publicznej w Polsce (1945–1989)	271
Nguyen Van Sang, Duong Bui Vinh, Nguyen Duy Quy, Rola Shinzō Abe w umacnianiu współpracy obronnej między Wietnamem a Japonią: bezpieczeństwo morskie i dyplomacja straży przybrzeżnej (English)	313

DROBNE PRACE I MATERIAŁY

- Piotr Góldyn, Patryk Tomaszewski, Korporacja akademicka Polaków z Litwy studiujących w Brnie „Samogitia” 343

ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

- Wacław Jacek Mróz, *Notariat w Łodzi i społeczność łódzkich notariuszy w latach 1934–1939*, Księży Młyn Dom Wydawniczy, Łódź 2025, ss. 680 (Karol Chylak) 363

KRONIKA NAUKOWA

- Sprawozdanie z IV ogólnopolskiej konferencji naukowej pt. *Władza i polityka w czasach nowożytnych. Animatorzy sceny politycznej*, Łódź, 13–14 listopada 2025 r. (Małgorzata Karkocha) 371

POLEMIKI I DYSKUSJE

- Michael Ostling, Wierny obraz czarownic i procesów o czary w Polsce. Odpowiedź na polemikę Jacka Wijaczki 381

PRO MEMORIA

- Albin Głowacki, O życiu i najważniejszej spuściźnie naukowej dr hab. Natalii Siegiejewny Lebiediewej (1939–2025) 401

- Contents 419
Inhalt 421
Table des matières 422
Содержание 424

ARTYKUŁY STUDIA

I ROZPRAWY



<https://doi.org/10.18778/1644-857X.25.01.01>

MARIAN CHACHAJ
UNIwersYTET MARIi CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE /
MARIA CURIE-SKŁODOWSKA UNIVERSITY IN LUBLIN
 <https://orcid.org/0000-0002-7647-7003>

Prawdziwy żywot Stanisława Niegoszewskiego, improvizatora, pisarza i sekretarza królewskiego (1563–1601)

ABSTRACT

The True Life of Stanisław Niegoszewski, Improviser, Writer, and Royal Secretary (1563–1601)

This article presents new findings concerning the writer and improviser Stanisław Niegoszewski and his family. Contrary to prevailing views, he did not descend from a noble family of the Jastrzębiec coat of arms, but from the Krupka burgher family of Kraków, whose nobility was confirmed by King Sigismund I of Poland in 1515. The writer's father, also Stanisław, took the surname Niegoszowski after the town of Niegoszowice, which he once owned. Following his father's death (prior 3 August 1573), the future writer, likely born in 1563, was raised by his mother, Małgorzata. Niegoszewski began his studies in Kraków (in the summer semester of 1579), continuing his education in Padua between 1582 and 1584. He returned to Italy in mid-1585, remaining there until the summer of 1588, when he visited major cultural centres, cultivated wide-ranging contacts, and published several panegyrics. Upon his return to Poland, he served as a royal secretary from April 1589 until the end of July 1595. His final visit to Italy took place in late 1593, and he returned to the country in late June 1594. Although he authored several works in the ensuing years, his output diminished



© by the author, licensee University of Lodz – University of Lodz Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding information: not applicable. **Conflicts of interests:** none. **Ethical considerations:** the authors assure of no violations of publication ethics and take full responsibility for the content of the publication.

Declaration regarding the use of GAI tools: not used

Received: 2025-10-10. Verified: 2025-10-14. Reviewed: 2026-04-22. Accepted: 2026-05-20

significantly. He died in 1601, most likely in early May. The biographical evidence presented precludes treating Niegoszewski as two separate individuals, and there are no grounds to attribute the anonymous 1595 travel diaries to him.

Keywords: Stanisław Niegoszowski (writer's father), Stanisław Niegoszewski (writer), travels to Italy

STRESZCZENIE

Artykuł zawiera nowe ustalenia dotyczące pisarza i improwizatora Stanisława Niegoszewskiego i jego rodziny. Wbrew dotychczasowym poglądom nie pochodził on z rodziny szlacheckiej herbu Jastrzębiec, ale z krakowskiej rodziny mieszczańskiej Krupka, której szlachectwo potwierdził w 1515 r. król Polski Zygmunt I. Nazwisko Niegoszowski przybrał ojciec pisarza, także Stanisław, od nazwy miejscowości Niegoszowice, której przez pewien czas był właścicielem. Po śmierci ojca (przed 3 VIII 1573) wychowaniem przyszłego improwizatora, który urodził się zapewne w 1563 r., zajmowała się jego matka Małgorzata. Przyszły improwizator rozpoczął studia w Krakowie (w semestrze letnim 1579 r.) i kontynuował naukę w Padwie (1582–1584). Ponownie wyruszył do Italii w połowie 1585 r. i przebywał tam do lata 1588 r., odwiedzając najważniejsze ośrodki kulturalne i nawiązując liczne znajomości. Wydał w tym czasie kilka panegiryków. Po powrocie do kraju został sekretarzem królewskim (od kwietnia 1589 r.) i jako taki występuje do końca lipca 1595 r. Ostatni raz odwiedził Włochy pod koniec 1593 r. i powrócił do kraju pod koniec czerwca 1594 r. W następnych latach występuje jeszcze jako autor kilku utworów, ale jego aktywność wyraźnie się zmniejszyła. Zmarł w 1601 r. (zapewne na początku maja). Przedstawione losy Stanisława Niegoszewskiego nie pozwalają na dzielenie tej postaci na dwie różne osoby. Nie ma też podstaw do uznania go za autora anonimowych diariuszy podróży z 1595 r.

Słowa kluczowe: Stanisław Niegoszowski (ojciec pisarza), Stanisław Niegoszewski (pisarz), podróże do Włoch

Celem artykułu jest przedstawienie pochodzenia Stanisława Niegoszewskiego¹, jego rodziny i losów samego poety. Stało się to możliwe dzięki przebadaniu licznych krakowskich ksiąg grodzkich i ziemskich. Mimo że artykuł nie zawiera oceny działalności literackiej Stanisława Niegoszewskiego, to sporo miejsca zajmuje w nim przedstawienie w układzie chronologicznym różnych utworów ściśle powiązanych z licznymi podróżami poety

¹ W odniesieniu do ojca Stanisława Niegoszewskiego używam nazwiska Niegoszowski, pod którym występuje on w krakowskich księgach grodzkich i ziemskich. Ponieważ improwizator zaczął posługiwać się nazwiskiem Niegoszewski, postanowiłem dla łatwiejszego odróżnienia ojca od syna podawać jego nazwisko w brzmieniu Niegoszewski.

i jego sytuacją życiową. Zawarte w starych drukach i w listach informacje pozwoliły na ukazanie interpersonalnych kontaktów Niegoszewskiego. Oczywiście nieco miejsca poświęcono także na sprostowanie występujących w niektórych opracowaniach błędnych informacji.

Utrwalony w historiografii pogląd o pochodzeniu pisarza i sekretarza królewskiego Stanisława Niegoszewskiego ze szlacheckiej rodziny pieczętującej się herbem Jastrzębiec² nie znajduje potwierdzenia w szesnastowiecznych źródłach. Takim samym nazwiskiem posługiwali się bowiem także Niegoszewscy używający innego herbu.

Wiadomo, że związani z Niegoszowicami w dawnym powiecie proszowskim Niegoszowscy herbu Jastrzębiec bezpowrotnie utracili rodzinną posiadłość na początku XVI w. W sierpniu 1519 r. jako właściciele Niegoszowic występują już bracia rodzeni i niedzielni („fratres germani et indivisi”) Erazm i Szczęsny Langjurgowie³. Byli to synowie zmarłego w 1503 r. mieszczanina krakowskiego Jerzego Krupki (Langjurgi) i Anny Morsztynówny⁴.

Czterej synowie wspomnianego Jerzego – Jan, Erazm, Piotr i Konrad Krupkowie *alias* Langowie (pominięty został piąty, żyjący jeszcze wówczas Szczęsny), otrzymali w 1515 r. od króla Zygmunta I potwierdzenie szlachectwa, uzyskanego przez ich przodków od cesarza niemieckiego⁵.

² Por. m.in. H. Barycz, *Niegoszewski (Niegoszowski) Stanisław h. Jastrzębiec (ok. 1560–5-ok. 1588–90), poeta różnojęzyczny, głównie łaciński, improwizator*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXII, Wrocław 1977, s. 763–765; idem, *Niegoszewski (Niegoszowski) Stanisław h. Jastrzębiec (ok. 1565–70–po 1607), poeta łaciński i polski, sekretarz królewski, podróżnik*, [w:] *ibidem*, t. XXII, s. 765–767; idem, *Niegoszewski Stanisław*, [w:] *ibidem*, t. XXII (*Uzupełnienia i sprostowania*), Wrocław 1977, s. XII; W. Magnuszewski, *Przed Mickiewiczem i Deotymą. Stanisław Niegoszewski – staropolski improwizator*, [w:] *Kultura żywego słowa w dawnej Polsce*, red. H. Dziechcińska, Warszawa 1989, s. 267.

³ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Metryka Koronna [dalej: AGAD, MK] 31, s. 540–541; *Matricularum Regni Poloniae summaria*, pars IV, vol. II, contextuit T. Wierzbowski, Varsoviae 1912, s. 212, nr 12291.

⁴ A. Boniecki, *Herbarz polski*, cz. 1 (*Wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich*), t. XII, Warszawa 1908, s. 344; Z. Noga, *Krakowska rada miejska w XVI wieku. Studium o elicie władzy*, Kraków 2003, s. 322 (hasło: *Lang Jerzy*).

⁵ AGAD, MK 30, k. 306r–308v. Por. *Album armorum nobilium Regni Poloniae XV–XVIII saec. Herby nobilitacji i indygenatów XV–XVIII w.*, wstęp, oprac. i edycja B. Trelińska, Lublin 2001, s. 73, nr 89.

Mimo utraty Niegoszowic przez Niegoszowskich herbu Jastrzębiec, 29 sierpnia 1538 r. pojawił się w grodzie krakowskim z pozoru tajemniczy „Nobilis Stanislaus Nyegoschowski Langyurgovycz in Nyegoszovycze heres”⁶. Dopisek Langjurgowicz wskazuje na jego pochodzenie z krakowskiej rodziny Krupków, której niektórzy przedstawiciele, jak wyżej wspomniałem, byli nazywani Langjurgami. Sprawę wyjaśnia zapis w Metryce Koronnej. Okazuje się, że kilka tygodni wcześniej, 1 sierpnia 1538 r., kasztelan biecki Seweryn Boner został skwitowany z opieki nad dziećmi dziedzica połowy Niegoszowic Erazma Langa (czyli Krupki) i Zofii Sokołówny⁷ – Stanisławem, Janem, Anną i Zofią, nad którymi czuwał od wiosny 1532 r.⁸ Stało się to możliwe dzięki dojściu do pełnoletniości Stanisława. Ten ostatni, podobnie jak jego siostry Anna i Zofia, zaczął używać nazwiska Niegoszowski⁹, nie posługiwał się jednak herbem Jastrzębiec, ale – Krupka, jak tego dowodzi pochodzący z 1581 r. superekslibris umieszczony na książce przynależnej do jego syna Stanisława¹⁰.

Przy okazji warto dodać, że zmiana nazwiska przez dzieci Erazma Langjurgi na Niegoszowski¹¹ nie powinna dziwić, skoro potomkowie

⁶ Archiwum Narodowe w Krakowie [dalej: ANK], *Castrensia Cracoviensia Inscriptiones* [dalej: CCI], nr 54 (1538–1540), s. 292.

⁷ Por. A. Boniecki, *op. cit.*, t. XII, s. 346, gdzie pomieszczano dwóch różnych Erazmów Krupków: Erazma, zm. w 1531 r. i Erazma, zm. w 1535 r.

⁸ AGAD, MK 55, k. 56r–56v; *Matricularum Regni Poloniae summaria*, pars IV, vol. III, Varsoviae 1915, s. 97, nr 19294.

⁹ O Janie, młodszym bracie Stanisława, nie udało mi się odnaleźć żadnych informacji.

¹⁰ Podniszczony superekslibris znajduje się na zewnętrznej stronie tylnej okładki egzemplarza druku, zawierającego Publii Virgilii Maronis, *Appendix, cum supplemento multorum antehac nunquam excusorum poematum veterum poetarum. Iosephi Scaligeri in eandem Appendicem commentarii et castigationes*, Lugduni 1573, zachowanego w Bibliotece Jagiellońskiej (sygn. Latina 1683). W centralnej części wspomnianej okładki znajduje się tarcza, na której przedstawiono herb składający się z dwóch lilii położonych „podle siebie”. Nad tarczą umieszczono imię STANISLAVS, a pod nią – nazwisko NIEGOSSEWSKI. Nie ulega wątpliwości, że na tarczy został utrwalony herb Krupka. Por. K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. V, wyd. J.N. Bobrowicz, Lipsk 1840, s. 394. Do krakowskiego egzemplarza druku Wergiliusza dotarłem dzięki informacji zanotowanej w kartotece Anny Lewickiej-Kamińskiej. Por. Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, rkps przybytki 237/80 (*sub voce*: Niegoszewski).

¹¹ H. Barycz, *Niegoszewski (Niegoszowski) Stanisław h. Jastrzębiec (ok. 1560–5-ok. 1588–90)...*, s. 763, wiedział, że Langowie (czyli Krupkowie) używali „chwilowo nazwiska Niegoszewski”, ale nie powiązał ojca pisarza z tą rodziną.

Konrada Krupki (rodzonego brata Erazma) z czasem zaczęli używać nazwiska Krupka Przeclawski albo Przeclawski¹².

Zgodnie z podziałem dóbr niegoszowickich dokonany w 1531 r., po śmierci Erazma Krupki zwanego Langjurgą, ich połowa należała do Szczęsnego Krupki (w źródłach występującego pod nazwiskiem Lang), wójta wileńskiego, a pozostała po Erazmie drugą połowę podzielono na dwie równe części: pierwszą otrzymał wspomniany już Szczęśny Krupka, a drugą po połowie jego rodzone siostry Anna Cikowska, kasztelanowa sądecka i Szczęśna (Felicja) Glińska¹³. Należy dodać, że w tym czasie w Niegoszowicach mieszkała także inna rodzona siostra Szczęsnego – Katarzyna Wyglarowa¹⁴.

Mimo że w akcie podziału Niegoszowic z 1531 r. nie wspomniano o dzieciach Erazma, w rzeczywistości Stanisław Niegoszewski razem z bratem i dwiema siostrami odziedziczył połowę Niegoszowic i z czasem, poczynając od 1538 r., udało mu się wejść w posiadanie całych Niegoszowic. Nie wiodło mu się finansowo najlepiej, skoro już w 1540 r. był zmuszony zastawić posiadłość Sewerynowi Bonerowi, kasztelanowi bieckiemu¹⁵, a w końcu, w 1550 r., sprzedał ją jego synowi Janowi, kasztelanowi oświęcimskiemu¹⁶.

Od tej pory Stanisław utrzymywał się z dzierżaw różnych wsi, najczęściej położonych w dawnym powiecie proszowskim, oraz z dochodów przynoszonych przez dobra zastawione mu w zamian za udzielane pożyczki. I tak w 1555 r. dzierżawił część Pierocic¹⁷, w dwa lata później wziął warendę na trzy lata od Piotra Oleśnickiego za sumę 300 grzywien między innymi wieś Raclawice¹⁸. Służył także niektórym osobom pożyczkami. Na przykład w 1557 r. pożyczył Bartłomiejowi Glińskiemu 100 złp¹⁹. W 1561 r. za pożyczkę

¹² A. Boniecki, *op. cit.*, t. XII, s. 346.

¹³ ANK, CCI, nr 43 (1531–1532), s. 21–25, 102–104. Por. także F. Kiryk, *W okresie staropolskim*, [w:] *Rudawa. Z dziejów wsi podkrakowskiej*, red. idem, Kraków 1983 (Rocznik Naukowo-Dydaktyczny, z. 83. Prace Historyczne, z. 10), s. 81. Wbrew twierdzeniu F. Kiryka, Cikowska i Glińska nie były córkami Erazma Langjurgi, ale jego rodzonymi siostrami.

¹⁴ ANK, CCI, nr 43 (1531–1532), s. 21–25, 102–104.

¹⁵ ANK, *Terrestria Cracoviensia. Inscriptiones et decreta* [dalej: TCI], nr 35 (1539–1550), s. 365–368.

¹⁶ *Ibidem*, s. 1656–1660; ANK, CCI, nr 67 (1550–1551), s. 775.

¹⁷ ANK, CCI, nr 72 (1554–1556), s. 804.

¹⁸ *Ibidem*, nr 73 (1555–1557), s. 1914–1916; nr 74 (1556–1557), s. 1686; nr 75 (1557), s. 190.

¹⁹ *Ibidem*, nr 75 (1557), s. 459–460.

w wysokości 2000 złp podkomorzy łęczycki Stanisław Lasocki dał w zastaw Niegoszowskiemu wieś Łaszów²⁰. W następnym roku za sumę 1300 złp Jan Krzysztoporski dał intromisję Niegoszowskiemu do połowy wsi Krzysztoforzyce²¹.

Ostatni raz Stanisław Niegoszowski wystąpił przed urzędem grodzkim krakowskim 11 maja 1571 r., kiedy jako dzierżawca wsi Pieczonogi został skwitowany przez Piotra Glińskiego z sumy 300 złp²².

Stanisław Niegoszowski dwukrotnie wchodził w związki małżeńskie. Pierwszą jego żoną była Magdalena Giebułtowska, pojawiająca się w aktach grodzkich krakowskich w latach 1555–1557²³. Nic nie wiadomo o ewentualnym potomstwie pochodzącym z tego małżeństwa. Małgorzata (nie udało się ustalić jej panińskiego nazwiska), druga żona Stanisława, 3 sierpnia 1573 r. występuje już jako wdowa i dzierżawczyni wsi Pieczonogi²⁴.

Ze związku Stanisława Niegoszowskiego z Małgorzatą wieku dorosłego doczekali syn Stanisław i córka Anna. Co do ich daty urodzin można jedynie snuć przypuszczenia. Przed laty Wacław Urban ogłosił zaczerpniętą z notatek Walentego Fontany informację zapisaną przez niego pod datą 20 września 1563: „Hora 16 Niegoszevii” i zinterpretował ją jako dzień urodzenia bliźniaków Stanisławów Niegoszewskich²⁵, w ten sposób wspierając hipotezę Henryka Barycza o istnieniu w tym samym czasie dwóch Stanisławów Niegoszewskich. Jeśli rzeczywiście ta notatka odnosi się do narodzin dzieci Niegoszowskich, to można byłoby ją powiązać ze Stanisławem i Anną. Trzeba wówczas przyjąć, że w jedynym znanym mi akcie przy Stanisławie zamiast *frater gemellus* (brat bliźniak) użyto określenia *frater germanus* (brat rodzony) Anny²⁶. Taka interpretacja zapiski Fontany stoi wprawdzie w sprzeczności

²⁰ ANK, TCI, nr 41 (1561), s. 675–679.

²¹ ANK, CCI, nr 86 (1562–1564), s. 113–117.

²² *Ibidem*, nr 103 (1571), s. 1247.

²³ *Ibidem*, nr 71 (1553–1555), s. 1703–1704; nr 72 (1554–1556), s. 1911, 1970–1972; nr 73 (1555–1557), s. 853–854, 861, 1207–1208, 1270, 1347–1349, 1477–1481; nr 74 (1556–1557), s. 79–80, 127–129, 566–568; nr 75 (1557), s. 114–115.

²⁴ ANK, Castrensia Cracoviensia Relationes [dalej: CCR], nr 645 (1572–1574), s. 825.

²⁵ W. Urban, *Daty życia niektórych osób z XVI w. związanych z Krakowem. Przyczynki źródłowo-biograficzne*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 1991, R. XLI, nr 1–2, s. 92.

²⁶ ANK, CCI, nr 156 (1595), s. 1890.

z podaną przez Alda Manuzia informacją, że w listopadzie 1583 r. Stanisław Niegoszewski nie miał jeszcze ukończonych osiemnastu lat²⁷, można jednak mieć wątpliwości co do jej wiarygodności. Dlatego jako datę narodzin Niegoszewskiego przyjmuję rok 1563.

W końcu warto wyjaśnić, że Niegoszewski nie mógł się urodzić w Niegoszowicach²⁸, ponieważ w czasie jego urodzenia majątność ta nie należała już do jego ojca.

Nie wiadomo, do jakiej szkoły uczęszczał przyszły poeta przed rozpoczęciem w semestrze letnim 1579 r. studiów w Akademii Krakowskiej²⁹. Z pewnością w Krakowie pobierał naukę na wydziale sztuk wyzwolonych, jak o tym świadczy fakt, że od sierpnia 1579 r. zamieszkał w Bursie Filozofów³⁰. Nie przeszkadzało mu to w załatwianiu różnych spraw w grodzie krakowskim.

Dnia 18 stycznia 1580 r. spisano w grodzie krakowskim kilka aktów dotyczących Stanisława Niegoszewskiego i jego matki. Najpierw Mikołaj Koryciński zapisał Niegoszewskiemu na swoich dobrach sumę 1000 złp, następnie Jakub Secygniowski zabezpieczył na swojej wsi Kropidło dług Niegoszewskiemu na sumę 1765 złp. W końcu młody Niegoszewski obie sumy zapisał w dożywotnie korzystanie swojej matce Małgorzacie³¹.

W styczniu 1581 r. Jan Koryciński scedował na rzecz Stanisława dług w wysokości 1000 złp zapisany mu niegdyś przez nieżyjącego już Stanisława Bogusza, wojskiego krasnostawskiego³². Po długim procesie wytoczonym przez Stanisława potomkom Bogusza, częściowo odbywającym się w czasie jego pobytu za granicą,

²⁷ Na zakończenie skierowanej do Niegoszewskiego dedykacji, poprzedzającej edycję dokonanej przez Cyserona łacińskiego przekładu utworu greckiego poety Arata z Soloj, datowanej w Wenecji 2 XI 1583 r., Aldo Manuzio napisał: „Te, qui tantum virtutem (nondum XIIII annum natum, qui est mirum dictu) possides, diu felicem esse velit”. M. Tulii Ciceronis *Operum tomus nonus* [...], Venetiis 1583, s. 228. Niektórzy badacze wyciągnęli z tego wnioszek, że Niegoszewski urodził się w 1565 r. Por. G. Malinowski, *I tre soggiorni a Padova di Stanisław Niegoszewski (1565-post 1600)*, „Italica Wratislaviensia” 2021, vol. XII, nr 2, s. 50, 52.

²⁸ Tak twierdzili m.in. W. Magnuszewski, *op. cit.*, s. 267; E. Lechniak, *Tasso a Polacy. Wokół powiązań włoskiego arcypoezy z „podziwu godnym Polakiem”*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka” 1996, t. III, s. 283.

²⁹ Został zapisany do metryki jako pochodzący z diecezji krakowskiej *Stanislaus Stanislay Negossowsky*. Por. *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. III, editionem curavit A. Chmiel, Cracoviae 1904, s. 113.

³⁰ H. Barycz, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, Kraków 1935, s. 352.

³¹ ANK, CCI, nr 121 (1580), s. 818–828, 857–860.

³² *Ibidem*, nr 123 (1581), s. 284–287.

a kontynuowanym przez jego matkę, na rzecz której w czasie pobytu w Krakowie 12 listopada 1584 r. scedował on dług Bogusza, synowie wojskiego krasnostawskiego Stanisław i Hieronim w styczniu 1585 r. oddali Niegoszowskiej 1000 złp³³.

W marcu 1581 r. Niegoszewski (razem z matką) zapisał Filipowi Kuczkowskiemu dług w wysokości 740 złp, z którego został skwitowany przez opiekunów tegoż Kuczkowskiego w styczniu 1582 r.³⁴

Młody Niegoszewski kontynuował studia w Krakowie, chociaż zapisał się niechlubnie w dziejach Uniwersytetu, ponieważ w marcu 1581 r. oskarżono go o udział w ekscesach antysemickich³⁵. Kilka miesięcy później w krakowskiej oficynie wydawniczej opublikował swój debiut literacki, panegiryk poświęcony Jakubowi Secygniewskiemu, staroście szydlowieckiemu, podpisując dedykację 30 czerwca 1581 r.³⁶ Utwór ten świadczy o dobrym opanowaniu przez Niegoszewskiego łaciny.

Zapewne też wówczas Niegoszewski podjął decyzję o kontynuowaniu nauki we Włoszech, o czym może świadczyć udzielone 16 października 1581 r. własnej matce pełnomocnictwo do załatwiania wszelkich jego spraw³⁷.

Nie ulega wątpliwości, że Niegoszewski udał się za granicę w 1582 r., a przed wyjazdem uwiecznił swoje nazwisko „na jednej książce Arystotelesa z roku 1542”, darowanej swojemu nauczycielowi magistrowi Marcinowi Szlachcińskiemu³⁸. Niegoszewski osiadł na dłużej w Padwie. Dowodem jego pobytu w tym mieście stały się dwa napisane przez niego łacińskie wiersze umieszczone w wydanej w tym roku książce wykładowcy filozofii i medycyny na miejscowym uniwersytecie Albertina Bottoniego (Bottonniego). Pierwszy, dłuższy *In Albertini Bottonni medicorum nostrae aetatis fortunatissimi librum De conservanda vita, Poloni amoris et officii, ergo*, wychwalał autora, a drugi, krótszy *Liber ad lectorem*, zale-

³³ ANK, CCR, nr 653 (1582–1583), s. 96, 161, 264; nr 654 (1584), s. 115–117; ANK, CCI, nr 131 (1584), s. 903–904; nr 132 (1585), s. 761–762.

³⁴ ANK, CCI, nr 123 (1581), s. 1482–1486; nr 125 (1582), s. 355–357.

³⁵ H. Barycz, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego...*, s. 607–608.

³⁶ S. Niegoszewski, *Xenium in expeditionem contra Moschos proficiscienti [...] Jacobo Secygniewski, capitaneo Sidlovvien[sic] domino ac mecoenati plurimum observando [...] mittit*, [b.r. i m. druku].

³⁷ ANK, CCI, nr 124 (1581), s. 1289–1290. Jako pierwszy istnienie takiej plenipotencji odnotował W. Urban, *op. cit.*, s. 92.

³⁸ K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. XXIII, wyd. S. Estreicher, Kraków 1910, s. 110.

cał książkę czytelnikowi³⁹. Na końcu dzieła Bottoni umieścił datę 10 marca 1582 r., co dowodzi, że dopiero po tym dniu Niegoszewski mógł dodać do druku swoje wiersze⁴⁰.

Wiosną 1583 r. Niegoszewski dołączył dwa wiersze łacińskie do rozprawy swojego nauczyciela (*praeceptoris*), wykładowcy filozofii na uniwersytecie w Padwie Archangela Mercenaria. Rozprawa traktowała o zgniliznie i stanowiła polemikę z poglądami Tomasza Erasta, lekarza i teologa protestanckiego działającego w Szwajcarii⁴¹.

Z czasem Niegoszewski rozpoczął studia prawnicze i musiał wyróżniać się wśród polskich studentów w Padwie, skoro dwukrotnie był wybierany na konsyliarza nacji polskiej Uniwersytetu Prawników w 1583 r.: 24 marca i 4 sierpnia. W dniu 20 lutego 1584 r. zastąpił go na tym stanowisku Samuel Wężyk Widawski⁴².

We wrześniu 1583 r. Niegoszewski stał się sławny, wygłosił bowiem zaimprovizowany wiersz na pogrzebie padewskiego dominikanina i profesora metafizyki Tomasa Peregrina. Dzięki temu dotarł do głośnego w tym czasie humanisty Alda Manuzia młodszego. Ten dedykował Niegoszewskiemu przygotowane przez siebie do druku z odpowiednim komentarzem, dokonane przez Cycerona łacińskie tłumaczenie greckiej poezji Aratosa. Zachęcony przez Manuzia Niegoszewski przygotował i ogłosił drukiem afisz zapowiadający odbycie 2 lutego 1584 r. w kościele św. Jana i Pawła w Wenecji dysputy, podczas której miał rozważać różne zagadnienia z teologii, filozofii, matematyki, przy czym odpowiedzi miał udzielać zarówno wierszem, jak i prozą. Nie wiadomo nic bliższego o przebiegu tej dysputy, chociaż Manuzio pochwalił Niegoszewskiego w liście do Jana Zamoyskiego, datowanym w Wenecji 1 marca 1584 r., dodanym do drugiego tomu wydanych przez siebie dzieł Cycerona⁴³.

³⁹ A. Bottonni, *De vita conservanda*, Patavii 1582, k. A_{3v}–A_{4r}. (Nazwisko autora: Niegossouuski).

⁴⁰ *Ibidem*, k. [103]r.

⁴¹ A. Mercenario, *Disputatio de putredine*, Patavii 1583, k. *₄r. Skierowaną do Rudolfa Coraduccia dedykację Mercenario podpisał w Padwie 1 IV 1583 r. *Ibidem*, k. *₂r–*₃v.

⁴² S. Windakiewicz, *Materyały do historyi Polaków w Padwie*, zebrał [...] „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce” 1892, t. VII, s. 176. Tu przy dacie sierpniowej błędnie wpisany rok 1584.

⁴³ L. Szczucki, *Śladami Jamesa Crichtona. Początki włoskiej kariery Stanisława Niegoszewskiego*, [w:] idem, *Humaniści, heretycy, inkwizytorzy. Studia z dziejów kultury XVI i XVII wieku*, Kraków 2006, s. 151–152; M. Tulii Ciceronis *Operum tomus secundus* [...], Venetiis 1583, k. *2r–3v (w środku tej dedykacji zostało umieszczone obwieszczenie zapowiadające wenecką dysputę).

Zapewne po otrzymaniu informacji o dyspucie weneckiej zainteresował się Niegoszewskim Guglielmo Gonzaga, książę Mantui, który chciał go nawet zatrudnić na swoim dworze, nie wiadomo jednak w jakim charakterze⁴⁴. Przeszkodził w tym wyjazd Niegoszewskiego do kraju.

Po powrocie z Włoch do Polski Niegoszewski wydał w Krakowie przypisany biskupowi Piotrowi Myszkowskiemu zbiór epigramatów poświęconych zmarłemu w sierpniu 1584 r. poecie Janowi Kochanowskiemu⁴⁵.

Pobyt Niegoszewskiego w Polsce potwierdza jego list napisany 30 października 1584 r. z Krakowa do księcia Guglielma Gonzagi (obiecał w nim stawienie się do służby na dworze księcia po ustaniu zarazy)⁴⁶ oraz akt spisany 12 listopada tegoż roku w grodzie krakowskim, o którym już wyżej wspomniałem.

Podczas obrad sejmu w Warszawie, 20 lutego 1585 r., lekarz i kanonik krakowski Tomasz Natalis z Raguzy (Budislavić)⁴⁷ otrzymał nobilitację. Z tej okazji Niegoszewski opublikował w Krakowie czterokartkowy panegiryk na cześć nowego szlachcica⁴⁸. Druk ten, nieznany w historiografii, powiększa do siedmiu liczbę panegiryków wytłoczonych w latach 1582–1586 w Krakowie na cześć Tomasa Natalisa⁴⁹.

⁴⁴ L. Szczucki, *op. cit.*, s. 152.

⁴⁵ S. Niegoszewski, *Ad [...] Petrum Miscovium [...] epigrammata Ioanni Kochanovio*, Cracoviae 1584. Przedruk tych utworów por. *Materiały do dziejów twórczości Jana Kochanowskiego z lat 1551–1625*, wyd. i oprac. M. Korolko, Wrocław 1986 (Cochanoviana, t. II), s. 113–118 oraz ich polski przekład, s. 118–123.

⁴⁶ List opublikował H. Barycz, *Dwaj pisarze XVI stulecia – Stanisławowie Niegoszewscy*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1987, t. XXXII, s. 160–161.

⁴⁷ Więcej o nim: D. Quirini-Popławska, *Tommaso Natalis z Raguzy (Toma Budislavić 1545–1608), między Italią, Dalmacją a Polską*, [w:] eadem, *Italia mia. Studia z dziejów Italii i powiązań polsko-włoskich w późnym Średniowieczu i Renesansie*, Kraków 2016, s. 339–353.

⁴⁸ S. Niegoszewski, *Carmen ad Reverendum D. Thomam Natalem Rhacusanum*, [Cracoviae 1585], egz. Biblioteki Ambrozjańskiej w Mediolanie, sygn. S.I.D. VI.28/5. W katalogu kartkowym tejże biblioteki figuruje miejsce i rok wydania: Cracoviae 1586 [!], jednak na karcie tytułowej nie ma takich informacji, zostały one wydedukowane z napisu umieszczonego na odwrocie karty tytułowej w otoku herbu zawierającego dzień nobilitacji Natalisa (20 II 1585). Pozwala to na przesunięcie daty wydania panegiryku na 1585 r. Dokładniejsze informacje o druku, znanym mi jedynie z karty katalogowej (jej odpisu dokonałem w 1986 r.), wraz z dwoma fotografiami przysłał mi pan Stefano Serventi z Biblioteki Ambrozjańskiej, za co mu bardzo dziękuję (mail z 21 X 2019).

⁴⁹ Por. A. Kolendić, *Sest latinskih knjižica štampanih u Cracovu u čast Dubrovčanina Tome Natalisa Budislavića*, „Zbornik Istorije Književnosti Srpske Akademije Nauka i Umjetnosti, Odeljenje literature i jezika” 1962, vol. III, s. 211–243.

Jeszcze w tym samym, 1585 r. Niegoszewski ponownie znalazł się we Włoszech, jak tego dowodzą opublikowane przez Lecha Szczuckiego jego dwa listy, skierowane do wielkiego księcia tokańskiego Francesca de Medici, pisane z Padwy 17 i 26 lipca 1585 r., w których zabiegał on o poparcie księcia⁵⁰. Ponadto kontaktów Niegoszewskiego z wymienionym księciem dowodzi odnaleziony przez Gościwida Malinowskiego w Archivio di Stato we Florencji list Niegoszewskiego, datowany z Werony 1 grudnia 1585 r., traktujący o własnych, nieudanych zresztą, doświadczeniach alchemicznych⁵¹.

Jeszcze w grudniu 1585 r. Niegoszewski postanowił udać się do Rzymu. Najpierw zatrzymał się w Ferrarze, gdzie 29 grudnia 1585 r. otrzymał od znanego filozofa Francesca Patriziego list polecający do Alda Manuzia młodszego do Bolonii. Jak z niego wynika, Niegoszewski miał w Bolonii gościć jedynie przejazdem w drodze do Rzymu⁵². Według Ewy Lechniak Niegoszewski mógł odwiedzić w Ferrarze znakomitego poetę włoskiego Torquata Tassa⁵³.

Niegoszewski rzeczywiście dotarł do Bolonii⁵⁴ i tutaj 10 stycznia 1586 r. otrzymał od Manuzia kilkanaście listów polecających⁵⁵. Adresatami dziesięciu byli kardynałowie: Alessandro Farnese, Michele Bonelli (znany jako kardynał Alessandrino), Antonio Caraffa, Giovanni Antonio Facchinetti (kardynał Santi Quattro, późniejszy papież Innocenty IX), Agostino Valier (biskup Werony), Vincenzo Lauro (biskup Mondovi), Enrico Caetano, Federico Cornaro, Ippolito

⁵⁰ Wydał je L. Szczucki, *op. cit.*, s. 155–156 (na stronie 155 w nagłówku pierwszego listu została błędnie umieszczona data 1586! Podobnie w tekście na stronie 153).

⁵¹ G. Malinowski, *op. cit.*, s. 55.

⁵² F. Patrizi da Cherso, *Lettere ed opuscoli inediti*, ed. D. Aguzzi Barbagli, Firenze 1975, s. 41–42. Ten sam list wydany został już przedtem przez Ester Pastorello, *Inedita Manutiana 1502–1597. Appendice all'Inventario*, Venezia–Roma 1960, s. 553. Por. też E. Lechniak, *op. cit.*, s. 289–290 (edycja listu i jego polskie tłumaczenie).

⁵³ E. Lechniak, *op. cit.*, s. 280–281.

⁵⁴ Podana przez E. Lechniak, *op. cit.*, s. 285 z powołaniem się na R.C. Lewanskiego, „*Matricola*”. *Natio Polonorum, Natio Sarmatarum, Natio Pruteniae et Livoniae. Gli scolari polacchi immatricolati all'Università di Bologna nei secoli XII–XVII (con l'inclusione di alcuni viaggiatori polacchi non immatricolati, ma entrati in contatto con gli scolari, Un tentativo ricostruttivo in ordine cronologico con l'indice alfabetico)*, [w:] *Laudatio Bononiae*, Bologna–Varsavia 1990, s. 519, informacja o wpisie Niegoszewskiego w „poczet studentów” w Bolonii nie znajduje potwierdzenia w źródłach, Lewanski bowiem podał informację nie o studiach w Bolonii, ale o jego pobycie w tym mieście (datując go na lata 1585–1586) związanym ze zwiedzaniem muzeum Aldrovandiego.

⁵⁵ A. Manuzio, *Lettere volgari*, Roma 1592, s. 37–48. Część tych listów przedrukowała i podała także w polskim przekładzie E. Lechniak, *op. cit.*, s. 290–297.

Aldobrandini (z czasem papież Klemens VIII) i Felice Peretti Montalto. Ponadto odbiorcami listów w Rzymie byli: Giovanni Angelo Papio, duchowny, a zarazem wydawca; Cornelio Frangipane młodszy, weneccjanin (prawnik, astrolog i poeta), przebywający wówczas w Rzymie, współpracownik Alda Manuzia młodszego; znana poetka Margeritha Sarrocchi; Giacomo Boncompagni, książe Sory oraz bliżej nieznani Giulio Bardini i Andrea Carroli. W drodze do Rzymu, w Sienie, zaopiekować się Niegoszewskim mieli: Ippolito Agostini, mecenas i kolekcjoner, oraz Belisario Bulgarini, pisarz i znawca poezji⁵⁶.

Prawdopodobnie w tym czasie Niegoszewski zwiedził słynne bolońskie muzeum przyrodnicze Ulissesa Aldrovandiego, jak o tym świadczy wpis do księgi zwierającej nazwiska odwiedzających to muzeum z dopiskiem *studiosus*, niestety bez podania daty⁵⁷.

Z Bolonii Niegoszewski udał się do Rzymu, być może po drodze zatrzymując się w Sienie, jak na to wskazują wymienione wyżej dwa listy polecające. Kłopoty z poruszaniem się po Rzymie zdają się świadczyć, że była to pierwsza wizyta Niegoszewskiego w Wiecznym Mieście. O samym pobycie Niegoszewskiego w Rzymie niewiele wiadomo: 26 stycznia 1586 r. złożył wizytę humaniście Latino Latiniemu, któremu przekazał list od Manuzia, a w kilka dni później doręczył także paczkę z książkami⁵⁸.

Ten sam Latino Latini w listach do Giana Vincenza Pinellego datowanych 31 maja i 14 czerwca 1586 r. wychwalał Niegoszewskiego, wspominając jego pobyt w Rzymie⁵⁹. Pozostaje mieć nadzieję, że dalsze kwerendy w ówczesnej korespondencji pozwolą na ustalenie losów Niegoszewskiego od lipca 1586 do końca 1587 r.

Zdaniem Gościwida Malinowskiego zimę 1587/1588 r. Niegoszewski spędził w Neapolu i tam w drukarni Giuseppiego Cacchiego opublikował w 1588 r. dziesięciokartkowy utwór skierowany

⁵⁶ Częściowej identyfikacji adresatów listów polecających dokonała E. Lechniak, *op. cit.*, s. 287. Por. też G. Malinowski, *op. cit.*, s. 56–57.

⁵⁷ D. Quirini-Popławska, *I visitatori Polacchi del museo di oggetti naturali di Ulisse Aldrovandi*, [w:] *Commentationes historicae. Almae Matri Studiorum Bononiensi novem saecula feliciter celebranti ab Universitate Iagellonica Cracoviensi oblatae*, red. eadem, Kraków 1988, s. 157.

⁵⁸ Latino Latini do Alda Manuzia, Rzym 8 II 1586, [w:] *Inedita Manutiana...*, s. 554–555; E. Lechniak, *op. cit.*, s. 297–298 (przedruk listu Latiniego z 7[II] II 1586 r. oraz jego polski przekład; w nagłówku błędna data: 1587!).

⁵⁹ H. Barycz, *Dwaj pisarze...*, s. 165 (*Addenda*), na podstawie informacji udzielonych mu przez L. Szczuckiego z korespondencji Latiniego zachowanej w Bibliotece Ambrojańskiej w Mediolanie.

„Ad Franciscum Gioiosium S. R. E. card. amplissimum adelphos tethneos”⁶⁰. Adresatem był kardynał Franciszek de Joyeuse (1562–1615), którego król Henryk III w lutym 1587 r. mianował kardynałem protektorem Francji przy Stolicy Apostolskiej⁶¹. W tym poetyckim utworze Niegoszewski pocieszał kardynała z powodu śmierci jego brata Anne de Joyeuse, zabitego przez hugenotów 20 października 1587 r.⁶² Niestety poprzedzająca tekst krótka drukowana dedykacja, napisana przez Niegoszewskiego, nie zawiera żadnej daty⁶³.

W Neapolu Niegoszewski rozpoczął pisanie greckiego panegiryku na cześć Zygmunta III, nowego króla polskiego, koronowanego na Wawelu 27 grudnia 1587 r. Liczący cztery kartki tekst ukazał się w rzymskiej drukarni Francesca Zanettiego w 1588 r. pt. *Prostheion Sigismondon triton ton Polonon Basilea aniketon [...] stephanephoria*⁶⁴. W tym samym roku i w tej samej drukarni wytłoczono inny, liczący osiem kartek, utwór Niegoszewskiego, panegiryk na cześć papieża Sykstusa V, zatytułowany *Ad Sixtum V Pontificem Opt. Max. [...] Leon Niketes*⁶⁵.

Zwycięstwo Jana Zamoyskiego pod Byczyną (24 I 1588) stało się powodem napisania przez Niegoszewskiego utworu wychwalającego tego hetmana wielkiego koronnego i kanclerza w jednej osobie. Dedykację skierowaną do Zamoyskiego Niegoszewski podpisał w Wenecji 11 marca 1588 r.⁶⁶ Zdaniem G. Malinowskiego panegiryk ukazał się w rzymskiej oficynie Zanettiego⁶⁷.

⁶⁰ Por. https://edit16.iccu.sbn.it/resultset-titoli/-/titoli/detail/CNCE050405?core=titoli&item_nocheck%3A9003%3Atipo=E&item%3A5003%3AID=CNCA015818& (dostęp: 21 IV 2026).

⁶¹ Akt mianowania wydał A. Aubery, *L'histoire du cardinal duc de Joyeuse*, Paris 1654, s. 97–99.

⁶² Por. G. Malinowski, *op. cit.*, s. 58.

⁶³ S. Niegoszewski, *Ad Franciscum Gioiosium [...] adelphos tethneos*, Neapoli 1588, k. A₂r. Fotografię tej strony przysłała mi w 2019 r. pani Daniela Bacca z Sezione Manoscritti e Rari Biblioteki Narodowej w Neapolu, za co jej serdecznie dziękuję.

⁶⁴ Por. K. Estreicher, *op. cit.*, t. XXIII, s. 110. Bliższe informacje podaje G. Malinowski, *op. cit.*, s. 58. Autor korzystał z egzemplarza zachowanego w Biblioteca Accademia Nazionale dei Lincei w Rzymie.

⁶⁵ K. Estreicher, S. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. XXXVII, Kraków 2022, s. 192. Por. też G. Malinowski, *op. cit.*, s. 58.

⁶⁶ S. Niegoszewski, *Ad illustrissimum principem Ioannem Zamoiscium [...] epinikion*, [b.m. 1588], k. A₂r–A₃v. O krytycznej ocenie zawartych tu tekstów w języku greckim por. A. Szastyńska-Siemion, J. Ławińska-Tyszkowska, *Z greckiej twórczości Stanisława Niegoszewskiego*, „Eos” 1985, vol. LXXIII, s. 69–80.

⁶⁷ G. Malinowski, *op. cit.*, s. 59.

U dołu karty tytułowej tego druku przedstawione zostało popiersie młodego człowieka z umieszczonym na pograniczu szyi i piersi krzyżem, a poniżej ryciny znajduje się dewiza Niegoszewskiego „Non est mortale, quod opto”. Zdaniem Władysława Magnuszewskiego jest to „krzyż maltański, dowodna oznaka przynależności jej posiadacza do joannitów”⁶⁸. Tymczasem w żadnym źródle Niegoszewski nie występuje jako kawaler maltański, a jedyna godność, jaka pojawia się przy jego nazwisku na kartach tytułowych trzech łacińskich publikacji wydanych w 1588 r., to *eques auratus* Rzeczypospolitej Weneckiej. Prowadzi to do wniosku, że W. Magnuszewski błędnie utożsamiał krzyż joannitów z podobnym do niego krzyżem, jaki wręczano rycerzom złotym, zwanym też kawalerami złotej ostrogi⁶⁹. Ponadto ten sam badacz przesadnie stwierdził, że Niegoszewski „został uznany za godnego wpisania do księgi patrycjatu [weneckiego – M.Ch.] i uhonorowania złotym orderem miasta (*eques auratus*)”⁷⁰.

Zapewne z Wenecji udał się Niegoszewski jeszcze raz do Rzymu. Przebywał tam 29 maja 1588 r., kiedy został ugoszczony w ogrodach Farnezyjskich przez Stanisława Reszkę, opata jędrzejowskiego, posła króla polskiego do papieża⁷¹. Postać Reszki jako posła Niegoszewski utrwalił w wierszu łacińskim z greckim tytułem *Aspasmos* (Powitanie)⁷².

W lecie 1588 r. Niegoszewski wyruszył w drogę powrotną do Polski. Najpierw zatrzymał się w Ferrarze, gdzie odwiedził znanego humanistę Paola Sacratiego. Ten skorzystał z okazji i podał przez niego datowany 18 sierpnia 1588 r. list do kanonika krakowskiego Marcina Szyszkowskiego⁷³.

⁶⁸ W. Magnuszewski, *op. cit.*, s. 284.

⁶⁹ Por. F. Bonanni, *Catalogo degli ordini equestri e militari esposto in imagini, e con breve racconto*, Roma 1724, k. XVI, LX–LXII.

⁷⁰ W. Magnuszewski, *op. cit.*, s. 287. Por. T. Szulc, *Eques auratus w dawnej Rzeczypospolitej*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Iuridica” 1988, z. XXXVIII, s. 59–97 (wzmianka o Rzeczypospolitej Weneckiej na s. 60).

⁷¹ *S. Rescii Diarium 1583–1589*, ed. I. Czubek, Kraków 1915 (Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce, t. XV, cz. 1), s. 208. Por. też *Z Buku w świat. Diariusz Stanisława Reszki 1583–1589*, wstęp i oprac. A. Golik-Prus, Z. Pietrzyk, przekł. A. Golik-Prus, Buk 2024, s. 284.

⁷² Przedruk por. *Materyały do dziejów piśmiennictwa polskiego i biografii pisarzy polskich*, zebrał T. Wierzbowski, t. I, Warszawa 1900, s. 287–288.

⁷³ P. Sacratius, *Epistolarum [...] volumen tertium*, Ferrariae 1589, s. 257–258. H. Barycz (*Dwaj pisarze...*, s. 149) podaje błędną datę wizyty Niegoszewskiego u Sacratiego – rok 1589!

Wracając do kraju, Niegoszewski uwiecznił swoje nazwisko w „flotece” Salomona Frenzela von Friedenthal, która z czasem stała się częścią sztambucha bibliotekarza cesarskiego Hugona Blothusia. Przy wpisie nie ma daty, ale zapewne pochodzi on z 1588 r. i najpewniej został dokonany w Wiedniu. Niegoszewski wpisał swoją ulubioną dewizę „Non est mortale, quod opto” i nazwisko „Stanislaus Niegoszewski, Polonus, eques auratus”⁷⁴.

Można przypuszczać, że pochwały skierowane w jednym z panegiryków zostały dobrze przyjęte przez kanclerza koronnego Jana Zamoyskiego i że to dzięki niemu Niegoszewski znalazł się na dworze królewskim w charakterze sekretarza. Został nim 3 kwietnia 1589 r. i jako taki występuje w rachunkach królewskich do 30 lipca 1595 r.⁷⁵

W części historiografii funkcjonuje pogląd, że Niegoszewski towarzyszył Zygmuntowi III w podróży do Szwecji⁷⁶, w którą ten wyruszył z Gdańska 16 czerwca 1593, a powrócił z niej 14 sierpnia następnego roku⁷⁷. Jako dowód przytacza się zwykle opis tej podróży wydany przez Andrzeja Zbylitowskiego, w którym ten wspominał, że płynął do Gdańska razem z królem „Niegoszowski, który z swej nauki wielkiej, z darów pegaskich bogiń godzien chwały wszelkiej [...]”⁷⁸. Rzeczywiście Zbylitowski wspomina Niegoszewskiego jako towarzyszącego królowi do Gdańska, nie udał się on jednak z królem do Szwecji⁷⁹, lecz niedługo potem dołączył do poselstwa Stanisława Mińskiego, wojewody łęczyckiego, który

⁷⁴ F. Menčík, *Aus den Stammbüchern der kk. Hofbibliothek*, „Vierteljahrschrift für Wappen-, Siegel- und Familienkunde” 1904, Jg. XXXII, s. 458. Tu błędny odczyt nazwiska: „Niegorzewski”.

⁷⁵ *Ordynacja dworu Zygmunta III z 1589 roku*, oprac. K. Chłapowski, Warszawa 2004, s. 65 i przyp. 132; AGAD, Archiwum Skarbu Koronnego, Rachunki królewskie [dalej: ASK, Rach. kr.] 280, k. 68v; 288, k. 98v; 335, k. 82r, 152v, 163v; W. Dobrowolska, *Do dziejów dworu królewskiego w Polsce*, „Kwartalnik Historyczny” 1934, t. XLVIII, s. 330.

⁷⁶ H. Barycz, *Niegoszewski (Niegoszowski) Stanisław h. Jastrzębiec (ok. 1565–70–po 1607)...*, s. 766; W. Magnuszewski, *op. cit.*, s. 275.

⁷⁷ M. Banaszak, *Z dziejów dyplomacji watykańskiej. Poselstwa obediencyjne w latach 1534–1605*, cz. 2, Warszawa 1975, s. 238.

⁷⁸ A. Zbylitowski, *Droga do Szwecyjy najmożniejszego w północnych krajach pana, Zygmunta III, polskiego i szwedzkiego króla, odprawiona w roku 1594*, [w:] idem, *Wiersze zebrane*, wstęp, wydanie tekstów polskich i komentarze A. Kochan, Warszawa 2018, s. 129.

⁷⁹ Por. W. Dobrowolska, *op. cit.*, s. 330 (tu Niegoszewski został wymieniony jako sekretarz, który nie pojechał z królem do Szwecji); E. Lechniak, *Jeszcze jeden głos w kwestii Stanisława Niegoszewskiego (Niegoszowskiego) z archiwaliów*

wyruszył zapewne w listopadzie 1593 r. do Rzymu w celu złożenia obediencji papieżowi Klemensowi VIII w imieniu króla Zygmunta III Wazy. Uroczystość odbyła się 27 stycznia 1594 r. Miński przebywał w Rzymie mniej więcej do połowy maja 1594 r.⁸⁰

W tym czasie dobiegał końca proces kanonizacyjny polskiego dominikanina Jacka Odrowąża: 15 marca 1594 r. odbyło się ostatnie posiedzenie św. Kongregacji Obrzędów zajmującej się tym problemem. Wówczas to w imieniu króla polskiego i posła Mińskiego zabrał głos Niegoszewski i podziękował „kardynałowi dziekanowi i całej Kongregacji za wszystkie ich prace w procesie”⁸¹.

Warto dodać, że Niegoszewski, jak na poetę przystało, napisał łaciński utwór (*Ode sapphicum*) adresowany do Mińskiego jako posła króla polskiego, zachowany w rękopisie Biblioteki Ambrozjańskiej w Mediolanie⁸².

W tym czasie Niegoszewski kontynuował swoją działalność literacką. Jej owocem było wydanie drukiem dwóch turcyków Stanisława Orzechowskiego, poprzedzonych dedykacją skierowaną do kardynałów Piotra i Cincia Aldobrandinich, nepotów papieża Klemensa VIII, datowaną w Rzymie 12 kwietnia 1594 r.⁸³

Wszystko wskazuje na to, że Niegoszewski opuścił Rzym przed Mińskim. Z pewnością odwiedził wówczas Padwę, gdzie wpisał się do księgi nacji polskiej za konsyliarza Mikołaja Giżyckiego, który sprawował swój urząd od 18 marca 1594 do 9 stycznia 1595 r.⁸⁴ Następnie dotarł do Mantui Gonzagów, skąd 5 czerwca 1594 r.

włoskich, [w:] *Fakty i interpretacje. Szkice z historii literatury i kultury polskiej*, red. T. Lewandowski, Warszawa 1991, s. 58, przyp. 3.

⁸⁰ M. Banaszak, *op. cit.*, cz. 2, s. 239–245.

⁸¹ Z. Obertyński, *Dzieje kanonizacji św. Jacka*, „Prawo Kanoniczne” 1961, R. IV, s. 158.

⁸² H. Barycz, *Niegoszewski Stanisław...*, s. XII (autor przypisał ją S. Niegoszewskiemu II); G. Malinowski, *op. cit.*, s. 61–62.

⁸³ S. Orichovius, *Turcicae duae*, Romae 1584, k. a₂r–a₃v (pridie Idus Aprilis). G. Malinowski, *op. cit.*, s. 62 podaje błędną datę: 31 marca.

⁸⁴ *Archiwum nacji polskiej w Uniwersytecie Padewskim*, t. I, do druku przygotował H. Barycz, indeks osób opracowała K. Targosz, Wrocław 1971, s. 27. G. Malinowski, *op. cit.*, s. 62 błędnie przyjął, że w dacie wpisu Niegoszewskiego (rzekomo pochodzącego z 18 marca!) pojawił się błąd, skoro trzy dni wcześniej Niegoszewski znajdował się w Rzymie. Sprawę można wyjaśnić bardzo prosto: żaden wpis do metryki nacji polskiej w Padwie za konsyliarza Mikołaja Giżyckiego, przy ani jednym z nich nie ma zresztą dokładniejszych dat, nie został dokonany w dniu objęcia przez niego urzędu (18 marca), ale od tego dnia aż do czasu wyboru następnego konsyliarza Hieronima Ręczajskiego, co miało miejsce 9 I 1595 r. Por. *ibidem*, s. 27–28.

napisał list do Stanisława Mińskiego. Zapewne stąd wyruszył do Polski: do Krakowa dotarł 28 czerwca⁸⁵. Pobyt Niegoszewskiego w Polsce dokumentują inne jego listy pisane w 1594 r.: z Krakowa 2 lipca (do Roberta Ausserdorfera i Wincentego Gonzagi) oraz z Warszawy 5 sierpnia, z Łowicza 17 sierpnia i z Krakowa 28 października (do Wincentego Gonzagi)⁸⁶.

Niegoszewski nadal pracował jako sekretarz w kancelarii koronnej, jak świadczy o tym podpis pod aktem w Metryce Koronnej („Stanislaus Niegoszewskÿ secr[etarius] regius”) sporządzonym w Krakowie 5 listopada 1594 r.⁸⁷

Zapewne pod koniec 1594 r. Niegoszewski zawarł znajomość z początkującym poetą szkockim Andrzejem Loeaechiusem, który darował mu wydane przez siebie drukiem epitalamium, z okazji ślubu (odbył się 25 września 1594 r.) Fryderyka Łukomskiego i Barbary Węzykówny, jak tego dowodzi odręczna dedykacja wpisana na karcie tytułowej egzemplarza zachowanego w Bibliotece Ossolineum. Późniejszy właściciel tego druku zniekształcił pierwszych dziewięć słów i imię Stanislae, przerabiając w nich poszczególne litery na inne. Mimo to poprzednim badaczom udało się odczytać początkowe cztery słowa, a mnie pozostałe. Oto pełne brzmienie rękopiśmiennej dedykacji: „Domino Stanislao Niegossevio adolescenti virtute iuxta a dictione ornatissimo. Haec, Stanislae, tibi rudibus male culta Camoenis [...]”. Następna linijka tekstu, w której znajdował się zapewne podpis autora, została obcięta w czasie oprawy⁸⁸. Wpis z pewnością został dokonany w Krakowie, gdzie Andreas Loeaechius przebywał prawdopodobnie od 1594 r.⁸⁹

⁸⁵ E. Lechniak, *Jeszcze jeden głos...*, s. 50.

⁸⁶ Listy te opublikował H. Barycz, *Dwaj pisarze...*, s. 161–165. Pisała też o nich E. Lechniak, *Stanisław Niegoszewski alla corte dei Gonzaga di Mantova. Dalla storia dei contatti italo-polacchi nel XVI secolo*, „Ricerche slavistiche” 1985–1988, vol. XXXII–XXXV, s. 55–72; eadem, *Jeszcze jeden głos...*, s. 47–63.

⁸⁷ AGAD, MK 130, k. 133r.

⁸⁸ A. Loeaechius, *Nobilis et generosi domini Friderici Łukomski [...] et [...] Barbarae [...] Stanislai Węzik filiae Epithalamium [...]*, Cracoviae 1594, egz. Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. XVI Qu. 3195. Por. *Katalog starych druków Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Polonica wieku XVI*, z materiałów rejestracyjnych zebranych zespołowo pod kierunkiem K. Zatheya opracowała M. Bohonos, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965, s. 405–406, nr 1480. Tu błędna data: 23 IX 1594. W tym miejscu dziękuję dr. Marcinowi Janakowskiemu za wykonanie fotografii, które umożliwiły mi odczytanie rękopiśmiennej dedykacji.

⁸⁹ A. Borysowska, *Andrzej Loeaechius i jego twórczość poetycka (XVI/XVII w.)*, „Slavia Occidentalis” 1997, t. LIV, s. 18–19.

Jak już wspomniałem, Niegoszewski występuje w rachunkach królewskich do 30 lipca 1595 r. W wykazie dworzan, sporządzonym 1 sierpnia tegoż roku w Krakowie, jego nazwisko nie pojawia się już wśród wymienionych tam sekretarzy⁹⁰.

Jeszcze w tym samym roku, 23 grudnia, Niegoszewski razem z Wojciechem Tarnowskim potwierdzili w grodzie krakowskim zapis dokonany w Piotrkowie dotyczący posagu Anny Niegoszewskiej, siostry rodzonej Stanisława, żony Zygmunta Garnkowskiego⁹¹. Natomiast 19 grudnia 1596 r. Niegoszewski skwitował Rudolfa Tudesca z sumy 400 złp⁹².

Nadal Niegoszewski nie zaniedbywał działalności literackiej: 31 grudnia 1596 r. podpisał w Krakowie dedykację, skierowaną do Jana Tarnowskiego, podkanclerzego koronnego, poprzedzającą wydany w tym samym roku list Justusa Lipsiusa do jezuity Franciszka Benciego, w którym znakomity humanista donosi o swoim powrocie do Kościoła katolickiego⁹³.

Ponownie Niegoszewski pojawił się z tytułem sekretarza królewskiego w 1597 r.⁹⁴, tym razem w przywileju wystawionym 20 marca dla niego i podkomorzego krakowskiego Piotra Cikowskiego na wytwarzanie barwnika z owada zwanego czerwcem polskim, z prawem wyłączności obowiązującym przez 15 lat⁹⁵.

W tym samym roku Niegoszewski przygotował do druku krótki utwór pochwalny dla małżonków Janusza Ostrogskiego, kasztelana krakowskiego i Katarzyny Lubomirskiej, podpisując *Gratulation* poprzedzającą *Epithalamion* w Warszawie 30 października 1597 r.⁹⁶, ale *Epithalamion* wytłoczono w krakowskiej drukarni Łazarzowej dopiero w następnym roku. Na karcie tytułowej po imieniu i nazwisku autora znalazł się skrót *S[ecretarius] R[egius]*, a poniżej „F”, które należy odczytać jako *fecit*.

⁹⁰ AGAD, ASK, Rach. kr. 344, k. 247r–v.

⁹¹ ANK, CCI, nr 156 (1595), s. 1890–1891.

⁹² *Ibidem*, nr 159 (1596), s. 1242–1246.

⁹³ I. Lipsii, *Epistola, qua Francisco Bentio, viro, ex Societate Iesu, illustri, reiectam a se falsam recentium haeticorum doctrinam perscribit*, Cracoviae 1596, k. A₂r–v (podpis: Stanislaus Niegossewski).

⁹⁴ Zachowane w stanie szcztątkowym rachunki królewskie z tych lat nie pozwalają na potwierdzenie tej informacji. Por. AGAD, ASK, Rach. kr. 295, 297.

⁹⁵ AGAD, MK 142, k. 17r–18r; H. Barycz, *Niegoszewski (Niegoszowski) Stanisław h. Jastrzębiec (ok. 1565–70–po 1607)...*, s. 767.

⁹⁶ S. Niegoszewski, *Epithalamion illustrissimorum Ianussii ducis Ostrogoiae castelani Cracovien[sis] et Catharinae Lubomierska [...]*, Cracoviae 1598, k. B₂v.

W 1599 r. ukazała się ostatnia publikacja Niegoszewskiego, wyjątkowo napisana prozą. Była to *Laterna Poloniae*, poświęcona jezuitie Marcinowi Laternie, zamordowanemu przez Szwedów w poprzednim roku⁹⁷. Tym razem na karcie tytułowej Niegoszewski ukrył swoje nazwisko w anagramie „Ante suos sensus vigilia F”, co należy odczytać jako „Stanislaus Niegosseuius f[ecit]”⁹⁸. Pod dedykacją dla sekretarza królewskiego Andrzeja Boboli datowaną w Krakowie 13 listopada 1599 r. podpisał się zaś jako „S. N. S. R.”, czyli „S[tanislaus] N[iegosseuius], s[ecretarius] r[egius]”⁹⁹.

Niegoszewski zakończył życie wiosną 1601 r. Wówczas to na wieść o jego śmierci *honest*a Jadwiga Chronowska, stanawszy przed krakowskim urzędem grodzkim, zażądała nałożenia aresztu na rzeczy dworzanina królewskiego (*aulici*) Stanisława Niegoszewskiego pozostające po jego śmierci u szlachcica Marcina Chmielowskiego w podkrakowskim Kleparzu, przy ulicy Długiej. Powodem był dług w wysokości 300 złp, jaki był jej winien Niegoszewski, ponieważ zobowiązał się go zapłacić za swojego sługę, też nieżyjącego wówczas Jana Nieszkowskiego. Dnia 7 maja (poniedziałek) urzędnicy nałożyli areszt na rzeczy Niegoszewskiego, a już 12 maja (sobota) w imieniu niewymienionych z nazwisk sukcesorów Chmielowski spłacił Chronowskiej dług i ta go skwitowała z sumy 300 złotych¹⁰⁰.

Niegoszewski z pewnością nie dożył czterdziestu lat i można wprawdzie do niego odnieść słowa zanotowane przez anonimowego czytelnika na egzemplarzu wydanego przez niego listu Justa Lipsiusa: „Godzien późney starości/ Umarł w kwiecie młodości”, trzeba jednak zdawać sobie sprawę z zawartej w nich przesady co do oceny młodzieńczego wieku improwizatora¹⁰¹.

Dodać warto, że – jeśli wierzyć Walerianowi Nekandzie Trepce, tropicielowi plebejuszów wśród staropolskiej szlachty – sługą Niegoszewskiego był niewymieniony z imienia Paprocki. Bez wątpienia Treпка miał na myśli Stanisława Niegoszewskiego, pisarza, skoro napisał, że Paprocki służył „Niegoszewskiemu alchimiście, dworzaninowi i sekretarzowi królewskiemu, circa 1600”¹⁰². Podana tu

⁹⁷ Idem, *Laterna Poloniae, sive in mortem Martini Laternae [...]*, Cracoviae 1599.

⁹⁸ W. Magnuszewski, *op. cit.*, s. 278.

⁹⁹ S. Niegoszewski, *Laterna Poloniae...*, k. A_{jr}-v; W. Magnuszewski, *op. cit.*, s. 278.

¹⁰⁰ ANK, CCR, nr 672 (1601), s. 861–862; ANK, CCI, nr 172 (1601), s. 770–771.

¹⁰¹ H. Juszyński, *Dykcyonarz poetow polskich*, t. II, Kraków 1820, s. 7.

¹⁰² W. Nekanda Trepka, *Liber generationis plebeanorum („Liber chamorum”)*, wyd. 2, oprac. R. Leszczyński, Wrocław 1995, s. 302, nr 1477.

charakterystyka Niegoszewskiego dodatkowo potwierdza jego tożsamość ze studentem padewskim i adeptem alchemii.

Zawarte w księgach grodzkich krakowskich zapisy całkowicie podważają wiarygodność podawanych w historiografii informacji wydłużających żywot Niegoszewskiego. H. Barycz sądził, opierając się na skróconym opisie rękopisu znajdującego się w Uppsali¹⁰³, że jeszcze w 1607 r. Niegoszewski znajdował się w Inflantach i tworzył tam wiersze. Tymczasem, jak to wykazał W. Magnuszewski, w druku *Breviarium Romanum*, wydany w Wenecji w 1583 r., który posłużył kanonikowi wendeńskiemu Olausowi Algiviusowi do wpisywania różnych notatek, znajduje się jedynie skopiowany przez niego dwuwiersz Stanisława Niegoszewskiego, opublikowany już w 1584 r. w Wenecji¹⁰⁴. Sam natomiast W. Magnuszewski odnalazł kopię mowy niejakiego „pana Niegoszewskiego”, wygłoszoną przez niego w 1631 r. i gotów był ją przypisać improwizatorowi Stanisławowi Niegoszewskiemu, rzekomo jeszcze wówczas żyjącemu¹⁰⁵.

W końcu należy dodać, że w odtworzonym tutaj żywocie Stanisława Niegoszewskiego nie ma miejsca na odbycie przez niego podróży do Włoch, na Malte oraz do Hiszpanii i Portugalii w 1595 r. To pozwala na wykreślenie go z listy kandydatów do autorstwa dwóch anonimowych diariuszy podróży pochodzących z 1595 r. Nie ma też podstaw do dzielenia jego postaci na dwie różne osoby¹⁰⁶, jak to uczynił H. Barycz, przypisując wykreowanej w ten sposób postaci Stanisława Niegoszewskiego II autorstwo wspomnianych diariuszy podróży¹⁰⁷. Oczywiście odrzucenie poglądów H. Barycza nie oznacza akceptacji przeze mnie hipotezy W. Magnuszewskiego,

¹⁰³ C. Pilichowski, *Nieznane polonica w bibliotekach szwedzkich*, Gdańsk 1962, s. 81, nr 4.

¹⁰⁴ W. Magnuszewski, *Itineraria włosko-maltańsko-iberyjskie w świetle krytyki i źródeł*, „Przegląd Humanistyczny” 1981, R. XXV, nr 5, s. 102–103; idem, *Przed Mickiewiczem i Deotymą...*, s. 280–281.

¹⁰⁵ W. Magnuszewski, *Przed Mickiewiczem i Deotymą...*, s. 278–279.

¹⁰⁶ Obszernie w tej sprawie: *ibidem*, s. 279–283. Poglądu H. Barycza o istnieniu pod koniec XVI w. dwóch Stanisławów Niegoszewskich nie popierał także L. Szczucki, *op. cit.*, s. 151, przyp. 10.

¹⁰⁷ Por. biogramy dwu Niegoszewskich przywołane w przypisie 2, a ponadto H. Barycz, *Diariusz podróży po Włoszech z końca wieku XVI i jego przypuszczalny autor*, [w:] idem, *Spojrzenia w przeszłość polsko-włoską*, Wrocław 1965, s. 311–342; idem, *Rewizja rewizji, czyli o przedwczesnym pasowaniu jezuitę Fryderyka Szembeka na autora anonimowego diariusza podróży włosko-iberyjskiej z 1595 roku*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1977, t. XXII, s. 233–242; idem, *Dwaj pisarze...*, s. 141–165.

którą on sam uważał za pewnik, że autorem wspomnianych diariuszy podróży był przyszły jezuita Fryderyk Szembek¹⁰⁸. Niedawno wypowiedziałem się w sprawie autorstwa jednego z tych diariuszy (opisującego podróż z Włoch na Malte i potem do Hiszpanii i Portugalii) i wydałem go ponownie¹⁰⁹ pod nazwiskiem właściwego, moim zdaniem, autora – Teofila Szemberga¹¹⁰.

Stanisław Niegoszewski pochodził wprawdzie z rodziny szlacheckiej, ale o stosunkowo młodym rodowodzie. Jego ojciec (także Stanisław) przybrał takie nazwisko od nazwy miejscowości, w rzeczywistości wywodził się bowiem z krakowskiej rodziny mieszczańskiej Krupków, której szlachectwo potwierdził król Zygmunt I w 1515 r. Wczesna śmierć ojca, który nie zdołał uzyskać znaczącej pozycji wśród braci szlacheckiej, utrudniła karierę przyszłego poety. Podjętych studiów, najpierw w Krakowie, a potem w Padwie (prawo), nie zwieńczył uzyskaniem stopni naukowych. Pisząc liczne panegiryki, Niegoszewski poszukiwał mecenasa. Jak się wydaje, znalazł go przede wszystkim w osobie kanclerza Jana Zamoyskiego. Po uzyskaniu stanowiska sekretarza królewskiego związał się z dworem. Podejmował też próby działalności gospodarczej, o czym świadczy uzyskany w 1597 r. przywilej na wytwarzanie barwnika z czerwca polskiego. Dodać warto, że nawiązane w czasie podróży zagranicznych liczne znajomości nie przyniosły długotrwałych rezultatów. Po stosunkowo krótkim życiu Niegoszewski zmarł w zapomnieniu wiosną 1601 r.

¹⁰⁸ W. Magnuszewski, *O autorze Dzienników podróży po Włoszech, Malcie, Hiszpanii i Portugalii w 1595 r.*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1974, t. XIX, s. 187–206; idem, *Zagadki autorskie literatury polskiego baroku*, Zielona Góra 1977, s. 7–75; idem, *Itineraria włosko-maltańsko-iberyjskie...*, s. 89–110; idem, *Przed Mickiewiczem i Deotymą...*, s. 280.

¹⁰⁹ Pierwszą edycję przygotował Jan Czubek. Por. *Anonima diariusz peregrynacji włoskiej, hiszpańskiej, portugalskiej (1595)*, Kraków 1925.

¹¹⁰ T. Szemberg, *Diariusz peregrynacji Neapol-Lizbona (1595)*, wstępem poprzedził i opracował M. Chachaj, [w:] *Europejskie drogi staropolskich peregrynatorów. Relacje Teofila Szemberga, Protazego Neveraniego i Franciszka Bielińskiego*, red. B. Rok, F. Wolański, Kraków-Wrocław 2018 (*Peregrinationes Sarmatarum*, t. VII), s. 1–165.

Bibliografia / Bibliography**ŹRÓDŁA ARCHIWALNE**

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [AGAD]

Archiwum Skarbu Koronnego [ASK]

Rachunki królewskie 280, 288, 295, 297, 335, 344

Metryka Koronna [MK] 30, 31, 55, 130, 142

Archiwum Narodowe w Krakowie [ANK]

Castrensia Cracoviensia Inscriptiones [CCI] nr 43 (1531–1532); nr 54 (1538–1540); nr 67 (1550–1551); nr 71 (1553–1555); nr 72 (1554–1556); nr 73 (1555–1557); nr 74 (1556–1557); nr 75 (1557); nr 86 (1562–1564); nr 103 (1571); nr 121 (1580); nr 123 (1581); nr 124 (1581); nr 125 (1582); nr 131 (1584); nr 132 (1585); nr 156 (1595); nr 159 (1596); nr 172 (1601)

Castrensia Cracoviensia Relationes [CCR] nr 645 (1572–1574); nr 653 (1582–1583); nr 654 (1584); nr 672 (1601)

Terrestria Cracoviensia. Inscriptiones et decreta [TCI] nr 35 (1539–1550); nr 41 (1561)

Biblioteka Jagiellońska w Krakowie

rkps przybytki 237/80

STARE DRUKI

Aubery A., *L'histoire du cardinal duc de Joyeuse*, Paris 1654.

Bonanni F., *Catalogo degli ordini equestri e militari esposto in imagini, e con breve racconto*, Roma 1724.

Bottonni A., *De vita conservanda*, Patavii 1582.

Ciceronis M. Tullii *Operum tomus secundus [...]*, Venetiis 1583, *tomus nonus [...]*, Venetiis 1583.

Lipsii I., *Epistola, qua Francisco Bentio, viro, ex Societate Iesu, illustri, reiectam a se falsam recentium haereticorum doctrinam perscribit*, Cracoviae 1596.

Loeaechius A., *Nobilis et generosi domini Friderici Łukomski [...] et [...] Barbarae [...] Stanisłai Węzik filiae Epithalamium [...]*, Cracoviae 1594, egz. Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. XVI Qu. 3195.

Manuzio A., *Lettere volgari*, Roma 1592.

Mercenario A., *Disputatio de putredine*, Patavii 1583.

Niegoszewski S., *Ad [...] Petrum Miscovium [...] epigrammata Ioanni Kochanovio, Cracoviae* 1584.

Niegoszewski S., *Ad Franciscum Gioiosium [...] adelphos tethneos*, Neapoli 1588.

Niegoszewski S., *Ad illustriss[imum] principem Ioannem Zamoiscium [...] epinikion*, [b.m. 1588].

- Niegoszewski S., *Carmen ad Reverendum D. Thomam Natalem Rhacusanum*, [Cracoviae 1585].
- Niegoszewski S., *Epithalamion illustrissimor[um] Ianussii ducis Ostrogiae castelani Cracovien[sis] et Catharinae Lubomierska [...]*, Cracoviae 1598.
- Niegoszewski S., *Laterna Poloniae, sive in mortem Martini Laternae [...]*, Cracoviae 1599.
- Niegoszewski S., *Xenium in expeditionem contra Moschos proficiscienti [...] Jacobo Seczigniewski, capitaneo Sidlovvien[sij] domino ac mecoenati plurimum observando [...] mittit*, [b.r. i m. druku].
- Orichovius S., *Turcicae duae*, Romae 1584.
- Sacratus P., *Epistolarum [...] volumen tertium*, Ferrariae 1589.
- Vergiliusz – Publii Virgilii Maronis, *Appendix, cum supplemento multorum antehac nunquam excusorum poematum veterum poetarum. Iosephi Scaligeri in eandem Appendicem commentarii et castigationes*, Lugduni 1573. Biblioteka Jagiellońska, sygn. Latina 1683.

WYDAWNICTWA ŹRÓDŁOWE

- Album armorum nobilium Regni Poloniae XV–XVIII saec. Herby nobilitacji i indygenatów XV–XVIII w.*, wstęp, oprac. i edycja B. Trelińska, Lublin 2001.
- Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. III, editionem curavit A. Chmiel, Cracoviae 1904.
- Anonima diariusz peregrynacji włoskiej, hiszpańskiej, portugalskiej (1595)*, wyd. J. Czubek, Kraków 1925.
- Archiwum nacji polskiej w Uniwersytecie Padewskim*, t. I, do druku przygotował H. Barycz, indeks osób opracowała K. Targosz, Wrocław 1971.
- Dobrowolska W., *Do dziejów dworu królewskiego w Polsce*, „Kwartalnik Historyczny” 1934, t. XLVIII, s. 319–336.
- Inedita Manutiana 1502–1597. Appendice all’Inventario*, ed. E. Pastorello, Venezia–Roma 1960.
- Materiały do dziejów twórczości Jana Kochanowskiego z lat 1551–1625*, wyd. i oprac. M. Korolko, Wrocław 1986 (Cochanoviana, t. II).
- Materiały do dziejów piśmiennictwa polskiego i biografii pisarzy polskich*, zebrał T. Wierzbowski, t. I, Warszawa 1900.
- Matricularum Regni Poloniae summaria*, pars IV, vol. II; pars IV, vol. III, contexuit T. Wierzbowski, Varsoviae 1912–1915.
- Menčik F., *Aus den Stammbüchern der kk. Hofbibliothek*, „Vierteljahrsschrift für Wappen-, Siegel- und Familienkunde” 1904, Jg. XXXII, s. 389–521.
- Niesiecki K., *Herbarz polski*, t. V, wyd. J.N. Bobrowicz, Lipsk 1840.
- Ordynacja dworu Zygmunta III z 1589 roku*, oprac. K. Chłapowski, Warszawa 2004.
- Patrizi da Cherso F., *Lettere ed opuscoli inediti*, ed. D. Aguzzi Barbagli, Firenze 1975.
- Quirini-Popławska D., *I visitatori Polacchi del museo di oggetti naturali di Ulisse Aldrovandi*, [w:] *Commentationes historicae. Almae Matri Studiorum Bononiensi*

- novem saecula feliciter celebranti ab Universitate Iagellonica Cracoviensi oblatæ*, red. D. Quirini-Popławska, Kraków 1988, s. 147–165.
- Rescius S., *Diarium 1583–1589*, ed. I. Czubek, Kraków 1915 (Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce, t. XV, cz. 1).
- Szemberg T., *Diariusz peregrynacji Neapol-Lizbona (1595)*, wstępem poprzedził i opracował M. Chachaj, [w:] *Europejskie drogi staropolskich peregrynantów. Relacje Teofila Szemberga, Protazego Neveraniego i Franciszka Bielińskiego*, red. B. Rok, F. Wolański, Kraków–Wrocław 2018 (Peregrinationes Sarmatarum, t. VII).
- Trepka Nekanda W., *Liber generationis plebeanorum („Liber chamorum”)*, wyd. 2, oprac. R. Leszczyński, Wrocław 1995.
- Windakiewicz S., *Materyały do historii Polaków w Padwie*, zebrał [...] „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce” 1892, t. VII, s. 149–185.
- Z Buku w świat. Diariusz Stanisława Reszki 1583–1589*, wstęp i oprac. A. Golik-Prus, Z. Pietrzyk, przekł. A. Golik-Prus, Buk 2024.
- Zbylitowski A., *Droga do Szwecyjy najmożniejszego w północnych krainach pana, Zygmunta III, polskiego i szwedzkiego króla, odprawiona w roku 1594*, [w:] A. Zbylitowski, *Wiersze zebrane*, wstęp, wydanie tekstów polskich i komentarze A. Kochan, Warszawa 2018, s. 121–174.

OPRACOWANIA

- Banaszak M., *Z dziejów dyplomacji watykańskiej. Poselstwa obediencyjne w latach 1534–1605*, cz. 2, Warszawa 1975.
- Barycz H., *Diariusz podróży po Włoszech z końca wieku XVI i jego przypuszczalny autor*, [w:] H. Barycz, *Spojrzenia w przeszłość polsko-włoską*, Wrocław 1965, s. 311–342.
- Barycz H., *Dwaj pisarze XVI stulecia – Stanisławowie Niegoszewscy*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1987, t. XXXII, s. 141–165.
- Barycz H., *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, Kraków 1935.
- Barycz H., *Niegoszewski (Niegoszowski) Stanisław h. Jastrzębiec (ok. 1560–5-ok. 1588–90), poeta różnojęzyczny, głównie łaciński, improwizator*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXII, Wrocław 1977, s. 763–765.
- Barycz H., *Niegoszewski (Niegoszowski) Stanisław h. Jastrzębiec (ok. 1565–70-po 1607), poeta łaciński i polski, sekretarz królewski, podróżnik*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXII, Wrocław 1977, s. 765–767.
- Barycz H., *Niegoszewski Stanisław*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXII (Uzupełnienia i sprostowania), Wrocław 1977, s. XII.
- Barycz H., *Rewizja rewizji, czyli o przedwczesnym pasowaniu jezuita Fryderyka Szembeka na autora anonimowego diariusza podróży włosko-iberyjskiej z 1595 roku*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1977, t. XXII, s. 233–242.
- Boniecki A., *Herbarz polski*, cz. 1 (Wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich), t. XII, Warszawa 1908.
- Borysowska A., *Andrzej Loeaechius i jego twórczość poetycka (XVI/XVII w.)*, „Slavia Occidentalis” 1997, t. LIV, s. 17–28.

- Estreicher K., *Bibliografia polska*, t. XXIII, wyd. S. Estreicher, Kraków 1910.
- Estreicher K., Estreicher S., *Bibliografia polska*, t. XXXVII, Kraków 2022.
- Juszyński H., *Dykcyonarz poetow polskich*, t. II, Kraków 1820.
- Katalog starych druków Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Polonica wieku XVI*, z materiałów rejestracyjnych zebranych zespołowo pod kierunkiem K. Zatheya opracowała M. Bohonos, Wrocław-Warszawa-Kraków 1965.
- Kiryk F., *W okresie staropolskim*, [w:] *Rudawa. Z dziejów wsi podkrakowskiej*, red. F. Kiryk, Kraków 1983 (Rocznik Naukowo-Dydaktyczny, z. 83. Prace Historyczne, z. 10), s. 43–97.
- Kolendić A., *Sest latinskih knjižica štampanih u Cracovu u čast Dubrovčanina Tome Natalisa Budislavića*, „Zbornik Istorije Književnosti Srpske Akademije Nauka i Umjetnosti, Odeljenje literature i jezika” 1962, vol. III, s. 211–243.
- Lechniak E., *Jeszcze jeden głos w kwestii Stanisława Niegoszewskiego (Niegoszewskiego) z archiwaliów włoskich*, [w:] *Fakty i interpretacje. Szkice z historii literatury i kultury polskiej*, red. T. Lewandowski, Warszawa 1991, s. 47–63.
- Lechniak E., *Stanisław Niegoszewski alla corte dei Gonzaga di Mantova. Dalla storia dei contatti italo-polacchi nel XVI secolo*, „Ricerche slavistiche” 1985–1988, vol. XXXII–XXXV, s. 55–72.
- Lechniak E., *Tasso a Polacy. Wokół powiązań włoskiego arcypoeety z „podziwu godnym Polakiem”*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka” 1996, t. III, s. 278–298.
- Lewanski R.C., „*Matricola*”. *Natio Polonorum, Natio Sarmatarum, Natio Pruteniae et Livoniae. Gli scolari polacchi immatricolati all’Università di Bologna nei secoli XII–XVII (con l’inclusione di alcuni viaggiatori polacchi non immatricolati, ma entrati in contatto con gli scolari, Un tentativo ricostruttivo in ordine cronologico con l’indice alfabetico)*, [w:] *Laudatio Bononiae*, Bologna-Varsavia 1990, s. 465–606.
- Magnuszewski W., *Itineraria włosko-maltańsko-iberyjskie w świetle krytyki i źródeł*, „Przegląd Humanistyczny” 1981, R. XXV, nr 5, s. 89–110.
- Magnuszewski W., *O autorze Dzienników podróży po Włoszech, Malcie, Hiszpanii i Portugalii w 1595 r.*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1974, t. XIX, s. 187–206.
- Magnuszewski W., *Przed Mickiewiczem i Deotymą. Stanisław Niegoszewski – staropolski improwizator*, [w:] *Kultura żywego słowa w dawnej Polsce*, red. H. Dziechcińska, Warszawa 1989, s. 259–294.
- Magnuszewski W., *Zagadki autorskie literatury polskiego baroku*, Zielona Góra 1977.
- Malinowski G., *I tre soggiorni a Padova di Stanisław Niegoszewski (1565–post 1600)*, „Italica Wratislaviensia” 2021, vol. XII, nr 2, s. 47–68. <https://doi.org/10.15804/IW.2021.12.2.03>
- Noga Z., *Krakowska rada miejska w XVI wieku. Studium o elicie władzy*, Kraków 2003.
- Obertyński Z., *Dzieje kanonizacji św. Jacka*, „Prawo Kanoniczne” 1961, R. IV, s. 79–172. <https://doi.org/10.21697/pk.1961.4.1-4.03>
- Pilichowski C., *Nieznanne polonica w bibliotekach szwedzkich*, Gdańsk 1962.

- Quirini-Popławska D., *Tommaso Natalis z Raguzy (Toma Budislavić 1545–1608), między Italią, Dalmacją a Polską*, [w:] D. Quirini-Popławska, *Italia mia. Studia z dziejów Italii i powiązań polsko-włoskich w późnym Średniowieczu i Renesansie*, Kraków 2016, s. 339–353.
- Szastyńska-Siemion A., Ławińska-Tyszkowska J., *Z greckiej twórczości Stanisława Niegoszewskiego*, „Eos” 1985, vol. LXXIII, s. 69–80.
- Szczucki L., *Śladami Jamesa Crichtona. Początki włoskiej kariery Stanisława Niegoszewskiego*, [w:] L. Szczucki, *Humanieści, heretycy, inkwizytorzy. Studia z dziejów kultury XVI i XVII wieku*, Kraków 2006, s. 147–156.
- Szulc T., *Eques auratus w dawnej Rzeczypospolitej*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Iuridica” 1988, z. XXXVIII, s. 59–97.
- Urban W., *Daty życia niektórych osób z XVI w. związanych z Krakowem. Przyczynki źródłowo-biograficzne*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 1991, R. XLI, nr 1–2, s. 81–99.

NETOGRAFIA

https://edit16.iccu.sbn.it/resultset-titoli/-/titoli/detail/CNCE050405?core=titoli&item_nocheck%3A9003%3Atipo=E&item%3A5003%3AID=CNCA015818&
(dostęp: 21 IV 2026).

NOTKA O AUTORZE

Prof. dr hab. Marian Chachaj – emerytowany pracownik Instytutu Historii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Zainteresowania naukowe: kultura staropolska, wykształcenie różnych grup społecznych, rola wykształcenia w karierze, studia Polaków za granicą, stosunki kulturalne polsko-włoskie, młodość Mikołaja Kopernika.



mariantastanislav@gmail.com

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.25.01.02>

ZBIGNIEW ANUSIK

UNIwersytet Łódzki / UNIVERSITY OF ŁÓDŹ

<https://orcid.org/0000-0002-5483-4970>

Dobra ziemskie wołyńskich kniaziów w Małopolsce właściwej do połowy XVII wieku

ABSTRACT

The Landed Estates of Princes from Volhynia in Lesser Poland Proper to the Mid-17th Century

This article examines the landed estates held by Lithuanian-Ruthenian princes from Volhynia within Lesser Poland proper, specifically the Kraków, Sandomierz, and Lublin voivodeships, between 1567 and the mid-17th century. The analysis takes as its chronological marker the marriage of the Voivode of Kiev, Konstanty Wasyl Ostrogski, to Zofia Tarnowska, which enabled him to acquire the estates of her late brother, Jan Krzysztof Tarnowski, Castellan of Wojnicz, who had died without issue. For many years, Ostrogski remained the only prince holding lands in Lesser Poland proper. In 1603, his estates passed to his sons, Princes Janusz and Aleksander. The elder, Janusz, Castellan of Kraków, significantly expanded his inherited holdings, while the estates of the younger brother, Aleksander, Voivode of Volhynia, were acquired by the Zamoyski family in 1621. Prince Janusz's entire estate was subsequently inherited by his grandsons, the Princes Zasławski. Their paternal grandfather, Janusz, Voivode of Volhynia, had also purchased properties in the region. Furthermore, Princes Jerzy and Krzysztof Zbaraski acquired extensive estates in the Kraków and Lublin voivodeships; however, the extinction of their line in 1631 led to these properties passing to the Warszycki family. By 1649, the only prince still holding estates in Lesser Poland proper was Władysław Dominik Ostrogski-Zasławski, great-grandson of Konstanty Wasyl Ostrogski, the second holder of the Ostróg entail, and Voivode



© by the author, licensee University of Łódź – University of Łódź Press, Łódź, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding information: not applicable. **Conflicts of interests:** none. **Ethical considerations:** the authors assure of no violations of publication ethics and take full responsibility for the content of the publication.

Declaration regarding the use of GAI tools: not used

Received: 2026-04-20. Verified: 2026-04-21. Revised: 2026-05-14. Accepted: 2026-05-20

of Kraków. It is noteworthy that estates in Lesser Poland were held only by representatives of the most powerful princely families, not only from Volhynia but from the entire Polish-Lithuanian Commonwealth.

Keywords: Lesser Poland proper, Volhynia, Lithuanian-Ruthenian princes, landed estates, the Polish-Lithuanian Commonwealth in the 16th and 17th centuries, Ostrogski, Zasławski and Zbaraski families

STRESZCZENIE

W artykule przedstawiono stan posiadania pochodzących z Wołynia litewsko-ruskich kniaziów na terenie Małopolski właściwej, czyli w województwach krakowskim, sandomierskim i lubelskim w okresie od 1567 r. do połowy XVII w. Cezurę początkową wyznacza moment, kiedy to dzięki małżeństwu z Zofią Tarnowską wojewoda kijowski Konstanty Wasyl Ostrogski wszedł w posiadanie dóbr po zmarłym bezpotomnie bracie Zofii, kasztelanie wojnickim Janie Krzysztofie Tarnowskim. Przez długie lata Ostrogski był jedynym kniazem posiadającym dobra w Małopolsce właściwej. W 1603 r. majątki ojca przejęli książęta Janusz i Aleksander. Starszy z nich, kasztelan krakowski Janusz znacznie powiększył dobra odziedziczone po wojewodzie kijowskim. Dział młodszego z braci, wojewody wołyńskiego Aleksandra w 1621 r. przeszedł w ręce Zamoyskich. Wszystkie majątki księcia Janusza odziedziczyli z kolei jego wnukowie, książęta Zasławscy. Ich dziadek ojczysty, wojewoda wołyński Janusz również zakupił dobra na interesującym nas terenie. Duże dobra w województwach krakowskim i lubelskim nabyli też książęta Jerzy i Krzysztof Zbarascy. Wygaśnięcie tego rodu w 1631 r. sprawiło jednak, że ich małopolskie latyfundium przejęła rodzina Warszyckich. W 1649 r. jedynym kniazem posiadającym dobra w Małopolsce właściwej był już tylko prawnuk Konstantego Wasyla ks. Ostrońskiego, drugi ordynat ostrogski, wojewoda krakowski Władysław Dominik ks. Ostrogski-Zasławski. Warto również podkreślić fakt, że dobra w Małopolsce posiadali jedynie przedstawiciele najpotężniejszych rodów kniaziowskich nie tylko na Wołyniu, ale w całej Rzeczypospolitej.

Słowa kluczowe: Małopolska właściwa, Wołyń, kniaziowie litewsko-ruscy, dobra ziemskie, Rzeczypospolita w XVI i XVII w., Ostrogscy, Zasławscy, Zbarascy

W dniu 27 maja 1569 r., kiedy to Zygmunt II August podjął decyzję o przyłączeniu Wołynia do Korony, była to dzielnica zdominowana przez wielką własność, przy czym trzeba od razu zaznaczyć, że wszystkie największe i najlepiej zagospodarowane latyfundia należały do kilku rodzin pochodzenia dynastycznego. Byli to kniaziowie Ostrogscy, Zasławscy, Zbarascy, Wiśniowieccy, Sanguszkowie, Czartoryscy i Koreccy. Oprócz wielkich dóbr na Wołyniu, książęta na Ostrogu mieli również rozległe posiadłości na ziemiach ukraińskich oraz na terenie okrojonego po unii lubelskiej Wielkiego Księstwa Litewskiego. Dobra na

Ukrainie pozyskali również Koreccy, Zbarascy i Wiśniowieccy. Ci ostatni zdobyli też majątki na Podolu. Kniaziowie na Zbarażu weszli z kolei w posiadanie dóbr położonych na Podlasiu oraz w granicach Wielkiego Księstwa Litewskiego. Dobra w litewskiej części Rzeczypospolitej Obojga Narodów posiadali także Wiśniowieccy, jak również Sanguszkowie i Zasławscy. Dzieje większości wspomnianych tu latyfundiów są stosunkowo dobrze znane i nie będą stanowiły głównego nurtu naszych rozważań. W niniejszym artykule zajmiemy się bowiem problemem ekspansji wołyńskich kniaziów w kierunku zachodnim, na etniczne ziemie polskie. Przedmiotem naszych zainteresowań będą zatem dobra pozyskane przez wołyńskich dynastów na terenie Małopolski właściwej, a więc w województwach krakowskim, sandomierskim i lubelskim w okresie od pojawienia się tutaj pierwszego z nich, czyli od roku 1567 do połowy XVII w.¹

Pierwszym wołyńskim kniaziem, który wszedł w posiadanie dóbr ziemskich na terenie Małopolski właściwej, był Konstanty Wasyl Ostrogski (ok. 1526–1608). Był on synem wojewody trockiego i hetmana wielkiego litewskiego Konstantego Iwanowicza (ok. 1460–1530) oraz jego drugiej żony, Aleksandry Olelkowiczówny ks. śluckiej (zm. 1563/1564). W początkach 1553 r. Ostrogski, wówczas marszałek ziemi wołyńskiej, ożenił się z Zofią Tarnowską (ok. 1534–1570), jedyną córką Jana Amora Tarnowskiego (1488–1561), kasztelana krakowskiego i hetmana wielkiego koronnego oraz Zofii Szydłowieckiej h. Odrowąż (zm. 1551). W chwili

¹ Por. A. Jabłonowski, *Wstęp*, [w:] *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, t. VIII (*Ziemie ruskie. Wołyń i Podole*), wyd. idem, *Źródła dziejowe*, t. XIX, Warszawa 1889, s. 109–115; Z. Wojtkowiak, *Ostrogski Konstanty Iwanowicz*, [w:] *Polski słownik biograficzny* [dalej: *PSB*], t. XXIV, Wrocław 1979, s. 488–489; M. Machynia, *Sanguszko (Sanguszkowicz) Roman*, [w:] *PSB*, t. XXXIV, Wrocław-Warszawa-Kraków 1992–1993, s. 503–504; T. Kempa, *Konstanty Wasyl Ostrogski (ok. 1524/1525–1608), wojewoda kijowski i marszałek ziemi wołyńskiej*, Toruń 1997, s. 16–21; idem, *Dzieje rodu Ostrogskich*, Toruń 2003, s. 43–44; I. Czamańska, *Wiśniowieccy. Monografia rodu*, Poznań 2007, s. 38–39, 58–59, 63–65, 84–87, 101–103, 106–112; Z. Anusik, *Latyfundi książąt Zbaraskich w XVI i XVII wieku*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2009, R. VIII, nr 1, s. 17–77; idem, *Latyfundium książąt Koreckich w XVI i XVII wieku*, [w:] *Folwark – wieś – latyfundium. Gospodarstwo wiejskie w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. J. Muszyńska, S. Kazusek, J. Pielas, Kielce 2009, s. 57–81; idem, *Dobra ziemskie książąt Zbaraskich w XVI i XVII wieku*, [w:] idem, *Studia i szkice staropolskie*, Łódź 2010, s. 495–552; idem, *Latyfundium Koreckich w XVI i XVII wieku*, [w:] *ibidem*, s. 553–585; idem, *Własność ziemska w województwie wołyńskim w 1570 roku*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2011, R. X, nr 1, s. 23–69.

ślubu z Tarnowską kniaź Konstanty Wasyl był właścicielem połowy ogromnego latyfundium należącego niegdyś do jego ojca. Drugą połową dóbr po hetmanie władała bowiem w tym czasie Beata z Kościeleckich h. Ogończyk (1515–1576), wdowa po kniaziu Eliażu (Ilii) Ostrogskim (zm. 1539), starszym, przyrodnim bracie (jego matką była zmarła w roku 1522 Tatiana ks. Holszańska) marszałka ziemi wołyńskiej. Warto w tym miejscu odnotować, że kniahini Beata była właścicielką trzeciej części dóbr po mężu, podczas gdy pozostałe dwie trzecie tego latyfundium należało do jej jedynej córki, kniaziówny Elżbiety (Halszki) Ostrogskiej (1539–1582). W dniu 1 kwietnia 1567 r. zmarł bezpotomnie w wieku trzydziestu lat kasztelan wojnicki Jan Krzysztof Tarnowski, jedyny syn hetmana Jana Amora i rodzony brat Zofii z Tarnowskich Ostrogskiej. Śmierć brata sprawiła, że Zofia stała się jedyną dziedziczką ogromnej fortuny swojego ojca. Przejęte przez Ostrogską w 1567 r. dobra składały się z 4 zamków, 5 miast, 115 wsi całych i 9 części wsi. Było to największe w owym czasie latyfundium magnackie w Koronie. Majątki Staresioło (zamek i 10 wsi), Tarnopol (miasto i 7 wsi), Tuchla i Skole (10 wsi) położone były w województwie ruskim. W tym samym województwie znajdowało się również miasto Przeworsk z przyległymi do niego 10 wsiami. Ten ostatni klucz majątkowy stanowił jednak dożywocie Zofii z Odrowążów (ok. 1540–1580), wdowy po Janie Krzysztofie Tarnowskim, która w 1574 r. wyszła ponownie za mąż za wojewodę sandomierskiego Jana ze Sztemberku Kostkę (1529–1581). Dobra przeworskie wróciły do Ostrogskich po śmierci Zofii Kostkowej w 1580 r.²

Na terenie Małopolski właściwej Zofia z Tarnowskich Ostrogska odziedziczyła przede wszystkim dobra w powiecie pilzneńskim województwa sandomierskiego, a więc rodowe gniazdo, miasto Tarnów z zamkiem oraz przyległe wsie: Przedmieście, Rzędzin, Klikowa,

² Por. H. Kowalska, *Kostka Jan ze Sztemberku*, [w:] *PSB*, t. XIV, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968–1969, s. 346–348; R. Żelewski, *Ostrogski Ilija (Eliasz)*, [w:] *PSB*, t. XXIV, s. 480–481; T. Chynczewska-Hennel, *Ostrogski Konstanty Wasyl*, [w:] *ibidem*, s. 489–490; W. Dworzaczek, *Hetman Jan Tarnowski. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego*, Warszawa 1985, s. 180–181, 218–226, 322–327; T. Kempa, *Konstanty Wasyl...*, s. 32–33, 50–51; *idem*, *Dzieje rodu...*, s. 53–61; Z. Anusik, *Głosa do dziejów rodu książąt Ostrogskich*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2008, R. VII, nr 1, s. 144–151, 156–159; *idem*, *Z dziejów rodu książąt Ostrogskich*, [w:] *idem*, *Studia i szkice...*, s. 425–432, 436–442; M. Lubczyński, *Tarnowski Jan (Jan Amor)*, [w:] *PSB*, t. LII, Warszawa-Kraków 2017–2019, s. 444, 446–448; *idem*, *Tarnowski Jan Krzysztof*, [w:] *ibidem*, s. 454–457.

Tarnowiec, Gumniska, Skrzyszów, Szynwałd, Zalasowa, Łękawica, Trzemeszna, Poręba, Nowodworze, Łękawka, Podgrodzie, czyli Zawada, Wierzchosławice, Ostrów, Gosławice, Komorów, Mikołajowice, Sierachowice, Łukanowice, Zgłobice (część) i Zakrzów. W tym samym powiecie leżały wsie Wiewiórka, Borowa, Jażwiny, Zassów, Mokre, Nagoszyn, Korzeniów, Wolica, Róża, Żdzary i Czarna oraz Krzyż (połowa), Pawężów (połowa), Śmigłno, czyli Wola (połowa), Lisia Góra (połowa), Żukowice (połowa) i Luszowice. W powiecie sandomierskim na schedę Zofii Ostrogskiej składały się miasta Opatów i Ćmielów z zamkiem oraz wsie Jurkowice, Okalina, Łężyce, Biskupice, Zochcin, Jałowęsy, Bukowiany, Tudorów, Wojnowice, Ruszkowiec, Czerwona Góra, Janków, Wola Jankowska, Grodziec, Krzczonowice (część), Glinka, Przepaść, Podgrodzie, Nietulisko Małe, Stoki i Czermin. W powiecie proszowskim województwa krakowskiego Ostrogska objęła w posiadanie wsie Krzyszkowice, Szczepanowice, Polanowice, Czechy, Piasek Wielki, Prokocim (część), Kowala, Pleszów, Zębocin, Żerkowice i Grębocin. W powiecie szczyrzyckim wieś Przewierciany (Przebieczany), a w powiecie sądeckim zamek Rożnów oraz wsie Łaziska, Radziejowice, Załęże Niższe, Załogoszcz, Roztoka, Brzeziny, Gurowa, Przydonica, Glinnik, Jedlna, Wiesiołka, Bartkówka, Posadowa i Podole. W sumie małopolskie dziedzictwo księżnej stanowiły zatem 3 zamki, 3 miasta, 79 wsi całych i 8 części wsi. Osobno wspomnieć trzeba o włości raudnickiej na Morawach (były to dobra domeny królów czeskich), która od 1543 r. pozostawała w zastawie ojca, a następnie brata Zofii Ostrogskiej. Po śmierci tego ostatniego, Ostrogscy rozpoczęli na dworze wiedeńskim starania o przejęcie na własność również i tego (objętego sekwestrem po śmierci kasztelana wojnickiego) majątku³.

Na razie jednak Zofia i Konstanty Wasyl ks. Ostrogscy mieli inne kłopoty. Z pretensjami do Tarnowa wystąpili bowiem wojewoda sandomierski Stanisław Spytek Tarnowski i jego syn Stanisław. Domagali się oni oddania im dóbr tarnowskich, a na poparcie swoich roszczeń przywoływali tradycję rodzinną, która ograniczać miała jakoby prawo kobiet z domu panów na Tarnowie do dziedziczenia dóbr nieruchomości. W dniu 30 kwietnia 1568 r. małżonkowie Ostrogscy zeznali wzajemne dożywocie na wszystkich swoich dobrach ruchomych i nieruchomościach. Dzięki temu

³ Por. W. Dworzaczek, *op. cit.*, s. 219–226; T. Kempa, *Konstanty Wasyl...*, s. 60; Z. Anusik, *Głosa do dziejów...*, s. 159; idem, *Z dziejów rodu...*, s. 441; M. Lubczyński, *Tarnowski Jan (Jan Amor)...*, s. 446–448.

zabiegowi wojewoda kijowski (Konstanty Wasyl otrzymał nominację na ten urząd w początkach grudnia 1559 r.) wzmocnił swoją pozycję w spodziewanej rozgrywce o spadek po teściu i szwagrze. Kilka tygodni wcześniej (dnia 6 kwietnia 1568 r.) zmarł wojewoda sandomierski. Jego syn Stanisław, w marcu 1569 r. mianowany na urząd kasztelana czechowskiego, postanowił siłą upomnieć się o rodowe dziedzictwo. Namówiony przez wrogów Konstantego Wasyla Ostrońskiego, Andrzeja Zborowskiego i Olbrachta Łaskiego, w kwietniu 1570 r. dokonał wraz z nimi zbrojnego napadu na Tarnów. Napastnicy szturmem zdobyli zamek na górze św. Marcina, zabijając kilku i raniąc kilkunastu jego obrońców, po czym zagrabilili znajdujące się w zamku ruchomości. Złupili także kilka okolicznych wsi. Nie udało się im jednak opanować miasta. Tymczasem nadeszły ściągnięte przez wojewodę kijowskiego z Rusi posiłki, co pozwoliło mu otoczyć zamek i przystąpić do jego blokady. W dniu 5 maja zawarto zawieszenie broni. Dnia 22 maja 1570 r. ciężarna żona wojewody kijowskiego zapisała mu w Nowym Mieście Korczynie „na wieczność” miasto Tarnów i 31 przyległych wsi. Darowiznę tę potwierdziła w dniu 21 czerwca w grodzie pilźnieńskim. W dniu 1 lipca 1570 r. zmarła po wydaniu na świat syna Aleksandra. W tym samym czasie sprawa najazdu na Tarnów stała na sądzie sejmowym w Warszawie. Stanisław Tarnowski wziął na siebie całą winę za napad, chroniąc przed odpowiedzialnością swoich współników. W dniu 18 lipca król wydał stosunkowo łagodny wyrok, nakazując kasztelanowi czechowskiemu wydać Ostrońskiemu zamek w ciągu czterech tygodni i pokryć wyrządzone w nim szkody. Ostateczny wyrok królewski zapadł dopiero w dniu 30 kwietnia 1571 r. Na mocy tego rozstrzygnięcia Tarnowski wypłacił wojewodzie kijowskiemu odszkodowanie w wysokości 100 000 florenów. Warto w tym miejscu odnotować, że w czasie tego głośnego sporu o Tarnów większość senatorów koronnych i większość szlachty małopolskiej stała po stronie Tarnowskiego, widząc w Ostrońskim człowieka obcego wiara (był wyznawcą prawosławia) i obyczajem i przyjmując z niechęcią fakt przejęcia przez niego największego latyfundium magnackiego w Koronie (w granicach sprzed unii lubelskiej)⁴.

⁴ Por. J. Pirożyński, *Dzieje jednego zajazdu*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1962, t. VII, s. 99–130; T. Chynczewska-Hennel, *Ostroński Konstanty...*, s. 490; W. Dworzaczek, *op. cit.*, s. 327–330, 395–404; T. Kempa, *Konstanty Wasyl...*, s. 51–60; idem, *Dzieje rodu...*, s. 90–92; *Urzędnicy województw kijowskiego*

W grudniu 1572 r. Konstanty Wasyl Ostrogski uzyskał zgodę cesarza Maksymiliana II na intromisję do Raudnic w imieniu syna Janusza. Ostrogskim nie udało się jednak utrzymać w swoim ręku tego majątku. W 1575 r. cesarz Maksymilian II pozwolił wykupić z zastawu dobra raudnickie Wilhelmowi z Różemborka, a wkrótce potem nadał mu je w dziedziczne władanie. Pomimo trwających jeszcze kilkanaście lat starań, książęta z Ostroga nigdy nie wrócili już do Raudnic. W 1573 r. wojewoda kijowski podjął z kolei energiczne starania o odzyskanie dawnych majątków ojcowskich, które po śmierci kniazia Ilii Ostrogskiego znalazły się w posiadaniu jego córki i żony. W dobrach tych gospodarowała początkowo księżna Beata, która całkowicie uzależniła od siebie księżniczkę Halszkę. Ta ostatnia stała się bezwonną ofiarą rozgrywek o swój ogromny majątek. Wydana po raz pierwszy w 1554 r. (wbrew woli matki), po zbrojnym najeździe na Ostróg dokonanym przez stryja, za kniazia Dymitra Sanguszkę, owdowiała po kilku miesiącach po tragicznej śmierci męża zamordowanego w Czechach przez ludzi wojewody kaliskiego Marcina Zborowskiego. Po raz drugi księżna Beata wydała ją za Siemiona Olelkowicza ks. słuckiego (zm. 1560). Jej trzecim mężem został, protegowany przez Zygmunta II Augusta, magnat wielkopolski Łukasz Górka, z czasem wojewoda poznański. Matka Halszki, nienawidząca Górki i dążąca do zatrzymania całości dóbr w swoim ręku, w kwietniu 1564 r. poślubiła o 21 lat młodszego awanturnika, przyszłego wojewodę sieradzkiego Olbrachta Łaskiego (1536–1605) i zapisała mu wszystkie majątki swoje i córki. Wkrótce po ślubie Łaski wywiózł żonę na Spisz i uwięził ją na zamku w Kieżmarku. Przejąwszy dawne dobra kniazia Ilii Ostrogskiego, Łaski gospodarował w nich w sposób rabunkowy i systematycznie je zadłużał. Oblężony przez wierzycieli, zapisał wreszcie wszystkie dobra żony i pasierbicy Zygmuntowi II Augustowi. Tymczasem księżniczka Halszka, której małżeństwo z Górką okazało się kompletną katastrofą, była przez wiele lat więziona przez męża na zamku w Szamotułach. Na wieść o śmierci Łukasza Górki, który zmarł w styczniu 1573 r., wojewoda kijowski wysłał do Szamotuł najstarszego syna Janusza, który sprowadził Halszkę do Dubna. Dysponując jej pełnomocnictwami, Konstanty Wasyl

i czernihowskiego XV–XVIII wieku. Spisy [dalej: Urzędnicy kijowscy], oprac. E. Janas, W. Kłaczewski, Kórnik 2002, nr 399; Z. Anusik, Glosa do dziejów..., s. 160–161; idem, Z dziejów rodu..., s. 442–443; M. Lubczyński, Tarnowski Stanisław, [w:] PSB, t. LII, s. 526.

Ostrogski doprowadził w 1574 r. do ugody z wojewodą sieradzkim. Wyrokiem z dnia 7 kwietnia 1574 r. król Henryk Walezy unieważnił zapis Łaskiego na rzecz Zygmunta II Augusta i przyznał Halszce wszystkie dobra po jej ojcu (włącznie z majątkami należącymi formalnie do jej żyjącej nadal matki). Wojewoda sieradzki otrzymał spłatę posagu uwięzionej w Kieżmarku żony (33 000 złp), dożywotnią dzierżawę miasta Równego z przyległościami oraz wołyński Januszpol, który Beata z Kościeleckich odziedziczyła po swoim bracie przyrodnim, biskupie poznańskim Janie z Książąt Litewskich. W 1576 r. Halszka Górkowa zapisała wszystkie swoje posiadłości stryjowi i jego synowi Januszowi. Konstanty Wasyl ks. Ostrogski skupił w ten sposób w swoim ręku całość dawnego latyfundium swojego ojca⁵.

Z małżeństwa z Zofią Tarnowską Konstanty Wasyl Ostrogski doczekał się pięciorga dzieci, synów Janusza, Konstantego i Aleksandra oraz córek Elżbiety i Katarzyny. Konstanty, średni syn wojewody kijowskiego, urodził się prawdopodobnie w 1555 lub też w 1556 r. W roku 1580 Stefan Batory nadał mu urząd krajczego litewskiego. W początkach 1588 r. książę Konstanty został podczaszym litewskim. Był także z cesji ojca w latach 1579–1588 starostą włodzimierskim. W 1578 r. ożenił się z Aleksandrą Tyszkiewiczówną, córką wojewody smoleńskiego Wasyla, wdową po staroście grodzieńskim Aleksandrze Chodkiewiczu. W 1583 r. wraz z żoną dokonał konwersji na katolicyzm. Zmarł bezpotomnie w kwietniu 1588 r. Wdowa po nim wyszła za starostę śniatyńskiego Mikołaja Jazłowieckiego. Starsza córka Konstantego Wasyla Ostrogskiego, Elżbieta, urodzona zapewne w 1557 r., krótko po roku 1575 poślubiła antytrynitarza, krajczego litewskiego, a następnie starostę żmudzkiego i kasztelana wileńskiego Jana Kiskę (zm. 1592). Młodsza księżniczka Ostrogska, Katarzyna, urodzona w 1559 r., w 1578 r. została wydana za mąż za wyznawcę kalwinizmu Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna” (była jego drugą żoną), z czasem wojewodę

⁵ Por. R. Żelewski, *Górkowa Elżbieta (Halszka z Ostroga 1539–1582)*, [w:] PSB, t. VIII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1960, s. 424–426; idem, *Łaska 1.v. Ostrogska z Kościeleckich Beata*, [w:] PSB, t. XVIII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1973, s. 222–224; idem, *Łaski Olbracht*, [w:] *ibidem*, s. 246–247; W. Dworzaczek, *op. cit.*, s. 185–188, 327; M. Machynia, *Sanguszko (Sanguszkowicz) Dymitr*, [w:] PSB, t. XXXIV, s. 471–473; T. Kempa, *Konstanty Wasyl...*, s. 60–63; idem, *Dzieje rodu...*, s. 66–78, 92–93; Z. Anusik, *Głosa do dziejów...*, s. 161–163; idem, *Z dziejów rodu...*, s. 443–445; idem, *Własność ziemska w województwie wołyńskim...*, s. 38–41.

wileńskiego i hetmana wielkiego litewskiego. Zmarła w dniu 2 sierpnia 1579 r. wkrótce po wydaniu na świat syna Janusza. Obie córki wojewody kijowskiego były katoliczkami. Elżbieta Kiszkowa, dożywotniczka na wielkich dobrach męża, wkrótce po owdowieniu, w lutym 1593 r. wyszła ponownie za mąż za swojego szwagra, Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna” (była jego czwartą żoną). Małżeństwo to wywołało wielki skandal, gdyż zostało zawarte bez dyspensy papieskiej i zgody autorytetów protestanckich. W 1594 r. Radziwiłł w imieniu żony i syna Janusza pozwał teścia o wydzielenie należnej im części z dóbr macierzystych i przekazanie połowy majątków po wojewodzinie poznańskiej Halszce Górkowej. Uzyskał nawet korzystny dla siebie wyrok sądu ziemskiego w Słonimiu. W dniu 24 sierpnia tego roku wojewoda kijowski, wsparty przez synów Janusza i Aleksandra, którzy potwierdzili dokonaną przez matkę w 1570 r. donację dóbr tarnowskich na rzecz Konstantego Wasyla, zawarł z Radziwiłłem ugodę, na mocy której ustąpił mu dobra Hłusk w województwie nowogródzkim, Tarnopol w województwie ruskim (niedługo później wykupiony) oraz prawa do rozległej włości kopyńskiej w powiecie orszańskim województwa mściśławskiego. W tym ostatnim przypadku Ostrogski rezygnował z czegoś, czego właściwie nie miał. Miasto Kopyś z przyległościami było bowiem niegdyś własnością kniazia Ilji Ostrogskiego, później wdowy po nim, Beaty Kościeleckiej i wreszcie jej drugiego męża, Olbrachta Łaskiego. Kiedy zaś ten ostatni przekazał wszystkie dobra żony i pasierbicy Zygmuntowi II Augustowi, król nadał Kopyś Janowi Chodkiewiczowi. W 1594 r. dobrami kopyskimi władali synowie Jana, Aleksander, przyszły wojewoda trocki i Jan Karol, przyszły wojewoda wileński i hetman wielki litewski. Konstanty Wasyl ks. Ostrogski miał więc niewielkie szanse na odzyskanie tego majątku. O Kopyś upominał się natomiast w przyszłości, z pozytywnym dla siebie skutkiem, jego wnuk, Janusz ks. Radziwiłł (1579–1620). Elżbieta z Ostrogskich Radziwiłłowa zmarła bezpotomnie w 1599 r., a jej drugi mąż w roku 1603⁶.

⁶ Por. J. Tazbir, *Kiszka Jan*, [w:] *PSB*, t. XII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1967, s. 508 (tu data ślubu z Elżbietą Ostrogską – po 1575 r. – dużo bardziej prawdopodobna od powszechnie przyjmowanego w literaturze przedmiotu roku 1570); J. Seredyka, *Magnackie spory o posiadłość kopyską w XVI i pierwszej połowie XVII w.*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Powstańców Śląskich w Opolu” 1975, Seria A, Historia, t. XIII, s. 59–111; T. Chynczewska-Hennel, *Ostrogski Konstanty...*, s. 495; W. Dworzaczek, *op. cit.*, s. 328, 330; T. Wasilewski, *Radziwiłł Janusz*, [w:] *PSB*, t. XXX, Wrocław 1987, s. 206;

W czasie długich, bo trwających ponad 35 lat rządów wojewody kijowskiego w dobrach małopolskich nie nastąpiły w nich większe zmiany, aczkolwiek książę Konstanty Wasyl poprzez zakupy i akcję osadniczą powiększył nieco swój stan posiadania w powiecie pilzneńskim. Czasami też zastawiał lub przekazywał w czasowe użytkowanie jakieś wioski (najczęściej te położone w województwie krakowskim), ale zawsze odzyskiwał je z powrotem. Warto jednak w tym miejscu wspomnieć, że trzecia część miast Opatów i Ćmielów była własnością Radziwiłłów. Wynikało to z zaniechania hetmana Jana Tarnowskiego, który wydając w 1548 r. Elżbietę Szydłowiecką, siostrę swojej trzeciej żony Zofii, za Mikołaja Radziwiłła „Czarnego”, obiecał wypłacić jej posag w wysokości 12 000 florenów. Ponieważ zaś nigdy tego nie zrobił, oddał Radziwiłłowi trzecią część dóbr opatowsko-ćmielowskich po teściu (oprócz działów we wspomnianych dwóch miastach było to kilka wsi, które zostały odłączone od klucza opatowskiego i nie weszły w skład schedy po ojcu i bracie objętej w 1567 r. przez Zofię z Tarnowskich Ostrogską). Po śmierci Radziwiłła „Czarnego” w 1565 r. dobra te objął jego najstarszy syn, Mikołaj Krzysztof „Sierotka”, który następnie (w drugiej połowie lat osiemdziesiątych) przekazał je swojemu szwagrowi, mężowi siostry Anny Magdaleny, podkomorzemu kamienieckiemu Mikołajowi z Buczacza Tworowskiemu. Sporo uwagi poświęcał Konstanty Wasyl Ostrogski poczynaniom swojego najstarszego syna Janusza (1554–1620), który po kilkuletnim pobycie na dworze cesarskim w Wiedniu postanowił porzucić prawosławie i przejść na katolicyzm (konwersji dokonał przed rokiem 1577). Po matce odziedziczył Janusz tytuł hrabiego na Tarnowie. Przejął też jej prawa do włości raudnickiej na Morawach. W 1582 r. ożenił się z Zuzanną Serédy (1556–1596), córką Jerzego i Anny z Olszyn Buczyńskiej, dziedziczką wielkich dóbr na Górnych Węgrzech i pasierbicą Olbrachta Łaskiego (jej matka była pierwszą żoną późniejszego wojewody sieradzkiego). Podobnie jak w przypadku Raudnic, Ostrogski miał ogromne problemy z przejęciem majątków należących do jego żony. Dopiero pod koniec lat osiemdziesiątych XVI w. Janusz i Zuzanna Ostrogscy objęli w posiadanie

H. Lulewicz, *Radziwiłł Krzysztof zwany Piorunem*, [w:] *ibidem*, s. 274–275; T. Kempa, *Konstanty Wasyl...*, s. 176–177; *idem*, *Dzieje rodu...*, s. 123–126; *Urzędnicy wołyńscy XIV–XVIII wieku. Spisy* [dalej: *Urzędnicy wołyńscy*], oprac. M. Wolski, Kórnik 2007, nr 539; Z. Anusik, *Glosa do dziejów...*, s. 168–170; *idem*, *Z dziejów rodu...*, s. 451–452.

zamek Makowicę i przynależne do niego włości. W sierpniu 1584 r. najstarszy syn wojewody kijowskiego otrzymał nominację na urząd wojewody wołyńskiego. W 1593 r. został kasztelanem krakowskim, przeciwko czemu gwałtownie protestowała miejscowa szlachta. Książę Janusz otrzymał też od Zygmunta III nadania starostw białocerkiewskiego, bohusławskiego, kaniowskiego, czerkaskiego i perejasławskiego w województwie kijowskim. Z cesji ojca został też w marcu 1604 r. grodowym starostą włodzimierskim⁷.

Kniaź Aleksander Ostrogski, trzeci, najmłodszy syn Konstantego Wasyla urodził się dnia 1 lipca 1570 r. Nie znał swojej matki, która zmarła zaraz po jego narodzinach. Był bardzo związany z ojcem. Spośród wszystkich dzieci wojewody kijowskiego jedynie on pozostał przy wyznaniu prawosławnym. W 1590 r. ojciec przekazał mu w użytkowanie włość rówieńską (odzyskaną z rąk Olbrachta Łaskiego), a później dodał jeszcze Bazalię, Ostropol i Lubar. W 1592 r. Aleksander poślubił Annę ze Sztemberku Kostczankę (1575–1635), córkę wojewody sandomierskiego Jana i Zofii Odrowążówny, której pierwszym mężem był wuj młodego księcia, kasztelan wojnicki Jan Krzysztof Tarnowski. Po awansie brata Janusza na kasztelanę krakowską, w 1593 r. Aleksander został wojewodą wołyńskim. W 1594 r. otrzymał nadanie starostwa perejasławskiego w województwie kijowskim. W tym samym roku Anna z Kostków ks. Ostrogska dokonała działu dóbr po matce ze swoją młodszą siostrą Katarzyną, żoną Adama Hieronima Sieniawskiego. Objęła wówczas w posiadanie połowę miasta Jarosławia z 10 wsiami oraz miasto Kańczugę z 11 wsiami (oba klucze w ziemi przemyskiej

⁷ Por. *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, t. III (Małopolska), wyd. A. Pawiński, *Źródła dziejowe*, t. XIV, Warszawa 1886 s. 179, 184, 187 (tu Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka” jako właściciel 6 wsi odłączonych od dóbr opatowskich); E. Janota, *Bardziejów. Historyczno-topograficzny opis miasta i okolicy*, Kraków 1862, s. 215; *Protestacya sejmiku województwa krakowskiego przeciw mianowaniu Janusza ks. Ostrogskiego kasztelanem krakowskim. W Proszowicach (w początkach kwietnia 1593 r.)*, [w:] *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, t. I (1572–1620), wyd. S. Kutrzeba, Kraków 1932, s. 194–195; T. Chynczewska-Hennel, *Ostrogski Janusz*, [w:] *PSB*, t. XXIV, s. 481–486; *Urzednicy województwa krakowskiego XVI–XVIII wieku. Spisy* [dalej: *Urzednicy krakowscy*], oprac. S. Cynarski, A. Falniowska-Gradowska, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1990, nr 119; H. Litwin, *Napływ szlachty polskiej na Ukrainę 1569–1648*, Warszawa 2000, s. 189–191; T. Kempa, *Dzieje rodu...*, s. 134–144; *Urzednicy wołyńscy*, nr 541 i 766; Z. Anusik, *Glosa do dziejów...*, s. 182–189; idem, *Z dziejów rodu...*, s. 464–471; R. Kubicki, *Opatów i dobra opatowskie w drugiej połowie XVIII wieku*, Toruń 2010, s. 37–38.

województwa ruskiego), dobra piekoszowsko-odrowskie w województwie sandomierskim (15 wsi), połowę Ułazowa w województwie bełskim oraz majątność cieszowską na Podolu. Dodać należy, że książę Aleksander był człowiekiem gwałtownego charakteru, często popadającym w różnego rodzaju konflikty. Jego stosunki ze starszym bratem także układały się fatalnie. Obawiając się tego, że po jego śmierci obaj synowie toczyć będą zjadłe spory majątkowe, stary wojewoda kijowski podjął decyzję o scedowaniu wszystkich swoich dóbr synom i dokonaniu ich podziału pod własnym nadzorem⁸.

W 1603 r. nastąpił więc podział ogromnego latyfundium Konstantego Wasyla Ostrońskiego pomiędzy kasztelana krakowskiego Janusza i wojewodę wołyńskiego Aleksandra. Z aktu podziałowego wynika, że wojewoda kijowski był wówczas właścicielem 48 miast, 936 wsi i 108 folwarków. Na schedę księcia Janusza przypadła połowa miasta i zamku Ostroga, miasto Międzyrzecz i 37 wsi z 4 folwarkami, jak również klucze dóbr Dubno, Stepań, Konstantynów, Bazalia, Krasilów, Kuźmin i Sulżyńce w województwie wołyńskim (razem 9 miast, 260 wsi i 22 folwarki); Cudnów, Piątek, Romanów, Januszpol, Krasnopol i Wilsk w województwie kijowskim (razem 5 miast, 61 wsi i 2 folwarki); Staresioło (9 wsi i 2 folwarki) oraz Tuchla i Skole (23 wsie i 1 folwark) w województwie ruskim. Kasztelan krakowski objął również w posiadanie znaczną część dawnych posiadłości Tarnowskich w Małopolsce właściwej, a więc połowę Tarnowa z połową zamku na górze św. Marcina, połowę włości tarnowskiej i Wiewiórkę w powiecie pilźnieńskim (razem połowa miasta, 28 wsi i 7 folwarków) oraz dobra opatowsko-ćmielowskie w powiecie i województwie sandomierskim (razem 2 miasta, 20 wsi i 8 folwarków); jak również 12 wsi z 3 folwarkami w województwie krakowskim. W sumie dział starszego z synów wojewody kijowskiego obejmował 17 miast, 2 części miasta, 450 wsi oraz 49 folwarków. Na część, która przypadła w udziale wojewodzie wołyńskiemu, składały się następujące dobra: połowa miasta i zamku Ostroga z 47 wsiami i 4 folwarkami oraz klucze dóbr Suraż, Dorohobuż,

⁸ Por. S. Kardaszewicz, *Dzieje dawniejsze miasta Ostroga. Materiały do historii Wołynia*, Warszawa-Kraków 1913, s. 43; H. Kowalska, *Ostrogska z Kostków Anna*, [w:] *PSB*, t. XXIV, s. 478–479; eadem, *Ostrogski Aleksander*, [w:] *ibidem*, s. 480; M. Nagielski, *Sieniawska z Kostków Katarzyna*, [w:] *PSB*, t. XXXVII, Warszawa-Kraków 1996–1997, s. 97–98; H. Litwin, *op. cit.*, s. 191; T. Kempa, *Dzieje rodu...*, s. 126–131; *Urzednicy wołyńscy*, nr 767; Z. Anusik, *Glosa do dziejów...*, s. 170–172; idem, *Z dziejów rodu...*, s. 452–454.

Berezdów, Smółderów, Równe, Satyjów, Żornowno, Krupa, Zwiahel, Nieszoń, Barasze, Czerniechów i Kołodno w województwie wołyńskim (razem 13 miast, 174 wsie i 27 folwarków); Połonne, Ostropol, Lubar, Koźlin, Białogródka i Dymir w województwie kijowskim (razem 6 miast, 81 wsi i 7 folwarków); Krasne, Kaniówka, Rohoźna i Raszków w województwie braclawskim (razem 6 miast i 26 wsi); Przeworsk z Gorliczyną i Tarnopol w województwie ruskim (razem 2 miasta, 20 wsi i 1 folwark); zamek Rożnów, 14 wsi i 3 folwarki w województwie krakowskim; połowa miasta Tarnowa z połową zamku na górze św. Marcina, 20 wsiami oraz 3 folwarkami w województwie sandomierskim; Turów (1 miasto, 48 wsi i 9 folwarków) w województwie brzeskim litewskim; Taraśów (4 wsie) w województwie mińskim; Słoweńsk (13 wsi i 2 folwarki) w województwie wileńskim; oraz Zdzieciół (1 miasto, 39 wsi i 3 folwarki) w województwie nowogródzkim. W sumie dział młodszego syna wojewody kijowskiego obejmował 29 miast, 2 części miasta, 486 wsi i 59 folwarków⁹.

Wkrótce po przeprowadzeniu podziału dóbr ojcowskich, w dniu 12 grudnia 1603 r. Aleksander Ostrogski zmarł niespodziewanie w czasie objazdu swoich dóbr w miejscowości Krasne w województwie braclawskim. Aleksander i Anna Ostrogscy doczekali się ośmiorga dzieci. Trzej synowie, Aleksander, Krzysztof i Wasyl zmarli jednak we wczesnym dzieciństwie. Dwaj kolejni, Adam Konstanty, urodzony w 1596 r. oraz Janusz Paweł, urodzony w roku 1597, przeżyli ojca o kilkanaście lat. Ostrogscy mieli również córki Zofię, Katarzynę i Annę Alojzę. Wojewodzina wołyńska, po ostrym sporze z teściem i szwagrem, wywalczyła sobie wyłączne prawo do dysponowania majątkiem po księciu Aleksandrze i do opieki nad dziećmi. Jej fatalne od śmierci męża stosunki z księciem Januszem nigdy nie uległy znaczącej poprawie, chociaż po śmierci starego wojewody kijowskiego skwitowała szwagra z wszelkich pretensji.

⁹ Por. J. Długosz, *Podział latyfundium Ostrogskich w roku 1621*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1969, nr 108, Historia XVI, s. 3–15 (tu liczne błędy, ale też sporo informacji dotyczących działu, który otrzymał w 1603 r. Aleksander ks. Ostrogski); T. Kempa, *Konstanty Wasyl...*, s. 187, 239–242; idem, *Dzieje rodu...*, s. 131–132 (tu wymieniono tylko klucze, które przypadły w udziale Januszowi i Aleksandrowi Ostrogskim); Z. Anusik, *Glosa do dziejów...*, s. 172–174 (tu nieznaczną różnicą w składzie dóbr ziemskich wojewody kijowskiego: 49 miast, 937 wsi i 106 folwarków); idem, *Z dziejów rodu...*, s. 454–456 (tu identyczne wyliczenia dotyczące dóbr Konstantego Wasyla ks. Ostrogskiego – 49 miast, 937 wsi i 106 folwarków).

Kasztelan krakowski przez długie lata prowadził bowiem ostre spory z bratową i jej synami, których ostatecznie wykluczył od dziedziczenia utworzonej przez siebie ordynacji ostrogskiej. Obaj synowie wojewody wołyńskiego, pozostający pod przemożnym wpływem matki, porzucili prawosławie i dokonali konwersji na katolicyzm. W 1617 r. Anna z Kostków Ostrogska przekazała im dobra po ich ojcu. Już w 1618 r. zmarł jednak Adam Konstanty, a rok później rozstał się z życiem Janusz Paweł. W tej sytuacji wszystkie dobra ziemskie po wojewodzie wołyńskim odziedziczyły jego córki. Przez dwa kolejne lata dysponowała nimi jednak ich energiczna matka¹⁰.

Jeśli chodzi o stan posiadania Aleksandra i Anny Ostrogskich w Małopolsce właściwej, to stwierdzić trzeba, że po przeprowadzeniu przez Annę aktu podziałowego z siostrą Katarzyną w roku 1594, w ich posiadaniu znalazła się włość piekoszewsko-odrowąska, w skład której wchodziły wsie Piekoszów, Rykoszyn, Łosień, Łosinek, Micigózd, Szczukowice, Brynica, Pępice, Odrowąż, Wola Odrowąska, Komorów, Rogowice, Pardołów, Serbinów i Oblęgor położone w powiatach chęcińskim i opoczyńskim województwa sandomierskiego (razem 15 wsi). Po przeprowadzeniu podziału dóbr ojcowskich z bratem Januszem, Aleksander ks. Ostrogski przejął z kolei w 1603 r. połowę miasta Tarnowa, połowy wsi Przedmieście, Gumniska, Zabłocie i Grabówka oraz wsie Żdżary, Łękawka, Skrzyszów (w parafii Lubzina), Ostrów (w parafii Wierzchosławice), Krzyż, Pogwizdów, Wola Tarnowska, Żukowice (część), Luszowice (część), Pawężów, Poręba, Radlna, Wierzchosławice, Gosławice, Ostrów (w parafii Lubzina) i Zgłobice (część) w powiecie pilźnieńskim (razem połowa miasta, 13 wsi, 7 części wsi i 3 folwarki). Zwraca uwagę fakt, że jedynie 14 spośród wymienionych tu wiosek stanowiło dziedzictwo po Tarnowskich. Grabówka, Zabłocie, jeden z Ostrowów, Pogwizdów, Wola Tarnowska i Żukowice to już osady, które do dóbr tarnowskich przyłączył Konstanty Wasyl ks. Ostrogski. Wojewoda wołyński stał się również właścicielem klucza rożnowskiego w powiecie sądeckim województwa krakowskiego, w skład

¹⁰ Por. S. Kardaszewicz, *op. cit.*, s. 44, 218; J. Ossoliński, *Pamiętnik*, oprac. W. Czapliński, Warszawa 1976, s. 90 (tu o śmierci Janusza Pawła ks. Ostrogskiego); H. Kowalska, *Ostrogska z Kostków...*, s. 478–479; eadem, *Ostrogski Aleksander...*, s. 480; T. Kempa, *Dzieje rodu...*, s. 132–134; Z. Anusik, *Głosa do dziejów...*, s. 174–176; idem, *Z dziejów rodu...*, s. 456–459; idem, *Krótkie życie i niespodziewana śmierć młodego magnata. Janusz Paweł ks. Ostrogski i jego testament z 6 sierpnia 1619 roku*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2020, R. XIX, nr 1, s. 215–239.

którego wchodził zamek Rożnów oraz wsie Łaziska, Radziejowice, Załęże Niższe, Załogoszcz, Roztoka, Brzeziny, Gurowa, Przydonica, Glinnik, Jedlna, Wiesiołka, Bartkówka, Posadowa i Podole (razem 14 wsi i 3 folwarki). W sumie zatem małopolskie dobra Aleksandra i Anny Ostrogskich obejmowały połowę miasta, 42 wsie, 7 części wsi oraz najpewniej około 10 folwarków. Po rychłej śmierci męża, dobrami tymi przez kilkanaście lat zarządzała wojewodzina wołyńska. W 1616 r. dobra po księciu Aleksandrze przekazała synom. Po śmierci Janusza Pawła w 1619 r. ponownie przejęła w czasową administrację dawne majątki mężowskie. W tym samym roku Anna z Kostków Ostrogska sprzedawała jednak własne dobra piekoszowsko-odrowąskie Piotrowi Aleksandrowi Tarle. W 1621 r. doszło wreszcie do podziału ogromnego latyfundium młodszej linii domu Ostrogskich pomiędzy trzy córki wojewody wołyńskiego. Podział ten w oczywisty sposób doprowadził do tego, że majątki należące dotąd do najpotężniejszej rodziny wołyńskich kniaziów przeszły w inne ręce¹¹.

Na mocy aktu podziałowego Zofia, najstarsza córka Aleksandra i Anny Ostrogskich, od 1613 r. żona Stanisława Lubomirskiego, podczaszego koronnego, otrzymała dobra składające się z 6 zamków, 10 miast, 134 wsi i 51 folwarków. Drugiej córce Ostrogskich, Katarzynie, żonie wojewody kijowskiego Tomasza Zamoyskiego, przypadły dobra obejmujące 5 zamków, 14 miast, 153 wsie i 78 folwarków. To właśnie ona przejęła w dziedzictwo małopolskie dobra swojego ojca, przy czym należy zaznaczyć, że o ile w dobrach tarnowskich nie nastąpiły żadne zmiany, to w kluczu rożnowskim pojawiło się 5 nowych folwarków. Wreszcie najmłodsza z sióstr Ostrogskich, Anna Alojza, wdowa po wojewodzie wileńskim i hetmanie wielkim litewskim Janie Karolu Chodkiewiczu, objęła w posiadanie schedę składającą się z 5 zamków, 14 miast, 206 wsi i 84 folwarków.

¹¹ Por. *Rejestr poborowy województwa krakowskiego z roku 1629* [dalej: *Rejestr krakowski 1629*], oprac. W. Domin, J. Kolasa, E. Trzyna, S. Żyga, red. S. Inglot, Wrocław 1956, s. 212–213, 217; *Rejestr poborowy powiatu pilzneńskiego z 1629 roku* [dalej: *Rejestr pilzneński 1629*], wyd. Z. Guldon, L. Stepkowski, Z. Trawicka, „Kieleckie Studia Historyczne” 1977, t. II, s. 229, 238, 251–252, 257, 259–261, 264–265, 267; H. Kowalska, *Ostrogska z Kostków...*, s. 478–479; T. Kempa, *Dzieje rodu...*, s. 134; Z. Anusik, *Głosa do dziejów...*, s. 176; idem, *Z dziejów rodu...*, s. 458–459; idem, *Struktura własności ziemskiej w powiecie pilzneńskim w roku 1629*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2011, R. X, nr 2, s. 87–88; idem, *Krótkie życie...*, s. 220–229; M. Lubczyński, *Tarło Piotr Aleksander (Aleksander Piotr)*, [w:] PSB, t. LII, s. 313.

Razem więc w dobrach młodszej gałęzi książąt Ostrogskich, które uległy podziałowi w 1621 r., znajdowało się 16 zamków, 38 miast, 493 wsie i 213 folwarków. Roczny dochód z tego ogromnego latyfundium oszacowano jednak na niezbyt wygórowaną kwotę niepełna 199 000 złp. Zwraca również uwagę fakt, że w porównaniu z sytuacją z roku 1603 scheda, która przypadła w udziale córkom Aleksandra ks. Ostrogskiego, powiększyła się o dobra Kniehynin i Łabuń na Wołyniu oraz Noryńsk i Łuhin w województwie kijowskim (razem 2 zamki, 3 miasta, 37 wsi i 8 folwarków). W spisie podzielonych majątków brakuje natomiast majątku Rohoźna w województwie braclawskim (1 miasto i 10 wsi). Ogólna liczba osad w całym latyfundium nie uległa zatem istotnemu zwiększeniu (przybyło w sumie 7 miast i 9 wsi). Co jednak wydaje się szczególnie godne podkreślenia, w majątnościach młodszej linii domu Ostrogskich w ciągu 18 lat dzielących akty podziałowe z 1603 i 1621 r. przybyły aż 154 folwarki¹².

Kasztelan krakowski Janusz ks. Ostrogski, czwarty hrabia na Tarnowie (po dziadku, wuju i matce) po przeprowadzeniu działu majątkowego z bratem Aleksandrem w roku 1603 wszedł w posiadanie dużych dóbr na terenie Małopolski właściwej. W pierwszym rzędzie były to dobra w powiecie pilzneńskim, a więc połowa miasta Tarnowa, połowy wsi Przedmieście, Gumniska, Grabówka i Zabłocie oraz wsie Rzędzin, Klikowa, Tarnowiec, Szynwałd, Zalasowa, Łękawica, Trzemeszna, Nowodworze, Wola Podgórska, Podgrodzie, czyli Zawada, Komorów, Śmigłno, czyli Wola, Lisia Góra (Łysa Góra), Mikołajowice, Sierachowice, Żukowice (część), Luszowice (część) i Łukanowice (część), składające się na klucz tarnowski oraz majątność wiewiórecka, czyli wsie Wiewiórka, Borowa, Jaźwiny, Zassów, Mokre, Nagoszyn, Korzeniów, Wolica, Róża i Czarna. W powiecie sandomierskim Ostrogski przejął dobra opatowsko-ćmielowskie, a więc miasta Opatów i Ćmielów z zamkiem oraz wsie Jurkowice, Okalina, Łężyce, Biskupice, Zochcin, Jałowęsy, Bukowiany, Tudorów, Wojnowice, Ruszkowice, Czerwona Góra, Janków (Jastków), Wola Jankowska (Wola Jastkowska), zwana też Wólką Wojnowską, Grodziec (Grójec), Krzczonowice (część), Glinka, Przepaść,

¹² Por. J. Długosz, *op. cit.*, s. 7–9, 14–15; A. Homecki, *Rozwój terytorialny latyfundium Lubomirskich (starszej gałęzi rodu) w latach 1581–1754*, „Studia Historyczne” 1972, R. XV, z. 3, s. 421 (tu w dziale Zofii z Ostrogskich Lubomirskiej 14 miast, 125 wsi i 52 folwarki); T. Kempa, *Dzieje rodu...*, s. 134; Z. Anusik, *Glosa do dziejów...*, s. 177–179; idem, *Z dziejów rodu...*, s. 459–461.

Podgrodzie, Nietulisko Małe i Stoki. W województwie krakowskim objął w posiadanie wsie Krzyszkowice, Szczepanowice, Polanowice, Czechy (część), Piasek Wielki (część), Prokocim, Kowala, Pleszów, Zębocin, Żerkowice, Grębocin oraz Przewierciany (Przebieczany). W sumie zatem małopolskie dobra księcia Janusza obejmowały 2 miasta, 1 część miasta, 54 wsie, 10 części wsi oraz 15 folwarków. Należy w tym miejscu od razu zaznaczyć, że Ostrogski był bardzo rządnym gospodarzem i systematycznie powiększał odziedziczone po ojcu dobra. Już w roku 1606 kupił od Jana Krzysztofa i Jerzego Wojciecha Tworowskich z Buczacza ich trzecie części miast Opatowa i Ćmielowa. Nabył też od obu wspomnianych braci wsie Bogusławice, Częstocice, Wodzierad i Niemienice, które w czasach jego pradziada, kasztelana krakowskiego i kanclerza wielkiego koronnego Krzysztofa Szydłowieckiego wchodziły w skład dóbr opatowskich. Książę Janusz założył w swoich dobrach sandomierskich dwa nowe miasteczka, Ostrowiec i Denków, a drogą zakupów i prowadzonej przez siebie akcji osadniczej powiększył swój stan posiadania o wsie Andrzejów, Czerników (część), Zwola, Worowice, Porudzie, Szczucice, Świrna, Jędrzejowice (część), Kosowice, Mirkowice, Miłków, Momina, Stryczowice, Trębanów, Świątkowa Wola, Sulejów, Denków, Szczegło (część), Truskolasy, Michowice, Grójecka Wola, Brzostowa i Wszechświęte. Z dóbr odziedziczonych przez niego w 1603 r. ubyła jedynie wieś Okalina, którą książę podarował sandomierskim mansjonarzom. Spore zmiany zaszły również w dobrach tarnowskich kasztelana krakowskiego. Książę Janusz sprzedał tu co prawda część Łukanowic, ale kupił za to wsie Dąbie, Dąbrówka, Jastrząbka, Żukowice, Wola Łysogórska, Skrzyszów (w parafii *loco*), Chyszów, Zdziarzec, Zdziaronka, Żdżar (Żarówka), Przeryty Bór, Wola Rzędzińska, Biała (część) oraz Nieczajna. Jeśli chodzi o dobra w województwie krakowskim, to książę sprzedał wieś Przewierciany (Przebieczany), ale kupił wieś Kobierzyn i część wsi Marszowice. Przed 1616 r. kasztelan krakowski nabył z kolei wsie Jakubowice Murowane, Rudniczek, Świdniczek, Świdnicką Wolę, Długie (część) i Wałowice w powiecie i województwie lubelskim. Pod koniec życia Janusz ks. Ostrogski miał więc w swoich dobrach małopolskich 4 miasta, 1 połowę miasta, 95 wsi, 15 części wsi i 60 folwarków¹³.

¹³ Por. Archiwum Państwowe w Lublinie [dalej: APL], Lubelskie grodzkie, Relacje [dalej: LGR], nr 42, k. 213, 513v–514v; nr 46, k. 128v–129 i 330v–331; nr 47, k. 871v–872, 1118–1120v; nr 48, k. 608v–610; nr 49, k. 198–199v, 640v–642v,

Kasztelan krakowski powiększył również swoje dobra na ziemiach ruskich. Na Wołyniu kupił dobra Lutowiż *vel* Litowiż (1 miasto i 3 wsie) w powiecie włodzimierskim. W województwie kijowskim pozyskał Rokitną i Olszanicę (2 miasta). Zakupił także kilka dużych włości w województwie braclawskim. Jego nowymi nabytkami były tu Pików, Hlińsk, Nowy Ostrożek, Lipowiec, Tetyjów, Łobaczów, Piatyhory, Koszów i Kasperówka (razem 14 miast i około 50 wsi). Książę Janusz żenił się trzykrotnie. Po śmierci Zuzanny Seredy (zmarła w 1596 r.), poślubił Katarzynę Lubomirską, córkę kasztelana wojnickiego Sebastiana i Anny z Branickich. Druga żona pana krakowskiego zmarła w roku 1611. Jego trzecią żoną została w listopadzie 1612 r. zaledwie siedemnastoletnia Teofila Tarłówna, córka chorążego przemyskiego (później kasztelana sądeckiego) Zygmunta Scypiona Tarły i Barbary Sobkówny. Z pierwszą żoną miał książę Janusz córki Eleonorę i Eufrozinę. W 1601 r., występując jako ich opiekun, za zezwoleniem obu księżniczek, sprzedał za 80 000 dukatów ich macierzyste dobra na Węgrzech Zygmuntowi Rakoczemu. Nabywca nigdy nie wypłacił jednak Ostrogskim uzgodnionej sumy. Nie oddał też Makowicy i innych majątków. Z ogromnego spadku po Seredych spadkobiercy kasztelana krakowskiego odzyskali jedynie klucz Budzimir (14 wsi i 2 folwarki). Starsza córka księcia Janusza, Eleonora została wydana za wojewodę podolskiego Hieronima Jazłowieckiego (zm. 1607), a po jego śmierci poślubiła w 1609 r. późniejszego kasztelana trockiego

846–848v, 885v–888, 1000v, 1004–1005; *Rejestr krakowski 1629*, s. 7, 10, 15, 48, 50, 110, 114, 116, 119; A. Homecki, *op. cit.*, s. 435–436; *Rejestr pilzneński 1629*, s. 230–232, 251–252, 254, 257, 259–265, 267; *Rejestr poborowy powiatu sandomierskiego z 1629 roku*, wyd. Z. Guldon, L. Stępkowski, Z. Trawicka, „Teki Archiwalne” 1989, t. XXI, s. 43, 45, 49, 51–58, 64, 67, 78–80, 82–85; J. Pielas, *Sprawy rodzinne i majątkowe Teofili z Tarłów Ostrogskiej (zm. 1635)*, [w:] *VIII jawnieckie spotkania historyczne: Tarłowie. Z dziejów kulturalnych, gospodarczych i politycznych rodu*, red. H. Gmiterek, A. Szymanek, Janowiec 2009, s. 97–98; *Źródła i materiały do dziejów szlachty województwa sandomierskiego w XVI–XVIII wieku*, t. I (*Rejestry pospolitego ruszenia szlachty sandomierskiej z XVII wieku*), oprac. J. Pielas, Kielce 2009, s. 2–3; R. Kubicki, *op. cit.*, s. 38–39; Z. Anusik, *Struktura własności...*, s. 81–84; *idem*, *Własność ziemska w powiecie sandomierskim w roku 1629*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2012, R. XI, nr 2, s. 45–47; *idem*, *Sienieńscy herbu Dębno (lubelska gałąź rodu) w XVI i XVII wieku*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2021, R. XX, nr 1, s. 115–116 (tu o nabyciu wsi Wałowice i bezskutecznych zabiegach księcia Janusza o kupno wsi Mazanów); *idem*, *Latyfundium Tęczyńskich w XVII wieku. Dobra i właściciele*, „Kwartalnik Historyczny” 2021, R. CXXVIII, z. 3, s. 712, 722 (tu o okolicznościach zakupu Jakubowic Murowanych z przyległościami).

i ordynata nieświeskiego Jana Jerzego ks. Radziwiłła. Zmarła bezdzietnie w roku 1619. Księżniczka Eufrozyna została żoną kasztelana wołyńskiego Aleksandra ks. Zasławskiego, z czasem wojewody braclawskiego (1613), a następnie kijowskiego (1628). Miała z nim synów Franciszka, Karola, Władysława Dominika (nazywanego też w źródłach Dominikiem Chryzostomem), Konstantego Aleksandra i Janusza Izydora oraz córki Konstancję (zm. 1630), żonę ordynata pińczowskiego Ferdynanda Myszkowskiego i Zuzannę (zm. 1625). Ze swoją drugą żoną kasztelan krakowski nie miał dzieci. Z trzeciego małżeństwa doczekał się natomiast syna Janusza Włodzimierza, który urodził się w dniu 24 kwietnia 1617 r. Zmarł on jednak po krótkiej chorobie w dniu 11 stycznia 1618 r.¹⁴

W 1609 r. Janusz ks. Ostrogski uzyskał zgodę sejmu na utworzenie ze swoich dóbr ordynacji. Nie śpieszył się jednak z wprowadzeniem w życie tego pomysłu, licząc na to, że doczeka się upragnionego syna. Warto też wspomnieć, że kasztelan krakowski aż pięciokrotnie zmieniał redakcję aktu fundacyjnego przyszłej ordynacji. Jego ostateczna wersja została wpisana do akt Trybunału Koronnego w Lublinie dopiero w dniu 22 czerwca 1618 r., a więc pół roku po śmierci jedyne go syna fundatora. W skład ordynacji ostrogskiej weszły wszystkie dobra pana krakowskiego w województwie wołyńskim, większość jego posiadłości w województwie kijowskim (poza Rokitną i Olszanicą) oraz włość pikowska (Pików, Hlińsk i Nowy Ostrożek) położona w województwie braclawskim. W sumie był to olbrzymi kompleks majątkowy obejmujący 23 miasta, około 400 wsi i około 35 folwarków, rozciągający się na powierzchni około 10 925 km². Zgodnie z wolą fundatora, ordynację mieli dziedziczyć w pierwszym rzędzie męscy potomkowie Aleksandra i Eufrozyny

¹⁴ Por. K. Niesiecki, *Herbarz polski*, wyd. J.N. Bobrowicz, t. X, Lipsk 1845, s. 96–97; E. Janota, *op. cit.*, s. 83, 216–217; R. Żelewski, *Jazłowiecki Hieronim*, [w:] *PSB*, t. XI, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964–1965, s. 120–121; A. Homiecki, *op. cit.*, s. 440; Z. Kuchowicz, *Obyczaje staropolskie XVI–XVIII wieku*, Łódź 1975, s. 251; T. Chynczewska-Hennel, *Ostrogski Janusz...*, s. 485–486; Z. Ossoliński, *Pamiętnik*, oprac. J. Długosz, Warszawa 1983, s. 100; H. Lulewicz, *Radziwiłł Jan Jerzy*, [w:] *PSB*, t. XXX, s. 198–199; *Urzędnicy kijowscy*, nr 402; T. Kempa, *Dzieje rodu...*, s. 143, 148–149; *Urzędnicy wołyńscy*, nr 227; Z. Anusik, *Glosa do dziejów...*, s. 191, 193–196, 201; idem, *Z dziejów rodu...*, s. 473–478, 483; idem, *Rodzina i majątek Stefana (zm. 1629) i Marcjanny z Daniłowiczów (zm. 1646) Koniecpolskich. Studium z dziejów przeclawskiej linii rodu Koniecpolskich herbu Pobóg*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2023, R. XXII, nr 1, s. 59–60; J. Pielas, *op. cit.*, s. 95; M. Lubczyński, *Tarło Zygmunt Scypion*, [w:] *PSB*, t. LII, s. 328.

Zasławskich, a więc jego wnukowie, na zasadzie primogenitury. W przypadku wygaśnięcia rodziny książąt na Zasławiu, ordynacja przejść miała na męskich potomków siostrzeńca pana krakowskiego, Janusza ks. Radziwiłła. Gdyby zaś i wśród Radziwiłłów zabrakło męskich dziedziców, ordynacja ostrogska miała zostać przekształcona w komandorię Zakonu Maltańskiego, a każdy kolejny ordynat miał być wybierany przez sejm. Książę Janusz zastrzegł ponadto, że ordynaci mają być wyznania katolickiego i nosić nazwisko oraz herb książąt Ostrogskich. Na każdego z nich nałożył też obowiązek utrzymywania w dobrym stanie twierdzy w Dubnie oraz dostarczania 600 żołnierzy (300 jeźdźców i 300 piechurów) dla wsparcia działań podejmowanych w obronie kresów przez wojska kwarciane. W skład ordynacji ostrogskiej nie weszły należące do księcia Janusza dobra w Małopolsce właściwej (4 miasta, 1 połowa miasta, 95 wsi, 15 części wsi, 60 folwarków), dobra Staresioło (9 wsi i 3 folwarki) oraz Tuchla i Skole (1 miasto, 23 wsie, 1 folwark), Rokitna i Olszanica (2 miasta) w województwie kijowskim, jak również pozostałe (poza Pikowem) nabytki pana krakowskiego w województwie bractawskim (11 miast i około 20 wsi). Dobra alodialne, które książę Janusz pozostawił swoim spadkobiercom, składały się zatem z 19 miast, około 147 wsi, 15 części wsi i 64 folwarków. W sumie więc całe ogromne latyfundium ostatniego męskiego przedstawiciela rodziny książąt Ostrogskich obejmowało 42 miasta, 547 wsi, 15 części wsi oraz około 100 folwarków. Dodajmy również, że pan krakowski zgromadził ogromny majątek w gotówce, kosztownościach i cennych ruchomościach. Większość swoich skarbów przechowywał na zamku w Ćmielowie. W ostatnich latach życia przebywał też głównie w swoich dobrach małopolskich. Zmarł w Wałowicach w nocy z 12 na 13 września 1620 r. i został pochowany w dniu 3 listopada tego roku w Tarnowie¹⁵.

¹⁵ Por. *Volumina legum*, wyd. J. Ohryzko, t. II, Petersburg 1859, s. 466; *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, t. X (Ziemia ruskie. Ukraina [Kijów-Bractaw]), wyd. A. Jabłonowski, *Źródła dziejowe*, t. XXI, Warszawa 1894, s. 299; S. Kardaszewicz, *op. cit.*, s. 51–54, 218–222; A. Meleń, *Ordynacje w dawnej Polsce*, Lwów 1929, s. 13–14; A. Homecki, *op. cit.*, s. 436–440; W. Czapliński, J. Długosz, *Życie codzienne magnaterii polskiej w XVII wieku*, Warszawa 1976, s. 221–222; T. Zielińska, *Ordynacje w dawnej Polsce*, „Przegląd Historyczny” 1977, t. LXVIII, z. 1, s. 21–22, 28; T. Chynczewska-Hennel, *Ostrogski Janusz...*, s. 485; Z. Anusik, *Struktura społeczna szlachty bractawskiej w świetle taryfy podymnego z 1629 roku*, „Przegląd Historyczny” 1985, t. LXXXVI, z. 2, s. 238–239; idem, *Głosa do dziejów...*, s. 197–200; idem, *Z dziejów rodu...*, s. 480–483; T. Kempa, *Dzieje rodu...*, s. 150.

Franciszek ks. Ostrogski-Zasławski (ok. 1611–1621), najstarszy wnuk księcia Janusza Ostrogskiego i pierwszy ordynat ostrogski, w chwili śmierci dziadka liczył sobie prawdopodobnie dziewięć lat. Jego naturalnym opiekunem był ojciec Aleksander, wówczas wojewoda braclawski. Nie mógł on jednak zupełnie samodzielnie zarządzać majątkiem małoletniego syna, gdyż pan krakowski ustanowił dodatkowych opiekunów ordynacji i nieletniego ordynata w osobach arcybiskupa gnieźnieńskiego Wawrzyńca Gembickiego, biskupa krakowskiego Marcina Szyszkowskiego, biskupa łuckiego (później krakowskiego) Andrzeja Lipskiego (dość szybko złożył on formalną rezygnację z funkcji opiekuna), biskupa kijowskiego (następnie łuckiego) Bogusława Radoszewskiego, kasztelana wileńskiego Janusza ks. Radziwiłła (siostrzeńca fundatora ordynacji), wojewody wołyńskiego Janusza ks. Zasławskiego (dziadka ojczystego pierwszego ordynata), wojewody bełskiego Rafała Leszczyńskiego, kasztelana wojnickiego (później wojewody sandomierskiego) Mikołaja Firleja, łowczego halickiego Jakuba Łychowskiego, podstarościego krakowskiego Melchiora Michałowskiego, podstarościego włodzimierskiego Jana Wieszczyckiego i Walentego Czermińskiego. Wszystkie ważniejsze decyzje dotyczące dóbr ordynackich musiał więc książę Aleksander konsultować z członkami tej swego rodzaju rady opiekuńczej. Franciszek ks. Ostrogski-Zasławski zginął jednak w wypadku w dniu 28 czerwca 1621 r., spadając z dużej wysokości podczas zabawy na zamku w Zasławiu. Ponieważ nie żył już wtedy również jego brat Karol, drugim ordynatem ostrogskim został trzeci syn Aleksandra i Eufrozyny Zasławskich, Władysław Dominik (ok. 1615–1656). Zgodnie z rozporządzeniem księcia Janusza Ostrogskiego, opiekę nad nim objęło to samo gremium, które opiekowało się wcześniej jego starszym bratem. Dobrami ordynackimi do swej śmierci (zmarł 14 listopada 1629 r. we Lwowie) zarządzał Aleksander ks. Zasławski, ale pod nadzorem wspomnianych wyżej opiekunów¹⁶.

¹⁶ Por. J. Wolff, *Kniaziewie litewsko-ruscy od końca czternastego wieku*, Warszawa 1895, s. 603; S. Kardaszewicz, *op. cit.*, s. 222; B. Kumor, *Radoszewski (Boksa-Radoszewski) Bogusław*, [w:] *PSB*, t. XXIX, Wrocław 1986, s. 748; A. Biedrzycka, R. Kawecki, *Szyszkowski Marcin*, [w:] *PSB*, t. L, Warszawa-Kraków 2014–2015, s. 400; K. Łopatecki, *Konfederacje byłych klientów, sług i pracowników Janusza Ostrogskiego działające w latach 1620–1621*, „*Studia Historyczne*” 2016, R. LIX, z. 3, s. 267–268.

Jeśli chodzi o dobra alodialne po księciu Januszu Ostrogskim, to zgodnie z obowiązującym prawem, powinny one stanowić własność Eufrozyny z Ostrogskich ks. Zasławskiej. W praktyce jednak, również i dobra niewchodzące w skład ordynacji przeznaczył książę Janusz dla kolejnych ordynatów. Aleksander i Eufrozyna z Ostrogskich ks. Zasławscy zarządzali więc nimi w imieniu swoich małoletnich synów. Rodzice dwóch kolejnych ordynatów nie mogli jednak swobodnie dysponować tymi majątkami. Opiekunowie ordynacji byli bowiem również opiekunami obu młodych ordynatów i z tego tytułu mieli prawo sprawowania swego rodzaju nadzoru nad poczynaniami osób zarządzających ich dobrami alodialnymi. Należy również od razu zaznaczyć, że na mocy zapisów pana krakowskiego dożywocie na części jego dóbr miała wdowa po nim, Teofila z Tarłów ks. Ostrogska (zmarła 18 listopada 1635 r. w Dębnie). W powiecie sandomierskim były to miasteczka Ostrowiec i Denków oraz wsie Biskupice, Jurkowice, Krzczonowice, Świątkowa Wola, Tudorów i Worowice, a w powiecie pilzneńskim wsie Biała (część), Borowa, Jazwiny, Korzeniów, Łękawica, Mokre, Nagoszyn, Przeryty Bór, Szynwałd, Trzemeszna, Wiewiórka, Wola Rzędzińska, Wolica, Zassów, Zdziaronka, Zdziarzec i Żdżar (Żarówka). Oprócz posiadłości w województwie sandomierskim (2 miasta, 22 wsie, 1 część wsi), pani krakowska trzymała też dożywotnio włości Staresioło, Tuchla i Skole w województwie ruskim (1 miasto i 32 wsie). Małżonkowie Zasławscy przejęli więc w bezpośredni zarząd pozostałą część włości księcia Janusza w województwie sandomierskim, czyli połowę Tarnowa z przyległymi wsiami w powiecie pilzneńskim, Opatów, Ćmielów, Grocholice i resztę należących niegdyś do pana krakowskiego wsi w powiecie sandomierskim, wszystkie majątności w województwach krakowskim i lubelskim (zarządzane przez nich dobra małopolskie obejmowały w sumie 2 miasta, 1 część miasta, 73 wsie i 18 części wsi), Rokitna z Olszanicą (2 miasta) w województwie kijowskim oraz niewchodzące w skład ordynacji dobra braclawskie (11 miast i około 20 wsi). Dodajmy w tym miejscu, że książę Aleksander dysponował również własnymi dobrami na Wołyniu, które przekazał mu jeszcze za swego życia jego ojciec, wspomniany już Janusz ks. Zasławski, wojewoda wołyński. Były to miasta Turzysk i Stary Zasław oraz 60 wsi. W 1628 r. zmarła Eufrozyna Zasławska. Dnia 4 sierpnia 1629 r. rozstał się z tym światem jej teść, a w połowie listopada tego roku zmarł również ojciec drugiego ordynata, wojewoda kijowski Aleksander

ks. Zasławski. W 1629 r. nie żyli już Janusz ks. Radziwiłł, Wawrzyniec Gembicki, Jakub Łychowski, Melchior Michałowski i Walenty Czermiński. W 1630 r. zmarł z kolei Marcin Szyszkowski. W tej sytuacji główną rolę wśród opiekunów wciąż nieletniego księcia Władysława Dominika zaczęli odgrywać biskup kijowski (od roku 1633 biskup łucki) Bogusław Radoszewski, stryj drugiego ordynata, Jerzy ks. Zasławski (od 1635 r. starosta włodzimierski) oraz Teofila z Tarłów ks. Ostrogska, która po śmierci wojewody kijowskiego objęła w zarząd miasto Tarnów i wszystkie wsie w powiecie pilźnieńskim. Z dóbr tarnowskich ustąpiła w marcu 1633 r., kiedy to osiemnastoletni książę Władysław Dominik Ostrogiński-Zasławski skwitował ją z opieki i administracji swoich majątności¹⁷.

W dniu 12 czerwca 1633 r. Władysław Dominik ks. Ostrogiński-Zasławski poślubił Zofię Pudencjanę, córkę kasztelana sandomierskiego Mikołaja Ligęzy. Panna otrzymała w posagu 60 000 złp w gotówce i 10 000 złp w klejnotach. W dniu 28 czerwca tego roku książę oprowadził żonę na świeżo nabytych dobrach Łąka (11 wsi, 1 część wsi, 5 folwarków) w powiecie przeworskim i zapisał jej dożywocie na wszystkich swoich majątkach. Wkrótce potem wyjechał w podróż edukacyjną do krajów Europy Zachodniej, z której wrócił w grudniu 1635 r. Niedługo potem stosunki ordynata z żoną uległy tak gwałtownemu pogorszeniu, że ta ostatnia uciekła do ojca do Rzeszowa. Po śmierci kasztelana sandomierskiego w roku 1637 doszło jednak do pogodzenia się małżonków. Można przypuszczać, że istotną rolę odegrały tu względy finansowe. Na mocy dokonanego w 1631 r. przez Mikołaja Spytkę Ligęzę podziału dóbr między dwie córki (Zofię Pudencjanę i Konstancję), ordynatowa ostrogska miała otrzymać po śmierci ojca dział majątkowy, na który składały się klucze rzeszowski, krasiński, głowowski i sędziszowski. Dobra te, obejmujące 1 zamek, 3 miasta, 34 wsie, 1 część wsi i 25 folwarków, położone były w powiecie przeworskim województwa ruskiego i powiecie pilźnieńskim województwa sandomierskiego. Na znacznej części tych dóbr miała jednak zapisane przez męża dożywocie matka księżnej Zofii Pudencjanny, Zofia z Krasińskich. Dopiero po jej

¹⁷ Por. J. Wolff, *op. cit.*, s. 602–603; O. Baranovych, *Zaludnennyya Volyns'koho voyevodstva v pershiy polovyni XVII st.*, Kyiv 1930, s. 25, 38–39, 77–78, 95–96; W. Czapliński, *Dawne czasy*, Wrocław 1959, s. 27, 45; idem, J. Długosz, *op. cit.*, s. 90; J. Pielas, *op. cit.*, s. 97–98, 100–102; Z. Anusik, *Struktura własności...*, s. 81–85; idem, *Własność ziemska w powiecie...*, s. 45–49; idem, *Ludność zależna w sandomierskich dobrach książąt Zasławskich w 1629 roku*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2013, R. XII, nr 2, s. 9–18.

śmierci w 1642 r. żona drugiego ordynata stała się pełnoprawną właścicielką majątków zapisanych jej przez ojca w 1631 r. Od roku 1642 Władysław Dominik ks. Ostrogski-Zasławski władał więc na terenie Małopolski właściwej nie tylko całym spadkiem po Januszu ks. Ostrogskim (4 miasta, 1 połowa miasta, 95 wsi, 15 części wsi, 60 folwarków), ale również leżącą w powiecie pilźnieńskim częścią majątków swojej żony. Były to w kluczu głowowskim miasto Głowów (dziś Głogów Małopolski) oraz wsie Rudna z folwarkiem, Rudna (druga) z folwarkiem, Przybyszówka z dwoma folwarkami, Gumniska, Bzianka, Kilianówka z folwarkiem, Rogoźnica, Zgniła Wola, Styków i Ogniwna. W skład klucza sędziszowskiego wchodziły natomiast: miasto Sędziszów, Przedmieście z folwarkiem oraz wsie Piaskowa Wola, Ługowa Wola, Kawęczyn, Siedlec z folwarkiem, Nockowa Wielka z folwarkiem, Grzymalińskie z folwarkiem, Wiśniowa z folwarkiem i pół Olchowy z folwarkiem (razem 2 miasta, 18 wsi, 1 część wsi oraz 11 folwarków)¹⁸.

Nie były to bynajmniej wszystkie dobra, jakie w latach czterdziestych XVII w. posiadał na terenie Małopolski właściwej drugi ordynat ostrogski. Oprócz ogromnego majątku po dziadku macierzystym, Januszu ks. Ostrogskim, odziedziczył on bowiem również znaczne dobra po rodzinie swojego ojca. Dziadek ojczysty Władysława Dominika ks. Ostrogskiego-Zasławskiego, wojewoda wołyński (w latach 1591–1604 pełnił urząd wojewody podlaskiego) Janusz ks. Zasławski (zm. 1629) także zgromadził znaczny majątek. Był właścicielem rozległych włości na Wołyniu. Miał również czwartą część Zabłudowa w powiecie grodzieńskim, ale sprzedał te dobra w 1599 r. Krzysztofowi Radziwiłłowi „Piorunowi”. Pierwszą żoną Janusza ks. Zasławskiego była Aleksandra ks. Sanguszkówna (zmarła w 1602 r.). Wniosła ona mężowi rodowe Niesuchojeże i Łokacze. Z małżeństwa tego miał książę Janusz synów Aleksandra,

¹⁸ Por. Archiwum Narodowe w Krakowie [dalej: ANK], *Castrensia Cracoviensia Inscriptiones* [dalej: CCI], nr 234, s. 2127–2132; W. Łoziński, *Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku*, t. II (*Wojny prywatne*), wyd. 5, Kraków 1957, s. 158–160, 162; M. Lubczyński, *Majątek ziemski kasztelana sandomierskiego Mikołaja Spytki Ligezy*, [w:] *Miedzy Wisłą a Pilicą. Materiały historyczne*, t. I, red. K. Bracha, S. Wiech, Kielce 2000, s. 161–163; Z. Anusik, *Struktura własności...*, s. 85–87; idem, *Kasztelana sandomierskiego Mikołaja Spytki Ligezy (ok. 1563–1637) sprawy rodzinne i majątkowe. Przyczynek do genealogii i dziejów gorzyckiej linii rodziny Ligezów herbu Półkozic*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2022, R. XXI, nr 1, s. 112–119; J. Pietrzak, *Księżna dobrodziejka. Katarzyna z Sobieskich Radziwiłłowa (1634–1690)*, Warszawa 2016, s. 72–73.

Konstantego i Jerzego oraz córki Elżbietę, żonę Jana Szczęsnego Herburt z Dobromila i Zofię, żonę wojewody poznańskiego Jana Ostroroga. Po raz drugi Janusz ks. Zasławski ożenił się w 1611 r. z Marianną Leszczyńską, wdową po kasztelanie radomskim Andrzej Firleju. Druga żona księcia Janusza, na mocy zapisów pierwszego męża, miała dożywocie na 9 wsiach w województwie wołyńskim oraz na mieście Kock i wsiach Pożarów, Skromowice, Łukawiec (część), Sułoszyn (część), Wola Skromowska (część) i Górka w województwie lubelskim. Dobrami tymi zarządzał po ślubie z Marianną Leszczyńską wojewoda wołyński. Po śmierci średniego syna Konstantego w 1615 r., Janusz ks. Zasławski podzielił większość swoich dóbr wołyńskich pomiędzy dwóch pozostałych przy życiu synów, Aleksandra i Jerzego. Starszy z nich, późniejszy wojewoda kijowski, ożeniony z Eufrozyną ks. Ostrogską, ojciec dwóch kolejnych ordynatów ostrogskich, otrzymał 2 miasta i 60 wsi. Na dział młodszego, Jerzego ks. Zasławskiego, późniejszego starosty włodzimierskiego przypadły miasta Nowy Zasław, Krasny Korzec, Szepetówka oraz 97 wsi. Książę wojewoda pozostawił sobie na Wołyniu jedynie klucz łockacki i świniarzyński w powiecie włodzimierskim oraz niewielkie dobra w powiecie łuckim (razem 20 wsi). W świetle danych rejestru poborowego z 1629 r. Jerzy ks. Zasławski miał w województwie wołyńskim 3566 dymów; jego brat Aleksander 2769 dymów; ojciec Janusz 817 dymów; a macocha, Marianna z Leszczyńskich ks. Zasławska 349 dymów. W ostatnich latach swojego życia Janusz ks. Zasławski nabył również dość znaczne dobra w województwie lubelskim. W 1624 r. kupił bowiem od Mikołaja i Tomasza Kazimierskich dużą włość lewartowską. W jej skład wchodziły miasta Lewartów (dziś Lubartów) i Firlejów oraz wsie Łucka, Trzcieniec, Wola Łucka, Szczekarków, Lisowa, Brzeziny, Leskowice, Górka, Niedźwiada, Tarło, Wilków, Pałecznicza, Seroko, Pipisz i Brzeźnica. Po roku 1626 nabył także od podstolego lubelskiego Stanisława Czernego wsie Kijany z folwarkiem, Stoczek z folwarkiem, Nowogród z folwarkiem, Rozkopaczów z folwarkiem, Wola Rozkopaczewska i Rudka Rozkopaczewska. W 1629 r. wojewoda wołyński miał więc w województwie lubelskim 2 miasta, 20 wsi i 10 folwarków, które stanowiły jego własność. Zarządzał też 1 miastem, 3 wsiami i 3 częściami wsi, na których dożywocie miała jego żona¹⁹.

¹⁹ Por. APL, LGR nr 54, k. 555v–556; nr 55, k. 554–555; K. Niesiecki, *op. cit.*, t. X, s. 93–95; J. Wolff, *op. cit.*, s. 602–603; O. Baranowych, *op. cit.*, s. 25,

Po śmierci książąt Janusza i Aleksandra w 1629 r. dobrami wołyńskimi Zasławskich, jak również ordynacją i dobrami alodialnymi, którymi zarządzał wcześniej wojewoda kijowski, administrował książę Jerzy. Dobra rodowe książąt na Zasławiu składały się z trzech części – własnych majątków Jerzego (3 miasta i 97 wsi), 20 wiosek należących niegdyś do jego ojca, wojewody wołyńskiego Janusza oraz włości będących własnością synów wojewody kijowskiego (2 miasta i 60 wsi). Jeśli chodzi zaś o dobra leżące w województwie lubelskim (2 miasta, 20 wsi, 10 folwarków), to były one formalnie wspólną własnością Jerzego oraz jego bratanków, Władysława Dominika, Konstantego Aleksandra i Janusza Izydora Zasławskich. W praktyce jednak w dobrach tych gospodarowała Marianna z Leszczyńskich ks. Zasławska na mocy zapisu dożywocia na kluczu lewartowskim i kijańskim dokonanego przez wojewodę wołyńskiego. W czasie swoich rządów w dobrach wołyńskich Jerzy ks. Zasławski wywalczył na drodze sądowej odzyskanie klucza niesuchojeskiego (1 miasto i 17 wsi) z rąk wojewody wołyńskiego Adama Aleksandra ks. Sanguszki, który nabył te dobra od księcia Janusza, ale nie wywiązał się z przyjętych na siebie zobowiązań. Wkrótce potem książę Jerzy sprzedał jednak Niesuchoję z przyległościami Ewie ze Skaszewskich, wdowie po podkomorzym włodzimierskim Fryderyku Sapieże. Jerzy ks. Zasławski nie żył w zgodzie ze swoją macochą, którą pozywał o zagarnięcie klejnotów po swojej matce i cennych ruchomości po ojcu. Po powrocie z podróży zagranicznej Władysław Dominik ks. Zasławski w imieniu własnym i młodszych braci pozwał z kolei stryja o bezprawne zajęcie Łokacz. Wystąpił również z żądaniem przeprowadzenia nowego, bardziej sprawiedliwego podziału dóbr zasławskich. Nie wpłynęło to jednak na stosunek księcia Jerzego do najstarszego ze swoich bratanków. Podjął on bowiem, zakończone ostatecznie niepowodzeniem, starania o cesję starostwa włodzimierskiego na drugiego ordynata ostrońskiego. Jerzy ks. Zasławski zmarł w dniu 18 października

38–39, 77–78, 93–96; *Rejestr poborowy województwa lubelskiego. (Powiat lubelski i urzędowski z r. 1626, ziemia łukowska z r. 1620)* [dalej: *Rejestr lubelski 1626*], oprac. J. Kolasa, K. Schuster, red. S. Inglot, Wrocław 1957, s. 21–22, 33, 36–37, 141–144, 190–191; Z. Trawicka, *Kazimirski (Kazimierski) Tomasz*, [w:] *PSB*, t. XII, s. 295; J. Choińska-Mika, *Radziwiński Stanisław*, [w:] *PSB*, t. XXX, s. 104 (tu informacja, że nominację na urząd wojewody podlaskiego Janusz ks. Zasławski otrzymał 18 III 1591 r.); H. Lulewicz, *Radziwiłł Krzysztof...*, s. 274; M. Machynia, *Sanguszko (Sanguszkowicz) Roman...*, s. 504; *Urzednicy wołyńscy*, nr 768.

1636 r. w Łokaczach. Od tej pory wszystkie dobra Zasławskich na Wołyniu (5 miast, 177 wsi, 7152 dymy) przejął w swój zarząd książę Władysław Dominik. Kiedy zaś w 1642 r. zmarła również wojewodzina wołyńska Marianna z Leszczyńskich ks. Zasławska, ordynat ostrogski objął w posiadanie dobra lubelskie (2 miasta, 20 wsi, 10 folwarków). Na początku lat czterdziestych XVII w. Władysław Dominik ks. Zasławski władał zatem latyfundiem, które obejmowało jego własne majątki (42 miasta, 558 wsi, 16 części wsi, około 105 folwarków), dobra należące do jego żony (3 miasta, 34 wsie, 1 część wsi, 25 folwarków) oraz włości stanowiące wspólną własność ordynata i jego młodszych braci (7 miast, 197 wsi, około 40 folwarków). W sumie zatem były to 52 miasta, 789 wsi, 17 części wsi i około 170 folwarków. Na podstawie rejestrów poborowych z lat 1629 i 1640 można stwierdzić, że w dobrach księcia Władysława Dominika położonych w województwach wołyńskim, kijowskim i braclawskim znajdowało się w owym czasie 34 522,5 dymu (21 260,5 na Wołyniu, 8302 w województwie braclawskim i 4960 w województwie kijowskim). W kluczach wchodzących w skład ordynacji ostrogskiej odnotowano we wspomnianych rejestrach 20 656,5 dymu. *Summa summarum*, drugi ordynat ostrogski zarządzał bez wątpienia największym latyfundiem magnackim w ówczesnej Rzeczypospolitej²⁰.

Musimy jednak od razu zaznaczyć, że Władysław Dominik ks. Ostrogski-Zasławski był człowiekiem nieudolnym i pozbawionym jakichkolwiek talentów. Gospodarował fatalnie, nie liczył się z pieniędzmi, źle dobierał dworzan i zarządców, ustawicznie zadłużał też i zastawiał swoje dobra. Mimo to, z racji na posiadany ogromny majątek, dość szybko piał się po szczeblach kariery urzędniczej. W 1636 r. został koniuszym koronnym, w 1639 r. grodowym starostą łuckim, w 1645 r. wojewodą sandomierskim, a w roku 1649 wojewodą krakowskim. Awans na ten ostatni urząd uzyskał pomimo tego, że we wrześniu poprzedniego roku jako jeden

²⁰ Por. APL, LGR nr 58, k. 694v–695; nr 59, k. 87–88, 666v–669; K. Niesiecki, *op. cit.*, t. X, s. 95; J. Wolff, *op. cit.*, s. 602–603; O. Baranovych, *op. cit.*, s. 25, 33–39, 77–78, 90–96; A. Homecki, *op. cit.*, s. 437–439; Z. Anusik, *Struktura społeczna...*, s. 238–239; idem, *Struktura własności...*, s. 83–85; idem, *Własność ziemska w powiecie...*, s. 47–49; idem, *Ludność zależna...*, s. 16–18; W. Kłaczewski, *Sanguszko Adam Aleksander*, [w:] *PSB*, t. XXXIV, s. 466; H. Litwin, *op. cit.*, s. 36, 45; *Urzednicy wołyńscy*, nr 545; J. Pielas, *op. cit.*, s. 105, 110 (tu Jerzy ks. Zasławski jako jeden z egzekutorów testamentu Teofili z Tarłów ks. Ostrogskiej).

z trzech regimentarzy „wślawił się” haniebną ucieczką spod Piławiec. Ze względu na niepełnoletność swoich młodszych braci, dość długo administrował wspólnymi dobrami. Doczekał chwili, kiedy w 1642 r. zmarł w Lejdzie książę Konstanty Aleksander, który odbywał podróż edukacyjną po krajach Europy Zachodniej. Dopiero po 1643 r. ordynat ostrogski dokonał więc podziału dóbr po dziadku, ojcu i stryju z najmłodszym bratem Januszem Izydorem. Podział ten okazał się jednak nietrwały, gdyż w początkach 1649 r. (w marcu odbył się jego pogrzeb) zmarł bezpotomnie również i ten brat Władysława Dominika. W tej sytuacji wszystkie dobra Zasławskich na Wołyniu i w województwie lubelskim ponownie znalazły się w ręku drugiego ordynata. Formalnie był on wówczas jedynym właścicielem 49 miast, 755 wsi, 17 części wsi i około 145 folwarków. Był także dożywotnim użytkownikiem dóbr po zmarłej w styczniu 1649 r. żonie (3 miasta, 34 wsie, 1 część wsi, 25 folwarków). Warto zwrócić w tym miejscu uwagę na fakt, że znaczną część tej bajecznej fortuny (około 28,5% wszystkich osad) stanowiły dobra (składało się na nie 8 miast, 1 połowa miasta, 133 wsie, 16 części wsi i 81 folwarków) położone na terenie Małopolski właściwej. W roku 1649 tylko majątki małopolskie i być może te położone w województwie ruskim (1 miasto, 43 wsie, 1 część wsi, 10 folwarków) pozostawały (o ile nie zostały wcześniej zastawione) w faktycznym zarządzie księcia Władysława Dominika. Jego dobra na Wołyniu i Ukrainie znalazły się bowiem na terenach ogarniętych wielkim powstaniem kozacko-chłopskim Bohdana Chmielnickiego²¹.

W drugim dziesięcioleciu XVII w. na terenie Małopolski właściwej nabyli dobra ziemskie również dwaj inni wołyńscy kniazio-
wie – Jerzy (1574–1631) i Krzysztof (1579–1627) Zbarascy. Byli oni synami wojewody braclawskiego Janusza (zm. 1608) i Anny ks. Czetwertyńskiej. Ich ojciec zbudował rozległe latyfundium w wo-

²¹ Por. K. Niesiecki, *op. cit.*, t. X, s. 97–98; J. Wolff, *op. cit.*, s. 603; W. Czapliński, J. Długosz, *op. cit.*, s. 73–75, 77–80; *Urzednicy krakowscy*, nr 415; *Urzednicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku. Spisy* [dalej: *Urzednicy centralni*], oprac. K. Chlapowski, S. Ciara, L. Kądziera, T. Nowakowski, E. Opaliński, G. Rutkowska, T. Zielińska, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1992, nr 251; *Urzednicy wojewodztwa sandomierskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chlapowski, A. Falniowska-Gradowska, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1993, nr 962; J. Długosz, *Władysław Dominik Ostrogski-Zasławski (1616–1656). Zarys biografii negatywnej*, [w:] *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. J. Urwanowicz, E. Dubas-Urwanowicz, Białystok 2007, s. 95–104; *Urzednicy wołyńscy*, nr 379; J. Pietrzak, *op. cit.*, s. 72–75; Z. Anusik, *Kasztelana sandomierskiego...*, s. 119.

jewództwach wołyńskim, kijowskim i braclawskim. U schyłku życia wojewody braclawskiego w jego skład wchodziło około 190 miast, miasteczek i wsi. Książę Janusz zadbał o gruntowne wykształcenie swoich synów. W 1591 r. wyjechali oni w długą podróż edukacyjną. Odwiedzili Niemcy, Włochy i Francję. Studiowali w Padwie, później podróżowali po Węgrzech. Na przełomie 1600 i 1601 r. wyjechali w drugą podróż zagraniczną, podejmując m.in. studia w Lowanium. Jeszcze za życia wojewody braclawskiego książę Jerzy został starostą pińskim (z cesji ojca) i sokalskim. W 1612 r. otrzymał urząd krajczego koronnego, z którego w 1619 r. awansował na podczaszostwo koronne. Krzysztof ks. Zbaraski w 1608 r. został po ojcu starostą krzemienieckim. W 1610 r. dostał nominację na urząd koniuszego koronnego. Obaj bracia wykazywali ogromne ambicje polityczne. W wielu kwestiach nie zgadzali się z królem. Krytykowali porządki na kresach i politykę prowadzoną tu przez hetmana Stanisława Żółkiewskiego. Po ojcu odziedziczyli jedno z największych latyfundiów magnackich na Wołyniu i Ukrainie. Dysponowali też tutaj liczną klientelą, ale bardzo szybko zdali sobie sprawę z tego, że warunkiem *sine qua non* ich przyszłej kariery i znaczenia politycznego będzie uzyskanie istotnego wpływu na postawy szlachty małopolskiej, zwłaszcza zaś krakowskiej i sandomierskiej, odgrywającej wiodącą rolę na sejmach. Młodzi książęta Zbarascy odznaczeni byli wielkim dowcipem i niepospolitą wymową. Byli znakomitymi oratorami, jak również znanymi i cenionymi publicystami. Podziwiano ich gruntowne wykształcenie i znajomość zachodniej Europy. Mogli więc śmiało pretendować do tego, aby odgrywać rolę przywódców nie tylko małopolskiej, ale całej koronnej szlachty. Jednym z warunków wiodących do tego celu było zaś nabycie dóbr ziemskich na terenie Małopolski właściwej²².

²² Por. W. Dobrowolska, *Młodość Jerzego i Krzysztofa Zbaraskich. (Z wstępem o rodzie Zbaraskich i życiorysem Janusza Zbaraskiego wojewody braclawskiego)*, Przemyśl 1927, s. 85–209; eadem, *Książęta Zbarascy w walce z hetmanem Żółkiewskim*, Kraków 1930, s. 6–46; *Urzednicy centralni*, nr 248, 293, 589; *Urzednicy wołyńscy*, nr 146; Z. Anusik, *Zbarascy i Kalinowscy. Karta z dziejów wielkiej własności ziemskiej na kresach Rzeczypospolitej w pierwszej połowie XVII wieku*, [w:] *Miedzy Zachodem a Wschodem*, t. III (Etniczne, kulturowe i religijne pogranicza Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku), red. K. Mikulski, A. Zielińska-Nowicka, Toruń 2006, s. 81–89; idem, *Latyfundia książąt...*, s. 48–54; idem, *Kasztelan krakowski Jerzy ks. Zbaraski (1574–1631). Szkic do portretu antyregalisty*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2010, R. IX, nr 1, s. 55–69; idem, *Dobra ziemskie...*, s. 526–531.

Okazja do kupna takiego majątku pojawiła się w 1612 r. po bezpotomnej śmierci starosty dybowskiego Stanisława Padniewskiego, właściciela miasta Pilicy z przyległościami. Spadkobiercami „hrabiego na Pilicy” byli jego bracia stryjeczni, Filip, Marcin i Wojciech Padniewscy, synowie Marcina, kasztelana kamieńskiego. Do spadku po staroście dybowskim pretensje zgłosili również bracia jego matki, podstoli krakowski Andrzej Samuel i Aleksander Seweryn Dembińscy, którzy żądali zwrotu posagu siostry (30 000 złp) zabezpieczonego na dobrach pilickich. Padniewscy i Dembińscy zawarli nawet ugodę w tej sprawie, ale kasztelanice kamieńscy nie byli w stanie sprostać przyjętym na siebie zobowiązaniom. Zdecydowali się więc sprzedać sporne dobra Jerzemu ks. Zbaraskiemu, z którym podpisali intercyzę pod zakładem 106 000 złp. Ostatecznie Padniewscy otrzymali jedynie 35 300 złp. Nie była to jednak cała suma zakupu dóbr pilickich. Książę Jerzy zaspokoił bowiem również pretensje Dembińskich (otrzymali sumę 30 000 złp) oraz uregulował zobowiązania braci Padniewskich wobec Marcina Derśława Zborowskiego, wdowca po zmarłej bezpotomnie siostrze starosty dybowskiego (20 000 złp) oraz ich własnej siostry Izabeli, żony Marcina Drzewickiego (5000 złp). Zbaraski przejął też na siebie wszystkie długi zabezpieczone na kupionych przez siebie dobrach, jak również zobowiązał się do zrealizowania zapisów na rzecz Kościoła poczynionych przez Stanisława Padniewskiego. Po przeprowadzeniu wszystkich wspomnianych tu transakcji, w 1613 r. książę Jerzy wszedł w posiadanie dużych dóbr w powiecie lelowskim, na które składały się miasto Pilica z folwarkiem Podedworze, miasto Mrzygłód, zamek Smoleń (w ruinie) oraz wsie Biskupice, Dobra (część), Złosieniec, Smolonek, Siadcza z folwarkiem, młyn Jastrząbek, Sławniów z folwarkiem, Wierzbka, Mrzygłodek z folwarkiem, Pielanowice, Łoźnice, Zawiercie (część) z folwarkiem, Kieбло, Mokrus, Strzegowa (część), Cięgowice z folwarkiem, Niwki z folwarkiem, Czarna Poręba z folwarkiem, Kidów, Kocikowa oraz 6 kopalń. W sumie zatem dobra księcia Jerzego Zbaraskiego w województwie krakowskim liczyły 2 miasta, 16 wsi, 3 części wsi, 8 folwarków oraz 6 kopalń. Przed 1614 r. Zbaraski kupił także od podskarbiego koronnego Jana Firleja kamienicę Regulińską w Rynku Krakowskim, która po renesansowej przebudowie (zwano ją odtąd pałacem lub kamienicą Książęcą) stała się jego ulubioną rezydencją. Warto również wspomnieć, że w 1614 r. książę Jerzy podjął próbę

nabycia dóbr rozłożonych wokół zamku Rzemień w województwie sandomierskim. Zawarł nawet przedwstępną umowę z ich dziedziczką, Anną z Mieleckich 1° v. Joachimową Ocieską 2° v. Adamową Ratowską pod zakładem 200 000 złp, ale ostatecznie strony nie doszły do porozumienia i umowa została anulowana²³.

Młodszy z braci Zbaraskich również dość szybko postarał się o zdobycie dóbr na terenie Małopolski właściwej. Wykorzystał fakt, że wojewoda lubelski Gabriel Tęczyński w 1609 r. zastawił większość wsi wchodzących w skład klucza końskowolskiego w województwie lubelskim swojemu szwagrowi Janowi Gostomskiemu i swojej bratowej Katarzynie z Leszczyńskich Tęczyńskiej, kasztelanowej wiślickiej. W 1612 r. Tęczyński zastawił również kilka następnych wsi należących do włości końskowolskiej stolnikowi gostynińskiemu Feliksowi Gorzewskiemu. Latem 1616 r. zadłużony wojewoda lubelski zezwolił księciu Krzysztofowi Zbaraskiemu wykupić z rąk Gostomskiego i Leszczyńskiej, w owym czasie żony Adama Sędziwoja Czarnkowskiego, zastawione u nich dobra za sumę zastawu, czyli za 100 000 złp. Zawarł również z księciem koniuszym dodatkową umowę, na mocy której za 20 000 złp oddał mu w zastaw 4 wioski z klucza końskowolskiego, które do tej pory trzymał w swoim ręku. W ten oto sposób książę Krzysztof stał się zastawnym posesorem miasta Końskowoli z zamkiem oraz wsi Młynki, Nowodwór z folwarkiem, Popów, Pulka (Półka), Ruda, Siedlec z folwarkiem, Stara Wieś z folwarkiem, Wólka z folwarkiem, Włostowice z dworem i folwarkiem, Parchatka, Pożóg z folwarkiem, Puławy, Skowieszyn z folwarkiem, Witowice z folwarkiem, Wola Profecińska (Wólka), Zbędowice z folwarkiem, Krzochów, Krzochówek, Dęba i Opoka. W dniu 14 czerwca 1617 r. Zbaraski zawarł

²³ Por. ANK, CCI nr 195, s. 1072–1076; nr 196, s. 2078–2083, 2088–2113; nr 197, s. 1860–1876; nr 198, s. 216–223, 261–274; nr 199, s. 69; nr 200, s. 1671–1673, 1871–1874; W. Dobrowolska, *Młodość Jerzego...*, s. 207 (tu błędna data kupna Pilicy – rok 1620); H. Kowalska, *Padniewski Wojciech*, [w:] *PSB*, t. XXV, Wrocław 1980, s. 8 (tu błędna data śmierci Stanisława Padniewskiego – rok 1613 zamiast 1612); W. Komorowski, K. Follprecht, *Właściciele kamienic Rynku Krakowskiego w czasach nowożytnych (do pierwszej okupacji szwedzkiej)*, (część 10), „*Krakowski Rocznik Archiwalny*” 2005, t. XI, s. 27; Z. Anusik, *Zbarascy i Kalinowscy...*, s. 89–90 (tu błędna informacja, powtórzona za W. Dobrowolską, że dobra pilickie nabył książę Jerzy dopiero w 1620 r.); idem, *Latyfundia książąt...*, s. 55; idem, *Kasztelan krakowski...*, s. 59–61; idem, *Dobra ziemskie...*, s. 531–532.

z Tęczyńskim umowę, na mocy której wyraził zgodę na ewentualne wykupienie tych dóbr za sumę zastawu (120 000 złp) powiększoną o kolejne 3000 złp. Przez 10 kolejnych lat książę Krzysztof władał Końskowolą i kluczem końskowolskim, a z miejscowego zamku uczynił swoją główną rezydencję. Dopiero w końcu maja 1626 r. wykupił natomiast za 33 000 złp od Katarzyny Sokołowskiej, wdowy po Feliksie Gorzewskim i jej drugiego męża, Remigiana Lasockiego, trzymane przez nich w zastawie wsie Osiny z folwarkiem, Osińska Wola, Wronów oraz młyn we wsi Wólka (Wola Profecińska), stając się posiadaczem całej włości końskowolskiej (1 zamek, 1 miasto, 20 wsi, 10 folwarków). Przez wydawców rejestru poborowego województwa lubelskiego z 1626 r. książę Krzysztof został uznany za właściciela Końskowoli z przyległościami. W rzeczywistości jednak trzymał on tę majątność jedynie *modo obligatorio* w kwocie 153 000 złp²⁴.

W dniu 12 grudnia 1620 r. Jerzy ks. Zbaraski otrzymał nominację na urząd kasztelana krakowskiego. Był już wówczas uznanym przywódcą szlachty małopolskiej i jednym z filarów antykrólewskiej opozycji. Kilka miesięcy wcześniej, będąc jeszcze podczaszym koronnym, powiększył swoje dobra w województwie krakowskim, kupując Łodygowice z przyległościami. Interesujące nas dobra łodygowickie były częścią klucza żywieckiego Komorowskich. Znanymi z rozrzutności i awanturnictwa Mikołaj Komorowski, starosta oświęcimski zadłużył się u swojego klienta, podstarościego oświęcimskiego Krzysztofa Rarowskiego, któremu najpierw zastawił, a później (w 1614 r.) sprzedał rozległą włość łodygowicką w powiecie śląskim (oświęcimsko-zatorskim), w skład której wchodziły wsie Łodygowice z folwarkiem, Rybarzowice, Buczkowice, Szczyrk, Huciska, Wilkowice i Bystra. Rarowski miał jednak obawy co do tego, czy Komorowski nie zechce siłą odebrać sprzedanych mu dóbr. Podobno obawiał się również jakichś rozruchów chłopskich. Wszystko to razem skłoniło go do podjęcia decyzji o wyzbyciu się tego majątku. Jerzy ks. Zbaraski skorzystał z nadarzającej się okazji i kupił dobra łodygowickie. Przejął także od Rarowskiego trzymane przez niego w zastawie za kwotę 20 000 złotych wsie Mikłuszowice, Bierna, Zarzecze i Stary Żywiec, na co zgodę wyraził

²⁴ Por. ANK, CCI nr 208, s. 785–787; APL, LGR nr 39, k. 390–391; nr 42, k. 119–119v; nr 46, k. 578–579, 671–672; nr 47, k. 262–265; nr 48, k. 37v–38v; *Rejestr lubelski 1626*, s. 123, 136–139; Z. Anusik, *Latyfundia książąt...*, s. 55; idem, *Dobra ziemskie...*, s. 532; idem, *Latyfundium Tęczyńskich...*, s. 712–714.

Piotr Komorowski z Sucheja, brat Mikołaja. Nie jest znana dokładna kwota tej transakcji, ale można przypuszczać, że książę zapłacił Rarowskiemu około 60 000 złp. W każdym bądź razie, w 1620 r. stan posiadania księcia Jerzego w województwie krakowskim powiększył się o 11 wsi i 1 folwark²⁵.

W dniu 6 marca 1627 r. zmarł w Końskowoli Krzysztof ks. Zbaraski. Ponieważ koniuszy koronny nigdy się nie ożenił, kasztelan krakowski Jerzy ks. Zbaraski stał się jedynym właścicielem ogromnego majątku. Był on wówczas bez wątpienia najbogatszym właścicielem ziemskim na Ukrainie. W województwie braclawskim należało do niego 35 miast: Badówka, Bałanówka, Berszada, Bosówka, Buczak, Cima, Daszów, Deszka *vel* Deszczka, Hordyjówka, Janhorodek, Kniaża Krynica, Koneła, Ładyżyn, Mańkówka, Monasterzyszcze, Niemirów, Nowy Zbaraż, Owsijówka, Peczara, Pohrebyszcze, Przyłuka, Samhorodek *vel* Krasny Staw, Spiczyńce, Sobolówka, Sokółec, Szumówka, Szyrmińce, Terlica, Turbów, Uście Berszadzi, Wachnowa Grobla, Wachnówka, Wójtowce, Zawadówka i Zubrycha oraz przynajmniej 187 wsi. Według rejestru podymnego z 1629 r. w dobrach tych odnotowano 19 283 gospodarstwa chłopskie i mieszczańskie, a liczbę poddanych księcia należy szacować na około 100 000 osób. W województwie kijowskim do Jerzego Zbaraskiego należało 6 miast: Antonów, Bereznia *vel* Trelki, Borszczówka *vel* Borszczajówka, Irhaczew *vel* Irhaczów, Rozwołoż *vel* Wielka Sloboda, Wołodarka oraz 32 wsie. Według rejestru podymnego z 1640 r. (odzwierciedlającego jednak stan zasiedlenia województwa kijowskiego z okresu o 10 lat wcześniejszego) w dobrach tych znajdowało się 3800 dymów. W województwie wołyńskim miał wreszcie pan krakowski 5 miast: Zbaraż (Stary i Nowy z przedmieściem Załuże), Ożochowce (Stare i Nowe), Wołoczyszcze, Jam-pol *vel* Januszpol, Hryców i 97 wsi, w których poborcy w 1629 r. naliczyli 4812 dymów. W sumie zatem w wołyńskich i ukraińskich majątkach Jerzego ks. Zbaraskiego znajdowało się 46 miast i około 316 wsi, w których opodatkowano 27 895 dymów. Po śmierci brata

²⁵ Por. ANK, CCI nr 199, s. 968–974, 1084–1088, 1098–1104; nr 215, s. 408–410, 421–456, 458–499; A. Przyboś, *Komorowski Mikołaj*, [w:] *PSB*, t. XIII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1967, s. 426–427 (tu sporo nieścisłości w odniesieniu do dóbr łodygowickich); *Urzednicy krakowscy*, nr 120; Z. Anusik, *Latyfundia książąt...*, s. 55 (tu błędna data zakupu Łodygowic – 1618 r. zamiast 1620 i informacja, że dobra te składały się tylko z 4 wsi); *idem*, *Dobra ziemskie...*, s. 532 (tu także błędna data zakupu klucza łodygowickiego i zbyt mała liczba wsi, które miały wchodzić w skład tych dóbr).

kasztelan krakowski nie przejął jednak klucza końskowolskiego, gdyż ten został wykupiony za kwotę zastawu przez wojewodę krakowskiego Jana Magnusa Tęczyńskiego²⁶.

W 1630 i 1631 r. Jerzy ks. Zbaraski powiększył jeszcze swoje dobra w województwie krakowskim. Od referendarza koronnego Henryka Firleja, który niedługo wcześniej pozyskał te dobra od swojego kuzyna, wojewodzica krakowskiego Jana Firleja, kupił wsie Secygniów, Biedrzychowice, Opatkowice i Wola Knyszyńska w powiecie ksiąskim. Od Stanisława i Pawła Witkowskich, synów Seweryna, chorążego zatorskiego nabył wsie Kazimierza Wielka i Cudzinowice. Wielkorządca krakowski Stanisław Witowski, występując w imieniu swoich podopiecznych, Władysława i Stanisława Łukowskich, sprzedał Zbaraskiemu wieś Donosy (Dunosy), podobnie jak wsie kupione od Witkowskich, położoną w powiecie proszowskim. Od Stanisława Pruszyńskiego nabył wreszcie książę Jerzy wieś Kamyszów w powiecie wiślickim województwa sandomierskiego. Pan krakowski osadził także kilka nowych osad w dobrach łodygowickich. W 1631 r. książę Jerzy miał więc w województwie krakowskim i sandomierskim następujące dobra: w powiecie lelowskim miasto Pilica *cum fortalitia et arce* z folwarkiem i wsiami Biskupice, Dobra (część), Kocikowa, Podedworze, *castrum* Smoleń z folwarkiem, wsie Kidów, Przechody z folwarkiem (wieś ta stanowiła uposażenie kapituły kolegiackiej w Pilicy), Siadczą z folwarkiem, Sławniów z folwarkiem, Smolonek, Strzegowa (część), Wierzbka, Złosieniec, młyn Jastrząbek, miasto Mrzygłód z wójtostwem, sołectwem, młynami i wsiami Cięgowice z folwarkiem, Czarna Poręba z folwarkiem, Kieбло, Kuźnica Nyczowska, Łożnice, Mokrus, Mrzygłodek z folwarkiem, Niwki z folwarkiem i 6 kopalniami, Pielanowice, Zawiercie (część) z folwarkiem; w powiecie ksiąskim wsie Secygniów *cum curiae et fortalitia*, Biedrzychowice,

²⁶ Por. O. Baranovych, *op. cit.*, s. 98–100; Z. Anusik, *Struktura społeczna...*, s. 237; idem, *Własność ziemska w województwie kijowskim w świetle rejestru poborowego z 1628 roku*, [w:] *Między Zachodem a Wschodem*, t. IV (*Życie gospodarcze w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*), red. J. Wijaczka, Toruń 2007, s. 87–88, 92; idem, *Latyfundia książąt...*, s. 66–69; idem, *Kasztelan krakowski...*, s. 108–110; idem, *Dobra ziemskie...*, s. 542–545; idem, *Latyfundium Tęczyńskich...*, s. 723; H. Litwin, *op. cit.*, s. 36, 45; K. Mazur, *W stronę integracji z Koroną. Sejmiki Wołynia i Ukrainy w latach 1569–1648*, Warszawa 2006, s. 138–139 (tu jednak autor nie dostrzegł tego, że odnotowane w rejestrze z 1640 r. dobra Dymitra Jerzego i Konstantego Krzysztofa Wiśniowieckich w województwie kijowskim – 3800 dymów, stanowiły spadek po księciu Jerzym Zbaraskim).

Opatkowice i Wola Knyszyńska z folwarkiem; w powiecie proszowskim wsie Kazimierza Wielka, Cudzinowice i Donosy z folwarkiem; w powiecie śląskim Łodygowice z folwarkiem, Bierna, Buczkowice, Bystra, Glemieniec, Godziszka, Huciska, Meszna, Rybarzowice, Szczyrk i Wilkowice. W powiecie wiślickim zaś wieś Kamyszów z folwarkiem. Kasztelan krakowski trzymał również wieś Charsznice z folwarkiem Dąbrowice w powiecie ksiąskim, którą zastawił mu za 10 000 złp Mikołaj Koryciński. W sumie zatem książę Jerzy Zbaraski władał latyfundiem składającym się z 2 miast, 40 wsi, 3 części wsi i 15 folwarków, nie licząc zamków w Pilicy (jego budowy książę nie zdążył ukończyć) i Smoleniu, dworów w Secygnio- wie i Łodygowicach, pałacu w Krakowie oraz wójtostw, sołectw, kopalń i młynów. Książę Jerzy, podobnie jak jego młodszy brat, nigdy się nie ożenił. Zmarł w Krakowie w dniu 30 lipca 1631 r. Na nim wygasł po mieczu potężny i sławny ród książąt Zbaraskich. Pan krakowski pozostawił po sobie latyfundię obejmującą 48 miast i około 350 wsi. Jego spadkobiercami były wnuki Maruszy ze Zbaraskich Zahorowskiej, siostry wojewody braclawskiego Janusza ks. Zbaraskiego, starosta krzemieniecki Janusz ks. Wiśniowiecki i jego siostra Helena, żona wojewody mazowieckiego Stanisława Warszyckiego. Po śmierci księcia Jerzego jego dobrami w Małopolsce zarządzał Janusz Wiśniowiecki i jego ojciec, wojewoda bełski Konstanty. W marcu 1633 r. Janusz i Helena Wiśniowieccy dokonali podziału dóbr po kasztelanie krakowskim. Na mocy tego aktu wszystkie dobra w województwie krakowskim, jak również Hryców na Wołyniu i Przyłukę w województwie braclawskim, objęła w posiadanie Helena Warszycka. Dawne posiadłości ruskiego rodu pochodzenia dynastycznego przeszły więc w ręce rodziny wywodzącej się z województwa łęczyckiego. Co jednak ciekawe, jeszcze w rejestrze poborowym województwa krakowskiego z roku 1680, majątki, które od niemal 50 lat pozostawały w posiadaniu rodziny Warszyckich, zostały określone jako własność książąt na Zbarażu²⁷.

²⁷ Por. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Metryka Koronna 180, k. 589–591v; ANK, CCI nr 231, s. 2037–2041, 2049–2051, 2064–2066, 2077–2098, 2106–2107; nr 232, s. 8–20, 24–25, 56–59, 1191–1192, 1213–1215, 1249–1250, 1495–1501, 1761–1767; nr 234, s. 1039–1044; *Rejestr krakowski 1629*, s. 108, 118, 141, 145, 152, 170–171, 175, 183–184, 190–191; *Rejestr poborowy województwa krakowskiego z roku 1680 wraz z aneksem miast według rejestru z roku 1655*, oprac. E. Trzyna, S. Żyga, red. S. Inglot, Wrocław 1959, s. 107, 117, 144, 151, 171–173, 177, 187–188, 196–197; Z. Anusik, *Latyfundia książąt...*,

W ten oto sposób dobiegliśmy do kresu naszych rozważań. W podsumowaniu warto zwrócić uwagę na to, jak nieliczna była grupa wołyńskich kniaziów posiadających dobra ziemskie w Małopolsce właściwej. W latach 1567–1603 tylko wojewoda kijowski Konstanty Wasyl ks. Ostrogski posiadał dobra na tym terenie. Po podziale jego ogromnego latyfundium pomiędzy jego synów, miejsce starego wojewody kijowskiego zajęli kasztelan krakowski Janusz i wojewoda wołyński Aleksander ks. Ostrogscy. Po rychłej śmierci Aleksandra, kolejnymi właścicielami dóbr na interesującym nas terenie zostali jego małoletni synowie Adam Konstanty i Janusz Paweł. Kiedy jednak i oni zmarli bezpotomnie, cały małopolski majątek tej gałęzi rodu Ostrogskich przeszedł w ręce Zamoyskich. Nieco inaczej potoczyły się losy tej części schedy po Konstantym Wasylu Ostrogskim, która przypadła w udziale jego starszemu synowi. Książę Janusz konsekwentnie powiększał bowiem swoje posiadłości na terenie Małopolski właściwej i w ostatnich latach życia głównie tutaj przebywał. Zadbał również o to, aby dobra te nie uległy podziałowi, przyznając wszystkie swoje dobra alodialne dziedzicom utworzonej przez siebie ordynacji ostrogskiej. Po śmierci kasztelana krakowskiego jego dobra małopolskie przypadły więc w udziale kolejnym ordynatom, najpierw Franciszkowi, a po jego rychłym zgonie Władysławowi Dominikowi ks. Zasławskim. Ten ostatni władał dobrami małopolskimi należącymi wcześniej do Tarnowskich, a później do Ostrogskich do końca interesującego nas okresu, gdyż zmarł w 1656 r. W latach dwudziestych XVII w. dobra w województwie lubelskim nabył dziadek ojczysty Władysława Dominika, wojewoda wołyński Janusz ks. Zasławski. Po jego śmierci włości te odziedziczyli jego synowie, Aleksander i Jerzy, a po rychłej śmierci Aleksandra, wnukowie wojewody wołyńskiego, wspomniany Władysław Dominik oraz Konstanty Aleksander i Janusz Izidor. Bezpotomna śmierć stryja Jerzego oraz dwóch młodszych braci sprawiła, że w 1649 r. również i dobra po wojewodzie wołyńskim stały się wyłączną własnością Władysława Dominika. Dwaj ostatni wołyńscy kniaziowie, którzy pojawili się w Małopolsce właściwej, to Jerzy i Krzysztof Zbarascy. Dobra na interesującym nas terenie nabyli

s. 72–75; idem, *Kasztelan krakowski...*, s. 111–113, 133–138; idem, *Dobra ziemskie...*, s. 548–551; idem, *Starosta lubelski Zbigniew Firlej (zm. 1649) i jego testament z dnia 31 grudnia 1648 roku. Karta z dziejów rodziny Firlejów herbu Lewart od połowy XVI do połowy XVII wieku*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2025, R. XXIV, nr 1, s. 272.

po to, aby uzyskać większy wpływ na małopolską szlachtę, której zamierzali przewodzić. Dzięki swoim przymyślanym zabiegom uzyskali drogą zakupów bardzo znaczne dobra w województwach krakowskim i lubelskim. Po bezpotomnej śmierci obu książąt ich małopolskie latyfundium przeszło jednak w ręce rodziny Warszyc-
kich. I tak oto historia zatoczyła koło. Tak jak w latach 1567–1603 jedynym wołyńskim kniaziem posiadającym dobra w Małopolsce był Konstanty Wasyl ks. Ostrogski, tak w roku 1649 jedynym spośród wołyńskich kniaziów mających dobra na tym terenie był jego prawnuk, drugi ordynat ostrogski Władysław Dominik ks. Ostrogski-Zasławski. Zwraca też uwagę fakt, że dobra w Małopolsce właściwej w całym interesującym nas okresie posiadali jedynie przedstawiciele najpotężniejszych rodzin kniaziowskich nie tylko na Wołyniu, ale w całej Rzeczypospolitej. Żaden ród magnacki nie mógł się bowiem równać pod względem posiadanego majątku z Ostrogskimi, Zasławskimi i Zbaraskimi. Nie bez znaczenia wydaje się także konstatacja, że twierdzenie o tym, że po unii lubelskiej nastąpiła wzmożona ekspansja ruskich rodzin kniaziowskich w kierunku etnicznych ziem polskich jest mocno przesadzone.

Bibliografia / Bibliography

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

Metryka Koronna 180

Archiwum Narodowe w Krakowie [ANK]

Castrensia Cracoviensia Inscriptiones [CCI] nr 195, 196, 197, 198, 199, 200, 208, 215, 231, 232, 234

Archiwum Państwowe w Lublinie [APL]

Lubelskie grodzkie, Relacje [LGR] nr 39, 42, 46, 47, 48, 49, 54, 55, 58, 59

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Akta sejmikowe województwa krakowskiego, t. I (1572–1620), wyd. S. Kutrzeba, Kraków 1932.

Niesiecki K., *Herbarz polski*, wyd. J.N. Bobrowicz, t. X, Lipsk 1845.

Ossoliński J., *Pamiętnik*, oprac. W. Czapliński, Warszawa 1976.

Ossoliński Z., *Pamiętnik*, oprac. J. Długosz, Warszawa 1983.

- Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, t. III (Małopolska), wyd. A. Pawiński, *Źródła dziejowe*, t. XIV, Warszawa 1886.
- Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, t. X (Ziemie ruskie. Ukraina [Kijów–Braclaw]), wyd. A. Jabłonowski, *Źródła dziejowe*, t. XXI, Warszawa 1894.
- Rejestr poborowy powiatu pilzneńskiego z 1629 roku*, wyd. Z. Guldon, L. Stępkowski, Z. Trawicka, „Kieleckie Studia Historyczne” 1977, t. II, s. 219–283.
- Rejestr poborowy powiatu sandomierskiego z 1629 roku*, wyd. Z. Guldon, L. Stępkowski, Z. Trawicka, „Teki Archiwalne” 1989, t. XXI, s. 26–108.
- Rejestr poborowy województwa krakowskiego z roku 1629*, oprac. W. Domin, J. Kolasa, E. Trzyna, S. Żyga, red. S. Inglot, Wrocław 1956.
- Rejestr poborowy województwa krakowskiego z roku 1680 wraz z aneksem miast według rejestru z roku 1655*, oprac. E. Trzyna, S. Żyga, red. S. Inglot, Wrocław 1959.
- Rejestr poborowy województwa lubelskiego. (Powiat lubelski i urzędowski z r. 1626, ziemia łukowska z r. 1620)*, oprac. J. Kolasa, K. Schuster, red. S. Inglot, Wrocław 1957.
- Volumina legum*, wyd. J. Ohryzko, t. II, Petersburg 1859.
- Źródła i materiały do dziejów szlachty województwa sandomierskiego w XVI–XVIII wieku*, t. I (*Rejestry pospolitego ruszenia szlachty sandomierskiej z XVII wieku*), oprac. J. Pielas, Kielce 2009.

OPRACOWANIA

- Anusik Z., *Dobra ziemskie książąt Zbaraskich w XVI i XVII wieku*, [w:] Z. Anusik, *Studia i szkice staropolskie*, Łódź 2010, s. 495–552.
- Anusik Z., *Glosa do dziejów rodu książąt Ostrońskich*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2008, R. VII, nr 1, s. 127–210. <https://doi.org/10.18778/1644-857X.7.01.05>
- Anusik Z., *Kasztelan krakowski Jerzy ks. Zbaraski (1574–1631). Szkic do portretu antyregalisty*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2010, R. IX, nr 1, s. 55–138. <https://doi.org/10.18778/1644-857X.9.01.02>
- Anusik Z., *Kasztelana sandomierskiego Mikołaja Spytka Ligezy (ok. 1563–1637) sprawy rodzinne i majątkowe. Przyczynek do genealogii i dziejów gorzyckiej linii rodziny Ligezów herbu Półkozic*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2022, R. XXI, nr 1, s. 73–124. <https://doi.org/10.18778/1644-857X.21.01.03>
- Anusik Z., *Krótkie życie i niespodziewana śmierć młodego magnata. Janusz Paweł ks. Ostroński i jego testament z 6 sierpnia 1619 roku*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2020, R. XIX, nr 1, s. 215–239. <https://doi.org/10.18778/1644-857X.19.01.09>
- Anusik Z., *Latyfundia książąt Zbaraskich w XVI i XVII wieku*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2009, R. VIII, nr 1, s. 17–77. <https://doi.org/10.18778/1644-857X.8.01.02>
- Anusik Z., *Latyfundium Koreckich w XVI i XVII wieku*, [w:] Z. Anusik, *Studia i szkice staropolskie*, Łódź 2010, s. 553–585.

- Anusik Z., *Latyfundium książąt Koreckich w XVI i XVII wieku*, [w:] *Folwark – wieś – latyfundium. Gospodarstwo wiejskie w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. J. Muszyńska, S. Kazusek, J. Pielas, Kielce 2009, s. 57–81.
- Anusik Z., *Latyfundium Tęczyńskich w XVII wieku. Dobra i właściciele*, „Kwartalnik Historyczny” 2021, R. CXXVIII, z. 3, s. 697–741. <https://doi.org/10.12775/KH.2021.128.3.01>
- Anusik Z., *Ludność zależna w sandomierskich dobrach książąt Zasławskich w 1629 roku*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2013, R. XII, nr 2, s. 5–39. <https://doi.org/10.18778/1644-857X.12.02.01>
- Anusik Z., *Rodzina i majątek Stefana (zm. 1629) i Marcjanny z Daniłowiczów (zm. 1646) Koniecpolskich. Studium z dziejów przeclawskiej linii rodu Koniecpolskich herbu Pobóg*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2023, R. XXII, nr 1, s. 49–78. <https://doi.org/10.18778/1644-857X.22.01.03>
- Anusik Z., *Sienieńscy herbu Dębno (lubelska gałąź rodu) w XVI i XVII wieku*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2021, R. XX, nr 1, s. 97–158. <https://doi.org/10.18778/1644-857X.20.01.05>
- Anusik Z., *Starosta lubelski Zbigniew Firlej (zm. 1649) i jego testament z dnia 31 grudnia 1648 roku. Karta z dziejów rodziny Firlejów herbu Lewart od połowy XVI do połowy XVII wieku*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2025, R. XXIV, nr 1, s. 263–303. <https://doi.org/10.18778/1644-857X.24.01.10>
- Anusik Z., *Struktura społeczna szlachty braclawskiej w świetle taryfy podymnego z 1629 roku*, „Przegląd Historyczny” 1985, t. LXXVI, z. 2, s. 233–253.
- Anusik Z., *Struktura własności ziemskiej w powiecie pilźnieńskim w roku 1629*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2011, R. X, nr 2, s. 69–108. <https://doi.org/10.18778/1644-857X.10.02.04>
- Anusik Z., *Własność ziemska w powiecie sandomierskim w roku 1629*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2012, R. XI, nr 2, s. 25–80. <https://doi.org/10.18778/1644-857X.11.02.02>
- Anusik Z., *Własność ziemska w województwie kijowskim w świetle rejestru poborowego z 1628 roku*, [w:] *Między Zachodem a Wschodem*, t. IV (*Życie gospodarcze w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*), red. J. Wijaczka, Toruń 2007, s. 81–112.
- Anusik Z., *Własność ziemska w województwie wołyńskim w 1570 roku*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2011, R. X, nr 1, s. 23–69. <https://doi.org/10.18778/1644-857X.10.01.02>
- Anusik Z., *Z dziejów rodu książąt Ostrogskich*, [w:] Z. Anusik, *Studia i szkice staropolskie*, Łódź 2010, s. 408–494.
- Anusik Z., *Zbarascy i Kalinowscy. Karta z dziejów wielkiej własności ziemskiej na kresach Rzeczypospolitej w pierwszej połowie XVII wieku*, [w:] *Między Zachodem a Wschodem*, t. III (*Etniczne, kulturowe i religijne pogranicza Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*), red. K. Mikulski, A. Zielińska-Nowicka, Toruń 2006, s. 74–105.
- Baranovych O., *Zaludnennyya Volyns'koho voyevodstva v pershiy polovyni XVII st.*, Kyiv 1930.
- Biedrzycka A., Kawecki R., Szyszkowski Marcin, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. L, Warszawa–Kraków 2014–2015, s. 392–406.

- Choińska-Mika J., *Radziwiński Stanisław*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXX, Wrocław 1987, s. 102–104.
- Chynczewska-Hennel T., *Ostrogski Janusz*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXIV, Wrocław 1979, s. 481–486.
- Chynczewska-Hennel T., *Ostrogski Konstanty Wasyl*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXIV, Wrocław 1979, s. 489–495.
- Czamańska I., *Wiśniowieccy. Monografia rodu*, Poznań 2007.
- Czapliński W., *Dawne czasy*, Wrocław 1959.
- Czapliński W., Długosz J., *Życie codzienne magnaterii polskiej w XVII wieku*, Warszawa 1976.
- Długosz J., *Podział latyfundium Ostrogskich w roku 1621*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1969, nr 108, Historia XVI, s. 3–15.
- Długosz J., *Władysław Dominik Ostrogski-Zasławski (1616–1656). Zarys biografii negatywnej*, [w:] *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. J. Urwanowicz, E. Dubas-Urwanowicz, Białystok 2007, s. 95–104.
- Dobrowolska W., *Księżęta Zbarascy w walce z hetmanem Żółkiewskim*, Kraków 1930.
- Dobrowolska W., *Młodość Jerzego i Krzysztofa Zbaraskich. (Z wstępem o rodzie Zbaraskich i życiorysem Janusza Zbaraskiego wojewody braclawskiego)*, Przemysł 1927.
- Dworzaczek W., *Hetman Jan Tarnowski. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego*, Warszawa 1985.
- Homecki A., *Rozwój terytorialny latyfundium Lubomirskich (starszej gałęzi rodu) w latach 1581–1754*, „Studia Historyczne” 1972, R. XV, z. 3, s. 417–442.
- Jabłonowski A., *Wstęp*, [w:] *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, t. VIII (Ziemie ruskie. Wołyń i Podole), wyd. A. Jabłonowski, Źródła dziejowe, t. XIX, Warszawa 1889, s. 1–128.
- Janota E., *Bardydów. Historyczno-topograficzny opis miasta i okolicy*, Kraków 1862.
- Kardaszewicz S., *Dzieje dawniejsze miasta Ostroga. Materiały do historii Wołynia*, Warszawa–Kraków 1913.
- Kempa T., *Dzieje rodu Ostrogskich*, Toruń 2003.
- Kempa T., *Konstanty Wasyl Ostrogski (ok. 1524/1525–1608), wojewoda kijowski i marszałek ziemi wołyńskiej*, Toruń 1997.
- Kłaczewski W., *Sanguszko Adam Aleksander*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXIV, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992–1993, s. 464–467.
- Komorowski W., Follprecht K., *Właściciele kamienic Rynku Krakowskiego w czasach nowożytnych (do pierwszej okupacji szwedzkiej), (część 10)*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2005, t. XI, s. 21–29.
- Kowalska H., *Kostka Jan ze Sztemberku*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XIV, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968–1969, s. 345–348.
- Kowalska H., *Ostrogska z Kostków Anna*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXIV, Wrocław 1979, s. 478–479.
- Kowalska H., *Ostrogski Aleksander*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXIV, Wrocław 1979, s. 480.

- Kowalska H., *Padniewski Wojciech*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXV, Wrocław 1980, s. 7–8.
- Kubicki R., *Opatów i dobra opatowskie w drugiej połowie XVIII wieku*, Toruń 2010.
- Kuchowicz Z., *Obyczaje staropolskie XVI–XVIII wieku*, Łódź 1975.
- Kumor B., *Radoszewski (Boksa-Radoszewski) Bogusław*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXIX, Wrocław 1986, s. 747–748.
- Litwin H., *Napływ szlachty polskiej na Ukrainę 1569–1648*, Warszawa 2000.
- Lubczyński M., *Majątek ziemski kasztelana sandomierskiego Mikołaja Spytki Ligęzy*, [w:] *Miedzy Wisłą a Pilicą. Materiały historyczne*, t. I, red. K. Bracha, S. Wiech, Kielce 2000, s. 149–166.
- Lubczyński M., *Tarło Piotr Aleksander (Aleksander Piotr)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. LII, Warszawa–Kraków 2017–2019, s. 311–314.
- Lubczyński M., *Tarło Zygmunt Scypion*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. LII, Warszawa–Kraków 2017–2019, s. 327–329.
- Lubczyński M., *Tarnowski Jan (Jan Amor)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. LII, Warszawa–Kraków 2017–2019, s. 436–453.
- Lubczyński M., *Tarnowski Jan Krzysztof*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. LII, Warszawa–Kraków 2017–2019, s. 454–457.
- Lubczyński M., *Tarnowski Stanisław*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. LII, Warszawa–Kraków 2017–2019, s. 526–533.
- Lulewicz H., *Radziwiłł Jan Jerzy*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXX, Wrocław 1987, s. 197–199.
- Lulewicz H., *Radziwiłł Krzysztof zwany Piorunem*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXX, Wrocław 1987, s. 264–276.
- Łopatecki K., *Konfederacje byłych klientów, sług i pracowników Janusza Ostrońskiego działające w latach 1620–1621*, „*Studia Historyczne*” 2016, R. LIX, z. 3, s. 263–289.
- Łoziński W., *Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku*, t. II (Wojny prywatne), wyd. 5, Kraków 1957.
- Machynia M., *Sanguszko (Sanguszkowicz) Dymitr*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXIV, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992–1993, s. 471–473.
- Machynia M., *Sanguszko (Sanguszkowicz) Roman*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXIV, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992–1993, s. 500–505.
- Mazur K., *W stronę integracji z Koroną. Sejmiki Wołynia i Ukrainy w latach 1569–1648*, Warszawa 2006.
- Melań A., *Ordynacje w dawnej Polsce*, Lwów 1929.
- Nagielski M., *Sieniawska z Kostków Katarzyna*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXVII, Warszawa–Kraków 1996–1997, s. 97–99.
- Pielas J., *Sprawy rodzinne i majątkowe Teofili z Tarłów Ostrogskiej (zm. 1635)*, [w:] *VIII janowieckie spotkania historyczne: Tarłowie. Z dziejów kulturalnych, gospodarczych i politycznych rodu*, red. H. Gmiterek, A. Szymanek, Janowiec 2009, s. 75–115.
- Pietrzak J., *Księżna dobrodziejka. Katarzyna z Sobieskich Radziwiłłowa (1634–1690)*, Warszawa 2016.

- Pirożyński J., *Dzieje jednego zajazdu*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1962, t. VII, s. 99–130.
- Przyboś A., *Komorowski Mikołaj*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XIII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1967, s. 426–427.
- Seredyka J., *Magnackie spory o posiadłość kopyską w XVI i pierwszej połowie XVII w.*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Powstańców Śląskich w Opolu” 1975, Seria A, Historia, t. XIII, s. 59–111.
- Tazbir J., *Kiszka Jan*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1967, s. 507–508.
- Trawicka Z., *Kazimirski (Kazimierski) Tomasz*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1967, s. 295.
- Urzednicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski, S. Ciara, Ł. Kądziera, T. Nowakowski, E. Opaliński, G. Rutkowska, T. Zielińska, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1992.
- Urzednicy województw kijowskiego i czernihowskiego XV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. E. Janas, W. Kłaczewski, Kórnik 2002.
- Urzednicy województwa krakowskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. S. Cynarski, A. Falniowska-Gradowska, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1990.
- Urzednicy województwa sandomierskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski, A. Falniowska-Gradowska, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1993.
- Urzednicy wołyńscy XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. M. Wolski, Kórnik 2007.
- Wasilewski T., *Radziwiłł Janusz*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXX, Wrocław 1987, s. 202–208.
- Wojtkowiak Z., *Ostrogski Konstanty Iwanowicz*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXIV, Wrocław 1979, s. 486–489.
- Wolff J., *Kniaziowie litewsko-ruscy od końca czternastego wieku*, Warszawa 1895.
- Zielińska T., *Ordynacje w dawnej Polsce*, „Przegląd Historyczny” 1977, t. LXVIII, z. 1, s. 17–30.
- Żelewski R., *Górkowa Elżbieta (Halszka z Ostroga 1539–1582)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. VIII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1960, s. 424–426.
- Żelewski R., *Jazłowiecki Hieronim*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XI, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964–1965, s. 120–121.
- Żelewski R., *Łaska 1.v. Ostrogska z Kościeleckich Beata*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XVIII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1973, s. 222–224.
- Żelewski R., *Łaski Olbracht*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XVIII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1973, s. 246–250.
- Żelewski R., *Ostrogski Ilia (Eliasz)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXIV, Wrocław 1979, s. 480–481.

NOTKA O AUTORZE

Prof. dr hab. Zbigniew Anusik – kierownik Katedry Historii Nowożytnej w Instytucie Historii Uniwersytetu Łódzkiego.

Zainteresowania naukowe: historia Polski i powszechna XVI–XVIII w., historia Szwecji XVI–XVIII w., stosunki polsko-szwedzkie w XVII–XVIII w., historia dyplomacji europejskiej w XVIII w., dzieje Wielkiej Rewolucji Francuskiej (1789–1799), elity dawnej Rzeczypospolitej, struktura własności ziemskiej w Rzeczypospolitej XVII w., genealogia polskich rodzin szlacheckich w XVI–XVIII w.



zbigniew.anusik@uni.lodz.pl

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.25.01.03>

JACEK WIJACZKA
UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU /
NICOLAUS COPERNICUS UNIVERSITY IN TORUŃ
 <https://orcid.org/0000-0003-4546-6878>

Zła sława Małgorzaty Ludwiczki Przyczynek do procesów o czary, historii kobiet i dziejów jednej z kujawskich wsi na początku XVIII wieku

ABSTRACT

The Ill Fame of Małgorzata Ludwiczka. A Contribution to the Study of Witchcraft Trials, Women's History, and the History of a Kuyavian Village at the Beginning of the Eighteenth Century

The article examines two witchcraft trials of 1702 and 1707 involving Małgorzata Ludwiczka, an innkeeper and later a shepherdess residing in the Kuyavian village of Żołędowo. While the first trial led to an acquittal, the second saw the delivery of a death sentence. An analysis of both trials clearly demonstrates how the court's composition affected the verdict in each of the cases. The surviving records of both trials provide an account of a woman, a resident of a Polish village, who owes her presence in the historical narrative entirely to the witchcraft charges brought against her. Furthermore, these records offer an insight into the daily lives of the other inhabitants of Żołędowo in the early eighteenth century, providing the only extant source on the village's history of that time.

Keyword: Poland, eighteenth century, witch trials, herstory, village of Żołędowo, Marianna Ludwiczka



© by the author, licensee University of Lodz – University of Lodz Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding information: not applicable. **Conflicts of interests:** none. **Ethical considerations:** the authors assure of no violations of publication ethics and take full responsibility for the content of the publication. **Declaration regarding the use of GAI tools:** not used

Received: 2025-12-03. Verified: 2025-12-05. Reviewed: 2026-04-16. Accepted: 2026-04-30

Streszczenie

W artykule przedstawiony został przebieg dwóch procesów o czary z lat 1702 i 1707, w których sądzona była Małgorzata Ludwiczka, karczmarka, a następnie owczarka, mieszkająca wówczas w kujawskiej wsi Żołędowo. Pierwszy proces zakończył się jej uniewinnieniem, w drugim jednak zapadł wyrok śmierci. Analiza przebiegu obu procesów wskazuje wyraźnie na rolę składu sądu w orzecznictwie w konkretnej sprawie o czary. Dzięki zachowanym aktom obu spraw poznajemy koleje życia jednej z kobiet, mieszkanki polskiej wsi, która jedynie dzięki temu, że została pomówiona o bycie czarownicą, mogła zapisać się na kartach historii. Akta procesów umożliwiają również wgląd w codzienne życie innych mieszkańców Żołędowa na początku XVIII w. Jest to, jak dotąd, jedyne źródło na temat dziejów tej wsi w tym okresie.

Słowa kluczowe: Polska, wiek XVIII, procesy o czary, historia kobiet, wieś Żołędowo, Małgorzata Ludwiczka

W czasach wczesnonowożytnych w Polsce oskarżenie o czary często było skutkiem sąsiedzkiego sporu albo gwałtownej kłótni między mieszkańcami tej samej wioski lub miasteczka; kłótni dwóch osób, które znały się zazwyczaj od wielu lat, a często także utrzymywały ze sobą mniej lub bardziej zażyły kontakt. W małych lokalnych społecznościach na dodatek wszyscy wszystko o sobie wiedzieli¹. Gdy po wsi lub miasteczku krążyła plotka o osobie podejrzewanej o zajmowanie się czarami lub magicznymi praktykami, to docierała ona do każdego mieszkańca. Niektóre z tych osób, mieszkanka lub mieszkaniec, były owiane złą sławą często przez długie lata, zanim padło oficjalne oskarżenie mające doprowadzić do wyeliminowania ich ze społeczności². Tak było między innymi w przypadku Małgorzaty Ludwiczki, której pierwszy proces, z dwóch przeprowadzonych, rozpoczął się 4 kwietnia 1702 r. w kujawskiej wsi Żołędowo³.

¹ W drugiej połowie XVII i pierwszej XVIII w. liczba mieszkańców statystycznej polskiej wsi, po stratach demograficznych poniesionych w połowie XVII w., wynosiła przeciętnie 100–150 osób. A. Wyczański, *Wieś – społeczeństwo. Okres XVI–XVIII w.*, [w:] *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, t. I (O–Ż), red. A. Mączak, Warszawa 1981, s. 481. Wysokość strat demograficznych poniesionych w połowie XVII w. zakwestionował ostatnio P. Miodunka, *Demografia czasów „potopu”. Próba sondażu*, „Przeszość Demograficzna Polski” 2025, t. XLVII, s. 7–50, oceniając, że nie były wyższe niż 20%.

² Vide m.in.: S. Quensel, *Hexen-Politik im frühmodernen Europa (1400–1800)*, Wiesbaden 2022, s. 287–330.

³ Księga burmistrzowska i landwójtowska, 1675–1711, Archiwum Państwowe w Bydgoszczy [dalej: AP Bydgoszcz], Akta miasta Fordon [dalej: AmF], sygn. 6/190/0/1.2/5, s. 319.

Co wiadomo o tej wiosce w XVI–XVIII w.? Jak o większości polskich wsi, niewiele, co wynika z braku źródeł. Podobnie jak do historii innych polskich wsi garści informacji do dziejów Żołędowa w okresie staropolskim dostarczają akta procesów o czary, pomijane najczęściej w badaniach. We wsi tej bowiem, podobnie jak w wielu innych, w drugiej połowie XVII i pierwszej XVIII w. takie procesy się odbyły, a sądzono w nich przede wszystkim kobiety oskarżane o zawarcie paktu z diabłem i czynienie sąsiadom, z jego namowy i z jego pomocą, szkody na zdrowiu i dobytku. Jedną z nich była Małgorzata Ludwiczka, która na początku XVIII w. sądzona była, i to dwukrotnie: w 1702 i 1707 r., jako rzekoma czarownica. Jest to jedyny jak dotąd znany mi taki przypadek.

Co wiemy o oskarżonej kobiecie? Tylko tyle, ile zapisano o niej w aktach obu procesów. Urodziła się w Solcu (prawdopodobnie Kujawskim) w drugiej połowie XVII w. W 1702 r. co najmniej od kilkunastu lat była mężatką. Jej mąż miał na imię Ludwik, dlatego zwano ją Ludwiczką. Nie wiemy, czym zajmował się, natomiast Małgorzata w tym roku prowadziła należącą do właściciela wsi karczmę w Żołędowie. Po pierwszym procesie dzierżawy na karczmę jej nie przedłużono, w aktach bowiem drugiego procesu, z 1707 r., określona została już jako „owczarka żołędowska”. Czy sama zajmowała się hodowlą, czy też jedynie wypasaniem owiec należących do dworu, tego niestety nie wiadomo. Pewne jest, że z małżeństwa z Ludwikiem miała córkę Jadwigę, która urodziła się w 1695 r., gdyż w aktach sprawy z 1707 r. określono jej wiek na 12 lat. Nie wiadomo, czy było to ich jedyne dziecko. Być może ich synami byli znani nam tylko z imienia Sebastian i Szymon, którzy w 1702 r. złożyli w sądzie przysięgę oczyszczającą Ludwiczkę z zarzutu czaroństwa. Nie wiemy także, kiedy Małgorzata przywędrowała z Solca do Żołędowa. Jak wynika z akt pierwszego procesu, już wcześniej traktowano ją jako „obcą” i podejrzewano o bycie czarownicą.

To właśnie „zła sława” sprawiła, że w 1702 r. między innymi Wojciech Jaszynski, jeden z sąsiadów, jako „instygator sądowy i delator”⁴ twierdził przed sądem, że to ona dokonała „szkód znacznych w [jego] dobytku różnym, tak małym, jako wielkim”. Miała to uczynić z zemsty za to, „żem jej dobytek z moim rozłączył”. Niestety, nie wiemy, o jaki dobytek chodziło i dlaczego wcześniej był on połączony. W każdym razie Małgorzata Ludwiczka została

⁴ Instygator – oskarżyciel; delator – pokrzywdzony. M. Mikołajczyk, *Proces kryminalny w miastach Małopolski XVI–XVIII wieku*, Katowice 2013, s. 89, 96.

uwięziona w jednym z budynków we wsi i wsadzona w kłodę⁵, co miało uniemożliwić jej ucieczkę. Następnie została wezwana przed sąd ustnym pozwem przez fordońskiego sługę miejskiego, przysiężnego Jana Woźniaka. Uwieszenie Ludwiczki nie mogło się obyć bez wiedzy i zgody ówczesnego właściciela wsi, którym był Franciszek Michał Moszczeński⁶. Zauważyć przy okazji trzeba, że w przeciwieństwie do licznych procesów o czary prowadzonych we wsiach w tym przypadku akta milczą na temat jakichkolwiek szkód poniesionych przez dwór lub jego właścicieli w wyniku działalności miejscowej czarownicy.

Podobnie jak podczas wcześniejszych procesów o czary przeprowadzonych w Żołędowie, m.in. w 1679 i 1682 r., do wsi sprowadzony został sąd landwójtowski-ławniczy z pobliskiego miasteczka, Fordonu, posiadającego „prawo miecza”, czyli wydawania wyroków śmierci w sprawach kryminalnych. Ponieważ miasto nie wykupiło wójtostwa, to na czele sądu stał landwójt (wyznaczany przez wójta), a skład uzupełniało sześciu (czasami pięciu) ławników⁷. W latach 1677–1747 sąd ten przeprowadził 82 procesy w sprawach o czary, które odbywały się głównie w okolicznych wsiach⁸. Ponieważ w kwietniu 1656 r. Szwedzi spalili miasto, w tym archiwum

⁵ Kłoda składała się z dwóch dopasowanych do siebie kłoców drewna z wyżłobionymi otworami na ręce i nogi. Wystających na zewnątrz dłoni i stóp nie można było wyciągnąć przez wąskie otwory pomiędzy oboma kłocami. Zamykanie w kłodzie miało przede wszystkim uniemożliwić osobie uwięzionej ucieczkę, lecz było równocześnie torturą.

⁶ Franciszek Michał Moszczeński (zm. 1752) – chorąży brzeski, podkomorzy inowrocławski, kasztelan brzesko-kujawski. Był synem Bogdana (Teodora), sędziego grodzkiego bydgoskiego i Zofii Dąbskiej. Właściciel Żołędowa, Borowna i Strzelec na północ od Fordonu i dóbr Chmielnik w ziemi wiślickiej (dawne województwo sandomierskie). Żonaty z Cecylią Dorotą Jaraczewską. Z małżeństwa tego urodziło się dwóch synów i sześć córek. H. Dymnicka-Wołoszańska, *Moszczeński Franciszek Michał h. Nałęcz* (zm. 1572), <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/franciszek-michal-moszczenski-zm-1752-kasztelan-brzeski-kujawski> (dostęp: 3 XII 2024); *Urzędnicy kujawscy i dobrzyńscy XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Mikulski, W. Stanek, współpr. Z. Górski, R. Kabaciński, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1990, wg indeksu; *Teki Dworzaczka*, <https://tekidworzaczka.bk.pan.pl/genealogie.php?personId=44823> (dostęp: 3 XII 2024). Ojciec Franciszka Michała miał na imię Teodor (Dadźbóg).

⁷ Z. Zyglewski, *Fordon przedrozbiorowy*, [w:] *Dzieje Fordonu i okolic. Praca zbiorowa*, red. Z. Biegański, Bydgoszcz 1997, s. 30.

⁸ R. Bartholomäus, *Ein Gerichtsbuch der Stadt Fordon*, „Zeitschrift der Historischen Gesellschaft für die Provinz Posen” 1901, R. XVI, s. 196; T. Piotrowski, *Sądy nad czarownicami w Fordonie*, maszynopis w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Bydgoszczy, Zbiory Specjalne, rkps nr III.584, ss. 13.

miejskie⁹, wcześniejsze księgi landwójtowskie spłonęły, nie wiadomo więc, czy przed 1677 r. sąd ten prowadził sprawy o czary. Na sesje wyjazdowe sąd landwójtowski wyjeżdżał najczęściej w składzie trzyosobowym (landwójt i dwóch ławników), zabierając pisarza i zazwyczaj też kata. Co się tyczy tego ostatnio wymienionego, to nie wiadomo, czy był zatrudniony na etacie w Fordonie. Biorąc jednak pod uwagę ubóstwo miasta w drugiej połowie XVII i w XVIII w.¹⁰, to rady miejskiej prawdopodobnie nie było stać na stałą pensję dla kata.

Niestety, protokoły spraw Małgorzaty Ludwiczki nie zawierają nazwisk członków sądu i pisarza. Dodać trzeba, że protokoły te (podobnie jak i innych spraw z początku XVIII w.) sporządzone zostały jakby w pośpiechu, by nie powiedzieć, że niechlujnie. Dlatego wiele informacji istotnych dla zrozumienia przebiegu wydarzeń w ogóle się w nich nie pojawia. Kwerenda w innych księgach landwójtowsko-ławniczych, oprócz tej, do której wpisywane były procesy o czary, pozwoliła ustalić, że w kwietniu 1702 r., kiedy trwał pierwszy proces Małgorzaty Ludwiczki, jako landwójt występował w aktach mieszczanin fordoński Albert (Wojciech) Wardon¹¹, a od 3 lipca 1702 r. wymieniony jest Adam Józef Tarczewski¹². Wydaje się więc, że do Żołędowa przyjechał landwójt Albert Wardon.

Po przybyciu do wioski (przypomnijmy, proces rozpoczął się na początku kwietnia 1702 r.) sąd wysłuchał najpierw oskarżyciela Wojciecha Jaszynskiego, a następnie wezwał przed swe oblicze oskarżoną, która stanęła przed nim „w przytomności małżonka swego Ludwika, jako dożywotniego przyjaciela”. Wszystkim stawianym jej zarzutom zaprzeczyła: „W uczynkach, raczy w szkodach actorowych niewinną baczy się być”. Dodała: „Ponieważ sławę dobrą nam biorą, autentycznymi dowodami, a to jest księgami, niech nas przekonają, nie gołemi powieściami”¹³. Oskarżyciel miał jednak z tym problem i przyznał: „dowodu sądowego z ksiąg nie

⁹ Z. Zyglewski, *op. cit.*, s. 19; M. Nagielski, K. Kossarzecki, L. Przybyłek, A. Haratym, *Zniszczenia szwedzkie na terenie Korony w okresie potopu 1655–1660*, Warszawa 2015, s. 142.

¹⁰ Z. Zyglewski, *op. cit.*, s. 28–29.

¹¹ AP Bydgoszcz, AmF, Księga burmistrzowska i landwójtowska, 1698–1748, sygn. 6/190/0/1.2/12, s. 40.

¹² *Ibidem*, Księga burmistrzowska i landwójtowska, 1700–1705, sygn. 6/190/0/1.2/13, s. 78.

¹³ *Ibidem*, Księga burmistrzowska i landwójtowska, 1675–1711, sygn. 6/190/0/1.2/5, s. 319.

mam”. Nie wiemy, jaki konkretnie dowód z ksiąg miał przedstawić; być może chodziło o dokument potwierdzający, że Małgorzata została powołana jako czarownica w innym procesie przez inną kobietę.

Po wysłuchaniu obu stron sąd uznał, że zaczęta sprawa „ściąga na krew ludzką”, czyli może zakończyć się wyrokiem śmierci. Dlatego też stwierdził, że ponieważ jak dotąd nie widzi żadnego dowodu, który by go przekonał, że oskarżyciel ma rację i jest w stanie dowieść winy oskarżonej kobiecie, to odwołując się do „prawa magdeburskiego speculum saxonum lib[ri] 1mo art. 66”, w którym stwierdza się, że: „ci, którzy której rzeczy dochodzą [...], dowodzą swej rzeczy świadki godnemi albo sądowemi rzeczami niewątpliwemi”, nakazał Wojciechowi Jaszynskiemu, poszkodowanemu i oskarżycielowi w jednej postaci, „aby tak świadectwo z ksiąg, jako i świadkami wiary godnemi” przed sądem zaprezentował¹⁴.

Sytuacja ta oznaczała, że sąd landwójtowsko-ławniczy z Fordonu, podobnie jak większość sądów miejskich w Polsce w XVI–XVIII w., w postępowaniu sądowym o czary kierował się zasadą procesu skargowego i kontradiktoryjności¹⁵. Do wszczęcia postępowania wymagano skargi osoby poszkodowanej. Proces skargowy zaczynał się od złożenia pozwu przez woźnego, a do katalogu wykorzystywanych środków dowodowych należały: przysięga (samodzielna lub wraz ze współprzysiężnikami), dokumenty (publiczne i prywatne), zeznania świadków, zeznania urzędowe z przeprowadzonych czynności urzędowych (obdukcje, oględziny, wizje lokalne) i ekspertyzy¹⁶. Zasada kontradiktoryjności oznaczała, że obie strony procesu mają dowieść swych racji poprzez przeprowadzenie sporu przed sądem¹⁷.

Sąd landwójtowsko-ławniczy z Fordonu przyznał oskarżonej o czarostwo kobiecie obrońcę. Uczynił to zgodnie z przepisami prawa magdeburskiego, które nakładało na sąd ten obowiązek: „Prokuratora powinien sędzia dać, kto by go nie miał, kto on prosił”¹⁸.

¹⁴ *Ibidem*, s. 319–320.

¹⁵ M. Mikołajczyk, *op. cit.*, s. 570.

¹⁶ A. Moniuszko, *Prawo sądowe Rzeczypospolitej szlacheckiej (XVI–XVIII w.). Zarys wykładu z wyborem źródeł*, Warszawa 2017, s. 55–56.

¹⁷ *Ibidem*, s. 51–52. Moniuszko myli się jednak, twierdząc, że w sprawach kryminalnych w sądach miejskich Rzeczypospolitej stosowano proces inkwizycyjny, skargowy zaś jedynie w sprawach cywilnych.

¹⁸ B. Groicki, *Artykuły prawa majdeburskiego & Postępek sądów około karnia na gardle & Ustawa płąceju u sądów*, Warszawa 1954, s. 86; M. Mikołajczyk,

Mianował nim mieszczanina fordońskiego Bartłomieja Bardzickiego, który w 1702 r. pełnił funkcję rajcy¹⁹. Nie wiemy, czy miał studia prawnicze za sobą, czy też tylko był osobą znającą się na prawie. Z sądami bowiem miał do czynienia nie tylko jako obrońca, lecz także oskarżony. W tymże bowiem samym 1702 r. pracowity (chłop) Marcin Meszyk ze wsi Osielsko oskarżył go o pobicie, do którego doszło, gdy pojawił się w domu Bardzickiego i „prosił o swój dłużek”. Bardzicki zelżył go obraźliwymi słowami, a także podbił oboje oczu „i na twarzy szabłą z pochwami pobił”. Mało tego: „Także gwałtem siekierkę odebrał i za głowę wzięwszy, z pomocnikiem Stanisławem Gemkowiczem palec [mu] tąż siekierką stłukli u prawy ręki mały”²⁰. Odniesione przez Meszyka obrażenia potwierdzone zostały w trakcie obdukcji. Nie wiemy, jak sprawa się zakończyła.

Z analizy akt wynika, że wprawdzie pisarz jako oskarżyciela wskazał jedynie Wojciecha Jaszynskiego, to na początku procesu oskarżycielami i świadkami jednocześnie chcieli być również Kazimierz Jurczak i Krzysztof Rataj²¹. Zaistniała sytuację wykorzystał obrońca oskarżonej Bartłomiej Bardzicki, który argumentował, że nie przedstawiono żadnych dokumentów świadczących o winie jego klientki, a strona powodowa tylko „z prostemi powieściami” do sądu przyszła. Na dodatek poszkodowani, sami stając się aktorami, czyli powodami, świadkami być nie mogli. Dlatego obrońca „onych od świadectwa wyłącza”, gdyż zgodnie z prawem oskarżyciele nie mogą być świadkami i składać przysięgi. Miał rację, gdyż zgodnie z obowiązującym wówczas w polskich sądach miejskich prawem magdeburskim: „Jako aktor przysięgać nie powinien, gdy czego sądownie dowodzi”²². Obrońca następnie argumentował, że nikt

Prawo oskarżonego do obrony w praktyce sądów miejskich w Polsce w XVI–XVIII wieku, [w:] *Ustrój i prawo w przeszłości dalszej i bliższej. Studia historyczne o prawie dedykowane Prof. Stanisławowi Grodzkiemu w pięćdziesiątą rocznicę pracy naukowej*, red. J. Malec, W. Uruszczak, Kraków 2001, s. 397–411.

¹⁹ AP Bydgoszcz, AmF, Księga burmistrzowska i landwójtowska, 1700–1705, sygn. 6/190/0/1.2/13, s. 64.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ Rataj, w tym przypadku, to jeszcze nie nazwisko, lecz przydomek, wskazujący, że Paweł należał do ratajów, kategorii mieszkańców wsi pośredniej między czeladzią folwarczną a chłopami pańszczyźnianymi. Rataje w zamian za pracę na rzecz dworu otrzymywali niewielkie gospodarstwa rolne, a do tego wynagrodzenie w naturze i pieniądzu. Występowali w XVI–XVII w. przede wszystkim w Wielkopolsce. M. Kamler, *Rataje*, [w:] *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, t. I (O–Ż), red. A. Maczak, Warszawa 1981, s. 175.

²² P. Szczerbic, *Speculum Saxonum, albo prawo saskie i majdeburskie, porządkiem abecadla z łacińskich i niemieckich egzemplarzów zebrane. A na*

nie jest winny zarzucanego mu czynu, dopóki mu się go najpierw nie udowodni. Tak jest w przypadku oskarżonej kobiety. Dlatego prosił, wraz z oskarżoną, aby aktorowie przedstawili świadków jej winy.

Sąd podzielił wniesione przez Bardzickiego zastrzeżenia²³, co sprawiło, że wnoszący skargę na nią postanowili podzielić się rolami. Oskarżycielem został Jaszynski, a dwaj pozostali – świadkami. Proces mógł więc toczyć się dalej. Jako pierwszy zeznawał przeciw obwinionej Krzysztof Rataj. Opowiedział sądowi, jak to podczas minionych żniw, w 1701 r., w karczmie u Ludwiczki²⁴ wraz z innymi pił piwo, ponieważ było gorąco i byli bardzo spragnieni. Piła również Lucja, jego małżonka, a Ludwiczka powiedziała wówczas do nich: „Pijecie jako bydlęta”. Odpowiedział jej wtedy (gdyż inni, jak twierdził, obawiali się zadzierać z karczmarką): „Albo nie wiemy, u kogo pijemy”. Małgorzata Ludwiczka zatem już wcześniej „cieszyła się” złą sławą. Świadek w dalszej części zeznał, że tuż po tej wymianie zdań jego żonie: „Coś w garło [...] stanęło, nazajutrz zachorowała i na dziewczkę instigowała, która przedtym u Ludwiczki służyła”. Podejrzewana dziewczyna odpowiedziała jednak: „Nie na mnie narzekajcie, wiecie, gdzieście piwo piły”. Minęło pół roku, gdy „pokuśnik w małżonce mojej odezwał się”. Krzysztof Rataj zastrzegł jednak, że Ludwiczki o zadanie żonie diabła nie oskarża: „Krzywdę tę Panu Bogu oddaję z przyjacielem moim”²⁵.

Drugim świadkiem był Paweł Ogrodnik²⁶. On z kolei zeznał, że pewnego dnia „widział też Ludwiczkę bez ogród Kazimierza Jurczaka

polski język z pilnością i wiernie przełożone, wyd. G.M. Kowalski, t. II, Kraków 2016, s. 386 [36].

²³ Nie zawsze tak było i bez wątplenia zależało to od członków składu sędziowskiego. W procesie o czary prowadzonym w 1655 r. w małopolskim Bieczu podniesiony przez obrońcę podobny zarzut, że delator nie może występować w roli świadka, został przez sąd zignorowany. M. Mikołajczyk, *Jak obronić oskarżoną o czary. Mowy procesowe z 1655 roku w sprawie Gertrudy Zagrodzkiej*, [w:] *Z dziejów kultury prawnej. Studia ofiarowane Profesorowi Juliuszowi Bardachowi w dziewięćdziesiąte urodziny*, Warszawa 2004, s. 398.

²⁴ W zachowanych aktach sprawy Małgorzata Ludwiczka nie jest jednak określana przez pisarza jako karczmarka. Być może rok przed procesem prowadziła tzw. karczmę doroczną, należącą do właściciela wsi, w której sprzedawano piwo warzone w browarze dworskim. Często te karczmy zwano karczmami (do)rocznymi, gdyż na taki okres właściciel je dzierżawił. Co rok mógł zmieniać w związku z tym warunki dzierżawy. M. Bobrzyński, *Historia karczm. O prawie propinacji w dawnej Polsce*, Kraków 2016, s. 48.

²⁵ AP Bydgoszcz, AmF, Księga burmistrzowska i landwójtowska, 1675–1711, sygn. 6/190/0/1.2/5, s. 321.

²⁶ Podobnie jak w przypadku Rataja chodzi tu o przedstawiciela kategorii zagrodników, zwanych też ogrodnikami, jak w tym przypadku. W XVII–XVIII w.

z taczką gospodarską idącą z domu”. Następnego dnia zdechło jedno z trzech cieląt znajdujących się w tym ogrodzie. Jurczak, jako trzeci świadek, potwierdził to zeznanie. Przyznał, że był zwaśniony z Ludwiczką: „żeśmy się pomówiły były z tą Ludwiczką”, która „czasu siewnego, już rok w jesieni minął, nienależycie bez [jego] ogród z taczką gospodarską przeszła, gdzie troje cieląt widziała. Zaraz nazajutrz jedno zdechło, nogami do góry stało”²⁷.

Po wysłuchaniu zeznań świadków sąd odroczył sprawę do następnego dnia rano. Poinformował wówczas zgromadzonych, że rozpatrzywszy oskarżenie i pretensje skierowane pod adresem sądzonej kobiety, uznał, że oskarżyciel nie przedstawił żadnych dokumentów ani świadków, których zeznania przekonałyby o winie Małgorzaty Ludwiczki. Według sądu chcieli oni oskarżenie „samym iuramentem condemnować”, czyli doprowadzić do skazania jedynie na podstawie przysięgi. Sąd landwójtowski z Fordonu zwrócił więc uwagę na przesadną rolę przysięgi w sądach polskich, co już w XVI w. krytykował myśliciel polityczny, tłumacz Łukasz Górnicki (1527–1603), który w jednej ze swych prac włożył w usta Włocha polemizującego z Polakiem następujące słowa: „Więc mało nie wszystko prawo wasze na woźnym a na przysiędze zawisło. Nie wygrać u was żadnej rzeczy bez przysięgi”²⁸.

Z tego powodu sąd, opierając się na normach prawnych przedstawionych w dziełach Josta Damhoudera²⁹ i Franciszka Brunusa³⁰ (w jego pracy *Tractatus de indicibus et tortura*, questio 4ta, primis parta, nr 16), a także na *Instrukcji rzymskiej*³¹ (części 4 dotyczącej

nastąpił szybki wzrost tej kategorii chłopów. W czasach wczesnonowożytnych gospodarstwa należące do zagrodników nie przekraczały wielkości ¼ łana. Istnieli także zagrodnicy (ogrodnicy) dysponujący jedynie chałupą i ogrodem, i z takim przypadkiem chyba mamy do czynienia w odniesieniu do Pawła Ogrodnika. M. Kamler, *Zagrodnicy*, [w:] *Encyklopedia historii gospodarczej...*, s. 536.

²⁷ AP Bydgoszcz, AmF, Księga burmistrzowska i landwójtowska, 1675–1711, sygn. 6/190/0/1.2/5, s. 321.

²⁸ Ł. Górnicki, *Droga do zupełnej wolności & Rozmowa o elekcji, wolności, prawie i obyczajach polskich*, wstęp D. Pietrzyk-Reeves, przypisy A. Kuczkiewicz-Fraś, Kraków 2011, s. 96.

²⁹ Chodzi o Joosa (Josta, Jodocusa) Damhoudera, niderlandzkiego prawnika i sędziego. W 1554 r. opublikował pracę, która przyniosła mu europejską sławę, a mianowicie *Practica rerum criminalium* [...], popularną także w polskim środowisku prawniczym.

³⁰ F. Brunus, *Tractatus de indicibus et tortura*, Siena 1495. Kilka kolejnych wydań w XVI w.

³¹ Na przełomie XVI i XVII w. papieżstwo, w związku z narastającą liczbą procesów o czary, kazało przygotować instrukcje, jak owe procesy powinny przebiegać.

przypadków wątpliwych i niepewnych³²), postanowił nakazać „obwiniony Małgorzacie na oczyszczenie w niewinności swojej samotrzcć jurament cielesny, aby wykonała w pretensjach actorowych, że niewinna”³³. „Samotrzcć” oznaczało złożenie przysięgi samemu i przez dwóch współprzysiężników. W przypadku Małgorzaty przysięgę złożyli, wraz nią, jej mąż Ludwik, a także znani nam tylko z imienia Sebastian i Szymon. Pisarz zanotował ją w dziwny sposób, przysięgę bowiem złożoną przez każdego z osobna połączył w jedną: „Ja, Ludwik, Małgorzata, Sebastian, Szymon, przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej Jedynemu, że nie jestem żadną czarownicą i actorowie zwyż pomienieni żadnej szkody ode mnie nie poniosły w żadnej rzeczy i pretensji swojej i ponosić ode mnie nie będą, w uczynku złym tak na zdrowiu, jako i w inwentarzu, i mścić się na nich nic nie będę. Pamiętając na Pana Boga i zbawienie duszy mojej. Tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna męka syna jego”³⁴.

Pierwszą wersję opracował doktor prawa Giulio Monterenzi. Przez wiele lat pozostawała w rękopisie, którego kopie rozesłano do sędziów włoskich. Tekst łaciński ukazał się drukiem po raz pierwszy w 1651 r., lecz nie było to jeszcze wydanie oficjalne, z papieskim imprimatur, którego udzielono w 1657 r. *Instructio Romana pro formandis processibus in causis Strigum, Sortilegiorum et Maleficiorum*, Romae 1657. W Polsce została ona wydana jako część druku: *Instructio circa iudicia sagarum, iudiciibus eorumque consiliariis accomodata. Romae primum 1657. Nunc iterum pro bono publico Anno M. DC. LXXXII. Edita permissu superiorum*, [Gedani] 1682, oraz kilka późniejszych wydań. Por. R. Decker, *Hintergrund und Verbreitung des Drucks der Römischen Hexenprozess-Instruction (1657)*, „Historisches Jahrbuch” 1998, Bd. CXVIII, s. 277–286; J. Wijaczka, *Kościół wobec czarów w Rzeczypospolitej w XVI–XVII wieku (na tle europejskim)*, Warszawa 2016, s. 107–114.

³² Odnosząc się do części czwartej *Instrukcji*, prawdopodobnie mieli na myśli punkt czwarty: „Niech sędzia nie będzie nadto skłonny do uwięzienia”, który brzmiał w tłumaczeniu na język polski: „Ponadto zanim sędzia postanowi o uwięzieniu domniemanej czarownicy, winien pilnie przebadać wszystkie dowody, które istnieją przeciw niej, i nie powinien być skłonny do uwięzienia jej jedynie na podstawie samego doniesienia domniemanego dotkniętego czarami i jego otoczenia, jeśli równocześnie nie zostaje przedłożona inna prawdopodobna przyczyna, z powodu której osąd sędziego słusznie może skłonić się do wiary, że oskarżona kobieta chciała popełnić takie czary i ich powody mają jakieś poświadczenie albo co najmniej niebłahy powód, zanim postanowi o uwięzieniu” [przekł. Grzegorz Żabiński]. J. Wijaczka, *op. cit.*, s. 242.

³³ AP Bydgoszcz, AmF, Księga burmistrzowska i landwójtowska, 1675–1711, sygn. 6/190/0/1.2/5, s. 322.

³⁴ *Ibidem*.

Sąd fordoński po wysłuchaniu przysięgi oczyszczającej ogłosił wyrok w sprawie. Odwołał się w nim do „prawa magdeburgskiego Speculum Saxonum lib. 3, art. 18 opisanego”³⁵ i uznał Małgorzatę Ludwiczkę niewinną zarzucanych jej czynów i „od procesu wiecznie uwalnia”. Nakazał jednak Małgorzacie, aby w przyszłości nie próbowała się mścić na oskarżycielach i nakazał jej zapłacić na rzecz dworu żołędowskiego 50 zł, a 6 zł dać na воск dla miejscowego kościoła³⁶. Mamy więc do czynienia z jednym z nielicznych przypadków, kiedy sądząc kobietę oskarżoną o paranie się czarostwem i pomówioną o dokonanie czynów prowadzących do szkód w dobytku, sąd rozstrzygnął wszystkie wątpliwości na korzyść oskarżonej.

Oskarżenie o zajmowanie się czarostwem i czynienie szkód na zdrowiu i w dobytku, które w 1702 r. padło pod adresem Małgorzaty Ludwiczki, zakorzeniło się jednak mocno w pamięci mieszkańców wioski. Pozbycie się niesławy i etykiety czarownicy było praktycznie niemożliwe. Tak stało się i w tym przypadku. Kilka lat później, w 1707 r., kobieta ponownie została oskarżona o zajmowanie się czarostwem oraz popełnienie złych uczynków i postawiona przed obliczem tego samego sądu landwójtowsko-ławniczego z Fordonu, lecz zapewne już w innym składzie. Jakim, tego nie wiemy, gdyż i tym razem pisarz nie odnotował w aktach sprawy nazwiska landwójta i ławników przybyłych do Żołędowa. Skądinąd wiadomo, że w 1707 r. landwójtem w Fordonie był Kazimierz Niebieski, a ławnikami Walenty Cibort (Cybert), Mikołaj Ratuski, Mikołaj Garbacik i Stanisław Piasecki³⁷.

³⁵ Nie wiem, z którego łacińskiego wydania Speculum Saxonum korzystali członkowie sądu fordońskiego, było ich bowiem kilka. Por. Z. Rymaszewski, *Łacińskie teksty Landrehtu Zwierniadła Saskiego w Polsce – versio Vratislaviensis, versio Sandomiriensis*, Wrocław 1975; idem, *Łacińskie teksty Landrehtu Zwierniadła Saskiego w Polsce. Jaskier – tekst główny i noty marginesowe*, Łódź 1985. Zakładam, że korzystali z wersji zatwierdzonej przez króla Zygmunta Starego: M. Jaskier, *Iuris provincialis quod Speculum Saxonum vulgo nuncupatur libri tres* [...], Kraków 1535, k. 112r. Nie wiadomo, dlaczego sąd odniósł się do tego punktu, gdyż mówi on o skazanych na banicję i wyjęciu spod prawa. Eike von Repgow, *Der Sachsenspiegel*, Hrsg. C. Schott, przekł. z środkowoniemieckiego R. Schmidt-Wiegand, C. Schott, Zürich 1984, s. 173. Być może pisarz się pomylił.

³⁶ AP Bydgoszcz, AmF, Księga burmistrzowska i landwójtowska, 1675–1711, sygn. 6/190/0/1.2/5, s. 322.

³⁷ *Ibidem*, Księga burmistrzowska i landwójtowska, 1698–1748, sygn. 6/190/0/1.2/12, s. 68, 72, 73.

Rozprawa sądowa rozpoczęła się 20 lipca 1707 r.³⁸ Tym razem Małgorzata Ludwiczka została oskarżona przez Pawła Ogrodnika, który pięć lat wcześniej zeznawał w jej sprawie jako świadek. Teraz sam wystąpił w roli instygatora sądowego i delatora, obwiniając ją o zamordowanie jego synka Wawrzyńca. Ludwiczka została wezwana przed sąd na podstawie ustnego pozwu, w sprawie „bez czary popełnione”. Oskarżenie ze strony Pawła Ogrodnika zostało wzmocnione świadectwem dwóch osób pomawiających ją o spowodowanie szkód w ich dobytku popełnionych „czarostwem z poswar świeżo zaczętych”.

Ludwik, małżonek Małgorzaty, i tym razem nie opuścił jej w potrzebie. Zachował się jednak nieco asekuracyjnie, gdyż przed sądem nie stwierdził, że według niego żona jest niewinna, lecz zeznał tylko, że jego małżonka twierdzi, iż jest niewinna. Przypominał, że była ona już oskarżona, ale zarzuty w 1702 r. oddalono i ją uniewinniono. Mężczyzna mógł się obawiać, że jednoznaczne opowiedzenie się po stronie małżonki, w przypadku uznania jej za czarownicę i skazania, może skierować również na niego podejrzenie, że bywał na łysej górze i wiedział, że jego żona jest współniczką diabła. Zachowania członków rodzin kobiet oskarżanych o czarostwo bywały różne w różnych regionach Europy³⁹, najczęściej jednak odcinano się od nich, aby chronić pozostałych krewnych lub powinowatych.

Po wysłuchaniu męża przed sądem postawiono Małgorzatę Ludwiczkę, która stwierdziła: „Nie jestem taką, jaką mnie posądzają”⁴⁰. Dodać trzeba, że jeszcze przed przybyciem sądu kobieta została uwięziona. Co istotne, w drugim procesie nie miała już obrońcy. Dlaczego tym razem tak się stało, niestety, nie wiadomo.

Oskarżyciel, Paweł Ogrodnik, przyprowadził przed oblicze sądu świadków, ludzi „wiary godnych”, mieszkańców Żołędowa. Jako

³⁸ *Ibidem*, Księga burmistrzowska i landwójtowska, 1675–1711, sygn. 6/190/0/1.2/13, s. 351.

³⁹ Na ten temat *vide m.in.*: K. Møller, *Vom Umgang mit „schwarzen Schafen”. Verhaltensstrategien Angehöriger bei Hexereibezichtigungen in der Familie*, [w:] *Alltagsleben und Magie in Hexenprozessen*, Hrsg. R. Voltmer, G. Gehl, Weimar 2003, s. 107–123; J. Wijaczka, *Strategie rodzinne wobec oskarżonych o czary w Prusach Książęcych w XVI–XVIII wieku*, [w:] *Czary i czarownictwo na Pomorzu. Materiały z konferencji naukowej, która odbyła się w dniach 17–18 maja 2007 r. w Marianowie*, red. A. Majewska, Stargard 2008, s. 119–129.

⁴⁰ AP Bydgoszcz, AmF, Księga burmistrzowska i landwójtowska, 1675–1711, sygn. 6/190/0/1.2/5, s. 351.

pierwszy zeznawał Wojciech Cantor. Oświadczył, że jakiś czas temu pokłócił się z Małgorzatą Ludwiczką, która zelżyła „sławę” jego córki, w której obronie on stanął. Wkrótce potem w jego gospodarstwie padły klacz i krowa. Uważa, że szkód doznał właśnie przez Ludwiczkę i w związku z tym gotowy jest przysiąc, że jest ona czarownicą⁴¹. Drugim świadkiem był Stanisław Ogrodnik, który „ominawszy dawne szkody”, wspominał jedynie o tej z ubiegłego roku. Trzeciego dnia po kłótni z oskarżoną zauważył, że jego krowa, dotąd całkiem zdrowa, zaczęła chorować. Uznał to za zemstę ze strony Ludwiczki: „co postrzegłszy, a większy szkody uchodząc, za małe pieniądze stracić [sprzedać? – J.W.] musiałem”.

Sąd, po wysłuchaniu zeznań, nakazał świadkom i oskarżycielowi złożyć przysięgę wspierającą oskarżenie. Co też wszyscy trzej uczynili. Jako pierwszy przysięgał oskarżyciel: „Ja, Paweł, przysięgam Panu Bogu wszechmogącemu, w Trójcy Świętej Jedyńemu, iż szkody i zgładzenie z tego świata syna Wawrzyńca [...], nie przez inną, tylko bez nią, z poswar, a potem złości następujący bez krzczoną Małgorzatę czarownicę poniosłem. Tej na sumienie moje biorę, że także i ją poprzysięgam, nie czyniąc to ze złości, gniewu, zazdrości, ale z poniesionych szkód. Tak mi Panie Boże dopomóż i męka syna jego”.

Po nim podobną przysięgę złożyli obaj świadkowie. Wówczas Paweł Ogrodnik zwrócił się do sądu z prośbą, aby „Małgorzata czarownica”, dla „wyznania złych uczynków czarowskich na zdrowiu, inwentarzu szkodzących”, była poddana torturom. Dodał przy tym, że już wcześniej była podejrzana o złe uczynki i musiała „okup” uczynić⁴². Sąd przychylił się do jego prośby. Kat przyjechał zapewne wraz z sądem. W aktach procesu wspomniany jest tylko jako „egzekutor świętej sprawiedliwości”, bez podania imienia i nazwiska. Prawdopodobnie był to kat z Bydgoszczy, choć na temat tego urzędu w tym mieście w XVII w. niewiele wiadomo⁴³.

Wzięta na pierwsze męki Ludwiczka zaczęła „wyznawać” na zagrodniczkę Annę Kazimierzową (zwaną również, jako żona Kazimierza, Kazimierką), która miała dać jej proszek na osypanie ludzi i dobytku. Członkowie sądu uznali jednak, że zeznanie jej było

⁴¹ *Ibidem*, s. 352.

⁴² *Ibidem*, s. 353.

⁴³ Więcej informacji na temat działalności kata w Bydgoszczy mamy dopiero dla połowy XVIII w., por. *Rejestry ekonomiczne miasta Bydgoszczy z lat 1742–1761–1765*, wyd. R. Kabaciński, Bydgoszcz 1970, s. 5, 9.

„niestateczne, jako twardego serca, prędko po tym negowała” to, co wcześniej powiedziała. Wzięto ją więc na drugie tortury, podczas których także do niczego się nie przyznała. Podobnie było na trzecich mękach. Po ich zakończeniu jednak niespodziewanie dobrowolnie przyznała, że była niegdyś powołana przez Zabruszkę z Gniewu, która była sądzona jako czarownica. Powołała ją zaś z zemsty za to, że zbyt drogo sprzedawała jej nasiona marchwi. Kobieta załamała się zatem w chwili, gdy przetrzymała zadawane jej cielesne męki⁴⁴.

Następnie doszło do konfrontacji Małgorzaty Ludwiczki z dopiero co uwięzioną kobietą o takim samym imieniu, Małgorzatą, komornicą mieszkającą w Żołędowie. Powiedziała ona wówczas Ludwiczce prosto w oczy, że jest czarownicą i że szkodziła ludziom. Powtórzyła to dwukrotnie. Twierdziła, że należący do Ludwiczki czart Stanisław podczas tortur pod deską siedział, za nią cierpiał i pocieszał, mówiąc: „Nie bój się”. Sama Ludwiczka też do niego szeptała, odpowiadając mu: „Cieszysz mnie, a potem zawodzisz mnie”⁴⁵. Czart Stanisław był Polakiem i jako taki ubierał się po polsku, w modre szaty. Ludwiczka miała również drugiego czarta, Wawrzyńca, który z kolei był z pochodzenia Francuzem. Nie powiedziała jednak, lub nie zapisano, w jakim stroju chodził. Komornica Małgorzata zeznała następnie, że w czasie, gdy Ludwiczka została poddana pławieniu (nie wiemy, kiedy i przez kogo była pławiona, czy było to przed przybyciem sądu czy wcześniej⁴⁶), czart Wawrzyńiec najpierw zamienił się w rybę, następnie zaś w dziką kaczkę i odleciał w siną dal⁴⁷.

⁴⁴ Podobny przypadek odnotowano w 1730 r. przed sądem ławniczym Warty. Kobieta wytrzymała trzykrotne tortury i dopiero po nich „dobrowolnie” przyznała się do bywania na lysej górze. B. Baranowski, *O hultajach, wiedźmach i wszytecznicach. Szkice z obyczajów XVII i XVIII wieku*, Łódź 1963, s. 151. Nie wiemy jednak, czy kobietom nie grożono kolejnymi torturami i strach przed nimi spowodował owe „dobrowolne” wyznania.

⁴⁵ AP Bydgoszcz, AmF, Księga burmistrzowska i landwójtowska, 1675–1711, sygn. 6/190/0/1.2/5, s. 353.

⁴⁶ Na temat pławienia, czyli próby zimnej wody, w polskich procesach o czary por. J. Wijaczka, *Próba zimnej wody (pławienie) w oskarżeniach i procesach o czary w państwie polsko-litewskim w XVI–XVIII wieku*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2016, t. LX, s. 73–110.

⁴⁷ AP Bydgoszcz, AmF, Księga burmistrzowska i landwójtowska, 1675–1711, sygn. 6/190/0/1.2/5, s. 354.

Małgorzatę Ludwiczkę obciążyła także swymi zeznaniami jej dwunastoletnia córka Jadwiga. Niestety, nie wiemy, w jakich okolicznościach doszło do jej przesłuchania, z akt sprawy to nie wynika. Zapisano w nich jedynie, że Jadwiga zeznała, iż matka wzięła ją ze sobą raz na łysą górę, a było to tuż po wypuszczeniu jej z więzienia i uwolnieniu z kłody w 1702 r. Zabrała ją tam „na nieszczęśliwą naukę, chcąc ją prowadzić”. Na łysej górze diabeł ją na prawym ramieniu pazurem „podrażnął”. Teraz, gdy matka ponownie została uwięziona, czart ten zamienił się w sieni w gęs i odleciał. Dziewczynka zeznała również, że „pokusza jeden drugiemu mnie zazdrości”. Podczas spotkania na łysej górze zobaczyła ją komornica Małgorzata i zapytała, po co tu przyszła. Jadwiga jej odpowiedziała, że matka ją tu z sobą przyprowadziła. Ludwiczka zakazała córce mówić ojcu o pobycie na łysej górze.

Komornicę Małgorzatę zapytano, czy wie coś o tym, aby Jadwiga została wydana za diabła. Odparła, że nie wie, gdyż tylko raz dziewczynkę widziała na łysej górze, a wówczas narzekała ona na swą matkę „o tę naukę złą”. W protokole następnie zapisano, że w sprawie córki: „Ludwiczka czarownica po części winną się baczy, jednak niestatecznie, lecz odmiennie dla zatwardzenia w złości swojej, a w sercu zapamiętała, ginąc i umierać gotowa z innymi”⁴⁸. Przyznała jednak, jak zaznaczono w protokole, że sama jest czarownicą, Pana Boga się odrzekła, lecz córka jeszcze nie poślubiła diabła ani nie została mu oddana. Ludwiczka, jak się wydaje, próbowała uratować córkę przed uznaniem jej za kochankę diabła, a tym samym za czarownicę, która trafi na stos.

Sąd fordoński, nie wydając jeszcze wyroku w sprawie Małgorzaty Ludwiczki, zajął się sprawą wspomnianej komornicy Małgorzaty, która była „po świecie tuląca [tułająca] się”⁴⁹. Oznaczało to, że należała do ówczesnych tzw. ludzi luźnych (ludzi gościńca), niemających miejsca stałego zamieszkania⁵⁰. Poza tym, że była samotną wdową i że pochodziła z Łowiza, czyli Owidza⁵¹ pod Stargardem (Gdańskim), nie wiemy o niej nic bliższego: ani ile miała

⁴⁸ *Ibidem*.

⁴⁹ *Ibidem*.

⁵⁰ Na temat tej grupy ludzi we wczesnonowożytnej Polsce por. B. Baranowski, *Ludzie gościńca w XVII-XVIII w.*, Łódź 1986.

⁵¹ AP Bydgoszcz, AmF, Księga burmistrzowska i landwójtowska, 1675–1711, sygn. 6/190/0/1.2/5, s. 355.

lat, ani kiedy przybyła do Żołędowa. Nie mamy też informacji, w jakich okolicznościach i z jakiego powodu przyznała się do bycia czarownicą i bywania na łysej górze. W każdym razie stało się to w trakcie procesu Małgorzaty Ludwiczki. Wyznanie sprawiło, że ją uwięziono, a następnie postawiono, w tym przypadku bez potrzeby szukania oskarżyciela, przed sądem.

Proces komornicy Małgorzaty rozpoczął się w piątek, 29 lipca 1707 r. Przesłuchiwana zeznała, że Małgorzata Ludwiczka od 12 lat jest królową na łysej górze, a czarostwa nauczyła ją niejaka Sobkowa. Z kolei ogrodniczka Anna Kazimierzowa jest księżną na łysej górze. Komornica przyznała, że ją samą z kolei czarować nauczyła czarownica Marianna w czasie, gdy mieszkała w Bzowie (około 65 km na północny wschód od Żołędowa). Stało się to 11 lat temu, a ona sama była wówczas zamężna. Mieszkając w Bzowie (nie wiemy jak długo), wraz z innymi czarownicami bywała na łysej górze znajdującej się „na zamczysku ku Nowemu”. Od chwili zamieszkania w Żołędowie (nie wiemy, kiedy to było) spotykała się w czwartki z towarzyszkami na łysej górze znajdującej się „za Kazimierzową stodołą na piasku”. Bywało ich tam „niemało”, lecz wśród innych kobiet rozpoznała tylko Ludwiczkę i Kazimierzową. Nie wiedziała, jak nazywają się pozostałe, gdyż „skopce⁵² swe na głowie mają”. Na łysej górze była tylko dwa razy, raz w wigilię św. Jana, a drugi w Zielone Świątki. Ludwiczka też tam była wraz z córką Jadwigą, tańcowała, jadła, piła, a jej (Ludwiczki) pokusza chodził w błękitnych butach polskich. Ludwiczka ma dwóch diabłów: Polaka, Stanisława w modrym ubraniu, i Wawrzyńca, Francuza. Gdy ją wzięto na męki, to Polak za nią cierpiał, pod deską siedząc, a gdy wsadzono ją w beczkę, pozostawał pod pachą prawego boku. Francuz przy pławieniu najpierw w rybę, a następnie w kaczkę dziką się przemienił. Ludwiczka Pawłowi Ogrodnikowi, który ją oskarżył, na dobytku szkodziła, kłacz, jonce (młode byki) i krowy podsypała proszkiem, który był zrobiony z żab parchatych. Wawrzyńca, synka Pawła Ogrodnika, zamordowała, posypując wspomnianym proszkiem chleb i masło, które dano mu do jedzenia⁵³. A wszystko to z powodu kłótni. Ludwiczka, według Małgorzaty, własnych

⁵² Skopek (szkopek) – wiaderko drewniane m.in. do zbierania mleka przy dojeniu krów. *Słownik języka polskiego*, oprac. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiecki, t. VI (S–Ś), oprac. W. Niedźwiecki, z udziałem K. Króla, Warszawa 1915, s. 625.

⁵³ AP Bydgoszcz, AmF, Księga burmistrzowska i landwójtowska, 1675–1711, sygn. 6/190/0/1.2/5, s. 356.

dwoje jałowiat zadusiła, żeby się nie wydało, że jest czarownicą. Sprawiała także, że należący do dworu wół nogę złamał, a uczyniła tak dlatego, że Brodowski (ekonom?) „jej łajał”. Ludwiczka także, „na karczmie będąc”, w sztofie piwa Krzysztofce Ratajce pokuśnika zadała, „coby ją trapił”. Ludwiczka sama opowiedziała Małgorzacie o swych złych czynach sześć lat temu, gdy spotkały się na łysej górze w czasie żniw.

Komornica Małgorzata zeznała również, że Kazimierzowa ma przeklętnika, Polaka, Bartłomieja, który chodzi w polskich modrych butach. Kazimierka dała do zjedzenia służącej u niej dziewczynie Mariannie kawałek słoniny posypyany czartowskim proszkiem. Uczyniła to, aby ją ukarać, gdyż dziewczyna jej pyskowała. Marianna po zjedzeniu słoniny o mało co nie umarła, po pewnym czasie zostały z niej tylko skóra i kości. Małgorzata zeznała także, że Kazimierka swojego wołu udusiła. Aby dostać się na łąsą górę, czarownice najpierw smarują się maścią diabelską, a potem „kominem wylatamy”. Małgorzata dodała, że jej diabeł odleciał od niej w ten czwartek, twierdząc, „żem stara, mną się brzydził”. Pana Boga wyrzekła się, a jej czart z tego czarostwa spowiadać jej się zakazał. Gdyby go nie usłuchała, złamałby jej kark⁵⁴.

Mimo dobrowolnego przyznania się i zeznań komornicę Małgorzatę wzięto na tortury. Potwierdziła wówczas wszystkie wcześniejsze zeznania i gotowa była, aby je uwiarygodnić, „iść na Sąd Boski”. Dodała do poprzednich zeznań, że w trakcie spotkań na łysej górze do tańca grał na radle chłop ze wsi Niemcz, odległej o kilka kilometrów na południe od Żołędowa. Dwukrotnie jeszcze potwierdziła dobrowolnie swe zeznania, dlatego „dla stateczności od mąk [kolejnych] uwolniona” została.

Następnego dnia, w sobotę 30 lipca 1707 r., przed obliczem sądu postawiona została Anna Kazimierzowa, ogrodniczka. Została ona uwięziona na skutek powołania jej przez komorniczkę Małgorzatę, która w trakcie konfrontacji powiedziała jej prosto w oczy, że „ususzyła” służącą Mariannę. Również Krzysztof, ojciec poszkodowanej dziewczyny, oskarżył Kazimierzową. Z kolei Kazimierz, małżonek obwinionej Anny, starał się przekonać sąd, że jest ona „niewinna uczynku złego czarowskiego”⁵⁵.

⁵⁴ *Ibidem.*

⁵⁵ *Ibidem.*

Kolejnym etapem postępowania było złożenie przysięgi przez oskarżyciela i przesłuchanie świadków. Pierwszym z nich był Wojciech Cantor, który zeznał, że trzy lata temu podczas żniw oskarżona uderzyła jego córkę Dorotę w szyję, na której ta miała „paciorki”, mimo że pozostawała z nimi w przyjaznych kontaktach. Po tym uderzeniu szyja Doroty „oparciała” (czyli pojawiła się na skórze wysypka lub krosty), co udało się jednak wyleczyć kwaśną kapustą. Córka narzekała, że stało się to z winy Kazimierzowej. Swe zeznanie gotów był poprzeć przysięgą.

Kolejny świadek, Paweł Ogrodnik, zeznał, że oskarżona z zazdrości sprawiała, że on od kilku lat nie miał ze swego ogrodu żadnego pożytku; mimo że jak najlepiej go uprawiał, to i tak wszystko usychało. Obwinił o to Kazimierzową i gotów był to potwierdzić złożeniem przysięgi.

Jako pierwszy przysięgę złożył oskarżyciel, Krzysztof, ojciec chorującej dziewczyny: „Ja, Krzysztof, przysięgam Panu Bogu wszechmogącemu, w Trójcy świętej jedynemu, iż córka moja Marianna u niej służąca, bez nią ususzona jest mocą diabelską i śmierci czeka, na zdrowiu szwankuje. Tak mi Panie Boże dopomóż”⁵⁶. Po nim przysięgę złożył każdy ze świadków. W protokole zapisano sumarycznie, że obaj stwierdzili, iż „dla niechęci pewne z nią mające na zdrowiu dobrym, inwentarzu, szkody cierpimy przez nią”⁵⁷.

Po złożeniu przysięgi przez siebie i świadków oskarżyciel poprosił sąd o przeprowadzenie konfrontacji, aby w jej trakcie Małgorzata komornica publicznie w oczy Kazimierzowej „wymówiła”, o co ją pomawia. Po pierwsze, jak sama sobie szkodziła i sztukę bydlą udusiła. Po drugie, że proszkiem wziętym od Ludwiczki słoninę posmarowała i dała dziewczce Mariannie, gdyż Ludwiczkę przeżywała czarownicą. Marianna teraz schnie i najprawdopodobniej będzie musiała umrzeć. Oskarżyciel chciał, aby Małgorzata potwierdziła, że Kazimierzową na sumienie swoje bierze i powołuje jako czarownicę. Prosił też, aby oskarżona została wzięta na tortury, co też się stało.

Wzięta przez kata na pierwsze męki Anna Kazimierzowa przyznała, że jest czarownicą. Czarostwa nauczyła ją Ludwiczka, która wówczas prowadziła karczmę. Zadała jej pokaźnika Marcina, który chodził ubrany na czarno, w polskim stroju. Łysa góra znajdowała się za jej stodołą, a kobiety spotykały się tam co czwartek, jadły

⁵⁶ *Ibidem.*

⁵⁷ *Ibidem.*

i tańczyły. Odrzekła się Pana Boga. Diabeł jej plecy pazurami zadrasnął, „krew i cyrograf biorąc”. Natura jego nijaka, obcował z nią ponad dziesięć razy i bardziej go kochała niż męża. Przyznała, że sama zabiła swojego woła, a dziewczkę Mariannę z rozkazu Ludwiczki osypała danym jej proszkiem, co spowodowało, że dziewczyna usycha. Stało się to dlatego, że Marianna nazywała Ludwiczkę czarownicą. Na łysej górze grał im na radle chłop Borowniak z pobliskiej wsi Niemcz. Na tymże chłopie przylatują na spotkania inne czarownice z tej miejscowości. Aby udowodnić, że to wszystko, co powiedziała, jest prawdą, gotowa jest umierać⁵⁸. Oświadczenie złożone w trakcie tortur powtórzyła dobrowolnie przed ławnikami, którzy uznali, że „dla stateczności” tychże zeznań można ją zwolnić z dalszych tortur.

Na tym przesłuchania i tortury się zakończyły. Wówczas oskarżyciele Paweł Ogródnik i Krzysztof Rataj zwrócili się do sądu z prośbą, aby wszystkie trzy kobiety: Małgorzata Ludwiczka, komornica Małgorzata i Anna Kazimierzowa, zostały skazane na karę śmierci przez spalenie na stosie i oddane w tym celu w ręce kata. Z kolei oskarżone prosiły sąd o łaskę i wyrażenie zgody na stracenie ich „mieczem”, czyli aby kat ściał im głowy, zanim trafią na stos.

Sąd nie wysłuchał prośb kobiet. Sędziowie oświadczyli, że wszystkie one wyrzekły się Pana Boga, a „do czarta przystąpiwszy, w usługę jemu się oddały, na obelgę Boską, sobie i ludziom szkodząc”. W związku z tym sąd nakazuje dekretem przez siebie wydanym „dla przestępstwa mandatów Boskich na ukaranie złym, a dobrym na upamiętanie, aby pomienione czarownice bez executora sprawiedliwości ogniem spalone były”⁵⁹. Z treści wyroku nie wynika jednoznacznie, czy na stos wysłano również dwunastoletnią Jadwigę, córkę Małgorzaty Ludwiczki. Nie wiemy, kiedy ani gdzie wyrok został wykonany. Najczęściej stos wznoszono na jednej z granic miejscowości.

Sposób sporządzenia protokołu z procesu prowadzonego w Żołędowie w 1707 r. potwierdza jednoznacznie, że to, ile wiemy o danym procesie, zależało przede wszystkim od pisarza, który go sporządzał, i od tego, co zechciał zapisać⁶⁰. Pamiętać też trzeba,

⁵⁸ *Ibidem*, s. 358.

⁵⁹ *Ibidem*.

⁶⁰ Na ten temat m.in.: J. Macha, *Die Standardisierung des Aberwitzigen in Hexenverhörprotokollen*, [w:] *Hexenwissen. Zum Transfer von Magie- und Zauberei-Imaginationen in interdisziplinärer Perspektive*, Hrsg. H. Sieburg, R. Voltmer, B. Weimann, Trier 2017, s. 157–167. Z kolei J. Tokarska-Bakir, *Ganz Andere?*

aby do informacji zawartych w protokołach podchodzić z bardzo dużą dawką krytycyzmu i ostrożności. W tym konkretnym przypadku pisarz skracał nawet, z jakiegoś powodu, treści przysięg składanych przez świadków, łącząc trzy w jedną. Dowiadujemy się choćby, że co najmniej jedna z sądzonych kobiet została poddana próbie zimnej wody, pławieniu. Pisarz nie odnotował jednak w aktach sprawy, w którym momencie procesu to nastąpiło. Czy żądał tego oskarżyciel, sąd, a może sama oskarżona, wierząca, że próba ta dowiedzie jej niewinności, tego już się nigdy nie dowiemy.

W pierwszym procesie Małgorzaty Ludwiczki interesujący jest fakt, że skład sędziowski odwołał się do literatury prawniczej (m.in. Damhouder) i *Instrukcji rzymskiej* w sprawie poprawnego prowadzenia procesów o czary, wydanej w 1657 r. przez papieżstwo. W innych procesach przeprowadzonych w Polsce w czasach wczesnonowoczesnych, gdy uzasadniano wyrok, pojawiały się odniesienia przede wszystkim do ksiąg prawa magdeburgskiego, *Speculum Saxonum*. Nie spotkałem, jak dotąd, odniesienia się do *Instrukcji rzymskiej*, a także do pracy średniowiecznego włoskiego prawnika Francesco Bruniego (Franciscus Brunus, 1447–1508), działającego w Sienie⁶¹. Choć trzeba dodać, że w uzasadnieniu niektórych wyroków sądu ławniczego z Grodziska (Wielkopolskiego) pojawiały się odniesienia do innych średniowiecznych włoskich prawników, takich jak Angelus Aretinus (Angelus de Gambiolionibus, zm. 1461) i Baldus de Ubaldis (1327–1400)⁶².

Akta obu procesów Małgorzaty Ludwiczki z początku XVIII w. pozwoliły przede wszystkim wprowadzić na karty historii jej postać. Paradoksalnie, gdyby nie została oskarżona o czarostwo, nigdy byśmy o niej nie usłyszeli i nie poznali części jej życia. Jest z pewnością jedną z bardzo nielicznych kobiet, które dwukrotnie sądzone były jako czarownice. Za pierwszym razem została

Żyd jako czarownica i czarownica jako Żyd w polskich i obcych źródłach etnograficznych, czyli jak czytać protokoły przesłuchań, „Res Publica Nowa” 2001, nr 8, s. 23, stwierdziła z pewną przesadą, że „Dokumenty, którymi dysponujemy, w tym szczególnie protokoły przesłuchań, mogą być wyłącznie źródłem wiedzy o oprawcach, nigdy zaś o ofiarach tortur”.

⁶¹ Być może traktat Bruniego przywiózł do Polski jeden ze studiujących tam Polaków. M. Chachaj, *Związki kulturalne Sieny i Polski do końca XVIII wieku. Staropolscy studenci i podróżnicy w Sienie. Sienieńczycy i ich dzieła w Polsce*, Lublin 1998. W pracy tej nie ma jednak wzmianki o Brunim.

⁶² M. Mikołajczyk, „Stosując się do prawa wyraźnego...”. *Podstawy prawne wyroków kryminalnych grodzkiego sądu miejskiego w latach 1702–1756*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2013, t. XIX, s. 208.

uniewinniona od stawianych jej zarzutów, za drugim nie miała już tyle szczęścia i trafiła na stos. Małgorzata Ludwiczka czarownicą i współniczką diabła oczywiście nie była. Wymęczona torturami podczas drugiego procesu i tak nie przyznała się do zarzucanych jej czynów. Dwie pozostałe kobiety, sądzone wraz z nią w 1707 r., podobnie jak inne domniemane czarownice, opowiadały: „po prostu o tych wierzeniach w złe siły demoniczne czy też dotyczących różnych przesądów, które rozpowszechnione były w tamtych czasach w danej okolicy”⁶³.

W protokołach akt spraw Małgorzaty Ludwiczki znalazły się również nazwiska ówczesnych mieszkańców wsi Żołędowo, a także informacje o trapiących ich problemach dnia codziennego. Dowiedzieliśmy się, w jaki sposób na nie reagowali i w co wierzyli. Poznaliśmy konkretne nieszczęścia, które dotknęły niektórych z mieszkańców wioski i ich reakcje na nie. Odzwierciedlają one wyobrażenia mieszkańców Żołędowa, a zapewne i innych wsi, o otaczającym ich świecie na początku XVIII w. Paweł Ogrodnik skarżył się przed sądem w trakcie procesu w 1707 r., że mimo jego usilnych starań i uprawiania ziemi zgodnie z wszelkimi regułami od kilku lat wszystko w jego ogrodzie usychało. Obwiniał o to Małgorzatę Ludwiczkę. Nie zwrócił jednak uwagi na fakt, bo nie wiedział, tak jak i inni chłopci, że w Wielkopolsce i na Kujawach od początku XVIII w., od 1702 do 1706 r. wystąpiły silne susze⁶⁴, a ta, która trwała od 1707 do 1710 r., zaliczana jest dzisiaj do ekstremalnych⁶⁵. Zarówno susze, jak i inne niekorzystne zjawiska meteorologiczne sprawiły, że w latach 1704–1711 na ziemiach polskich, w tym na Kujawach, trwała klęska rolnicza⁶⁶. Dotknęła ona nie tylko Pawła Ogródnika, lecz także innych mieszkańców, i z pewnością wpłynęła na pogorszenie się nastroju społecznego. Wpłynęły na niego również działania militarne toczącej się na obszarze całej Rzeczypospolitej

⁶³ B. Baranowski, *Zapisy folklorystyczne z izby tortur (znaczenie protokołów zeznań domniemanych czarownic, przestępców i włóczęgów dla badań nad folklorem XVI–XVIII wieku)*, [w:] *Literatura popularna – folklor – język*, t. II, red. W. Nawrocki, M. Waliński, Katowice 1981, s. 89.

⁶⁴ F. Juchniewicz, *Zjawiska meteorologiczne i stan urodzajów oraz pomory w Polsce w latach 1697–1750*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie” 1937, R. XVII, z. 1, s. 66.

⁶⁵ R. Przybylak, P. Oliński, M. Koprowski, J. Filipiak, A. Pospiechyńska, W. Chorażyczewski, R. Puchałka, H.P. Dąbrowski, *Droughts in the Area of Poland in Recent Centuries in the Light of Multi-proxy Data*, „Climate of the Past” 2020, vol. XVI, s. 641, wykres 4.

⁶⁶ F. Juchniewicz, *op. cit.*, s. 68.

wojny północnej (1700–1721). Walki prowadzone były również wiosną 1707 r., a więc przed rozpoczęciem drugiego procesu, na terenie Kujaw, m.in. w nieodległej od Żołędowa Bydgoszczy⁶⁷. Być może z tego powodu tym razem nikt się nie kwapił, aby przyznać Małgorzacie Ludwiczce (ani dwóm pozostałym kobietom) obrońcę, tak jak się stało w trakcie jej pierwszego procesu. O ile w 1702 r. sąd landwójtowski-lawniczny z Fordonu rozważył wszystkie wątpliwości na korzyść oskarżonej kobiety i powoływał się przy tym na kilka prac prawniczych, na podstawie których podjął decyzję, to w drugim procesie, mimo że od pierwszego upłynęło zaledwie tylko pięć lat, już tego nie uczynił. Nie można wykluczyć, że całkiem inne było nastawienie członków składu sędziowskiego do procesów o czary i ich stosunek do kobiet oskarżanych o czarostwo.

Bez wątpienia akta procesów o czary, w tak niewielkim stopniu wykorzystywane do badania dziejów kobiet (herstorii) i polskiej wsi w XVI–XVIII w., mogą znacząco wzbogacić naszą wiedzę zarówno o jednym, jak i o drugim temacie.

Bibliografia / Bibliography

ŹRÓDŁA RĘKOPIŚMIENNE

Archiwum Państwowe w Bydgoszczy [AP Bydgoszcz]

Akta miasta Fordon [AmF]

Księga burmistrzowska i landwójtowska, 1675–1711, sygn. 6/190/0/1.2/5

Księga burmistrzowska i landwójtowska, 1698–1748, sygn. 6/190/0/1.2/12

Księga burmistrzowska i landwójtowska, 1700–1705, sygn. 6/190/0/1.2/13

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Bydgoszczy

Zbiory Specjalne

Piotrowski T., Sądy nad czarownicami w Fordonie, rkps nr III.584

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Brunus F., *Tractatus de indicis et tortura*, Siena 1495.

Górnicki Ł., *Droga do zupełnej wolności & Rozmowa o elekcji, wolności, prawie i obyczajach polskich*, wstęp D. Pietrzyk-Reeves, przypisy A. Kuczkiewicz-Fraś, Kraków 2011.

⁶⁷ J. Wimmer, *Wojsko Rzeczypospolitej w dobie wojny północnej*, Warszawa 1956, s. 318.

- Groicki B., *Artykuły prawa majdeburskiego & Postępek sądów około karania na gardle & Ustawa płacęj u sądów*, Warszawa 1954.
- Instructio circa judicia sagarum, judicibus eorumque consiliariss accomodata. Romae primum 1657. Nunc iterum pro bono public Anno M. DC. LXXXII. Edita permissu superiorum*, [Gedani] 1682.
- Instructio Romana pro formandis processibus in causis Strigum, Sortilegiorum et Maleficiarum*, Romae 1657.
- Jaskier M., *Iuris provincialis quod Speculum Saxonum vulgo nuncupatur libri tres* [...], Kraków 1535.
- Rejestry ekonomiczne miasta Bydgoszczy z lat 1742–1761–1765*, wyd. R. Kabański, Bydgoszcz 1970.
- Repgow E. von, *Der Sachsenspiegel*, Hrsg. C. Schott, przekł. z środkowoniemieckiego R. Schmidt-Wiegand, C. Schott, Zürich 1984.
- Szczerbic P., *Speculum Saxonum, albo prawo saskie i majdeburskie, porządkiem abecadla z łacińskich i niemieckich egzemplarzów zebrane. A na polski język z pilnością i wiernie przełożone*, wyd. G.M. Kowalski, t. II, Kraków 2016.

OPRACOWANIA

- Baranowski B., *Ludzie gościńca w XVII–XVIII w.*, Łódź 1986.
- Baranowski B., *O hultajach, wiedźmach i wszetecznicach. Szkice z obyczajów XVII i XVIII wieku*, Łódź 1963.
- Baranowski B., *Zapisy folklorystyczne z izby tortur (znaczenie protokołów zeznań domniemanych czarownic, przestępców i włóczęgów dla badań nad folklorem XVI–XVIII wieku)*, [w:] *Literatura popularna – folklor – język*, t. II, red. W. Nawrocki, M. Waliński, Katowice 1981, s. 84–93.
- Bartolomäus R., *Ein Gerichtsbuch der Stadt Fordon*, „Zeitschrift der Historischen Gesellschaft für die Provinz Posen” 1901, R. XVI, s. 191–196.
- Bobrzyński M., *Historia karczm. O prawie propinacji w dawnej Polsce*, Kraków 2016.
- Chachaj M., *Związki kulturalne Sieny i Polski do końca XVIII wieku. Staropolscy studenci i podróżnicy w Sienie. Sienieńczycy i ich dzieła w Polsce*, Lublin 1998.
- Decker R., *Hintergrund und Verbreitung des Drucks der Römischen Hexenprozess-Instruction (1657)*, „Historisches Jahrbuch” 1998, Bd. CXVIII, s. 277–286.
- Juchniewicz F., *Zjawiska meteorologiczne i stan urodzajów oraz pomory w Polsce w latach 1697–1750*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie” 1937, R. XVII, z. 1, s. 63–70.
- Kamler M., *Rataje*, [w:] *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, t. I (O–Ż), red. A. Mączak, Warszawa 1981, s. 175.
- Kamler M., *Zagrodnicy*, [w:] *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, t. I (O–Ż), red. A. Mączak, Warszawa 1981, s. 536.
- Macha J., *Die Standardisierung des Aberwitzigen in Hexenverhörprotokollen*, [w:] *Hexenwissen. Zum Transfer von Magie- und Zauberei-Imaginationen in interdisziplinärer Perspektive*, Hrsg. H. Sieburg, R. Voltmer, B. Weimann, Trier 2017, s. 157–167.

- Mikołajczyk M., *Jak obronić oskarżoną o czary. Mowy procesowe z 1655 roku w sprawie Gertrudy Zagrodzkiej*, [w:] *Z dziejów kultury prawnej. Studia ofiarowane Profesorowi Juliuszowi Bardachowi w dziewięćdziesięciolecie urodzin*, Warszawa 2004, s. 389–410.
- Mikołajczyk M., *Prawo oskarżonego do obrony w praktyce sądów miejskich w Polsce w XVI–XVIII wieku*, [w:] *Ustrój i prawo w przeszłości dalszej i bliższej. Studia historyczne o prawie dedykowane Prof. Stanisławowi Grodzkiemu w pięćdziesiątą rocznicę pracy naukowej*, red. J. Malec, W. Uruszczak, Kraków 2001, s. 397–411.
- Mikołajczyk M., *Proces kryminalny w miastach Małopolski XVI–XVIII wieku*, Katowice 2013.
- Mikołajczyk M., „Stosując się do prawa wyraźnego...”. Podstawy prawne wyroków kryminalnych grodzkiego sądu miejskiego w latach 1702–1756, „*Studia Iuridica Lublinensia*” 2013, t. XIX, s. 201–216.
- Miodunka P., *Demografia czasów „potopu”. Próba sondażu*, „*Przeszłość Demograficzna Polski*” 2025, t. XLVII, s. 7–50. <https://doi.org/10.18276/pdp.2025.47-01>
- Moller K., *Vom Umgang mit „schwarzen Schafen“. Verhaltensstrategien Angehöriger bei Hexereibezichtigungen in der Familie*, [w:] *Alltagsleben und Magie in Hexenprozessen*, Hrsg. R. Voltmer, G. Gehl, Weimar 2003, s. 107–123.
- Moniuszko A., *Prawo sądowe Rzeczypospolitej szlacheckiej (XVI–XVIII w.). Zarys wykładu z wyborem źródeł*, Warszawa 2017.
- Nagielski M., Kossarzecki K., Przybyłek Ł., Haratym A., *Zniszczenia szwedzkie na terenie Korony w okresie potopu 1655–1660*, Warszawa 2015.
- Przybylak R., Oliński P., Koprowski M., Filipiak J., Pospieszńska A., Chorażczewski W., Puchałka R., Dąbrowski H.P., *Droughts in the Area of Poland in Recent Centuries in the Light of Multi-proxy Data*, „*Climate of the Past*” 2020, vol. XVI, s. 627–661. <https://doi.org/10.5194/cp-16-627-2020>
- Quensel S., *Hexen-Politik im frühmodernen Europa (1400–1800)*, Wiesbaden 2022. <https://doi.org/10.1007/978-3-658-37939-1>
- Rymaszewski Z., *Łacińskie teksty Landrechtu Zwierciadła Saskiego w Polsce – versio Vratislaviensis, versio Sandomiriensis*, Wrocław 1975.
- Rymaszewski Z., *Łacińskie teksty Landrechtu Zwierciadła Saskiego w Polsce. Jaskier – tekst główny i noty marginesowe*, Łódź 1985.
- Słownik języka polskiego*, oprac. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiecki, t. VI (S–Ś), oprac. W. Niedźwiecki, z udziałem K. Króla, Warszawa 1915.
- Tokarska-Bakir J., *Ganz Andere? Żyd jako czarownica i czarownica jako Żyd w polskich i obcych źródłach etnograficznych, czyli jak czytać protokoły przesłuchań*, „*Res Publica Nowa*” 2001, nr 8, s. 3–31.
- Urzednicy kujawscy i dobrzyńscy XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Mikulski, W. Stanek, współpr. Z. Górski, R. Kabaciński, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1990.
- Wijaczka J., *Kościół wobec czarów w Rzeczypospolitej w XVI–XVII wieku (na tle europejskim)*, Warszawa 2016.

- Wijaczka J., *Próba zimnej wody (pławienie) w oskarżeniach i procesach o czary w państwie polsko-litewskim w XVI-XVIII wieku*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2016, t. LX, s. 73–110. <https://doi.org/10.12775/OiRwP.2016.03>
- Wijaczka J., *Strategie rodzinne wobec oskarżonych o czary w Prusach Książęcych w XVI-XVIII wieku*, [w:] *Czary i czarownictwo na Pomorzu. Materiały z konferencji naukowej, która odbyła się w dniach 17–18 maja 2007 r. w Marianowie*, red. A. Majewska, Stargard 2008, s. 119–129.
- Wimmer J., *Wojsko Rzeczypospolitej w dobie wojny północnej*, Warszawa 1956.
- Wyczański A., *Wieś – społeczeństwo. Okres XVI-XVIII w.*, [w:] *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, t. I (O–Ż), red. A. Mączak, Warszawa 1981, s. 481–486.
- Zyglewski Z., *Fordon przedrozbiorowy*, [w:] *Dzieje Fordonu i okolic. Praca zbiorowa*, red. Z. Biegański, Bydgoszcz 1997, s. 19–48.

NETOGRAFIA

- Dymnicka-Wołoszańska H., *Moszczeński Franciszek Michał h. Nałęcz (zm. 1572)*, <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/franciszek-michal-moszczenski-zm-1752-kasztelan-brzeski-kujawski> (dostęp: 3 XII 2024).
- Teki Dworzaczka. *Materiały historyczno-genealogiczne do dziejów szlachty wielkopolskiej XV–XX wieku. Genealogie. Opracowane w Pracowni Genealogicznej Biblioteki Kórnickiej na podstawie materiałów Włodzimierza Dworzaczka*, <https://tekidworzaczka.bk.pan.pl/genealogie.php?personId=44823> (dostęp: 3 XII 2024).

NOTKA O AUTORZE

Prof. dr hab. Jacek Wijaczka – historyk, pracuje na Wydziale Nauk Historycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Zainteresowania naukowe: procesy o czary w Polsce w XVI–XVIII w., dzieje Prus Książęcych (Brandenburskich) i Królewskich oraz historia społeczna Polski w czasach wczesnonowożytnych.



jawi@umk.pl

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.25.01.04>

DARIUSZ ROLNIK

UNIwersYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH /

UNIVERSITY OF SILESIA IN KATOWICE



<https://orcid.org/0000-0002-7649-3142>

„Ludzie władzy” z kręgów senatorsko- -dygnitarskich Wielkiego Księstwa Litewskiego (1778–1784). O trudnościach na drodze z litewskiej prowincji do Warszawy

ABSTRACT

‘Men of Power’ from the Senatorial and Dignitary Circles of the Grand Duchy of Lithuania (1778–1784). On the Difficulties on the Road from the Lithuanian Province to Warsaw

The term ‘men of power’ denotes the group that exerted a genuine influence on governance. During the reign of Stanislas Augustus, these were individuals closely associated with the monarch, who resided in the capital for extended periods and were instrumental in the conduct of political affairs. A cursory analysis suggests that Lithuanians were a minority within this group, particularly if the magnate families – the Czartoryskis, Radziwiłłs, and Sapiehas – are omitted, as their social standing inherently secured them a place among the ‘men of power’. This supposition aligns with the conventional view that Lithuanians took little interest in the affairs of the Polish-Lithuanian Commonwealth, a notion purportedly evidenced by the lower attendance of their senators to those of the Crown. However, the statistics warrant a different conclusion: proportional to their total numbers, Lithuanian senators were generally present at Sejm sessions in slightly higher numbers than their counterparts of the Crown. Their perceived lack of engagement in advancing careers in Warsaw was determined by factors other



© by the author, licensee University of Lodz – University of Lodz Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding information: not applicable. **Conflicts of interests:** none. **Ethical considerations:** the authors assure of no violations of publication ethics and take full responsibility for the content of the publication. **Declaration regarding the use of GAI tools:** not used

Received: 2026-01-05. Verified: 2026-01-10. Reviewed: 2026-03-14. Accepted: 2026-03-31

than political distance, often incorrectly conflated with Lithuanian separatism. Instead, it stemmed primarily from their strong ties to their “little homelands”, pragmatic concerns regarding higher costs and uncertain prospects for success, and the difficulties of family separation, as significant distances made it difficult to sustain family bonds.

Keywords: Lithuanian nobility, dignitary elites of the Polish-Lithuanian Commonwealth, senators at Sejm sessions, political culture, Lithuanians at Sejm sessions

STRESZCZENIE

„Ludzie władzy” to określenie wskazujące na grupę, która realnie miała wpływ na rządy. W czasach stanisławowskich byli to ludzie blisko związani ze Stanisławem Augustem, długimi okresami mieszkający w stolicy i faktycznie wpływający na politykę. Przy pobieżnej analizie można dostrzec, że Litwini byli w tej grupie w mniejszości, szczególnie gdy pominiemy w tej kwalifikacji możliwe rodziny Czartoryskich, Radziwiłłów czy Sapiehów, które jednak z definicji swego statusu społecznego musiały być obecne w grupie „ludzi władzy”. Teza ta jest zgodna z przeświadczeniem o małym zainteresowaniu Litwinów sprawami Rzeczypospolitej, czego wyrazem miałyby być mniejsza – w porównaniu z koronnymi – frekwencja ich senatorów. Statystyki wskazują jednak, że tak nie było, procentowo senatorów litewskich na sejmach było – uwzględniając proporcje – zazwyczaj nieco więcej niż koronnych. O ich braku zaangażowania w budowę kariery w Warszawie decydowały inne czynniki niż tylko dystans polityczny do Rzeczypospolitej, często błędnie wiązany z separatyzmem litewskim. To przede wszystkim silne związki Litwinów z ich „małymi ojczyznami” oraz zwykły pragmatyzm wynikającym z ponoszenia większych kosztów i niepewności sukcesu czy rozłuki rodzinnej, bowiem spore odległości utrudniały podtrzymywanie relacji rodzinnych.

Słowa kluczowe: szlachta litewska, elity dygnitarские Rzeczypospolitej, senatorowie na sejmach, kultura polityczna, Litwini na sejmach

„Ludzie władzy” to określenie wskazujące na grupę, która realnie miała wpływ na rządy. W czasach stanisławowskich byli to ludzie blisko związani ze Stanisławem Augustem czy ambasadorem moskiewskim Ottonem Stackelbergiem, długimi okresami mieszkający w stolicy i faktycznie wpływający na politykę. Przy pobieżnej analizie można dostrzec, że – biorąc pod uwagę proporcję wielkości Litwy i Korony¹ – Litwini byli w tej grupie w mniejszości,

¹ Według *Volumina legum. Przedruk zbioru praw staraniem XX Pijarów w Warszawie, od roku 1732 do roku 1782*, t. VIII, Petersburg 1860 [dalej: VL], *Porządek Senatus et Ministerii*, 1768, s. 292–293 w Rzeczypospolitej było: 17 biskupów – 13 w Koronie, 4 na Litwie; 34 wojewodów – 24 w Koronie, 10 na Litwie;

szczególnie gdy pominiemy w tej kwalifikacji możliwe rodziny Czartoryskich, Radziwiłłów czy Sapiehów, aktywne w pierwszym okresie panowania Stanisława Augusta, ale w miarę upływu czasu z różnych przyczyn mniej widoczne w życiu publicznym², które wszelako z definicji swego statusu społecznego musiały być obecne w grupie „ludzi władzy”. Rozważania niniejsze koncentrują się na panowaniu ostatniego króla od sejmku 1778 r. do sejmku 1784 r. Przyjęta chronologia obejmuje czasy pewnej wewnętrznej stabilizacji i po sejmach lat 1773–1775 i 1776 to okres tzw. sejmów wolnych. Uwzględniony w rozważaniach będzie też jeden „epizod” – początki sejmku 1773 r. Przyjęto go jako punkt odniesienia, on weryfikuje to, czy dostrzeżone tendencje w aktywności elit litewskich w życiu Rzeczypospolitej były stałe. Uwzględnienie wcześniejszych i późniejszych sejmów mogłoby obraz zaciemnić albo go rozmyć, sytuacja polityczna dynamicznie zmieniała wówczas realia życia publicznego w Rzeczypospolitej³. Wydaje się również, że i nowe pokolenia

37 kasztelanów większych – 26 w Koronie, 11 na Litwie; 49(50) kasztelanów mniejszych, na Litwie ani jednego. Formalnie więc reprezentacja Litwy w grupie senatorów w porównaniu z Koroną była zdecydowanie mniejsza. Por. też U. Kacperczyk, *Zmiany w składzie osobowym senatu i izby poselskiej w okresie Sejmu Wielkiego*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2010, t. XVII, s. 97.

² Rola tych rodzin w życiu publicznym słabła, co wiązać należy z przewagą uzyskaną przez ambasadorów moskiewskich i utrwaleniem wpływów rosyjskich, z którymi Czartoryscy, Radziwiłłowie czy Sapiehowie rywalizować nie byli w stanie. Z Czartoryskich, po zejściu ze sceny politycznej Augusta wojewody ruskiego i Michała Kazimierza kanclerza litewskiego, jedynie Adam Kazimierz będzie widoczny. Karol Stanisław Radziwiłł po powrocie z emigracji będzie mniej aktywny, z Sapiehów zaś na scenie politycznej pozostanie Aleksander Sapieha, hetman polny litewski i kanclerz litewski, wszak będzie bardziej skupiony na sobie i jednak mało zaangażowany w sprawy publiczne, co zresztą już w latach wcześniejszych zarzucali mu jego polityczni sojusznicy i bliscy współpracownicy Łopacińscy. Por. np. E. Rostworowski, *Ostatni król Rzeczypospolitej. Geneza i upadek Konstytucji 3 maja*, Warszawa 1966, s. 32, 45, 53; W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór Polski*, Kraków 2010, s. 188–189; D. Dukwicz, *Rosja wobec sejmku rozbiorowego warszawskiego (1773–1775)*, Warszawa 2015, s. 11, 61, 84, 155–156; H. Waniczkówna, *Czartoryski Adam Kazimierz*, [w:] *Polski słownik biograficzny* [dalej: PSB], t. IV, Kraków 1938, s. 249–257; J. Michalski, *Wokół powrotu Karola Radziwiłła z emigracji pobarskiej*, „Kwartalnik Historyczny” 1999, t. IV, s. 25–71; Jan Dominik Łopaciński do Mikołaja Tadeusza Łopacińskiego, Girtakol 30 X 1763 i 23 I 1764, Lietuvos Valstybės Istorijos Archyvas [dalej: LVIA], f. 1135, op. 14, rkps 7, k. 85, 319v; J.D. Łopaciński do M.T. Łopacińskiego, Olsiady 28 IV 1769, *ibidem*, rkps 9, k. 185v.

³ Lata 1764–1772 to okres niepokojów związanych z elekcją Stanisława Augusta, sejmem delegacyjnym i konfederacją barską, co wiąże się w sposób widoczny z wymianą grupy zaliczanej do „ludzi władzy”. Podobnie czas po 1784 r. stanowi

obywateli, już po „saskich czasach”, wstępowały wówczas na scenę polityczną państwa polsko-litewskiego. Zaznaczmy też, że przedstawiane tu myśli mają charakter dyskusyjny, a poczynione uwagi to jedynie tezy do dalszych badań i dyskusji.

Do grupy „ludzi władzy” zakwalifikowano, z racji urzędu, ministrów senatorów, najaktywniejszych senatorów spośród biskupów, wojewodów, kasztelanów oraz tych wybijających się spoza formalnie wskazanych, a starających się robić karierę polityczną w Warszawie, co by świadczyło o aspiracjach dołączenia do tego grona. Spośród Litwinów do tej grupy zaliczyć można właściwie tylko Joachima Chreptowicza, Antoniego Tyzenhauza, Aleksandra Sapiechę oraz Tyszkiewiczów, rodzinnie związanych z królem, jedynie oni przez dłuższe okresy brali czynny udział we władzach i przebywali w Warszawie⁴, co w porównaniu z kilkunastoma koroniarzami⁵ jest słabym wynikiem. Pytaniem istotnym w tym kontekście jest, z czego wynikała taka dysproporcja. Odpowiedź na nie pozwoli lepiej zrozumieć uwarunkowania karier politycznych w dawnej Rzeczypospolitej i różnice w tym pomiędzy Litwą a Koroną. Podejścia do kariery, ale także bardziej subtelne sprawy dotyczące stosunku Litwinów do ich małej ojczyzny, wydaje się, mogą wskazać na istotne kwestie wpływające na taki obraz poszukiwania drogi kariery, w której Warszawa i pobyt w niej były tylko elementem pomocniczym. Pośrednio zawarte tu uwagi wyjaśniać mogą kondycję moralną polsko-litewskich elit, której negatywna ocena legła u podstaw zarzutów historycznej szkoły krakowskiej o ich odpowiedzialność za upadek państwa polsko-litewskiego⁶.

wyrażnie zmianę w tym zakresie. Już niespokojny sejm 1786 r. podnosił emocje, następny Sejm Wielki zmieniał diametralnie obraz funkcjonowania państwa polsko-litewskiego. W obu pominiętych okresach różne są jednak drogi awansu, inne kryteria skłaniające do zaangażowania w sprawy państwa, obraz ten jest dużo bardziej skomplikowany. Por. np. A. Danilczyk, *W kręgu afery Dogrumowej. Sejm 1786 roku*, Warszawa 2010, s. 34–38; J. Kowecki, *Posłowie debiutanci na Sejmie Czteroletnim*, [w:] *Wiek XVIII Polska i świat. Księga poświęcona Bogusławowi Leśnodorskiemu*, red. A. Zahorski, Warszawa 1974, s. 195–210.

⁴ Joachim Chreptowicz i Aleksander Sapieha byli stale albo przynajmniej często obecni w Warszawie w latach 1773–1784, także Antoni Tyzenhauz do momentu jego odsunięcia, upadku i śmierci w 1785 r. Również Andrzej Ogiński oraz Tyszkiewiczowie często przebywali w stolicy.

⁵ Ta grupa jest większa, tu wymienić można m.in. Jacka Ogrodzkiego, Franciszka Ksawerego Branickiego, Adama Ponińskiego, braci Sułkowskich Antoniego i Augusta, Moszczeńskich, Teodora Szydłowskiego, Michała Poniatowskiego.

⁶ Por. np. A.F. Grabski, *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań 2000, s. 134, 136–139; E. Rostworowski, *op. cit.*, s. 311.

Sugerowany słaby wynik udziału Litwinów w reprezentacji „ludzi władzy”, jakkolwiek widoczny w grupie aktywnych polityków w Warszawie i środowisku dworu królewskiego, biorąc pod uwagę ich obecność i aktywność na sejmach, dziwi, gdy zestawia się go z tezą o umiarkowanym zaangażowaniu Litwinów w sprawy decydowane w Warszawie czy też w sprawy całej Rzeczypospolitej⁷. Teoretycznie powinna go potwierdzać przeciętna albo wręcz niska frekwencja senatorów i dygnitarzy wyższych litewskich na nich, niemniej statystyczne zestawienia udziału dygnitarzy i senatorów Korony i Litwy na sejmach lat 1778–1784 i porównawczo na sejmie z 1773 r. dowodzą, że tak nie było, z wyjątkiem ostatniego wskazanego tu sejmku. Frekwencja senatorów litewskich była i kształtowała się porównywalnie z senatorami koronnymi (por. tabele 1–3). Zestawienia ukazują – w rozbiciu na Koronę, Litwę i Rzeczpospolitą – udział poszczególnych grup senatorów: biskupów, ministrów, wojewodów i kasztelanów mniejszych i większych (tabela 1), przedstawiają wpływ obecności kasztelanów mniejszych na wyniki ogólne (tabela 2) oraz prezentują frekwencję senatorów w grupie wojewodów i kasztelanów z uwzględnieniem ich podziału – już wówczas nie prawnego – na mniejszych i większych, ale też na prowincje: wielkopolską, małopolską i litewską (tabela 3). Takie trzy szczegółowe zestawienia wykluczają przypadkowość otrzymanych wyników. Realnie najistotniejsze znaczenie dla poznania faktycznego zaangażowania liczonego frekwencją senatorów na sejmach ma tabela 3. W niej wspólny mianownik – porównywalna liczba senatorów – pokazuje udział wojewodów i kasztelanów większych w Wielkopolsce, Małopolsce i na Litwie na sejmach⁸ i on tu wydaje się najbardziej miarodajny.

⁷ Por. np. A. Stroynowski, *Problem odrębności litewskiej na sejmach lat 1778–1786*, [w:] idem, *Wieczory sejmowe*. *Studia nad dziejami parlamentarizmu w epoce stanisławowskiej*, Częstochowa 2013, s. 239. Dla okresów wcześniejszych mogą to również sugerować badania: A. Rachuba, *Senatorowie litewscy na sejmach z lat 1664–1667*, „Saeculum Christianum” 2020, wyd. specjalne, s. 94–105; K. Bobiatyński, *Aktywność senatorów litewskich podczas sejmów z pierwszego okresu panowania Jana III Sobieskiego (1676–1683) i ich stosunek do najważniejszych problemów państwa w świetle wotów senatorskich*, „Saeculum Christianum” 2020, wyd. specjalne, s. 131–146. Z pewnością Litwini bardzo wybiórczo angażowali się w sprawy całości Rzeczypospolitej, natomiast zazwyczaj pilnowali swoich interesów, ale także nie zapominali o tym, że funkcjonują w państwie polsko-litewskim.

⁸ Zestawienie urzędów senatorskich, por. VL, t. VIII, s. 292–293 z odpowiednimi uzupełnieniami. Liczono więc w Rzeczypospolitej dla sejmku 1773 r.: 17 biskupów – 13 w Koronie, 4 na Litwie; 14 ministrów po 7 dla obu prowincji;

Tabela 1

**Frekwencja senatorów Korony, Litwy i Rzeczypospolitej
z wyróżnieniem biskupów, ministrów, wojewodów,
kasztelanów mniejszych i większych**

Biskupi		Ministrowie		Wojewodowie		Kasztelanowie		
						więksi	mniejsi	
Sejm 1773								
Korona	Litwa	Korona	Litwa	Korona	Litwa	Korona	Litwa	Korona
4/13	2/4	4/7	3/7	7/24	2/10	5/26	1/11	9/50
31%	50%	57%	43%	29%	20%	19%	9%	18%
Ogółem	6/17	7/14		9/34		15/87		
(35%)		(50%)		(26%)		(17%)		
Sejm 1778								
Korona	Litwa	Korona	Litwa	Korona	Litwa	Korona	Litwa	Korona
5/13	1/4	7/8	3/8	11/24	4/10	7/26	8/11	19/53
38%	25%	87%	37%	46%	40%	26%	73%	36%
Ogółem	6/17	10/16		15/34		34/90		
(35%)		(63%)		(44%)		(38%)		

34 wojewodów – 24 w Koronie, 10 na Litwie; 37 kasztelanów większych – 26 w Koronie, 11 na Litwie; 50 kasztelanów mniejszych. Dla wyliczeń dotyczących sejmów, począwszy od 1778 r., tę ostatnią grupę powiększono o nowe kasztelanie utworzone w 1775 r. do 53 oraz zwiększono o grupę senatorów-ministrów z 14 do 16, czyli po 8 na prowincję. W poniższych wyliczeniach z racji istotnego zaburzenia równowagi w grupie kasztelanów mniejszych, rozdzielano statystyki dotyczące kasztelanów większych i mniejszych, a także podział ten utrzymano przy wszystkich sejmach, choć formalnie już nie obowiązywał. Proporcja reprezentacji senatorów Korony i Litwy – przyjęta w statystykach, wygląda następująco: biskupi 13:4; wojewodowie 24:10; kasztelani więksi 26:11; kasztelani mniejsi 53:0; ministrowie 8:8. Podzielono także kasztelanów większych i mniejszych wg prowincji: Wielkopolska, Małopolska i Litwa. Ostatnia uwaga porządkowa dotyczy kanclerzy/biskupów, jeżeli taki przypadek zachodził, liczono go w zestawieniu dotyczącym tak biskupów, jak ministrów senatorów. Przedstawione wyliczenia określają minimalną obecność senatorów, wszak zdarzały się głosowania, na które wydano większą liczbę rejestrów dla senatorów, czyli obecnych wówczas, to różnice dotyczą 1–2 osób, ich nie udało się ustalić i w statystykach ich nie uwzględniano. Zdarzały się też większe różnice. Przykładowo, w 1780 r. przy głosowaniu na komisarzy skarbowych głosowało 8 biskupów, 17 wojewodów, 28 kasztelanów i 10 ministrów. Por. Dyariusz seymu wolnego ordynaryjnego warszawskiego sześćcioniedzielnego roku pańskiego MDCCCLXXX dnia 2 miesiąca października odprawującego się [dalej: Diariusz 1780], Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Królestwa Polskiego [dalej: AGAD, AKP], rkps 135, s. 36, sesja 19 X 1780.

Biskupi		Ministrowie		Wojewodowie		Kasztelanowie		
						więksi	mniejsi	
Sejm 1780								
Korona	Litwa	Korona	Litwa	Korona	Litwa	Korona	Litwa	Korona
7/13	2/4	4/8	5/8	10/24	2/10	8/26	6/11	12/53
54%	50%	50%	71%	42%	20%	31%	54%	23%
Ogółem	9/17	9/16		12/34		36/90		
	(53%)	(56%)		(35%)		(40%)		
Sejm 1782								
Korona	Litwa	Korona	Litwa	Korona	Litwa	Korona	Litwa	Korona
4/13	3/4	6/8	6/8	9/24	4/10	11/26	4/11	16/53
31%	75%	75%	75%	37%	40%	42%	36%	30%
Ogółem	7/17	12/16		13/34		31/90		
	(41%)	(75%)		(38%)		(34%)		
Sejm 1784								
Korona	Litwa	Korona	Litwa	Korona	Litwa	Korona	Litwa	Korona
4/13	3/4	5/8	5/8	4/24	6/10	8/26	7/11	5/53
31%	75%	63%	63%	17%	60%	31%	64%	9%
Ogółem	7/17	10/16		10/34		20/90		
	(57%)	(63%)		(29%)		(22%)		

Źródło: opracowanie własne na podstawie R. Chojecki, *Patriotyczna opozycja na sejmie 1773 r. Uwagi na marginesie działalności w sejmie i w delegacji 19 IV–28 IX*, „Kwartalnik Historyczny” 1972, R. LXXIX, z. 2, s. 559–561; D. Rolnik, *Początki sejmu 1773 roku w relacjach Jana Nepomucena Chęckiego oraz w anonimowych wileńskich dyariuszach z LMAVB i LVIA. O kryteriach oceniania rzeczywistości przez współczesnych*, Katowice 2025, s. 7–21; W. Filipczak, *Sejm 1778 roku*, Warszawa 2000, s. 349; Dyariusz seymu wolnego ordynaryjnego warszawskiego sześcioniedzielnego roku pańskiego MDCCLXXX dnia 2 miesiąca października odprawującego się, Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Królestwa Polskiego, rkps 135; Dyariusz seymu wolnego ordynaryjnego warszawskiego sześcioniedzielnego roku pańskiego MDCCLXXXII, *ibidem*, rkps 136; Dyariusz seymu wolnego ordynaryjnego grodzieńskiego sześcioniedzielnego roku pańskiego MDCCLXXXIV, *ibidem*, rkps 137; A. Stroynowski, *Obrady sejmu grodzieńskiego 1784. Studium z dziejów kultury parlamentarnej*, Częstochowa 2020, s. 203–204.

Tabela 2

**Frekwencja senatorów Korony, Litwy i Rzeczypospolitej
z uwzględnieniem wpływu kasztelanów jej na wyniki**

Sejm	Senatorowie ogółem	Korona bez kasztelanii mniejszych	Korona z kasztelanami mniejszymi	Litwa
1773	36/152 (24%)	20/70 (29%)	28/120 (23%)	8/32 (25%)
1778	65/157 (41%)	29/71 (41%)	48/124 (39%)	17/33 (52%)
1780	56/157 (36%)	29/71 (41%)	41/124 (33%)	15/33 (45%)
1782	63/157 (40%)	30/71 (42%)	46/124 (37%)	17/33 (52%)
1784	47/157 (30%)	21/71 (30%)	26/124 (21%)	21/33 (64%)

Źródło: opracowanie własne na podstawie R. Chojecki, *Patriotyczna opozycja na sejmie 1773 r. Uwagi na marginesie działalności w sejmie i w delegacji 19 IV–28 IX*, „Kwartalnik Historyczny” 1972, R. LXXIX, z. 2, s. 559–561; D. Rolnik, *Początki sejmu 1773 roku w relacjach Jana Nepomucena Chęckiego oraz w anonimowych wileńskich diariuszach z LMAVB i LVIA. O kryteriach oceniania rzeczywistości przez współczesnych*, Katowice 2025, s. 7–21; W. Filipczak, *Sejm 1778 roku*, Warszawa 2000, s. 349; Dyariusz seymu wolnego ordynaryjnego warszawskiego sześćcioniedzielnego roku pańskiego MDCCLXXX dnia 2 miesiąca października odprawuiącego się, Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Królestwa Polskiego, rkps 135; Dyariusz seymu wolnego ordynaryjnego warszawskiego sześćcioniedzielnego roku pańskiego MDCCXXXII, *ibidem*, rkps 136; Dyaryusz seymu wolnego ordynaryjnego grodzieńskiego sześćcioniedzielnego roku pańskiego MDCCCLXXXIV, *ibidem*, rkps 137; A. Stroynowski, *Obrady sejmu grodzieńskiego 1784. Studium z dziejów kultury parlamentarnej*, Częstochowa 2020, s. 203–204.

Tabela 3

**Frekwencja wojewodów, kasztelanów większych i mniejszych
w Wielkopolsce, Małopolsce oraz na Litwie**

	Wielkopolska			Małopolska			Litwa		S.
	Woj.	K.w.	K.m.	Woj.	K.w.	K.m.	Woj.	K.w.	
Ogółem	Sejm 1773								24/121 20%
	5/13 38%	3/14 21%	7/34 21%	2/11 18%	2/12 17%	2/16 13%	2/10 20%	1/11 9%	
	15/61 25%			6/39 15%			3/21 14%		
Ogółem	Sejm 1778								48/124 39%
	8/13 62%	4/14 29%	9/34 26%	3/11 27%	3/12 25%	10/19 53%	4/10 40%	8/11 73%	
	21/61 34%			16/42 38%			11/21 52%		
Ogółem	Sejm 1780								38/124 31%
	6/13 46%	3/14 21%	5/34 15%	4/11 36%	5/12 42%	7/19 37%	2/10 20%	6/11 55%	
	14/61 23%			16/42 38%			8/21 38%		
Ogółem	Sejm 1782								44/124 35%
	6/13 46%	6/14 43%	9/34 26%	3/11 27%	5/12 42%	7/19 37%	4/10 40%	4/11 36%	
	21/61 34%			15/42 36%			8/21 38%		
Ogółem	Sejm 1784								30/124 24%
	3/13 23%	3/14 21%	3/34 9%	1/11 9%	5/12 42%	2/19 11%	6/10 60%	7/11 64%	
	9/61 15%			8/42 19%			13/21 62%		

Legenda:

Woj. – wojewodowie; K.w. – kasztelanowie więksi; K.m. – kasztelanowie mniejsi
S. – wyodrębniona grupa senatorów ogółem

Źródło: opracowanie własne na podstawie R. Chojecki, *Patriotyczna opozycja na sejmie 1773 r. Uwagi na marginesie działalności w sejmie i w delegacji 19 IV–28 IX*, „Kwartalnik Historyczny” 1972, R. LXXIX, z. 2, s. 559–561;

D. Rolnik, *Początki sejmku 1773 roku w relacjach Jana Nepomucena Chęckiego oraz w anonimowych wileńskich dziuryszach z LMAVB i LVIA. O kryteriach ocenia-
nia rzeczywistości przez współczesnych*, Katowice 2025, s. 7–21; W. Filipczak,
Sejm 1778 roku, Warszawa 2000, s. 349; Dyariusz seymu wolnego ordynaryjnego
warszawskiego sześćniedzielnego roku pańskiego MDCCLXXX dnia 2 miesi-
ca października odprawującego się, Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum
Królestwa Polskiego, rkps 135; Dyariusz seymu wolnego ordynaryjnego warszaw-
skiego sześćniedzielnego roku pańskiego MDCCLXXXII, *ibidem*, rkps 136;
Dyariusz seymu wolnego ordynaryjnego grodzieńskiego sześćniedzielnego roku
pańskiego MDCCLXXXIV, *ibidem*, rkps 137; A. Stroynowski, *Obrady seymu
gródzieńskiego 1784. Studium z dziejów kultury parlamentarnej*, Częstochowa
2020, s. 203–204.

Początek seymu 1773 r., czyli punkt wyjścia rozważań, wskazuje na najmniejszą reprezentację Litwy w porównaniu z Koroną, tym bardziej gdy podzielimy ją na Wielkopolskę i Małopolskę. Uwzględniając jego specyfikę i wagę problemów na nim poruszanych (pierwszy rozbiór), frekwencja na nim jest obiektywnie najmniej reprezentatywna dla badanego zagadnienia, ponadto wśród senatorów litewskich pojawiają się często postacie związane z Koroną, niemające bliższych więzi z Litwą, a ją formalnie reprezentujące, czego przykładem jest marszałek nadworny litewski Władysław Gurowski, nazwany, ewidentnie złośliwie, przez biskupa żmudzkiego Jana Dominika Łopacińskiego „nowym Litwinem”⁹. W tym względzie mniejsze, ale nadal wątpliwości można mieć do senatorów, ministrów litewskich, np. Michała Czartoryskiego kanclerza wielkiego litewskiego. Te osoby były liczone w statystykach, ale przy małych liczbach je zawyżają, co nieco poprawia w zestawieniu wyniki dotyczące senatorów litewskich, ale faktycznie nie wpływa na ogólną ocenę o dystansowaniu się większości senatorów litewskich od spraw Korony i Rzeczypospolitej w 1773 r. Na początku seymu 1773 r., w pierwszych tygodniach jego trwania, gdy decy-

⁹ Był skonsternowany awansem tego „nowego Litwina”, dziwił się wyborowi króla, tym bardziej że ponoć nienawidził on W. Gurowskiego. J.D. Łopaciński uznał, że ktoś go musiał promować. Por. J.D. Łopaciński do Mikołaja Tadeusza Łopacińskiego [pisarza wielkiego litewskiego], b.d.m. [III–IV 1768], LVIA, f. 1135, op. 14, rkps 9, k. 38. Później na sejmie 1784 r. chyba nieco złośliwie mówił o nim poseł gnieźnieński Jan Kraszewski, chwalać jego cnoty i zasługi na „urzędach koronnych” „zawsze wielki i godzien czci swej patryota doważył właściwej ceny, kiedy go W.K. Mość pracującego w Koronie otaxował zdolnym pracować i w sercach litewskich, o ufność taką drugą: wsparłeś go nadworną, a z tego szczebla wielką łaską litewską”. Por. Dyariusz seymu wolnego ordynaryjnego grodzieńskiego sześćniedzielnego roku pańskiego MDCCLXXXIV, AGAD, AKP, rkps 137 [dalej: *Diariusz 1784*], s. 228–229.

dowała się kwestia zawiązania konfederacji i sprawa wyłonienia delegacji, która miała traktować z potencjami cudzoziemskimi Austrią, Prusami i Rosją problem rozbiorów, pojawiło się z całej Rzeczypospolitej tylko 36 senatorów i tylko 2 z nich nie weszło do składu delegacji¹⁰. Tu dodajmy – to osoby potencjalnie zainteresowane karierami w stolicy – że powinno być ich w Warszawie 152 – z 17 biskupów było 6 – w tym kanclerz koronny A. Młodziejowski, z 34 wojewodów było 9, z 37 kasztelanów większych było 6 i z 50 kasztelanów mniejszych było 9 oraz z 14 „ministrów” było 6 wraz z A. Młodziejowskim¹¹. Frekwencja senatorów na sejmie była więc niska – 36 spośród 152, czyli 24%¹². W tym z Litwy był Joachim Chreptowicz podkanclerzy litewski, Ignacy Massalski biskup wileński, Gabriel Wodziński biskup smoleński, Aleksander Sapieha – wówczas – wojewoda połocki, Józef Niesiołowski wojewoda nowogródzki, Andrzej Zienkiewicz kasztelan smoleński oraz Michał Kazimierz Czartoryski kanclerz litewski, stale obecny w Warszawie oraz W. Gurowski marszałek nadworny litewski, wspomniany już „nowy Litwin”. To raptem 8 osób z 36, co czyni 22% obecnych senatorów. Biorąc pod uwagę tylko wojewodów i kasztelanów większych, najwięcej było Wielkopolan – 8 (30%), z Małopolski przybyło 4 (17%), a z Litwy tylko 3 (14%).

Idąc za zestawieniem Witolda Filipczaka, który wskazał senatorów biorących udział w głosowaniach oraz tych, którzy pojawili się na obradach sejmu 1778 r., możemy stwierdzić, że z 6 obecnych biskupów (wliczając w to arcybiskupa gnieźnieńskiego) tylko jeden był z Litwy – J.S. Giedroyc biskup żmudzki; z obecnych 15 wojewodów z Litwy przyjechało 4 – Karol Stanisław Radziwiłł wileński, Józef Jerzy Hylzen mścisławski i J. Niesiołowski nowogródzki, był jeszcze Kasper Rogaliński inflancki, ale trudno uznać go za Litwina, niemniej do statystyki był liczony. Wśród obecnych

¹⁰ Statystyka na podstawie zestawienia R. Chojecki, *Patriotyczna opozycja na sejmie 1773 r. Uwagi na marginesie działalności w sejmie i w delegacji 19 IV–28 IX*, „Kwartalnik Historyczny” 1972, R. LXXIX, z. 2, s. 559–561. Por. R. Łaszewski, *Delegacja sejmowa jako instrument ratyfikacji I i II rozbioru Polski*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1971, t. XXIII, z. 2, s. 93.

¹¹ Obecność na podstawie zestawienia: R. Chojecki, *op. cit.*, s. 559–561. Por. K. Bucholc-Srogosz, *Senat stanisławowski w historiografii polskiej*, Częstochowa 2015, s. 30–31.

¹² Por. D. Rolnik, *Początki sejmu 1773 roku w relacjach Jana Nepomucena Chęckiego oraz w anonimowych wileńskich diariuszach z LMAVB i LVIA. O kryteriach oceniania rzeczywistości przez współczesnych*, Katowice 2025, s. 20.

10 ministrów tylko właściwie 2 reprezentowało Litwę, podkanclerzy litewski Joachim Chreptowicz i podskarbi nadworny litewski Antoni Tyzenhauz, był jeszcze marszałek nadworny litewski W. Gurowski oraz Józef Sosnowski hetman polny litewski, obaj jednak niezwiązani z Litwą. Z 34 obecnych na tym sejmie kasztelanów z Litwy przyjechało za to 8: wileński – Michał Hieronim Radziwiłł, smoleński – A. Zienkowicz, połocki – Tadeusz Żaba, miński – Michał Rokicki, inflancki – Jan Mier, trocki – Andrzej Ogiński, żmudzki – Antoni Giełgud i brzesko-litewski – Józef Bystry¹³. Tu statystyki wskazują porównywalny udział senatorów litewskich z koronnymi, przybyło nań 52% senatorów litewskich, z Korony było 41%, licząc zaś tylko wojewodów i kasztelanów większych, to wyliczenie wskazuje, że najwięcej przybyło właśnie z Litwy – 11 (52%), z Wielkopolski 12 (44%) i z Małopolski 6 (26%).

Na sejmie 1780 r. procentowo również przeważali senatorzy Litwy. Stawiło się ich 15, co stanowi 45%, z Korony zaś przyjechało do stolicy 41, czyli 33%, choć biorąc pod uwagę tylko wojewodów i kasztelanów większych z podziałem na Wielkopolskę, Małopolskę i Litwę, to wynik Litwy spada do 31% i jest porównywalny z dwoma pozostałymi prowincjami (Małopolska 39%, Wielkopolska 33%). Było na nim 2 biskupów litewskich, smoleński G. Wodziński i inflancki Antoni Maciej Sierakowski, a 7 – z Korony. Przybyło 5 senatorów ministrów litewskich: J. Chreptowicz podkanclerzy, W. Gurowski marszałek nadworny, Józef Paulin Sanguszko marszałek wielki litewski, A. Sapieha kanclerz i A. Tyzenhauz podskarbi litewski (z Korony było 4). Wojewodów litewskich stawiło się 2: K.S. Radziwiłł wileński i K. Rogaliński inflancki. I w tym rachunku należy uznać obecność K. Rogalińskiego i J.P. Sanguszki za fałszującą wynik. Na 26 obecnych kasztelanów 6 było z Litwy, to: J. Bystry brzesko-litewski, A. Chmara miński, A. Giełgud żmudzki, Gedeon Jeleński kasztelan nowogródzki, A. Ogiński trocki i M.H. Radziwiłł wileński. Obecnych było 55 senatorów (Antoni Okęcki – liczony raz).

Tendencja w kwestii frekwencji potwierdziła się na kolejnym sejmie w 1782 r. Z Litwy przybyło 3 biskupów: żmudzki – J.S. Giedroyc, inflancki – Józef Kossakowski i smoleński – G. Wodziński; 6 ministrów: podskarbi wielki litewski Michał Brzostowski, podkanclerzy litewski J. Chreptowicz, marszałek wielki litewski W. Gurowski, marszałek nadworny litewski Michał Jerzy Mniszech, kanclerz

¹³ Por. W. Filipczak, *Sejm 1778*, Warszawa 2000, s. 349.

litewski A. Sapieha i hetman polny litewski Ludwik Tyszkiewicz; 4 wojewodów: wileński – K.S. Radziwiłł, miński – Józef Radziwiłł, inflancki – K. Rogaliński i połocki – J. Sosnowski (były hetman) oraz 4 kasztelanów: brzesko-litewski J. Bystry, miński A. Chmara, nowogródzki G. Jeleński i wileński M.H. Radziwiłł. Oznacza to, że z Litwy pochodziło 17 senatorów (52%), a z Korony stało się 46 (37%). Proporcjonalnie więc Litwinów było więcej, biorąc pod uwagę tylko wojewodów i kasztelanów większych, dysproporcja ta się zmniejszyła, z Litwy przybyło 8 (po 4 wojewodów i kasztelanów), czyli 38%, z Wielkopolski 12 (po 6), czyli 44% i Małopolski 8 (3 wojewodów, 5 kasztelanów), tj. 35%, co daje wynik dla całej Korony 40%.

Przewagę litewskich senatorów na sejmach potwierdzał sejm grodzieński 1784 r., gdzie Litwini wyraźnie przeważali, ale to nie może dziwić, przecież to ich domowy sejm, pierwszy w dwudziestoletnim panowaniu Stanisława Augusta, ale również trzeba zauważyć, jednak w lokalizacji nienajlepszej dla senatorów koronnych, i także samo Grodno nie służyło z dobrych warunków lokalowych. Na tym sejmie było łącznie 47 senatorów, w tym 26 z Korony (21%) i 21 z Litwy (64%). Statystyka ta wyraźnie pokazuje przewagę Litwinów, także jeżeli weźmiemy pod uwagę tylko wojewodów i kasztelanów większych, tych z Litwy było 13 (6 wojewodów i 7 kasztelanów), tj. 62%, z Wielkopolski 6 (po 3), tj. 22%, a z Małopolski też 6 (1 wojewoda i 5 kasztelanów), tj. 26%, również dla całej Korony wynik jest niski w porównaniu z Litwą, tj. 20%. Z senatorów litewskich stało się w Grodnie 3 biskupów: J.S. Giedroyc żmudzki, J. Kossakowski inflancki i G. Wodziński smoleński, 5 ministrów: J. Chreptowicz podkanclerzy, W. Gurowski marszałek wielki, Stanisław Poniatowski podskarbi wielki, Ignacy Potocki marszałek nadworny i L. Tyszkiewicz hetman polny, 6 wojewodów: A. Chmara miński, J.J. Hylzen mścisławski, A. Ogiński trocki, K.S. Radziwiłł wileński, Józef Tyszkiewicz smoleński i Jan Tadeusz Zyberg brzesko-litewski oraz 7 kasztelanów: Tadeusz Bilewicz mścisławski, Michał Kossakowski witebski, M.H. Radziwiłł wileński, Józef Radziwiłł trocki, Józef Szczytt brzesko-litewski, Stanisław Tyszkiewicz żmudzki i A. Zienkiewicz smoleński. Pomimo tej przewagi reprezentantów Litwy na sejmach wolnych, Andrzej Stroynowski stwierdził, że: „Czytając diariusze sejmów z lat 1778–1786 zauważa się dominację reprezentantów Korony w dyskusjach sejmowych” i wskazuje tylko Kazimierza Nestora Sapiechę jako jedyne w tym

gronie aktywnego Litwina, dodaje do tego Ludwika Tyszkiewicza marszałka litewskiego sejm 1778 i Franciszka Ksawerego Chomińskiego marszałka litewskiego sejm 1784¹⁴. Wydaje się, że jest to trafna obserwacja.

Suche statystyki nie potwierdzają tezy o obojętności Litwinów dla Rzeczypospolitej, obecność senatorów litewskich na sejmach jest porównywalna, jest nieco mniejsza w grupie wojewodów, jest też mniejsza, gdy porównamy łącznie kasztelanów mniejszych i większych, ale wpływ na to ma duża dysproporcja w liczbie krzeseł senatorskich na Litwie i w Koronie. Nie znaczy to, że tezę o dystansie Litwinów do udziału w życiu publicznym w odniesieniu do całej Rzeczypospolitej należy odrzucić. Przedstawione zestawienia jakkolwiek pokazują porównywalną obecność dygnitarzy-senatorów Litwy i Korony, to jednak nie oznacza to chęci wikłania się obywateli litewskich w kariery na szczeblu centralnym w Warszawie. Pokazują, owszem, pewną obowiązkowość wobec Rzeczypospolitej, ale też unikanie brania odpowiedzialności za decyzje w mniemaniu współczesnych złe dla państwa polsko-litewskiego, czego wymownym przykładem jest pierwszy sejm rozbiorowy. Ponadto wiele osób funkcjonujących jako senatorowie litewscy z Litwą miało niewiele wspólnego. W tej grupie można wymienić: W. Gurowskiego, S. Poniatowskiego, I. Potockiego, K. Rogalińskiego, J.P. Sanguszkę. Natomiast trudno znaleźć w omawianym okresie sytuacje odwrotne, gdzie Litwini zajmują dygnitarstwa koronne. Trzeba też brać pod uwagę specyfikę Litwy, czyli kolejną grupę zajmującą miejsca w senacie z racji niepodważalnej pozycji w życiu Rzeczypospolitej, ale przede wszystkim właśnie Litwy, to przedstawiciele Radziwiłłów: Karol Stanisław, Michał Hieronim, Józef, Sapiehów: Aleksander i Kazimierz Nestor czy Tyszkiewiczów: Ludwik i Stanisław, ci dodatkowo byli rodzinnie związani ze Stanisławem Augustem, co każe inaczej spojrzeć na ich kariery. To właśnie oni zazwyczaj tworzyli grupę senatorów litewskich obecnych na sejmach. Gdy uwzględnimy te uwagi, to okaże się, że działaniami w Warszawie, które można traktować jako ich element strategii przy budowie własnych karier, byli zainteresowani jedynie J. Chreptowicz, A. Tyzenhauz i A. Ogiński, pozostali senatorzy pojawiali się na sejmie rzadko, najczęściej by podziękować za krzesło senatorskie i swój pobyt traktowali nie w kategoriach dalekosiężnej strategii

¹⁴ A. Stroynowski, *op. cit.*, s. 239.

dla swoich karier, ale jako element wzmacniania swojej pozycji we własnych województwach, czego przykładem może być A. Chmara czy G. Jeleński¹⁵.

Na żadnym z sejmów Litwini nie aspirowali do odgrywania pierwszoplanowych ról, nawet na sejmie grodzieńskim. Na samym jego początku K.S. Radziwiłła spotkał afront, bowiem musiał ustąpić pierwszeństwa wojewodzie poznańskiemu, po czym opuścił ostentacyjnie obrady¹⁶. Zresztą sejm ten pokazuje także, że nie najwięcej wiedzieli o sobie bliscy sąsiedzi koroniarze i Litwini, o czym może świadczyć sprawa używania tytułu książęcego – kniaziowskiego przez Giedroyciów, bowiem koroniarze w ogóle nie wiedzieli, że ta rodzina ma do niego prawa¹⁷. Może faktycznie Litwini czuli się „mniejszymi braćmi” we wspólnocie zwanej Rzeczpospolitą, a to zapewne nie zachęcało do podróży na sejmy warszawskie. Wydaje się, że i współcześni dostrzegali mniejszą aktywność polityków litewskich w Rzeczypospolitej¹⁸. Być może stąd pomysł A. Tyzenhauza, by uczynić marszałków litewskich senatorami¹⁹, co zmniejszyłoby formalnie dysproporcje w tej grupie panujące między Koroną

¹⁵ D. Rolnik, *Adam Chmara (1720–1805) – ostatni wojewoda miński w świecie polityki czasów stanisławowskich i jego archiwum*, Katowice 2022, s. 133–400; idem, *Województwo mińskie i Jeleńscy w życiu publicznym Rzeczypospolitej w latach 1764–1795 w świetle ich korespondencji*, Katowice 2018, s. 151–272.

¹⁶ Por. *Diariusz 1784*, s. 28–29, sesja 4, 7 X 1784; A. Stroynowski, *Obrady sejmiku grodzieńskiego 1784. Studium z dziejów kultury parlamentarnej*, Częstochowa 2020, s. 61.

¹⁷ Por. T. Turowski, *Giedroyc Jan Stefan*, [w:] *PSB*, t. VII, Kraków 1948–1958, s. 427 pisał, że rodzina pretendowała do tytułu książęcego. A. Stroynowski, *Rola biskupów w obradach sejmów lat 1778–1786*, [w:] idem, *„Wieczory sejmowe”...*, s. 166 twierdził, opierając się na głosie K.N. Sapiehy, że używał nieprawnie tytułu książęcego, a Z. Wojtkowiak, *Powiat Giedrojcie. (Z zagadnień specyfiki administracyjno-terytorialnej Wielkiego Księstwa Litewskiego przed reformą 1565–1566 roku)*, *„Zapiski Historyczne”* 1978, t. XXXIII, z. 2, s. 7–24, że byli kniaziami. Nie rozstrzygając dylematu, tu zwracam uwagę na jedno zdanie. Dyskusję o tytule książęcy Giedroyciów podniósł poseł krakowski, na co odpowiedział Krzysztof Giedroyc podkomorzy i poseł wileński: „Iż kto tylko nasze Imię zna, kto tylko z Prowincyi Litewskiej jest lub dobrze poznał ją i jej obywatelom lub w niej urodzony jest, wie jakie ma nasze Imię to tego tytułu praw”, *Diariusz 1784*, s. 48–50, sesja 13, 18 X 1784. Por. dalsza dyskusja, *ibidem*, s. 51–53, sesja 14, 19 X 1784.

¹⁸ Wyniki te można zweryfikować, analizując listy obecność senatorów wybieranych do Rady Nieustających, to wymaga jednak dodatkowych badań.

¹⁹ Por. A. Stroynowski, *Problem odrębności...*, s. 241. To pomysł pojawiający się już w XVI w., por. A. Zakrzewski, *Niepodległość w Rzeczypospolitej, czyli Litwa wobec Korony, wieki XVI–XVIII*, [w:] *Najwyższa Pani swoich praw... Idee*

a Litwą i być może zachęciło Litwinów do większego zaangażowania się w sprawy całej Rzeczypospolitej i rozstrzygane w stolicy.

Problem dystansu elit litewskich do spraw związanych z Koroną i całą Rzeczypospolitą nie jest nowy i został już zauważony przez badaczy. Najczęściej wśród przyczyn obiektywnych tego stanu rzeczy wymieniano trudności logistyczne wynikające z odległości i kłopotów z transportem. Ten czynnik faktycznie nie zachęcał do podejmowania podróży, złe, ciasne i „nietorowne” drogi, błota, ciekły wodne, co czasami groziło utratą życia²⁰, wszak on tłumaczy przede wszystkim fizyczną nieobecność na sejmie. Do tego dochodziły wysokie – a przynajmniej nie zawsze mieszczące się w budżetach obywateli, także senatorów – koszty podróży i później parotygodniowego utrzymania w Warszawie²¹. To jednak – podob-

wolności, niepodległości i suwerenności Rzeczypospolitej 1569–1795, red. A. Grześkowiak-Krwawicz, Warszawa 2019, s. 94.

²⁰ Por. np. [Wincenty] Gurski do L.M. Świeykowski, Warszawa 12 VIII 1783, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu [dalej: BO], rkps 1996, k. 68v; D. Rolnik, *Leonarda Marcina Świeykowski (1721–1793), ostatniego wojewody podolskiego, życie codzienne i publiczne oraz jego myśli o Rzeczypospolitej*, Katowice 2016, s. 419. Przypadek Michała Antoniego Sapiehy, por. M. Matuszewicz, *Diariusz życia mego*, oprac. B. Królikowski, kom. Z. Zielińska, t. II, Warszawa 1986, s. 106–107. A. Chmury jadąc – jak pisał – na sejm 1786, miał poważny wypadek, por. D. Rolnik, *Adam Chmara...*, s. 111–112, 300; A. Chmara do Stanisława Augusta, Mińsk 15 IX 1786, Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie, Korespondencja królewska, rkps 699, s. 227. Na złe i niebezpieczne drogi narzekał J.D. Łopaciński, który naciskał na brata Mikołaja Tadeusza, by ten jak najszybciej wracał z Warszawy, bo drogi zaczynają się „psować”. Por. J.D. Łopaciński do [M.T. Łopacińskiego], Janopol 1 III [1768], Olsiady 23 XII 1768 i Kroki 31 X, 4 XII 1769, LVIA, f. 1135, op. 14, rkps 9, k. 49v, 143, 153v, 240v, 256.

²¹ Por. np. G. Jeleński do [Aleksandra Michała] Sapiehy, wojewody połockiego, Dunajczyce 5 II 1764, Lietuvos Mokslų Akademijos Vrublevskijų Biblioteka [dalej: LMAVB], f. 139, rkps 1561, k. 5; D. Rolnik, *Województwo mińskie...*, s. 154. Por. też wyliczenia Konstantego Ludwika Jeleńskiego z pobytu w Warszawie na sejmie 1788, od maja do lipca 1789 wydał 5400 złp, Regestr wydatków, LMAVB, f. 10, rkps 56, k. 8v; D. Rolnik, *Województwo mińskie...*, s. 230–231. Mniej – w liczbach, niekoniecznie w realnej wartości pieniądza – kosztował A. Chmarę pobyt na sejmie koronacyjnym 1764, bo 4843 złp, natomiast samo utrzymanie w Warszawie tylko 402 złp, ale jednak całość to spory wydatek, por. Specyfikacja wydatków na sejm koronacyjny, 5 XI 1764, Nacjonalnyj Gistoricznij Archiw Biełarusij [dalej: NGAB], f. 1324, op. 1, rkps 6, k. 3v; D. Rolnik, *Adam Chmara...*, s. 139. Niemniej powszechna była opinia, że wyjazd na sejm do Warszawy sporo kosztuje, a czasem dodawano, że to wydatek zbyt znaczny, bo i tak zerwany zostanie, jakkolwiek ta uwaga dotyczy czasów saskich, to przyzwyczajenie, taki sposób myślenia przetrwał dłużej, [Samuel Kostrowicki], *Dzieje polskie czyli przypadki znaczniejsze [...] za panowania Stanisława Augusta*, LMAVB, f. 17, rkps 4/1, s. 2.

nie jak trudności komunikacyjne – dla chcącego zaistnieć w kręgu władzy nie były aż tak trudne przeszkody do pokonania. Wydaje się, że oba te utrudnienia chcącemu szukać dróg kariery w stolicy i działać dla dobra całej Rzeczypospolitej nie zamykały drogi do Warszawy. Owszem, nie zachęcały, ale to oznacza, że ci, których te trudności zniechęcały, nie czuli wewnętrznej potrzeby angażowania się w sprawy, którymi zajmowali się „ludzie władzy” w Rzeczypospolitej i nie uznawali tego za konieczne dla swego spełnienia. Również kwestie podeszłego wieku czy stanu zdrowia nie tłumaczyły dystansu Litwinów do robienia kariery w stolicy kraju, tu statystyka między Koroną a Litwą się nie różni i czasami miała znamiona faktycznego usprawiedliwienia, choć czasami również wynikała z politycznych uwarunkowań²².

Kolejne przyczyny niechęci Litwinów do odbywania podróży do Warszawy były jeszcze bardziej ulotne, ale widoczne, mianowicie to ich dystans do Korony oraz „antystoleczne” nastroje. Relacje dotyczące zła w niej czyhającego można łatwo odnaleźć w korespondencji obywateli Wielkiego Księstwa²³, ale takie można równie

Ten ostatni argument oczywiście w czasach stanisławowskich przestał mieć znaczenie, ale zastępowało go myślenie o „jałowości sejmów” czy utracie ich znaczenia, bądź przeciwnie, że będą one podejmowały złe dla Rzeczypospolitej decyzje, por. np. pierwszy sejm rozbiorowy.

²² Uznano, że choroby dotyczą w określonym wieku losowo wybranych i tej kwestii nie weryfikowano, natomiast wiek awansów na urzędy senatorskie w Koronie i na Litwie nie różnił się znacząco, zresztą rzadko kiedy wiek był kryterium istotnym przy nominacjach. Brakiem zdrowia tłumaczyło się wielu, tu kryterium miejsca zamieszkania raczej nie było decydujące. Por. np. wojewoda mścisławski Józef Jerzy Hylzen – E. Rostworowski, *Hylzen Józef Jerzy*, [w:] *PSB*, t. X, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962–1964, s. 130–133. Zdrowiem wymawiał się G. Jeleński, nie chcąc posłować w 1776 r., choć w tym czasie zabiegał o utrzymanie na funkcji swego synowca Jana sędziego ziemskiego mozyrskiego, potem wielokrotnie tłumaczył swą nieobecność zdrowiem i wiekiem, por. D. Rolnik, *Województwo mińskie...*, s. 125, 183, 225, 227. Podobnie L.M. Świeykowski – mimo nalegań króla w czasie Sejmu Wielkiego – por. D. Rolnik, *Leonarda Marcina Świeykovskiego...*, s. 461, 471.

²³ J. Michalski, „Warszawa”, czyli o antystolecznych nastrojach w czasach Stanisława Augusta, [w:] idem, *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*, t. II, Warszawa 2007, s. 37–96. Por. też m.in. wypowiedzi J.D. Łopacińskiego, który pisał o zadufaniu ludzi sprowadzanych z Warszawy – „takich nie można oderwać, jak psów od jatek” i napotykanym w stolicy problemach, [J.D., Łopaciński] do [M.T. Łopacińskiego], Janopol 20 II i 1 III [1768], Olsiady 13 I 1769, LVIA, f. 1135, op. 14, rkps 9, k. 44a, 49v, 153v. Innym razem pisał o „duch próżnoty” panującym w Warszawie i to nawet w domach duchownych (J.D. Łopaciński do [M.T. Łopacińskiego], Olsiady 30 XII 1768, Janopol 18 III 1769, *ibidem*, k. 145, 170–170v),

często spotkać w wypowiedziach obywateli z innych prowincji Korony²⁴, więc to chyba nie decydujący czynnik o postawach Litwinów. Niemniej wspólny mianownik tych wypowiedzi – panująca w stolicy swoboda obyczajów oraz szeroko rozumiane wpływy idei oświeceniowych, które w pewnych aspektach nie zyskiwały akceptacji przynajmniej w części tradycyjnie myślących elit – nie skłaniał do dłuższych niż to konieczne pobytów w Warszawie. Dodajmy jednak, że w niektórych sytuacjach niespokojnych, np. w czasie konfederacji barskiej, niektórzy uważali, że stolica jest miejscem dobrym dla spokojnego przeczekania zawieruchy²⁵.

Dystans Litwinów do Korony, ale również do Rzeczypospolitej miał też swe podłoże „polityczno-narodowe”, tzn. z jednej strony obawy o stałe pomniejszanie znaczenia politycznego prowincji litewskiej w ramach Rzeczypospolitej, a z drugiej dążenia do obrony odrębności Litwy jako podmiotu w relacjach z Koroną. Najczęściej – moim zdaniem błędnie przynajmniej w odniesieniu do czasów stanisławowskich – takie zachowania definiuje się jako separatyzm litewski²⁶. Motyw ten pojawiał się w badaniach historycznych dotyczących już początków unii lubelskiej i można go w różnym natężeniu dostrzec w kolejnych momentach dziejów państwa polsko-litewskiego²⁷. W czasach stanisławowskich dystans

ale też pisał, że „zaraza zewnętrzna” dotyka wszystkich „teraźniejszy świat kazi w ludziach nauki” (J.D. Łopaciński do [M.T. Łopacińskiego], Janopol 18 III 1769, *ibidem*, k. 170v). Z kolei G. Jeleński żalił się, że w Warszawie wszystko w deklaracjach, „w skutku” nic nie można osiągnąć, podróż do stolicy to tylko niepotrzebna fatyga i zbędny wydatek, por. G. Jeleński do NN, Dunajczyce 18 I 1765, NGAB, f. 1636, op. 1, rkps 122, k. 24. O nieobyczajności w Warszawie, por. [Żona W. Gurskiego?] do NN, Warszawa 12 V 1789; W. Gurski do L.M. Świeykowski, Świeyki 9 VIII 1789, BO rkps 6353, s. 484, 525.

²⁴ Dostrzec można, że antykrólewska opozycja magnacka wywodząca się z kręgów południowo-wschodnich argumentami zepsucia panującego w stolicy się także posługiwała i uzasadniała nimi swój opór. Por. np. [Izabela] Świeykowska do [męża L.M. Świeykowski], Mizocze 2 V 1786, Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, rkps 5971, k. 178–178v. W otoczeniu L.M. Świeykowski niechętnie patrzono na stolicę, bano się jej „złego obyczaju”, por. Instrukcja J.K. Dunin-Karwickiego dla syna K. Dunin-Karwickiego, Mizocze 18 IX 1780, LMAVB, f. 9, rkps 1401, k. 8.

²⁵ J.D. Łopaciński do [M.T. Łopacińskiego], Olsiady 13 I 1769, LVIA, f. 1135, op. 14, rkps 9, k. 153v, 155.

²⁶ A. Stroynowski, *Problem odrębności...*, s. 239–240. Por. H. Wisner, *Wielkie Księstwo Litewskie, Korona Polska, Rzeczypospolita*, „Przegląd Historyczny” 1976, t. LXVII, z. 4, s. 581.

²⁷ Myślano o odrębnej polityce Janusza i Bogusława Radziwiłłów w czasie potopu czy zachowaniu Szymona i Józefa Kossakowskich w czasie konfederacji

Litwinów do Rzeczypospolitej również się zdarzał, wówczas był jednak bardzo racjonalny i bardzo merkantylny, chodziło o utrzymanie deklarowanej wcześniej w prawach odrębności litewskiej i świadomie Litwini dążyli do „zrównania praw” i obowiązków Litwy z Koroną, wątek świadomego działania wbrew interesom całej Rzeczypospolitej się nie pojawiał²⁸. Dystans do spraw dotyczących tylko Korony, np. Kodeksu Zamoyskiego – jak go postrzegali Litwini, a co uwidoczniło się na sejmikach²⁹ – bynajmniej nie świadczył o niechęci do Rzeczypospolitej, taka ocena wydaje się nadinterpretacją zagadnienia. Choć separatyzm litewski to zagadnienie, które jakkolwiek winno pojawiać się w badaniach nad relacjami polsko-litewskimi w czasach stanisławowskich, to jednak należy zauważyć, że w okresie Sejmu Wielkiego, po Zaręczeniu Wzajemnym, zagrożenia stąd wynikające stały się niegroźne dla istnienia całości państwa polsko-litewskiego. Zaś późniejsze z 1793 r. ambicje Kossakowskich, Józefa i przede wszystkim Szymona, były tylko ich osobistymi ambicjami. Na ten element dystansu Litwinów do spraw związanych z całą Rzeczpospolitą można spojrzeć – i chyba należy – także w inny sposób, a mianowicie zaangażowania Litwinów w sprawy *stricte* litewskie poruszane na sejmach, co może pośrednio świadczyć również o pozytywnym odniesieniu do całej Rzeczypospolitej. Tych swoich zawsze solidarnie bronili, co pokazują diariusze omawianych sejmów.

Wskazane przyczyny dystansu Litwinów do wchodzenia do grupy „ludzi władzy” mogą mieć, moim zdaniem, jeszcze jedną przyczynę, dotąd przez badaczy może nie tyle niezauważoną, ile niewyartykułowaną. To przywiązanie do własnego terenu, do „małej ojczyzny”, które nie skłaniało do angażowania się w sprawy Korony i całej

targowickiej. Problem istniał, por. P. Romaniuk, *Pojęcie „Rzeczpospolita litewska” w ruchu republikańskim na przełomie XVII i XVIII wieku*, „Barok” 2006, t. XIII, z. 1, s. 31–40; H. Lulewicz, *Gniewów o unię ciąg dalszy. Stosunki polsko-litewskie 1569–1588*, Warszawa 2002, *passim*.

²⁸ Świadczyć o tym może sejm grodzieński 1784, na który senatorzy litewscy stawili się licznie, por. A. Stroynowski, *Obrady sejmu grodzieńskiego...*, s. 144–146. Por. też J. Malec, *Walka szlachty litewskiej o zachowanie III Statutu w drugiej połowie XVIII wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1992, t. XLIV, z. 1–2, s. 65–71.

²⁹ Por. K. Adolphowa, *Szlachta litewska wobec Zbioru Praw Andrzeja Zamoyskiego. (W świetle litewskich instrukcji poselskich z lat 1776, 1778, 1780 i 1782)*, [w:] *Księga pamiątkowa Koła Historyków słuchaczy USB w Wilnie*, Wilno 1933, s. 180. Autorka na podstawie laudów sejmikowych uznała, że Litwini uważali, iż to ich nie dotyczy.

Rzeczypospolitej³⁰. Tu tylko jeszcze zauważmy, że uwaga ta dotyczyła również prowincji koronnych, ten problem jako wykraczający poza temat główny w niniejszym tekście będzie tylko sygnalizowany.

W ogólnym postrzeganiu dawnej Rzeczypospolitej funkcjonują dwa główne sposoby pojmowania pojęcia „ojczyzna”, gdzie jeden, w szerokim znaczeniu, również ideologicznym, oznacza „Rzeczpospolitą”³¹, a drugi odnosi się do małej ojczyzny, którą można tu rozumieć, w zależności od szerokości horyzontów indywidualnego postrzegania rzeczywistości, jako powiat, województwo czy prowincję³². Wydaje się, że właśnie to drugie podejście do ojczyzny przeważało na Litwie, szczególnie w środowisku tamtejszej średniej szlachty i ono sprawiało, że jeżeli nie dochodziło do rozstrzygania problemów naprawdę ważnych również dla Litwy, to nie dopin-gowało to przedstawicieli tej grupy do udziału w sejmach, które przecież w większości odbywały się w Warszawie, czyli stosunek potencjalnych zysków do kosztów zaangażowania nie przemawiał za wyjazdem do stolicy, tym bardziej, gdy karierę potencjalni uczestnicy sejmu z definicji wiązali z własną krainą. Współcześni, wydaje się, zdawali sobie sprawę z takiego podejścia do spraw

³⁰ Por. D. Rolnik, *Duża i mała ojczyzna. Między lojalnością a (nie)posłuszeństwem – o wadze i różnorodności postaw obywatelskich w Rzeczypospolitej czasów stanisławowskich uwag kilka*, [w druk]. Wydaje się, że podobne nastawienie można dostrzec na południowo-wschodnich kresach Rzeczypospolitej, ale teza ta wymaga odrębnych badań i osobnego ujęcia.

³¹ O pojęciu „ojczyzna” por. A. Grześkowiak-Krwawicz, *Dyskurs polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Pojęcia i idee*, Toruń 2018, s. 7–8, 34–41; D. Pietrzyk-Reeves, *O pojęciu Rzeczpospolita (res-publica) w polskiej myśli politycznej XVI w.*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2010, t. LXII, z. 1, s. 46; J.M. Bocheński, *O patriotyzmie*, Warszawa 1989, s. 9, 14; S. Ossowski, *Analiza socjologiczna pojęcia ojczyzny*, [w:] idem, *O ojczyźnie i narodzie*, Warszawa 1984, s. 26–27. Por. też D. Rolnik, *Duża i mała ojczyzna...*, [w druk].

³² Por. J.M. Bocheński, *op. cit.*, s. 9; K. Koehler, *Domek szlachecki w literaturze polskiej epoki klasycznej*, Kraków 2005, s. 30–31; A. Grześkowiak-Krwawicz, *op. cit.*, s. 40; A. Zajaczkowski, *Główne elementy kultury szlacheckiej w Polsce. Ideologia a struktury społeczne*, Wrocław 1961, s. 71; S. Ossowski, *Analiza...*, s. 26–27, 29; T. Kotula, *Mała i wielka patria w starożytności grecko-rzymskiej polis i imperium*, [w:] *Pamiętnik XV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, t. I, cz. 1, red. J. Staszewski, Toruń 1995, s. 53–63; J. Legomska, *Państwo, naród, ojczyzna w dawnej polszczyźnie. Leksykalno-semantyczny opis pojęć*, Katowice 2010, s. 114; C.S. Lewis, *Cztery miłości*, Warszawa 1993, s. 34. Por. też rozważania E. Bem-Wiśniewskiej, *Funkcjonowanie nazwy Polska w języku czasów nowożytnych (1530–1795)*, Warszawa 1998, s. 89–91, 173–174; oraz D. Rolnik, *Duża i mała ojczyzna...*, [w druk].

ogólnopanstwowych większości obywateli i nie dostrzegali w tym problemu, a przynajmniej go nie artykułowali.

Karol Wyrwicz, który pisał o relacjach tworzonych między obywatelami w danym społeczeństwie i wskazywał na ich siłę, zauważył, że „związek narodowy”, „polityczny”, tworzący Rzeczpospolitą, obejmujący wszystkich obywateli, jest najsłabszy. Wskazany przez niego „drugi związek” jest już silniejszy niż pierwszy, to więzy między mieszkańcami mniejszej, lokalnej, ojczystej wspólnoty, to związek niejako „obywatelski”. Kolejny, „trzeci związek” K. Wyrwicza to wspólnota rodzinna, rodowa, ten jest jego zdaniem silniejszy niż wskazane dwa pierwsze, zaś najsilniejszy w jego ujęciu był związek męża z żoną. Dla K. Wyrwicza było to odbicie hierarchii wartości w kategoriach moralno-etycznych. Z tego wynikała pewna oczywistość: im silniejszy związek, tym większe poświęcenie dla niego, z czym każdy, nie tylko panujący, winien się liczyć³³. Z tej klasyfikacji K. Wyrwicza wynika, że drugi związek, „mała ojczyzna”, co dla nas istotne, jest w sposób naturalny silniejszy niż pierwszy, czyli Rzeczpospolita, „duża ojczyzna”. Wydaje się, że obserwacja K. Wyrwicza była trafna i dla współczesnych naturalna, uznawana i akceptowana jako norma.

To, że właśnie bliskość i przywiązanie do małej ojczyzny oddalały od tej dużej jest czymś naturalnym, co jednak istotne, zasady tej współcześni nie negowali, owszem, starano się zmienić ogólne nastawienie do ojczyzny, stawiając ją przed prywatnymi potrzebami obywatela, co wyrażało chociażby „motto” – incipit Szkoły Rycerskiej³⁴. Ponadto rozumiano, że prace sejmu dotyczą całego stanu szlacheckiego, a wspólnota jego interesów była niejako gwarantem stabilizacji całego systemu władzy, co było dla wszystkich najważniejsze i oczywiste³⁵, tym samym potencjalne ograniczanie

³³ Por. [K. Wyrwicz], *Geografia Powszechna czasów teraźniejszych albo opisanie krótkie krajów całego świata, ich położenia, granic, płodu ziemnego, skłonności obywateli, handlu, obyczajów &c.&c. Z najświeższych wiadomości, Kraiopisarzów, i Wędrowników Zebrana Ku pożytkowi Młodzi Narodowej na szkoły publiczne wydana*, Warszawa MDCCLXXIII, s. 672–675. Por. D. Rolnik, *Wyobrażenia Państwa idealnego w „Geografii Powszechnej” jezuita Karola Wyrwicza – odbicie świata XVIII wieku czy jego kreacja na potrzeby edukacji*, [w druk].

³⁴ Por. D. Rolnik, „Święta miłości kochanej ojczyzny”. *Współcześni czasów stanisławowskich (1764–1795) wobec państwa – Rzeczypospolitej*, [w:] *Cor hominis. Wielkie namietności w dziejach, źródłach i studiach nad przeszłością*, red. P. Wieszewski, S. Rosik, Wrocław 2007, s. 457–476.

³⁵ Por. A. Grześkowiak-Krwawicz, *op. cit.*, s. 38–43.

praw Litwy nie było raczej zagrożeniem dla jej obywateli, gdy się zaś takowe potencjalnie pojawiało, wówczas Litwini reagowali, czego przykładem jest sprawa Kodeksu Zamoyskiego, obrona Radziwiłłów czy nawet nie lubianego powszechnie A. Tyzenhauza³⁶. Być może na dystans Litwinów albo może na jego utrwalenie do tego, co dzieje się w Warszawie, miał także wpływ sejm 1773–1775 r., na którym głosy senatorów i dygnitarzy nie miały żadnej mocy sprawczej, wszak o sprawach Rzeczypospolitej decydowały głosy ambasadorów obcych, sąsiednich państw, również kolejne, tzw. wolne sejmy pokazywały, kto jest w kraju dysponentem łask. To nie do końca Rzeczpospolita ani król, ale obce potencje, a przede wszystkim ambasador rosyjski O. Stackelberg – to gremium decydowało, że nic się na nich nie zdarzy bez ich woli czy przyzwolenia. Ta obserwacja nie zachęcała do zaangażowania w sprawy dziejące się w Warszawie. Do niej, a przede wszystkim do króla droga była krótsza, pewniejsza oraz bezpieczniejsza, przez udział w sejmikach; to on mógł dać szansę na pamięć Stanisława Augusta i wsparcie zwierzchniej władzy we własnym litewskim środowisku. Warto w tym kontekście podkreślić, że przywiązanie Litwinów do swych małych ojczyzn nigdy nie podważało w omawianym okresie w sposób istotny naczelnej zasady dążenia do jedności stanu szlacheckiego, także w znaczeniu jedności w Rzeczypospolitej³⁷, co najwyżej podkreślano – co politycznie nie miało większego znaczenia – historyczną odrębność Wielkiego Księstwa Litewskiego

³⁶ O sprawie kodeksu por. np. K. Adolphowa, *op. cit.*, s. 156–188; *Akta sejmiku kowieńskiego z lat 1733–1795*, wyd. M. Jusupowicz, Warszawa 2019, s. 337, Instrukcja dla posłów 21 VIII 1780; Uchylenie zbioru praw przez IP Zamoyskiego uformowanego, Oddalenie zbioru praw przez U. Zamoyskiego ułożonych, Uchylenie Zbioru Praw przez U. Zamoyskiego ułożonych, *Diariusz 1780*, s. 337–339, 355–357, sesja 26–27. O obronie K.S. Radziwiłła – z pewnym sukcesem – por. np. Akt instrukcji, [Mińsk] 16 VII 1776, Instrukcja dla posłów, Mińsk 18 VIII 1778, NGAB, f. 1727, op. 1, rkps 17, k. 711, 1424v; Utwierdzenie sum Książętom Radziwiłłom i mowy przemawiające za projektem, Satysfakcja Książętom Radziwiłłom, *Diariusz 1780*, s. 260, 299, 319, 322, 329, 337, 358–362, sesje 22–23, 25–27. O obronie A. Tyzenhauza, por. choćby A. Kalenkiewiczówna, *Rozkład partii Tyzenhauza na tle sejmików litewskich*, [w:] *Księga pamiątkowa Koła Historyków słuchaczy USB w Wilnie*, Wilno 1933, s. 121–156; Deklaracja względem ekonomii w W.K. Litt 1775 ustanowionej, *Diariusz 1780*, s. 414, 447, sesja 29–30; S. Kościałkowski, *Antoni Tyzenhauz, podskarbi nadworny litewski*, t. II, Londyn 1971, s. 501–518.

³⁷ Por. A. Grześkowiak-Krwawicz, *op. cit.*, s. 38–43, hasło jedności było powszechne, wszyscy nim szermowali.

od Korony, z którą połączone zostało unią w ramach Rzeczypospolitej, ale również akcentowano odmienną tożsamość³⁸.

Trzeba przy tym zauważyć, że „małe ojczyzny” były postrzegane na Litwie jako miejsce azylu przed tym, z czym wiązała się polityczna rzeczywistość, np. permanentną obecnością wojsk moskiewskich, która niosła z sobą furaże, przechody i nadużycia, to czynnik, który skłaniał do zamknięcia się w małej ojczyźnie. W kontaktach z oficerami moskiewskimi często można było zyskać więcej niż wysyłając posłów czy senatorów do Warszawy, równocześnie zdawano sobie sprawę, że to w stolicy koncentruje się życie publiczne w kraju i w dużej mierze obecność w Warszawie decyduje *de facto* o znaczeniu danego senatora czy dygnitarza w jego własnym litewskim środowisku powiatu czy województwa. To była podstawa kariery, poważania czy prestiżu danej rodziny w ich małej ojczyźnie. Z pewnością łatwiej było utrzymać pozycję w powiecie czy województwie niż w stolicy, to również przemawiało za tym, by się bardziej koncentrować na małej ojczyźnie.

W przyjęciu takiej postawy przez elity dygnitarsko-senatorskie współcześni nie dostrzegali nic nagannego, wszak okoliczności związane z tragicznymi dla Rzeczypospolitej wydarzeniami, jak konfederacja barska czy rozbiory, a później wojna w obronie Konstytucji 3 maja i insurekcja kościuszkowska, nie skłaniały do silniejszego angażowania się w obronę państwa polsko-litewskiego³⁹.

³⁸ Taki motyw towarzyszył obronie Statutów Litewskich i A. Tyzenhauza, por. K. Adolphowa, *op. cit.*, s. 156–188; A. Kalenkiewiczówna, *op. cit.*, s. 121–156. Por. też o sprzeciwie wobec Kodeksu Zamoyskiego z odwołaniem do praw litewskich, *Akta sejmiku kowieńskiego z lat 1733–1795*, s. 337 (Instrukcja dla posłów 21 VIII 1780).

³⁹ Por. D. Dukwicz, *Czy rozbiór był wstrząsem? Problem reakcji społeczeństwa szlacheckiego Rzeczypospolitej na zabór części terytorium oraz utratę suwerenności w okresie pierwszego rozbioru*, [w:] „My i oni”. *Spółczesność nowożytnej Rzeczypospolitej wobec państwa*, red. W. Kriegseisen, Warszawa 2016, s. 355–377; eadem, *O problemie reakcji społeczeństwa szlacheckiego na pierwszy rozbiór raz jeszcze. Uwagi na kanwie edycji korespondencji i gazetek rękopiśmiennych Jędrzeja Kitowicza*, „Kwartalnik Historyczny” 2020, z. 3, s. 651–654; K. Bartkiewicz, *Obraz dziejów ojczystych w świadomości historycznej w Polsce doby Oświecenia*, Poznań 1979, s. 229–233; D. Rolnik, *II rozbiór kraju w opiniach szlachty okrojonej Rzeczypospolitej i jego wpływ na postawy obywateli wobec powinności względem ojczyzny w pierwszej połowie 1793 roku*, „Studia Historyczne” 2002, z. 2, s. 127–146; idem, *Szlachta koronna Rzeczypospolitej wobec wojny polsko-rosyjskiej 1792 roku – o osobistym i ekonomicznym zaangażowaniu obywateli w obronę Konstytucji 3 maja*, „Studia Historyczne” 2000, z. 2, s. 215–233.

Niestety trzeba chyba zgodzić się z opinią Jerzego Michalskiego wyrażoną w odniesieniu do pierwszego rozbioru, że szlachta łatwo uspokajała sumienia, składając formalne manifesty czy protestacje. Faktem też jest, że owa mała ojczyzna była postrzegana jako samoistny twór, który łatwiej ochraniać i zachować w nim pewną, mimo różnych okoliczności, wysoką pozycję⁴⁰. Wydaje się, że uwagę J. Michalskiego odnoszącą się do pozorowania oporu w pewnych trudnych politycznie sytuacjach można rozciągnąć i na późniejszy okres, już drugiego i trzeciego rozbioru⁴¹, co było naturalne i wynikało z przyjętej hierarchii wartości, chyba tej samej, którą opisał K. Wyrwicz. Nie znaczy to jednak, że elity dygnitarsko-senatorskie Litwy nie dostrzegały znaczenia Rzeczypospolitej w rozważaniach nad gwarancją pomyślności ich prowincji i ich małych ojczyzn, to jest już wyraźnie widoczne i wręcz eksponowane w czasach Sejmu Wielkiego, w zaręczeniu unii⁴² i dążeniu do wzmocnienia Rzeczypospolitej, to ona była postrzegana jako gwarant wolności obywatelskich, bez których i małe ojczyzny traciły na znaczeniu i wartości⁴³. Tak myślano w kręgach senatorsko-dygnitarskich Wielkiego Księstwa Litewskiego w czasach stanisławowskich, być może stąd ich obecność na wolnych sejmach 1778–1784 co najmniej proporcjonalna do senatorów koronnych, a nieobecność na pierwszym sejmie rozbiorowym. Potencjalne ich mniejsze zaangażowanie w sprawę Rzeczypospolitej czy Korony wynikało z ich pragmatyzmu, nie zaś

O dysproporcji sił por. np. A. Wolański (Tadeusz Soplica), *Wojna polsko-rosyjska 1792 r.*, t. I (*Kampania koronna*), Poznań 1924, s. 18–21, 34–37; idem, *Wojna polsko-rosyjska 1792 r.*, t. II (*Kampania litewska*), Poznań 1922, s. 10–11, 36–37.

⁴⁰ Por. np. H. Mościcki, *Dzieje porozbiorowe Litwy i Rusi*, t. I (1772–1880), Wilno [1910], s. 1–70, 102–156; D. Rolnik, *Szlachta koronna wschodnich kresów Rzeczypospolitej zabranych w II rozbiorze wobec rosyjskich władz w 1793 roku*, „*Studia Historyczne*” 2001, z. 2, s. 199–213.

⁴¹ Por. J. Michalski, *Rejtan i dylematy Polaków w dobie pierwszego rozbioru*, [w:] idem, *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*, t. I, Warszawa 2007, s. 165.

⁴² Por. J. Bardach, *Konstytucja 3 maja a unia polsko-litewska*, „*Przegląd Historyczny*” 1991, t. LXXXII, z. 3–4, s. 383–410; J. Malec, *Zaręczenie Wzajemne Obojga Narodów – w 220. rocznicę uchwalenia*, „*Studia Iuridica Toruniensia*” 2012, t. X, s. 147–166; R. Butterwick, *Zaręczenie Wzajemne Obojga Narodów. Analiza języka politycznego*, [w:] *XVIII amžiaus studijos*, vol. IX, *Lietuvos Didžioji Kuniigaikštystė. Parlamentarizmas. Konstitucija. Visuomenė*, red. R. Šmigelskytė-Stukienė, Vilnius 2023, s. 190–202.

⁴³ Por. A. Grześkowiak-Krwawicz, *Regina libertas. Wolność w polskiej myśli politycznej XVIII wieku*, Gdańsk 2006, s. 83–186; D. Pietrzyk-Reeves, *Kontynuacja i zmiany w polskim republikanizmie XVII i XVIII wieku*, „*Czasopismo Prawno-Historyczne*” 2015, t. LXVII, z. 1, s. 52–55.

obojętności dla problemów całej Rzeczypospolitej, natomiast zdawali sobie sprawę z obowiązków wobec niej, a w tej roli po części wyręczali ich posłowie litewscy. Można też przypuszczać, że silniejsza była więź posłów litewskich z możnymi litewskimi niż taki związek obserwowany w Koronie. Posłowie i senatorowie litewscy zazwyczaj akceptowali postulaty dotyczące Korony czy Rzeczypospolitej, jeżeli nie budziły one większych kontrowersji⁴⁴. Niemniej problemy wewnętrzne litewskie dominowały w zaleceniach, jakie dawano w instrukcjach – których treść często proponowali tamtejsi senatorowie – sejmików litewskich⁴⁵. Widać to dobrze również na sejmach. Przykładowo w 1780 r., kiedy posłowie litewscy wykazywali aktywność tylko wówczas, gdy pojawiały się kwestie dotyczące Litwy, sprawy Radziwiłłów, oceny działalności A. Tyzenhauza czy Kodeksu Zamoyskiego, co już sygnalizowano, inne milcząc, jak można przypuszczać, akceptowali zgodnie z wolą większości posłów koronnych. W pierwszej kolejności dbano o sprawy bieżące

⁴⁴ Wskazuje na to analiza diariuszy sejmów omawianego okresu. Por. J. Michalski, *Rejtan i dylematy...*, s. 165. Można zadać pytanie, czy nie działo się tak dlatego, że protestujący uznawali, że *de facto* nie dotyczy to „mojej” małej ojczyzny? To nie teza, a tylko punkt do rozważenia.

⁴⁵ Por. np. sejmiiki kowieńskie i instrukcje z 15 VII 1776, 17 VIII 1778, 24 VIII 1782, większość zawartych w nich punktów dotyczyła interesów Litwy, por. *Akta sejmiku kowieńskiego*, s. 229–232, 266–270, 275–279, 333–336, 352–356; M. Jusupowicz, *Instrukcje kowieńskie z lat 1733–1795 jako głos szlachty w sprawach powiatowych*, „Klio” 2019, t. L, z. 3, s. 35–58. Podobnie było na sejmikach mińskich, por. np. Księgi grodzkie mińskie [Instrukcja z 16 VII 1776, 18 VIII 1778, 20 VIII 1782, 17 VIII 1784], NGAB, f. 1727, op. 1, rkps 17, k. 711–713, 1423–1427; *ibidem*, rkps 21, k. 276–277; *ibidem*, rkps 23, k. 500–503. W nich tylko pojedyncze odwołania dotyczyły całości Rzeczypospolitej. Podobnie było w powiecie mozyrskim, por. np. [Instrukcja z 16 VII 1776], NGAB, f. 1728, op. 1, rkps 18, k. 991–996v. Por. też D. Rolnik, *Mińskie sejmiiki poselskie w latach 1778–1786 – między problemami domowymi a światem zewnętrznym*, „Res Historica” 2021, nr 51, s. 313–338; idem, *Sejmiiki poselskie mozyrskie w latach 1778–1786 i ich reprezentanci na sejmach Rzeczypospolitej*, [w:] *Aktualnyâ problemy gistoryi i kul'tury: vyp. 2. Parlamentaryzmu Vâlikim Knâstve Litoŭskim u XVIII*, red. V.V. Anipiarkou, D.V. Vičko, A.U. Macuk, Minsk 2020, s. 258–279. Zaznaczmy, że tendencja koncentrowania się na własnych sprawach była też widoczna w Koronie, ale skala zamknięcia była chyba mniejsza niż na Litwie, por. np. [Instrukcja poselska konińska 15 VII 1776], Archiwum Państwowe w Poznaniu [dalej: APP], Księgi grodzkie konińskie, rkps 145, k. 376–38v; [Instrukcja poselska średzka 21 VIII 1780], *ibidem*, Księgi grodzkie kaliskie, rkps 434, k. 297–310v (ta zawierała aż 51 punktów, z tego 20 punktów dotyczyło jednak spraw Rzeczypospolitej); [Instrukcja poselska 16 VIII 1784], *ibidem*, Księgi grodzkie poznańskie, rkps 1172, k. 359–360, 385–386v (zawierała 25 punktów, z tego 16 dotyczyło Wielkopolan).

i im poświęcano czas i energię⁴⁶, jeżeli tego wymagało rozwiązanie problemu, udawano się i liczono na wsparcie dużej ojczyzny Rzeczypospolitej, co załatwiano na sejmach m.in. omawianego okresu albo innej, czasami wyższej instancji – Rosji⁴⁷.

W czasach stanisławowskich Rzeczpospolita funkcjonowała w istocie w oparciu o symbiozę wielu małych ojczyzn, co było chyba jednak bardziej widoczne na kresach wschodnich państwa polsko-litewskiego. Wydaje się, że obok naturalnych przeszkód w dążeniu do kariery w centrum, w Warszawie, owe małe ojczyzny najbardziej wstrzymywały przed obraniem takiej drogi. Statystyki frekwencji litewskich elit senatorsko-dygnitarskich na sejmach warszawskich w latach 1773 i 1778–1784 nie odzwierciedlają tej tendencji, ale przy głębszej analizie bynajmniej jej nie zaprzeczają. Zasada była prosta, „oddać cesarzowi co cesarskie”, a dalej postępować zgodnie z preferencjami swojej małej ojczyzny. Przy tym trzeba stwierdzić, że takie postępowanie nie było wynikiem separatyzmu litewskiego, prawdziwego czy domniemanego, a wynikało z pragmatycznego podejścia do spraw podejmowanych na sejmach Rzeczypospolitej, te załatwiali posłowie litewscy zazwyczaj silnie związani z owymi elitami senatorskimi⁴⁸, owszem, licząc na rozwój własnej kariery, ale właśnie w oparciu o możnych litewskich i na Litwie. To odrębny problem, ale warto zwrócić uwagę na aktywność posłów litewskich na sejmach. Jest ona zawsze widoczna tam, gdzie sprawy dotyczą

⁴⁶ Por. np. postawa Adama Chmury, który w obliczu przegranej 1792 r. skupił się na interesach własnych i województwa mińskiego – D. Rolnik, *Wokół konfederacji targowickiej. Adam Chmura ostatni wojewoda miński wobec upadku Rzeczypospolitej*, [w:] *Między obowiązkami, przywilejami a prawem Rzeczypospolitej XVI-XVIII w. Konfederacje staropolskie*, red. A. Perlakowski, D. Rolnik, F. Wolański, Kraków 2022, s. 227–242. Podobnie czynił kasztelan nowogródzki G. Jeleński, por. idem, *Województwo mińskie...*, s. 221–272.

⁴⁷ J. Czuby, *Zasada „dwóch sumień”. Normy postępowania i granice kompromisu politycznego Polaków w sytuacjach wyboru (1795–1815)*, Warszawa 2005, *passim*. Drobne sprawy związane z uciążliwością furazy załatwiano z Rosjanami bezpośrednio, por. kopia [K.L. Jeleński] do starosty mozyrskiego, [b.m.] 1 III 1779, LMAVB, f. 17, rkps 147/2, k. 187.

⁴⁸ Właściwie wszystkie elekcje urzędnicze czy wybory na funkcje poselskie bądź deputackie w czasach stanisławowskich odbywały się według jednego schematu. O wyborze decydowały najważniejsze rodziny danego powiatu, najczęściej w porozumieniu z „magnackimi” rodzinami albo dysponentami władzy królewskiej, por. np. D. Rolnik, *Magnaci na sejmikach mińskich w latach 1778–1787. O znaczeniu „głosu” Radziwiłłów i innych „możnych panów” w Mińskiem*, [w:] *Wobec sejmików. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku*, t. II, red. M. Kupczewska, K. Łopatecki, Białystok 2024, s. 421–456.

ich prowincji i nie widać tam dążeń separatystycznych, ale walkę o swoje interesy w ramach Rzeczypospolitej, która w ich przekonaniu była gwarantem dla funkcjonowania takiego modelu państwa, z poszanowaniem małych ojczyzn, dowodem tego sposobu myślenia było wspomniane już zaręczenie unii polsko-litewskiej w październiku 1791 r.⁴⁹ Wydaje się również, że – czego tu dokładnie nie analizowano – przy staraniu się o funkcje i rangi na Litwie dominowało myślenie, że jest to krok istotny przede wszystkim w dążeniu do zaistnienia w życiu swojego województwa czy środowiska „domowego” – to problem wymagający odrębnego ujęcia. Kariery „ogólnopolskie” były, z zasady, przewidziane – jakkolwiek były odstępstwa od tej reguły – dla członków rodzin szlachty najzamożniejszej bądź średniej, związanej układami z już dawniej umocowanymi w strukturach władzy rodzinami – np. Massalskimi, Potockimi czy Radziwiłłami – albo z osobami należącymi do stronnictwa królewskiego, w omawianym czasie np. A. Tyzenhauzem⁵⁰. Posługa w gronie senatorsko-dygnitarskim Rzeczypospolitej dla Litwinów była najczęściej tylko drogą do dalszej kariery „u siebie”, a ściślej, taka funkcja pozwalała zyskać autorytet we własnych stronach, poparcie zaś zdobyte w stolicy – jakkolwiek często, z różnych płaszczyzn krytykowane⁵¹ – dodawało prestiżu i powagi. Wydaje się, że kwestia przywiązania do małych ojczyzn była na Litwie istotnym czynnikiem wpływającym na utrudnianie drogi jej elitom do Warszawy, w istocie chyba bardziej niż przysłowiowe wyboje na drogach, wiek, choroby czy koszty, te elementy częściej służyły jako usprawiedliwienie czy wymówka, niż stanowiły faktyczną barierę w drodze do kariery w stolicy. Co nie zmienia faktu, że na Litwie rozumiano i postrzegano państwo – Rzeczpospolitą, jako obrońcę istniejącego stanu rzeczy, co widać wyraźnie np. w zderzeniach funkcjonowania wschodnich województw „kresowych” z obecnością obcych wojsk i doświadczanymi od nich uciążliwościami. Dowodem na to mogą

⁴⁹ Wątpi w to V. Anipârkoŭ, *Kanстыtucyâ 3 maâ 1791 g. u ceni stèrèatypaŭ*, „Gadavik Cèntra belaruskich studyâŭ” 2022, nr. 8, s. 32–51.

⁵⁰ Wspomniane rodziny uczestniczyły w tworzeniu list – plant poselskich czy kandydatów do funkcji deputackich, większość z nich jednak nie aspirowała do roli polityków rangi krajowej. Chyba świadomie koncentrowali się na własnych „małych ojczyznach”. Drobne epizody w ich życiu, które postawiły ich w centralnym miejscu dziejów Rzeczypospolitej, tego nie zmieniają. Por. S. Kościałkowski, *op. cit.*, t. I, Londyn 1970, s. 93–164.

⁵¹ Por. np. J. Michalski, *„Warszawa”, czyli o antystoletcznych nastrojach...*, s. 37–96.

również być zawiązywane konfederacje, w których obywatele Litwy uczestniczyli. Abstrahując tu od oceny, czy były one dobre czy złe dla całości państwa polsko-litewskiego⁵², to był to wyraz zaangażowania szlachty prowincjonalnej w sprawy ogółu Rzeczypospolitej oraz dowód na uznanie jej pierwszeństwa w stosunku do małej ojczyzny. Podobnie sejmiki lutowe 1792 r., akceptujące reformy Sejmu Wielkiego⁵³, pokazały, że szlachta litewska była politycznie skłonna do ścisłego zespolenia małej i dużej ojczyzny i miała na to pomysł, czego zaręczenie unii polsko-litewskiej było także dowodem. Przedstawione myśli nie wyczerpują problematyki, ale skłaniają do refleksji i odejścia od stereotypowych uproszczeń, np. postrzegania separatyzmu litewskiego. Zdaję sobie sprawę, że takie – momentami skrótowe i syntetyczne – ujęcie może budzić wątpliwości, ale też wyrażam nadzieję, że skłoni do bardziej szczegółowych badań nad poruszonymi w tekście kwestiami.

Bibliografia / Bibliography

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [AGAD]

Archiwum Królestwa Polskiego [AKP]

Dyariusz seymu wolnego ordynaryjnego warszawskiego sześcioniedzielnego roku pańskiego MDCCLXXX dnia 2 miesiąca października odprawującego się, rkps 135

Dyariusz seymu wolnego ordynaryjnego warszawskiego sześcioniedzielnego roku pańskiego MDCCLXXXII, rkps 136

Dyaryusz seymu wolnego ordynaryjnego grodzieńskiego sześcioniedzielnego roku pańskiego MDCCLXXXIV, rkps 137

Archiwum Państwowe w Poznaniu [APP]

Księgi grodzkie kaliskie, rkps 434

Księgi grodzkie konińskie, rkps 145

Księgi grodzkie poznańskie, rkps 1172

⁵² Por. np. A. Rembowski, *Konfederacja i rokosz*, Warszawa 1896, s. 420–431; D. Rolnik, *Konfederacja jako instrument działania politycznego w opinii szlachty czasów stanisławowskich (1764–1795)*, [w:] *Król a prawo stanów do oporu*, red. M. Markiewicz, E. Opaliński, R. Skowron, Kraków 2010, s. 419–436.

⁵³ Por. W. Szczygielski, *Referendum trzeciomajowe. Sejmiki lutowe 1792 roku*, Łódź 1994, s. 394–397 (teoretycznie z tego zestawienia wynika, że to Litwa bardziej niż Korona opowiadała się za ustawą majową i reformami z lat 1788–1792).

Biblioteka Jagiellońska w Krakowie

Korespondencja Świewykowski, rkps 5971

Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie

Korespondencja królewska, rkps 699

Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu [BO]

Korespondencja Świewykowski, rkps 1996 i 6353

Lietuvos Mokslų Akademijos Vrublevskių Biblioteka [LMAVB]

f. 9 (Kolekcja)

Kopie listów i dokumentów Dunin-Karwickich, rkps 1401

f. 10 (Kolekcja)

Regestry, papiery ekonomiczne Jeleńskich, rkps 56

f. 17 (Kolekcja)

[Samuel Kostrowicki], *Dzieje polskie czyli przypadki znaczniejsze [...] za panowania Stanisława Augusta*, rkps 4/1

Papiery Jeleńskich, rkps 147/2

f. 139 (Archiwum Sapiechów)

Listy Jeleńskich, rkps 1561

Lietuvos Valstybes Istorijos Archyvas [LVIA]

f. 1135, op. 14 (Archiwum Łopacińskich)

Korespondencja Łopacińskich, rkps 7 i 9

Nacionalnyj Gistoricnyj Archiu Bielarusij [NGAB]

f. 1324, op. 1 (Archiwum Chmarów)

Papiery Chmarów, rkps 6

f. 1636, op. 1 (Archiwum Jeleńskich)

Korespondencja Jeleńskich, rkps 122

f. 1727, op. 1 (Księgi grodzkie mińskie)

rkps 17, 21, 23

f. 1728, op. 1 (Księgi grodzkie mozyrskie)

rkps 18

WYDAWNICTWA ŹRÓDŁOWE

Akta sejmiku kowieńskiego z lat 1733–1795, wyd. M. Jusupowicz, Warszawa 2019.

Matuszewicz M., *Diariusz życia mego*, oprac. B. Królikowski, kom. Z. Zielińska, t. II, Warszawa 1986.

Volumina legum. Przedruk zbioru praw staraniem XX Pijarów w Warszawie, od roku 1732 do roku 1782, t. VIII, Petersburg 1860.

STARODRUKI

[Wyrwicz K.], *Geografia Powszechna czasów terażniejszych albo opisanie krótkie kraioŭ całego świata, ich położenia, granic, płodu ziemnego, skłonności obywatelów, handlu, obyczajów &c.&c. Z nayświeższych wiadomości, Kraiopisarzów, i Wędrowników Zebrana Ku pożytkowi Młodzi Narodowej na szkoły publiczne wydana*, Warszawa MDCCLXXIII.

OPRACOWANIA

- Adolphowa K., *Szlachta litewska wobec Zbioru Praw Andrzeja Zamoyskiego. (W świetle litewskich instrukcji poselskich z lat 1776, 1778, 1780, 1782)*, [w:] *Księga pamiątkowa Koła Historyków słuchaczy USB w Wilnie*, Wilno 1933, s. 156–188.
- Anipârkoŭ V., *Kanstytycyâ 3 maâ 1791 g. u ceni stêrêatypaŭ*, „Gadavik Cêntra belaruskich studyâŭ” 2022, nr. 8, s. 32–51.
- Bardach J., *Konstytucja 3 maja a unia polsko-litewska*, „Przegląd Historyczny” 1991, t. LXXXII, z. 3–4, s. 383–410.
- Bartkiewicz K., *Obraz dziejów ojczystych w świadomości historycznej w Polsce doby Oświecenia*, Poznań 1979.
- Bem-Wisniewska E., *Funkcjonowanie nazwy Polska w języku czasów nowożytnych (1530–1795)*, Warszawa 1998.
- Bobiatyński K., *Aktywność senatorów litewskich podczas sejmów z pierwszego okresu panowania Jana III Sobieskiego (1676–1683) i ich stosunek do najważniejszych problemów państwa w świetle wotów senatorskich*, „Saeculum Christianum” 2020, wyd. specjalne, s. 131–146. <https://doi.org/10.21697/sc.2020.27.w.sp.10>
- Bocheński J.M., *O patriotyzmie*, Warszawa 1989.
- Bucholc-Srogosz K., *Senat stanisławowski w historiografii polskiej*, Częstochowa 2015.
- Butterwick R., *Zaręczenie Wzajemne Obojga Narodów. Analiza języka politycznego*, [w:] *XVIII amžiaus studijos*, vol. IX, *Lietuvos Didžioji Kūniigaikštystė. Parlamentarizmas. Konstitucija. Visuomenė*, red. R. Šmigelskytė-Stukienė, Vilnius 2023, s. 190–203. <https://doi.org/10.33918/23516968-009010>
- Chojcecki R., *Patriotyczna opozycja na sejmie 1773 r. Uwagi na marginesie działalności w sejmie i w delegacji 19 IV–28 IX*, „Kwartalnik Historyczny” 1972, R. LXXIX, z. 2, s. 542–562.
- Czubaty J., *Zasada „dwóch sumień”. Normy postępowania i granice kompromisu politycznego Polaków w sytuacjach wyboru (1795–1815)*, Warszawa 2005.
- Danilczyk A., *W kręgu afery Dogrumowej. Sejm 1786 roku*, Warszawa 2010.
- Dukwicz D., *Czy rozbiór był wstrząsem? Problem reakcji społeczeństwa szlacheckiego Rzeczypospolitej na zabór części terytorium oraz utratę suwerenności w okresie pierwszego rozbioru*, [w:] „*My i oni*”. *Spółeczeństwo nowożytnej Rzeczypospolitej wobec państwa*, red. W. Kriegseisen, Warszawa 2016, s. 355–377.
- Dukwicz D., *O problemie reakcji społeczeństwa szlacheckiego na pierwszy rozbiór raz jeszcze. Uwagi na kanwie edycji korespondencji i gazetek rękopiśmiennych Jędrzeja Kitowicza*, „Kwartalnik Historyczny” 2020, z. 3, s. 647–666. <https://doi.org/10.12775/KH.2020.127.3.07>

- Dukwicz D., *Rosja wobec sejmu rozbiorowego warszawskiego (1773–1775)*, Warszawa 2015.
- Filipczak W., *Sejm 1778 roku*, Warszawa 2000.
- Grabski A.F., *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań 2000.
- Grześkowiak-Krwawicz A., *Dyskurs polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Pojęcia i idee*, Toruń 2018. <https://doi.org/10.12775/978-83-231-5720-5>
- Grześkowiak-Krwawicz A., *Regina libertas. Wolność w polskiej myśli politycznej XVIII wieku*, Gdańsk 2006.
- Jusupowicz M., *Instrukcje kowieńskie z lat 1733–1795 jako głos szlachty w sprawach powiatowych*, „Klio” 2019, t. L, z. 3, s. 35–58. <https://doi.org/10.12775/KLIO.2019.025>
- Kacperczyk U., *Zmiany w składzie osobowym senatu i izby poselskiej w okresie sejmów wielkich*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2010, t. XVII, s. 97–124.
- Kalenkiewiczówna A., *Rozkład partii Tyzenhauza na tle sejmików litewskich*, [w:] *Księga pamiątkowa Koła Historyków słuchaczy USB w Wilnie*, Wilno 1933, s. 121–155.
- Koehler K., *Domek szlachecki w literaturze polskiej epoki klasycznej*, Kraków 2005.
- Konopczyński W., *Pierwszy rozbiór Polski*, Kraków 2010.
- Kościalkowski S., *Antoni Tyzenhauz, podskarbi nadworny litewski*, t. I–II, Londyn 1970–1971.
- Kotula T., *Mała i wielka patria w starożytności grecko-rzymskiej polis i imperium*, [w:] *Pamiętnik XV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, t. I, cz. 1, red. J. Staszewski, Toruń 1995, s. 53–63.
- Kowecki J., *Posłowie debiutanci na sejmie czteroletnim*, [w:] *Wiek XVIII Polska i świat. Księga poświęcona Bogusławowi Leśnodorskiemu*, red. A. Zahorski, Warszawa 1974, s. 195–210.
- Legomska J., *Państwo, naród, ojczyzna w dawnej polszczyźnie. Leksykalno-semantyczny opis pojęć*, Katowice 2010.
- Lewis C.S., *Cztery miłości*, Warszawa 1993.
- Lulewicz H., *Gniewów o unię ciąg dalszy. Stosunki polsko-litewskie 1569–1588*, Warszawa 2002.
- Łaszewski R., *Delegacja sejmowa jako instrument ratyfikacji I i II rozbioru Polski*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1971, t. XXIII, z. 2, s. 87–102. <https://doi.org/10.14746/cph.1971.23.2.4>
- Malec J., *Walka szlachty litewskiej o zachowanie III Statutu w drugiej połowie XVIII wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1992, t. XLIV, z. 1–2, s. 65–72.
- Malec J., *Zaręczenie Wzajemne Obojga Narodów – w 220. rocznicę uchwalenia*, „Studia Iuridica Toruniensia” 2012, t. X, s. 147–166. <https://doi.org/10.12775/SIT.2012.007>
- Michalski J., *Rejtan i dylematy Polaków w dobie pierwszego rozbioru*, [w:] J. Michalski, *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*, t. I, Warszawa 2007, s. 160–210.
- Michalski J., *„Warszawa”, czyli o antystoletcznych nastrojach w czasach Stanisława Augusta*, [w:] J. Michalski, *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*, t. II, Warszawa 2007, s. 37–96.
- Michalski J., *Wokół powrotu Karola Radziwiłła z emigracji pobarskiej*, „Kwartalnik Historyczny” 1999, t. IV, s. 21–72.

- Mościcki H., *Dzieje porozbiorowe Litwy i Rusi*, t. I (1772–1880), Wilno [1910].
- Ossowski S., *Analiza socjologiczna pojęcia ojczyzny*, [w:] S. Ossowski, *O ojczyźnie i narodzie*, Warszawa 1984, s. 15–46.
- Pietrzyk-Reeves D., *Kontynuacja i zmiany w polskim republikanizmie XVII i XVIII wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2015, t. LXVII, z. 1, s. 45–74. <https://doi.org/10.14746/cph.2015.68.1.05>
- Pietrzyk-Reeves D., *O pojęciu Rzeczpospolita (res-publica) w polskiej myśli politycznej XVI w.*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 2010, t. LXII, z. 1, s. 37–64. <https://doi.org/10.14746/cph.2010.1.3>
- Rachuba A., *Senatorowie litewscy na sejmach z lat 1664–1667*, „Saeculum Christianum” 2020, wyd. specjalne, s. 94–105. <https://doi.org/10.21697/sc.2020.27.w.sp.7>
- Rembowski A., *Konfederacja i rokosz*, Warszawa 1896.
- Rolnik D., *Adam Chmara (1720–1805) – ostatni wojewoda miński w świecie polityki czasów stanisławowskich i jego archiwum*, Katowice 2022. <https://doi.org/10.31261/PN.4070>
- Rolnik D., *II rozbiór kraju w opiniach szlachty okrojonej Rzeczypospolitej i jego wpływ na postawy obywateli wobec powinności względem ojczyzny w pierwszej połowie 1793 roku*, „Studia Historyczne” 2002, z. 2, s. 127–146.
- Rolnik D., *Duża i mała ojczyzna. Między lojalnością a (nie)posłuszeństwem – o wadze i różnorodności postaw obywatelskich w Rzeczypospolitej czasów stanisławowskich uwag kilka*, [w druku].
- Rolnik D., *Konfederacja jako instrument działania politycznego w opinii szlachty czasów stanisławowskich (1764–1795)*, [w:] *Król a prawo stanów do oporu*, red. M. Markiewicz, E. Opaliński, R. Skowron, Kraków 2010, s. 419–436.
- Rolnik D., *Leonarda Marcina Świeżykowskiego (1721–1793), ostatniego wojewody podolskiego, życie codzienne i publiczne oraz jego myśli o Rzeczypospolitej*, Katowice 2016.
- Rolnik D., *Magnaci na sejmikach mińskich w latach 1778–1787. O znaczeniu „głosu” Radziwiłłów i innych „możnych panów” w Mińskim*, [w:] *Wobec sejmików. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, t. II, red. M. Kupczewska, K. Łopatecki, Białystok 2024, s. 421–456.
- Rolnik D., *Mińskie sejmiki poselskie w latach 1778–1786 – między problemami domowymi a światem zewnętrznym*, „Res Historica” 2021, nr 51, s. 313–338. <https://doi.org/10.17951/rh.2021.51.313-338>
- Rolnik D., *Początki sejmu 1773 roku w relacjach Jana Nepomucena Chęckiego oraz w anonimowych wileńskich dziurach z LMAVB i LVIA. O kryteriach oceniania rzeczywistości przez współczesnych*, Katowice 2025. <https://doi.org/10.31261/PN.4250>
- Rolnik D., *Sejmiki poselskie mozyrskie w latach 1778–1786 i ich reprezentanci na sejmach Rzeczypospolitej*, [w:] *Aktual'nyâ problemy gistoryi i kultury: vyp. 2. Parlamentaryzmu Vâlikim Knâstve Litoŭskim u XVIII*, red. V.V. Anipiarka, D.V. Vičko, A.U. Macuk, Minsk 2020, s. 258–279.
- Rolnik D., *Szlachta koronna Rzeczypospolitej wobec wojny polsko-rosyjskiej 1792 roku – o osobistym i ekonomicznym zaangażowaniu obywateli w obronę Konstytucji 3 maja*, „Studia Historyczne” 2000, z. 2, s. 215–233.

- Rolnik D., *Szlachta koronna wschodnich kresów Rzeczypospolitej zabranych w II rozbiórce wobec rosyjskich władz w 1793 roku*, „Studia Historyczne” 2001, z. 2, s. 199–213.
- Rolnik D., „Święta miłości kochanej ojczyzny”. Współcześni czasów stanisławowskich (1764–1795) wobec państwa – Rzeczypospolitej, [w:] *Cor hominis. Wielkie namietności w dziejach, źródłach i studiach nad przeszłością*, red. P. Wiszewski, S. Rosik, Wrocław 2007, s. 457–476.
- Rolnik D., *Województwo mińskie i Jeleńscy w życiu publicznym Rzeczypospolitej w latach 1764–1795 w świetle ich korespondencji*, Katowice 2018.
- Rolnik D., *Wokół konfederacji targowickiej. Adam Chmara ostatni wojewoda miński wobec upadku Rzeczypospolitej*, [w:] *Między obowiązkami, przywilejami a prawem Rzeczypospolitej XVI–XVIII w. Konfederacje staropolskie*, red. A. Perłakowski, D. Rolnik, F. Wolański, Kraków 2022, s. 227–242. <https://doi.org/10.12797/9788381384056.11>
- Rolnik D., *Wyobrażenia Państwa idealnego w „Geografii Powszechnej” jezuita Karola Wyrwiczca – odbicie świata XVIII wieku czy jego kreacja na potrzeby edukacji*, [w druku].
- Romaniuk P., *Pojęcie „Rzeczpospolita litewska” w ruchu republikańskim na przełomie XVII i XVIII wieku*, „Barok” 2006, t. XIII, z. 1, s. 31–40.
- Rostworowski E., *Hylzen Józef Jerzy*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. X, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962–1964, s. 130–133.
- Rostworowski E., *Ostatni król Rzeczypospolitej. Geneza i upadek Konstytucji 3 maja*, Warszawa 1966.
- Stroynowski A., *Obrady sejmiku grodzieńskiego 1784. Studium z dziejów kultury parlamentarnej*, Częstochowa 2020.
- Stroynowski A., *Problem odrębności litewskiej na sejmach lat 1778–1786*, [w:] A. Stroynowski, „Wieczory sejmowe”. *Studia nad dziejami parlamentaryzmu w epoce stanisławowskiej*, Częstochowa 2013, s. 239–256.
- Stroynowski A., *Rola biskupów w obradach sejmów lat 1778–1786*, [w:] A. Stroynowski, „Wieczory sejmowe”. *Studia nad dziejami parlamentaryzmu w epoce stanisławowskiej*, Częstochowa 2013, s. 151–168.
- Szczygielski W., *Referendum trzeciomajowe. Sejmiki lutowe 1792 roku*, Łódź 1994.
- Turowski T., *Giedroyc Jan Stefan*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. VII, Kraków 1948–1958, s. 427–428.
- Waniczkówna H., *Czartoryski Adam Kazimierz*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. IV, Kraków 1938, s. 249–257.
- Wisner H., *Wielkie Księstwo Litewskie, Korona Polska, Rzeczypospolita*, „Przegląd Historyczny” 1976, t. LXVII, z. 4, s. 575–591.
- Wojtkowiak Z., *Powiat Giedroycie. (Z zagadnień specyfiki administracyjno-terytorialnej Wielkiego Księstwa Litewskiego przed reformą 1565–1566 roku)*, „Zapiski Historyczne” 1978, t. XXXIII, z. 2, s. 7–24.
- Wolański A. (Tadeusz Soplica), *Wojna polsko-rosyjska 1792 r.*, t. I (*Kampania koronna*), Poznań 1924.
- Wolański A. (Tadeusz Soplica), *Wojna polsko-rosyjska 1792 r.*, t. II (*Kampania litewska*), Poznań 1922.

Zajączkowski A., *Główne elementy kultury szlacheckiej w Polsce. Ideologia a struktury społeczne*, Wrocław 1961.

Zakrzewski A., *Niepodległość w Rzeczypospolitej, czyli Litwa wobec Korony, wieki XVI–XVIII*, [w:] *Najwyższa Pani swoich praw... Idee wolności, niepodległości i suwerenności Rzeczypospolitej 1569–1795*, red. A. Grześkowiak-Krwawicz, Warszawa 2019, s. 87–101.

NOTKA O AUTORZE

Prof. dr hab. Dariusz Rolnik – pracownik Instytutu Historii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Zainteresowania naukowe: zajmuje się dziejami Rzeczypospolitej czasów panowania Stanisława Augusta (1764–1795). W tym zakresie chronologicznym prowadzi badania nad postawami szlachty państwa polskiego, jej stosunkiem do króla i instytucji państwa w ogóle oraz do kwestii zagrożenia bytu – całości (sprawa postrzegania rozbiorów przez współczesnych) i suwerenności (zachowania wobec Rosjan) konkretnie szlacheckiej Rzeczypospolitej. W ramach tak naznaczonych mieszczą się dwa duże równoległe realizowane projekty: 1) kształtowanie, tworzenie, rozpad i program polityczny „stronnictwa królewskiego” Stanisława Augusta (1778–1788) oraz 2) obraz społeczeństwa szlacheckiego czasów stanisławowskich i jego zmiany (kryteria awansu, drogi karier, mechanizmy przyciągania „klienteli”, portret „mentalny”, hierarchia wartości elit i jej zmiany).



dariusz.rolnik@us.edu.pl

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.25.01.05>

JAROSŁAW DURKA
UNIwersytet Kaliski / UNIVERSITY OF KALISZ
 <https://orcid.org/0000-0003-2535-7842>

Michał Radziwiłł – a Biographical Sketch of the Last Owner of the Przygodzice and Antonin Estates

STRESZCZENIE

Ostatni ordynat przygodzicki Michał Radziwiłł – szkic biograficzny

Artykuł przybliży losy Michała Radziwiłła, ostatniego ordynata na Przygodzicach, postaci tyleż intrygującej, co kontrowersyjnej. Jego poczynania, szeroko opisywane w prasie okresu międzywojennego, doprowadziły do trwającego przez większość życia konfliktu z resztą arystokratycznego rodu oraz polskimi władzami państwowymi. Na podstawie źródeł archiwalnych (w tym akt Ministerstwa Spraw Zagranicznych Drugiej Rzeczypospolitej i korespondencji w sprawach prawnych) autor analizuje kryzys finansowy ordynacji przygodzickiej, skutkujący wprowadzeniem sądowego zarządu przymusowego, oraz kulisy spraw o bigamię i próby ubezwłasnowolnienia księcia. Ważnym elementem artykułu jest ukazanie postawy Michała Radziwiłła podczas II wojny światowej – jego jednoznacznego opowiedzenia się po stronie niemieckiej, próby zapisu majątku Adolfowi Hitlerowi oraz starań o uznanie jego niemieckiej narodowości. Tekst weryfikuje dotychczasowe ustalenia biograficzne, ukazując proces marginalizacji i narastania negatywnej oceny społecznej działalności ostatniego ordynata Przygodzic.

Słowa kluczowe: Michał Radziwiłł, Ołyka, Przygodzice, Radziwiłłowie, historia arystokracji, ziemiaństwo, zarząd przymusowy, Ministerstwo Spraw Zagranicznych Drugiej Rzeczypospolitej, II wojna światowa, okupacja niemiecka



© by the author, licensee University of Lodz – University of Lodz Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding information: not applicable. **Conflicts of interests:** none. **Ethical considerations:** the authors assure of no violations of publication ethics and take full responsibility for the content of the publication. **Declaration regarding the use of GAI tools:** not used

Received: 2025-08-29. Verified: 2025-09-01. Reviewed: 2026-03-14. Accepted: 2026-04-13

ABSTRACT

This article examines the life of Prince Michał Radziwiłł, the last holder of the Przygodzice entail, a figure as compelling as he was controversial. His conduct, widely documented by the press of the interwar period, left him estranged from members of his aristocratic family for the greater part of his life and in constant conflict with the Polish state authorities. Utilizing archival sources (including records of the Ministry of Foreign Affairs of the Second Polish Republic and legal correspondence), the author analyzes the economic decline of the Przygodzice entail, which resulted in the judicial imposition of compulsory administration, alongside the prince's bigamy law proceedings and family-led incapacitation attempts. An important element of the study is Radziwiłł's conduct during World War II – notably his unequivocal siding with Nazi Germany, his attempts to bequeath his estates to Adolf Hitler, and his efforts to be officially recognized as a German national. The paper revisits and expands existing biographical data, contextualizing the social marginalization and ultimate negative public assessment of the last *ordynat* of Przygodzice.

Keywords: Michał Radziwiłł, Olyka, Przygodzice, the Radziwiłłs, history of the aristocracy, landowners, compulsory administration, Ministry of Foreign Affairs, World War II, German occupation

The biography of Prince Michał Radziwiłł (1870–1954), known as ‘Rudy’ (‘the Red’) is already relatively well documented. His life, punctuated with scandals, attracted intense press scrutiny during the interwar period and was subsequently chronicled in several accounts¹. Therefore, the purpose of this text is to supplement this existing body of literature with finer details derived from newly discovered archival records, press reports, and memoirs² to clarify the facts of his personal life. Although he remained detached from political affairs during those years, his high social standing and unconventional lifestyle brought him widespread recognition, along with much censure. He frequently became embroiled in disputes with both close and distant relatives³, while

¹ For example: W. Banach, *Radziwiłłowie. Burzliwe losy słynnego rodu*, Poznań 2018, pp. 433–479; D.J. Peśła, *Antonin i Radziwiłłowie* [unpublished typescript of the book], Dębica 2002, pp. 86–91; E. Wanke, *Ferdynand książę Radziwiłł (1834–1926). Życie i działalność*, Warszawa–Bellerive-sur-Allier 2021, pp. 66–68, 70, 72, 74, 77, 104, 107–110, 112–118, 122–124, 128–129, 132 *et al.*

² As discussed in: J. Durka, *Janusz Radziwiłł 1880–1967. Biografia polityczna*, Warszawa 2011, pp. 252–265; *idem*, *Perypetie małżeńskie ostatniego ordynata przygodzickiego księcia Michała Radziwiłła*, “Rocznik Kaliski” 2006, vol. XXXII, pp. 203–210.

³ In addition to the disputes described below, the legal dispute between Michał Radziwiłł and Władysław Radziwiłł of Bagatela may serve as an example; see case

his exploits also led to persistent friction with the Polish authorities. Furthermore, his extravagance often compromised his financial stability. The purpose of this article is therefore to recount the life of a member of the Radziwiłł family who deviated from the conventions of the Polish aristocracy, and who consequently faced intense criticism and marginalisation within his own social circle. The expanded source base, notably the inclusion of administrative documents, facilitates a far more nuanced assessment of Michał Radziwiłł's conduct relative to previous studies.

Michał Władysław Karol Jan Alojzy Wilhelm Edmund Robert Radziwiłł was born on 8 February 1870 in Berlin, at the family residence at Wilhelmstrasse 77⁴. He was the son of Ferdynand Radziwiłł (1834–1926) and Pelagia née Sapieha (1844–1929)⁵, who represented the first generation of the Berlin-based Radziwiłłs to adopt Polish as their primary language for daily communication. Previous generations, namely his great-grandfather Antoni Henryk (1775–1833)⁶ and his grandfather Bogusław (1809–1873), had predominantly used German – a linguistic preference largely attributable to their respective wives⁷. However, the transition back to the Polish language was a gradual one, as Ferdynand and Pelagia continued to reside in Berlin. Michał's father enjoyed a successful career as a politician in the Kingdom of Prussia and, from 1871, in the newly established German Empire. Ferdynand Radziwiłł led the Polish Circle in the Berlin Parliament, opposing the Germanisation and anti-Catholic policies of Otto von Bismarck⁸. Ferdynand's brother Edmund (1842–1895), a priest, upheld similar values, just

file of Władysław Radziwiłł v. Michał Radziwiłł, Archiwum Państwowe w Poznaniu (State Archives in Poznań) [hereinafter: APwP], Wojewódzki Urząd Rozjemczy do Spraw Majątkowych (Voivodeship Arbitration Office for Property Matters), ref. no. 683/0/2.6/17, ff. 1–48 and other unnumbered folios.

⁴ That palace was later sold, and the Radziwiłłs changed their residence in Berlin several times, *vide*: M.M. Potocka, *Z moich wspomnień*, London 1983, p. 36.

⁵ J. Dunin-Borkowski, *Almanach błękitny. Genealogia żyjących rodów polskich*, Lwów 1908, p. 29; *Materiały do biografii, genealogii i heraldyki polskiej*, vol. II, ed. S. Konarski, Buenos Aires–Paryż 1964, p. 215.

⁶ For a more comprehensive biographical study, see: J. Durka, *Antoni Henryk Radziwiłł (1775–1833) – szkic do portretu arystokraty, namiestnika Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, [in:] *Górny Śląsk i Wielkopolska w XIX i pierwszej połowie XX wieku. Wybrane aspekty z dziejów polityki i edukacji*, ed. J. Durka, Poznań 2012, pp. 11–30.

⁷ M. Rosco Bogdanowicz, *Wspomnienia*, vol. I, Kraków 1959, pp. 210–211.

⁸ For a more detailed treatment of this subject, see: T. Nowakowski, *Radziwiłłowie*, Warszawa 2005, pp. 348–354; F. Radziwiłł, *Przemówienia parlamentarne*

as their father and Michał's grandfather, Prince Bogusław Radziwiłł (d. 1873), had done as a steadfast defender of the Catholic faith⁹.

The Radziwiłłs of the Berlin line¹⁰ derived their income from extensive landed estates. One of them, the Przygodzice entail (*Ordynacja Przygodzicka*)¹¹ – complete with its hunting lodge in Antonin, constructed by Antoni Henryk between 1821 and 1824 – was of particular importance for that branch of the family. In 1936, under the ownership of Michał Radziwiłł, the Przygodzice estate covered an area of over 11,850 hectares. It comprised the following properties: Przygodzice, Antonin, Kocięba, Krępa, Kamienice Stare, Zębców, Wysocko Małe, and Bledzianów in the southern Greater Poland, including more than 8,000 ha of woodland¹². Unlike ordinary estates, entails were strictly indivisible and designed to secure the economic survival of their successive owners.

Given the paucity of surviving documentation, the precise origins of the Przygodzice entail remain obscure. While Antoni Henryk is often regarded as its founder, this role may have been ascribed to him later to foster family tradition among younger generations. Although Antoni Henryk certainly elevated the standing of the Przygodzice estates, the entail may in fact have been established by his son, Bogusław Radziwiłł, who managed the property jointly with his brother Wilhelm (1797–1870) – an arrangement fraught with potential inheritance disputes after their deaths¹³.

1880–1919, transl. and compiled E. Wanke, Warszawa 2023; E. Wanke, *op. cit.*, pp. 148–438.

⁹ J.N. Niemojowski, *Wspomnienia*, Warszawa 1925, p. 284, 351–352; T. Żychliński, *Historia Sejmów Wielk. Ks. Poznańskiego*, vol. II, Poznań 1867, pp. 146–151; J. Feldman, *Bismarck a Polska*, Warszawa 1980, p. 430; J. Durka, *Janusz Radziwiłł...*, pp. 19–20.

¹⁰ More on this topic in: J. Durka, *A Sketch of the History of the Radziwiłł Family Berlin Line until 1939*, [in:] *Souvenirs of the Past 1796–1945. The Berlin Line of the Radziwiłłs*, ed. R. Gromacka, Nieborów 2018, pp. 28–41.

¹¹ In English-language literature, this term is referred to as *entail* or *fee tail*. For more on this subject, see: L.J. Korporowicz, J.G. Owen, *Polish Ordynacje and the English Common Law Entail and Strict Settlement: Social, Political, and Religious Comparative Contexts*, “Comparative Legal History” 2022, vol. X, no. 2, pp. 172–203.

¹² Appendix to the letter to the Voivodeship Office for Financial and Agricultural Affairs in Poznań dated 26 June 1936, APwP, Wojewódzkie Biuro do Spraw Finansowo-Rolnych (Voivodeship Office for Financial and Agricultural Affairs in Poznań), ref. no. 682/0/5/134, ff. 98–99.

¹³ M.M. Potocka, *op. cit.*, p. 36.

Existing scholarship indicates that on 10 September 1840 the brothers elevated Przygodzice to the rank of a county (*hrabstwo*) and shared the hereditary seat in the provincial parliament of the Grand Duchy of Posen¹⁴. The designation Przygodzice County (*Hrabstwo Przygodzickie*) is already attested in records of the period¹⁵. However, there are many indications that the brothers may have treated the county as an entail, albeit without fully completing the requisite formalities. Leo Wegener, a German historian, dates the emergence of the entail (also known as a *fideicommissum*) in 1878¹⁶ – a timeline corroborated by the Polish historian Marian Kozaczka¹⁷.

The information that Ferdynand Radziwiłł, grandson of Antoni Henryk, was the actual founder of the county and the third holder of the entail is also supported by the memoirs of Maria Małgorzata Potocka. According to her account, the will of Bogusław Radziwiłł contained a provision to establish Przygodzice as a *majorat* (an entail based on primogeniture) and that it was only the German emperor who formally conferred the Przygodzice County title on the estates. Ferdynand, out of deference to his predecessors, reportedly designated his father and uncle as the nominal founders¹⁸. It can therefore be concluded that the status of the Przygodzice holdings changed in several stages, owing to the protracted legal procedures of the Prussian state.

In addition to their estates in Greater Poland, the Radziwiłłs owned extensive lands in the former Eastern Borderlands of the Polish-Lithuanian Commonwealth, as the lineage originated from the Grand Duchy of Lithuania. These territories were initially held by other branches of the family, but in the wake of political upheaval, the entails of Olyka and Nyasvizh (founded in 1586) devolved on Antoni Henryk. This transition followed the death of Dominik Hieronim Radziwiłł, a colonel of cavalry in the army of the Duchy

¹⁴ M. Motty, *Przechadzki po mieście*, Warszawa 1957, vol. II, p. 244.

¹⁵ For example: Files delivered by Woj[ciech] Lipski regarding the XX Radziwiłł 500 Tal. fund allocated [to support] students at the Gym[nasium] in Ostrów [ca. 1846], Archiwum Państwowe w Kaliszu (State Archives in Kalisz), Zespół Państwowe Gimnazjum Męskie w Ostrowie Wielkopolskim (Complex of State Male Gymnasium [grammar school] in Ostrów Wielkopolski), ref. no. 60, pp. 1–8.

¹⁶ L. Wegener, *Der wirtschaftliche Kampf der Deutschen mit den Polen um die Provinz Posen*, Posen 1903, p. 306.

¹⁷ M. Kozaczka, *Gospodarka ordynacji rodowych w Polsce*, Rzeszów 1996, p. 25.

¹⁸ M.M. Potocka, *op. cit.*, pp. 36–37.

of Warsaw, who died in 1813 following the Battle of Hanau. Owing to his wartime allegiance, Dominik Hieronim was deemed an enemy of the tsar; consequently, the Russian Crown sequestered his estates and transferred them to Antoni Henryk, who was considered a reliable ally, having faithfully stood by the King of Prussia during the campaigns against Napoleonic France. A similar standing was enjoyed by Antoni Henryk's sons, Wilhelm and Bogusław, who both rose to the rank of general in the Prussian army.

The consolidation of the family's influence enabled the so-called Berlin line of the family to secure the vast Nyasvizh and Olyka estates alongside their Przygodzice holdings. Following the deaths of Wilhelm and Bogusław, these properties were divided: the Nyasvizh estate passed to Wilhelm's son, Antoni Fryderyk (1833–1904) – notable aide-de-camp to three emperors and husband to the French aristocrat Maria de Castellane (1840–1915) – while Bogusław's son, Ferdynand, received the Olyka and Przygodzice entails. Notably, Maria de Castellane was instrumental in fostering a renewed sense of Polish traditions and culture within this branch of the Radziwiłł family, which had been resident in Berlin for several decades¹⁹.

As is evident, Michał was raised in an exceptionally wealthy and influential aristocratic family, highly respected in Prussia largely due to its ties with the royal Hohenzollern dynasty. Louisa (1770–1836), the wife of Antoni Henryk Radziwiłł – the aforementioned governor of the Grand Duchy of Posen and progenitor of the family's Berlin line – was a niece of Frederick II the Great²⁰. Michał's parents leveraged their considerable status to secure the best possible future for him. Such efforts likely gained urgency in the wake of family tragedies. A few months before Michał was born, his sister, Maria, died of diphtheria, and when he was merely three years old, his two-year-old brother, Zygmunt, passed away. This profound loss may explain why he was so heavily doted on by his family. A central role in his upbringing was assumed by Leontyna Radziwiłł of the House of Clary-und-Aldringe, Michał's German-speaking grandmother and widow of Prince Bogusław (d. 1873)²¹.

¹⁹ M. Rosco Bogdanowicz, *op. cit.*, pp. 211–212.

²⁰ Their daughter was the love of the heir to the Prussian throne, see e.g.: D. Gersdorff, *Na całym świecie tylko Ona. Zakazana miłość Elizy Radziwiłł i Wilhelma Pruskiego*, transl. G. Prawda, Jelenia Góra 2014.

²¹ M.M. Potocka, *op. cit.*, pp. 74–75, 132; J. Durka, *Janusz Radziwiłł...*, p. 26.

The young prince received his initial education at home from private tutors – a common practice at the time among families of their social standing. In 1882, a Pole, Jan Hejmanowski, was engaged in that capacity²², when Michał – known in the family by the diminutive Minio – was 12 years old. In 1885, Michał was sent to the ‘Französisches Gymnasium’ (French Gymnasium) in Berlin, later also attended by his younger brother, Karol (1874–1906)²³. Janusz Franciszek (1880–1967), the youngest of the brothers, who would prove to be the most outstanding representative of this generation of the Radziwiłłs, was 10 years younger than Michał, and 6 years younger than Karol, and consequently, his schooling began later.

Their sister, Maria Małgorzata Potocka (1875–1962), penned memoirs that provide valuable insights into Michał’s disposition and the disciplinary challenges he posed in the course of his upbringing, portraying the young prince as a difficult and wayward child whose rejection of his Polish identity particularly pained his mother, Pelagia, a devoted Polish patriot. From a young age, Michał identified as a German, and his education in Berlin only accelerated his Germanisation. The ideological rift developed when his father, who represented Poles in the German parliament, was openly campaigning against Germanisation measures and fiercely criticised Bismarck in parliamentary speeches. Despite his family’s vehement objections, Michał even went so far as to travel to Bismarck’s estate in Warcin to pay homage to the chancellor. This caused friction between father and son; consequently, Michał was removed from his school in Berlin in 1889 and transferred to the Catholic Gymnasium Carolinum in Osnabrück. The education at this school proved purely superficial, offering but a temporary improvement in family relations. The young prince developed a taste for an extravagant lifestyle, mirroring the excesses of Jerzy and Maria Róża Radziwiłł, who found themselves in severe financial distress and were ultimately forced to leave Berlin. He also preyed on his parents’ deep religiosity, demonstrating a penchant for manipulation²⁴.

²² E. Wanke, *op. cit.*, p. 74. A similar approach to education was characteristic of many landed and aristocratic families, see: J. Durka, *Mieczysław Seweryn (1895–1940) i Stanisław (1896–1939) Kwileccy – uczestnicy powstania wielkopolskiego i właściciele ziemscy*, “Polonia Maior Orientalis” 2022, vol. IX, p. 358.

²³ E. Wanke, *op. cit.*, p. 74; M.M. Potocka, *op. cit.*, p. 96.

²⁴ M.M. Potocka, *op. cit.*, pp. 113, 131–133; A.A. Duda, *Ordynat ołycki książę Janusz Radziwiłł i jego rodzina. Społeczno-ekonomiczny obraz polskiej rodziny*

In 1892, after graduating from the Gymnasium, the prince and his father embarked on a several-month journey through the Russian Empire, which included visits to Nyasvizh and Olyka²⁵. On their return, Michał entered military service by joining the 1st Brandenburg Uhlan Regiment²⁶, demonstrating his complete indifference to his father's political convictions. While Ferdynand continued to defend Polish rights and fiercely criticise the German authorities in parliament, Michał openly defied him. Following one such parliamentary speech, the young prince went so far as to send a letter directly to the emperor, assuring the sovereign of his loyalty. Ferdynand's reaction, with his authority severely undermined, was immediate: he rushed to the barracks, reprimanded the youth, and promptly compelled him to resign from the regiment and leave for the Russian Empire²⁷.

Now displaced from Germany, Michał went on to study law and diplomacy at the University of Dorpat. His time there was intended to distance him from the Reich while preparing him to assume management of the Olyka estates in the future. As the eldest son, he was the rightful heir to the Przygodzice entail, but he waived his rights to it in favour of his younger brother, Karol, since the Olyka entail was larger and, as it transpired, more lucrative. Michał also agreed to comply with Russian regulations stipulating that only subjects of the tsar could inherit land. In accordance with the established legal requirements, he was naturalised as a Russian subject after five years of residence in the country, thereby removing any further obstacles to his taking possession of Olyka.

After completing his studies and obtaining a doctorate in law, the prince secured a commission in a Guards Cavalry Regiment before entering the tsar's diplomatic service. A career in diplomacy proved well-suited to his disposition and his mastery of eight languages undoubtedly improved his professional prospects. Michał was initially posted as a secretary to the Russian embassy in Paris, where he would appear in a Prussian uniform – a habit that understandably provoked resentment among his peers. He subsequently served as an attaché in the French capital, and was

arystokratycznej od II połowy XIX wieku do 1939 roku, Lublin 2024, p. 159; J. Durka, *Janusz Radziwiłł...*, p. 26; E. Wanke, *op. cit.*, pp. 107–108.

²⁵ E. Wanke, *op. cit.*, p. 109.

²⁶ *Ibidem*, p. 67.

²⁷ *Wielkopolski Maharadża*, "Kurier Poznański", 14 XI 1937, p. 15.

later likely appointed to a similar post in Lisbon²⁸. According to his sister's memoirs, he held the position of secretary at the Russian legation in Madrid²⁹. Subsequently, he was transferred to the Russian embassy in London, where he became an imperial honorary counsellor. He earned the respect of King George V and was invited to regattas, accompanying the British monarch on the yacht 'Britania'. He travelled extensively while attached to diplomatic missions, though many of those journeys were unrelated to his official duties, as he frequented Biarritz, Cap Martin and Monte Carlo. By contrast, he visited his parents, with whom he remained on poor terms, only on rare occasions³⁰.

In 1897, during his travels in Western Europe, Michał met Marie de Benardaky (1874–1949). She was the daughter of Nicholas de Benardaky, an imperial state councillor and master of ceremonies at the Russian court, whose own father had amassed a fortune in trade. Marie lived in Paris with her parents, though she also regularly visited Biarritz, where the family owned a luxury villa. Renowned for her exceptional beauty, Marie had been the youthful love of Marcel Proust and was widely considered the inspiration for the literary character Gilberte Swann³¹. Prince Michał's relationship with the daughter of a wealthy merchant met with the staunch disapproval of his parents, not least because Nicholas was suspected of forgery – a scandal that cast a shadow over Marie as well. Moreover, her mother was herself a figure of a somewhat checkered reputation in the Parisian salon society at the time. Although the de Benardaky family lived in grand luxury and associated with the elite, they could not match the aristocratic status of the Radziwiłłs. Furthermore, Marie's Orthodox faith rendered the marriage entirely unacceptable to the Catholic family.

²⁸ B. Grigorev, *Povsednevnaia zhizn tsarskikh diplomatov v XIX veke*, <https://coollib.net/b/188059-boris-nikolaevich-grigorev-povsednevnaia-zhizn-tsarskikh-diplomatov-v-xix-veke/read> (accessed 1 October 2023); Z. Pałat, *Zespół pałacowy książąt Radziwiłłów w Antoninie. Dziedzictwo materialne*, Kalisz 2011, p. 17.

²⁹ M.M. Potocka, *op. cit.*, p. 134.

³⁰ R. dell'Ombra, *Sprawa ks. Radziwiłła Rudego i p. Judyty Suchestow. Burzliwe życie przyjaciela króla Anglii i kuzyna cesarza Niemiec*, "Ilustrowany Kurier Polski", 12 XII 1937, p. 8.

³¹ G.D. Painter, *Marcel Proust. Biografia*, vol. I, transl. A. Olędzka-Frybesowa, Warszawa 1972, pp. 61–62, 272. For an extensive analysis, see: W. Banach, *op. cit.*, pp. 337–344.

Ferdynand and Pelagia, however, learned of the impending wedding only two days before the ceremony. They sought to intervene immediately, but the telegrams they dispatched to the Russian Foreign Ministry proved fruitless, while Karol, who had rushed to Saint Petersburg, failed to arrive in time to present their father's letters. Ultimately, the ceremony could not be prevented and was held on 2 September 1898. The marriage produced two children, Antoni and Leontyna³². Antoni was baptised in the Orthodox Church, while Leontyna, though initially christened a Catholic, was brought by her father to the Russian embassy in Paris a few years later to be received into the Orthodox faith. This religious conformity clearly strengthened Michał's position at the imperial court³³.

The conflict with his parents also quickly escalated into a bitter dispute over the family estates. As a Russian subject, Michał was the only sibling eligible to inherit the Ołyka entail. Now, however, he wished to exercise his priority right to the Przygodzice entail as well. It transpired that the document in which he had previously waived this right in favour of his younger brother, Karol, was legally invalid, as it directly contradicted the deed of entail. According to its terms, the Przygodzice fideicommissum descended by right of primogeniture to the eldest son of the deceased holder, whereas the Ołyka succession was determined by appointment. Infuriated by this turn of events, Ferdynand Radziwiłł reneged on his promise to Michał regarding Ołyka and began to prepare his younger son, Karol, to take his brother's place. This marked the beginning of Karol's five-year residence in the Russian Empire and his subsequent attempts to secure his claim to the estate.

The youngest of Ferdynand's sons, Janusz, also sought to become a Russian subject, as the childless Michał Piotr Radziwiłł (1853–1903), who lived in Nieborów, had resolved to bestow on him the Nieborów estate and Shpanov in Volhynia. The atmosphere

³² Wedding invitation from Michał Radziwiłł and Marie Benardaky, Archiwum Państwowe w Kielcach (State Archives in Kielce), Archiwum Rodziny Radziwiłłów z Nieborowa (Archives of the Radziwiłł Family of Nieborów), ref. no. 60, unpaginated; A.A. Duda, *Ordynat ołycki...*, pp. 164–166. The full names of their children: Antoni Fryderyk Wilhelm Aleksander Alexi Expedyt Mikołaj Michał Ferdynand Alojzy Maria (born on 26 September 1899 in Paris); Leontyna Fryderyka Wilhelmina Helena Ludwika Maria Elżbieta Jadwiga Eliza Gabriela (born on 26 September 1904 in Saint Petersburg), are listed in: J. Dunin-Borkowski, *op. cit.*, p. 29.

³³ M.M. Potocka, *op. cit.*, pp. 134–135.

of intense rivalry over Olyka is vividly captured in Janusz's letter to his fiancée, Anna Lubomirska, dated 17 September 1905: "Your Father, who will take this letter to you, will tell you himself what we have endured over the last two days and the state we have all been in. Poor Mother may have been most upset by it all. The brutal openness, cynicism and insolence I faced yesterday are outrageous, but also impressive in their intent. The world has probably never seen anything like it and no one who does not know the people personally and well would believe it. We are bringing Papa here because his presence and decision are necessary. We have a choice – subjecthood and a document stating that Papa is not settling Olyka on me. Or not to sign the deed, in which case the petition for naturalisation will be rejected. These are the consequences of our brother's decision to bring his child into the Orthodox Church and it becomes evident how right we were to refuse to receive them before all the religious and other issues were fully clarified. Unfortunately, Papa made a monumental mistake in welcoming them to Antonin, one that can now only be rectified through ruthless decision-making and determination. Will he be up to it? This is the question we are asking ourselves. [...] At the same time, I am the one who personally suffers the least in this respect, since I have already been so fortunate and possess the one thing that has value in my life and that no one can take away from me! Karol is more of a 'scapegoat' and he will certainly never obtain naturalisation. Still, this injustice, this clinging to religion and faith must outrage everyone terribly"³⁴.

To finalise those arrangements, Ferdynand had to travel to the imperial court in person. When Karol died unexpectedly in 1906, the prince designated his youngest son, Janusz, as the new heir to the Olyka entail. This appointment further poisoned Ferdynand's relations with Michał, who harboured nothing but bitter resentment towards his father thereafter. The resulting family disputes persisted for decades, the most notorious of which arose when Michał filed a lawsuit against his father over what he claimed was an inadequate allowance from the Przygodzice entail, as well as

³⁴ Letter from Janusz Radziwiłł to Anna Lubomirska (his fiancée), 17 IX 1905, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (Central Archives of Historical Records in Warsaw), Archiwum Rodziny Radziwiłłów z Nieborowa (Archives of the Radziwiłł Family from Nieborów), Correspondence, Series 1, ref. no. 25, part 5, no. 3.

the excessive felling of timber in the local forests. Janusz quickly emerged as Michał's primary opponent, ultimately thwarting his elder brother's claims to Olyka. This hostility was cemented in 1916 when, amidst the turmoil of the First World War, Prince Ferdynand formally confirmed Janusz as his sole successor to the Olyka estate. The feud between Michał and Janusz was never resolved³⁵.

Prince Michał's travels in Europe precipitated the collapse of his marriage. He fell in love with the Spanish aristocrat Maria Henrietta Joaquina Martinez de Medinilla de Santa Sussana (1866³⁶–1947). On 27 July 1915, his marriage to Marie Radziwiłł (née de Bernadaky) was declared invalid in Rome (following a divorce granted in Bonn on 2 March 1915)³⁷. The children, Antoni and Leontyna, were placed in the care of their grandfather, Ferdynand Radziwiłł, who rented a house for them and their mother and engaged a Catholic tutor, ensuring that the grandchildren were raised in the Catholic faith³⁸.

A year after the invalidation of his first marriage, on 15 November 1916 in Vaduz in the Principality of Liechtenstein, Michał married the aforementioned Maria Henrietta Joaquina Martinez de Medinilla. His second wife, a representative of a distinguished and wealthy Spanish family, was infatuated with and initially entirely devoted to him. Engrossed in these personal affairs, the prince seemed largely unconcerned by the ongoing world war. The prince's professional life, however, was soon upended by the October Revolution, with his diplomatic career coming to an abrupt end following the Bolshevik seizure of power in Russia. Regrettably, precise details concerning the timing and circumstances of this event remain scarce.

³⁵ M.M. Potocka, *op. cit.*, pp. 135–137; J. Durka, *Janusz Radziwiłł...*, pp. 252–265.

³⁶ Her date of birth is generally recorded as 6 July 1866, but the State Archives in Poznań hold a copy of a German document, a certificate of Prussian citizenship, or '*Staatsangehörigkeitsausweis*', in which she is identified as Joaquina Marquise von Villafrancesca, born on 15 July 1868 in Puerto Rico. This document was issued on 11 June 1926. Notarised copy of the document, APwP, Trustee Office (*Urząd Powierniczy*) in Poznań, ref. no. 53/759/0/5.21/12166, f. 378.

³⁷ Correspondence on legal matters of Prince Michał Radziwiłł 1937–1938. III.2.Part 895/37, Letter from Marie Radziwiłł née Benardaky to the Civil Registry Office in Przygodzice dated 22 October 1937, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (Library of the National Ossolinski Institute in Wrocław) [hereinafter: BZNiO], Accession index: Acc. 65/98, unpaginated.

³⁸ J. Durka, *Janusz Radziwiłł...*, p. 252.

Meanwhile, the war and revolution did not spare the Radziwiłł estates, bringing devastation to Olyka in Volhynia and leaving the family temporarily unable to reach their lands. When Janusz Radziwiłł arrived in Volhynia he discovered extensive damage caused by the First World War and the Polish-Soviet War. While Ferdynand administered the estates in Przygodzice, which remained far from the front line, evidence of Michał's involvement in the management of the family holdings during this period remains elusive.

Both Ferdynand and Janusz were also active in politics. After escaping from revolution-ridden Russia, Janusz entered public life under the Regency Council of the Kingdom of Poland, becoming head of the Department of State (the precursor to the Polish Ministry of Foreign Affairs). Ferdynand, meanwhile, as senior marshal, opened the first session of the Legislative Sejm in independent Poland³⁹.

Michał, by contrast, was highly critical of the territorial configuration of the Second Polish Republic. According to the later testimony of Ryszard Biehler, a professor at the University of Poznań and former employee at the Przygodzice entail, the prince is said to have argued that the Treaty of Versailles had improperly delimited Poland's boundaries. In his view, the line should have extended from Gdynia through Kalisz to Silesia, leaving Greater Poland to Germany, while in the east, Poland should have secured larger territorial acquisitions⁴⁰.

Following the conclusion of the First World War, the prince divided his time between travel and gambling in southern Europe, with his debts settled by his wife. In 1920, this lifestyle was brought to an end by a family tragedy, when Michał's son, Antoni, was killed in an aviation accident in Cracow⁴¹. As the prince had no other male descendants, Michał Karol Radziwiłł of Nagłowice, son of Karol Radziwiłł who died in 1906, was designated as the heir to the Przygodzice entail⁴². This came as a profound shock to Michał

³⁹ Z. Girzyński, *Ferdynand Radziwiłł marszałek senior Sejmu Ustawodawczego*, [in:] *Fundamenty Niepodległej: Sejm Ustawodawczy (1919–1922)*, eds Z. Girzyński, J. Kłaczko, J. Żaryn, Toruń 2020, pp. 59–76.

⁴⁰ Correspondence on legal matters of Prince Michał Radziwiłł..., Minutes of a closed session of the Municipal Court (*Sąd Grodzki*) in Ostrów Wielkopolski in the case for the incapacitation of Michał Radziwiłł dated 15 December 1937, BZNI O, Acc. 65/98, unpaginated.

⁴¹ M.M. Potocka, *op. cit.*, p. 137.

⁴² *Ibidem*, p. 138.

Radziwiłł, who, alongside his continued financial demands, began to insist that his 54-year-old wife bear him a son. Consequently, relations between the spouses deteriorated⁴³, while the prince's subsequent, failed attempts to regain custody of his daughter, Leontyna, only gave rise to further domestic discord⁴⁴.

The full extent of these family tensions became apparent following the death of his father, Ferdynand Radziwiłł, on 28 February 1926. Konstanty Potocki recalls an account provided by his sister concerning the events of the funeral (held on 24 June 1926 in Antonin) as follows: "On the morning of the funeral, Uncle Minio came out of his room dressed in the scarlet robes of the Order of Malta, a feathered hat, with a ceremonial sabre, and numerous other Maltese decorations. It was only with great difficulty that Olgierd Czartoryski, who presided over the Association of Polish Knights of Malta, persuaded him to don the obligatory black attire. During the funeral Mass and later, in the crypt, Uncle Minio was followed by his two wives, the Spaniard Joaquina de Santa Susanna and his first wife, Aunt Marie Benardaky. In those days, it was simply unthinkable for these two women to appear together in public"⁴⁵.

Under the terms of his will dated 9 August 1925, Ferdynand Radziwiłł named his wife, Pelagia, as his sole heir. Without waiting for his mother's consent, Michał immediately took possession of the securities held at Antonin. Ultimately, the broader provisions laid down by their deceased father dictated that the Przygodzice entail pass to Michał, while that of Olyka to Janusz⁴⁶. In response to this, Michał sought to dispossess his brother of the Olyka holdings, taking his claims to a court of honour, albeit to no avail, and subsequently challenging Janusz's rights to the property in public⁴⁷. Reflecting his refusal to accept this outcome,

⁴³ Correspondence on legal matters of Prince Michał Radziwiłł 1937–1938. III.2. Part 895/37, Judgement of 22 July 1929, BZNiO, Acc. 65/98, unpaginated.

⁴⁴ F. Potocki, K. Potocki, *Księga peczarska*, Łomianki 2017, p. 364.

⁴⁵ *Ibidem*, pp. 271–272.

⁴⁶ File in: Records of the County Court in Ostrów concerning the will of Prince Ferdinand Radziwiłł of Antonin, Archiwum Państwowe w Kaliszu (State Archives in Kalisz), Sąd Powiatowy w Ostrowie Wielkopolskim (County Court in Ostrów Wielkopolski), ref. no. 3, ff. 1–42; Response to the complaint in the case of Radziwiłł v. Radziwiłł dated 23 February 1929, *ibidem*, ref. no. 110, ff. 3–5.

⁴⁷ For more on the subject, see: J. Durka, *Janusz Radziwiłł 1880–1967...*, pp. 253–254.

in the following years he consistently referred to himself as 'Prince of Olyka' (*Książę na Olyce*)⁴⁸.

The resulting strain within the family and Michał's scandalous lifestyle, notably during his residence in Monte Carlo⁴⁹, soon became a matter of public notoriety. In 1926, Wojciech Kossak, who was on his way to Antonin to discuss a commission for Michał's portrait, described him, in a letter to his wife, as 'the bad apple of the family'⁵⁰. Michał's disregard for family decorum was further demonstrated on 11 June 1926, when, prior to his father's funeral, he petitioned for a certificate of Prussian citizenship (*Staatsangehörigkeitsausweis*), an act he would hardly have ventured with his father alive⁵¹. This dissolute conduct must have brought profound distress to the family, particularly as it coincided with the upcoming marriage of his daughter, Leontyna, who on 15 June 1927 was to wed Zygmunt Skórzewski, the holder of extensive estates in Łabiszyn and Czerniejewo⁵².

Following the death of his father, who had been a competent manager of the family patrimony and successfully derived a substantial income from it, Prince Michał moved to Antonin and immediately set about modernising the residence to suit his personal tastes. This culminated in a major renovation of the palace in 1928, a project which, as Zenon Pałat established, included restoring the vestibule flooring, alongside the likely replacement of the existing stoves with central heating and the installation of modern electrical and plumbing systems⁵³. Generally, the prince was primarily

⁴⁸ For example: Notarial power of attorney for Władysław Borszewski dated 21 April 1928, Archiwum Akt Nowych w Warszawie (Archives of Modern Records in Warsaw) [hereinafter: AAN], Konsulat Honorowy RP w Monako (Honorary Consulate of the Republic of Poland in Monaco) [hereinafter: KHM], ref. no. 86, f. 6; Passport report dated 27 April 1928, *ibidem*, f. 4 (here, the handwritten signature 'Michał, Prince of Olyka, Radziwiłł' was affixed). See: A.A. Duda, *Ordynat ołycki...*, pp. 174–175.

⁴⁹ According to his passport documents, he stated Monte Carlo as his permanent place of residence, see: Passport report..., *ibidem*, f. 4.

⁵⁰ *List Wojciecha Kossaka do żony z [22 X] 1926*, [in:] W. Kossak, *Listy do żony i przyjaciół 1883–1942*, vol. II (1908–1942), Kraków 1985, pp. 385–386.

⁵¹ Notarised copy of the document, APwP, Urząd Powierniczy w Poznaniu (Trustee Office in Poznań), ref. no. 53/759/0/5.21/12166, f. 378.

⁵² M. Radziwiłł, *One of the Radziwiłls*, London 1971, p. 11; R. Nowicki, *Skórzewscy właściciele dóbr łabiszyńskich. Rola w życiu społeczno-politycznym wielkopolskiego ziemiaństwa*, Toruń 2002, p. 153.

⁵³ Z. Pałat, *op. cit.*, p. 18.

concerned with improving the comfort of the palace, whereas no records of any corresponding economic initiatives exist.

The newly modernised residence soon provided the setting for the next stage of the prince's turbulent private life. While the precise origins of Michał Radziwiłł's affair with his English nurse, Mary Atkinson, remain obscure, she is known to have stayed with him at Antonin in the summer of 1929⁵⁴. It was during that period that his second marriage finally collapsed. On 22 July 1929, Michał and Joaquina Martinez de Medinilla, then resident in Biarritz, were divorced in Bayonne, France, with the court citing the husband's desertion of the marital home and the indignities he had inflicted on his wife. Although the prince argued that the marriage had foundered solely on the lack of an heir to the family estates, his notorious conduct left his wife's decision to seek divorce amply warranted⁵⁵.

Crucially, the divorce secured in France carried distinct legal ramifications for Michał, as Poland and France, which shared a reciprocal treaty governing the recognition of marriage, lacked any such convention regarding divorce. Thus, under Polish law, he was still considered married⁵⁶.

Stripped of Joaquina Martinez de Medinilla's financial support, the prince was forced to rely solely on the revenues from his own estates. His expenditure, however, remained substantial, not least due to the upkeep of his villa Aquilla in Biarritz⁵⁷. It soon became evident that he would be unable to meet his financial obligations, and beginning in 1929, he faced a succession of lawsuits in the Ostrów Wielkopolski court over mounting debts and unpaid taxes⁵⁸.

⁵⁴ Letter from the county starost (*starosta powiatowy*) of Ostrów to the Consulate General of the Republic of Poland in London dated 15 November 1929, AAN, Konsulat Generalny w Londynie (Consulate General in London) [hereinafter: KGL], ref. no. 104, f. 8.

⁵⁵ Correspondence on legal matters of Prince Michał Radziwiłł 1937–1938. III.2.Part 895/37, Judgement of 22 July 1929, BZNiO, Acc. 65/98, unpaginated.

⁵⁶ J. Durka, *Perypetie małżeńskie...*, pp. 204–207.

⁵⁷ Statement from the personal account of the holder of the entail, Prince Michał Radziwiłł 9 V 1932 – 1 II 1934, APwP, Majątek Przygodzice (Przygodzice Estate), ref. no. 243, unpaginated.

⁵⁸ J. Pietrzak, A. Gibasiewicz, *Dziedzice, dwory, pałace. Właściciele dóbr rycerskich w powiecie ostrowskim wielkopolskim 1795–1945*, Ostrów Wielkopolski 2020, p. 62.

His assertion of authority over Antonin and Przygodzice found its most controversial expression on 9 November 1929, when he ordered the removal of nine coffins from the family tomb. Placed directly in the ground beside the chapel, the coffins were moved without consulting either his siblings or the priest serving as custodian, and with a complete disregard for the relevant religious prescriptions governing such matters. Michał Radziwiłł later justified this measure by claiming that the decay of the coffins had released dangerous vapours in the crypt⁵⁹. The domestic upheaval soon extended to the estate staff, whom the prince sought to replace with foreign nationals, a measure so disruptive that it prompted the intervention of the county starost of Ostrów Wielkopolski. In a letter to the Consulate General of the Republic of Poland in London, the starost requested that residence visas be denied to prospective employees at Przygodzice, offering the following justification: "Michał Radziwiłł, holder of the Przygodzice entail, has been systematically dismissing Polish clerks and estate officers, while almost exclusively employing foreigners, predominantly Germans and Englishmen, which, on the one hand, is contrary to the economic and social interests of the State, and, on the other, outrages public opinion, prompting numerous articles in the national press"⁶⁰.

In 1929, the prince's nurse, Mary Atkinson (1868–1937)⁶¹, was among the foreign nationals engaged by Radziwiłł to whom a visa was initially refused. After several months of pressure from British diplomats, the Polish authorities reversed their decision in February 1930, permitting Atkinson to reside in Antonin. However, when her permit expired in 1932, the matter resurfaced, and she was again denied residency by the administration⁶². The prince presumably leveraged his connections in the British Foreign Office

⁵⁹ Correspondence on legal matters of Prince Michał Radziwiłł..., Minutes of a closed session of the Municipal Court (*Sąd Grodzki*) in Ostrów Wielkopolski in the case for the incapacitation of Michał Radziwiłł dated 15 December 1937, BZNiO, Acc. 65/98, unpaginated; E. Wanke, *op. cit.*, p. 485.

⁶⁰ Letter from the county starost (*starosta powiatowy*) of Ostrów to the Consulate General of the Republic of Poland in London dated 15 November 1929, AAN, KGL, ref. no. 104, f. 8.

⁶¹ Mary Atkinson, <https://www.findagrave.com/memorial/261164208/mary-atkinson> (accessed 1 October 2023).

⁶² Letter from the Poznań voivode to the Ministry of Internal Affairs dated 14 February 1930, AAN, KGL, ref. no. 104, f. 40; Letter from the county starost

as Mary returned to Antonin shortly thereafter. The reluctance of the authorities to extend her stay may not have been unfounded. Numerous sources indicate that Mary Atkinson had become the prince's life partner, exerting a profound influence over him and the management of his estates. Above all, she saw to the removal of anyone who opposed her.

The employment of foreign nationals only exacerbated the precarious financial condition of the properties, and the Przygodzice entail ultimately faced seizure by bailiffs⁶³. On 30 April 1932, it was placed under receivership. This measure was only lifted by an order of the Court of Appeal in Poznań on 11 January 1936, after the receiver had reduced the debt (from 1,215,306 to 1,054,769 zlotys) and the prince had maintained that he could manage the estates independently, stating that he would secure loans more easily without court-imposed constraints. However, shortly after the receivership was terminated, the debt on Radziwiłł's estates mounted once more, eventually exceeding the original amount. Consequently, the legal heir to the entail, Michał Karol Radziwiłł of Nagłowice, and the prince's brother, Janusz Radziwiłł, applied for the re-establishment of the receivership over the Przygodzice properties. By an order of the court, it was reinstated on 10 September 1936⁶⁴.

Michał Radziwiłł was so heavily in debt that even Mary's remuneration was eventually suspended. As their relationship drew to a close, the prince exploited the fact that the Englishwoman's residence permit had once again expired and dismissed her in March 1937. She was promptly ordered to leave the country within twenty-four hours. While in Gdańsk, she made repeated, futile telephone calls to Antonin in a desperate bid to secure permission to return. Forced to pawn her jewellery to afford a ferry ticket home, she ultimately reached England with the assistance of the

(*starosta powiatowy*) of Ostrów to the Consulate General of the Republic of Poland in London dated 17 May 1932, *ibidem*, f. 41.

⁶³ Correspondence on legal matters of Prince Michał Radziwiłł..., Minutes of a closed session of the Municipal Court (*Sąd Grodzki*) in Ostrów Wielkopolski in the case for the incapacitation of Michał Radziwiłł dated 15 December 1937, BZNiO, Acc. 65/98, unpaginated.

⁶⁴ Resolution of the Civil Court of Appeal in Poznań concerning the Radziwiłł Family Entail in Przygodzice of 10 September 1936, Muzeum w Nieborowie i Arkadii (Museum in Nieborów and Arkadia), library collection – manuscripts, MS 182, unpaginated; Correspondence on legal matters..., Order of the Minister of Justice of 18 November 1936, BZNiO, Acc. 65/98, unpaginated; J. Durka, *Janusz Radziwiłł...*, pp. 254–255.

British consulate. On her return, she retreated to a modest hotel and remained unemployed. For a time, small remittances continued to arrive from Poland, but these resources, too, eventually dried up. Mired in debt, she died by a self-inflicted gunshot to the heart. Following her tragic death, the prince, besieged by inquiries from journalists and lawyers, sought to discount the significance of their relationship, dismissing any suggestion that she had been involved in the management of the estates. Paradoxically, however, he credited her with the development of Antonin as a holiday resort, attributing the idea behind both the new beach and the 'Lido' restaurant to her. He casually noted that the restaurant's tenants had gone bankrupt, omitting to mention his own substantial indebtedness to the establishment⁶⁵.

In July 1937, while in Bad Gastein, Austria, Michał Radziwiłł took a new mistress, Jeanette (Judyta) Suchestow, born in 1902 to the Jewish family of Jojne and Klara Kranz. She was a divorcee with a six-year-old son, Emanuel, known as Edzio. The affair quickly became a cause célèbre, particularly after the prince officially announced their impending nuptials. This declaration provoked a fierce reaction from his relatives, as such a union would inevitably result in a major social scandal. Consequently, a family council was promptly convened in Poznań, where Janusz Radziwiłł's lawyer contended that the prince's marriage plans amounted to bigamy. Both Janusz Radziwiłł and Michał's daughter, Leontyna Skórzewska, took legal steps to have the prince declared incompetent, a measure intended to clear the way for his successor, Michał Karol, to assume control of the entail. A prospective marriage to Jeanette, coupled with the potential adoption of Emanuel, carried the distinct risk of depriving Michał Karol of the Przygodzice estates. The religious impediment to the marriage was swiftly removed when Jeanette underwent baptism, a sacrament, however, that was unlawfully administered to her by Father Włodzimierz Wójec, a priest of the Polish-National Orthodox Church⁶⁶.

⁶⁵ *Samobójstwo miss Atkinson b. pielęgniarce ks. Michała Radziwiłła. Odebrała sobie życie z nędzy skutkiem niewypłacalności księcia*, "Dzień Dobry!", 18 December 1937, pp. 1–2. Insight into the management of the restaurant may be gleaned from documents in: Financial records of the 'Lido' restaurant, APwP, Majątek Przygodzice (Przygodzice Estate), ref. no. 243, unpaginated.

⁶⁶ Following the baptism, Father Wójec was suspended from his priestly duties and sentenced to monastic confinement, see: R. dell'Ombra, *op. cit.*, "Ilustrowany

Since such a union would have been unlawful in Poland, the prince decided to wed in France. This prompted an adequate response from the Polish consular services. When Jeanette Suchestow arrived in Marseille on 8 December 1937, and her attorney applied to the Polish Consulate in the city for a certificate of no impediment five days later, the consul requested detailed information from the district authorities in Ostrów Wielkopolski, instructing the prince to have the banns of marriage published in Antonin. An exchange of correspondence ensued between the consulate in Marseille and the Polish Embassy in Paris, with the result that the required document was withheld and other diplomatic posts were alerted should the prince seek to apply elsewhere. On 25 December 1937, the Polish Consulate in Marseille, acting on instructions from the Ministry of Foreign Affairs, notified the consulate in Monaco that it must not issue a certificate of no impediment to Michał Radziwiłł, as criminal proceedings for bigamy had been instituted against him in Poland⁶⁷. The Ministry of Foreign Affairs also consulted the Ministry of Justice on the matter. Kazimierz Szwarzenberg Czerny, an official at the Ministry of Foreign Affairs, conferred by telephone with Olgierd Mirza-Kryczyński, a prosecutor of the Supreme Court, who went so far as to advise that the prince's passport be seized in the event that he presented himself at the consulate. In January 1938, the Polish government also entered into discussions with the French authorities regarding the mutual recognition of divorce decrees. The Radziwiłł case thus assumed broader significance for future proceedings of a similar nature⁶⁸.

In addition, on 29 December 1937, the Regional Court in Ostrów Wielkopolski directed the local guardianship court to appoint a temporary guardian for Michał Radziwiłł pending the resolution of the incapacitation proceedings. While rejecting arguments concerning the planned nuptials, the court took into account the prince's prodigality. The detailed statement of grounds read as follows: "If, therefore, between 1926 and 1932 the holder of the entail was able to draw an amount exceeding his income, namely

Kurier Polski", 9 XII 1937, p. 8; *Za chrzest p. Suchestow krata klasztorna*, "Gazeta Ostrzeszowska", 15 XII 1937, no. 100, p. 1.

⁶⁷ Letter from the Polish Consulate in Marseille to the Polish Consulate in Monaco dated 25 December 1937, AAN, KHM, ref. no. 86, f. 11.

⁶⁸ For a more detailed discussion of the legal complexities related to the prince's marriages, see: J. Durka, *Perypetie małżeńskie...*, pp. 203–210.

1,026,915.65 zlotys, for his personal expenses, despite the fact that between 1929 and 1931 there was a crisis in agriculture, if he was able to allocate 100,000 zlotys in fees for two attorneys, if he was able to draw 110,200 zlotys for his personal purposes, i.e. 35,300 zlotys more (in the period from 30 September 1935 to 30 April 1936) than his actual cash income at the time, if – as the Court of Appeal states – he lived beyond his means while failing to pay outstanding public dues, then such conduct by the holder of the entail can hardly be described as anything other than a reckless dissipation of assets. This wastefulness consequently leads to results such as the transfer of the ownership of personal property to Miss Atkinson in order to evade creditors, and even to criminal prosecution for breaches of the penal code”⁶⁹.

Eventually, a representative of the landed gentry sent by the prince’s family arrived in Monte Carlo and held talks with him in an attempt to reach a compromise. Michał Radziwiłł, faced with the resolute opposition of the Polish authorities and the realization that the marriage was unattainable, accepted the compromise and broke off his relationship with Jeanette Suchestow. She subsequently sued the prince, seeking damages of £50,000. The affair attracted so much media attention that it even prompted film proposals, with Alexander Korda slated to direct⁷⁰.

It was during that period in the south of France that the prince met his future third wife. Harriet Stewart Dawson (1881–1945) was the daughter of the late British stockbroker Colin Gillies Mc Nab and the widow of Australian businessman David Stewart Dawson (1849–1932)⁷¹. Since she was independently wealthy, her fortune was undoubtedly a crucial factor in light of the prince’s straitened financial circumstances. As a British subject, she was not bound by Polish regulations requiring a marriage licence. Michał Radziwiłł turned this to his advantage and married her on 23 May 1938 in London⁷². Just two days later, Harriet received a Polish passport

⁶⁹ Correspondence on legal matters, Resolution of the Regional Court in Ostrów Wielkopolski of 29 November 1937, BZNiO, Acc. 65/98, unpaginated.

⁷⁰ *Angielscy operatorzy filmowi nakręcą obraz o romansie ks. Michała Radziwiłła z p. Suchestow*, “Gazeta Ostrzeszowska”, 25 II 1939, no. 16 p. 2; Society woman to marry wealthy Polish Prince, “Truth” [Sydney], 22 V 1938, no. 2524, p. 19.

⁷¹ *Ks. Michał Radziwiłł żeni się ale – nie z panią Suchestow...*, “Kurjer Polski”, 19 V 1938, no. 136, p. 2; *Prince Radziwiłł weds rich widow. Pole Takes Mrs. Harriet S. Dawson as Bride*, “The New York Times”, 24 V 1938, p. 12.

⁷² Certified copy of marriage record dated 1 July 1938, AAN, Ministerstwo Spraw Zagranicznych (Ministry of Foreign Affairs), ref. no. 12167, p. 39;

valid for six months. The prince, however, not only failed to secure a renewal of his passport, but effectively found himself deprived of it, as the Consulate General of the Republic of Poland in London decided to seize the document. Initially, the Polish Ministry of Foreign Affairs believed that the marriage further compounded his legal complications, but this position was later moderated. A passport was finally issued to him in January 1939. Since his wife's travel document had already expired, it was renewed for her at the beginning of March 1939. She was compelled to rely on it, having lost her status as a British national upon marriage. Significantly, amid suspicions of the prince's bigamy, the Polish authorities refused to recognise that union⁷³.

Throughout 1938, the prince remained heavily beset by financial and legal difficulties, which culminated in criminal proceedings initiated against him for failing to appear at court hearings. Although an arrest warrant was initially issued, it was withdrawn following the submission of a medical certificate asserting that his continued stay on the Riviera was necessitated by a heart condition. Nevertheless, the court ultimately sentenced the prince (along with his clerk, Jan Polski) to three weeks' imprisonment, with the sentence suspended for two years, for obstructing a bailiff in the execution of his duties⁷⁴. Eventually, his personal conduct and growing notoriety led to his expulsion from the Order of Malta, with repeated failure to pay membership fees cited as the reason⁷⁵.

The extent of the prince's debts was such that in December 1938, by court decision, a receiver was once again assigned to the estate. It remains unclear whether Michał Radziwiłł managed to secure any funds from his new wife; in any event, he was demonstrably on the verge of bankruptcy. Having returned to Poland briefly in 1939, he was staying at his Antonin estate when the Second World War broke out. His wife, Harriet, left for Australia, and reports suggesting the prince had fled to Romania and would soon join her were soon published in the Australian press⁷⁶.

S. Górzyński, J. Grała, W. Piwkowski, V. Urbaniak, T. Zielińska, *Radziwiłłowie herbu Trąby*, Warszawa 1996, family tree, tabl. IV; *Wealthy Australian Woman's Romantic Link with the KENTS*, "The Australian Women's Weekly", 25 II 1939, p. 3.

⁷³ J. Durka, *Perypetie małżeńskie...*, p. 207.

⁷⁴ *Wyrok na ks. M. Radziwiłła*, "Gazeta Lwowska", 26 III 1938, no. 69, p. 2.

⁷⁵ T.W. Lange, *Zakon Maltański w Drugiej Rzeczypospolitej 1919–1939*, Poznań 2000, pp. 196–197.

⁷⁶ *Australian Princess in Russo-Polish Tragedy*, "The Australian Women's Weekly", 4 XI 1939, p. 4.

This narrative, however, was far removed from the truth. While in Antonin, the prince unequivocally sided with the Germans, which was widely noted as a betrayal and a stark contradiction of his family's convictions at the time⁷⁷, demonstrating this allegiance by refusing to afford shelter to a detachment of soldiers from the 60th Infantry Regiment who were retreating after the battle at Chojnik. With the arrival of the Wehrmacht troops, he organised a rally at which he proclaimed his satisfaction at the occupation of Polish territory by the Third Reich. Declaring his German identity, he renamed the Antonin estate 'Antonskrone' and went so far as to bequeath the property to Adolf Hitler. Yet, this sycophancy failed to secure his position in Antonin. Soon the occupying forces ordered him to vacate the palace, despite the fact that he held a German passport, issued on 26 September 1939 in Berlin. Although permitted to return in January 1940, he was immediately placed in protective custody (*Schutzhaft*) on his return, and following his release, he was once again ordered to leave.

The prince subsequently relocated to Berlin where he sought to be recognised as a German national. A local court upheld his claim and granted a decree of divorce by reason of his wife's misconduct, Harriet having allegedly branded him a German swine. This legal triumph, however, proved hollow: the authorities confiscated his property on behalf of the Third Reich, while Hitler declined Radziwiłł's donation due to the prince's notorious reputation. In late 1941 his status as a German citizen was ultimately denied, leaving the validity of his prior divorce in doubt. It was during that period that Michał was admitted to the St. Hedwig Hospital in Berlin.

He nevertheless continued his efforts to pursue inclusion on the Deutsche Volksliste, though these further attempts proved unsuccessful, culminating in the final rejection of his application by the German authorities in 1944⁷⁸. Nor were they willing to restore his

⁷⁷ Such a critical opinion was expressed, among others, by Michał's grandson, Leon Skórzewski, *vide*: R. Nowicki, *Hrabiego Skórzewskiego poszukiwania miejsc na ziemi. Dziennik z podróży do Australii*, Bydgoszcz 2010, p. 68.

⁷⁸ J. Durka, *Janusz Radziwiłł...*, p. 263; A. Łuczak, *Utracone decorum. Grabież dóbr kultury z majątków ziemiaństwa polskiego w Wielkopolsce w czasie okupacji niemieckiej w latach 1939–1945*, Warszawa–Poznań 2011, pp. 106, 217, 249–250; C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, vol. I, Warszawa 1970, pp. 388–389; D.J. Peśla, "Antoniński Maharadża", "Wiadomości Ziemiańskie" 2001, no. 8, p. 30; J. Pietrzak, A. Gibasiewicz, *op. cit.*, p. 163; Notarised copy of the passport, APwP, Urząd Powierniczy w Poznaniu (Trustee Office in Poznań), ref. no. 53/759/0/5.21/12166, ff. 383–386.

control over his extensive properties, opting instead to initiate the expropriation of his former estate in Ostrów⁷⁹. In 1945, fleeing the advancing Red Army, Radziwiłł made for Baden with the intention of crossing into Switzerland, only to find himself in a camp for displaced Polish nationals⁸⁰.

The prince never reunited with Harriet, who later maintained that she had not received a single communication from him throughout the war, though this assertion, appears implausible. It is far more likely that the correspondence was of such a damaging nature that she chose to conceal it from third parties. She died on 12 October 1945, with the Australian press still referring to her as Princess Radziwiłł⁸¹.

Immediately after the war, Michał Radziwiłł sought to recover the estate by soliciting the intervention of British Foreign Secretary Anthony Eden with the Soviet authorities, explaining that his property had been seized by the Germans. This enterprise was inherently doomed to failure, as the Polish communist administration promptly nationalised the estate. After spending several years in Germany and France, the prince was aided by his second ex-wife in relocating to her estate in the Canary Islands, where he is believed to have died on 6 October 1954⁸².

On 25 November 1954, Janusz Radziwiłł wrote to his daughter, Krystyna, in Madrid: "The details of my brother's last days and death touched me greatly and, despite the fact that it was the end of such a terribly wasted life, which seemed to offer so many opportunities for happiness and success, there is nevertheless great consolation in the fact that his end came within a Catholic fold, where he remained open to the workings of Divine Mercy [...]"⁸³.

⁷⁹ Documents relating to the acquisition of land, APwP, Urząd Powierniczy w Poznaniu (Trustee Office in Poznań), ref. no. 53/759/0/5.21/12166, ff. 140–369.

⁸⁰ J. Pietrzak, A. Gibasiewicz, *op. cit.*, pp. 163–164.

⁸¹ *Sydney Princess Dies*, "The Sun" [Sydney], 13 October 1945, no. 11, p. 3.

⁸² J. Pietrzak, A. Gibasiewicz, *op. cit.*, pp. 163–164; Michał Radziwiłł b. 8 luty 1870 d. 6 październik 1954, <https://pl.rodovid.org/wk/Osoba:164798> (accessed 1 October 2023); Książę Michał Karol Jan Radziwiłł h. Trąby, <https://www.geni.com/people/ksi%C4%85%C5%BC%C4%99-Micha%C5%82-Radziwi%C5%82%C5%82-h-Tr%C4%85by/6000000002188456735> (accessed 1 October 2023).

⁸³ Archiwum prywatne Krystyny Radziwiłł-Milewskiej (Private archives of Krystyna Radziwiłł-Milewska), Letter from Janusz Radziwiłł to his daughter, Krystyna Potocka, dated 25 November 1954, photocopy of the letter in the author's possession.

The last owner of the Przygodzice estates, who made his home at Antonin, was as compelling as he was notorious. Until the fall of the Russian Empire, he was engaged in diplomacy, but thereafter, i.e. after the age of forty-seven, he retired from public life and eschewed all political involvement. He persistently contested the inheritance rights of his brothers, first Karol and later Janusz, never reconciling himself to the testamentary dispositions by Ferdynand Radziwiłł. A thorough cosmopolitan, the prince aligned himself more closely with Imperial Germany or Tsarist Russia than with the Second Polish Republic. His extravagant lifestyle, his affairs and his brushes with the law, as well as his ignominious conduct under German occupation, account for his overwhelmingly negative reputation. Yet, despite his lifelong ambition to move exclusively in high society, as a landowner he remained a central figure in the life of the Antonin and Przygodzice community, exerting considerable influence over them for over a decade.

After the end of the Second World War, the Przygodzice estates were nationalised⁸⁴, and in 1948 the palace was placed under state protection through its entry into the Register of Cultural Property (*Rejestr Dóbr Kultury*). In the decades that followed, the building saw a succession of institutional occupants, initially serving the 'Las' Central Production Co-operative before becoming part of the Ostrów Brewing and Malting Plant (*Ostrowskie Zakłady Piwowarsko-Słodowe*) complex in 1963. It was not until 1974–1978 that the Poznań branch of the Monuments Conservation Workshop (*Pracownia Konserwacji Zabytków*) undertook a comprehensive restoration of the dilapidated structure, converting it into a tourist hotel with a café. When administration subsequently passed to the Voivodeship Office in Kalisz, a creative arts retreat (*Dom Pracy Twórczej*) was established in Antonin. Under its auspices, the Regional Museum of the Kalisz Region (*Muzeum Okręgowe Ziemi Kaliskiej*) organised a Fryderyk Chopin Music Salon and a Music Library housing published scores of Chopin's works, a fitting tribute to the great composer, who had once stayed in Antonin at the invitation of the palace's first owner, Antoni Radziwiłł⁸⁵.

⁸⁴ The landowners and aristocracy were regarded as enemies of the new socio-political order in Poland, see: J. Durka, *Aparat bezpieczeństwa wobec ziemian wielkopolskich do 1957 roku*, "Zeszyty Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk" 2015, no. 15, pp. 204–226.

⁸⁵ R. Bieniecki, *Pałac Myśliwski. Dom Pracy Twórczej w Antoninie*, Kalisz 1984, p. 12; J. Durka, *Z dziejów ordynacji przygodzickiej, własności rodu*

To this day, Prince Michał remains the subject of various local stories⁸⁶, though few of these lingering tales afford him any degree of posthumous respect.

Bibliography

ARCHIVAL SOURCES

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (Central Archives of Historical Records in Warsaw)

Archiwum Rodziny Radziwiłłów z Nieborowa (Archives of the Radziwiłł Family from Nieborów)

Correspondence, Series 1, ref. no. 25

Archiwum Akt Nowych w Warszawie (Archives of Modern Records in Warsaw) [AAN]

Konsulat Generalny w Londynie (Consulate General in London) [KGL], ref. no. 104

Konsulat Honorowy RP w Monaco (Honorary Consulate of the Republic of Poland in Monaco) [KHM], ref. no. 86

Ministerstwo Finansów (Ministry of Finance), ref. no. 26/511

Ministerstwo Spraw Zagranicznych (Ministry of Foreign Affairs), ref. no. 12167

Archiwum Państwowe w Kaliszu (State Archives in Kalisz)

Zespół Państwowe Gimnazjum Męskie w Ostrowie Wielkopolskim (Complex of State Male Gymnasium (grammar school) in Ostrów Wielkopolski), ref. no. 60

Archiwum Państwowe w Kielcach (State Archives in Kielce)

Archiwum Rodziny Radziwiłłów z Nieborowa (Archives of the Radziwiłł Family from Nagłowice), ref. no. 60

Archiwum Państwowe w Poznaniu (State Archives in Poznań) [APwP]

Majątek Przygodzice (Przygodzice Estate), ref. no. 243

Radziwiłłów do 1945 roku, "Prace Uczestników Studium Doktoranckiego" [Opole] 2001, issue 3 (*Historia*), pp. 17–18. Not all of Michał Radziwiłł's assets were nationalised at the same time; the Prince's Steam-Powered Brick Factory (*Książęca Cegielnia Parowa*) was not taken over by the state until 1949, see Handover report dated 31 January 1950, AAN, Ministerstwo Finansów (Ministry of Finance), ref. no. 26/511, sheet 5.

⁸⁶ The author recorded one such oral account in 1995 from Stanisław Grzelak of Antonin. Similar anecdotal evidence regarding Michał Radziwiłł continues to surface periodically in the local press.

Sąd Powiatowy w Ostrowie Wielkopolskim (County Court in Ostrów Wielkopolski), ref. no. 3; ref. no. 110

Urząd Powierniczy w Poznaniu (Trustee Office in Poznań), ref. no. 53/759/0/5.21/12166

Wojewódzkie Biuro do Spraw Finansowo-Rolnych w Poznaniu (Voivodeship Office for Financial and Agricultural Affairs in Poznań), ref. no. 682/0/5/134

Wojewódzki Urząd Rozjemczy do Spraw Majątkowych (Voivodeship Arbitration Office for Property Matters), ref. no. 683/0/2.6/17

Archiwum prywatne Krystyny Radziwiłł-Milewskiej (Private archives of Krystyna Radziwiłł-Milewska)

Letter from Janusz Radziwiłł to his daughter, Krystyna Potocka, dated 25 XI 1954, photocopy of the letter in possession of the author

Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (Library of the National Ossolinski Institute in Wrocław) [BZNiO]

Acc. 65/98

Muzeum w Nieborowie i Arkadii (Museum in Nieborów and Arkadia)

Library collection – manuscripts, rkps 182

PRINTED SOURCES

Kossak W., *Listy do żony i przyjaciół 1883–1942*, vol. II (*lata 1908–1942*), Kraków 1985.

Motty M., *Przechadzki po mieście*, vol. II, Warszawa 1957.

Niemojowski J.N., *Wspomnienia*, Warszawa 1925.

Nowicki R., *Hrabiego Skórzewskiego poszukiwania miejsca na ziemi. Dziennik z podróży do Australii*, Bydgoszcz 2010.

Potocka M.M., *Z moich wspomnień*, London 1983.

Potocki F., Potocki K., *Księga peczarska*, Łomianki 2017.

Radziwiłł M., *One of the Radziwiłłs*, London 1971.

Rosco Bogdanowicz M., *Wspomnienia*, vol. I, Kraków 1959.

PRESS

“Dzień Dobry!” 1937.

“Gazeta Lwowska” 1938.

“Gazeta Ostrzeszowska” 1937, 1939.

“Ilustrowany Kurier Polski” 1937.

“Kurier Poznański” 1937.

“Kurjer Polski” 1938.

“The Australian Women’s Weekly” 1939.

“The New York Times” 1938.

"The Sun" 1945 (Sydney).

"Truth" 1938 (Sydney).

SECONDARY SOURCES

- Banach W., *Radziwiłłowie. Burzliwe losy słynnego rodu*, Poznań 2018.
- Bieniecki R., *Pałac Myśliwski. Dom Pracy Twórczej w Antoninie*, Kalisz 1984.
- Duda A.A., *Ordynat ołycki książę Janusz Radziwiłł i jego rodzina. Społeczno-ekonomiczny obraz polskiej rodziny arystokratycznej od II połowy XIX wieku do 1939 roku*, Lublin 2024.
- Dunin-Borkowski J., *Almanach błękitny. Genealogia żyjących rodów polskich*, Łwów 1908.
- Durka J., *Antoni Henryk Radziwiłł (1775–1833) – szkic do portretu arystokraty, namiestnika Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, [in:] *Górny Śląsk i Wielkopolska w XIX i pierwszej połowie XX wieku. Wybrane aspekty z dziejów polityki i edukacji*, ed. J. Durka, Poznań 2012, pp. 11–30.
- Durka J., *A Sketch of the History of the Radziwiłł Family Berlin Line until 1939*, [in:] *Souvenirs of the Past 1796–1945. The Berlin Line of the Radziwiłłs*, ed. R. Gromacka, Nieborów 2018, pp. 29–41.
- Durka J., *Aparat bezpieczeństwa wobec ziemian wielkopolskich do 1957 roku*, "Zeszyty Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk" 2015, no. 15, pp. 204–226.
- Durka J., *Janusz Radziwiłł 1880–1967. Biografia polityczna*, Warszawa 2011.
- Durka J., *Mieczysław Seweryn (1895–1940) i Stanisław (1896–1939) Kwileccy – uczestnicy powstania wielkopolskiego i właściciele ziemscy*, "Polonia Maior Orientalis" 2022, vol. IX, pp. 357–377.
- Durka J., *Perypetie małżeńskie ostatniego ordynata przygodzickiego księcia Michała Radziwiłła*, "Rocznik Kaliski" 2006, vol. XXXII, pp. 203–210.
- Durka J., *Z dziejów ordynacji przygodzickiej, własności rodu Radziwiłłów do 1945 roku*, "Prace Uczestników Studium Doktoranckiego" [Opole] 2001, issue 3 (*Historia*), pp. 7–18.
- Feldman J., *Bismarck a Polska*, Warszawa 1980.
- Gersdorff D., *Na całym świecie tylko Ona. Zakazana miłość Elizy Radziwiłł i Wilhelma Pruskiego*, transl. G. Prawda, Jelenia Góra 2014.
- Girzyński Z., *Ferdynand Radziwiłł marszałek senior Sejmu Ustawodawczego*, [in:] *Fundamenty Niepodległej: Sejm Ustawodawczy (1919–1922)*, eds Z. Girzyński, J. Kłaczek, J. Żaryn, Toruń 2020.
- Górzyński S., Grala J., Piwkowski W., Urbaniak V., Zielińska T., *Radziwiłłowie herbu Trąby*, Warszawa 1996.
- Korporowicz L.J., Owen J.G., *Polish Ordynacje and the English Common Law Entail and Strict Settlement: Social, Political, and Religious Comparative Contexts*, "Comparative Legal History" 2022, vol. X, no. 2, pp. 172–203.
- Kozaczka M., *Gospodarka ordynacji rodowych w Polsce*, Rzeszów 1996.
- Lange T.W., *Zakon Maltański w Drugiej Rzeczypospolitej 1919–1939*, Poznań 2000.

- Łuczak A., *Utracone decorum. Grabież dóbr kultury z majątków ziemiaństwa polskiego w Wielkopolsce w czasie okupacji niemieckiej w latach 1939–1945*, Warszawa–Poznań 2011.
- Madajczyk C., *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, vol. I, Warszawa 1970.
- Materiały do biografii, genealogii i heraldyki polskiej*, vol. II, ed. S. Konarski, Buenos Aires–Paryż 1964.
- Nowakowski T., *Radziwiłłowie*, Warszawa 2005.
- Nowicki R., *Skórzewscy właściciele dóbr łabiszyńskich. Rola w życiu społeczno-politycznym wielkopolskiego ziemiaństwa*, Toruń 2002.
- Painter G.D., *Marcel Proust. Biografia*, vol. I, transl. A. Olędzka-Frybesowa, Warszawa 1972.
- Pałat Z., *Zespół pałacowy książąt Radziwiłłów w Antoninie. Dziedzictwo materialne*, Kalisz 2011.
- Peśla D.J., *Antonin i Radziwiłłowie* [unpublished typescript of the book], Dębica 2002.
- Peśla D.J., „Antoniński Maharadza”, „Wiadomości Ziemiańskie” 2001, no. 8, pp. 24–30.
- Pietrzak J., Gibasiewicz A., *Dziedzice, dwory, pałace. Właściciele dóbr rycerskich w powiecie ostrowskim wielkopolskim 1795–1945*, Ostrów Wielkopolski 2020.
- Radziwiłł F., *Przemówienia parlamentarne 1880–1919*, transl. and compiled E. Wanke, Warszawa 2023.
- Wanke E., *Ferdynand książę Radziwiłł (1834–1926). Życie i działalność*, Warszawa–Bellerive-sur-Allier 2021.
- Wegener L., *Der wirtschaftliche Kampf der Deutschen mit den Polen um die Provinz Posen*, Posen 1903.
- Żychliński T., *Historia Sejmów Wielk. Ks. Poznańskiego*, vol. II, Poznań 1867.

NETOGRAPHY

- Grigorev B., *Povsednevnaia zhizn tsarskikh diplomatov v XIX veke*, <https://coollib.net/b/188059-boris-nikolaevich-grigorev-povsednevnaia-zhizn-tsarskih-diplomatov-v-xix-veke/read> (accessed 1 October 2023).
- Mary Atkinson, <https://www.findagrave.com/memorial/261164208/mary-atkinson> (accessed 28 August 2025).
- Książę Michał Karol Jan Radziwiłł h. Trąby, <https://www.geni.com/people/ksi%C4%85%C5%BC%C4%99-Micha%C5%82-Radziwi%C5%82%C5%82-h-Tr%C4%85by/6000000002188456735> (accessed 28 August 2025).
- Michał Radziwiłł b. 8 luty 1870 d. 6 październik 1954, <https://pl.rodovid.org/wk/Osoba:164798> (accessed 28 August 2025).

ABOUT THE AUTHOR

Dr hab. Jarosław Durka, prof. UK – professor of the President Stanisław Wojciechowski University of Kalisz. Employed at the Institute for Interdisciplinary Research in History. Author of the books: *Janusz Radziwiłł 1880–1967. Biografia polityczna* (Warsaw 2011, and in Ukrainian translation – Ternopil 2023), *Władze Polski „ludowej” wobec Jasnej Góry w latach 1945–1989* (Warsaw–Katowice 2021), as well as of numerous academic papers.

Research interests: history of the landowners and the aristocracy in the 20th century, including elite social structures and political biography; relations between the state and the Church between 1945 and 1989 under the communist regime; Polish-Romanian relations in the 20th century, and regional history.



j.durka@uniwersytetkaliski.edu.pl

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.25.01.06>

SERHII KORNOVENKO

CZERKASKI UNIWERSYTET NARODOWY IM. BOHDANA CHMIELNICKIEGO /

BOHDAN KHMELNYTSKY NATIONAL UNIVERSITY OF CHERKASY

 <https://orcid.org/0000-0002-6268-2321>

OLEKSANDR TRYGUB

CZARNOMORSKI UNIWERSYTET NARODOWY IM. PETRA MOHYŁY /

PETRO MOHYLA BLACK SEA NATIONAL UNIVERSITY

 <https://orcid.org/0000-0003-0610-1702>

The Holodomor in Ukraine (1932–1933) in the Accounts and Assessments of the Ukrainian-language Hetmanite Press in the United States*

STRESZCZENIE

Hołodomor na Ukrainie w latach 1932–1933 w relacjach i ocenach ukraińskojęzycznej prasy hetmańskiej w Stanach Zjednoczonych

Artykuł przedstawia nowe ustalenia na temat Wielkiego głodu (Hołodomoru) na Ukrainie w latach 1932–1933, postrzeganego jako element zaplanowanego przez władze sowieckie ludobójstwa. Podstawę rozważań stanowią publikacje zamieszczane na łamach gazet hetmańskich „Sicz” i „Nasz stąg”, ukazujących się w Stanach Zjednoczonych. Czasopisma te były najdłużej działającymi mediami

* The study was prepared based on the results of fundamental research ‘The Socio-cultural Space of Ukraine in the Second Half of the Nineteenth – First Third of the Twentieth Century: the Peasant-centric Dimension’ (state registration number: 0123U101600) with the support of the Ministry of Education and Science of Ukraine.



© by the author, licensee University of Lodz – University of Lodz Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding information: yes. **Conflicts of interests:** none. **Ethical considerations:** the authors assure of no violations of publication ethics and take full responsibility for the content of the publication. **Declaration regarding the use of GAI tools:** not used

Received: 2025-11-25. Verified: 2025-11-25. Reviewed: 2025-12-20. Accepted: 2026-03-18

ukraińskiej diaspory w tym kraju, a drukowane na ich łamach treści były zgodne ze stanem faktycznym. Wszystko to pozwoliło sformułować tezę, że przedstawiciele ruchu hetmańskiego postrzegali Wielki głód na Ukrainie jako ludobójstwo realizowane przez sowieckie władze, zmierzające do „zniszczenia tożsamości Ukrainy”. Czasopisma hetmańskie stanowią cenne źródło do badań zarówno nad dziejami ruchu hetmańskiego, jak i Wielkiego głodu. Artykuły publikowane na łamach czasopism „Sicz” i „Nasz Styag” odzwierciedlają aktywną postawę hetmanistów w Stanach Zjednoczonych, świadomie zmierzających do kształtowania obiektywnego obrazu i wykazania ludobójczego charakteru Wielkiego głodu na Ukrainie.

Słowa kluczowe: czasopisma hetmańskie, „Sicz”, „Nasz stąg”, Wielki głód 1932–1933, koncepcja ludobójstwa

ABSTRACT

The article presents new findings on the Holodomor in Ukraine of 1932–1933, perceived as part of a planned genocide by the Soviet authorities. The paper is based on publications printed in the Hetman's newspapers 'Sich' and 'Nash stiah', both published in the United States. These periodicals were the longest-running media outlets for the Ukrainian diaspora in the country, and their content was factually accurate. This led to the thesis that representatives of the Hetman's movement perceived the Holodomor in Ukraine as a genocide carried out by the Soviet authorities, aiming to "destroy Ukraine's identity". The Hetman's periodicals constitute a valuable source for research on both the history of the Hetman's movement and the Holodomor. Articles published in the magazines 'Sich' and 'Nash stiah' reflect the active attitude of the Hetmanists in the USA, consciously aiming to shape an objective image and demonstrate the genocidal nature of the Holodomor in Ukraine.

Keywords: Hetmanite newspapers, 'Sitch', 'Nash stiah', Holodomor of 1932–1933, concept of genocide

The early 1930s were a particularly devastating period in the agrarian history of Ukraine. During this time, in rural Ukraine, market relations were dismantled, and a system of centralized administrative control was imposed on the peasantry of collective and state farms. Measures such as the establishment of the system of collective and state farms, the introduction of collective and state ownership of land, and the grain procurement and fiscal policies brought about the man-made Holodomor in 1932–1933 and the destruction of the peasant proprietors not embraced by the doctrine of the 'dictatorship of the proletariat'. The Holodomor of 1932–1933 in Ukraine exterminated Ukrainian peasants and destroyed traditional Ukrainian peasant culture, causing severe damage to Ukrainian identity.

In the 1930s, the USSR did not officially acknowledge the vast scale of ‘starvation deaths’, nor the occurrence of deviant behaviors, including cannibalism, precipitated by food shortages as J. Stalin dismissed the Holodomor as a non-event. In the public discourse of the time, the Soviet state leadership and its intelligence apparatus orchestrated a coordinated campaign of disinformation aimed at concealing, discrediting, disguising, and distorting the ‘famine’ through the official terminology, both in the USSR in general and in Soviet Ukraine in particular.

The Soviet authorities suppressed and withheld information about the famine until the late 1980s and early 1990s. The aggressor country still fails to honor the memory of its victims even today¹. In Ukraine, the ‘Day of Remembrance of the Victims of Famines and Political Repressions’ was established by Presidential Decree No. 1310/98 of October 28, 1998, and is commemorated every year on the fourth Saturday of November².

In view of the above, it is therefore important to examine contemporary accounts from the 1930s about the horrors of the Holodomor of 1932–1933 in Ukraine. The Ukrainian diaspora press, in particular the Ukrainian-language Hetmanite press in the United States, provides one such historical source.

Specific issues relevant to this study have been addressed in modern Ukrainian historiography, including in the works of T. Vronska and T. Ostashko³, V. Huberets⁴, O. Kovalchuk⁵, D. Kolisnyk⁶,

¹ S. Dmitriev, *Viktor Kondrashin: stydno, chto v Rosii net politiki po uvoke-vechivaniyu pamyati bezvinno pogibshykh*, “RFI”, 29 XI 2013, <https://www.rfi.fr/ru/ukraina/20131129-viktor-kondrashkin-stydno-chto-v-rossii-net-politiki-po-uvekovecheniyu-pamyati-bezv> (accessed 7 May 2025).

² *Decree of the President of Ukraine No. 1310/98 ‘On the Establishment of the Day of Remembrance of Victims of Famines and Political Repressions’*, “President of Ukraine: Official website”, <https://www.president.gov.ua/documents/131098-5115> (accessed 21 April 2025).

³ T. Vronska, T. Ostashko, *Uchast ukrainskykh zarubizhnykh politychnykh ta hromadskykh orhanizatsiy v aktsiyakh protestu 30-kh rr. XX st. proty holodomoru v USRR*, “Ukrainskyi istorychnyi zhurnal” 2003, no. 5, pp. 65–81.

⁴ V. Gubarets, *Ukrainska etnichna presa u Pivnichnyi Amerytsi: istoriya I suchasnist*, “Instytut zhurnalistyky” 2006, <http://journlib.univ.kiev.ua/index.php?act=article&article=1451> (accessed 10 April 2025).

⁵ O. Kovalchuk, *Holodomor 1932–1933 rr. v USRR I ukrainska diaspora Pivnichnoyi Ameryky: informatyvni aspekty*, “Ukrayina XX st.: kultura, ideolohiya, polityka” 2008, no. 14, pp. 377–400.

⁶ D. Kolisnyk, *Hetmanska periodyka v Evropi na pochatku Druhoyi Svitovoyi viyny*, “Humanitarnyi zhurnal” 2011, no. 3–4, pp. 155–166.

A. Kozytskyi⁷, P. Hai-Nyzhnyk⁸, and others. However, the materials published in the US Hetmanite newspapers ‘Sitch’ and ‘Nash stiah’ (Our Banner) merit closer examination.

This study seeks to shed new light on the formation of the concept of the Holodomor of 1932–1933 in Ukraine as genocide, as reflected in the pages of the two aforementioned newspapers.

‘Sitch’, the official newspaper of the Ukrainian ‘Sitch’ society, Hetmanite in orientation, was published in Chicago every two weeks from July 1924 to May 1934, continuing the earlier ‘Sitchovi Visti’ (Sitch News). It was edited by O. Nazaruk and, from 1928, by M. Bodruk. In 1934, ‘Sitch’ was succeeded by ‘Nash stiah’⁹.

‘Nash stiah’, published in Chicago, was the newspaper of the ‘Sitch’ athletic society from 1920 to 1925, with S.-K. Hrynevetskyi as its editor-in-chief, and followed an openly pro-Hetmanite editorial line. In 1934–1942, it was issued weekly as the official publication of the Ukrainian Hetman Organization of America, with O. Shapoval heading the editorial board. It continued the earlier ‘Sitchovi Visti’ (Sitch News) and ‘Sitch’. The newspaper carried ideological and political commentary, analysis of international events, personal reminiscences, and reports on the activities of the ‘Sitch’ Society and the Ukrainian Hetman Organization of America¹⁰.

During the interwar period, these Ukrainian émigré newspapers served an important social function and kept the American community informed about the Holodomor of 1932–1933. First, in the context of the information war of that time, they sought to challenge the narratives of progressivists and other pro-Soviet forces, who denied, distorted, or manipulated information about the Holodomor in their newspapers, such as ‘Ukrainski Robitnychi Visti’ (Ukrainian Workers’ News), and ‘Narodna Hazeta’ (People’s Newspaper).

Second, the Hetmanite periodicals informed Ukrainians and other communities in the USA about the Holodomor from 1932 to 1935, that is, for four years. They consistently highlighted that

⁷ A. Kozytskyi, *Velyka brekhnya. Metody, naratyvy ta dynamika zaperechennya Holodomoru*, Kharkiv 2023.

⁸ P.P. Hai-Nyzhnyk, *Ukrainskyi natsional-konservatyzm: hetmanskyi rukh. Book 1: 1900–1936 rr.*, Kyiv 2023.

⁹ ‘Sitch’, [in:] *Entsyklopediya ukrainoznavstva: slovnykova chastyna*, ed. V. Kubyovutch, vol. VIII, Paryzh–New-York 1976, p. 2847.

¹⁰ P.P. Hai-Nyzhnyk, *Nash stiah*, [in:] *Entsyklopediya suchasnoyi Ukrainy*, Kyiv 2020, <https://esu.com.ua/article-70996> (accessed 7 May 2025).

humanitarian catastrophe, both during the period in which it occurred and in the ensuing years. The chronology of the publication and dissemination of these materials, when considered together with their subject matter, offers substantial evidence to support the assertion that the Hetmanite coverage of the Holodomor was unmatched in duration among Ukrainian diaspora media in the 1930s. Thus, these findings challenge A. Kappeler's view, particularly his claim that, starting from the autumn of 1933, "the foreign press witnessed an abrupt decline in reports concerning the Ukrainian famine, and in 1934 they almost disappeared from the columns of the press in Central and Western Europe – consequently, the famine was largely forgotten abroad"¹¹.

In 31 issues of 'Sitch' published between 1932 and 1934, 50 items addressed the Holodomor of 1932–1933 in Ukraine. Of these, 16 were featured in 12 issues dated February 15 – December 17, 1932, 22 in 12 issues dated February 18 – December 23, 1933, and 12 in 7 issues dated January 13 – May 26, 1934.

In 'Nash stiah', the authors published 44 pieces in 30 issues in 1934–1935: 32 in 19 issues dated June 16 – December 22, 1934, and 12 in 11 issues dated January 12 – June 22, 1935.

Thus, 94 items of various kinds were published in 61 issues of 'Sitch' and 'Nash stiah' in 1932–1935, spanning the period from February 15, 1932, to June 22, 1935. These materials related to almost all aspects of the 'tragedy in Great Ukraine'.

In 1932, in 'Sitch', the Holodomor of 1932–1933 was discussed in the interviews, dialogues, analytical publications, correspondence, reports, stories, and series of articles (for example, 'From the Bolshevik Paradise', 'New Act of the Terrible Tragedy on the Dniester'), news items, commentary, press reviews, descriptions, eyewitness accounts, and letters.

In terms of their subject matter, they addressed the following issues:

- Bolshevik measures to conceal information about the famine;
- the formation of the 'Soviet person';
- the religiosity of the peasantry and the anti-religious policy of the Bolsheviks in rural areas;

¹¹ V. Korotkyi, *Shcho pysala tohochasna presa v Evropi pro Holodomor*, "Ukrinform", 25 XI 2023, <https://www.ukrinform.ua/rubric-world/3791036-so-pisala-togocasa-presa-u-evropi-pro-golodomor.html> (accessed 11 May 2025).

- the life of ordinary people;
- the nature of the Soviet political system, in particular, the mechanism of non-competitive elections;
- the reasons for the introduction of the five-year plans and the effectiveness of their implementation;
- the structure of the USSR budget, its distribution, revenues, and Ukraine's share;
- executions and repression of peasants;
- criticism of collectivization;
- food prices;
- excessive grain procurements;
- the causes and course of the famine and the number of starving peasants;
- rations of starving peasants.

For example, an interview with J.G. Watt, an American engineer working in the USSR, published in 'Sitch' on February 15, 1932¹², described how the Soviet authorities cultivated the illusion of the success of the 'first socialist state in the world', concealing information about the Holodomor. The engineer spoke of his experiences as follows: "for the first four months, it was paradise. They gave us everything. They organized banquets for us. They took us to various eating establishments (as I later found out, these establishments had been set up purely for show). In short, they fed us and spoiled us like children. [...] At meetings and rallies, as I later learned, the communists presented us as Americans who had come to help advance a world revolution. [...] After four months [...] they left us alone and took up the next groups of newly arrived foreigners. And only then did I begin to look around me and see that things were not as they had seemed. For the first time, I saw terrible poverty and persecution all around me. [...] The scales fell from my eyes, and I saw what a terrible monster this communism and the so-called dictatorship of the proletariat were [...]"

The information blockade introduced by the Soviet authorities on the coverage of the Holodomor was mentioned in a piece published on July 15, 1932. The editorial board of 'Sitch' drew readers' attention to the fact that "Bolshevik periodicals are forbidden

¹² "Sitch", 15 II 1932, no. 4, pp. 3–4.

to write about the famine". It also offered an objective representation of the tragedy, comparing it to the famine of 1921–1923 and describing the conditions faced by the starving peasants: "The famine in Ukraine is the same as the one that struck the Russian provinces on the Volga in 1921. Last year's grain in Ukraine was exhausted by February, and since then, both villages and cities have been living on 'whatever God may provide'. [...] After consuming the remaining grain not yet seized by the Bolsheviks, the population began to 'finish off' the cattle. The cattle die, mostly from various diseases. The Bolshevik authorities order such animals to be buried, but people dig them out of the ground and eat the meat of the carcasses [...].

The legal markets do not improve the situation because nothing is brought in to be sold, and everything is kept for harder times.

Nothing can be transported by rail because almost every day, railway cars are robbed by crowds of starving people, who even take what the passengers are carrying. The spring sowing has gone very badly. No more than 30 percent of the fields have been sown with spring crops.

The authorities have lost their heads and do not know what to do. The prospect of an even more terrible famine next year looms over the people, and it is difficult to say how it will all end"¹³.

Jan Slavik, a well-known Czech historian and Sovietologist, shared his views on the impact of the Soviet policy of disinformation about the Holodomor of 1932–1933 in Ukraine on Europeans in an article published in 'Sitch' on September 15, 1932. He criticized those "who believe in the communists as saviors, who believe despite the facts, who believe because [...] you have to believe in something; otherwise, life would be unbearable. But fortunately, not all the supporters of the 'new Russia' take their word for it; there are those among them who, like the biblical Doubting Thomas, want to see it with their own eyes (mostly those who came from peasant stock), want to touch with their own hands that new order that the communists are building with such fanfare in all of Russia and Ukraine. And among the latter are those who are not afraid to shatter their illusions, look the truth in the face, and even tell people about that 'glorious' USSR"¹⁴.

¹³ "Sitch", 15 VII 1932, no. 14, p. 6.

¹⁴ "Sitch", 15 IX 1932, no. 18, pp. 2–3.

In a series of publications in June–July, November, and December 1932, the causes of the Holodomor of 1932–1933 were identified: excessive grain procurements – in essence, the plunder of the peasantry, the introduction of the five-year plans, and collectivization. For example, the issue of ‘Sitch’ of December 17, 1932 carried a statement by ‘Dr. Totton’, who had returned from the USSR. In it, he shared his view on the situation that had developed in Ukraine, which the Kremlin had done its utmost to conceal. In the interview, ‘Dr. Totton’ called the five-year plan “the most terrible exploitation of the poor in the world”. He noted that industrialization is accompanied by “terrible famine” and that “the people are perishing”¹⁵.

‘Sitch’ informed its readers in plain terms that collectivization was “the destruction of private property and the landowning grain growers, who are pooled together”, as part of “the so-called collectivization”. The article dated June 1, 1932, identified the latter as a “socialist toxin”. It also described the social and economic standing of collective farms: “It turned out that all those peasant holdings are so terribly neglected and ruined that livestock (horses, cows, etc.) begin to starve”¹⁶.

The consequences of collectivization for Ukrainian agriculture were reported by K. Foss, a journalist whose article in ‘Sitch’ published on July 1, 1932 was reprinted from the ‘International News Service’. Based on his personal observations, the author stated: “Famine and the plunder of peasant property by the Bolsheviks have reached their peak in Ukraine. [...] Many villages have turned into wastelands. The Bolshevik government is unable to cope”. His conclusion was stark: “Collectivization has completely ruined the peasantry”¹⁷.

A comparative analysis of the materials on the Holodomor of 1932–1933 published in ‘Sitch’ in 1932 and in 1933 shows that they are of a similar form. However, certain differences are also apparent. First, the newspaper began to carry appeals and open letters. This was prompted by: a) the intensification and spread of the famine, the rising death toll, the increase in the number of forced migrants; b) the active role of members of the Hetmanite movement in organizing campaigns intended to condemn the

¹⁵ “Sitch”, 17 XII 1932, no. 29, p. 1.

¹⁶ “Sitch”, 1 VI 1932, no. 11, p. 3.

¹⁷ “Sitch”, 1 VII 1932, no. 13, p. 7.

Bolsheviks, drawing the attention of the international community to the ‘tragedy in Greater Ukraine’, and providing assistance to the starving in Ukraine. Second, O. Shapoval, Chief Otaman of Sich Organizations of America and Canada, published a larger number of analytical pieces.

Thematically, the materials in ‘Sich’ in 1933 addressed the following issues:

- those who bore the main burden of socialist policies;
- the imposition of Soviet serfdom on the peasantry;
- the quality of grain;
- the activities of the Committee for Assistance to the Starving in Ukraine;
- the information blockade and the methods used by the Bolsheviks to conceal the tragedy and its consequences;
- repression in the country and punishment of peasants;
- the nature of the Bolshevik policy that caused the famine;
- the extent of famine-related deaths and cannibalism;
- psychological effects of the famine;
- efforts by the Ukrainian emigration to inform the political circles of other countries about the ‘tragedy in Greater Ukraine’;
- Pius XI’s attitude to the famine;
- the reaction of the international community to the Holodomor of 1932–1933 in Ukraine.

This is best illustrated by several examples. In an article of February 18, 1933, O. Shapoval argued that excessive grain procurements was one of the causes of the Holodomor. He reported that during 1930–1931 alone, 46 million tons of grain had been “looted” from Ukraine. This led to severe hardship of the peasantry and to starvation. He described Soviet policy in rural Ukraine in the late 1920s and early 1930s not as “the growth of well-being in the Soviet socialist republic of workers and peasants” but as “the development of serfdom”¹⁸.

The situation ‘in Greater Ukraine’ was analyzed in another article by the same author, published in ‘Sich’ on September 2, 1933.

¹⁸ O. Shapoval, *Rozbudova rabstva v Sovdepії*, “Sich”, 18 II 1933, no. 7, p. 2.

Shapoval also noted the efforts to bring the tragedy to the attention of the outside world; “the entire Ukrainian (except the Bolshevik) press and almost all American periodicals...” reported on it. He added that these reports mentioned “numerous cases of cannibalism in that plundered land”¹⁹.

O. Shapoval also emphasized both the scale of deaths from starvation and the repression of the peasantry, and attempted to estimate the number of victims of the Holodomor of 1932–1933. As the chief otaman of Sich Organizations of America and Canada, he observed: “Every day, every hour, death claims thousands of Ukrainians exhausted by famine, and the Bolshevik executioners finish off those who can still move and have enough strength to even groan in protest”. By his estimate, “out of last year’s 30 million population, at least five million now either lie in their graves or are in their death throes. [...] In some villages, 80% of the inhabitants have already died of starvation, and there is no one to even bury them [...]”²⁰.

In its issue of September 16, 1933, ‘Sitch’ carried a reprint of a report from ‘Meta’ stating that “only the Ukrainian peasantry is dying of hunger. The Jews and Czech colonists are not, having somehow secured provisions before the famine. Interestingly, the Bolshevik administration in the towns and Soviet collective farms is rather well-supplied with food. All these government officials, among whom there are almost no Ukrainians, but half of whom are Jews, buy food at their special stores and pay ridiculously low prices for it – compared to those at regular markets”²¹.

An article published in ‘Sitch’ on December 23, 1933 criticized Bolshevik attempts to misrepresent the Holodomor of 1932–1933 in Ukraine. The editors described them as a ‘Bolshevik comedy’. The piece sought to dismantle the myth promoted by the Bolsheviks following the visit of the French politician E. Herriot to the USSR²². Another piece, entitled ‘HUNGER’, in the same issue of ‘Sitch’, described the destructive effect of starvation on the mental and emotional state of starving peasants and their abnormal behavior caused by ‘pangs of hunger’²³.

¹⁹ *Idem*, *Ukraina hyn! Shcho zh my maemo robyty?*, “Sitch”, 2 IX 1933, no. 31, p. 4.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ “Sitch”, 16 IX 1933, no. 33, p. 1.

²² “Sitch”, 23 XII 1933, no. 45, p. 2.

²³ *Ibidem*, p. 3.

Thus, coverage in 'Sitch' in 1933 focused on the actual causes and horrors of the 'tragedy in Greater Ukraine'. While in 1932 the newspaper informed the public about the famine and the reasons why it arose, in 1933, it reported on its intensification, spread, and its terrible manifestations: mass mortality, cannibalism, and human degradation. The Bolshevik and pro-Bolshevik press abroad either remained silent or distorted the accurate and fair view of the situation in the Ukrainian SSR.

'Sitch' continued to inform the Ukrainian diaspora and the international community about the Holodomor in Ukraine in 1934. The materials published in the newspaper that year included a series on aid for the starving and on protests of the Ukrainian public abroad against the recognition of the USSR and its admission to the League of Nations, 'predictions', discussions, dialogues, interviews, memoirs, signed and editorial analytical articles, and reprints.

Compared to 1932–1933, 'Sitch' in 1934 featured a greater proportion of original contributions and offered more extensive and detailed analysis.

The issues addressed in the newspaper that year included the following:

- protest campaigns of the Ukrainian community abroad against the recognition of the USSR and its admission to the League of Nations;
- fundraising for aid and financial assistance to the starving;
- the policy of the Soviet authorities towards rural Ukraine and the failures of the collective and state farm system;
- the emergence of the 'new' state and collective farm peasant;
- the curtailment of Ukrainization;
- the formation of the 'Soviet man' and of Soviet commemorative space;
- the forced migration of peasants and other consequences of the famine;
- the social and economic situation of the Soviet elite and of the population of Soviet Ukraine;
- foreign loans financing the Soviet economy.

This may be illustrated by specific examples. An interview with an Austrian emigrant reprinted from the Lviv newspaper 'Dilo', informed the readers of 'Sitch' on February 3, 1934 about

demographic losses caused by starvation and reported that the famine in Ukraine brought about by collectivization, heavy taxation, and low procurement prices for agricultural produce continued in 1934. The respondent stated that “collectivized peasants are driven to work day and night, and there is nothing to eat. [...] There is rampant theft, banditry and general ruin everywhere [...]”²⁴.

An interview with an émigré engineer who had worked in the USSR for a long time, contributed by Stepan F. (Praha) and published in the issue of ‘Sitch’ of February 17, 1934, recounted the scale of the Holodomor and its moral and psychological impact on the peasantry. The engineer said he had been “told in confidence... that entire villages had died out”. He spoke of the consequences of the Holodomor of 1932–1933, above all its destructive impact on the individual. According to the respondent, “this poor Soviet citizen! [...] is no longer a person with a natural smile, with a natural desire for something (save for the urge to eat) or with any interest in human achievements, progress, and culture. He is a walking embodiment of despondency, indifferent to everything, even to the corpses of those unfortunate people who died in the streets [...] He is no longer afraid of anything; nothing can scare him anymore. He craves bread alone!”²⁵.

Other materials in ‘Sitch’ in 1934 offered a broad and varied representation of life in Ukraine affected by the tragedy. In particular, V. Franko’s account entitled ‘What I Saw and Experienced in Soviet Ukraine’ was especially notable for its breadth and detail. It was published in issues 19–21 of May 12, 19, and 26²⁶.

Accordingly, in 1934 ‘Sitch’ published articles on the social and economic situation of the Ukrainian peasantry and on various consequences of the Holodomor it experienced in 1932–1933, and continued to endure in 1934.

The Hetmanite ‘Nash stiah’, the successor to ‘Sitch’, also served as an important platform for Ukrainian political émigrés in the USA. In 1934–1935 it carried numerous pieces about the Holodomor. The contributions published in the newspaper in 1934 included original articles (primarily reprints), reports, critical com-

²⁴ “Sitch”, 3 II 1934, no. 5, p. 1.

²⁵ S.F. (Praha), *Po toi bik chervonoyi hrebli. Yak zhyvut nashi braty za kytaiskym murom*, “Sitch”, 17 II 1934, no. 7, pp. 3–4.

²⁶ V. Franko, *Sho ya bachyv i perezhyv na radyanskiy Ukraini*, “Sitch”, 12 V 1934, no. 19, pp. 1–2, 4; 19 V 1934, no. 20, pp. 1–3; 26 V 1934, no. 21, pp. 1–2.

mentary, analytical pieces, stories, vignettes, letters of gratitude, reviews, series of articles (for example on aid for the starving and on appeals and protests concerning the admission of the USSR to the League of Nations), interviews, press reviews, and poems.

They addressed the following issues:

- the methods used by the Bolsheviks to suppress information about the Holodomor;
- the number of victims of the humanitarian catastrophe;
- peasant resistance;
- forced evictions, resettlement of peasants from Ukraine, and the lives of those deported to concentration camps;
- class discrimination in the USSR;
- the threat of a new famine;
- everyday life on collective farms;
- the causes of famine in Ukraine and in Western Belarus;
- repression of peasants;
- peasant rations and food prices;
- informing the governments of European countries about the Holodomor and their reactions;
- the condition of Ukrainian agriculture;
- the objectives of Soviet agrarian policy in Ukraine;
- the specifics of the Soviet model of statehood;
- the causes of the Holodomor;
- assistance to the starving.

For examples, the scale of the catastrophe and the following demographic losses were discussed in an article published in 'Nash stiah' on June 16, 1934. It cited accounts by foreign press correspondents, based on eyewitness testimony, describing mortality in particular localities. According to those reports, in Poltava, Bila Tserkva, and Kropotkin (Northern Caucasus), "the mortality rate was approximately 10 percent"²⁷.

An article by F. Sturm, reprinted from the periodical 'Schönere Zukunft' and published in the issue of 'Nash stiah' of September 1, 1934, clearly set out the objective of Moscow's policy

²⁷ "Nash stiah", 16 VI 1934, no. 23, p. 1.

towards Ukraine. The Viennese scholar described it as follows: “the destruction of Ukraine’s individuality and the struggle to absorb it into the vast expanses of the Russian state – these are the main tenets of the domestic policy program of the Moscow rulers”²⁸.

The editorial board elaborated on the author’s argument, developing it further. It emphasized that “the campaign against Ukraine was carried out with double the force in the areas of economy, politics, and culture”. In particular, “under the guise of economy, Moscow acted with great determination against the peasantry, which made up 85% of the population of Ukraine”. The victims of this Bolshevik policy, primarily of dekulakization, included “200,000 of the best landowners”, who were “exiled to the Siberian steppes [...]”²⁹.

‘Nash stiah’ reported on the forced deportation of the Ukrainian peasantry in its issue of 23 June 1934 by reprinting from ‘*Courrier de Genève*’ an eyewitness account by Pastor Chalabert that described the harsh conditions in which deportees lived in concentration camps in the USSR. The account stated that “Life in concentration camps is absolute hell. It is hardly surprising that in the concentration camp where I was, the deportees died by the thousands”³⁰.

The collective farms failed to achieve their intended results, as was the case with collectivization as such. This is evident from the following statement: “a significant number of the peasants are starving. The legal status of collective farms is equivalent to serfdom; the USSR government is unable to export grain. When it does, it does so only at the expense of the starving population”. Such explanations of the causes of the Holodomor and the means of mass extermination of the peasantry were provided by ‘Nash stiah’ on September 29, 1934³¹.

In its issue of October 6, 1934, ‘Nash stiah’ reported on Soviet tax policy in rural Ukraine, presenting it as a means of destroying individual peasant holdings. The article stated that “the Moscow Red Commissars have issued a decree according to which each individual landowner must pay a tax 200 percent higher than that imposed on collective farms. In this way, the Bolshevik government

²⁸ “Nash stiah”, 1 IX 1934, no. 34, p. 2.

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ “Nash stiah”, 23 VI 1934, no. 24, p. 1.

³¹ “Nash stiah”, 29 IX 1934, no. 38, p. 1.

seeks to put individual landowners in such a position that they can no longer run their holdings”³².

The issue of ‘Nash stiah’ of August 18, 1934 included a review of O. Schiller’s monograph *Die Krise der sozialistischen Landwirtschaft in der Sowjetunion* (The crisis of socialist agriculture in the Soviet Union). He attributed the famine in Ukraine to collectivization and collective farms: “the collectivization of the economy carried out in the Bolshevik state destroyed individual peasant holdings, decimated livestock, burdened organizationally immature collectives with a vast bureaucratic apparatus, undertook unnecessary construction and investment projects, pursued a policy of creating large-scale grain farms and expanding the acreage under cultivation as far as possible, deprived the peasants of the desire to work and of any interest in the results of their efforts, and finally (in 1933) provoked a new type of class struggle by introducing compulsory labor in agriculture and bringing people together in collectives where they are heavily exploited. The consequences of this economy are such that the grain procurements and exports to foreign countries are far lower than before the World War. Hunger in the country is much greater than it was then”³³.

In this respect, ‘Nash stiah’ continued the mission initiated by ‘Sitch’: to convey objective information about the ‘horror of famine in Ukraine’ to the outside world. As was the case with ‘Sitch’, many of the items published in the newspaper carried no author’s name, being either editorials or reprints from other publications, with the source or author indicated where available.

In 1935, ‘Nash stiah’ featured several types of pieces on the Holodomor of 1932–1933 in Ukraine, including speeches, descriptive items, stories, eyewitness accounts, series of articles (for example, ‘Pravda pro Rosiiu’ [The truth about Russia]), articles and ‘announcements’ of lectures.

As for their subject matter, they addressed the following issues:

- Soviet reality;
- food prices;
- strategies to survive during the famine;
- rations of starving peasants;
- the number of victims;

³² “Nash stiah”, 6 X 1934, no. 39, p. 4.

³³ “Nash stiah”, 18 VIII 1934, no. 32, p. 4.

- famine-induced deformities in children;
- looting;
- the causes and nature of the famine;
- the moral qualities of peasants;
- methods of enforcing peasant obedience to the authorities.

The moral and psychological changes among the starving peasants in Ukraine were described in letters published in issues 2 and 6 of 'Nash stiah' in 1935. Sent from the 'Bolshevik paradise', i.e., famine-stricken Ukraine, they recounted the effects of the Holodomor, the central assertion of which was that "people have become beasts"³⁴. Driven to the brink by poverty and hunger, they lost their humanity and became biological beings, whose behavior was distorted. One of the letters stated: "They have no compassion, neither for their parents, nor for their brothers and sisters. And all because they have no fear of GOD. They have no conscience; there is nothing human left in them"³⁵.

In an account published in 'Nash stiah' of March 9, 1935, T. Volker described the physical degradation of a child weakened by starvation. In one of the villages of the Kharkiv region, he "found an emaciated girl of fourteen and her brother, a boy of two and a half. This child crawled on the floor like a frog; for want of food, he no longer looked human".

According to the figures provided by T. Volker, in Ukraine and "part of Soviet Russia [...] 6,000,000 inhabitants died of starvation in 18 months [...]". As he explained, the famine arose "due to the administration of the Bolshevik government, which requisitioned almost the entire harvest. Last winter, the soldiers of the Red Army, by order from Moscow, took so much grain from the population of Ukraine that there was nothing left to feed people and livestock"³⁶.

In general, the items published in 'Sitch' and 'Nash stiah' addressed a range of issues related to the humanitarian catastrophe unfolding in Ukraine at that time. A reading of these materials warrants the conclusion that the Hetmanites regarded the Holodomor of 1932–1933 in Ukraine as a genocide of Ukrainians engineered by the Soviet leadership, resulting in "the destruction of the individuality of Ukraine". They identified its principal mechanisms

³⁴ "Nash stiah", 12 I 1935, no. 2, p. 2; 9 II 1935, no. 6, p. 4.

³⁵ "Nash stiah", 12 I 1935, no. 2, p. 2.

³⁶ "Nash stiah", 9 III 1935, no. 10, pp. 1–2.

as: 1) collectivization and dekulakization; 2) excessive grain procurements; 3) fiscal tax policy; 4) forced resettlement of peasants; 5) executions and repression of peasants; 6) liquidation of individual peasant holdings. Its consequences included: 1) heavy demographic losses; 2) moral and psychological disintegration of peasantry; 3) physical degradation of those affected by the famine; 4) the emergence of the new 'state and collective farm' peasant.

Such a position of the Hetmanite movement in the USA concerning the Holodomor of 1932–1933 in Ukraine, as reflected in the materials published in 'Sitch' and 'Nash stiah', corresponds to the modern understanding of the tragedy in Ukrainian historiography, where it is widely regarded as genocide. This line of interpretation was first advanced in the works of S. Kulchytskyi³⁷, V. Marochko³⁸, Yu. Shapoval³⁹. Today, it is also represented by the works of numerous Ukrainian scholars, including L. Hrynevych⁴⁰, V. Borysenko⁴¹, L. Slobodian⁴², O. Veselova⁴³, M. Antonovych⁴⁴, V. Vasylenko⁴⁵, A. Kozytskyi⁴⁶, S. Kornovenko and L. Vovchuk⁴⁷, V. Hudz and N. Krasko⁴⁸ and others.

³⁷ S. Kulchytskyi, *Holodomor 1932–1933 rr. v Ukrayini yak henotsyd*, "Problemy istoriyi Ukrayiny: fakty, sudzhennya, poshuky" 2005, no. 14, pp. 225–300.

³⁸ V. Marochko, *Henotsyd ukrayinskoho narodu (1932–1933 rr.)*, [in:] O. Veselova, V. Marochko, O. Movchan, *Holodomory v Ukrayini 1921–1923, 1932–1933, 1946–1947: Zlochyny proty narodu*, Kyiv–Nyu-York 2000, pp. 83–151.

³⁹ *The Famine-Genocide of 1932–1933 in Ukraine*, ed. Yu. Shapoval, foreword L. Luciuk, Kingston 2005.

⁴⁰ L. Hrynevych, *Holodomor kriz pryzmu imperializmu*, "Lokalna istoriya", 7 XI 2024, <https://lokalhistory.org.ua/videos/bez-bromu/golodomor-kriz-prizmu-imperializmu-liudmila-grinevich/> (accessed 11 May 2025).

⁴¹ V. Borysenko, *Svicha pamyati. Usna istoriya pro henotsyd ukrayintsiv u 1932–1933 rokakh*, Kyiv 2007.

⁴² L. Slobodyan, *Holodomor 1932–33 rr. yak etnichnyy ta kulturno-dukhovnyi henotsyd ukrayinskoho narodu: istoriohrafiya pytannya*, "Visnyk Akademiyi pratsi i sotsialnykh vidnosyn Federatsiyi profspilok Ukrayiny" 2013, no. 3, pp. 100–109.

⁴³ O. Veselova, *Uvichnennya pamyati zhertv holodu-henotsydu 1932–1933 rr. v Ukrayini*, "Ukrayinskyi istorychnyi zhurnal" 2004, no. 2, pp. 50–67.

⁴⁴ M. Antonovych, *Holodomor 1932–1933 rokiv v Ukrayini yak henotsyd ukrayinskoji natsiyi: subyektyna storona zlochynu*, "Mandrivets" 2013, no. 6, pp. 4–9.

⁴⁵ V. Vasylenko, *Holodomor 1932–1933 rokiv yak zlochyn henotsydu: pravova otsinka*, Kyiv 2009.

⁴⁶ *Holodomor 1932–1933 rokiv – henotsyd ukrayinskoho narodu. Masshtaby ta naslidky Holodomoru*, [in:] *Istoriya Ukrayiny. 1914–2014. Materialy do pidruchnyka dlya uchniv zahalnoosvitnikh shkil*, ed. A. Kozytskyi, Lviv 2014, pp. 82–108.

⁴⁷ L. Vovchuk, S. Kornovenko, *The Holodomor of 1932–1933 through the Eyes of Foreign Diplomats*, "Eminak" 2019, no. 4(28), pp. 71–82.

⁴⁸ V. Hudz, N. Krasko, *The Communist Holodomor of 1932–1933 in Bulgarian Settlements of the Northern Azov Region*, "Eminak" 2024, no. 3(47), pp. 313–328.

Despite differences between individual authors in their treatment of particular aspects, the body of scholarship that interprets the Holodomor of 1932–1933 as genocide is both coherent and well supported. A review of the works of scholars who have advanced this view and those who have developed it further suggests that its main claims may be summarised as follows (the list is not exhaustive).

First, the Holodomor of 1932–1933 in Ukraine was an act of genocide, the clearest manifestation of which was the deliberate creation of living conditions intended to exterminate the peasantry and to turn the Ukrainian SSR into a territory where starving peasants were effectively confined, being denied the possibility of resettlement and deprived of passports.

Second, the genocide involved the planned destruction of the rural population of the Ukrainian SSR, the Kuban, the Don, the Armavir region, and other parts of the USSR where Ukrainians lived in compact settlements and formed the majority.

Third, the events of 1932–1933 in Ukraine meet the definition of genocide set out in the ‘Convention on the Prevention and Punishment of the Crime of Genocide’ of December 9, 1948⁴⁹.

Fourth, the genocide resulted from the Soviet leadership’s pursuit of the strategic objective articulated by V. Lenin and J. Stalin: the creation of a state based on the ‘dictatorship of the proletariat’ and the construction, by totalitarian means, of a homogeneous society of ‘new Soviet people’ without private property, monetary circulation, market relations, and pre-revolutionary social strata.

Fifth, the principal instruments of the genocidal campaign included 1) extrajudicial killings and repression of the peasantry and other groups, carried out without proof of guilt and based solely on social origin or even former political affiliation; 2) the use of famine as an instrument of terror, through deliberately depriving peasants of the means of subsistence, in order to bring about partial extermination and intimidate the rest of the population; 3) deportations based on class and national origin, and 4) the concealment and denial of the famine itself.

⁴⁹ *Konventsiya pro zapobihannya zlochynu henotsydu ta pokarannya za nioho*, Verkhovna Rada of Ukraine. Legislation of Ukraine, https://zakon.rada.gov.ua/laws/show/995_155#Text (accessed 1 May 2025).

* * *

The Hetmanite newspapers ‘Sitch’ and ‘Nash stiah’ are valuable primary sources both for the study of the history of the Hetmanite movement and of the Holodomor of 1932–1933 in Ukraine, as well as the formation of the concept of that tragedy as genocide. They reflect the active role played by the Hetmanites in the USA in countering the Bolshevik policy of disinformation about the famine and fostering an objective understanding of its man-made and genocidal nature. The Hetmanites informed Ukrainians in the USA and other communities about the Holodomor for four years, from 1932 to 1935, and thus for a period longer than any other Ukrainian-language publications in the United States.

Bibliography

PRINTED SOURCES

Decree of the President of Ukraine No. 1310/98 ‘On the Establishment of the Day of Remembrance of Victims of Famines and Political Repressions’, “President of Ukraine: Official website”, <https://www.president.gov.ua/documents/131098-5115> (accessed 21 April 2025).

Konventsiiya pro zapobihannya zlochynu henotsydu ta pokarannya za nioho, Verkhovna Rada of Ukraine. Legislation of Ukraine, https://zakon.rada.gov.ua/laws/show/995_155#Text (accessed 1 May 2025).

PRESS

“Nash stiah” 1934–1935.

“Sitch” 1932–1934.

SECONDARY SOURCES

Antonovych M., *Holodomor 1932–1933 rokiv v Ukrayini yak henotsyd ukrayinskoyi natsiyi: subyektyvna storona zlochynu*, “Mandrivets” 2013, no. 6, pp. 4–9.

Borysenko V., *Svicha pamyati. Usna istoriya pro henotsyd ukrayintsiv u 1932–1933 rokakh*, Kyiv 2007.

The Famine-Genocide of 1932–1933 in Ukraine, ed. Yu. Shapoval, foreword L. Luciuk, Kingston 2005.

Franko V., *Sho ya bachyv I perezhyv na radyanskiy Ukraini*, “Sitch”, 12 V 1934, no. 19, pp. 1–2, 4; 19 V 1934, no. 20, pp. 1–3; 26 V 1934, no. 21, pp. 1–2.

Hai-Nyzhnyk P.P., *Ukrainskyi natsional-konservatyzm: hetmanskyi rukh. Book 1: 1900–1936 rr.*, Kyiv 2023.

- Holodomor 1932–1933 rokiv – henotsyd ukrayinskoho narodu. Masshtaby ta naslidky Holodomoru*, [in:] *Istoriya Ukrainy. 1914–2014. Materialy do pidruchnyka dlya uchniv zahalnoosvitnikh shkil*, ed. A. Kozytskyi, Lviv 2014, pp. 82–108.
- Hudz V., Krasko N., *The Communist Holodomor of 1932–1933 in Bulgarian Settlements of the Northern Azov Region*, “Eminak” 2024, no. 3(47), pp. 313–328. [https://doi.org/10.33782/eminak2024.3\(47\).742](https://doi.org/10.33782/eminak2024.3(47).742)
- Kolisnyk D., *Hetmanska periodyka v Evropi na pochatku Druhoyi Svitovoyi viyny*, “Humanitarnyi zhurnal” 2011, no. 3–4, pp. 155–166.
- Kovalchuk O., *Holodomor 1932–1933 rr. v USRR I ukrainska diaspora Pivnichnoyi Ameryky: informatyvni aspekty*, “Ukrayina XX st.: kultura, ideolohiya, polityka” 2008, no. 14, pp. 377–400.
- Kozytskyi A., *Velyka brekhnya. Metody, naratyvy ta dynamika zaperechennya Holodomoru*, Kharkiv 2023.
- Kulchytskyi S., *Holodomor 1932–1933 rr. v Ukraini yak henotsyd*, “Problemy istoriyi Ukrainy: fakty, sudzhennya, poshuky” 2005, no. 14, pp. 225–300.
- Marochko V., *Henotsyd ukrayinskoho narodu (1932–1933 rr.)*, [in:] O. Veselova, V. Marochko, O. Movchan, *Holodomory v Ukraini 1921–1923, 1932–1933, 1946–1947: Zlochyny proty narodu*, Kyiv–Nyu-York 2000, pp. 83–151.
- Shapoval O., *Rozbudova rabstva v Sovdepії*, “Sitch”, 18 II 1933, no. 7, p. 2.
- Shapoval O., *Ukraina hyne! Shcho zh my maemo robyty?*, “Sitch”, 2 IX 1933, no. 31, p. 4.
- “Sitch”, [in:] *Entsyklopediya ukrainoznavstva: slovnykova chastyna*, ed. V. Ku-boyovutch, vol. VIII, Paryzh–New-York 1976, p. 2847.
- Slobodyan L., *Holodomor 1932–33 rr. yak etnichnyy ta kulturno-dukhovnyi henotsyd ukrayinskoho narodu: istoriohrafiya pytannya*, “Visnyk Akademiyi pratsi i sotsialnykh vidnosyn Federatsiyi profspilok Ukrainy” 2013, no. 3, pp. 100–109.
- S.F. (Praha), *Po toi bik chervonoyi hrebli. Yak zhyvut nashi braty za kytaiskym murom*, “Sitch”, 17 II 1934, no. 7, pp. 3–4.
- Vasylenko V., *Holodomor 1932–1933 rokiv yak zlochyn henotsydu: pravova otsinka*, Kyiv 2009.
- Veselova O., *Uvichnennya pamyati zhertv holodu-henotsydu 1932–1933 rr. v Ukraini*, “Ukrayinskyi istorychnyi zhurnal” 2004, no. 2, pp. 50–67.
- Vovchuk L., Kornovenko S., *The Holodomor of 1932–1933 through the Eyes of Foreign Diplomats*, “Eminak” 2019, no. 4(28), pp. 71–82. [https://doi.org/10.33782/eminak2019.4\(28\).343](https://doi.org/10.33782/eminak2019.4(28).343)
- Vronska T., Ostashko T., *Uchast ukrainskykh zarubizhnykh politychnykh ta hromadskykh orhanizatsiy v aktsiyakh protestu 30-kh rr. XX st. proty holodomoru v USRR*, “Ukrainskyi istorychnyi zhurnal” 2003, no. 5, pp. 65–81.

NETOGRAPHY

- Dmitriev S., *Viktor Kondrashin: stydno, chto v Rosii net politiki po uvokevechivaniyu pamyati bezvinno pogibshykh*, "RFI", 29 XI 2013, <https://www.rfi.fr/ru/ukraina/20131129-viktor-kondrashkin-stydno-chto-v-rossii-net-politiki-po-uvekovecheniyu-pamyati-bezv> (accessed 7 May 2025).
- Gubarets V., *Ukrainska etnichna presa u Pivnichniy Amerytsi: istoriya I suchasnist*, "Instytut zhurnalistyky" 2006, <http://journlib.univ.kiev.ua/index.php?act=article&article=1451> (accessed 10 April 2025).
- Hai-Nyzhnyk P.P., *Nash stiah*, [in:] *Entsyklopediya suchasnoyi Ukrainy*, Kyiv 2020, <https://esu.com.ua/article-70996> (accessed 7 May 2025).
- Hrynevych L., *Holodomor kriz pryzmu imperializmu*, "Lokalna istoriya", 7 XI 2024, <https://localhistory.org.ua/videos/bez-bromu/golodomor-kriz-prizmu-imperializmu-liudmila-grinevich/> (accessed 11 May 2025).
- Korotkyi V., *Shcho pysala tohochasna presa v Evropi pro Holodomor*, "Ukrinform", 25 XI 2023, <https://www.ukrinform.ua/rubric-world/3791036-so-pisala-togocasna-presa-u-evropi-pro-golodomor.html> (accessed 11 May 2025).

ABOUT THE AUTHORS

Prof. Serhii Kornovenko – is employed at the Department of Archaeology and Special Branches of Historical Science, Director of the Research Institute of Peasantry and Agrarian History of Bohdan Khmelnytsky National University of Cherkasy, Cherkasy, Ukraine. Doctor of Historical Sciences (2010), professor (2012). Author of 180 publications, author and co-author of 22 monographs, 4 textbooks, and 5 document collections. Chief editor of the scientific journal 'Ukrainian Peasant', member of the Editorial Board of the specialized historical journals 'Eminak' and 'Acta historica Neosoliensia'. Chairman of the Cherkasy Regional (Oblast) Branch of the Ukrainian Academy of Historical Sciences; Deputy Chairman of the Scientific Society of Agricultural Historians of Borys Khmelnytsky National University of Cherkasy; member of the Center for Intellectual Property, Innovation and Project Management of Borys Khmelnytsky National University of Cherkasy, member of the Cherkasy Branch of the National Science and Technology Council, etc.

Research interests: agrarian history, history of agrarianism, history of the Holodomor-Genocide of 1932–1933, history of political movements, history of Ukraine and Central and South-Eastern Europe, anthropologically oriented history of modern times.



s-kornovenko@ukr.net

Prof. Oleksandr Trygub – is employed at the Department of International Relations and Foreign Policy of Petro Mohyla Black Sea National University, Mykolaiv, Ukraine. Doctor of Historical Sciences (2010), professor (2014). Author of 310 publications, author and co-author of 7 monographs, 1 textbook. Chief editor of

the scientific journal 'Eminak', member of the Editorial Board of the specialized historical journals: 'Ukrainian Peasant', 'Analele Universității 'Dunărea de Jos' din Galați. Seria 19: Istorie', 'Danubius', 'Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica' etc. Member of the board in History of Diplomacy and International Relations Society.

Research interests: history of the Russian Orthodox Church in Ukraine of 18th–20th centuries, Orthodox Church in international relations, history of Ukrainian lands in 19th–20th centuries, history of international relations in 19th–20th centuries.



alextrigub@ukr.net

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.25.01.07>

BARTOSZ KACZOROWSKI

UNIwersytet Łódzki / UNIVERSITY OF ŁÓDŹ

 <https://orcid.org/0000-0001-8319-7854>

Polityka zagraniczna Hiszpanii Franco i Portugalii Salazara w okresie II wojny światowej – refleksje porównawcze

ABSTRACT

The Foreign Policy of Franco's Spain and Salazar's Portugal during World War II: Comparative Reflections

This article seeks to provide a comparative analysis of the foreign policies pursued by Spain under Francisco Franco and Portugal under António de Oliveira Salazar between 1939 and 1945. Although both authoritarian regimes were ideologically similar and ultimately maintained neutrality during the Second World War, they diverged substantially in their stated foreign policy objectives and the methods used to achieve them. The study examines the commonalities and differences in the diplomacy of Madrid and Lisbon, accounting for factors such as distinct historical experiences in their relations with other states, the role of geographical location, the significance of the colonial aspect, and the contrasting models of rule adopted by the two dictators.

Keywords: Spain, Portugal, Franco, Salazar, World War II, authoritarianism, diplomacy

STRESZCZENIE

Celem artykułu jest próba dokonania analizy porównawczej polityki zagranicznej, jaką w latach 1939–1945 prowadziły Hiszpania gen. Francisco Franco i Portugalia António de Oliveira Salazara. Choć oba autorytaryzmy były do



© by the author, licensee University of Lodz – University of Lodz Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding information: not applicable. **Conflicts of interests:** none. **Ethical considerations:** the authors assure of no violations of publication ethics and take full responsibility for the content of the publication. **Declaration regarding the use of GAI tools:** not used

Received: 2025-06-30. Verified: 2025-07-02. Reviewed: 2025-11-20. Accepted: 2026-03-23

siebie dość podobne pod względem ideowym i oba ostatecznie pozostały neutralne podczas II wojny światowej, wykazywały istotne różnice, jeśli chodzi o deklarowane cele i sposoby realizacji polityki zagranicznej. W tekście zostały przeanalizowane elementy wspólne i odmienne dla dyplomacji Madrytu i Lizbony, takie jak różne doświadczenie historyczne w relacjach z poszczególnymi państwami, wpływ położenia geograficznego, znaczenie aspektu kolonialnego czy wreszcie odmienny model zarządzania państwem w wykonaniu obu dyktatorów.

Słowa kluczowe: Hiszpania, Portugalia, Franco, Salazar, II wojna światowa, autorytaryzm, dyplomacja

Hiszpania i Portugalia nie wzięły formalnie udziału w II wojnie światowej. Ten fakt nie oznaczał jednak, że znajdowały się jedynie na marginesie konfliktu. Przeciwnie, obie odegrały istotną rolę w wojnie, z pewnością znacznie większą niż może to wynikać z powszechnej opinii na ten temat. Ich neutralność nigdy zaś nie była bezpieczna, obie musiały zmierzyć się z pokusami jej porzucenia i podjąć niełatwą grę dyplomatyczną, by ją ocalić. Oba państwa stały się też przedmiotem aktywnych starań ze strony obu bloków w celu ściślejszego związania ich ze sobą. Niniejszy tekst jest więc próbą porównania specyfiki polityki zagranicznej Madrytu i Lizbony w okresie II wojny światowej.

Naszą analizę zaczniemy od zwrócenia uwagi na podobieństwa i odmienności obu systemów autorytarnych. Istotną różnicą mającą wpływ na prowadzoną przez nie politykę zagraniczną była ich geneza. W Hiszpanii dyktatura generała Francisco Franco zaistniała dzięki wygranej przez powstańców wojnie domowej, po której nastąpił ciężki okres represji wymierzonych w przegranych¹. W Portugalii z kolei w 1926 r. doszło co prawda do przewrotu wojskowego przeciwko skrajnie niestabilnej republice, ale główny

¹ Na temat sytuacji Hiszpanii w II wojnie światowej w języku polskim pisali m.in. J.S. Ciechanowski, *Czarna legenda Mirandy. Polacy w hiszpańskim obozie internowania w Miranda de Ebro 1940–1945*, Warszawa 2021, s. 39–174; B. Kaczorowski, *Churchill i Franco. Hiszpania w polityce Wielkiej Brytanii w okresie drugiej wojny światowej*, Warszawa 2014; idem, *Franco i Stalin. Związek Sowiecki w polityce Hiszpanii w okresie drugiej wojny światowej*, Łódź–Kraków 2016; idem, *Pireneje – brama do wolności. Polska ewakuacja wojskowa przez Hiszpanię i Andorę w latach 1940–1944*, Warszawa 2025; M. Mizerska-Wrotkowska, *Polityka zagraniczna Hiszpanii w latach 1788–1986. Od marginalizacji do integracji*, Warszawa 2019, s. 139–172; L. Mularska-Andziak, *Hiszpania w polityce Stanów Zjednoczonych w okresie drugiej wojny światowej*, Warszawa 1990; P. Skibiński, *Między ołtarzem a tronem. Państwo i Kościół w Hiszpanii w latach 1931–1953*, Warszawa 2013.

autor systemu autorytarnego – António de Oliveira Salazar – do udziału w rządzie został zaproszony zupełnie z zewnątrz jako obiecujący profesor prawa, który miał za zadanie zreformować finanse publiczne². Ponieważ nowy minister finansów odniósł nadspodziewane sukcesy, równoważąc budżet, przebojem wdarł się na szczyt portugalskiej polityki i w 1932 r. otrzymał tekę premiera. Od tego momentu stopniowo zaczął przekształcać Portugalie w duchu autorytarnym. Warto jednak podkreślić, że oba te systemy posiadały rodzimą genezę. Frankizm co prawda w okresie wojny domowej uzyskał istotne wsparcie ze strony Włoch i Trzeciej Rzeszy, niemniej jednak był to sojusz bardziej o charakterze taktycznym, a państwa te nie posiadały bezpośrednich instrumentów wpływu na kształt hiszpańskiego autorytaryzmu³.

Obie dyktatury cechował konserwatywny światopogląd, niechęć do demokracji traktowanej jako system zewnętrzny, spreczny z iberyjską tradycją, silne przywiązanie do religii katolickiej oraz zdecydowany antykomunizm. W odróżnieniu od totalitaryzmów ani Hiszpania, ani Portugalia nie miały ambicji zrywać z przeszłością ani tworzyć „nowego człowieka”⁴. Wręcz przeciwnie – do łask wróciły tradycyjne elity społeczne, instytucje (Kościół, armia, uniwersytety) czy konserwatywne obyczaje. To właśnie z elit: wojskowych (Franco) bądź intelektualnych (Salazar), wywodzili się przywódcy

² Polska literatura na temat Portugalii Salazara pozostaje skromna i ograniczona do ledwie kilku prac autorstwa: Tomasza Witucha (*Historia Portugalii w XX wieku*, Pułtusk 2000), Jana Stanisława Ciechanowskiego (*Portugalia, dziękujemy! Polscy uchodźcy cywilni i wojskowi na zachodnim krańcu Europy w latach 1940–1945*, Warszawa 2017), Adama Grzybowskiego przy współpracy z Jackiem Tebinką (*Na wolność przez Lizbonę. Ostatnie okręty polskich nadziei*, Warszawa 2018), Bartosza Kaczorowskiego (*Wojna Salazara. Polityka zagraniczna Portugalii w okresie drugiej wojny światowej*, Łódź–Kraków 2022) czy też publikacji zbiorowej *Autorytaryzmy iberyjskie. Hiszpania Franco i Portugalia Salazara*, red. B. Szklarski, M. Słęcki, Warszawa 2010.

³ Warto też odnotować, że w wyborach z 16 II 1936 r. koalicja prawicowa, która stanowiła polityczną bazę dla powstania, jedynie nieznacznie przegrała z listą Frontu Ludowego. Zdobyła aż 47% głosów, choć wybory przebiegały w rewolucyjnej wręcz atmosferze przemocy i fałszerstw. Publicystyczne hasła o „dwóch Hiszpaniach” wydają się więc mieć silne podstawy. Na temat nieprawidłowości procesu wyborczego z 1936 r. por. M. Álvarez Tardío, R. Villa García, 1936. *Fraude y violencia en las elecciones del Frente Popular*, Barcelona 2017.

⁴ Różnice między autorytaryzmami iberyjskimi a faszyzmem celnie wypunktował J.S. Ciechanowski, *Hiszpania Francisco Franco i Portugalia António Oliveiry de Salazara a reżim komunistyczny na przykładzie tak zwanej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wstęp do rozważań porównawczych*, [w:] *Europa XX wieku między totalitaryzmem, autorytaryzmem a demokracją*, red. A. Adamczyk, P. Binińska, K. Kaźmierczak, Piotrków Trybunalski 2011, s. 327–354.

obu państw, co wyraźnie odróżniało ich od Hitlera, Mussoliniego czy Stalina.

Obaj dyktatorzy przyjęli również różny model kontroli nad polityką zagraniczną. Franco zadowolili się stanowiskiem szefa państwa (Jefe del Estado) i nigdy nie kierował żadnym resortem, wywierał za to przemożny wpływ na dyplomację Madrytu przez mianowanie zupełnie zależnych od siebie ministrów, a często nawet izolowanie ich od podejmowania kluczowych decyzji. Charakterystycznym przykładem była choćby propozycja dotycząca stworzenia antysowieckiego bloku państw zachodnich, którą Franco za pośrednictwem swego ambasadora w Londynie przedłożył Winstonowi Churchillowi 18 października 1944 r.⁵ O tej inicjatywie ówczesny minister spraw zagranicznych José Lequerica dowiedział się dopiero z gazet, gdy brytyjski premier zdecydował się ujawnić jej treść, chcąc pokazać dowody swej lojalności wobec Stalina. Warto też zwrócić uwagę na fakt, że w okresie II wojny światowej na stanowiska ministrów spraw zagranicznych Franco mianował osoby o niewielkim doświadczeniu w dyplomacji: głównie zaufanych wojskowych (w latach 1939–1940 płk. Juana Beigbedera, a w latach 1942–1944 gen. Francisco Gómeza-Jordane), a nawet członka własnej rodziny – szwagra (a formalnie szwagra swojej żony, tzn. męża jej siostry) Ramóna Serrano Suñera w latach 1940–1942.

Z kolei Salazar swoją kontrolę nad kluczowymi elementami polityki państwa pełnił w sposób formalny, od 1932 r. jako premier, ale także jako szef poszczególnych resortów: skarbu (od 1928 do 1940 r. – to właśnie sukcesy na tym stanowisku wyniosły go do funkcji szefa rządu), wojny i spraw zagranicznych. Te dwie ostatnie funkcje objął w 1936 r., gdy wraz z wybuchem wojny domowej w Hiszpanii wyzwania międzynarodowe zaczęły wymagać osobistego zaangażowania premiera-dyktatora. Rezygnacja z tych tek była możliwa dopiero wówczas, gdy jasne się stało, że neutralność została uratowana: w 1944 r. Salazar przestał być ministrem wojny, a trzy lata później także szefem dyplomacji. Przez cały okres tego najgorętszego dziesięciolecia (1936–1945) sprawował więc całkowitą kontrolę nad polityką zagraniczną, biorąc sobie do pomocy tylko jedną osobę – sekretarza generalnego ministerstwa spraw zagranicznych Luisa Teixeirę de Sampaio⁶. W efekcie tego

⁵ Franco do Alby, 18 X 1944, The National Archives, Kew [dalej: TNA], Foreign Office Papers [dalej: FO] 371/39671.

⁶ Był to doświadczony dyplomata, a stanowisko w MSZ objął jeszcze w 1929 r.

scentralizowanego zarządzania powstała ogromna spuścizna w postaci liczącej tysiące stron korespondencji Salazara z portugalskimi placówkami za granicą, jak również zapisy licznych rozmów, jakie przeprowadzał z zagranicznymi dyplomatami akredytowanymi w Lizbonie. Choć wcześniej nie miał żadnego doświadczenia w tej materii, dzięki niemal całkowitej rezygnacji z życia prywatnego, tytanicznej pracy sięgającej kilkunastu godzin dziennie i dużemu doświadczeniu swego pomocnika, zdołał osiągnąć wymierne sukcesy, w tym ten największy – pozostanie poza wojną.

Znikomy był stopień ekspansjonizmu obu dyktatur. W Portugalii zjawisko to zupełnie nie występowało. Granice imperium powszechnie uznawane były za optymalne, a głównym zadaniem polityki zagranicznej stała się ich obrona w ówczesnym kształcie. Kolonie miały istotne znaczenie propagandowe, przypominając, że – jak głosiły hasła rządowe – „Portugalia nie jest państwem małym”⁷. Była to zresztą charakterystyczna linia dyktatury aż do końca jej istnienia, która ze szczególną energią dążyła zarówno do odzyskania kontroli nad opanowanym przez Japończyków w 1942 r. Timorem, podobnie jak i utraconymi w 1961 r. Indiami Portugalskimi (Goa, Damão, Diu) czy buntującą się w tym samym roku Angolą. W przypadku Hiszpanii ambicje kolonialne były już nieco bardziej rozbudowane i ściśle wiązały się z traumą 1898 r., gdy państwo to zostało pozbawione pozostałości imperium, nad którym słońce nigdy nie zachodziło. Z racji niemożności rewanżu nad Stanami Zjednoczonymi, jedynym obszarem, na którym można było powetować sobie klęskę z końca XIX w., stała się francuska Afryka Północna, w szczególności obszar protektoratu Maroka⁸. Po upadku Francji w czerwcu 1940 r. hiszpańskie apetyty obejmowały również algierski Oran, a także poszerzenie terytorium Sahary Zachodniej czy Gwinei Równikowej⁹. Lista ta – zaprezentowana nawet Hitlerowi – stanowiła jednak bardziej program maksimum niż wyraz realnych możliwości. Gdy okazało się, że wymarzonych zmian terytorialnych nie będzie można uzyskać w inny sposób niż

⁷ L. Marroni, „*Portugal não é um país pequeno*”. *A lição de colonialismo na Exposição Colonial do Porto de 1934*, „História. Revista da FLUP” 2013, IV Série, vol. III, s. 59–78.

⁸ Szerzej na ten temat: M. Ros Agudo, *Gran tentación. Franco, el Imperio Colonial y el proyecto de intervención española en la Segunda Guerra Mundial*, Barcelona 2008.

⁹ Zapis spotkania Hitler–Vigón, 16 VI 1940, *Documents on German Foreign Policy* [dalej: DGFP], series D, vol. IX, Washington 1956, s. 585–588.

przez pełne przystąpienie do światowego konfliktu u boku państw Osi, Madryt potrafił zrobić krok wstecz. Podobnie rzecz się miała z Gibraltarem. Choć ewentualne odzyskanie utraconego na rzecz Brytyjczyków na początku XVIII w. terytorium byłoby powszechnie potraktowane jako akt sprawiedliwości dziejowej, uznano, że zarzucenie neutralności byłoby ceną zdecydowanie zbyt wysoką. Pozostawało co najwyżej liczyć, że „spadnie on w odpowiednim momencie jak dojrzały owoc” – jak to barwnie określił hiszpański minister spraw zagranicznych Juan Beigbeder¹⁰.

Terror wobec opozycji występował przede wszystkim w Hiszpanii jako konsekwencja wojny domowej (z wysoką liczbą ponad 28 000 skazanych na karę śmierci wyrokami sądów po 1939 r.¹¹), w późniejszych latach był już jednak bardzo ograniczony, a w latach sześćdziesiątych czy siedemdziesiątych XX w. system wykazywał się wręcz względną łagodnością – z wyłączeniem osób prowadzących działalność terrorystyczną spod znaku ETA. W Portugalii z kolei o jakimkolwiek terrorze mówić nie można, w ciągu ponad 40 lat funkcjonowania Estado Novo (1932–1974) wskutek szeroko pojętej działalności państwa zginęło bowiem około kilkadziesiąt osób, co było wskaźnikiem podobnym do portugalskiej Republiki (1910–1926) czy nawet niektórych demokracji europejskich okresu powojennego krwawo pacyfikujących protesty społeczne (Włochy, Szwecja), wyraźnie niższym niż w systemach autorytarnych, nie wspominając już o tzw. „demokracjach ludowych” czy tym bardziej o totalitaryzmach¹². Absolutnym ewenementem – i to nie tylko wśród dyktatur – był natomiast brak kary śmierci w systemie prawnym Estado Novo od samego początku jego istnienia.

Analizując politykę zagraniczną obu państw w okresie II wojny światowej, należy zwrócić uwagę na fundamentalny wpływ wojny domowej w Hiszpanii na ich pozycję międzynarodową i orientację polityczną. O ile bowiem w doświadczeniu większości narodów Europy okresem największej próby były lata 1939–1945, o tyle w przypadku Półwyspu Iberyjskiego granicę tę należałoby przemieścić na rok 1936. Zasadności tej cezury z punktu widzenia Hiszpanii nie trzeba tłumaczyć, warto jednak podkreślić, że wówczas

¹⁰ Zoppi do Ciano, 15 VI 1940, *Documenti Diplomatici Italiani*, nona serie, vol. V, Roma 1965, s. 24.

¹¹ S. Payne, *Franco and Hitler. Spain, Germany and World War II*, New Haven–London 2008, s. 18.

¹² D. Palacio Cerezales, *Estado, régimen y orden público en el Portugal contemporáneo*, [nieopublikowana rozprawa doktorska], Madrid 2008, s. 438.

również dla Portugalii zaczynał się długi, bo aż dziewięcioletni okres zmagania o utrzymanie politycznej niezależności. Wynikało to z faktu, że hiszpańska lewica prowadziła politykę konsekwentnie wroga państwu Salazara, a w pierwszym okresie swoich rządów, tj. w latach 1931–1933, przy osobistym zaangażowaniu premiera Manuela Azañi dozbierała portugalskich imigrantów w celu obalenia Estado Novo¹³. Naturalną konsekwencją tej postawy musiało być więc polityczne zbliżenie Salazara z obozem hiszpańskiej prawicy, co ostatecznie skutkowało udzieleniem mu wsparcia, gdy ten rozpoczął powstanie przeciw władzy Frontu Ludowego w lipcu 1936 r. Tak jednoznaczne opowiedzenie się po jednej ze stron wynikało z przekonania, że w razie zwycięstwa hiszpańskiej lewicy los portugalskiej dyktatury zostanie przesadzony. To fundamentalne znaczenie starcia „dwóch Hiszpanii” dla Lizbony dobrze wyjaśnił Brytyjczykom ówczesny minister spraw zagranicznych Armindo Monteiro w 1936 r.: „Hiszpańska wojna domowa nie jest dla Portugalii jedynie sprawą ideologii politycznej; jest kwestią pokoju lub wojny, życia lub śmierci, uzależnienia lub niepodległości”¹⁴. Portugalska pomoc – choć wyraźnie mniejsza niż ta udzielona przez Niemcy i Włochy – przysłużyła się sprawie powstańców i w konsekwencji skutkowało uzyskaniem bardzo przyjaznych stosunków z państwem generała Franco¹⁵.

Po wojnie domowej z lat 1936–1939 oba państwa odziedziczyły specyficzny stan relacji z głównymi aktorami europejskiej sceny. Frankistowska Hiszpania najlepsze stosunki utrzymywała z Niemcami i Włochami, wyraźnie dystansując się od zachowujących neutralność Wielkiej Brytanii i Francji, wreszcie ze zdecydowaną wrogością odnosząc się do Związku Sowieckiego – głównego zagranicznego sojusznika rządu Frontu Ludowego¹⁶. Z kolei fundamentem polityki zagranicznej Portugalii był odwieczny – bo sięgający roku 1373 – sojusz z Wielką Brytanią, dzięki któremu w ciągu

¹³ H. de la Torre Gómez, *A relação peninsular na antecâmara da guerra civil de Espanha (1931–1936)*, Lisboa 1998, s. 44.

¹⁴ Cyt. za: C. Oliveira, *Salazar e a Guerra Civil de Espanha*, Lisboa 1998, s. 137.

¹⁵ Szerzej: B. Kaczorowski, *Viriatos. Portugalscy żołnierze generała Franco*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 2016, z. 97, s. 165–181. Na temat współpracy obu iberyjskich dyktatorów por. J.C. Jiménez Redondo, *Franco y Salazar. La respuesta dictatorial a los desafíos de un mundo en cambio 1936–1968*, Madrid 2019.

¹⁶ W kwestii sowieckiego zaangażowania w hiszpańską wojnę domową por. S. Payne, *The Spanish Civil War, the Soviet Union, and Communism*, New Haven 2004.

stuleci pozyskiwała potężną pomoc do obrony swej niepodległości przed zakusami silniejszej sąsiadki, rywalizującej także z Albionem w koloniach. Wsparcie udzielone narodowcom w okresie wojny domowej wbrew promowanej przez Brytyjczyków idei neutralności nadwerzężyło nieco te relacje, jednak wraz z końcem hiszpańskiego konfliktu ten sporny element tracił na znaczeniu. Można nawet rzec, że paradoksalnie profrankistowska polityka Salazara wyświadczyła rządowi Jego Królewskiej Mości istotne przysługi, gdyż w ten sposób Portugalia mogła odegrać rolę pomostu między Londynem a Madrytem w okresie najtrudniejszej dla Brytyjczyków batalii o utrzymanie Półwyspu Iberyjskiego poza wojną.

Hiszpania z kolei tradycyjnie spoglądała na kraj nad Tamizą z niechęcią, co wynikało zarówno z historycznych zaszłości, jak i z krytycznej oceny brytyjskiej polityki z lat 1936–1939. W początkowym etapie II wojny światowej wśród części frankistowskiej elity pojawiły się nadzieje na zdyskontowanie niemieckiej przewagi przez odzyskanie Gibraltaru, jednak ostatecznie – i to po wielu wahaniach – pod koniec 1940 r. zdecydowano się żadnej antybrytyjskiej akcji nie podejmować¹⁷. Hiszpania poczyniła pewne kroki wymierzone w Albion (antybrytyjska propaganda w prasie, zezwolenie na swobodną działalność niemieckiego wywiadu, zaopatrywanie niemieckich łodzi podwodnych w paliwo w hiszpańskich portach, zgoda na zainstalowanie urządzeń na podczerwień w Cieśninie Gibraltarskiej¹⁸, tolerowanie przez władze protestów przed brytyjską ambasadą z charakterystycznymi okrzykami *Gibraltar español*¹⁹), jednak decyzja o nieprzystąpieniu do wojny ustawiała wszystkie te ustępstwa we właściwej proporcji. Przyznał to nawet sam Winston Churchill, wymownie podkreślając w swych pamiętnikach, że dług z czasów wojny domowej Hiszpania spłacała Niemcom „drobną monetą”²⁰.

Proniemiecka orientacja Madrytu w pierwszych latach II wojny światowej była przede wszystkim wynikiem kalkulacji geopolitycznej i chęci nieantagonizowania europejskiego hegemonu, a nie

¹⁷ Więcej na temat relacji brytyjsko-hiszpańskich w omawianym okresie por. m.in. B. Kaczorowski, *Churchill i Franco...*; D. Smyth, *Diplomacy and Strategy of Survival. British Policy and Franco's Spain, 1940–41*, Cambridge 1986.

¹⁸ R. Erskine, *Eavesdropping on 'Bodden': ISOS v. the Abwehr in the Straits of Gibraltar*, „Intelligence and National Security” 1997, vol. XII, no. 3, s. 110–129.

¹⁹ S. Hoare, *Ambassador on Special Mission*, London 1946, s. 21–22.

²⁰ W. Churchill, *Druga wojna światowa*, t. II, ks. 2, Gdańsk 1995, s. 206.

efektem ideowych fascynacji. Poza najbardziej radykalnym środowiskiem Falangi hasła nazizmu nie zyskiwały poparcia wśród konserwatywnych hiszpańskich elit tradycyjnie przywiązanych do katolicyzmu. Mimo to niemiecka propaganda znajdowała tam podatny grunt, a cenzura pilnowała, by krytyczne dla Berlina treści nie trafiały do prasy²¹. Choć w dobie wyraźnej dominacji Trzeciej Rzeszy proniemiecki element zyskiwał na znaczeniu (za jego reprezentanta można uznać Ramóna Serrano Suñera, ministra spraw zagranicznych w latach 1940–1942), to równocześnie nie brakowało ministrów bardzo negatywnie nastawionych do polityki Hitlera (jak np. minister wojska José Enrique Varela, *notabene* wspierany finansowo przez rząd Jego Królewskiej Mości²²). Można więc przyznać rację portugalskiemu ambasadorowi w Madrycie Pedro Teótonio Pereirze, gdy twierdził, że „to co zbliża [Hiszpanię] do Niemiec jest bardzo odległe od miłości: to po prostu strach i przekonanie o przemożnej ich sile”²³.

W odróżnieniu od sąsiadki Portugalia nie żywiła większej sympatii do państw Osi. Relacje z Włochami pozostawały przyjazne, niektóre reformy Mussoliniego zyskiwały poklask nad Tagiem, ale już Niemcom nigdy nie udało się uzyskać takich wpływów w Portugalii jak miało to miejsce w Hiszpanii. Salazar osobiście kilkakrotnie pozwolił sobie na publiczną krytykę nazizmu, pierwszy raz już w 1934 r. podczas przemówienia w Zgromadzeniu Narodowym, gdy stwierdził między innymi, że Portugalia „nie została stworzona na pogańskim i antyludzkim hasle wywyższania rasy albo imperium”²⁴. Zdecydowanie wrogie Trzeciej Rzeszy stanowisko zajmował także kardynał patriarcha Lizbony – i jednocześnie bliski przyjaciel dyktatora – Manuel Cerejeira²⁵. Ze strony Madrytu

²¹ Postawę hiszpańskich mediów w dobie niemieckiej agresji na Polskę historyk Ramón Garriga uznał za „pierwszą wstydliwą stronę, jaką zapisała frankistowska Hiszpania w swoim rozdziale stosunków międzynarodowych”. R. Garriga, *La España de Franco. Las relaciones con Hitler*, Madrid 1976, s. 118.

²² F. Martínez Roda, Varela. *El general antifascista de Franco*, Madrid 2012; D. Smyth, *Les Chevaliers de Saint-George: la Grande-Bretagne et la corruption des généraux espagnols (1940–1942)*, „Guerres mondiales et conflits contemporains” 1991, vol. CLXII, s. 29–54.

²³ Pereira do Salazara, 28 IX 1939, *Dez Anos de Política Externa. A Nação Portuguesa e a Segunda Guerra Mundial* [dalej: DAPE], Lisboa 1964, vol. VI, s. 84.

²⁴ A. Oliveira Salazar, *Discursos e notas políticas*, vol. I, Coimbra 1948, s. 324; idem, *Rewolucja pokojowa*, Warszawa 2013, s. 168.

²⁵ I. Flunser Pimentel, *Cardeal Cerejeira: O Príncipe da Igreja*, Lisboa 2010, s. 131–132.

takie wystąpienia nie miały miejsca, pojawiały się za to w wypowiedziach prywatnych²⁶.

Obaj przywódcy wykazywali też charakterystyczny dla myśli konserwatywnej państw romańskich dystans wobec Stanów Zjednoczonych, które postrzegane były jako kolebka światowego liberalizmu i demokracji. W tym aspekcie zdecydowanie bardziej radykalny był Salazar, który – jak z odrobiną złośliwości stwierdził brytyjski ambasador Ronald Campbell – „patrzył na Amerykanów jak na naród barbarzyński, ludzi oświeconych nie przez Boga, ale przez światło elektryczne”²⁷. Portugalski premier szczególnie krytykował amerykańskie rozwiązania gospodarcze oparte na indywidualizmie i etyce protestanckiej, będące jego zdaniem zupełnie nie do pogodzenia ze wspólnotowymi hasłami katolicyzmu południa Europy. W aspekcie politycznym bardzo wcześnie, bo już w lipcu 1941 r., przestrzegał przed możliwością amerykańskiej dominacji nad Starym Kontynentem²⁸. W końcowej fazie II wojny światowej jego antyamerykanizm próbował łagodzić ambasador w Waszyngtonie João Bianchi, przekonując premiera, iż bez aktywnego zaangażowania Stanów Zjednoczonych w Europie polityka powstrzymywania wpływów Związku Sowieckiego nie będzie możliwa²⁹. Za zgodą Salazara na początku grudnia 1943 r. pierwsze amerykańskie samoloty zaczęły lądować w Lajes na Azorach, a 28 listopada 1944 r. podpisano umowę dającą Amerykanom prawo do wykorzystania i rozbudowy baz na archipelagu. Było to fundamentalne ustępstwo, będące przede wszystkim efektem presji ze strony wybijającego się na pozycję supermocarstwa Waszyngtonu³⁰.

Franco swych poglądów o kulturalnej wyższości nad Amerykanami nie manifestował tak dobitnie. Choć hiszpańskie elity intelektualne zasadniczo z przesłaniem portugalskiego premiera się zgadzały³¹, o tyle politycy niejednokrotnie byli zaskoczeni śmiałością

²⁶ Juan Beigbeder, minister spraw zagranicznych z lat 1939–1940, przyznał w rozmowie z Brytyjczykami, że Franco określił Hitlera mianem „potwora na naszej granicy”. Hoare do Halifaxa, 3 IX 1940, TNA, FO 371/24516.

²⁷ Campbell do Edena, 2 VII 1941, TNA, FO 371/26795, C7570/41/36.

²⁸ Salazar do Monteiro, 2 VII 1941, DAPE, vol. IX, s. 24.

²⁹ Bianchi do Salazara, 21 XII 1943, Arquivo Histórico-Diplomático do Ministério dos Negócios Estrangeiros, Lisboa [dalej: AHDMNE], Fundo: Legação/Embaixada de Portugal em Estados Unidos da América [dalej: EUA] 124.

³⁰ Na temat znaczenia Azorów w II wojnie światowej por. L. Nuno Rodrigues, *No Coração do Atlântico. Os Estados Unidos e os Açores (1939–1948)*, Lisboa 2005.

³¹ Por. m.in. R. de Maeztu, *Defensa de la Hispanidad*, Madrid 1934, s. 40, wydanie polskie: R. de Maeztu, *Obrona Hispanidad*, Kraków 2021.

osądów Salazara³². Co więcej, relacje pomiędzy szefem państwa a amerykańskimi ambasadorami w Madrycie (Alexandrem Weddellem i Carltonem Hayesem) układały się przez cały okres II wojny światowej bardzo dobrze, a dyplomaci ci wielokrotnie stawali się orędownikami sprawy hiszpańskiej nad Potomakiem³³. Jest faktem, że spośród państw anglosaskich Madryt posiadał lepsze relacje z Wielką Brytanią, co dało o sobie znać szczególnie podczas konferencji w Poczdanie, gdy Harry Truman przystawał na propozycję Stalina potępienia reżimu Franco w deklaracji końcowej, a Churchill się temu przeciwstawiał, niemniej jednak w okresie powojennym ewolucja Waszyngtonu w stronę antysowiecką sprawiła, że również Hiszpania zdołała wejść w orbitę szeroko pojętego bloku państw Zachodu.

Zarówno Salazar, jak i Franco pozostawali za to zgodni w swej krytyce Związku Sowieckiego, który był konsekwentnie uważany przez nich za istotne zagrożenie nie tylko dla ich władzy, ale także w skali ogólnej – dla europejskiej cywilizacji. Wynikało to zarówno z ich światopoglądu, konserwatywnej bazy społecznej obu dyktatur, jak i przekonania, że wzrost pozycji Moskwy odbija się negatywnie na sytuacji obu państw iberyjskich. Doszło tym samym do nieczęstej sytuacji, w której za swojego głównego wroga obie dyktatury uznawały państwo położone na przeciwległym krańcu Europy, kilka tysięcy kilometrów od ich stolic.

Wobec wybuchu II wojny światowej obaj dyktatorzy stanęli na stanowisku neutralności, ale tylko Salazar niezmiennie pozostawał przekonany o słuszności tej decyzji. Był zdania, że posiadającej niezwykle skromny potencjał wojskowy Portugalii i jej koloniom nie udałoby się uchronić przed przynajmniej tymczasową okupacją. Krytycznie – tak jak większość społeczeństwa – oceniał udział Lizbony w I wojnie światowej i nie chciał powielać tego samego błędu³⁴. Warto też podkreślić, że Portugalia nie miała poważniejszego motywu, aby przystąpić do konfliktu. Granice państwa były uznawane

³² H. de la Torre Gómez, J. Sánchez Cervelló, *Portugal en la edad contemporánea. Historia y documentos (1807–2000)*, Madrid 2000, s. 295.

³³ Wymowny jest tytuł wspomnień innego członka amerykańskiego korpusu dyplomatycznego w Madrycie, radcy Willarda Beaulaca: „Franco: cichy sojusznik”. W. Beaulac, *Franco: Silent Ally in the World War II*, Illinois 1986.

³⁴ Warto dodać, że jedynym zyskiem z przystąpienia do wojny po stronie Ententy w 1916 r. było powiększenie terytorium Mozambiku o liczący ledwie 700 km² tzw. Trójkąt Kiongi. M.F. Rollo, „Soldado de África! Quantas medalhas te puseram no peito”? *Portugal e África numa Guerra Global*, „Ler História” 2014, vol. LXVI, s. 79–97.

za optymalne (na kontynencie pozostawały zresztą niezmiennie od 1801 r., gdy Hiszpania anektowała Olivençę), a znaczne imperium – pozostałość po kolonialnej świetności – mogło zostać już tylko co najwyżej okrojone. Do tego dochodził jeszcze osobisty argument natury religijnej: Salazar wierzył głęboko w prorocтва Łucji dos Santos – świadka objawień w Fatimie w 1917 r. – według której Portugalia miała przejść nietknięta przez czas wielkiej wojny³⁵. Ten metafizyczny aspekt konieczności opowiedzenia się za neutralnością wielokrotnie wzmacniał w Salazarze jego przyjaciel, kardynał Cerejeira³⁶.

Stanowisko Franco, wbrew tworzonej przez lata legendzie, było już znacznie mniej ortodoksyjne. Na rzecz neutralności przemawiało niewątpliwie zniszczenie kraju po trzyletniej wojnie domowej i rozpaczliwy stan gospodarki, z drugiej jednak strony istniało powszechne przekonanie, że Hiszpania powinna przy najbliższej sposobności dokonać korekty granic. Solą w oku pozostawało brytyjskie panowanie nad Gibraltarem, a także krzywdzący dla Madrytu podział Maroka z 1912 r., zgodnie z którym przeważająca część tego terytorium przypadła Francji. Fakt, że wielu hiszpańskich dowódców – z samym Franco i ministrem spraw zagranicznych z lat 1939–1940 Juanem Beigbederem na czele – rozpoczynało swoje kariery właśnie w walkach w Maroku, potęgował pragnienie pozyskania spornych ziem³⁷. Co więcej, swoje roszczenia terytorialne manifestowali oni dość powszechnie w rozmowach z oboma stronami światowego konfliktu. Dlatego też po klęsce Francji w czerwcu 1940 r. w Madrycie bardzo poważnie rosło zainteresowanie porzuceniem neutralności.

Wraz z dotarciem Niemców do Pirenejów w polityce obu krajów otwierał się nowy rozdział, który bez wątpienia stanowił największe wyzwanie dla ich polityki w całej II wojnie światowej. W czerwcu 1940 r. w Madrycie poważnie liczone się z możliwością przyłączenia się do państw Osi. Skłaniano się uczynić to w ostatniej fazie

³⁵ O wierze Salazara w przepowiednie siostry Łucji wspomniał nawet ambasador brytyjski w Portugalii Ronald Campbell w depeszy do Foreign Office. Campbell do Edena, 2 I 1942, TNA, FO 425/419.

³⁶ Cerejeira do Salazara, 28 IV 1941, *António Oliveira Salazar, Manuel Gonçalves Cerejeira: Correspondência 1928–1968*, ed. R. Almeida de Carvalho, Lisboa 2010, s. 188.

³⁷ Na temat związków frankistowskich elit z Marokiem por. m.in. B. Kaczorowski, „Półksiężyc i różańce”. *Marokańczycy w szeregach Ejército Nacional*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 2016, z. 97, s. 201–222.

wojny i to pod warunkiem, iż klęska przeciwnika będzie przesądzona. W ten sposób Hiszpania mogłaby zdobyć miejsce przy stole konferencyjnym oraz partycypować w podziale terytoriów należących do zwyciężonych. Wówczas jednak jej oferta przystąpienia do wojny nie spotkała się z aprobatą Berlina, który był niechętny dodatkowemu osłabianiu Francji³⁸. Niemcy wrócili jednak do niej w sierpniu 1940 r., gdy skutek brytyjskiego sprzeciwu wobec propozycji pokojowych Hitlera jasne się stało, że do rozstrzygnięcia wojny konieczne będzie rozgromienie Albionu³⁹. Tym samym wzrosło niemieckie zainteresowanie wykorzystaniem Hiszpanii do przeprowadzenia ataku na Gibraltar i wejścia do Afryki Północnej. Rozpoczęła się wówczas seria negocjacji między Franco a Hitlerem, wraz z jedynym w historii bezpośrednim spotkaniem obu przywódców w Hendaye 23 października 1940 r., niemniej jednak nastawienie Madrytu zaczęło się powoli zmieniać⁴⁰. Niemiecka porażka w bitwie o Anglię pokrzyżowała plany szybkiego zakończenia wojny, w dodatku Berlin odmawiał Hiszpanom złożenia jasnej deklaracji co do oddania im części francuskiego Maroka, co więcej – sam chciał uzyskać dla siebie bazy w Afryce Północnej i na Wyspach Kanaryjskich⁴¹. Brytyjska ofensywa dyplomatyczna i oferta pomocy gospodarczej dla ogarniętej klęską głodu Hiszpanii pokazały zaś, że jest alternatywa dla ścisłych związków z Osią. Ostatecznie te wszystkie względy spowodowały, że 7 grudnia 1940 r. Franco przekazał Hitlerowi decyzję odmowną⁴².

Salazar doskonale zdawał sobie sprawę, że gdyby Hiszpania przystąpiła do obozu państw Osi, jego kraj nie miałby najprawdopodobniej żadnych możliwości uchronienia się przed wojną, a co za tym idzie także przed okupacją. Dlatego słusznie konstatawał, że powinien podjąć wszelkie możliwe kroki, aby wzmocnić u generała Franco wolę neutralności. W lipcu 1940 r. między Portugalią i Hiszpanią został podpisany protokół dodatkowy do układu o przyjaźni i nieagresji, który zakładał uzgodnienie stanowiska w razie

³⁸ Zapis spotkania Hitler–Vigón, 16 VI 1940, DGFP, series D, vol. IX, s. 585–588.

³⁹ Ribbentrop do von Stohrera, 2 VIII 1940, DGFP, series D, vol. X, Washington 1957, s. 396.

⁴⁰ X. Moreno Juliá, *Hitler y Franco. Diplomacia en tiempos de guerra (1936–1945)*, Barcelona 2007, s. 162–173.

⁴¹ Zapis rozmowy między Joachimem von Ribbentropem a Serrano Suñerem, 17 IX 1940, DGFP, series D, vol. XI, London 1961, s. 98–102.

⁴² Więcej na temat negocjacji niemiecko-hiszpańskich w sprawie przystąpienia Madrytu do wojny por. m.in. B. Kaczorowski, *Churchill i Franco...*, s. 56–93.

wystąpienia zagrożenia dla bezpieczeństwa jednej ze stron⁴³. Jesienią tego roku Salazar stał się już autentycznym adwokatem sprawy Franco wobec Londynu i przekonywał Brytyjczyków o konieczności rozpoczęcia programu pomocy gospodarczej dla Hiszpanii⁴⁴. Dzięki temu działaniu hiszpański Caudillo uzyskał dodatkowe argumenty i po wielu wahaniach ostatecznie opowiedział się za neutralnością.

Był to niewątpliwie kluczowy moment dla Półwyspu Iberyjskiego w II wojnie światowej. Analiza planów sztabów poszczególnych państw wskazuje bowiem, że gdyby Hiszpania zdecydowała się na przystąpienie do wojny i przeprowadzenie ataku na Gibraltar, również Portugalia nie mogłaby uratować swej neutralności. Wielka Brytania w odpowiedzi najpewniej zajęłaby należące do swej sojuszniczki Wyspy Zielonego Przylądka i Azory⁴⁵, a Niemcy i Hiszpanie prawdopodobnie interweniowałiby przeciw Portugalii na lądzie⁴⁶. Oznaczałoby to pewnie koniec państwa Salazara w jego ówczesnym kształcie. Dlatego decyzja Franco miała fundamentalne znaczenie dla losów obu krajów, a aktywna działalność portugalskiego premiera na tym kierunku niewątpliwie przysłużyła się uchronieniu półwyspu przed kolejną ciężką wojną.

W rozgrywce międzynarodowej w okresie II wojny światowej oba państwa dysponowały różnymi instrumentami. Wspólnym atutem było na pewno położenie geograficzne. Hiszpania stanowiła dla Niemiec jedyną drogę w stronę Gibraltaru i do Afryki Północnej, dzięki czemu uzyskała fundamentalne znaczenie w polityce mocarstw, poczynając od kapitulacji Francji w czerwcu 1940 r. aż po decyzję nieprzystępowania do wojny podjętą pod koniec roku. Portugalskie Azory i Wyspy Zielonego Przylądka odgrywały zaś istotną rolę w polityce Wielkiej Brytanii jako bazy mogące powetować ewentualną utratę Gibraltaru⁴⁷, a w późniejszym etapie wojny jako ważny

⁴³ Protokół dodatkowy do Traktatu o przyjaźni i nieagresji, 29 VII 1940, DAPE, vol. VII, Lisboa 1971, s. 324.

⁴⁴ Szerzej: G. Stone, *The Oldest Ally. Britain and the Portuguese Connection, 1936–1941*, Suffolk 1994.

⁴⁵ *Western Mediterranean and Atlantic Islands Projects*, raport Komitetu Szefów Sztabów, 13 VII 1940, TNA, Cabinet Papers 80/13.

⁴⁶ N. Goda, *Tomorrow the World. Hitler, Northwest Africa and the Path toward America*, College Station 1998, s. 114–115; M. Ros Agudo, *Gran tentación...*, s. 269–279.

⁴⁷ Więcej na ten temat por. J.J. Díaz Bénitez, *Los proyectos británicos para ocupar las islas atlánticas durante la no beligerancia española (1940–1943)*, „Hispania Nova. Revista de Historia Contemporánea” 2013, no. 11, s. 4–28; B. Kaczo-

punkt węzłowy na drodze ze Stanów Zjednoczonych do Europy. „Małą i nieznaczącą Portugalie – bo taką wydaje się ona na mapie – położenie geograficzne uzbroiło w nieproporcjonalne znaczenie w każdej wojnie, w której Imperium Brytyjskie może być zaangażowane” – zwracał uwagę na ten instrument Ronald Campbell, brytyjski ambasador w Lizbonie w 1944 r.⁴⁸

Oba państwa posiadały także niezwykle cenny surowiec – wolfram, który podnosił ich wartość zarówno wobec państw Osi, jak i aliantów, a handel nim z obiema stronami konfliktu był źródłem poważnych dochodów, zwłaszcza że wojna przyniosła ze sobą skokowy wzrost popytu, a co za tym idzie również ceny. W kluczowym momencie stanowił on lwią część wpływów do budżetu z eksportu: dla Portugalii aż 40% (1942 r.)⁴⁹, a dla Hiszpanii niewiele mniej, bo 27% (1944 r.)⁵⁰. Wraz z przejęciem inicjatywy w wojnie alianci zdecydowali się wyrzucić presję na oba państwa iberyjskie, by wymusić embargo na handel wolframem z Trzecią Rzeszą. Nie chcąc rezygnować ze źródła potężnych dochodów, zarówno Madryt, jak i Lizbona podjęły wówczas grę na czas, wywołując tym samym wściekłość anglosaskich negocjatorów⁵¹, ale równocześnie skutecznie opóźniając przyjęcie ograniczeń. Pierwsza ugięła się Hiszpania, podpisując stosowne porozumienie 2 maja 1944 r., a Portugalia uczyniła to miesiąc później. Bardzo szybko okazało się, że upadek intratnego interesu był i tak nieuchronny. Rozpoczęta niemal równoległe operacja „Overlord” skutkowała bowiem przecięciem szlaków handlowych między Półwyspem Iberyjskim a Trzecią Rzeszą. Tym samym strategia gry na czas okazała się optymalna, gdyż pozwoliła na przedłużenie okresu wzmożonych zysków z handlu wolframem niemal do maksymalnego stopnia.

rowski, *Z polityki brytyjskiej wobec Hiszpanii. Wyspy Zielonego Przylądka, Azory i Wyspy Kanaryjskie w planach Gabinetu Wojennego Winstona S. Churchilla (1940–1941)*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 2012, z. 89, s. 175–188.

⁴⁸ Campbell do Edena, 23 XI 1944, TNA, FO 371/39596, C 16498/145/36.

⁴⁹ F. Rosas, *Portugal entre a paz e a guerra. Estudo do impacte da II Guerra Mundial na economia e na sociedade portuguesas (1939–1945)*, Lisboa 1990, s. 148.

⁵⁰ L. Caruana, H. Rockoff, *A Wolfram in Sheep's Clothing: Economic Warfare in Spain, 1940–1944*, „The Journal of Economic History” 2003, vol. LXIII, no. 1, s. 120.

⁵¹ Hoare stwierdził wówczas, że „po sześciu miesiącach ciągłych sporów słowo »wolfram« zostanie prawdopodobnie napisane na mojej płycie nagrobnej”. Hoare do Edena, 1 V 1944, TNA, FO 371/49612. W bardzo podobnym duchu wypowiadał się Campbell. Campbell do Salazara, 9 VI 1944, TNA, FO 425/422, C 7419/33/36.

Hiszpania wykazywała dość dużą zdolność lawirowania między dwoma blokami, na co wpływała umiejętna taktyka Franco odwleknięcia podjęcia ostatecznej decyzji. Choć lata 1940–1942 wyznaczały zenit współpracy hiszpańsko-niemieckiej, wobec niepowodzeń Wehrmachtu na froncie wschodnim i dymisji przychylnie nastawionego do obozu Osi Ramóna Serrano Suñera zwyciężyła ostatecznie orientacja na neutralność. Portugalia była znacznie mniej skłonna do współpracy z Trzecią Rzeszą, od samego początku przykładała za to wielką wagę do idei „geometrycznej” neutralności. W obronie tej zasady Salazar wielokrotnie powoływał się na prawo międzynarodowe, zwłaszcza wtedy gdy Brytyjczycy oczekiwali większego zaangażowania się po ich stronie, a fakt, że był profesorem nauk prawnych niewątpliwie dodawał mu wiarygodności. Do zejścia z tego kursu doszło w 1943 r., gdy Portugalia udzieliła Brytyjczykom (a w 1944 r. Amerykanom) zgody na utworzenie baz na Azorach, co znacznie ułatwiło aliantom prowadzenie wojny w jej ostatniej fazie. Poważnym ciężarem dla Lizbony była za to okupacja Timoru przez Japończyków w lutym 1942 r.⁵² Słabość militarna Portugalii na Dalekim Wschodzie sprawiła, że odzyskać wyspę można było jedynie przy wsparciu aliantów, to zaś umożliwiło Amerykanom i Brytyjczykom wywieranie presji, a Lizbonę ustawiło w pozycji petenta.

Pomimo oddalenia geograficznego zarówno Lizbona, jak i Madryt zwracały wielką uwagę na politykę Związku Sowieckiego. Zawarty w 1939 r. pakt Ribbentrop–Mołotow w obu iberyjskich krajach był odbierany skrajnie negatywnie i przyczynił się do spadku proniemieckich sympatii⁵³. Niemniej jednak Hiszpanie z racji bliższych relacji z Trzecią Rzeszą znacznie bardziej byli skłonni ograniczyć swą antysowiecką politykę niż Portugalia. Wskutek niemieckiej presji złagodzili antykomunistyczny ton w prasie, odwlekli też w czasie pomoc udzieloną Finlandii w okresie wojny zimowej⁵⁴.

⁵² C. Bessa, *A libertação de Timor na II Guerra Mundial*, Lisboa 1992, s. 79.

⁵³ Warto tutaj dodać, że o ile Hiszpanie trafnie przewidzieli (ewentualnie weszli w posiadanie informacji) istnienie tajnego protokołu do paktu, w którym oba mocarstwa totalitarne dzieliły między sobą terytoria Europy Środkowo-Wschodniej, o tyle Portugalczycy takiej wiedzy nie mieli. Szerzej por. B. Kaczorowski, *Franco i Stalin...*, s. 37–38.

⁵⁴ Idem, *The Winter War (1939–1940) in the Eyes of the Iberian Peninsula States*, [w:] *Pensar con la Historia desde el siglo XXI. Actas del XII Congreso de la Asociación de la Historia Contemporánea*, eds J.C. Pereira, C. Folguera, Madrid 2015, s. 3819–3837.

Te kroki nie spotkały się ze zrozumieniem Lizbony, która konsekwentnie stała na pozycji wrogiej państwu Józefa Stalina i była wyraźnie rozczarowana umiarkowaną reakcją swojej sąsiadki⁵⁵.

Powrót do tradycyjnej polityki antysowieckiej umożliwiło Hiszpanom dopiero rozpoczęcie operacji „Barbarossa” w 1941 r. Wtedy też Madryt zdecydował się wesprzeć Wehrmacht na froncie wschodnim, wysyłając tam ochotników, którzy utworzyli tzw. Niebieską Dywizję (*División Azul*)⁵⁶. Portugalczycy nie poszli ich śladem, ale za to zdecydowanej krytyce poddali postawę swej „najstarszej sojuszniczki”, która od razu udzieliła wsparcia Sowietom.

Obawa przed rozszerzeniem się wpływów Moskwy na państwa Europy Środkowo-Wschodniej towarzyszyła obu iberyjskim dyktatorom aż do końca II wojny światowej. Aby uchronić się przed tym scenariuszem, Hiszpania już w latach 1942–1943 podjęła – bez skutku – ofensywę dyplomatyczną (tzw. plan D) celem doprowadzenia do pokoju między państwami Osi a aliantami⁵⁷. Obaj dyktatorzy byli również zwolennikami uratowania Niemiec, tak by mogły one stać się buforem przed wpływami ZSRR⁵⁸. Dystans wobec prosowieckiej polityki aliantów był utrzymywany przez oba iberyjskie państwa aż do końca II wojny światowej. Franco w październiku 1944 r. złożył nawet odrzuconą przez Brytyjczyków propozycję dotyczącą stworzenia bloku państw zachodnich, który byłby wymierzony w Sowietów. Portugalskim odpowiednikiem była koncepcja João Bianchiego zakładająca powołanie „systemu atlantyckiego” grupującego wszystkie państwa Zachodu zainteresowane zwalczaniem sowieckich wpływów⁵⁹. Odwrotnie jednak niż w przypadku Franco, Portugalia nie zdecydowała się przedstawić aliantom formalnej propozycji w tej sprawie. Mimo to konsekwentne podnoszenie konieczności powstrzymania sowieckiej ekspansji stało się ważnym elementem rozmów Salazara z anglosaskimi dyplomatami

⁵⁵ Pereira do Salazara, 25 VIII 1939, *Correspondência de Pedro Teotónio Pereira para Oliveira Salazar (1931–1939)*, vol. I, Lisboa 1987, s. 193.

⁵⁶ Najlepszą monografią tej jednostki jest: X. Moreno Juliá, *Błękitna Dywizja. Krew Hiszpanów przelana w Rosji*, Żelów 2009.

⁵⁷ Na temat „planu D” por. B. Kaczorowski, *Franco i Stalin...*, s. 139–181.

⁵⁸ W przypadku Hiszpanii było to dobrze widoczne w założeniach memorandum Luisa Carrero Blanco z 19 IX 1944 r., w przypadku Portugalii w rozmowach Salazara z aliantami w ostatnich miesiącach wojny, a zwłaszcza w niezwykle niefortunnej decyzji obniżenia flag do połowy masztu po śmierci Hitlera. Campbell do Edena, 4 V 1945, TNA, FO 371/49527, Z 5639/5616/36.

⁵⁹ Bianchi do Salazara, 21 XII 1943, AHDMNE, EUA 124.

toczonych niekiedy w atmosferze gorących sporów⁶⁰. Warto też podkreślić, że zarówno Hiszpania, jak i Portugalia konsekwentnie nie uznawały sowieckiej władzy nad Europą Środkowo-Wschodnią aż do lat siedemdziesiątych⁶¹.

W ostatnim etapie wojny oba państwa z racji nieprzystąpienia do niej po stronie aliantów, wrogiego stosunku do Związku Sowieckiego i niedemokratycznego ustroju zostały dotknięte izolacją międzynarodową, co przejawiało się choćby brakiem zaproszenia na konferencję założycielską Organizacji Narodów Zjednoczonych w San Francisco w 1945 r. Wskutek bliższych związków z Osią, obecności Niebieskiej Dywizji na froncie wschodnim i krwawych represji po wojnie domowej w znacznie gorszej sytuacji znalazła się Hiszpania, której rząd został potępiony w deklaracji końcowej konferencji w Poczdamie⁶². Kwestię tę wniósł na salę obrad sam Stalin i zdołał ją przeforsować wobec Harry'ego Trumana i Clementa Attlee'go (broniący Hiszpanii Churchill musiał wrócić do kraju po przegranych wyborach). Jeszcze dalej szła rezolucja Organizacji Narodów Zjednoczonych z 12 grudnia 1946 r., w której zakazywano Hiszpanii wstąpienia w jej szeregi i żądano od państw członkowskich zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem Franco⁶³. Wobec Portugalii tak zdecydowanych kroków nie podjęto, ale i tak sowieckie weto uniemożliwiło jej przystąpienie do ONZ. Wraz z rozejściem się drogi dotychczasowych aliantów i nastaniem epoki zimnej wojny oba iberyjskie państwa zaczęły stopniowo wychodzić z międzynarodowej izolacji. Dla Portugalii zwieńczeniem tej drogi stało się przystąpienie do Paktu Północnoatlantyckiego w 1949 r. jako jego członek-założyciel. By znaleźć się w szeregach NATO, Hiszpania musiała czekać znacznie dłużej, bo aż do 1982 r., jednak już w latach pięćdziesiątych doszło do pojednania ze Stanami Zjednoczonymi, gdy urząd prezydenta objął generał Dwight Eisenhower, który jako głównodowodzący operacją „Torch” miał okazję

⁶⁰ Zapis rozmowy między Edenem i księciem Palmelą, 3 VII 1944, AHDME, Gabinete do Secretário Geral, Núcleo Teixeira de Sampaio, 16.

⁶¹ Przez długie lata utrzymywał się mit, jakoby frankistowska Hiszpania uznawała polski rząd na uchodźstwie po zakończeniu II wojny światowej. Rozprawił się z nim J.S. Ciechanowski, *Uznawanie przez Hiszpanię rządu Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie w latach 1945–1968. Historia pewnego mitu*, „Dzieje Najnowsze” 2021, t. LIII, nr 2, s. 91–113.

⁶² Teheran – Jalta – Poczdam. Dokumenty konferencji szefów rządów trzech wielkich mocarstw, Warszawa 1970, s. 478.

⁶³ M. Mizerska-Wrotkowska, *op. cit.*, s. 177.

osobiście poznać wagę hiszpańskiej neutralności z okresu II wojny światowej. Już w 1953 r., pierwszym roku jego prezydentury, doszło do podpisania paktu madryckiego – bilateralnego układu, który umożliwił Stanom Zjednoczonym utworzenie baz wojskowych na terytorium Hiszpanii. Dwa lata później oba iberyjskie państwa przystąpiły do ONZ. Okres ich powojennej izolacji definitywnie dobiegł końca.

Bibliografia / Bibliography

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Arquivo Histórico-Diplomático do Ministério dos Negócios Estrangeiros, Lizbona [AHDMNE]

Fundo: Gabinete do Secretário Geral, Núcleo Teixeira de Sampaio, 16

Fundo: Legação/Embaixada de Portugal em Estados Unidos da América [EUA] 124

The National Archives, Kew [TNA], Richmond, Surrey, Londyn

Cabinet Papers 80 (Chiefs of Staff Committee: Memoranda): 13

Foreign Office Papers [FOP]

FO 371 (Foreign Office: Political Departments: General Correspondence from 1906–1966): 24516, 26795, 39596, 39671, 49527, 49612

FO 425 (Confidential Print Western Europe): 419, 422

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

António Oliveira Salazar, Manuel Gonçalves Cerejeira: *Correspondência 1928–1968*, ed. R. Almeida de Carvalho, Lisboa 2010.

Beaulac B., *Franco: Silent Ally in the World War II*, Illinois 1986.

Churchill W., *Druga wojna światowa*, t. II, ks. 2, Gdańsk 1995.

Correspondência de Pedro Teotónio Pereira para Oliveira Salazar (1931–1939), vol. I, Lisboa 1987.

Dez Anos de Política Externa. A Nação Portuguesa e a Segunda Guerra Mundial, vol. VI, VII, IX, Lisboa 1964.

Documenti Diplomatici Italiani, nona serie, vol. V, Roma 1965.

Documents on German Foreign Policy, series D, vol. IX, Washington 1956.

Documents on German Foreign Policy, series D, vol. X, Washington 1957.

Documents on German Foreign Policy, series D, vol. XI, London 1961.

Hoare S., *Ambassador on Special Mission*, London 1946.

Salazar A. de Oliveira, *Discursos e notas políticas*, vol. I, Coimbra 1948.

Salazar A. de Oliveira, *Rewolucja pokojowa*, Warszawa 2013.

Teheran – Jalta – Poczdam. Dokumenty konferencji szefów rządów trzech wielkich mocarstw, Warszawa 1970.

OPRACOWANIA

Álvarez Tardío M., Villa García R., 1936. *Fraude y violencia en las elecciones del Frente Popular*, Barcelona 2017.

Autorytaryzmy iberyjskie. Hiszpania Franco i Portugalia Salazara, red. B. Szklar-ski, M. Słęcki, Warszawa 2010.

Bessa C., *A libertação de Timor na II Guerra Mundial*, Lisboa 1992.

Caruana L., Rockoff H., *A Wolfram in Sheep's Clothing: Economic Warfare in Spain, 1940–1944*, „The Journal of Economic History” 2003, vol. LXIII, no. 1, s. 65–99. <https://doi.org/10.1017/S0022050703001748>

Ciechanowski J.S., *Czarna legenda Mirandy. Polacy w hiszpańskim obozie internowania w Miranda de Ebro 1940–1945*, Warszawa 2021.

Ciechanowski J.S., *Hiszpania Francisco Franco i Portugalia António Oliveiry de Salazara a reżim komunistyczny na przykładzie tak zwanej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wstęp do rozważań porównawczych*, [w:] *Europa XX wieku między totalitaryzmem, autorytaryzmem a demokracją*, red. A. Adamczyk, P. Biniecka, K. Kaźmierczak, Piotrków Trybunalski 2011, s. 327–354.

Ciechanowski J.S., *Portugalia, dziękujemy! Polscy uchodźcy cywilni i wojskowi na zachodnim krańcu Europy w latach 1940–1945*, Warszawa 2017.

Ciechanowski J.S., *Uznawanie przez Hiszpanię rządu Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie w latach 1945–1968. Historia pewnego mitu*, „Dzieje Najnowsze” 2021, t. LIII, nr 2, s. 91–113. <https://doi.org/10.12775/DN.2021.2.06>

Díaz Bénitez J.J., *Los proyectos británicos para ocupar las islas atlánticas durante la no beligerancia española (1940–1943)*, „Hispania Nova. Revista de Historia Contemporánea” 2013, no. 11, s. 4–28.

Erschine R., *Eavesdropping on 'Bodden': ISOS v. the Abwehr in the Straits of Gibraltar*, „Intelligence and National Security” 1997, vol. XII, no. 3, s. 110–129. <https://doi.org/10.1080/02684529708432433>

Flunser Pimentel I., *Cardeal Cerejeira: O Príncipe da Igreja*, Lisboa 2010.

Garriga R., *La España de Franco. Las relaciones con Hitler*, Madrid 1976.

Goda N., *Tomorrow the World. Hitler, Northwest Africa and the Path toward America*, College Station 1998.

Grzybowski A., współpraca Tebinka J., *Na wolność przez Lizbonę. Ostatnie okręty polskich nadziei*, Warszawa 2018.

Jiménez Redondo J.C., *Franco y Salazar. La respuesta dictatorial a los desafíos de un mundo en cambio 1936–1968*, Madrid 2019.

Kaczorowski B., *Churchill i Franco. Hiszpania w polityce Wielkiej Brytanii w okresie drugiej wojny światowej*, Warszawa 2014.

Kaczorowski B., *Franco i Stalin. Związek Sowiecki w polityce Hiszpanii w okresie drugiej wojny światowej*, Łódź-Kraków 2016. <https://doi.org/10.18778/7969-859-2>

- Kaczorowski B., *Pireneje – brama do wolności. Polska ewakuacja wojskowa przez Hiszpanię i Andorę w latach 1940–1944*, Warszawa 2025.
- Kaczorowski B., „Półksiężyc i różańce”. Marokańczycy w szeregach Ejército Nacional, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 2016, z. 97, s. 201–222. <https://doi.org/10.18778/0208-6050.97.11>
- Kaczorowski B., *The Winter War (1939–1940) in the Eyes of the Iberian Peninsula States*, [w:] *Pensar con la Historia desde el siglo XXI. Actas del XII Congreso de la Asociación de la Historia Contemporánea*, eds J.C. Pereira, C. Folguera, Madrid 2015, s. 3819–3837.
- Kaczorowski B., *Viriatos. Portugalscy żołnierze generała Franco*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 2016, z. 97, s. 165–181. <https://doi.org/10.18778/0208-6050.97.09>
- Kaczorowski B., *Wojna Salazara. Polityka zagraniczna Portugalii w okresie drugiej wojny światowej*, Łódź–Kraków 2022.
- Kaczorowski B., *Z polityki brytyjskiej wobec Hiszpanii. Wyspy Zielonego Przylądka, Azory i Wyspy Kanaryjskie w planach Gabinetu Wojennego Winstona S. Churchilla (1940–1941)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 2012, z. 89, s. 175–188. <https://doi.org/10.18778/0208-6050.89.08>
- Maeztu R. de, *Obrona Hispanidad*, Kraków 2021.
- Marroni L., „Portugal não é um país pequeno”. A lição de colonialismo na Exposição Colonial do Porto de 1934, „História. Revista da FLUP” 2013, IV Série, vol. III, s. 59–78.
- Martínez Roda F., *Varela. El general antifascista de Franco*, Madrid 2012.
- Mizerska-Wrotkowska M., *Polityka zagraniczna Hiszpanii w latach 1788–1986. Od marginalizacji do integracji*, Warszawa 2019.
- Moreno Juliá X., *Błękitna Dywizja. Krew Hiszpanów przelana w Rosji*, Zelów 2009.
- Moreno Juliá X., *Hitler y Franco. Diplomacia en tiempos de guerra (1936–1945)*, Barcelona 2007.
- Mularska-Andziak L., *Hiszpania w polityce Stanów Zjednoczonych w okresie drugiej wojny światowej*, Warszawa 1990.
- Nuno Rodrigues L., *No Coração do Atlântico. Os Estados Unidos e os Açores (1939–1948)*, Lisboa 2005.
- Oliveira C., *Salazar e a Guerra Civil de Espanha*, Lisboa 1998.
- Palacio Cerezales D., *Estado, régimen y orden público en el Portugal contemporáneo*, [nieopublikowana rozprawa doktorska], Madrid 2008.
- Payne S., *Franco and Hitler. Spain, Germany and World War II*, New Haven–London 2008.
- Payne S., *The Spanish Civil War, the Soviet Union, and Communism*, New Haven 2004. <https://doi.org/10.12987/yale/9780300100686.001.0001>
- Rollo M.F., „Soldado de África! Quantas medalhas te puseram no peito”? Portugal e África numa Guerra Global, „Ler História” 2014, vol. LXVI, s. 79–97. <https://doi.org/10.4000/lerhistoria.732>
- Ros Agudo M., *Gran tentación. Franco, el Imperio Colonial y el proyecto de intervención española en la Segunda Guerra Mundial*, Barcelona 2008.

- Rosas F., *Portugal entre a paz e a guerra. Estudo do impacte da II Guerra Mundial na economia e na sociedade portuguesas (1939–1945)*, Lisboa 1990.
- Skibiński P., *Między ołtarzem a tronem. Państwo i Kościół w Hiszpanii w latach 1931–1953*, Warszawa 2013.
- Smyth D., *Diplomacy and Strategy of Survival. British Policy and Franco's Spain, 1940–41*, Cambridge 1986. <https://doi.org/10.1017/CBO9780511897290>
- Smyth D., *Les Chevaliers de Saint-George: la Grande-Bretagne et la corruption des généraux espagnols (1940–1942)*, „Guerres mondiales et conflits contemporains” 1991, vol. CLXII, s. 29–54.
- Stone G., *The Oldest Ally. Britain and the Portuguese Connection, 1936–1941*, Suffolk 1994.
- Torre Gómez H. de la, *A relação peninsular na antecâmara da guerra civil de Espanha (1931–1936)*, Lisboa 1998.
- Torre Gómez H. de la, Sánchez Cervelló J., *Portugal en la edad contemporánea. Historia y documentos (1807–2000)*, Madrid 2000.
- Wituch T., *Historia Portugalii w XX wieku*, Pułtusk 2000.
-

NOTKA O AUTORZE

Dr Bartosz Kaczorowski – adiunkt w Katedrze Historii Powszechnej Najnowszej Uniwersytetu Łódzkiego. Autor m.in. monografii *Wojna Salazara. Polityka zagraniczna Portugalii w okresie drugiej wojny światowej* (Łódź–Kraków 2022) oraz *Franco i Stalin. Związek Sowiecki w polityce Hiszpanii w okresie drugiej wojny światowej* (Łódź–Kraków 2016).

Zainteresowania naukowe: historia państw Półwyspu Iberyjskiego w XX w.



bartosz.kaczorowski@uni.lodz.pl

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.25.01.08>

ANNA IZABELLA ZALEWSKA
UNIwersytet Łódzki / UNIVERSITY OF ŁÓDŹ
 <https://orcid.org/0000-0003-4728-2757>

Strzał w plecy. Przyczynek do badania dziejów rosyjskich oddziałów zaporowych

ABSTRACT

A Shot in the Back: A Source-Based Contribution to the History of Russian Blocking Detachments

This article explores the historical process of disciplining soldiers through intimidation, specifically the use of machine-gun fire to prevent conduct deemed “unbecoming” in combat. It presents a microhistorical study of an incident on the Eastern Front during the Great War, occurring in the Rawka and Bzura river region in June (or May) 1915, when a unit of the Russian *opolcheniye* abandoned its positions. It is hypothesized that this retreat was a response to the German army’s massive artillery barrage and chemical warfare on that sector of the front. The research relies on Russian primary sources, notably two previously unpublished orders to open fire on fellow soldiers attempting to abandon assigned combat positions, and a report by the commander of the 54th Opolcheniye Druzhina concerning the reasons for the unit’s retreat along the Bzura. The article also addresses the concealment of these orders as measures that deviated from standard military practice. In doing so, it provides an indirect perspective on the early formative period of the strategies and combat experiences of the Russian (and subsequently Soviet) blocking detachments, which affected numerous Red Army soldiers, particularly after July 1942.

Keywords: 1915, Great War, Eastern Front, blocking detachments, order to shoot retreating soldiers, *opolcheniye* troops



© by the author, licensee University of Łódź – University of Łódź Press, Łódź, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding information: not applicable. **Conflicts of interests:** none. **Ethical Considerations:** the authors assure of no violations of publication ethics and take full responsibility for the content of the publication. **Declaration regarding the use of GAI tools:** not used

Received: 2025-04-24. Verified: 2025-04-24. Reviewed: 2025-10-21. Accepted: 2025-11-11

STRESZCZENIE

Artykuł poświęcony jest zagadnieniom wpisującym się w proces poznawania dziejów dyscyplinowania żołnierzy poprzez ich zastraszanie użyciem karabinów maszynowych w celu zapobieżenia postawom bojowym uznawanym za „niegodne”. Przedmiotem omówienia są wyniki mikrohistorycznego studium sytuacji zaistniałej na froncie wschodnim Wielkiej Wojny w rejonie walk nad Rawką i Bzurą w czerwcu („maju”) 1915 r., gdy jeden z oddziałów rosyjskiego *opolczenia* porzucił zajmowane pozycje. Założono, że zdarzenie to mogło być reakcją na zmasowane zastosowanie przez armię niemiecką nawały artyleryjskiej oraz broni chemicznej na odcinku frontu zajmowanym m.in. przez ten oddział. Wgląd w badaną sytuację dają rosyjskie dokumenty źródłowe. Są to w szczególności dwa nigdy dotychczas niepublikowane rozkazy oddawania strzałów do żołnierzy własnej armii w przypadku podjęcia przez nich próby samowolnego opuszczania wyznaczonych pozycji bojowych oraz raport dowódcy 54. Pieszej Drużyny Opolczenia na temat przyczyny wycofania się z pozycji drużyny na rzece Bzura. Sproblematyzowano też kwestię utajnienia tych dwóch rozkazów jako rozwiązań wykraczających poza rutynę działań wojennych. Pośrednio artykuł stanowi próbę uchwycenia dotychczas słabo zbadanej bardzo wczesnej fazy kształtowania się doświadczeń i strategii działania rosyjskich (a potem sowieckich) oddziałów zaporowych, które z czasem, a ze szczególną intensywnością po lipcu 1942 r., stały się udziałem wielu żołnierzy Armii Czerwonej.

Słowa kluczowe: 1915, Wielka Wojna, front wschodni, oddziały zaporowe, nakaz strzelania do wycofujących się żołnierzy, oddziały opolczenia

Wprowadzenie

„Ani kroku w tył!” – to typ rozkazu o szczególnym charakterze. Jego szczególność wynika z kontekstów, w których rozkaz ten był wydawany oraz krwawych strat stanowiących jego następstwa. Jednym z języków, w których rozkaz ten wybrzmiewał w przeszłości ze znaczną intensywnością, był język rosyjski. „Ni šagu nazad!” było wyjątkowo dobrze znane batalionom karnym (ros. *štrafnye batal’ony*), ale też oddziałom piechoty Armii Czerwonej w czasie II wojny światowej. Słowa te często wypowiadali żołnierze tzw. oddziałów zaporowych (ros. *zagradiatel’nye otrady*), a ich śmiercionośna siła wzmogła się po 28 lipca 1942 r. To wówczas Ludowy Komisarz Obrony Józef Stalin (1879–1953) podpisał rozkaz nr 227 „O środkach stosowania dyscypliny i porządku w Armii Czerwonej oraz zakazie nieuprawnionego wycofywania się z pozycji bojowych”. W efekcie tego rozkazu, powszechniej znanego jako „Ani kroku w tył!”, zaczęto tworzyć oddziały zaporowe podległe NKWD. Ich zadaniem było skuteczne wykonywanie okrutnego

rozkazu strzelania do wycofujących się żołnierzy sowieckich¹. O ile fakt ten można uznać za coraz powszechniej znany w kontekście II wojny światowej, o tyle teza, że wydawanie tego typu rozkazów następowało już w drugim roku trwania I wojny światowej zasługuje na uwagę i omówienie, co czynię poniżej.

Powodem bezpośrednim zgłębienia tego konkretnego zagadnienia było odnalezienie w zasobie Rosyjskiego Państwowego Wojskowego Archiwum Historycznego (ros. Rossijskij gosudarstvennyj voenno-istoričeskij arhiv) dwóch telegramów wysłanych jednego dnia w łańcuchu dowodzenia 2. Armii Imperium Rosyjskiego operującej w rejonie Bzury i Rawki (cały tekst w Aneksie²). Przykuły one moją uwagę pośród ogromu dokumentów wygenerowanych w toku prowadzonych działań zbrojnych i setek spośród nich, które wraz z członkami zespołów badawczych poddawaliśmy pogłębionej krytyce źródłowej w ramach realizowanych od ponad dekady badań. Te konkretne dokumenty analizowałam w celu rozpoznania specyfiki codzienności żołnierskiej na froncie wschodnim oraz okoliczności powstania i funkcjonowania obiektów, których ślady materialne i cechy przestrzenne były przedmiotem naszej uwagi³.

W toku studiów pogłębionych, w których w ostatnim czasie za cel obrałam dodatkowo lepsze zrozumienie kondycji i specyfiki funkcjonowania armii walczących w rejonie walk nad dolną Bzurą i Rawką, między innymi wyłaniałyśmy dokumenty opatrzone zapisem „tajne” (ros. *cekretno*). Pośród dokumentów analizowanych w celu poszerzenia stanu wiedzy na temat relacji między sztabem generalnym, dowództwem liniowym a poszczególnymi formacjami wojskowymi i pojedynczymi żołnierzami w końcowej fazie walk tzw. letniej bitwy o przyczółek bolimowski⁴ 1915 r., odnalazłam

¹ Szczegółowo zagadnienie to omawia historyk wojskowości Władimir Dajnes; stwierdza przy tym, że jednostki te nie były rosyjskim wyjątkiem, gdyż wiele armii świata tworzyły jednostki karne. Por. W. Dajnes, *Bataliony karne i oddziały zaporowe Armii Czerwonej*, Warszawa 2015.

² Według mojej wiedzy, dokumenty tu omawiane nie były jeszcze nigdy publikowane ani opracowywane. Decydując się na ich wprowadzenie do obiegu naukowego, biorę odpowiedzialność za wszelkie ewentualne niedociągnięcia w ich tłumaczeniach, translacjach i transkrypcji, zainteresowanych odsyłając do oryginałów.

³ Por. cele społeczne i poznawcze badań m.in. w: A.I. Zalewska, J. Czarnecki, *Ślady i świadectwa Wielkiej Wojny nad Rawką i Bzurą*, Warszawa 2016 oraz *Archeologia frontu wschodniego jako wyzwanie*, red. eadem, Warszawa–Lublin 2021.

⁴ Por. A.I. Zalewska, J. Czarnecki, *Zastój na całej linii. Historia przejścia od wojny manewrowej do pozycyjnej na przyczółku bolimowskim (1914/1915)*,

dwa odbiegające od normy dokumenty źródłowe. Obydwa telegramy, o których tu mowa, opatrzone zostały nie tylko adnotacją „tajne”, jak wiele innych analizowanych przez nas dokumentów, ale też dodatkową dyspozycją, która już cechą powszechną przeanalizowanych przez nas dokumentów nie jest. Wyrażał ją zapis informujący, że wiadomość ta miała być przeznaczona wyłącznie dla generała Gulewicza (ros. *Sekretno peredaetsâ tol'ko generalu Guleviču*).

W pierwszej części artykułu zawarłam ramową charakterystykę kontekstu historycznego, w relacji z którym nadane zostały analizowane tu telegramy. W kolejnej części omówiłam sytuację bojową konkretnej jednostki, do której działań odnoszą się te telegramy. Mowa tu o 54. Pieszej Orłowskiej Drużynie⁵ Opolczeńców (ros. 54-â pešaâ Orlovskâ družina gosudarstvennogo opolčeniâ lub 54-â opolčenskaâ družina)⁶ i sytuacji, w której jednostka ta opuściła zajmowane przez nią pozycje bojowe, co prawdopodobnie zostało potraktowane przez dowództwo jako niesubordynacja. Jako istotne dla naszkicowania wiedzy kontekstowej uznałam też – podane w formie przypisów do Aneksu – informacje na temat osób zaangażowanych w wydanie i utajnienie tych rozkazów. Ich nazwiska zostały utrwalone w telegramach. Obok wskazanego już wyżej odbiorcy telegramów generała Gulewicza, są to dwaj nadawcy: generał Michaił Kwieciński, pełniący wówczas funkcję szefa sztabu

[w:] *Archeologiczne przywracanie pamięci o Wielkiej Wojnie w rejonie Rawki i Bzury (1914–1915)*, red. eadem, Warszawa 2019, s. 28–30.

⁵ Drużyna Opolczenia to bezpośrednie tłumaczenie nazwy oddziału z języka rosyjskiego używane w polskiej literaturze przedmiotu. W języku starorusyjskim (ale i staropolskim) terminu „drużyna” używano dla określenia oddziałów zbrojnych sformowanych do obrony terytorium, ludności lub lokalnego władcy. W Rosji pierwsze Narodowe Opolczenie (ros. Narodnoe opolčenie) powołano w latach 1611–1612 do walki z polskim najazdem, a Drugie Narodowe Opolczenie wyzwoliło Moskwę spod polskiej okupacji w 1612 r. Podstawową jednostką Narodowego Opolczenia była drużyna. Narodowe Opolczenie powoływano pod broń również w latach: 1812, 1914–1917 i w 1941. Obecnie funkcjonuje Narodowe Opolczenie Donbasu, powołane w 2014 r. W terminologii polskiej odpowiednikiem tej formacji jest Pospolite Ruszenie. Faktem jest, że obecnie w polskiej terminologii wojskowej „drużyna” oznacza najmniejszy pododdział wojskowy składający się z 6–12 żołnierzy.

⁶ Drużyna ta wchodziła w skład uformowanej 9 VIII 1914 r. 9. Brygady Opolczeńców (9-â brigada gosudarstvennogo opolčeniâ) walczącej od jesieni 1914 r. w składzie 2. Armii na Froncie Północno-Zachodnim. Rozkazem Naczelnego Wodza dowództwo brygady zostało rozwiązane 29 VI 1915 r. Por. Rossijskij gosudarstvennyj voenno-istoričeskij arhiv (Rosyjskie Państwowe Wojskowe Archiwum Historyczne w Moskwie) [dalej: RGWIA], f. 8196, 9-â brigada gosudarstvenno opolčeniâ (1914–1915), 16 ed. chr., 1914–1915 gg., op. 1.

2. Armii oraz generał Władimir Smirnow, pełniący wówczas funkcję dowódcy 2. Armii. W części końcowej artykułu przedmiotem omówienia uczyniłam specyficzne dysonanse i kontrowersje wynikające z zastosowania triangulacji, polegającej w tym przypadku na zestawieniu różnych danych, aby zweryfikować i wzmocnić tezy możliwe do postawienia w relacji do innych dokumentów źródłowych, których fragmenty skłaniają albo do wątpliwości względem „winy” opolczyńców, albo do refleksji nad lojalnością dowódcy 2. kompanii 54. Drużyny Opolczenia zauriad-kapitana Gładina⁷ względem podległych mu żołnierzy. Jako kontrowersje o charakterze oznakowym wskazuję unikatowe – na tle innych, również utajnianych rozkazów z badanego zbioru dokumentów – adnotacje na telegramach. Nadana im bowiem została klauzula podwyższonej tajności. W podsumowaniu wprowadzam wątki prezentystyczne, w celu ukazania jednocześnie ponadczasowego, jak i aktualnego wymiaru problemu karania ucieczek z zajmowanych stanowisk bojowych. Stawiam tym samym tezę o zasadności zgłębiania tego zagadnienia w długim horyzoncie czasowym oraz z zaangażowaniem zarówno podejścia mikrohistorycznego, jak i komparatystycznego – z nadzieją, że artykuł ten może być odebrany jako potencjalny przyczynek do nich⁸.

Stan wiedzy historycznej odnoszący się do czerwcowego (zgodnie z kalendarzem gregoriańskim)⁹ ataku z zastosowaniem broni

⁷ Zauriad-kapitan (transkrypcja ros. zaurád'-kapitan) – jest to stopień oficerski nadawany żołnierzom bez wykształcenia oficerskiego. Ta nazwa funkcji może być tłumaczona na język polski jako „pełniący obowiązki kapitana”, ale nie jest to tłumaczenie oddające sedno. Funkcja zauriad-kapitana najczęściej jest obecna w dokumentach źródłowych właśnie w relacji do Narodowego Opolczenia Armii Imperium Rosyjskiego, po rok 1917.

⁸ W całym tekście za tłumaczenia z języków rosyjskiego i niemieckiego odpowiedzialność ponosi autorka artykułu.

⁹ Daty, którymi operuję, są zgodne z kalendarzem gregoriańskim, zaś w przypadkach, gdy odnoszę się do źródeł rosyjskich, wskazuję daty zgodne z kalendarzem juliańskim, które dla odróżnienia oznaczone są tu cudzysłowem. Jednocześnie daty wynikające z dokumentów rosyjskich (zawarte w poniższych cytatach z przywołaniami archiwaliów), podawane są w dwóch wersjach: według kalendarza juliańskiego, tj. zgodnie z zapisem źródłowym (z dodanym cudzysłowem), oraz według kalendarza gregoriańskiego, który zarówno wcześniej, jak i dziś stosowany jest przez cały świat zachodni. Różnica w datach to 13 dni kalendarzowych, zatem na przykład data „18”(31) stycznia oznacza „18 stycznia” według kalendarza używanego wówczas przez Rosjan, a (31) stycznia to data kalendarza stosowanego na Zachodzie oraz przez Polaków będących wówczas pod zaborami, w tym pod zaborem carskim. To wyjaśnienie tylko pozornie wydaje się

chemicznej w roku 1915 jest na tyle ograniczony, że trudno go uznać za pomocny w analizie podjętej tu problematyki. Dotychczas opublikowane opracowania ataków gazowych w rejonie Bzury i Rawki, chociaż istotne poznawczo, bazowały głównie na źródłach dających wgląd w perspektywę niemiecką¹⁰. Dążąc do uzupełnienia dotychczasowego stanu wiedzy, zdominowanego przez wnioski wyciągane głównie z wykorzystaniem dokumentów wytworzonych w łańcuchu 9. Armii Cesarstwa Niemieckiego, poniżej bazuję na wynikach kwerend archiwalnych w Rosyjskim Państwowym Archiwum Historii Wojskowości¹¹.

Kontekst dziejowy zdarzeń

Wydarzenia wojenne, w kontekście których doszło do omawianego tu zdarzenia oraz wydania rozkazu (zawartego w dwóch telegramach), stanowiły element procesu dziejowego i konsekwencje sytuacji, w której w listopadzie 1914 r. wojska Armii Imperium Rosyjskiego odrzuciły napierające na nie siły Armii Cesarstwa Niemieckiego aż pod Kalisz, Nieszawę i Częstochowę. Zostało to odebrane przez niemieckie Naczelne Dowództwo Sił Lądowych (niem. *Oberste Heeresleitung*, dalej: OHL) jako realne zagrożenie przekroczenia granic Rzeszy Niemieckiej przez wojska armii rosyjskiej. Jednak nawet w takiej sytuacji władze niemieckie nie zarzuciły planu zdobycia Warszawy, stolicy Królestwa Polskiego określanego przez rosyjskich zaborców jako Kraj Nadwiślański (ros. *Привислинский край*), a jako *Das Weichselland*, *Weichselgebiet* czy „rosyjska Polska” (niem. *Russisch Polen*) przez zaborców niemieckich. Było to

nadmiarowo oczywiste. Z moich obserwacji wynika bowiem, że niestety, zwłaszcza w angielskich, francuskich czy niemieckich tłumaczeniach i/lub opracowaniach źródeł rosyjskich obecne są liczne błędy wynikające z faktu, że różnice w stosowanych po obu stronach frontu kalendarzach nie zawsze są prawidłowo określone.

¹⁰ Por. S. Kaliński, *Bolimów 1915*, Warszawa 2015; A.I. Zalewska, J. Czarniecki, *Ślady i świadectwa...* Fakt nieuwzględnienia lub niedoreprezentowania perspektywy strony rosyjskiej wynikał głównie z powodu ograniczonej lub efemerycznej dostępności do archiwów rosyjskich, co czasowo uległo poprawie, a od 2022 r. znowu szwankuje.

¹¹ Wart podkreślenia jest fakt, że w Bundesarchiv-Militärarchiv in Freiburg im Breisgau miałam możliwość wykonania kwerend w trybie bezpośredniego kontaktu z archiwalią, natomiast archiwalia, nad którymi pieczę ma Rosyjskie Państwowe Archiwum Historii Wojskowości (RGWIA), były przedmiotem kwerend realizowanych w trybie zdalnym, za pośrednictwem strony internetowej archiwum. Stąd poniższe analizy archiwaliów RGWIA bazują na skanach dokumentów źródłowych.

najludniejsze wówczas miasto zaboru rosyjskiego, największy ośrodek przemysłowy i kluczowy węzeł komunikacyjny w tym regionie.

Wojska armii niemieckiej, po przegrupowaniu, ruszyły do kontrnatarcia, wykorzystując fakt wyczerpania wojsk przeciwnika na skutek dramatycznie krwawych walk manewrowych (Operacja Łódzka), a następnie działań opóźniających, mających na celu zabezpieczenie ewakuacji Łodzi („druga bitwa łódzka”) oraz starć na linii Łowicz–Sanniki (bitwa pod Łowiczem)¹². W efekcie tych działań siły armii niemieckiej zdołały odepchnąć wojska armii rosyjskiej aż na przedpola Warszawy. W tym czasie do niewoli niemieckiej trafiło około 100 000 żołnierzy armii rosyjskiej¹³. Wyliczenia dotyczące stosunku liczby jeńców do poziomu „krwawych” strat wśród szeregowych armii rosyjskiej w latach 1914–1917 stanowią jedną z przesłanek, na której opieram tezę, że wśród jeńców było szczególnie wielu żołnierzy formacji opołczenia¹⁴.

Wskutek przebiegu działań wojennych Armia Imperium Rosyjskiego została odrzucona w kierunku wschodnim i zmuszona do zajęcia pozycji obronnych na tzw. linii czterech rzek, czyli na Bzurze, Rawce, Pilicy i Nidzie. Na linii tej już od listopada 1914 r. żołnierze armii rosyjskiej przygotowywali zapasowe pozycje obronne.

¹² Por. *Łódzinskaâ operaciâ: sbornik dokumentov mirovoj imperialističeskoj vojny na russkom fronte (1914–1917)*, Moskwa 1936; W. Bortnowski, *Ziemia łódzka w ogniu*, Łódź 1969, s. 189; J. Daszyńska, *Operacja Łódzka. Zapomniany fakt I wojny światowej*, Łódź 2011; P. Grzymski, *Bitwa Łódzka 1914. Geneza – przebieg – znaczenie*, „Pola Bitew” [Zabrze] 2014, nr 29, s. 74–75.

¹³ Tylko w ciągu pięciu tygodni, między 11 XI a 19 XII 1914 r., do niemieckiej niewoli trafiło 97 025 szeregowych żołnierzy i 591 oficerów oraz 2 generałów armii rosyjskiej. Towarzyszyło temu przejęcie 217 karabinów maszynowych oraz 101 dział różnego kalibru, za: Bundesarchiv-Militärarchiv in Freiburg im Breisgau, BArch PH 5 II. Kriegstagebuch der 9. Armee, 24.4–30.6.1915. Otwartą pozostawiam kwestię tego, czy byli to wyłącznie jeńcy czy również dezertrzy. Dylemat ten, na poziomie nomograficznym omawia A. Smoliński. Podaje on w wątpliwość, czy jest aktualnie możliwym, aby w „wiarygodny sposób” dociekać tego, ilu dezertków mogło kryć się w statystykach dotyczących jeńców, przypominając przy tym, kogo zgodnie z normami prawa międzynarodowego w okresie I wojny światowej uznawano za jeńca i jakie posiadał on prawa i obowiązki, por. A. Smoliński, *Dezercje z armii rosyjskiej podczas I wojny światowej*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 2009, t. XLVI, s. 169–199 oraz idem, *Dezertrzy czy jeńcy? Przyczynek do dyskusji o stratach osobowych armii rosyjskiej podczas I wojny światowej*, „Łambinowski Rocznik Muzealny” 2013, t. XXXVI, s. 66 i nn.

¹⁴ Por. H.H. Golovin, *Voennye usiliâ Rossii v mirovoj vojne*, Moskwa 2001, s. 147–148. Teza ta znajduje poparcie w badaniach A. Smolińskiego, por. idem, *Dezercje z armii rosyjskiej...*, s. 68–69.

Działania te zintensyfikowali, gdy, na skutek ponoszonych ogromnych strat ludzkich, Kwatera Główna Naczelnego Dowódcy (ros. Stavka Verhovnogo Glavnokomanduŭšego) zdecydowała o skróceniu frontu. Do ufortyfikowania wybranych pozycji obronnych armia rosyjska wykorzystała w sposób optymalny uwarunkowania topograficzne, na które składały się naturalne przeszkody, w tym, obok terenów bagiennych i rozlewisk, zwłaszcza wysokie i strome brzegi rzek Bzura i Rawka. W sumie długość ustanowionej wówczas (wyjściowo dość prowizorycznej) tzw. zapasowej linii obronnej wyniosła na tym odcinku walk nie mniej niż 250 km. Linia ta spinała, jak cięciwą, łuk Wisły od ujścia Bzury po ujście Nidy. Działania wojenne na tym odcinku, zwłaszcza w rosyjskiej historiografii, są opisywane jako „bitwa czterech rzek”¹⁵. Złożyły się na nie m.in. działania zbrojne o charakterze pozycyjnym w dorzeczu dolnej Bzury i Rawki¹⁶.

W świetle niemieckich rozkazów z jesieni i zimy 1915 r. walki w tym rejonie, czyli na odcinku frontu od Sochaczewa (nad dolną Bzurą) na północy, po Skierniewice (nad Rawką) na południu, były traktowane przez OHL jako istotne. Jednym z tego powodów były kluczowe dla obranej taktyki walk oraz kondycji armii kwestie komunikacyjno-transportowe. Przebiegały tamtędy bowiem, obok bitej drogi będącej głównym szlakiem komunikacyjnym z Łodzi do Warszawy i dalej na wschód, „ważnego i relatywnie dobrze utrzymanego traktu bitego łączącego Królestwo Polskie z Wielkopolską”¹⁷, także dwie linie kolejowe wiodące m.in. wprost do odległej o około 70 km Warszawy, w tym jedna w standardzie „normalnotorowym”. Mowa o kluczowej dla sprawnego funkcjonowania armii niemieckiej we wschodnim teatrze walk linii Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Infrastruktura kolejowa nieustannie podlegała znaczącym zniszczeniom wojennym, jak zresztą cały obszar objęty działaniami zbrojnymi 1914–1915¹⁸.

¹⁵ H. Šefov, *Bitvy Rossii. Voенno-istoričeskaâ biblioteka*, Moskva 2006, s. 61.

¹⁶ Obszerniej kontekst pierwotny stabilizowania wojny pozycyjnej por. A.I. Zalewska, J. Czarnecki, *Zastój na całej linii...*, s. 27–40.

¹⁷ A. Majdowski, *Projekt typowych ogrodów przy koszarach drogowych w Królestwie Polskim*, „Ochrona Zabytków” 1993, nr 4, s. 364.

¹⁸ Atutem linii Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej była także jej znaczna przepustowość z wyłączeniem mostów (w latach sześćdziesiątych–osiemdziesiątych XIX w. została ona poszerzona do dwóch torów) oraz funkcjonalność, która zresztą bardzo ucierpiała na skutek wojny. Por. M. Dudkowski, *Odbudowa dworców Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej i linii Warszawsko-Kaliskiej po I wojnie światowej*:

Między 17 grudnia 1914 a 5 lutego 1915 r. w zarysowanym powyżej rejonie wojska armii rosyjskiej zdołały wyhamować impet natarć armii niemieckiej, okupując to jednak ogromnymi krwawymi stratami. W efekcie walczące strony utknęły w okopach. Niemieckie Naczelne Dowództwo Sił Lądowych, czerpiąc wnioski ze szczególnie niefortunnych dla nich w tamtym okresie walk pozycyjnych toczonych na froncie zachodnim, nie chciało się pogodzić z tym stanem rzeczy. Dlatego, dążąc za wszelką cenę (w tym łamania obowiązujących wówczas zasad i konwencji mających na celu unikanie stosowania trucizn na polach bitew) do wyrwania się z „krwawego błota okopów”, decydenci armii niemieckiej opowiedzieli się za zastosowaniem obok broni i amunicji konwencjonalnej, również niestosowanych uprzednio metod i środków walki. Należały do nich miotacze ognia oraz bojowe środki chemiczne. Jednak oddziały armii rosyjskiej skutecznie utrzymywały zajmowane pozycje obronne. Dokonywały tego pomimo doświadczania masowych krwawych strat, powodowanych przez działania zaczepne i ofensywne przeciwnika. Do najbardziej śmiertelnych należało niespotykane dotychczas na tak ogromną skalę na froncie wschodnim Wielkiej Wojny zastosowanie artylerii przez armię niemiecką („nawała artyleryjska”). Tezę tę uwiarygodniają zarówno dokumenty źródłowe, jak i zapis archeologiczny¹⁹.

Pruszków – Grodzisk Mazowiecki – Żyrardów – Radziwiłłów oraz Teresin/Szymańów, „Ochrona Zabytków” 2015, t. LXVIII, nr 1, s. 77.

¹⁹ Kwestię tę jedynie tu sygnalizuję, szersze jej omówienie zostało zawarte w innych publikacjach. Por. A.I. Zalewska, J. Czarnecki, *Zastój na całej linii...* Istotne są w tym kontekście także analizy list strat ludzkich, w których zawarte zostały informacje na temat przyczyn śmierci żołnierzy. Wskazując na zapis archeologiczny, mam też na myśli wyniki analiz antropologicznych, w tym rozpoznania osteobiografii poszczególnych poległych, których szczątki zostały zlokalizowane w procesie zgłębiania problematyki śmierci żołnierzy Wielkiej Wojny, a tym samym na wnioskowanie na temat urazów *peri mortem*, które mogły być przyczyną śmierci i pośród których dominują urazy spowodowane odłamkami pocisków i defragmentacje ciał wynikłe ze zmasowanych ostrzałów amunicją artyleryjską. Por. J. Marchewka, T. Konopka, A. Szarlip-Myśliwiec, N. Mucha, *Szczątki kostne poległych znad Rawki i Bzury. Wyniki analiz antropologicznych i medyczno-sądowych*, [w:] *Archeologiczne przywracanie pamięci...*, s. 325–342. To także elementy krajobrazu archeologicznego interpretowane jako ślady ostrzałów amunicją artyleryjską oraz tzw. leje (potocznie określane w żargonie archeologicznym jako „kratery”), stanowiące w kilku zbadanych przez nas przypadkach miejsca depozycji zdefragmentowanych na skutek kontaktu z ww. bronią szczątków poległych żołnierzy. Włączam ten archeologiczny aspekt do artykułu o charakterze głównie historycznym z jednej strony, by ukazać dopełnianie się tych perspektyw jako

Dla omawianych w tym artykule zagadnień kluczowe było wprowadzenie przez armię niemiecką na pole bitwy – m.in. w okolicy wsi Kozłów Biskupi, gdzie formacje armii rosyjskiej usytuowane zostały na wschodnim brzegu Bzury – bojowych środków chemicznych. Początkowo były to pociski gazowe ze środkami drażniącymi (np. lakrymatory). Niemcy stosowali je w czasie bitwy zimowej – najintensywniej od 31 stycznia do 5 lutego 1915 r.²⁰ Ich efektywność okazała się w opinii Niemców niewystarczająca, ponieważ nie osiągnęli spodziewanej reakcji żołnierzy rosyjskich. W teoretycznych założeniach sztabowców niemieckich ostrzał pociskami gazowymi miał skutkować opuszczeniem przez przeciwnika zajmowanych pozycji i przełamaniem linii obrony, co w efekcie miało pozwolić na wyjście z patowej wojny okopowej na tym odcinku walk. Ponieważ jednak zakładanego efektu nie uzyskali, to zapadła decyzja co do zastosowania gazów trujących, tj. chloru lub chloru z domieszką fosgenu. Czerpiąc z doświadczeń zdobytych w trakcie pierwszego ataku falowego gazami trującymi na froncie zachodnim (pod Ypres w Belgii dnia 22 kwietnia 1915 r.²¹), Niemcy zainicjowali ataki falowe na froncie wschodnim, właśnie w rejonie Bzury i Rawki. Dokonywał ich niemiecki 36. Pułk Saperów (tzw. *Gasregiment*, „pułk gazowy”)²².

Skutków ataków falowych z użyciem lotnego chloru żołnierze armii rosyjskiej doświadczali na omawianym odcinku walk trzykrotnie: 31 maja 1915, gdy chlor został uwolniony z 12 000 butli na odcinku między Majdanem Bolimowskim a Zakrzewem; 12 czerwca

immanentną cechą badań również nad tak momentarnymi zdarzeniami z pola bitwy, jak omawiane w tym artykule opuszczenie pozycji bojowych przez drużynę opolczeńców. Z drugiej zaś strony, chcę lekturę przywołanych poniżej opisów dotyczących tej sytuacji ukierunkować na empatię wobec poczucia trwogi, jakiej mogli oni doświadczać zarówno wobec gazu – broni, przed którą nie było ucieczki, jak i wobec zmasowanych ostrzałów artyleryjskich, które zwielokrotniły siłę rażenia czerwcowego ataku chlorem i, w efekcie, skuteczność strony niemieckiej „30 maja” 1915 r. Por. też S. Kaliński, *Od powołania do listy strat. Żołnierze armii niemieckiej i rosyjskiej w bitwie nad Rawką i Bzurą*, [w:] *Archeologiczne przywracanie pamięci...*, s. 43–84.

²⁰ Por. A.I. Zalewska, J. Czarnecki, *Conflict Gas-scape: Chemical Weapons on the Eastern Front, January 1915*, [w:] *Conflict Landscapes Materiality and Meaning in Contested Places*, eds N.J. Saunders, P. Cornish, London 2021, s. 66–80.

²¹ J. Lee, *The Gas Attack Ypres 1915 (Campaign Chronicles)*, Barnsley 2009.

²² Więcej o tym np. A.I. Zalewska, *Historia użycia przez armię niemiecką broni masowego rażenia (Massenwirkung) w rejonie Rawki i Bzury w styczniu 1915 roku*, [w:] *Archeologiczne przywracanie pamięci...*, s. 99–112 (tam dalsza literatura).

1915, gdy między wsiami Sucha i Zakrzew uwolniono chlor z 4500 butli oraz 6 lipca 1915, gdy w gotowości było 9000 butli z chlorem na odcinku walk między wsiami Wola Szydłowiecka i Zakrzew. Niemieckie falowe ataki gazowe były dla żołnierzy wstrząsającym doświadczeniem. Pomimo ogromu cierpień spowodowanych licznymi przypadkami zatruc, w tym śmiertelnych, a także zmasowanych ataków artyleryjskich po stronie armii rosyjskiej, armia niemiecka nie przejęła pozycji wroga. Jedynie w wyniku czerwcowej ofensywy pierwsza linia armii rosyjskiej została przerwana, choć tylko lokalnie i na głębokość do 3 km. W wyniku niemieckich ataków z użyciem chloru, siły armii rosyjskiej zostały jednak znacznie osłabione.

W sumie, w wyniku użycia bojowych środków chemicznych w rejonie dolnej Bzury i Rawki, zatruciu uległo prawdopodobnie ponad 30 000 żołnierzy armii rosyjskiej i około 3000 żołnierzy armii niemieckiej²³. Precyzyjna liczba strat ludzkich wynikłych z ataków chemicznych na froncie wschodnim pomimo podejmowanych badań pozostaje wciąż niedookreślona²⁴. Jako istotne dla omawianego w tym artykule problemu warto wskazać to, że – w świetle dotychczasowych badań nad liczbą ofiar broni masowego rażenia na obszarze dzisiejszej Polski – jedną z przyczyn wciąż wątpliwego stanu wiedzy są podejmowane już w 1915 r. dążenia obydwu stron konfliktu do utajniania informacji zarówno na temat samych ataków chemicznych oraz strat własnych (przez stronę niemiecką), jak i ogromu strat ludzkich i braku zabezpieczenia np. w formie masek przeciwgazowych (przez stronę rosyjską²⁵). Utajniania rozkazów oraz zatajania szczegółowych opisów przebiegu ataków chemicznych i ponoszonych strat dokonywały obydwie strony, między

²³ Szerzej zagadnienie doświadczania użycia bojowych środków chemicznych na wczesnych etapach wojny chemicznej oraz ich konsekwencje dla armii rosyjskiej i niemieckiej, por. A.I. Zalewska, *Nasze damnosa hereditas? Doświadczanie użycia bojowych środków chemicznych na obszarze dzisiejszej Polski*, Łódź 2025.

²⁴ Por. S. Kaliński, *op. cit.*, s. 43–80; A.I. Zalewska, *Countless and Uncountable (?) Victims of Chemical Weapons: Human Losses Due to the Use of Poisonous Chlorine Gas in the First Wave Attack Carried out on May 31, 1915 by the German Imperial Army on Polish Soil*, „Res Historica” 2021, vol. LII, s. 281–311. Istotne w tym kontekście są też wnioski, do jakich doszedł A. Smoliński, uzasadniając tezę, że jedną z przyczyn niepoliczalności strat krwawych w latach 1914–1917 jest ta, iż w zestawieniach strat powszechny był opis „zaginieni”, który mógł odnosić się zarówno do poległych w boju, jak i wziętych do niewoli lub tych, którzy zdezerterowali. Por. *idem*, *Dezerterzy czy jeńcy?...*, s. 63–95.

²⁵ Por. A. De-Lazari, *Himičeskoe orużie na frontah mirovoj vojny 1914–1918 g. Moskwa. Lefebure V. 1922. The Riddle of the Rhine*, London–Glasgow 1935.

innym dlatego, że informacje te mogły mieć przełożenie na morale żołnierzy. I miały, czego jednym z przejawów mogło być właśnie opuszczenie powierzonego odcinka walk przez 54. Drużynę Opółczeńców.

Niemieckie działania ofensywne na zachód od Warszawy były częścią szerszego planu OHL, którego celem było zmuszenie wojsk rosyjskich do wycofania się z centralnej Polski na wschód. Od początku maja trwała szeroko zakrojona bitwa pod Gorlicami, na przełomie maja i czerwca podjęto falowe ataki gazowe na zachód od Warszawy, a na początku lipca zaczęła się druga bitwa przasnyska. W efekcie tego już w maju 1915 r. armia rosyjska rozpoczęła stopniowe wycofywanie oddziałów na wschód²⁶. Jednak o całkowitym opuszczeniu zajmowanych pozycji na omawianym tu odcinku walk zadecydowała dopiero radykalna zmiana sytuacji na innych odcinkach działań zbrojnych na froncie wschodnim.

Definitywny odwrót wojsk Armii Imperium Rosyjskiego znad Bzury i Rawki na wschód nastąpił nocą z 16 na 17 lipca 1915 r., czyli wkrótce po ostatnim z trzech gazowych ataków falowych. Wówczas pozycje obronne wokół wsi Mogiły, Wola Szydłowiecka, Humin, Borzymów (*vel* Borzymówka) i Kornelin opuściły ostatnie oddziały straży tylnej, uprzednio ubezpieczające odwrót wojsk armii rosyjskiej. Był to ostatni akord wielomiesięcznych walk w rejonie Bzury i Rawki. Wojska Armii Imperium Rosyjskiego wycofywały się bardzo metodycznie i bez pośpiechu, pomimo tego, że wojska armii niemieckiej naciskały i z południa, i z północy. Dowództwo nie chciało dopuścić do sytuacji, by konsekwentnie i zaciekle broniony dotychczas „polski worek” stał się dla żołnierzy armii rosyjskiej pułapką²⁷. W efekcie tych ruchów odwrotowych, o świcie 17 lipca zwiadowcy armii niemieckiej stwierdzili, że pozycje przed nimi są puste i ruszyli w pościg za oddziałami armii rosyjskiej. Zakończył się on dopiero jesienią 1915 r. ustanowieniem nowej linii frontu, która

²⁶ J. Dąbrowski, *Wielka Wojna 1914–1918*, t. I, Oświęcim 2015, s. 308–351; M.S. Neiberg, D. Jordan, *Front wschodni 1914–1920. Od Tannenbergu do wojny polsko-bolszewickiej*, Poznań 2010, s. 77–83.

²⁷ Tak zwany „polski worek” to określenie, którym opisywano odcinek cechujący się wygięciem frontu w łuk na linii od Giżycka (Lyck) w Prusach Wschodnich, na północy, po Bełżec na Zamojszczyźnie, na południu. Skrajnie wysunięty na zachód wierzchołek tego łuku przebiegał właśnie w rejonie Bolimowa. Por. J. Czarniecki, *Archiwalne zdjęcia zwiadowcze – rozpoznanie lotnicze oraz rola samolotów w czasie bitwy nad Rawką i Bzurą 1914–1915*, [w:] *Archeologiczne przywracanie pamięci...*, s. 181–196.

biegła przez tereny dzisiejszej Litwy i Białorusi aż po Ukrainę²⁸. W rejonie Bzury i Rawki po działaniach wojennych 1914–1915 pozostały zgłiszcza. Powracający latem 1915 r. do swych domostw mieszkańcy obszaru zniszczonego wojną i obarczonego szczątkami nawet do 100 000 poległych żołnierzy doświadczali trudu odnalezienia się w warunkach powojnia. Wojna pozostawiła też stanowiący *clue* kolejnej części tego artykułu: ogrom dokumentów wygenerowanych w toku walk, a pośród nich raport dowódcy 2. kompanii 54. Drużyny Opólczenia i dwa telegramy dowódcy i szefa sztabu 2. Armii (por. Aneks).

Rozstrzeliwać tych, którzy wykazą się niegodnym zachowaniem w boju

„Ponieważ część naszych pozycji została utracona z winy opólczeńców to rozkazuję, aby przy ich ponownym zajęciu, to oni zostali wysłani na pierwszą linię atakujących wojsk oraz aby drużyna, która opuściła swoje pozycje miała za sobą karabiny maszynowe w celu rozstrzelania tych opólczeńców, gdyby ponownie wykazali się niegodnym zachowaniem bojowym [...]”²⁹ – oto uznany tu za kluczowy przekaz dwóch telegramów wysłanych dnia „30 maja” (12 czerwca) 1915 r. z Grodziska. Pierwszy to telegram nr 3998, na którym jako czas wysłania wskazano godzinę 9.20 rano. Został on zaadresowany do dowódcy 5. Korpusu Syberyjskiego (którego nazwiska nie wskazano) oraz do gen. Gulewicza (wg trybu: „Kopia do”). Wysłano go z numerem i podpisem: „11887 Smirnov”³⁰. Drugi z telegramów, oznaczony nr 4018, z numerem i podpisem: „11896 Kvecinski”, wysłany w niespełna 7 godzin później, był adresowany do niewymienionych z nazwiska dowódców 35. i 36. Korpusów oraz, podobnie jak poprzedni, również do gen. Gulewicza (wg trybu: „Kopia do”).

²⁸ J. Dąbrowski, *op. cit.* oraz M.S. Neiberg, D. Jordan, *op. cit.*

²⁹ Por. treść cytatu (wyimka z treści telegramu) w oryginalnym zapisie: „Tak’ kak’ učastok’ našix’ pozicij poterân’ po vine opólcencev / to prikazyvaû pri obratnom’ owladěn tiimi napravit’ v’ pervoj linii atakuûših’ vojsk’ tu drużinu ko / v’ slučae obnaruženîa s’ ih’ storony vnov’ nedostojnago povedeniâ v’ boû točka 1 18 8 7, n Cmirnov’”. Telegram nr 3998, RGWIA, f. 2284 [tłumaczenie własne].

³⁰ W przypadkach cytowań stosuję transliterację, stąd tu: „11887 Smirnov”, i dalej „11896 Kvecinski”. W pozostałych przypadkach stosuję transkrypcję, stąd Smirnow, Kwieciński, Gulewicz.

Tych sześć z dziesięciu wersów stanowi podstawę tezy, że w armii rosyjskiej w toku walk nie później niż w połowie drugiego roku I wojny światowej spośród sposobów dyscyplinowania żołnierzy własnej armii stosowane były metody, za których późniejszą sformalizowaną i wielkoskalową emanację może być uznany „rozkaz 227” z 1942 r.³¹ Profetyczny przekaz poprzedzający przywołane powyżej wersy w brzmieniu: „aby wykorzystać możliwość powtórzenia się podobnych zjawisk (stop)” – długofalowo okazał się nie w pełni wydajnym „zaklęciem”.

Obydwa telegramy mają zbliżone treści, a zasadniczą różnicą jest ta, że w telegramie z godziny 4.00 w pierwszych wersach zawarto słowa: „Dziś miał miejsce przypadek samowolnego opuszczenia przez 54. Drużynę Opółczyńców powierzonego jej odcinka walki”³². Stanowią one zdawkową kontekstualizację obydwu przekazów, która w połączeniu z datą nadania telegramów skłania do podjęcia próby jej dookreślenia.

Kontekstem czasowym nadania dwóch omawianych tu telegramów był dzień, w którym 36. Pułk Gazowy armii niemieckiej po raz drugi na froncie wschodnim w rejonie walk nad Bzurą i Rawką zastosował broń chemiczną wobec przeciwnika. Czerwcowy atak falowy Niemcy zrealizowali na odcinku frontu o długości 6 km, znacznie krótszym niż pozostałe dwa ataki falowe. Atak ten był poprzedzony bardzo silnym i precyzyjnie ukierunkowanym na pozycje przeciwnika przygotowaniem artyleryjskim. Zwielokrotniło to siłę rażenia zastosowanych metod zabijania, a tym samym skalę krwawych strat. Nawała artyleryjska rozpoczęła się już 11 czerwca o 17.30 i trwała z przerwami całą noc.

W charakterystyce kontekstu przestrzennego, w relacji z którym pozostają telegramy, pomocna jest lektura „Pamiętników” dowódcy 9. Armii Cesarstwa Niemieckiego księcia Leopolda Bawarskiego, dowodzącego nią od kwietnia 1915 r. Dowódca tak opisał ten fakt: „Trzeba było ograniczyć szerokość pasa przeprowadzenia ataku, aby pozyskać siły do kolejnego natarcia. Zaplanowano, że atak zostanie przeprowadzony na odcinku od wsi Sucha do wsi Zakrzew – łącznie z obszarem tych wsi. Tam front nieprzyjaciela tworzył wystający kąt, gdzie można było przeprowadzić skoncentrowane działanie artylerii. Teren, który wznosił się za przednią linią nieprzyjaciela,

³¹ Por. W. Dajnes, *op. cit.*

³² RGWIA, f. 2284.

pozwalal na dobrą obserwację działań artylerii i stwarzał korzystne warunki do przeprowadzenia ataku gazowego [...]”³³.

Ostrzał artyleryjski objął nie tylko pierwszą linię frontu, ale również jej tyły i był precyzyjnie ukierunkowany. Strona niemiecka dysponowała już wówczas bardzo dobrym rozpoznaniem pozycji zajmowanych przez wojska armii rosyjskiej za sprawą innego nowego w tej wojnie środka walki – zwiadu lotniczego³⁴. Planując ataki z wykorzystaniem zdjęć lotniczych, armia niemiecka знаła dokładne usytuowanie linii okopów oraz rozmieszczenie sił przeciwnika. Wiedziała też, gdzie są usytuowane czytelne z powietrza „punkty oporu” zwane przez Rosjan „redutami”. Z kolei atak gazowy był na tym odcinku skierowany ku pozycjom rosyjskim od strony rzeki Sucha, gdzie obronę stanowili żołnierze 23. Pułku Strzelców Syberyjskich. Oddziały niemieckie zaczęły forsowanie Bzury na wysokości wsi Kozłów Biskupi, gdzie pierwszą linię okopów obsadzali żołnierze 54. Pieszej Drużyny Opolczenia z guberni orłowskiej – „czarni bohaterowie” telegramu.

Formacje opolczyńców, określane jako Drużyny Opolczyńców lub po prostu opolczyńcy czy opolczenie, tworzyły tzw. Narodowe Opolczenie (ros. *Gosudarstvennoe opolčenie*)³⁵. W oddziałach tych służyli mężczyźni do 43 roku życia, którzy nie wchodzili w skład aktywnej rezerwy. Oficerowie służyący w tych formacjach mieli do 55 lat. Opolczenie składało się między innymi z drużyn pieszych, kawalerii (pułki i sotnie), baterii artylerii oraz kompanii i półkompanii saperów. Wśród oddziałów opolczenia były też nieuzbrojone oddziały robocze. Gubernia orłowska wystawiała na omawianym odcinku walk sześć drużyn pieszych o numeracji od 49. do 54.³⁶

³³ Bayerisches Hauptstaatsarchiv, Prinz Leopold von Bayern. 1915. Das persönliche Tagebuch. Nachlass Prinz Leopold, sygn. 239.

³⁴ Zagadnienie to zostało zbadane przez Jacka Czarneckiego i szczegółowo przez niego omówione w pracy *Fotografie lotnicze z okresu I wojny światowej w badaniach z zakresu archeologii współczesnych konfliktów zbrojnych*, (niepublikowany manuskrypt pracy doktorskiej), Poznań 2022; ramowe omówienie tego zagadnienia por. A.I. Zalewska, J. Czarnecki, G. Kiarszys, *Krajobraz Wielkiej Wojny. Front nad Rawką i Bzurą (1914–1915) w świetle teledetekcji archeologicznej i źródeł historycznych*, Warszawa 2019, s. 51–60.

³⁵ Opolczyńcy w Armii Imperium Rosyjskiego w 1914 r. stanowili głębokie rezerwy. W historiografii funkcjonują różne przekłady pojęcia opolczyńcy oraz wskazwane analogie, jak np. „milicjanci” lub „pospolite ruszenie”.

³⁶ Por. *Pešie brigady Gosudarstvennogo opolčenia perioda PMV*, [w:] *Oficery ruskoj imperatorskoj armii*, <https://www.ria1914.info/index.php> (dostęp: 13 II 2025).

Powyższe informacje proponuję traktować jako istotne dla próby zrozumienia sytuacji bojowej, na którą reakcję stanowiły między innymi dwa rozkazy, przekazane „30 maja” w formie omawianych tu telegramów. Jest prawdopodobne, że powodem opuszczenia pozycji przez 54. Drużynę był fakt, że żołnierze w niej służący nie byli w sensie bojowej przydatności traktowani jako „pełnowartościowi żołnierze” – w znaczeniu: w pełni wyszkoleni i wyposażeni. Z dokumentów źródłowych można wywnioskować, że opolczęńcom przydzielano mniej wymagające zadania lub „łatwiejsze” odcinki frontu. Jako taki właśnie odcinek mógł być potraktowany przez sztabowców kilkukilometrowy pas umocnień nad Bzurą. Ciągnął się on od wsi Zakrzew u ujścia rzeki Sucha do Bzury, poprzez wieś Kozłów Biskupi po okolice Młodzieszyna, gdzie Bzura wpadała do Wisły. Usytuowanie linii fortyfikacji polowych na szczycie wysokiego brzegu Bzury umożliwiało doskonałą widoczność i otwierało pole ostrzału. Dawało to zajmującym je wojskom przewagę nad wojskami armii niemieckiej znajdującymi się po drugiej stronie rzeki, na jej płaskim brzegu. Pięćdziesiąta czwarta Drużyna obsadzała odcinek frontu wzdłuż rzeki Bzury o długości 4 km, ciągnący się od Kozłowa Biskupiego na południowy zachód. Dalej, do ujścia rzeki Sucha, pozycje obsadzał 2. batalion 23. Pułku Syberyjskiego.

Wgląd w sytuację bojową z perspektywy rosyjskiej daje w szczególności „Raport” podpisany datą „4 czerwca 1915” (17 czerwca). Został on sporządzony przez zauriad-kapitana Głudina w Szpitalu Polsko-Amerykańskim w Warszawie. Głudin pełnił w „maju” 1915 r. (od 24 maja do 12 czerwca) funkcję dowódcy pierwszej linii 2. kompanii 54. Drużyny Opolczenia³⁷. Raport ten wprost odnosi się do kwestii opuszczenia przez opolczęńców zajmowanych pozycji. W piśmie zaadresowanym do dowódcy 54. Pieszej Drużyny Opolczenia pisał on: „W wyniku prośby o podanie przyczyny wycofania się z pozycji drużyny na rzece Bzura, o miejscu zbiórki drużyny, o jej lokalizacji w dniu 30 maja i o braku raportów tego dnia, melduję do dowództwa pułku co następuje: 29 maja o godzinie 6.00 wieczorem wróg otworzył ciężki ogień na nasze pozycje, co trwało całą noc. Od 19.30 nieprzyjaciół położył trzy zasłony dymne, ale ludzie nie odnieśli żadnych obrażeń od duszących gazów. W nocy ogień artylerii rozbił wiele okopów, zniszczył daszki przeciwszrapnelowe i stanowiska strzeleckie. O 5.30 rankiem 30 maja wróg zaczął ostrzał pociskami z gazem duszącym. O godzinie 7.00

³⁷ Por. przyp. 6.

rano do okopów drużyny zaczęli napływać zagazowani oficerowie i szeregowi 2. batalionu 23. Pułku Strzelców Syberyjskich. Z lewego skrzydła oddziału przeszedłem na prawą flankę 2. kompanii, gdzie była łącznica telefoniczna”.

Zauriad-kapitan Głudin zwracał uwagę na bardzo trudne warunki dowodzenia (m.in. problemy z łącznością, chaos) oraz problematyczne następstwa rażenia żołnierzy trującym chlorem: „Od początku ostrzału pozycji w drużynie nie można było utrzymać łączności telefonicznej, co chwilę pociski przerywały przewody. W drużynie w tym czasie panował pełny porządek. Ludzie byli na swoich pozycjach, pomimo tego, że wielu było zatrutych gazem. Front zajmowany przez drużynę był bardzo rozciągnięty, gdyż na odcinku 3000 kroków [ok. 2,2 km – A.Z.] do obsady okopów pozostało około 320 żołnierzy. Ludzie 23. Pułku napływali coraz liczniej i wkrótce zameldowano mi, że wyniesiono rannego dowódcę 2. batalionu i karabiny maszynowe. Kiedy pobiegłem na spotkanie tych ludzi, widziałem, że jest to mieszanina żołnierzy 2. batalionu, a nieco za nim poruszała się 3. kompania naszej drużyny. Zatrzymałem ją i kazałem zawracać, ale w okopach szli żołnierze z naprzeciwka, mówiąc, że wróg naciera, przedarł się na lewą flankę. W okopach panował tłok. Wydałem rozkaz, żeby obsadzić wolne stanowiska strzeleckie, a sam pobiegłem do telefonu, żeby o tym, co się stało, złożyć meldunek dowódcy drużyny podpułkownikowi Bogdanowowi. Kabel był wówczas naprawiony przez telefonistów i udało mi się złożyć szczegółowy meldunek. W tym czasie podchorąży 2. kompanii Sankow zameldował mi, że wróg rzeczywiście jest za nami, a kule latają za naszymi plecami. Kiedy wróciłem do okopów, sam się o tym przekonałem i wróciłem do ziemianki telefonistów, aby zameldować podpułkownikowi Bogdanowowi, że jesteśmy oskrzydleni”.

Na szczególną uwagę zasługuje opinia zauriad-kapitana na temat kondycji żołnierzy oraz podejmowanych prób zaradzenia problemowi (pogrubienie tekstu A.Z.): **„To były trudne chwile. Wyczerpani ludzie po trzech miesiącach ciągłego stania w okopach, głodni z powodu niemożności dostarczenia żywności od poprzedniego dnia, zmęczeni huraganowym ogniem, zatruci gazami, bez oficerów w kompaniach, mogli zostać odcięci przez wroga i stać się jego zdobyczą.** Podpułkownik Bogdanow rozkazał w związku z obecną sytuacją wycofać się do linii kolejowej, aby tam się skoncentrować, co wykonano. Kiedy opuściliśmy nasyp [kolejowy – A.Z.],

wróg był po naszej prawej stronie, zagrażając naszej 5. baterii. Zajęliśmy okopy, aby osłonić baterię, otworzyliśmy ogień, bateria zaprzęga konie i odjechała, a ja wraz z częścią ludzi pod huraganowym ogniem artylerii wycofałem się do umocnionego punktu w folwarku Rokotów, aby doprowadzić wojsko do porządku”.

Kolejny fragment raportu daje wgląd w dramatyczną sytuację tego dowódcy, gdy zatruty chlorem i ranny podejmował próby dowodzenia opołceńcami i, co wynika z zapisu, mógł liczyć na lojalność i pomoc jednego z nich: „Tutaj zebrałem około 100 żołnierzy z całego składu drużyny. Dowódca 1. batalionu 22. Pułku Syberyjskiego, który przechodził z batalionem, w imieniu dowódcy 23. Pułku, rozkazał mi ruszyć w stronę nasypu linii kolejowej. Zrobiłem sprawdzenie stanu [mowa o zliczeniu żołnierzy – A.Z.], rozrzuciłem ludzi w tyralię, żeby uniknąć strat i przesunąłem ich do przodu. Kiedy dotarliśmy do linii kolejowej, pozostało około 60 ludzi, reszta ubyła ze stanu z powodu zatrucia gazem. Ja, lekko ranny i zatruty gazami, traciłem siły, ale mimo to, kiedy batalion ruszył do ataku, poprowadziłem swoich ludzi jako wsparcie. Szliśmy okopami, rowami łącznikowymi, w pewnej odległości za ostatnią kompanią 1. batalionu 22. Pułku, gdy nagle ta kompania niespodziewanie szybko zawróciła w naszą stronę, mówiąc, że kazano im wycofać się na linię kolejową, że taki jest rozkaz dowództwa batalionu. Wszyscy ludzie zawrócili, a ja, straciwszy ostatnie siły, pozostałem w okopach z opołceńcem³⁸ z 3. kompanii Filatowem, który mnie nie opuścił również w przyszłości. Wspomniany opołceńiec zaprowadził mnie do linii kolejowej, a ja już całkiem opadłem z sił i leżałem pod nasypem przez około godzinę. Tam doznałem lekkiej kontuzji lewego ramienia. Następnie Filatow zabrał mnie do ziemianki artyleryjskiej i stamtąd wysłano mnie do szpitala. Po drodze widziałem ludzi z drużyny zgromadzonych w Rokotowie. Podczas ataku podpułkownik BOGDANOW udał się do [nieczytelne – A.Z.] z dowódcą 1. batalionu 22. Pułku, który poprosił go o zorientowanie w sytuacji, po czym rannego [Bogdanowa – A.Z.] również odprowadzono do ziemianki artyleryjskiej. Nie mogłem tego dnia wysłać pisemnego meldunku i dlatego 1 czerwca przekazałem go ze szpitala Dowódcy Drużyny”.

³⁸ W oryginale „s’ ratnikom”, gdzie *ratnik* w dosłownym tłumaczeniu oznacza „woj” lub „wojownik”. W znaczeniu wojskowym lat 1914–1917 oznaczało to szeregowego żołnierza Państwowego Opołczenia.

Ta relacja z pierwszej ręki unaocznia liczne niuanse, które zauriad-kapitan Gładin chciał utrwalić, wyjaśnić i zakomunikować dowódcy 54. Pieszej Drużyny Opółczenia, do którego raport został zaadresowany. Subiektywny ogląd sytuacji dokonany *post factum* przez Gładina nie jest spójny z innym przekazem dotyczącym tych samych wydarzeń, widzianych z nieco odmiennej perspektywy. Mowa o relacji dowódcy 4. batalionu 23. Pułku Strzelców Syberyjskich kapitana Kosteckiego. W raporcie z działań ww. batalionu w dniach „29–31 maja” (11–13 czerwca) 1915 r. zapisał on: „30 maja około 4.00 nad ranem zapadła dziwna cisza na lewej flance pułku, zwykle niespokojnej i postanowiłem posłać do 54. Drużyny zwiad, by dowiedzieć się, co u nich się dzieje. Po kilku minutach przybiegło dwóch spoconych telefonistów i dysząc zameldowali, że drużyna już dawno się wycofała. Co dzieje się dalej na lewej flance nie wiedzą, ale wcześniej słychać tam było strzały, a teraz ucichło, a z dala widzieli dużo nacierających Niemców. W czasie, kiedy Niemcy nacierali na reduty nr 2, 3 i 4, oni zupełnie nieoczekiwanie, bez jednego wystrzału zaszli 16. kompanię, do której podeszli pod osłoną lasu i ruin od tyłu i z lewej przez pozycje drużyny [mowa tu o 54. Pieszej Drużynie Opółczenia – A.Z.], która nie uprzedziła 16. kompanii o tym, że się wycofuje [...]”³⁹.

Poddanie krytyce źródłowej dokumentów, które obszernie tu cytuję z intencją wprowadzenia ich do obiegu naukowego, pozwala na rozpoznanie dysonansów między nimi. Uczytelniają się one na przykład przy zestawieniu przekazów zauriad-kapitana Gładina i kapitana Kosteckiego. Ten drugi, oficer 23. Pułku Syberyjskiego, inaczej niż dowódca jednej z kompani opółczenia zapisał, że opółczenicy faktycznie opuścili swoje pozycje, co umożliwiło Niemcom wdarcie się w głąb linii rosyjskich. Kostecki nic przy tym nie napisał ani o ewentualnym wycofaniu się konkretnej jednostki pod wodzą rannego dowódcy, ani o ataku gazowym, który do tego wycofania mógł doprowadzić. Na uwagę zasługuje fakt, że z przekazów pozostałych oficerów 23. Pułku Syberyjskiego zaangażowanych w omawianą tu sytuację nie wynika, że front w ogóle został przełamany. Z żadnego z dokumentów także nie wynika, by doszło do tego na rzece Bzura lub choćby na rzece Sucha. W świetle zebranych źródeł informacji zdarzenia z „30 maja” aktualnie zdają się

³⁹ Dzień opisany w dokumencie jako „30 maja” oznacza zgodnie z kalendarzem juliańskim 12 czerwca. Por. przyp. 6 powyżej.

cechować enigmatycznością. W roku 1915 było kilka osób, które miały głos decyzyjny, tj. mogły decydować o tym, „jak faktycznie było”. Dlatego zasadne wydaje się przybliżenie wszystkich wymienionych z nazwiska uczestników łańcucha komunikacyjnego, którego medium były telegramy zawierające kontrowersyjny rozkaz. Zacniemy od ich nadawców. Byli to generałowie Władimir Smirnow, wówczas pełniący funkcję dowódcy 2. Armii Imperium Carskiego oraz Michaił F. Kwieciński, pełniący wówczas funkcję szefa sztabu tejże armii.

Władimir Wasiliewicz Smirnow (Смирнов Владимир Васильевич) (1849–1918), niemal od dziecka w służbie wojskowej, był już wówczas doskonale wyszkolonym i doświadczonym żołnierzem. Jego pierwszą szkołą był korpus Kadetów w Połocku. W wieku 18 lat uzyskał awans do stopnia podporucznika. Wspinanie się po szczeblach wojskowej kariery dowódczej rozpoczął, dowodząc 28. Połockim Pułkiem Piechoty. Służył zarówno w sztabach różnego szczebla, jak i w linii. Pierwszy stopień generalski i dowództwo korpusu uzyskał w 1908 r. Funkcję dowódcy 2. Armii pełnił od listopada 1914 r. Po rewolucji lutowej w 1917 r. krótko, bo około miesiąc, dowodził frontem zachodnim. W kwietniu 1917 r. został włączony do składu Rady Wojennej. W 1918 r. został aresztowany przez bolszewików i zakatowany na śmierć lub rozstrzelany w Kijowie w 1919 r. Bezpośrednia przyczyna jego śmierci pozostaje przedmiotem dyskusji.

Autor drugiego telegramu, Michaił Fiodorowicz Kwieciński (Квечи́нский Михаи́л Фёдорович) (1866–1923), pochodził z rodziny wojskowej i tak jak Smirnow był w dzieciństwie kadetem. Trzeci Moskiewski Korpus Kadetów ukończył w roku 1883. Karierę wojskową zaczynał jako artylerzysta, zaś pierwszy stopień oficerski uzyskał w roku 1885. Pierwszą jednostką wojskową, w której zdobywał doświadczenia, była 8. Brygada Artylerii. Po ukończeniu z pierwszą lokatą Akademii Sztabu Generalnego, w roku 1891 rozpoczął służbę w Warszawskim Okręgu Wojskowym, zaś po 7 latach został przeniesiony na Daleki Wschód, gdzie służył jako oficer sztabowy w Mukdenie i w regionie kwantuńskim. Uzyskawszy pierwszy stopień generalski, w roku 1910 został przeniesiony na Kaukaz. Pierwszą wojnę światową rozpoczął, dowodząc 3. Kaukaskim Korpusem Armijnym, zaś w lutym 1915 r. został szefem sztabu 2. Armii. Po rewolucji lutowej 1917 r. dowodził 3. Armią, ale szybko został przeniesiony do rezerwy. Aresztowany w Kijowie przez Ukraińców

po rewolucji październikowej, uciekł z niewoli i został internowany w Niemczech, skąd przedostał się do Archangielska, by wraz z białymi wojskami walczyć przeciwko bolszewikom. W lutym 1920 r. był ewakuowany do Szwecji i tam internowany. Przedostał się do Norwegii i tam, pracując jako robotnik i taksówkarz, zmarł po długiej chorobie w Szpitalu Czerwonego Krzyża w roku 1923⁴⁰.

Na obydwu telegramach obecne jest jedno łączące je nazwisko: Gulewicz⁴¹. Odnosi się ono do pełniącego wówczas funkcję szefa sztabu Frontu Północno-Zachodniego, dlatego skierowano do niego kopie telegramów nr 3998. Arsenij Anatoljewicz Gulewicz, w zapisie oryginalnym rosyjskim Гулевич, Арсений Анатольевич (1866–1947), był pochodzącym z wyższych sfer rówieśnikiem gen. Kwiecińskiego. Jego rodzina związana była z dworem cara, a on sam, zresztą podobnie jak obaj wymienieni wcześniej generałowie, drogę zawodową rozpoczął w korpusie kadetów. Błyskawicznie stawiał pierwsze kroki oficerskiej kariery w stopniu podporucznika, które zaprowadziły go do elitarnego Pułku Finlandzkiego Lejb-Gwardii. Akademię Sztabu Generalnego ukończył z pierwszą lokatą w 1892 r. Tam kształcił się jednocześnie między innymi z późniejszym ww. gen. Kwiecińskim⁴², jednak w odróżnieniu od niego po ukończeniu Akademii nie został wysłany na Daleki Wschód do jednostki liniowej, lecz udał się najpierw na studia zagraniczne, a potem pełnił służbę sztabową na różnych szczeblach w rejonie Petersburga, aby w 1904 r. powrócić do Akademii Sztabu Generalnego jako jej wykładowca. Od początku wojny pełnił funkcję szefa sztabu, najpierw 6. Armii, potem 9. Armii, by 2 lutego 1915 r. objąć funkcję szefa sztabu wojsk Frontu Północno-Zachodniego, którą sprawował do 21 września 1915 r., gdy został przeniesiony do dyspozycji Naczelnego Dowódcy Wojsk Frontu Północnego⁴³. Pod koniec wojny dowodził korpusem, a po rewolucji lutowej przeszedł do rezerwy. Po wybuchu rewolucji bolszewickiej – przystąpił do

⁴⁰ Por. K.A. Zalesskij, *Kto był kto w Pervoj mirovoj wojne*, Moskwa 2003.

⁴¹ W literaturze przedmiotu obecne są różne formy i zapisy nazwiska generała, od form zapisu po transkrypcji: Gulewicz, poprzez „de Gulewicz”, „Guliewicz” po Hulewicz (por. transkrypcja nazwiska za: <https://gulevich.net/>, dostęp: 13 II 2025). Przyjmuję tu najpowszechniej stosowaną w literaturze przedmiotu formę zapisu po transkrypcji: Gulewicz.

⁴² Drogi karier wojskowych Gulewicza i Michaiła F. Kwiecińskiego przecinały się zresztą wielokrotnie, wcześniej kończyli ten sam 3. Moskiewski Korpus Kadetów oraz tę samą Wojenną Akademię Aleksandrowską.

⁴³ Por. K.A. Zalesskij, *op. cit.*

wojsk białych – reprezentował gen. Judenicza w Finlandii i kierował tam też rosyjskim Czerwonym Krzyżem. W 1920 r. – po klęsce białych – wyjechał do Paryża. Tam pozostawał w wyższych kręgach białej emigracji, a po agresji Niemiec na Związek Sowiecki – poparł Hitlera w imieniu oficerów Imperium Rosyjskiego. Zmarł w Paryżu w 1947 r. Gdy skupimy się jednak na wiośnie 1915 r., funkcja pełniona przez Gulewicza w „maju” (czerwcu) z jednej strony uzasadnia, dlaczego obydwa telegramy, o których tu mowa, zostały zaadresowane właśnie do niego, z drugiej zaś strony zwraca uwagę na to, jak wysoką wagę przypisano zdarzeniu łączonemu z udziałem 54. Drużyny, skoro wiadomość o tym kierowana była do szefa sztabu.

W sferze pytań otwartych pozostaje powód, dla którego na obydwu telegramach – w odróżnieniu od wielu innych utajnianych telegramów przesyłanych w tamtym czasie w łańcuchu 2. Armii Imperium Rosyjskiego – umieszczona została dodatkowa adnotacja „Tylko do rąk własnych gen. Gulewicza”.

Ukierunkowując refleksję na wnioskowanie hipotetyczno-dedukcyjne, można zaproponować kilka hipotez. Pierwszą z nich jest ta, że podwładni ze szczebla dowództwa 2. Armii dążyli do tego, aby przekazać szefowi sztabu Frontu wiadomość o tym, że w ich opinii utrata kilkukilometrowego odcinka frontu nad Bzurą nie była tożsama z przerwaniem tego odcinka frontu, ale chwilowym zawiorowaniem „spowodowanym” przez drużynę niezdyscyplinowanych czy niewystarczająco zmotywowanych do walki opołczeńców. Kolejna możliwa do zaproponowania hipoteza to ta, że celem obydwu nadawców było przekonanie wpływowego i decyzyjnego generała Gulewicza, aby przeczytawszy taki telegram, dostrzegł i docenił determinację, zdecydowanie i nieprzejednanie swoich bezpośrednich podwładnych, co mogło sprzyjać dostrzeżeniu ich „zdecydowanych” działań naprawczych oraz docenieniu ich przy ewentualnych awansach lub zmianach stanowisk służbowych. Trzecia hipoteza to połączenie obu poprzednich: celem takiego, a nie innego sformułowania telegramu mogło być dążenie nadawców do pokazania, że generałowie panowali i wciąż panują nad sytuacją, karzą winnych i liczą na to, że ich samych może spotkać docenienie zamiast kary za dopuszczenie do przerwania linii i utratę terenu.

Podsumowanie

W powszechnej opinii społecznej utarł się pogląd, że „strzelanie w plecy” do własnych żołnierzy to zbrodniczy, wielokrotnie wdrażany w życie koncept Stalina. Znajduje to podstawy w historiografii, zwłaszcza we wnioskach płynących z omówień najtrudniejszego z perspektywy sowietów okresu Wielkiej Wojny Ojczyźnianej w 1942 r. To wtedy Stalin podjął desperacką próbę powstrzymania dezercji, w tym wycofywania się przed nacierającymi wojskami niemieckimi. Rozkazem nr 227 z 28 lipca powołał oddziały zaporowe. Rozkaz z czasem zyskał potoczną nazwę „Ani kroku wstecz” (ros. *Ni šagu nazad!*). W rozkazie tym zawiera się dyrektywa, by „sformować w ramach wszystkich armii 3 do 5 dobrze uzbrojonych oddziałów zaporowych (do 200 ludzi w każdym), rozmieścić je na bezpośrednich tyłach niepewnych dywizji i zobowiązać, aby w przypadku paniki i bezładnego odwrotu jednostek dywizji rozstrzeliwać na miejscu panikarzy i tchórzy, tym samym pomóc uczciwym żołnierzom wypełnić swój obowiązek wobec Ojczyzny”⁴⁴.

Z przedstawianych tu dokumentów wynika, że analogiczne pomysły na rozwiązywanie problemów niesubordynacji żołnierzy rodziły się w głowach rosyjskich dowódców już w czasie I wojny światowej. Na podstawie dotychczas zebranych informacji, na chwilę obecną nie jest możliwa odpowiedź na nasuwające się dalsze pytania. Jednym z nich jest to, czy pomysł powołania pododdziałów z karabinami maszynowymi – w celu „strzelania w plecy” żołnierzom własnej armii – został faktycznie wcielony w życie w 1915 r., tj. czy w armii rosyjskiej operującej w rejonie dolnej Bzury przed ponad wiekiem *de facto* doszło do wykonania tego rozkazu i zastrzelenia uciekających z pola walki żołnierzy. Drugim pytaniem jest to, czy rozkaz strzelania do własnych żołnierzy z wiosny 1915 r. był „rozwiązaniem” proponowanym jednorazowo, czy może zyskał trwały, bardziej sformalizowany status – analogicznie do rozwiązań przyjętych przez oddziały zaporowe w czasie II wojny światowej na podstawie rozkazu Stalina z 1942 r. Dzisiejsza sytuacja polityczna i ograniczenia w dostępie do archiwów rosyjskich nie sprzyjają pogłębionym badaniom źródłowym nad tymi kwestiami. Dlatego na chwilę obecną zarówno powyższe, jak i inne potencjalne pytania pozostają otwarte.

⁴⁴ Omówienie tego zagadnienia, por. W. Dajnes, *op. cit.*

Analizując przedstawione tu dokumenty źródłowe, za istotne uznałam wszelkie dostępne mi dane kontekstowe, w tym to, że oddziały opolczyńców, do których w omawianej tu sytuacji odniesiono jeden z najbardziej radykalnych sposobów – rozstrzelać w razie ucieczki z pozycji bojowej – były traktowane jak wojsko „drugiej kategorii”. Byli to żołnierze często w starszym wieku, bez należytego wykształcenia, słabo uzbrojeni i wyposażeni. Byli też pomijani (ignorowani) w licznych aspektach, również tych „granicznych”. Pośrednio wskazuje na to na przykład lista strat opracowana przez pułkownika Mandrykę, dowódcę 23. Pułku Syberyjskiego, w której nie zawarto podliczenia strat 54. Drużyny Opolczenia. W raporcie przez niego sporządzonym wskazane zostały straty 23. Pułku Syberyjskiego – 1709 żołnierzy i oficerów rannych, zabitych, zatrutych gazami i zaginionych, 22. Pułku Syberyjskiego – 1000 żołnierzy i oficerów, a nawet idących na pomoc batalionów z 197. i 198. pułków piechoty, które straciły razem 42 rannych i 3 zabitych, natomiast nie wspomniano tu ani słowem o stratach 53. Drużyny Opolczenia – która tak jak 22. Pułk Syberyjski ruszyła do odpierania niemieckiego ataku. Nie ma też u Mandryka słowa o stratach 54. Drużyny Opolczenia, którą obarczono winą za zaistniałą sytuację. Tymczasem z raportu Gładina sporządzonego w szpitalu wynika, że w nocy w czasie ostrzału artyleryjskiego w linii było 320 żołnierzy tej drużyny, podczas gdy po ataku gazowym do nasypu linii kolejowej wycofało się około 60 żołnierzy. To należy odczytywać jako radykalne osłabienie tej jednostki, choć nie wiadomo, ilu było rannych, ilu zabitych, ilu zaginionych, a ilu czasowo rozproszonych w bitewnym chaosie.

Wśród pytań otwartych obok pytania o to, czy rozkaz z „30 maja” 1915 r. wobec 54. Drużyny Opolczyńców został wykonany jest również to, czy opolczyńcy, których rozkaz ten dotyczył, wzięli udział w próbach odzyskania utraconego terenu na zasadach określonych w telegramie. Nie wiadomo też, czy na omawianym tu odcinku frontu w kontekstach innych tego typu zdarzeń strona rosyjska wydawała analogiczne rozkazy lub stosowała tak radykalne środki dyscyplinujące. Nie dysponujemy w tej chwili takim dostępem do dokumentów archiwalnych, by te aspekty wyjaśnić. Warte podkreślenia wydaje się też to, że sytuacja, w jakiej znalazła się 54. Drużyna po czerwcowym ataku gazowym i ostrzałach artyleryjskich, raczej nie stwarzała warunków do wykonania takiego rozkazu. Z raportu zauriad-kapitana Gładina wynika, że drużyna ta została zredukowana z 320 żołnierzy do zaledwie 60, czyli

z walk 12 czerwca ocalało około 20% stanu wyjściowego. Takie siły nie byłyby w stanie „odbić” utraconego odcinka. Ponadto już dwa tygodnie później (w lipcu 1915 r.) 54. Drużyna została rozwiązana. Z dokumentów rosyjskich wynika bowiem, że 54. Drużyna Opołczeńców została w „czerwcu” 1915 r. rozformowana, a jej żołnierze, tak jak i żołnierze 53. Drużyny Opołczeńców, weszli w skład 454. Pułku Piechoty, który sformowano w Twierdzy Modlin (wtedy Nowogeorgijewsk, ros. Новогео́ргиевская крепость). Co warte odnotowania – opołczenicy „ukarani” rozwiązaniem jednostki pozostali w niej niewiele dłużej niż miesiąc, ponieważ Twierdza Nowogeorgijewska (Modlin), otoczona przez Niemców 9 sierpnia, już po 11 dniach, tj. 20 sierpnia 1915 r., poddała się, a jej cała załoga trafiła do niemieckiej niewoli (w tym opołczenicy).

Omawiane w tym artykule zagadnienia dają asumpt do konkluzji prezentystycznych. Informacje docierające do nas z pól bitew, gdzie od 24 lutego 2022 r. trwa pełnoskalowa agresja Rosji na Ukrainę, dostarczają przesłanek przemawiających za tezą, że armia rosyjska również aktualnie może angażować oddziały zaporowe w toku działań bojowych. Wskazuje na to między innymi stanowisko brytyjskiego Ministerstwa Obrony z 4 listopada 2022 r. oraz świadectwa rosyjskich żołnierzy cytowane przez światowe media⁴⁵. Można z nich wnioskować, że radykalne formy dyscyplinowania żołnierzy – zainicjowane co najmniej przed 110 laty wobec 54. Drużyny Opołczenia (w co wgląd dają przedstawione w tym artykule dokumenty źródłowe) i zintensyfikowane przed 83 laty w efekcie zbrodniczego rozkazu Stalina – mogą być praktykowane także współcześnie. Chociaż na ten moment dziejowy nie są jeszcze dostępne dowody formalne lub literatura przedmiotu dające pełniejszy lub pewniejszy wgląd w trwającą wojnę w Ukrainie, to zaprzeczenie tezie, że wydawanie rozkazu „Ani kroku w tył”⁴⁶ jako zapowiedzi strzału w plecy

⁴⁵ K. Viner, *Russian Soldiers Say Commanders Used ‘Barrier Troops’ to Stop Them Retreating*, „The Guardian.com”, por. <https://www.theguardian.com/world/2023/mar/27/russian-soldiers-commanders-used-barrier-troops-stop-retreating> (dostęp: 13 II 2025); PAZ, *Rosja rozmieszcza „oddziały zaporowe”*. Świadczy to o trzech rzeczach, Onet.pl, 2022, por. <https://wiadomosci.onet.pl/swiat/rosja-rozmieszcza-oddzialy-zaporowe-swiadczy-to-o-trzech-rzeczach/rv9vr8v> (dostęp: 13 II 2025); A. Mazurenko, *Russians deploy barrier units of Kadyrovites in Kharkiv Oblast*, „Ukrainska Pravda” 25, za: <https://www.pravda.com.ua/eng/news/2024/06/10/7460028/> (dostęp: 13 II 2025).

⁴⁶ A. Strielnikow, „Horror”. Jak Rosja zmusza dezertów do powrotu na front, 31.07.2024, „Portal DW online”, „W centrum uwagi”, por. <https://www.dw.com/pl/nic-nie-jest-w-stanie-odda%C4%87-skali-horroru-jak-rosja-zmusza->

rosyjskich żołnierzy może być elementem również bieżącej wojny, byłoby ignorowaniem doświadczenia ofiar oddziałów zaporowych, których historia wykracza wstecz poza II wojnę światową, co starałam się ukazać w tym artykule. Jednocześnie, co też wymaga tu podkreślenia, z historii możemy czerpać liczne przykłady rozmaitych przekłamań dokonywanych tak przez uczestników wydarzeń, jak i przez propagandę wojskową lub państwową. Jednak przy braku pewniejszych niż zastane potwierdzeń aktualności rozkazu „Ani kroku w tył!” w toku bieżących działań wojennych, również przesłanki zasługują na poważne traktowanie. Zwłaszcza jeśli odnoszą się do pozbawiania ludzi życia. Tu, strzałami w plecy.

Aneks

I. Treść telegramu nr 3998 (No. 48) z dnia z 12 czerwca („30 maja”) 1915 r. z godziny 9.20 rano⁴⁷

GRODISK' 30 MAĀ 9 ČAC 20 MIHUTA TOČKA HEMEDLEHHO
DOHECITE KAKIĀ MĚRY VAMI PRINĀTY PROTIV' 54 OPOLČENSKOJ
DRUŽINY SAMOVOL'NO OSTAVIVŠEJ VVĚRENNYJ EJ BOEVOJ
UČASTOK', DABY V'

KORNĚ PRESĚČ' VOZMOŽNOST' POVTORENĪĀ PODOBNYH' ĀVLENĪJ
TOČKA TAK' KAK' UČASTOK' NAŠIH' POZICIJ POTERĀN' PO VIN
OPOLČENCE[V] TO PRIKAZYVAŮ PRI OBRATNOM' OVLADĚNTI IMI
NAPRAVIT' V' PERVOJ LINTI ATAKUŮŠIH' VOJSK' TU DRUŽINU
KOTORAĀ BROSILA SVOI POZICI

IMEĀ ZA NEŮ PULEMETY DLĀ RAZSTRĚLIVANĪĀ ĚTIH' OPOLČENCEV'
V' SLUČAĚ

OBNARUŽENĪĀ S' IH' STORONY VNOV' NEDOSTOJNAGO POVEDENĪĀ
V' BOŮ TOČKA 1 18 8 7, NSMIRNOV'

dezterter%C3%B3w-do-powrotu-na-front/a-69819408 (dostęp: 1 XI 2024); A. Łomanowski, *Wielka i wstydliva tajemnica Kremla. Rosyjscy dezterterzy*, 20.06.2024, „Rzeczpospolita” wydanie online: <https://www.rp.pl/konflikty-zbrojne/art40667321-wielka-i-wstydliva-tajemnica-kremla-rosyjscy-dezterterzy> (dostęp: 1 XI 2024).

⁴⁷ RGWIA, f. 2284.

Tłumaczenie telegramu nr 3998 (No. 48) adresowanego do dowódcy 5. Korpusu Syberyjskiego

Kopia kierowana była do gen. Gulewicza. Na telegramie była adnotacja: tajne przekazać tylko gen. Gulewiczowi.

„Grodzisk 30 maja godzina 9 minut 20 KROPKA niezwłocznie poinformujcie jakie środki należy przyjąć przeciwko 54 drużynie opolczenców samowolnie opuszczającej przydzielone jej pozycje bojowe, w celu zapobieżenia możliwości powtórzenia się takich zjawisk KROPKA ponieważ część naszych pozycji została utracona z winy opolczenców to rozkazuję, aby przy ich ponownym zajęciu oni zostali wysłani na pierwszą linię atakujących wojsk tu drużyna, która opuściła swoje pozycje miała za sobą karabiny maszynowe w celu rozstrzelania tych opolczenców na wypadek, gdyby ponownie wykazali się niegodnym zachowaniem bojowym KROPKA 1 18 8 7, N Smirnov”

II. Treść telegramu nr 4018 (No. 61) z dnia 12 czerwca („30 maja”) 1915 r. z godziny 4.00⁴⁸

GRODISK' 30 MAĀ 4 Ć DNĀ SEGODNĀ IMĚĽĚ SLUČAI SAMOVLADOGO
OSTAVLENĪĀ 54 OPOLČENSKOJ DRUŽINOJ VVĚRENNAGO EJ BOEOGO
UČASTKA

DABY V' KORNĚ PRESEČ' VOZMOŽNOST' POVTORENIĀ PODOBNYH'
ĀVLENĪJ

KOMANDUŮŠĪJ ARMĚJ PRIKAZAL' PRI OBRATNOM' OVLAĐĚNĪ
UTERĀNNYH'

NAŠIH' POZICIĪ NAPRAVIT' V' PERVOJ LINTIATAKUŮŠĪJ VOJSK'
TU DRUŽINU, KOTORAĀ BROSILA SVOI POZICTI, IMĚĀ ZA NEŮ
PULEMETY DLĀ

RAZSTRELIVANIĀ ETIH OPOLČENCEV' V' SLUČAEŔ OBNAŘUŽENĪĀ S' IH'
STORONY VNOV' NEDOSTOJNAGO POVEDENĪĀ V' BOŮ TOČKA
NASTOĀŠEE PRIKAZANIE KOMANDUŮŠĀGO

ARMĚJ SOOBŠAETSĀ DLĀ SVĚĐĚNĪĀ I RUKOVODSTVA
11896- KVĚCINSKII

⁴⁸ RGWIA, f. 2284.

Tłumaczenie telegramu nr 4018 (No. 61) adresowanego do dowódców 35. i 36.

Kopia kierowana była do gen. Gulewicza. Na telegramie była adnotacja: tajne przekazać tylko gen. Gulewiczowi.

„Grodzisk 30 maja godzina 4 po południu dziś miał miejsce przypadek samowolnego opuszczenia przez 54 drużynę opołczeńców powierzonego jej odcinka walki aby wykorzystać możliwość powtórzenia się takich zjawisk dowódca armii rozkazał, aby przy odbijaniu utraconych naszych pozycji w pierwszej linii takich wojsk nacierała ta drużyna, która porzuciła swoje pozycje i by za nimi ustawić karabiny, aby rozstrzeliwały tych opołczeńców, w przypadku zaistnienia z ich strony znowu niegodnej postawy w boju KROPKA niniejszy rozkaz dowódcy armii podaje się do wiadomości dowódców 11896 Kvecinski”.

Podziękowania

Dziękuję pierwszym Czytelnikom tego artykułu, w tym anonimowym Recenzentom, za istotne i cenne uwagi. Bardzo dziękuję dr. Jackowi Czarneckiemu za wsparcie, tak w procesie rozczytywania, jak i tłumaczenia oraz interpretacji tekstów źródłowych, a także Dorocie Cyngot za wszelkie bardzo pomocne wskazówki, w tym te w procesie transliteracji i transkrypcji tekstów rosyjskojęzycznych.

Bibliografia / Bibliography

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Bayerisches Hauptstaatsarchiv

Prinz Leopold von Bayern. 1915. Das persönliche Tagebuch. Nachlass Prinz Leopold, sygn. 239

Bundesarchiv-Militärarchiv in Freiburg im Breisgau

BArch PH 5 II. Kriegstagebuch der 9. Armee, 24.4-30.6.1915

Rossijskij gosudarstvennyj voenno-istoričeskij arhiv (Rosyjskie Państwowe Wojskowe Archiwum Historyczne w Moskwie) [RGWIA]

f. 2284, 8196

OPRACOWANIA

- Archeologia frontu wschodniego jako wyzwanie*, red. A.I. Zalewska, Warszawa–Lublin 2021.
- Bortnowski W., *Ziemia łódzka w ogniu*, Łódź 1969.
- Czarnecki J., *Archiwalne zdjęcia zwiadowcze – rozpoznanie lotnicze oraz rola samolotów w czasie bitwy nad Rawką i Bzurą 1914–1915*, [w:] *Archeologiczne przywracanie pamięci o Wielkiej Wojnie w rejonie Rawki i Bzury (1914–1915)*, red. A.I. Zalewska, Warszawa 2019, s. 181–196.
- Czarnecki J., *Fotografie lotnicze z okresu I wojny światowej w badaniach z zakresu archeologii współczesnych konfliktów zbrojnych*, (niepublikowany manuskrypt pracy doktorskiej), Poznań 2022.
- Dajnes W., *Bataliony karne i oddziały zaporowe Armii Czerwonej*, Warszawa 2015.
- Daszyńska J., *Operacja Łódzka. Zapomniany fakt I wojny światowej*, Łódź 2011.
- Dąbrowski J., *Wielka Wojna 1914–1918*, t. I, Oświęcim 2015.
- De-Lazari A., *Himičeskoe oružie na frontah mirovoj vojny 1914–1918 g. Moskwa. Lefebure V. 1922. The Riddle of the Rhine*, London–Glasgow 1935.
- Dudkowski M., *Odbudowa dworców Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej i linii Warszawsko-Kaliskiej po I wojnie światowej: Pruszków – Grodzisk Mazowiecki – Żyrardów – Radziwiłłów oraz Teresin/Szymanów*, „Ochrona Zabytków” 2015, t. LXVIII, nr 1, s. 77–93.
- Golovin H.H., *Voennye usiliâ Rossii v mirovoj vojne*, Moskva 2001.
- Grzymiski P., *Bitwa Łódzka 1914. Geneza – przebieg – znaczenie*, „Pola Bitew” [Zabrze] 2014, nr 29, s. 74–75.
- Kaliński S., *Bolimów 1915*, Warszawa 2015.
- Kaliński S., *Od powołania do listy strat. Żołnierze armii niemieckiej i rosyjskiej w bitwie nad Rawką i Bzurą*, [w:] *Archeologiczne przywracanie pamięci o Wielkiej Wojnie w rejonie Rawki i Bzury (1914–1915)*, red. A.I. Zalewska, Warszawa 2019, s. 43–84.
- Lee J., *The Gas Attack Ypres 1915 (Campaign Chronicles)*, Barnsley 2009.
- Łódzka operacja: zbiór dokumentów wojny imperialistycznej na ruskim froncie (1914–1917)*, Moskwa 1936.
- Majdowski A., *Projekt typowych ogrodów przy koszarach drogowych w Królestwie Polskim*, „Ochrona Zabytków” 1993, nr 4, s. 363–366.
- Marchewka J., Konopka T., Szarlip-Myśliwiec A., Mucha N., *Szczątki kostne poległych nad Rawką i Bzurą. Wyniki analiz antropologicznych i medyczno-sądowych*, [w:] *Archeologiczne przywracanie pamięci o Wielkiej Wojnie w rejonie Rawki i Bzury (1914–1915)*, red. A.I. Zalewska, Warszawa 2019, s. 325–342.
- Neiberg M.S., Jordan D., *Front wschodni 1914–1920. Od Tannenbergu do wojny polsko-bolszewickiej*, Poznań 2010.
- Smoliński A., *Dezerce z armii rosyjskiej podczas I wojny światowej*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 2009, t. XLVI, s. 169–199.
- Smoliński A., *Dezerterzy czy jeńcy? Przyczynek do dyskusji o stratach osobowych armii rosyjskiej podczas I wojny światowej*, „Łambinowski Rocznik Muzealny” 2013, t. XXXVI, s. 63–95.

- Šefov H., *Bitvy Rossii. Voennno-istoričeskaâ biblioteka*, Moskva 2006.
- Zalesskij K.A., *Kto byl kto v Pervoj mirovoj vojne*, Moskva 2003.
- Zalewska A.I., *Countless and Uncountable (?) Victims of Chemical Weapons: Human Losses Due to the Use of Poisonous Chlorine Gas in the First Wave Attack Carried out on May 31, 1915 by the German Imperial Army on Polish Soil*, „Res Historica” 2021, vol. LII, s. 281–311. <https://doi.org/10.17951/rh.2021.52.281-311>
- Zalewska A.I., *Historia użycia przez armię niemiecką broni masowego rażenia (Massenwirkung) w rejonie Rawki i Bzury w styczniu 1915 roku*, [w:] *Archeologiczne przywracanie pamięci o Wielkiej Wojnie w rejonie Rawki i Bzury (1914–1915)*, red. A.I. Zalewska, Warszawa 2019, s. 99–112.
- Zalewska A.I., *Nasze damnosa hereditas? Doświadczenie użycia bojowych środków chemicznych na obszarze dzisiejszej Polski*, Łódź 2025.
- Zalewska A.I., Czarnecki J., *Conflict Gas-scape: Chemical Weapons on the Eastern Front, January 1915*, [w:] *Conflict Landscapes Materiality and Meaning in Contested Places*, eds N.J. Saunders, P. Cornish, London 2021, s. 66–80. <https://doi.org/10.4324/9781003149552-6>
- Zalewska A.I., Czarnecki J., *Ślady i świadectwa Wielkiej Wojny nad Rawką i Bzurą*, Warszawa 2016.
- Zalewska A.I., Czarnecki J., *Zastój na całej linii. Historia przejścia od wojny manewrowej do pozycyjnej na przyczółku bolimowskim (1914/1915)*, [w:] *Archeologiczne przywracanie pamięci o Wielkiej Wojnie w rejonie Rawki i Bzury (1914–1915)*, red. A.I. Zalewska, Warszawa 2019, s. 27–40.
- Zalewska A.I., Czarnecki J., Kierszys G., *Krajobraz Wielkiej Wojny. Front nad Rawką i Bzurą (1914–1915) w świetle teledetekcji archeologicznej i źródeł historycznych*, Warszawa 2019.

NETOGRAFIA

- Łomanowski A., *Wielka i wstydliva tajemnica Kremla. Rosyjscy dezterterzy*, 20.06.2024, „Rzeczpospolita” wydanie online: <https://www.rp.pl/konflikty-zbrojne/art40667321-wielka-i-wstydliva-tajemnica-kremla-rosyjscy-dezterterzy> (dostęp: 1 XI 2024).
- Mazurenko A., *Russians deploy barrier units of Kadyrovites in Kharkiv Oblast*, „Ukrainska Pravda” 25, <https://www.pravda.com.ua/eng/news/2024/06/10/7460028/> (dostęp: 13 II 2025).
- PAZ, *Rosja rozmieszcza „oddziały zaporowe”. Świadczy to o trzech rzeczach*, Onet.pl, 2022, <https://wiadomosci.onet.pl/swiat/rosja-rozmieszcza-oddzialy-zaporowe-swadczy-to-o-trzech-rzeczach/rv9vr8v> (dostęp: 13 II 2025).
- Pešie brigady Gosudarstvennogo opolčeniâ perioda PMV, [w:] *Oficery russkoj imperatorskoj armii*, <https://www.ria1914.info/index.php> (dostęp: 13 II 2025).
- Strielnikow A., „Horror”. *Jak Rosja zmusza dezterterów do powrotu na front*, 31.07.2024, „Portal DW online”, „W centrum uwagi”, <https://www.dw.com/pl/nic-nie-jest-w-stanie-odda%C4%87-skali-horroru-jak-rosja-zmusza-dezterter%C3%B3w-do-powrotu-na-front/a-69819408> (dostęp: 1 XI 2024).
- Viner K., *Russian Soldiers Say Commanders Used ‘Barrier Troops’ to Stop Them Retreating*, „The Guardian.com”, <https://www.theguardian.com/world/2023/mar/27/russian-soldiers-commanders-used-barrier-troops-stop-retreating> (dostęp: 13 II 2025).

NOTKA O AUTORCE

Dr hab. Anna Izabella Zalewska, prof. UŁ – z wykształcenia archeolog i historyk, pracownik badawczo-dydaktyczny Instytutu Archeologii oraz Instytutu Historii Uniwersytetu Łódzkiego.

Zainteresowania naukowe: historia społeczna, militarna, wojen i powojnia XX w., archeologia konfliktów i wojen, archeologia i historia trudnej codzienności XX w., historia i archeologia następstw stosowania broni masowego rażenia na przestrzeni wieków, a także: archeologia prospołeczna, historia publiczna, edukacja dla pokoju, zarządzanie dziedzictwem, muzealnictwo, krytyczne studia nad dziedzictwem, polemologia.



anna.zalewska2@filhist.uni.lodz.pl

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.25.01.09>

JOLANTA KOLBUSZEWSKA

UNIwersytet Łódzki / UNIVERSITY OF ŁÓDŹ



<https://orcid.org/0000-0002-8837-7376>

MARIA FINOGENOW

UNIwersytet Łódzki / UNIVERSITY OF ŁÓDŹ



<https://orcid.org/0000-0002-0358-4465>

Pamięć uniwersytetu i jej praktykowanie – na przykładzie wspomnień o Wandzie i Bogumile Zwolskich

ABSTRACT

The Memory of the University and Its Practice: On the Example of Memories of Wanda and Bogumił Zwolski

This article is a collaborative effort by representatives of two disciplines: history and psychology. It was prompted by the 80th anniversary of the University of Łódź in May 2025. To mark the occasion, many commemorative events were held, and the authors resolved to collect memoirs concerning a couple of historians associated with the university almost from its inception. Wanda and Bogumił Zwolski were noteworthy for several reasons. First, they arrived in Łódź in 1945 from Vilnius, where they had completed their studies under the mentorship of Stanisław Kościółkowski. During the communist era, neither was a member of any political party, yet Bogumił held important positions within the faculty, and both headed research departments and worked towards enhancing the quality of education. Their personal histories reflect the experiences of scholars who arrived from the Eastern Borderlands and were unable to continue their pre-war research in the new political reality. Nevertheless, they remained faithful to



© by the author, licensee University of Łódź – University of Łódź Press, Łódź, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding information: not applicable. **Conflicts of interests:** none. **Ethical considerations:** the authors assure of no violations of publication ethics and take full responsibility for the content of the publication. **Declaration regarding the use of GAI tools:** not used

Received: 2025-07-03. Verified: 2025-07-07. Reviewed: 2026-04-15. Accepted: 2026-04-30

their values, representing an 'old', pre-war world that was receding into the past. The purpose of this article is not only to rescue these protagonists from oblivion and ensure their contribution is acknowledged. Drawing on the interviews, the authors reflect on the universal facets of university memory. They contextualise these recollections within new interpretative frameworks, such as collective memory, particularly its manifestations within an academic setting.

Keywords: collective memory, university memory, University of Lodz, Bogumił Zwolski, Wanda Zwolska

STRESZCZENIE

Artykuł jest owocem współpracy reprezentantek dwóch dyscyplin: historii i psychologii. Pretekstem do jego powstania była przypadająca w maju 2025 r. okrągła, osiemdziesiąta rocznica powstania Uniwersytetu Łódzkiego. Z tej okazji odbyło się wiele uroczystości, autorki zaś postanowiły zebrać wspomnienia o małżeństwie historyków związanych z UŁ niemal od chwili jego powstania. Wanda i Bogumił Zwolscy zwrócili naszą uwagę z kilku powodów. Po pierwsze przybyli do Łodzi w 1945 r. z Wilna, gdzie ukończyli studia, a ich mistrzem był Stanisław Koscialkowski. W PRL-u nie należeli do żadnej partii politycznej, mimo to pełnili (Bogumił) ważne funkcje na wydziale, kierowali jednostkami badawczymi i działali na rzecz jakości kształcenia. W ich losach odzwierciedlały się doświadczenia uczonych przybyłych z Kresów, którzy nie mogli w nowej rzeczywistości kontynuować przedwojennych badań. Mimo to pozostali wierni wyznawanym wartościom reprezentując „stary”, przedwojenny świat, który odchodził w przeszłość. Celem artykułu jest nie tylko wydobyć bohaterów z niepamięci i oddanie im sprawiedliwości. Pod pretekstem wywiadów autorki podjęły refleksję nad uniwersalnymi przejawami pamięci uniwersytetu. Wpisały wspomnienia w nowe schematy interpretacyjne, takie jak pamięć zbiorowa, w szczególności jej przejawy na gruncie akademii.

Słowa kluczowe: pamięć zbiorowa, pamięć uniwersytetu, Uniwersytet Łódzki, Bogumił Zwolski, Wanda Zwolska

Pretekstem do powstania tego tekstu jest przypadająca w 2025 r. osiemdziesiąta rocznica powstania Uniwersytetu Łódzkiego (UŁ). Jej obchody z pewnością zaowocują licznymi uroczystościami oraz symbolicznymi działaniami, upamiętniającymi ten fakt. Niniejszy artykuł częściowo wpisuje się we wspomniane działania, niemniej jego cel jest nieco szerszy. Pod pretekstem wywiadów, które służyły zebraniu wspomnień o pracujących niegdyś w Instytucie Historii UŁ badaczach, podjęto refleksję nad uniwersalnymi przejawami pamięci uniwersytetu. Zebranych relacjom przyjrzało się nie tylko pod kątem wyłaniającego się z nich wizerunku bohaterów, ale także tego, czemu owe wspomnienia służą i w jakie

interpretacyjne schematy można je wpisać. W tym celu sięgnięto do kategorii pamięci zbiorowej, w szczególności zaś jej przejawów na gruncie akademii.

Uniwersytet to nie tylko miejsce pracy i nauki, to instytucja realizująca specyficzną misję. Wspólnota profesorów i studentów. Arena debaty i sporu, umożliwiająca prezentację osiągnięć naukowych, twórczą krytykę, refleksję nad dokonaniami własnymi i innych. Uniwersytet to przede wszystkim ludzie, ich dorobek, to, co po sobie zostawili. Na dzieje akademii składają się zarówno błyskotliwe naukowe kariery, jak i codzienny trud setek zatrudnionych w niej osób. Wielkie odkrycia i niepowodzenia badawcze, przełomowe prace i przyczynki. Biografie wybitnych i przeciętnych. Ślady działalności dydaktycznej i organizacyjnej.

Historia uniwersytetów zapisana jest w doświadczeniach życiowych jej twórców i świadków. Jedną z dróg umożliwiających jej odtworzenie jest zbieranie świadectw, gromadzenie wspomnień, przeprowadzanie wywiadów. Zgromadzone relacje pozwalają scharakteryzować funkcjonowanie uczelni, ożywić pamięć o jej pracownikach, odtworzyć panujący w niej klimat, a także zarysować międzypokoleniową transmisję wartości i postaw¹. Gromadzenie relacji to także próba uchronienia pamięci od nieodwracalnej straty, związanej z odchodzeniem członków uczelnianej społeczności. Wywiady, wspomnienia – źródła wywołane, poszerzają katalog możliwych do wykorzystania świadectw, otwierają też drogę do badań z zakresu historii mówionej oraz studiów nad pamięcią.

Zatrzymując się na chwilę przy kategorii pamięci, warto przypomnieć, iż stanowi ona przedmiot zainteresowania wielu nauk. Bywa rozmaicie rozumiana i definiowana. Od zarania refleksowali nad nią filozofowie, tacy jak: Platon, św. Augustyn, David Hume, Henri Bergson, Bertrand Russel i wielu innych². Współcześnie pamięć postrzegamy najczęściej jako mechanizm neurobiologiczny i psychologiczny³. Traktujemy ją zarówno jako pewną zdolność,

¹ *Opowiedzieć Uniwersytet. Łódź akademicka w biografii wpisanych w losy Uniwersytetu Łódzkiego*, red. K. Kaźmierska, K. Waniek, A. Zysiak, Łódź 2016, s. 13.

² Obszernie na ten temat pisał niedawno J. Górniewicz, „*Memoria Universitas*” – pamięć uniwersytetu. *Szkice humanistyczne*, Toruń 2016, s. 63–78. Por. również M.M. Sadowski, *Pamięć w aspekcie psychologicznym, kulturowym i literackim*, „Acta Erasmiana” 2014, nr 7, s. 301–304.

³ Więcej: A. Rajewska-Rager, J. Rybakowski, *Współczesne modele pamięci w aspekcie neurobiologicznym i klinicznym*, „Postępy Psychiatrii i Neurologii” 2006, t. XV, z. 2, s. 105 i nn.

którą w różnym nasileniu posiadają ludzie, jak i proces poznawczy umożliwiający kodowanie, przechowywanie oraz odtwarzanie informacji⁴. Pamięć jest jednym z kluczowych mechanizmów warunkujących tożsamość jednostki i jej zdolność do uczenia się oraz adaptacji⁵. Wyróżnia się różne rodzaje pamięci, np. pamięć deklaratywną i niedeklaratywną, pamięć operacyjną i trwałą, pamięć semantyczną i epizodyczną, pamięć autobiograficzną i zbiorową *etc.*⁶

Dzisiejsze badania nad pamięcią zbiorową wywodzą się między innymi z teorii francuskiego socjologa Maurice'a Halbwachsa sformułowanej w latach dwudziestych minionego wieku w książce *Les cadres sociaux de la mémoire* (1925). Halbwachs twierdził, że pamięć jednostki jest zawsze osadzona w ramach społecznych, takich jak rodzina, klasa czy naród. Grupy społeczne współtworzą pamięć poprzez wspólne przeżycia i narracje. Nadają sens jednostkowym wspomnieniom. Choć problematyka pamięci zbiorowej od czasu zdefiniowania jej przez Halbwachsa znajduje się w centrum zainteresowania nauk społecznych, takich jak socjologia czy antropologia, psychologia stosunkowo niedawno zaczęła nad nią reflektować (badania Williama Hirsta i jego współpracowników)⁷. Z perspektywy psychologicznej zasadniczym założeniem jest traktowanie pamięci jako aktu komunikacyjnego. Procesy przypominania i rekonstruowania przeszłości są silnie uwarunkowane społecznie, a interakcje między członkami grupy – w szczególności w rozmowach – stanowią kluczowy mechanizm formowania się wspólnych treści pamięciowych. Hirst wskazał, że poprzez komunikacyjne akty pamiętania – takie jak opowiadanie, dzielenie się wspomnieniami czy wspólne przywoływanie przeszłości – rozmówcy mogą dochodzić do konwergencji treści pamięciowych. Oznacza to, że indywidualne wspomnienia ulegają ujednoliceniu, tworząc spójną narrację, która może stać się podstawą pamięci zbiorowej.

⁴ A. Falkowski, T. Maruszewski, E. Nęcka, *Procesy poznawcze*, [w:] *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. I, red. J. Strelau, D. Doliński, Gdańsk 2008, s. 339–512.

⁵ T. Maruszewski, *Pamięć autobiograficzna*, Gdańsk 2005.

⁶ A. Falkowski, T. Maruszewski, E. Nęcka, *op. cit.*, s. 420–437.

⁷ Por. W. Hirst, G. Echterhoff, *Creating Shared Memories in Conversation: Toward a Psychology of Collective Memory*, „Social Research” 2008, vol. LXXV, no. 1, s. 183–216; W. Hirst, J.K. Yamashiro, A. Coman, *Collective Memory from a Psychological Perspective*, „Trends in Cognitive Sciences” 2018, vol. XXII, no. 5, s. 438–451.

W Polsce badaniem mechanizmów psychologicznych, za pomocą których pamięć jednostkowa przechodzi transformację w pamięć zbiorową, zajmuje się m.in. Tomasz Maruszewski⁸. Przedstawiciele innych dyscyplin powołują się najczęściej na definicję Barbary Szackiej, określającej ten rodzaj pamięci jako zbiór wyobrażeń zbiorowości o jej przeszłości, zaludniających ją postaciami, wydarzeniach oraz sposobach ich upamiętniania i przekazywania tej wiedzy, uznawanej za obowiązkowe wyposażenie członków zbiorowości⁹. Polscy humaniści często odwołują się również do definicji Aleidy i Jana Assmannów, traktujących pamięć zbiorową jako wyższą formę pamięci komunikacyjnej, pokoleniowej, trwającą mimo odchodzenia kolejnych generacji¹⁰.

W refleksji nad pamięcią pojawia się również *mnemotopos*, przestrzeń, w której osadzone zostały wspomnienia, bliska znaczeniowo *lieu de memoire* Pierre'a Nory. Ten francuski historyk, popularyzując kategorię miejsc pamięci, ujmował je jako zinstytucjonalizowane formy zbiorowych wspomnień. Mogła to być przestrzeń – miejsce w dosłownym tego słowa znaczeniu, w którym dana społeczność złożyła swoje wspomnienia, lub w ujęciu metaforycznym – znaki, symbole, które stały się depozytariuszami wspólnej przeszłości¹¹. Współcześnie wspomniany termin odnoszony jest zarówno do miejsc geograficznych, zabytków, architektury, pomników, jak i realnych, a także mitycznych postaci, wydarzeń, haseł, symboli, tekstów, świąt, rytuałów, wszystkiego, co konstytuuje nasze wyobrażenie o przeszłości, stanowiąc fragment historycznego imaginarium zbiorowości¹². Kategoria miejsca pamięci jest również operacyjna w odniesieniu do uniwersytetu, instytucji uczestniczącej w transmisji przekazów o przeszłości, o czym będzie jeszcze mowa¹³.

⁸ T. Maruszewski, *Gdzie podziwiał się nasza pamięć. Od pamięci autobiograficznej do pamięci zbiorowej*, Sopot 2023.

⁹ B. Szacka, *Czas przeszły – pamięć – mīt*, Warszawa 2006, s. 19.

¹⁰ Więcej: A. Assmann, *Miedzy historià a pamięcià. Antologia*, Warszawa 2013.

¹¹ A. Szpociński, *Miejsca pamięci* („*lieux de memoire*”), „Teksty Drugie” 2008, nr 4, s. 12–15.

¹² R. Stobiecki, *Józef Piłsudski i jego miejsce w narodowym imaginarium Polaków*, [w:] idem, „*Historio, historio, cóżeś ty za pan!*”. *Eseje historiograficzne*, Łódź 2021, s. 118.

¹³ Por. D. Zawadzka, *Uniwersytet jako miejsce pamięci. Wokół Lelewela i ego-historii*, [w:] *Romantyzm uniwersytecki. Kulturotwórcza rola ośrodków akademickich w pierwszej połowie XIX wieku*, red. E. Dąbrowicz, M. Lula, Białystok 2018, s. 30.

Kluczowe dla tych rozważań pojęcie – pamięci uniwersytetu, definiuje się jako pamięć członków uniwersyteckiej społeczności, dzięki której ożywają wspomnienia o profesorach, mistrzach, kolegach, studentach, tych, którzy kształtowali uczelnię od jej początku do chwili obecnej. Depozytariusze owej pamięci są zarówno uczestnikami, jak i świadkami oraz inspiratorami zdarzeń, procesów z przeszłości. Zasobem ich wspomnień jest najczęściej pamięć biograficzna (autobiograficzna)¹⁴. Ich wspomnienia wpisują się w pamięć komunikacyjną (w rozumieniu J. Assmanna) i pokoleniową¹⁵. Każda generacja jest depozytariuszem pamięci, jej nośnikiem i kreatorem (interpretatorem zdarzeń). Dzięki wzrastającym z upływem czasu pragnieniom utrwalenia wspomnień, przekazania ich innym, powstaje wspólnota pamięci.

Pamięć uniwersytetu bywa praktykowana na wiele sposobów, których interesującą klasyfikację zaproponował niedawno pedagog i filozof Józef Górniewicz¹⁶. I tak, jego zdaniem, wyraża się ona w zwyczaju (*usus*), praktycznych działaniach związanych m.in. z organizacją uroczystości, obchodzeniem świąt, ważnych dla uczelni rocznic, utrwalaniem wizerunków władz *etc.* Innym sposobem praktykowania pamięci jest zachowanie dowodów materialnej przeszłości (*uzurpo*). Troska o majątek, dbanie o pamiątki, konserwowanie obiektów, zabezpieczanie dokumentów i inne. Następny przykład to pamięć traktowana jako dbanie o stałą obecność organizatorów, twórców uczelni i jej najwybitniejszych przedstawicieli w świadomości członków społeczności akademickiej (*fungor*). Ten rodzaj praktykowania pamięci przejawia się m.in. w przywoływaniu/przywracaniu/popularyzowaniu informacji o byłych pracownikach, wybitnych uczonych, postaciach szczególnie zasłużonych, m.in. poprzez organizację wieczorów wspomnieniowych, konferencji, wykładów, odczytów, jubileuszy. Górniewicz zwraca również uwagę na tzw. lokalny wymiar pamięci uniwersytetu. Wskazywanie

¹⁴ Pamięć autobiograficzna to pojęcie funkcjonujące w nauce od niedawna. Definiuje się ją najczęściej jako pamięć indywidualnej przeszłości (zdarzeń osobistych i faktów autobiograficznych), której immanentnymi cechami są wspomnienia oraz uczucie ponownego przeżywania. Pełni ona funkcje umożliwiające jednostce prawidłową egzystencję poprzez gromadzenie samowiedzy oraz nawiązywanie i podtrzymywanie w oparciu o nią kontaktów interpersonalnych. Por. A. Walczak, B. Wiśniewska, *Pamięć autobiograficzna*, „Psychiatria. Psychologia Kliniczna” 2011, t. XI, nr 1, s. 51–54.

¹⁵ Por. J. Assmann, *Pamięć kulturowa: pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, Warszawa 2008, s. 66 i nn.

¹⁶ J. Górniewicz, *op. cit.*, s. 165–186.

specyfiki konkretnej instytucji (*institutum*), przejawiające się w upamiętnianiu niekoniecznie „pierwszoplanowych” postaci, których codzienna działalność przyczyniła się do rozwoju badań naukowych, dydaktyki, organizacji, reform. Postaci, których mrówcza praca nie była szeroko eksponowana i nie przekładała się na wielkie odkrycia, nagradzane projekty *etc.* Kolejny rodzaj praktykowania pamięci to wedle Górniewicza utrwalanie wspomnień (*recordatio*) przejawiające się poprzez wznoszenie pomników, wmurowywanie tablic, publikowanie wspomnień dotyczących dokonań członków społeczności akademickiej. Górniewicz wspomina również o pamięci utrwalonej w mowach pożegnalnych i pogrzebowych (*laudatio*), a także pamięci przejawiającej się w trosce o uniwersyteckie symbole (*signum*). Pamięć można również traktować jako jedną z funkcji/zadań uniwersytetu (*functio*), lokującą się obok funkcji kulturowo-twórczej, kształcącej, komunikacyjnej, opiekuńczo-wychowawczej, zabezpieczająco-porządkowej, organizacyjno-zarządczej, promocyjnej, miastotwórczej, prospektywnej i perspektywnej. Akademia troszczy się o zachowanie dziedzictwa kulturowego, upamiętnienie swych luminarzy, dba o materialne podstawy organizacji i prowadzenia badań, tradycję i symbole¹⁷. Praktykowanie pamięci jest jednym z elementów/przejawów owej troski¹⁸.

* * *

Wspomnienia o Wandzie i Bogumile Zwolskich, reprezentujących społeczność wykładowców Uniwersytetu Łódzkiego, zostaną wpisane w dwa wyodrębnione przez Górniewicza obszary/sposoby kultywowania pamięci – *institutum* i *recordatio*. Interesować nas będzie przede wszystkim obszar drugi, o przejawach pierwszego tylko krótko wspomnimy. Warto jednak zacząć od krótkiego wprowadzenia, w którym zaprezentowane zostaną sylwetki bohaterów.

Zwolscy pracowali w Instytucie Historii UŁ do 1979 r. Studia historyczne ukończyli w Wilnie na Uniwersytecie Stefana Batorego. Mistrzem obojga był Stanisław Kościałkowski¹⁹. Po II wojnie

¹⁷ *Ibidem*, s. 179.

¹⁸ Ciekawym zjawiskiem jest również „niepamięć” – wymazywanie, pomijanie, usuwanie z przeszłości uczelni postaci, działań, wydarzeń. Obszerniej na temat tych mechanizmów pisze T. Maruszewski w książce *Gdzie podziewa się nasza pamięć...*, s. 31.

¹⁹ Wanda napisała pod kierunkiem S. Kościałkowskiego magisterium, Bogumił – magisterium i doktorat.

światowej Bogumił współtworzył UŁ, zyskując w nim zatrudnienie od 1945 r. Wanda początkowo uczyła w łódzkich szkołach średnich, wykładała w Państwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej, by w 1950 r. rozpocząć wykłady zlecone na UŁ, a następnie zostać pracownikiem etatowym uczelni. Specjalizowała się w metodyce nauczania historii, stworzyła Pracownię Dydaktyki Historii. Doktorowała się w 1963 r. u Stanisława Truchima na podstawie dysertacji *Dzieje nauczania historii w gimnazjach galicyjskich w dobie autonomicznej*. W 1970 r. złożyła wniosek o docenturę, który mimo dobrych recenzji i poparcia ze strony Rady Wydziału Filozoficzno-Historycznego i Senatu UŁ został zablokowany przez ówczesnego rektora Zdzisława Skwarczyńskiego²⁰. Zwolska wychowała kilka pokoleń nauczycieli historii, promowała prace magisterskie i doktorskie.

Bogumił Zwolski został doktorem w okresie międzywojnia, w latach 1945–1955 był adiunktem, w 1957 r. (nie bez problemów) uzyskał tytuł docenta, co otworzyło mu drogę do pełnienia ważnych funkcji na Wydziale Filozoficzno-Historycznym UŁ. Od 1956 do 1968 r. był prodziekanem, a następnie (do 1970) dziekanem. Od 1966 kierował Zakładem Historii Powszechnej Średniowiecznej (po reorganizacji w 1975 – Historii Starożytnej i Średniowiecznej). W PRL-u, o czym będzie jeszcze mowa, nie kontynuował przedwojennych badań poświęconych dziejom Wileńszczyzny. Mimo niewielkiego dorobku cieszył się ogromnym autorytetem i poważaniem zarówno u studentów, wykładowców, jak i wydziałowej administracji²¹. Owo poważanie związane było m.in. z brakiem przynależności do PZPR oraz życzliwością wobec studentów i kolegów, o czym będzie jeszcze mowa.

Jeśli chodzi o przejawy pamięci uniwersytetu na gruncie *institutum*, warto wspomnieć, iż świat nauki ma swój Olimp pełen wybitnych uczonych, wynalazców, organizatorów badań. Obok nich zdecydowaną większość stanowią jednak „zwykli” adepci nauki, dokładający cegiełki do jej wielkiego gmachu. To oni najczęściej są blisko studentów, kształtują ich postawę, przekazują wyznawane wartości. Poza dydaktyką miewają również zasługi na polu orga-

²⁰ Więcej: J. Kolbuszewska, *Kobiety na naukowym Olimpie? Łódzkie adeptki Klio w latach 1945–1989*, Łódź 2021, s. 232–234.

²¹ Więcej: Archiwum Uniwersytetu Łódzkiego, Akta osobowe W. Zwolskiej, sygn. 10751 oraz Akta osobowe B. Zwolskiego, sygn. 10775. Obszerniej o życiu i dorobku bohaterów w tekstach odnotowanych w kolejnych przypisach.

nizacyjnym. Ich dorobek ma zazwyczaj wymiar lokalny, choć bywa recypowany w skali ogólnokrajowej. Do takiej grupy badaczy, zasłużonych dla lokalnej naukowej społeczności, należeli bohaterowie tego tekstu. Po ich nagłym, przedwczesnym odejściu uczniowie i współpracownicy uczcili ich pamięć poprzez publikacje nekrologów, tekstów *in memoriam* etc. Z biegiem czasu pojawiły się pierwsze próby analizy ich dorobku i osobiste wspomnienia, które wymykały się formule tradycyjnych, pośmiertnych laudacji. Większość wspomnianych tekstów ukazała się na łamach lokalnych periodyków oraz wydawnictw traktujących o łódzkim środowisku naukowym.

O Wandzie Zwolskiej pisała jej uczennica, specjalistka w zakresie metodyki nauczania historii – Eleonora Trzcińska oraz przedstawiciele kolejnych pokoleń łódzkich dydaktyków: Jan Chańko i Krzysztof Mucha²². Biogram historyczki znalazł się również w *Słowniku biograficznym historyków łódzkich* opracowanym przez Jarosława Kitę i Rafała Stobieckiego oraz w *Słowniku historyków polskich* pod redakcją Marii Prosińskiej-Jackl²³. Zasługi Zwolskiej na tle polskiej dydaktyki historii omówiła niedawno Hanna Wójcik-Łagan²⁴.

Bogumiła Zwolskiego wspominała jego ostatnia uczennica i asystentka – Małgorzata Dąbrowska²⁵ oraz współpracownik – Romuald Wróblewski²⁶. Biogramy historyka odnajdziemy również w wymienionych wyżej słownikach. Nazwisko bohatera pojawia się też w tekstach poświęconych uczniom Stanisława Kościalkowskiego i opracowaniach dotyczących przeszłości Uniwersytetu Stefana

²² E. Trzcińska, *Wanda Zwolska 14 I 1913 – 9 XII 1979*, „Rocznik Łódzki” 1981, t. XXX, s. 388–391; eadem, *Z żałobnej karty. Wanda Zwolska – dydaktyk historii*, „Wiadomości Historyczne” 1980, nr 2, s. 123–126.

²³ J. Kita, R. Stobiecki, *Zwolska Wanda*, [w:] eorundem, *Słownik biograficzny historyków łódzkich*, Łódź 2000, s. 108–109; K.S. (Krystyna Śreniowska), *Zwolska Wanda*, [w:] *Słownik historyków polskich*, red. M. Prosińska-Jackl, Warszawa 1994, s. 583–584.

²⁴ H. Wójcik-Łagan, *Od Żanny Kormanowej do...? O nauce historycznej i nauczaniu historii przed przełomem październikowym w 1956 roku i po nim*, Kielce 2020; eadem, *Zwolska Wanda*, [w:] *Współczesna dydaktyka historii. Zarys encyklopedyczny*, red. J. Maternicki, Warszawa 2004, s. 448.

²⁵ M. Dąbrowska, *Dziekan*, „Kronika. Pismo UŁ” 1999, nr 2, s. 6–8; eadem, *Fiszka Zwolskiego. Bogumił Zwolski na Uniwersytecie Łódzkim (1945–1979)*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2015, R. XIV, nr 2, s. 255–267; eadem, *Posłowie. Bogumił Zwolski i jego sentyment do mistrza*, [w:] *Stanisław Kościalkowski pamięci przywrócony*, red. eadem, Łódź 2016, s. 311–316.

²⁶ R. Wróblewski, *Bogumił Zwolski 15 IV 1910 – 15 VI 1979*, „Rocznik Łódzki” 1981, t. XXX, s. 385–387.

Batorego w Wilnie²⁷. Jeśli chodzi o porównanie dorobku i przebiegu naukowych karier obojga, zajęła się tym niedawno jedna z autorek niniejszego tekstu²⁸.

We wszystkich wymienionych publikacjach podkreślono zasługi bohaterów na gruncie dydaktyki, organizacji badań i studiów historycznych. Zwracano też uwagę na znaczenie publikacji Zwolskiej dla polskiej metodyki i dydaktyki historii lat sześćdziesiątych XX stulecia. W przypadku Zwolskiego panuje zgoda, że największe jego osiągnięcia przypadły na okres międzywojnia. Podsumowując, zasługi bohaterów były znaczące dla Uniwersytetu Łódzkiego, nie wyszły jednak (z pewnymi wyjątkami) poza wymiar lokalny²⁹.

Przechodząc do przejawów pamięci określanych mianem *recordatio*, analizie poddamy wspomnienia o bohaterach, którymi podzielili się na przełomie lat 2024/2025 emerytowani pracownicy Instytutu Historii, byli studenci oraz reprezentanci wydziałowej administracji. Siedmiu rozmówców/korespondentów zostało poproszonych o odpowiedź na pytanie: Jak zapamiętali Zwolskich i prowadzone przez nich zajęcia?³⁰ Zależało nam na uruchomieniu pamięci komunikacyjnej i pokoleniowej (respondentami były osoby urodzone w latach czterdziestych minionego stulecia, należące, z małymi wyjątkami, do tej samej generacji)³¹. Dodatkowo uwzględniono fragmenty wspomnień nieżyjącej już Krystyny Śreniowskiej oraz wypowiedź byłego studenta pochodzącą z opublikowanego przezeń pamiętnika³². W kilku przypadkach przywołano również teksty wspomnieniowe z początku XXI w., będące uzupełnieniem odbytych niedawno rozmów.

²⁷ M. Kozłowski, *Wychowawca i nauczyciel. O uczniach Stanisława Kościalkowskiego*, [w:] *Stanisław Kościalkowski...*, s. 130–177.

²⁸ J. Kolbuszewska, *Małżeństwa w nauce. Różnice w przebiegu naukowych karier – przykład Wandy i Bogumiła Zwolskich* [w druku].

²⁹ Mam na myśli prace W. Zwolskiej, *Poradnik dla nauczyciela historii*, Warszawa 1962; ead., *Powtarzanie, ocena i kontrola na lekcjach historii*, Warszawa 1963.

³⁰ Niektórym respondentom postawiono również pytanie o okoliczności awansu Zwolskich i objęcia przez Bogumiła funkcji dziekana *etc.*

³¹ Andrzej Brzeziński, Wiesław Caban, Jan Chańko, Alicja Szymczakowa – urodzili się w drugiej połowie lat czterdziestych XX w. Kilka lat starszy jest Wiesław Puś, dekadę młodszą Małgorzata Dąbrowska. Większość z nich studiowała na UŁ w połowie lat sześćdziesiątych XX w.

³² Chodzi o Stanisława Bąkowicza, którego wspomnienia zatytułowane *Mój uniwersytet* opublikowane zostały przez Łódzkie Wydawnictwo Naukowe w 2008 r.

W zebranych relacjach dostrzegłyśmy powtarzające się elementy, takie jak: styl bycia, cechy charakteru i wygląd zewnętrzny bohaterów. Kompetencje i sposób traktowania obowiązków oraz wymagania stawiane studentom i stosunek do nich.

Przyglądając się opowieściom zogniskowanym na tym, co zewnętrzne, wspominający Bogumiła Zwolskiego podkreślali, iż był człowiekiem utrzymującym dystans, poważnym, rzadko uśmiechniętym i zamkniętym w sobie, powściągliwym w okazywaniu uczuć³³. „Z surowym wyrazem twarzy żwawo przemierzał korytarze Instytutu Historii”³⁴. Rzucająca się w oczy rezerwa miała ustępować w kontaktach ze studentami. Jeden z nich w ten sposób opisywał dzień swojej immatrykulacji: „Na wysokim podium stanął lekko przygarbiony mężczyzna o nerwowych ruchach, w szarym, nieco już staromodnym garniturze. Miał ascetyczną, surową twarz o wąskich ustach i bacznie rozglądał się po sali. Samym wyglądem wzbudzał respekt i onieśmiał. Przenikliwym wzrokiem, zza rogowych okularów, spoglądał po gwarnej auli, w której pod jego spojrzeniem zapanowała absolutna cisza. Trwało to jednak chwilę, bo na twarzy mężczyzny pojawił się nieoczekiwane ciepły uśmiech, a z jego ust popłynęły słowa serdecznego powitania skierowane do nas, słuchaczy I roku studiów. W oka mgnieniu przeistoczył się w zupełnie kogoś innego. Trudno wprost było uwierzyć, że to ten sam człowiek, jeszcze przed chwilą wywołujący drżenie serca i poczucie niepewności u pierwszoroczniaków, zestresowanych samym już udziałem w akademickiej uroczystości”³⁵.

Oschłość Zwolskiego zniknęła również w relacjach z dziećmi. Studentka, a następnie wieloletnia wykładowczyni w Instytucie Historii UŁ Alicja Szymczakowa wspominała: „Nie widziałam, by kiedykolwiek uśmiechał się. Wzbudzał szacunek, ale i strach. Pamiętam kolegę, który wywołany do mapy stał jak sparaliżowany i nie był w stanie słowa wydukać. A zanim przyszedł na historię pływał po morzach i nie należał do ludzi strachliwych. Po latach spotkałam sąsiada Państwa Zwolskich. Opowiedział mi, że jako mały chłopiec znał Pana Docenta jako przemiłą osobę. Miał zawsze kieszenie pełne cukierków i częstował nimi dzieci sąsiadów”³⁶.

³³ M. Dąbrowska, *Fiszka Zwolskiego...*, s. 263–264.

³⁴ Eadem, *Dziekan...*, s. 8. O tym, że Zwolski „chodził szybko, nieco przygarbiony” mówił również A. Brzeziński.

³⁵ S. Bąkowicz, *op. cit.*, s. 14–15.

³⁶ A. Szymczakowa, Korespondencja mailowa z 12 II 2025 r.

Zdystansowany i poważny w oficjalnych sytuacjach Zwolski, prywatnie potrafił być ciepłym, budzącym sympatię człowiekiem. Symptomatyczne, jak wielu wspominających zwróciło uwagę na tę różnicę.

Jeśli chodzi o fizjonomię i wygląd Docenta, jedni zapamiętali jego szary, staromodny garnitur. Inni zwrócili uwagę na „kurtkę (bluzę) zielonobrazową typu battledress”³⁷. Jeszcze innym w pamięć zapadł sweter. Andrzej Brzeziński nie przypomina sobie Zwolskiego w garniturze i koszuli z krawatem: „Pod tym względem różnił się bardzo w porównaniu z eleganckim panem z laseczką, jakim był Profesor Zbigniew Kuchowicz. Być może dziekan Zwolski inaczej ubierał się na posiedzenia Rady Wydziału, ale w tamtych latach nie uczestniczyłem w tym gremium”³⁸.

W relacjach powtarzało się twierdzenie, iż Bogumił, w odróżnieniu od żony, nie przywiązywał dużej wagi do stroju. Natomiast Wanda Zwolska miała być zwykle gustownie ubrana³⁹. Unikała jednak „intensywnych kolorów, głównie były to odcienie szarości i raczej jej garderoba była stylizowana na lata trzydzieste”⁴⁰.

Ważnym uzupełnieniem wyglądu było brzmienie głosu bohaterów, na które zwróciła uwagę Małgorzata Dąbrowska, podkreślając: „ciepły, wileński zaśpiew pani Wandy” i „głos Dziekana, który brzmiał zdecydowanie, z akcentem typowym dla centralnej Polski”⁴¹.

W odniesieniu do cech charakteru, wiele osób podkreślało bezinteresowną uczynność Bogumiła Zwolskiego. Krystyna Śreniowska wspominała o podwiezieniu jej wraz z dzieckiem do sanatorium w Ciechocinku⁴². W tym miejscu warto dodać, iż Zwolscy na początku lat siedemdziesiątych minionego stulecia byli jednymi z nielicznych (wśród pracowników Instytutu Historii UŁ) posiadaczami samochodu osobowego⁴³. Z relacji Andrzeja Brzezińskiego wynika, iż prawo jazdy posiadał zarówno Bogumił, jak i Wanda. W realiach tamtych lat prowadzenie auta przez Zwolską wskazywać mogło na jej niezależność i równość pod względem praktycznych umiejętności z mężem. „Przyjeżdżała do IH czarnym «Wartburgiem»

³⁷ J. Chańko, Korespondencja mailowa z 1 II 2025.

³⁸ A. Brzeziński, Korespondencja mailowa z 8 II 2025 r. Sweter Zwolskiego zapamiętał również J. Frenkel, Rozmowa w Instytucie Historii, 23 I 2025 r.

³⁹ A. Brzeziński, Korespondencja mailowa...

⁴⁰ J. Chańko, Korespondencja mailowa...

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² M. Dąbrowska, *Dziekan...*, s. 8.

⁴³ J. Chańko, Korespondencja mailowa...

(chyba model 312), potem pp. Zwolscy jeździli «Syrenką». W Sekretariacie IH mówiło się, że dr Zwolska była lepszym kierowcą od męża. Mieli niegroźny wypadek samochodowy, ale nie pamiętam, kto był wtedy kierowcą⁴⁴.

Poza uczynnością, we wspomnieniach podkreślano też rozważę i opanowanie Zwolskiego, co w czasach PRL-u było cechą ze wszech miar pożądaną. Śreniowska pisała: „Zwykle siadałam na radzie wydziału obok Bogumiła Zwolskiego. Nie tylko z racji naszej wieloletniej przyjaźni. On był spokojny, rozsądny. Mogłam go słuchać w razie rozgorączkowania i popełniania głupstw. [...] Potem, gdy mnie podrzucił samochodem do domu, wymienialiśmy podczas jazdy nasze opinie, które przeważnie były zgodne. Mieszkaliśmy w tej samej dzielnicy, często odwiedzałam gościnny dom pp. Zwolskich⁴⁵.”

Pracująca przez wiele lat w administracji uniwersyteckiej Helena Janiak do cech charakteru bohaterów dodała szlachetność i wysoką kulturę osobistą: „Pan Docent był szlachetnym Człowiekiem, tak samo jak i Pani dr Zwolska. Oboje Państwo Zwolscy byli bardzo skromnymi ludźmi... Bardzo przeżyliśmy w Dziekanacie śmierć, najpierw P. docenta a następnie, w bardzo krótkim czasie P. doktor. Oboje zmarli w tym samym roku kalendarzowym. Dla nas była to strata, jak najbliższych osób. To były Osoby o wysokiej kulturze, Osoby z «innej epoki»⁴⁶.”

Helena Janiak do dziś odwiedza mogiłę małżeństwa Zwolskich i zapala na niej znicze. Podkreśla: „miałam szczęście znać tych Państwa⁴⁷.”

Jeśli chodzi o wspomnienia ówczesnych studentów, w przypadku Wandy Zwolskiej podkreślano punktualność, powagę, „rzadko na Jej twarzy pojawiał się łagodny uśmiech⁴⁸”. Poza salą dydaktyczną, podobnie jak mąż, potrafiła być jednak serdeczna i „ciepła⁴⁹”. Prowadzone przez nią zajęcia „były bardzo dobrze opracowane, mówiła ze swadą, ale bez zbędnych «historyjek». Cechowała ją wyrozumiałość wobec studentów, którzy nie byli zbyt dobrze przygotowani do dyskusji na ćwiczeniach. Bardzo ceniła sobie opracowania

⁴⁴ A. Brzeziński, Korespondencja mailowa...

⁴⁵ K. Śreniowska, *Moje życie. Pamiętnik*, oprac. J. Kolbuszewska, R. Stobiecki, Łódź 2018, s. 172.

⁴⁶ H. Janiak, Korespondencja mailowa z dnia 14 I 2025 r.

⁴⁷ *Ibidem*.

⁴⁸ A. Brzeziński, Korespondencja mailowa...

⁴⁹ H. Janiak, Korespondencja mailowa...

dotyczące nauczania historii Adeli Bornholtzowej – była to podstawowa lektura do zajęć i egzaminu”⁵⁰.

Podczas zajęć Zwolska zwykła pytać studentów, czy zamierzają podjąć pracę w szkole. „Nasze odpowiedzi nie były entuzjastyczne. Wtedy mówiła, że «nie wiadomo, gdzie los człowieka rzuci» i trzeba być przygotowanym do zawodu nauczyciela. Na egzaminie stałe, ostatnie pytanie brzmiało: «Czy zamierza Pan/Pani pracować w szkolnictwie, być nauczycielem?» Przystępując do egzaminu, koledzy z mojego rocznika pozwolili sobie nieco zażartować i odpowiedzieć często słyszaną wypowiedzią dr Zwolskiej. Trzech pierwszych studentów na pytanie egzaminatorki odpowiedziało – być może, bo «nie wiadomo, gdzie los człowieka rzuci». Czwartemu już tego pytania nie zadała”⁵¹.

W aktywności dydaktycznej Zwolskiej wyraźnie zaznaczała się tożsamość historyka-pedagoga, dla którego przekazywanie wiedzy o przeszłości stanowiło nie tylko obowiązek, ale i wyraz odpowiedzialności wobec przyszłych pokoleń. Jan Chańko, w przyszłości specjalista w zakresie dydaktyki historii, z zajęć Wandy Zwolskiej zapamiętał dwie zasady, które miał realizować we własnej pracy nauczycielskiej i przekazywać studentom:

„1 – Ucząc w SP musisz natychmiast być gotów odpowiedzieć na każde pytanie ucznia, zaś ucząc w szkole średniej możesz przyznać się, że czegoś w tym momencie nie wiesz, nie pamiętasz, ale zawsze musisz obiecać, że sprawdzisz i wyjaśnisz i musisz bezwzględnie tego dotrzymać.

2 – Niezależnie od typu szkoły, epoki, zagadnienia musisz na każdej lekcji posiadać obszerniejszą wiedzę niż to określa program nauczania (dziś podstawa programowa) czy też podręcznik. Nie zawsze musisz to udowadniać, uczniowie szóstym zmysłem wyczuwają taką wiedzę, a już zwłaszcza orientują się w jej braku”⁵².

Podczas pracy w szkole podstawowej Chańko miał kilkakrotnie konsultować się ze Zwolską w sprawie typów lekcji i przygotowywania do nich. Szukał również porad w kwestiach wychowawczych. Zapamiętał między innymi taką wskazówkę: „w żadnym wypadku nie dawać się wyprowadzić z równowagi i nie odpuszczać zadań, jakie zostały raz postawione, ewentualnie negocjować termin ich realizacji”⁵³.

⁵⁰ A. Brzeziński uczęszczał na zajęcia W. Zwolskiej w roku akademickim 1968/1969 i 1969/1970.

⁵¹ A. Brzeziński, Korespondencja mailowa...

⁵² J. Chańko, Korespondencja mailowa...

⁵³ *Ibidem*.

Alicja Szymczakowa również wykorzystywała w swej pracy dydaktycznej praktyczne wskazówki z zajęć bohaterki – głęboko poparte tym, jak sama podchodziła do pracy z uczniami i studentami. „Dr Zwolska była osobą dystyngowaną, odnosiła się do studentów z dużą kulturą. Notatki z jej wykładów, a także cenne uwagi, gdy z życzliwością komentowała prowadzone przez studentów lekcje pokazowe, służyły mi potem w mojej krótkiej, czteroletniej karierze nauczyciela historii w szkole średniej”⁵⁴.

Wiesław Caban, absolwent UŁ, a później wieloletni pracownik naukowy Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, zapamiętał wykłady Zwolskiej z kilku powodów: „Po pierwsze dlatego, że dr Wanda Zwolska, mająca duże doświadczenie w nauczaniu historii najpierw z czasów wileńskich, a następnie w jednym z łódzkich liceów, wiele miejsca poświęcała kwestii atrakcyjności przekazu wiedzy historycznej dla młodzieży. A po drugie dlatego, że dość często wspominała o swych początkach pracy w jednym z gimnazjów wileńskich i oczywiście o samym Wilnie. Mnie najbardziej zainteresowały wspomnienia dotyczące Wilna i przepływającej przez miasto Wilii. Było w tych wspomnieniach niemało zachwytu. Z początkiem lat dziewięćdziesiątych XX w., gdy systematycznie jeździłem do Wilna na kwerendy archiwalne i biblioteczne, po zakończeniu pracy w Bibliotece Wróblewskich często udawałem się na spacer brzegami Wilii. Chciałem zwyczajnie napatrzeć się na zieloną wodę w Wilii, o której tyle słyszałem na wykładzie. Niestety, nie zobaczyłem jej, bo to już była inna epoka”⁵⁵.

Natomiast wspomnienia Cabana z ćwiczeń Zwolskiej układają się w następującą opowieść: „Byłem w grupie, która była trochę rozdyktowana, a może i rozgadana. Pani dr Wanda Zwolska swą ujmującą osobowością zwyczajnie nas spacyfikowała. Wszyscy staraliśmy się zachować tak, by okazać Jej pełny szacunek. Tylko raz zdarzyła się niezręczna sytuacja. Otóż kiedy na jednych z zajęć dr Wanda Zwolska uczulała nas, abyśmy pamiętali, że zawód nauczyciela to misja, a w przypadku nauczyciela historii, to misja szczególna. Wtedy jedna z koleżanek rzekła: «ależ misji nie da się włożyć do garnka, trzeba z czegoś żyć». Na sali zapanowała konsternacja. Byliśmy niezadowoleni z wystąpienia koleżanki, gdyż uważaliśmy, że sprawiła ona dr Wandzie Zwolskiej przykrość. Pani Doktor swym uśmiechem szybko rozładowała napiętą sytuację i zajęcia dalej przebiegały tak, jakby żadnego incydentu nie było”⁵⁶.

⁵⁴ A. Szymczakowa, Korespondencja mailowa...

⁵⁵ W. Caban, Korespondencja mailowa z 6 II 2025 r.

⁵⁶ *Ibidem*.

Doświadczenie, tolerancja, dystans oraz wysoka kultura osobista przekładały się, zdaniem wspominających, na szacunek i sympatię studentów do Zwolskiej. Z przywołanych relacji wynika, iż chętnie dzieliła się swą wiedzą i uczyła własnym przykładem. Dla uczennicy, doktorantki, a później asystentki Eleonory Trzcńskiej była „wzorem nauczyciela godnym naśladowania [...] wpajającym uczciwość, prawość i sumienność, refleksję nad procesem nauczania i życiem”⁵⁷. Tych, którzy mieli z nią kontakt, pociągała spójność pomiędzy głoszonymi poglądami i zachowaniem.

Jeśli chodzi o wspomnienia na temat zajęć Zwolskiego, Alicja Szymczakowa najlepiej zapamiętała ćwiczenia ze Wstępu do badań historycznych, które przyszło jej później przez wiele lat prowadzić. „Docent Zwolski na początku ćwiczeń z reguły odpytywał studentów z prasówki. Zalecał czytanie prasy opiniotwórczej. Chciał w nas wzbudzić refleksję nad otaczającą nas rzeczywistością. Nigdy jednak nie komentował wypowiedzi. Po latach wiem, że uczył nas w ten sposób krytycznego spojrzenia nie tylko w odniesieniu do źródła historycznego, co było głównym zadaniem Wstępu do badań historycznych, ale i do ówczesnej koślawej współczesności”⁵⁸.

Prasówki wspominał też Wiesław Puś: „Każdy początek zajęć (ok. 20 minut) poświęcony był omówieniu tekstów historycznych, jakie ukazywały się w ogólnopolskiej prasie”⁵⁹.

Drugą umiejętnością, którą zdaniem Szymczakowej studenci wynieśli z zajęć Zwolskiego (w tym wypadku ćwiczeń z historii powszechnej), była dyskusja. „Poza krytyką tekstu źródłowego Docent Zwolski uczył nas dyskusji nad tekstem przygotowanym przez kolegów. Do referatu przygotowywaliśmy 2 koreferaty, w których trzeba było użyć rzeczowych argumentów wspierających lub dyskwalifikujących tezy w nim zawarte”⁶⁰.

Jako wykładowca Zwolski był „wymagający, ale sprawiedliwy w ocenie”⁶¹. „Od kolegów ze starszych roczników wiedzieliśmy, że Dziekan jest ogromnie wymagający, ale i niezwykle sprawiedliwy w ocenach. Na wykłady więc stawialiśmy się w komplecie, chociaż żadnej listy obecności nie sprawdzano. Dziekan prowadził wykład z pamięci, tylko czasami zerkał do swych notatek. Po 45 minutach

⁵⁷ E. Trzcńska, *Wanda Zwolska...*, s. 391.

⁵⁸ A. Szymczakowa, Korespondencja mailowa...

⁵⁹ Rozmowa z W. Puśiem, Instytut Historii UŁ, 23 I 2025 r.

⁶⁰ A. Szymczakowa, Korespondencja mailowa...

⁶¹ A. Brzeziński, Korespondencja mailowa...

była dziesięciominutowa przerwa i doc. dr B. Zwolski z ogromną punktualnością wchodził ponownie na salę. Nikt nie odważył się wejść na salę, kiedy Dziekan stał za katedrą⁶².

Podczas przerwy studenci mogli zapoznać się z mapą. Jan Chańko dodawał: „Zawsze wykładowca przybywał z tą samą mapą (średniowieczna Europa) i zawsze robił 15 min. przerwę, zachęcając do bliższego zapoznania się z nią”⁶³.

Szacunek i respekt w stosunku do Zwolskiego pojawia się we wszystkich relacjach. „Dziekan Zwolski” lub „doc. Zwolski” to były jedyne zwroty, których używali studenci i pracownicy. Był szanowany. Nie przypominam sobie, aby ktoś mówił „zdawałem u Zwolskiego”⁶⁴.

Symptomatyczne, iż poważanie i autorytet, jakimi cieszył się Zwolski, nie wynikały z jego osiągnięć naukowych, lecz były skutkiem charakteru, stosunku do obowiązków i zasług na rzecz Wydziału. Czasem zastanawiano się, dlaczego jest „tylko docentem” bez habilitacji. A. Brzeziński przyznał: „Dopiero kiedy zacząłem pracować w IH, zaczynałem to rozumieć, dowiadując się, jak złożone i trudne były lata okupacji i powojennej rzeczywistości dla Wandy i Bogumiła Zwolskich, które zaciążyły na ich uniwersyteckiej karierze”⁶⁵.

Estyma ze strony studentów mogła być też spowodowana życzliwością i sprawiedliwością dostrzeganą u Zwolskiego podczas egzaminów. Relacjonując swój egzamin wstępny, Jan Chańko zwracał uwagę na pomoc, jakiej udzielił mu Zwolski zadając tzw. pytania naprowadzające. Ciekawy i dość niespotykany miał być finał tego egzaminu: „nastąpiło coś niebywałego, czego żaden ze zdających, z którymi rozmawiałem, nie doświadczył. Pan egzaminator powiedział mi: «Do widzenia». I dodał z naciskiem: «Żeby mnie pan dobrze zrozumiał – do widzenia!». Zrozumiałem właściwie. A trzeba wiedzieć, że w onych czasach kandydat dowiadywał się o przyjęciu (lub nie) na studia po 2–3 tygodniach. Były to informacje tajne, bo podlegały przed ogłoszeniem kilkustopniowej weryfikacji. Jako

⁶² W. Caban, Korespondencja mailowa...

⁶³ J. Chańko, Korespondencja mailowa...

⁶⁴ A. Brzeziński, Korespondencja mailowa...

⁶⁵ *Ibidem*. Brzeziński mógł mieć na myśli następstwa pięcioletniego pobytu Zwolskiego w Oflagu oraz czasy okupacji, które Wanda spędziła samotnie w Wilnie. Po wojnie oboje musieli opuścić Kresy, przystosować się do nowej rzeczywistości i pogodzić z niemożnością kontynuowania badań nad dziejami Wileńszczyzny.

asystent już mogłem ten mechanizm poznać, wraz z jego uwikłaniami w znajomości i opinie egzekutyw PZPR”⁶⁶.

Przytoczę teraz dwie relacje poświęcone egzaminowi wieńczącemu wykład kursowy. Pierwsza ilustrować będzie oczekiwania Zwolskiego i jego sposób oceniania: „Zaliczenie z wykładu otrzymałem 21 stycznia 1969 r. i stanąłem do egzaminu 31 tego miesiąca w małym pokoju oficyny gmachu IH UŁ. Duże biurko, regał z książkami i na stojaku właśnie ta mapa. Było jeszcze miejsce na krzesła dla egzaminatora i zdającego. Z którego nie za bardzo skorzystałem, bo zostałem poproszony do mapy. Trudno mi przypomnieć sobie, czego dotyczyły pytania. Miałem wrażenie, że wszystkiego, co się dawało na mapie pokazać. Na pewno pokazywałem szlaki wypraw Wikingów i trasy krucjat, tudzież rozwój terytorialny Moskwy. Miałem wrażenie, że zostałem przeczołgany przez całą Europę i być może wybroniłem się na słabą trójkę. Wpis w indeksie jednak zawiera ocenę dbd”⁶⁷.

Druga opowieść obrazuje stosunek do egzaminowanego, otwartość i umiejętność przyznania się przez egzaminatora do błędu: „Długo komentowaliśmy zdarzenie, do jakiego doszło na egzaminie u Dziekana Zwolskiego. Otóż jedna z koleżanek z naszego rocznika, jak każdy inny student przygotowała się do egzaminu najlepiej jak potrafiła i była przekonana, że otrzyma ocenę najmniej dobrą, bo o bardzo dobrych nikt nie marzył. Ale kiedy ukazała się w drzwiach po odbytym egzaminie zaraz zorientowaliśmy się, że stało się coś niedobrego. Roztrzęsiona, zaczęła nam relacjonować, że na dwa pytania odpowiedziała dobrze i Dziekan Zwolski był w pełni zadowolony. W przypadku trzeciego, jak sama twierdziła, odebrało jej mowę i mimo podpowiedzi ze strony asystującego przy tym egzaminie dra Franciszka Bronowskiego nie była w stanie nic z siebie wykrztusić. W takiej sytuacji w indeksie znalazła się ocena niedostateczna. Koleżanka nie mogła sobie wytłumaczyć dlaczego nie powiedziała ani słowa, a przed stojącymi, jak to się powiadało – na giełdzie – recytowała problem. W tym samym czasie musiała w gabinecie trwać dyskusja między Dziekanem a dr. F. Bronowskim, bo kolejnej osoby na egzamin nie poproszono. Po kilku minutach wyszedł na korytarz dr F. Bronowski i oświadczył koleżance, że Dziekan Zwolski prosi ją ponownie. Doc. dr. B. Zwolski oświadczył koleżance, że poprawia ocenę z niedostatecznej na dostateczną,

⁶⁶ J. Chańko, Korespondencja mailowa...

⁶⁷ *Ibidem*.

gdyż odpowiedziami na pierwsze dwa pytania w pełni go usatysfakcjonowała, a z odpowiedzią na trzecie pytanie zgłosi się w odpowiednim czasie do dr. F. Bronowskiego. Koleżanka niespodziewająca się takiego obrotu sprawy, skierowała się do dr. F. Bronowskiego i rzekła: «dobrze panie Fianiu», bo taki pseudonim miał dr Bronowski. Po takim wystąpieniu i dr Bronowski, i Dziekan zaniemówili. Ona zaś po wyjściu z gabinetu wpadła w rozpacz. Długo musieliśmy jej tłumaczyć, że wszystko skończy się pomyślnie, gdyż dr F. Bronowski znany jest z dobrego serca. Tak też się stało⁶⁸.

Poza kontaktami wynikającymi z dydaktyki Zwolscy utrzymywali bliższe relacje z niektórymi uczniami, zapraszając ich do swojego domu. Jednym z nich był, cytowany już, członek studenckiego samorządu – W. Caban. „Po zakończeniu sesji letniej na czwartym roku studiów zostałem zaproszony do domu Państwa Zwolskich. Nie pamiętam, czy zaproszenie otrzymałem od dr Wandy Zwolskiej czy od Dziekana. Pamiętam jedynie, że w czerwcowe popołudnie Dziekan Zwolski zabrał mnie spod Instytutu Historii do swojego samochodu i tak znalazłem się w domu Państwa Zwolskich, który – zdaje się – znajdował się gdzieś w okolicach Parku Julianowskiego. Dom i otoczenie zrobiło na mnie duże wrażenie. Z tych odwiedzin pamiętam, że sporo dyskutowaliśmy o polityce, a Pani Wanda wspominała czasy wileńskie. Pamiętam też, że zostałem poczęstowany pysznym ciastem, a była to piaskowa babka. Po spotkaniu zostałem przez Dziekana odwieziony do akademika na Lumumbowo. Byłem pełen podziwu dla Dziekana jako kierowcy. Wszystkie czynności były wykonywane precyzyjnie i szybko. Nie pamiętam jednakże, czy Dziekan był posiadaczem «syreny», czy też może «wartburga»⁶⁹.

Późniejsza asystentka, Małgorzata Dąbrowska, również bywała w domu Zwolskich. Nieliczne spotkania, które miały upływać w pogodnej atmosferze, wspominała z nostalgią: „Kogo tam spotkałam? Panią profesor Kappesową, panią docent Śreniowską, dr. Wróblewskiego, panią mecenas Janinę Surynową, siostrę pani Zwolskiej [...]. Czy były jakieś pamiątki w tym mieszkaniu pełnym książek, mieszczącym się na parterze domu przy ul. Biegańskiego 29? Nie wiem. Ledwie ogrzałam się tą atmosferą, Dziekan zmarł na zawał, a pół roku później zmarła jego żona”⁷⁰.

⁶⁸ W. Caban, Korespondencja mailowa...

⁶⁹ *Ibidem*.

⁷⁰ M. Dąbrowska, Korespondencja mailowa z 17 XII 2024 r.

Zwolski nie tylko gościł studentów w swoim domu czy wspierał ich podczas egzaminów, pomagał też niektórym z nich w zdobyciu pracy. Caban zawdzięczał mu swą pierwszą posadę w Muzeum Świętokrzyskim. „W marcu lub kwietniu 1970 r., czyli na finiszu studiów, otrzymałem wiadomość z dziekanatu, by przybyć na spotkanie z Panem Dziekanem w najbliższy Jego dyżur. Nie miałem świadomości, po co jestem tak pilnie wzywany. Gdy pojawiłem się w gabinecie, Dziekan wyjął pismo z Muzeum Świętokrzyskiego w Kielcach (dziś Muzeum Narodowe) i zapoznał mnie z jego treścią. A sprawa dotyczyła gotowości zatrudnienia absolwenta historii. Dziekan poradził, by pojechać do Kielc jak najszybciej i wszystko uzgodnić na miejscu. Dodał przy tym, że Kielecczyzna to ładny region, gdyż on sam pochodzi stamtąd (urodził się w Bliżynie). Tak też uczyniłem i w ostateczności rozpocząłem 1 lipca 1970 r. pracę w Dziale Historii Muzeum Świętokrzyskiego. Jednym słowem Dziekan Zwolski po raz drugi odegrał ważną rolę w moim życiu, o czym zapomnieć nie można”⁷¹.

Bohater dbał również o „rokujących w obszarze badań naukowych” adeptów Kilo. Małgorzata Dąbrowska tak opowiada o okolicznościach swego zatrudnienia w Instytucie Historii UŁ: „I moi koledzy i ja chcieliśmy być przy Zwolskim, bez żadnych widoków na przyszłość. Gotowa byłam pisać o wszystkim, toteż podjęłam niełatwy temat opisanie Serejskiego jako mediewisty. Pod koniec III roku Dziekan w obecności dr. Wróblewskiego zaproponował mi asystenturę. Nie wiem, co we mnie zobaczył. Ja nie widziałam nic, ale efektem tej propozycji był mój udział w zajęciach Zwolskiego w semestrze letnim IV roku. Nie znałam na tyle uczelnianych rygorów, by wiedzieć, że Dziekan zaszarżował i uczył mnie fachu bez pytania o czyjąkolwiek zgodę, jak gdyby czas nas gonił. Z powodu tego nielegalnego uczestnictwa spotkała mnie reprimenda prof. Banasiaka, ówczesnego dyrektora Instytutu, na co Zwolski zareagował interwencją u dziekana Michowicza. Angaż dostałam dopiero 25 IX 78 r., gdy POP zaopiniowała mnie pozytywnie”⁷².

Z zebranych relacji dowiadujemy się również, iż Zwolski bardzo poważnie traktował obowiązki dziekana. Szczególnie zależeć mu miało na stworzeniu optymalnych warunków dla studiującej młodzieży. Aby poznać jej problemy, blisko współpracował

⁷¹ W. Caban, Korespondencja mailowa... Chodziło o pomoc, jakiej miał udzielić Zwolski Cabanowi w 1968 r.

⁷² M. Dąbrowska, *Fiszka Zwolskiego...*, s. 265.

z samorządem studenckim, zapraszając jego przedstawicieli na regularne spotkania. „Zwykle na tych spotkaniach omawiano organizację zajęć dydaktycznych, sprawy bytowe i wiele innych związanych z codziennością studenta. Oddzielne spotkania organizowane były w związku z przyznawaniem stypendiów socjalnych i nagród za wyniki w nauce”⁷³.

W 1968 r. Zwolskiemu przyszło prowadzić trudne rozmowy z protestującymi studentami. Halina Janiak wspominała: „Pamiętam jak z pełnym poświęceniem prowadził wielogodzinne rozmowy z młodzieżą strajkującą, w marcu 68 r. (Był szanowany przez młodzież). Pan Docent również szanował każdą osobę, która pojawiała się na dyżurze Prodziekana. Najliczniejszą grupę interesantów stanowili studenci. [...] Pomagał każdej osobie, która zwróciła się z prośbą o pomoc... Oczywiście w granicach prawa. Nie znosił kręactwa i kłamstwa”⁷⁴.

Opinię o niechęci dziekana dla „kombinatorów” podzielał Romuald Wróblewski, dodając, że „wszelkie kręactwo, nieróbstwo, cwaniactwo, pogoń za łatwizną spotykała się z jego dezaprobatą”⁷⁵. Podobne wspomnienia zachował Wiesław Puś, który twierdził, iż życzliwość i wyrozumiałość Zwolskiego miała granice. Dziekan nie był naiwny i „gdy tylko powziął podejrzenie, iż student próbuje go oszukać, potrafił sprawdzić zwolnienie lekarskie, kontaktując się telefonicznie z poradnią”⁷⁶.

* * *

Człowiek zapamiętuje to, co dla niego istotne i znaczące, interesujące – powiązane z doświadczeniem i wiedzą, a także zabawne oraz zaskakujące. W procesie zapamiętywania niezwykle ważne są również emocje⁷⁷. Przytoczone fragmenty wspomnień „na zadany temat” potwierdzają i doskonale ilustrują te tezy.

⁷³ W. Caban, Korespondencja mailowa...

⁷⁴ H. Janiak, Korespondencja mailowa... Wracając jeszcze do roku 1968, Caban napisał: „Jeszcze dziś pamiętam Jego zachmurzoną twarz, gdy w pewnym momencie zaczęliśmy rozmawiać o nagonce na Pawła Jasiennicę. Ja wtedy o przeszłości politycznej autora *Polski Piastów* i *Polski Jagiellonów* nie wiedziałem nic, no bo i skąd, ale dla Dziekana Zwolskiego była to osoba bardzo bliska od czasów wileńskich” – korespondencja mailowa...

⁷⁵ R. Wróblewski, *op. cit.*, s. 386.

⁷⁶ W. Puś, *Rozmowa w Instytucie Historii...*

⁷⁷ A. Falkowski, T. Maruszewski, E. Nęcka, *op. cit.*, s. 441.

Autorzy, którzy podzielili się pamięcią o Zwolskich (nie bez zastrzeżeń, że „niewiele wniosa”), zwracali uwagę na to, co zaskakujące, np. serdeczność wobec dzieci surowego i poważnego wykładowcy. Z drugiej strony wspominali okazaną bezinteresownie pomoc (np. w znalezieniu zatrudnienia), zrozumienie dla ludzkich słabości (nieprzygotowanych, zestresowanych studentów). Wspominano to, co niezwykle, odstające od normy (samochód osobowy, kobietę za kierownicą *etc.*). Przywoływano sposób ubierania się, wygląd, zdarzało się, iż w aspekcie porównawczym. Ubiór wiązano z osobowością. Podkreślano cechy charakteru i zachowania, dzięki którym bohaterowie wyróżniali się z tłą (wysoką kulturę osobistą, ujmującą osobowość *etc.*). We wspomnieniach przywoływano także realizację misji krzewienia wiedzy historycznej oraz dbania o przyszłą kadrę akademicką. Podkreślano to, co odchodziło w przeszłość – przedwojenne normy, wartości, które mieli reprezentować Zwolscy. Drugą grupę wspomnień stanowiły relacje „profesjonalne” – dotyczące sposobu prowadzenia zajęć, wyniesionej z nich wiedzy. Rady, które wcielano w życie i które inspirowały do konkretnych działań.

Suma pamięci (auto)biograficznych składa się na pamięć uniwersytetu. Pełni zarówno funkcję intrapersonalną – jest podstawą budowania tożsamości, jak i interpersonalną – utrzymywanie kontaktów z ludźmi (wymiana osobistych historii). Nakierowane przypominanie jako metoda badań pamięci przynosi efekty, szczególnie w odniesieniu do wspomnień pochodzących z okresu dojrzewania i tzw. wczesnej dorosłości (11–30 lat), czasu kształtowania się tożsamości. Wszyscy respondenci, mimo zastrzeżeń, iż pytania dotyczą odległego okresu, dobrze sobie poradzili, przywołując takie detale, jak kolor (i fason) garderoby, model samochodu *etc.*

Oczywiście można postawić pytanie: Czemu to wszystko służy? Czy chodzi o oddanie hołdu, sprawiedliwości, wydobywanie/przywrócenie do zbiorowej pamięci, czy gromadzenie źródeł do dalszych badań? Po trosze wszystkiemu, w największym zaś stopniu pokazaniu wagi pamięci autobiograficznej i pokoleniowej, które składają się na pamięć instytucji. Pielęgnowanie tej pamięci jest istotne dla budowania ciągłości między pokoleniami akademików, utrwalania wartości i misji uczelni, inspirowania nowych pokoleń studentów i pracowników, a także dokumentowania zmian społecznych i kulturowych, które miały wpływ na rozwój uczelni. Jest to pamięć, o którą powinniśmy dbać, gdyż jej pokłady wyczerpują się wraz z odchodzeniem kolejnych członków akademickiej społeczności.

Bibliografia / Bibliography

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Uniwersytetu Łódzkiego

Akta osobowe B. Zwolskiego, sygn. 10775

Akta osobowe W. Zwolskiej, sygn. 10751

ŹRÓDŁA WYWOŁANE

Korespondencja mailowa (rozmowy) z:

Andrzejem Brzezińskim, Korespondencja mailowa z 8 II 2025 r.

Wiesławem Cabanem, Korespondencja mailowa z 6 II 2025 r.

Janem Chańko, Korespondencja mailowa z 1 II 2025 r.

Małgorzatą Dąbrowską, Korespondencja mailowa z 17 XII 2024 r.

Januszem Frenklem, Rozmowa w Instytucie Historii, 23 I 2025 r.

Helena Janiak, Korespondencja mailowa z 14 I 2025 r.

Wiesławem Pusiem, Rozmowa w Instytucie Historii, 23 I 2025 r.

Alicją Szymczakową, Korespondencja mailowa z 12 II 2025 r.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Bąkowicz S., *Mój uniwersytet*, Łódź 2008.

Dąbrowska M., *Dziekan*, „Kronika. Pismo UŁ” 1999, nr 2, s. 6–8.

Dąbrowska M., *Fiszka Zwolskiego. Bogumił Zwolski na Uniwersytecie Łódzkim (1945–1979)*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2015, R. XIV, nr 2, s. 255–267.
<https://doi.org/10.18778/1644-857X.14.02.10>

Dąbrowska M., *Posłowie. Bogumił Zwolski i jego sentyment do mistrza*, [w:] *Stanisław Kościółkowski pamięci przywrócony*, red. M. Dąbrowska, Łódź 2016, s. 311–316.

Śreniowska K., *Moje życie. Pamiętnik*, oprac. J. Kolbuszewska, R. Stobiecki, Łódź 2018. <https://doi.org/10.18778/8088-946-0>

Trzcińska E., *Wanda Zwolska 14 I 1913 – 9 XII 1979*, „Rocznik Łódzki” 1981, t. XXX, s. 388–391.

Trzcińska E., *Z żałobnej karty. Wanda Zwolska – dydaktyk historii*, „Wiadomości Historyczne” 1980, nr 2, s. 123–126.

Wróblewski R., *Bogumił Zwolski 15 IV 1910 – 15 VI 1979*, „Rocznik Łódzki” 1981, t. XXX, s. 385–387.

OPRACOWANIA

Assmann A., *Między historią a pamięcią. Antologia*, Warszawa 2013. <https://doi.org/10.31338/uw.9788323514497>

- Assmann J., *Pamięć kulturowa: pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, Warszawa 2008.
- Banasiak S., *Osiągnięcia naukowe i dydaktyczne Instytutu Historii UŁ w latach 1948–1988*, Łódź 1988.
- Baranowski B., Baranowski K., *Trudne lata Uniwersytetu Łódzkiego (1949–1956)*, Łódź 1990.
- Falkowski A., Maruszewski T., Nęcka E., *Procesy poznawcze*, [w:] *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. I, red. J. Strelau, D. Doliński, Gdańsk 2008, s. 339–512.
- Górniewicz J., *„Memoria Universitas” – pamięć uniwersytetu. Szkice humanistyczne*, Toruń 2016.
- Hirst W., Echterhoff G., *Creating Shared Memories in Conversation: Toward a Psychology of Collective Memory*, „Social Research” 2008, vol. LXXV, no. 1, s. 183–216. <https://doi.org/10.1353/sor.2008.0061>
- Hirst W., Yamashiro J.K., Coman A., *Collective Memory from a Psychological Perspective*, „Trends in Cognitive Sciences” 2018, vol. XXII, no. 5, s. 438–451. <https://doi.org/10.1016/j.tics.2018.02.010>
- K.S. (Krystyna Śreniowska), *Zwolska Wanda*, [w:] *Słownik historyków polskich*, red. M. Prosińska-Jackl, Warszawa 1994.
- Kita J., Stobiecki R., *Zwolska Wanda*, [w:] J. Kita, R. Stobiecki, *Słownik biograficzny historyków łódzkich*, Łódź 2000.
- Kolbuszewska J., *Kobiety na naukowym Olimpie? Łódzkie adeptki Klio w latach 1945–1989*, Łódź 2021. <https://doi.org/10.18778/8220-673-9>
- Kolbuszewska J., *Małżeństwa w nauce. Różnice w przebiegu naukowych karier – przykład Wandy i Bogumiła Zwolskich* [w druku].
- Kozłowski M., *Wychowawca i nauczyciel. O uczniach Stanisława Kościółkowskiego*, [w:] *Stanisław Kościółkowski pamięci przywrócony*, red. M. Dąbrowska, Łódź 2016, s. 130–177.
- Maruszewski T., *Gdzie podziwiał się nasza pamięć. Od pamięci autobiograficznej do pamięci zbiorowej*, Sopot 2023.
- Maruszewski T., *Pamięć autobiograficzna*, Gdańsk 2005.
- Opacki Z., *Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie 1919–1939. Struktura, kadra, osiągnięcia naukowo-dydaktyczne*, Gdańsk 2021.
- Opowiedzieć Uniwersytet. Łódź akademicka w biografii wpisanych w losy Uniwersytetu Łódzkiego*, red. K. Kaźmierska, K. Waniek, A. Zysiak, Łódź 2016.
- Rajewska-Rager A., Rybakowski J., *Współczesne modele pamięci w aspekcie neurobiologicznym i klinicznym*, „Postępy Psychiatrii i Neurologii” 2006, t. XV, z. 2, s. 33–34.
- Sadowski M., *Pamięć w aspekcie psychologicznym, kulturowym i literackim*, „Acta Erasmiana” 2014, nr 7, s. 297–316.
- Stobiecki R., *Józef Piłsudski i jego miejsce w narodowym imaginariusz Polaków*, [w:] R. Stobiecki, „Historio, historio, cóżeś ty za pan”. *Eseje historiograficzne*, Łódź 2021, s. 117–150. <https://doi.org/10.18778/8220-568-8>

- Szacka B., *Czas przeszły – pamięć – mit*, Warszawa 2006.
- Szpociński A., *Miejsca pamięci („lieux de memoire”)*, „Teksty Drugie” 2008, nr 4, s. 12–15.
- Walczak A., Wiśniewska B., *Pamięć autobiograficzna*, „Psychiatria. Psychologia Kliniczna” 2011, t. XI, nr 1, s. 51–54.
- Wójcik-Łagan H., *Od Żanny Kormanowej do...? O nauce historycznej i nauczaniu historii przed przełomem październikowym w 1956 roku i po nim*, Kielce 2020.
- Wójcik-Łagan H., Zwolska Wanda, [w:] *Współczesna dydaktyka historii. Zarys encyklopedyczny*, red. J. Maternicki, Warszawa 2004, s. 448.
- Zawadzka D., *Uniwersytet jako miejsce pamięci. Wokół Lelewela i ego-historii*, [w:] *Romantyzm uniwersytecki. Kulturotwórcza rola ośrodków akademickich w pierwszej połowie XIX wieku*, red. E. Dąbrowicz, M. Lula, Białystok 2018, s. 29–43.
- Zwolska W., *Poradnik dla nauczyciela historii*, Warszawa 1962.
- Zwolska W., *Powtarzanie, ocena i kontrola na lekcjach historii*, Warszawa 1963.

NOTKA O AUTORKACH

Prof. dr hab. Jolanta Kolbuszewska – absolwentka Uniwersytetu Łódzkiego (studia magisterskie na kierunku filozofia i historia), kierowniczką Katedry Historii Historiografii i Nauk Pomocniczych Historii UŁ. Autorka książek: *Mutacja modernistyczna w polskiej historiografii (przełom XIX i XX wieku)* (Łódź 2005); *Tadeusz Korzon (1839–1918). Między codziennością, nauką a służbą narodowi* (Łódź 2011); *Kobiety w drodze na naukowy Olimp... Akademicki awans polskich historyczek (od schyłku XIX wieku po rok 1989)* (Łódź 2020); *Kobiety na naukowym Olimpie? Łódzkie adeptki Klio w latach 1945–1989* (Łódź 2021).

Zainteresowania naukowe: polska historiografia i myśl historyczna XIX i pierwszej połowy XX w. Podejmuje również zagadnienia z zakresu biografistyki, źródłoznawstwa oraz historii codzienności. Śledzi kariery naukowe polskich historyczek.



jolanta.kolbuszewska@uni.lodz.pl

Dr Maria Finogenow – w 1999 r. ukończyła psychologię na Uniwersytecie Łódzkim. W 2008 r. otrzymała tytuł doktora nauk humanistycznych w zakresie psychologii na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, na podstawie rozprawy doktorskiej pt. *Psychologiczne wyznaczniki zadowolenia z życia osób w wieku emerytalnym*. Pracuje jako adiunkt w Instytucie Psychologii Uniwersytetu Łódzkiego, w Zakładzie Psychologii Społecznej. Jest także certyfikowanym psychoterapeutą poznawczo-behawioralnym (Certyfikat PTPB nr 599).

Zainteresowania naukowe: specjalizuje się w badaniach nad mechanizmami funkcjonowania człowieka w kontekście społecznym i emocjonalnym. Jej wcześniejsze prace koncentrowały się na czynnikach wpływających na poczucie dobrostanu osób starszych. Późniejsze badania służyły analizie konsekwencji

pracy emocjonalnej (w tym pracy emocjonalnej wykonywanej w roli nauczyciela) oraz poszukiwaniu moderatorów tej relacji. Obecnie zainteresowania naukowe koncentrują się głównie wokół wczesnych nieadaptacyjnych schematów (rozumianych zgodnie z ujęciem Younga i współpracowników) oraz ich wpływie na funkcjonowanie człowieka.



maria.finogenow@uni.lodz.pl

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.25.01.10>

ANITA MŁYNARCZYK-TOMCZYK
UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH /
JAN KOCHANOWSKI UNIVERSITY OF KIELCE
 <https://orcid.org/0000-0002-7116-4198>

Patroni kieleckich szkół. Studium przypadku modelowania przestrzeni publicznej w Polsce (1945–1989)

ABSTRACT

School Patrons in Kielce: A Case Study in the Modelling of Public Space in Poland (1945–1989)

The process of modelling public space in the People's Republic of Poland between 1945 and 1989 proceeded in a number of stages. Initially, the process involved promoting figures associated with the communist movement; subsequently, it shifted to balancing regime-aligned names with neutral ones, before, by the 1980s, ideological designations were increasingly supplanted by those unaffiliated with the system. The practice of modelling public space through the designation of school patrons intensified in the 1960s, driven by the 'One Thousand Schools for the Millennium' project, a high-priority political initiative that fundamentally altered the educational landscape and the appearance of many Polish cities. The ceremonial aspects of such designations were instrumental in fostering ideological attachment to the patron, from the formal naming ceremony and symbolic identification to the integration of the patron's legacy into the daily life of the school. General conclusions drawn from the Kielce case study indicate that both the selection of neutral or correlative patrons and the timing of these designations were representative of national trends.

Keywords: communism, public space, schools, patron



© by the author, licensee University of Lodz – University of Lodz Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding information: not applicable. **Conflicts of interests:** none. **Ethical considerations:** the authors assure of no violations of publication ethics and take full responsibility for the content of the publication. **Declaration regarding the use of GAI tools:** not used

Received: 2025-09-20. Verified: 2025-09-21. Reviewed: 2026-02-25. Accepted: 2026-04-23

STRESZCZENIE

Z pewnością proces modelowania przestrzeni publicznej w PRL w latach 1945–1989 był wieloetapowy. W pierwszej fazie przejawiał się on w promocji bohaterów związanych z ruchem komunistycznym, następnie w równorzędnym upowszechnianiu imion promujących system komunistyczny i neutralnych nazw, by w latach osiemdziesiątych wypierać komunistyczne nadania przez nazwy niezwiązane z systemem. Kształtowanie przestrzeni publicznej w postaci nadań patronów nasiliło się w latach sześćdziesiątych XX w. w związku z wielką akcją: „Tysiąc szkół na Tysiąclecie”, wysokiej rangi zadaniem politycznym, które niewątpliwie odmieniło edukację dzieci oraz wygląd wielu polskich miast. Ważny w ideowym kształtowaniu przywiązania do patrona był też ceremonialny związek z jego postacią – od momentu uroczystego nadania szkole imienia, poprzez symbolikę identyfikacyjną z patronem, do rzeczywistego włączenia pamięci o nim w życie szkolne. Wyciągając ogólne wnioski na przykładzie Kielc jako studium przypadku, z pewnością można wskazać, że patroni korelacyjni/neutralni i czas nadania ich szkołom byli reprezentatywni dla całego kraju.

Słowa kluczowe: komunizm, przestrzeń publiczna, szkoły, patron

Wprowadzenie

Literatura na temat patronatów szkół nie jest obszerna, a zwłaszcza brakuje tego typu opracowań w odniesieniu do okresu tzw. Polski Ludowej¹. Wymiennie, o czym warto przypomnieć, okres ten nazywany jest PRL-em – od skrótu oficjalnej nazwy państwa obowiązującej w latach 1952–1989: Polska Rzeczpospolita Ludowa. Choć rozwiązanie to nie jest poprawne merytorycznie, wielu badaczy traktuje je umownie i obejmuje tym określeniem cały czas rządów komunistycznych i socjalistycznych w Polsce przed 1990 r.²

¹ A. Borowski, *O patronie, patronach i o patronacie*, [w:] *Patron szkoły – promieniowanie wartości*, Kraków 2009, s. 21–26; J.R. Maj, *Twórczy wymiar patronatu szkolnego*, [w:] *ibidem*, s. 53–58; A. Drożdż, *Wychowanie patriotyczne przez postaci patronów szkół*, [w:] *ibidem*, s. 27–42; M. Stinia, *Patroni szkół – ciągłość i zmiana (w polskich szkołach autonomicznej Galicji i niepodległej Rzeczypospolitej)*, [w:] *Aksjologiczny wymiar pracy szkoły i nauczyciela. Różne podejścia i perspektywy poznawcze*, red. M. Jaśko, Tarnów 2018, s. 51; S. Jaskulska, *Rola Patrona w życiu szkoły. Na przykładzie patronatu doktor Wandy Błęńskiej nad Piątkowska Szkołą Społeczną w Poznaniu*, „Biografistyka Pedagogiczna” 2021, nr 2, s. 239–257; A. Sukiennik, *Patroni gdańskich gimnazjów publicznych*, „Argumenta Historica” 2021, nr 8, s. 138–155.

² M. Fic, *Wstęp*, [w:] *Polska Ludowa w edukacji historycznej*, red. idem, Katowice 2019, s. 7; J. Eisler, *Czterdzieści pięć lat, które wstrząsnęły Polską. Historia polityczna 1944–1989*, Warszawa 2018, s. 9.

Przedmiotem niniejszych rozważań jest koncepcja selekcji i wyboru patronów dla szkół w okresie Polski Ludowej w Kielcach i w województwie kieleckim jako studium przypadku, jednakże z pewnością wpisującego się w ogólnopolski nurt modelowania przestrzeni publicznej w PRL. Celem – ukazanie, że proces zmian w przestrzeni publicznej Polski Ludowej poprzez nadawanie szkołom imion był wieloaspektowy. Nasilił się on od drugiej połowy lat pięćdziesiątych XX w., z zastrzeżeniem symbiozy nadań symbolizujących komunizm i mających na celu komunizację przestrzeni publicznej³ z tymi neutralnymi. Od lat osiemdziesiątych XX w. wybory patronów dla szkół, które można rozpatrywać w kategoriach oddolnego procesu dekomunizacji polskiego szkolnictwa, wyprzedzały zmiany polityczne, jakie przyniosła symboliczna już data wyborów czerwcowych 1989 r. Warto dodać, że od lat sześćdziesiątych XX w. wiele spośród wyborów patronatów miało autonomiczny, oddolny charakter. Takie ustalenia badawcze niewątpliwie wpisują się w nową perspektywę poznawczą odnośnie do życia społecznego w Polsce po 1956 r. oraz funkcjonowania systemu politycznego PRL, który w okresie popaździernikowym oddalał się od totalitarnego wzorca narzucanego przez rządzących w czasach stalinizmu.

Jak już zauważono w literaturze naukowej, dedykowanie szkoły patronowi to nie tylko święto doniosłe, ale też mające ogromne znaczenie dla budowania szkolnej wspólnoty w wymiarze społecznym. Obrzędy i święta w każdej społeczności pełnią wielorakie funkcje, od uczestnictwa w kształtowaniu i utrwalaniu panujących stosunków społecznych, poprzez integrację grup społecznych, do celebrowania ważnych momentów w życiu społeczności⁴.

Podstawową bazę źródłową artykułu stanowią materiały zgromadzone w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Archiwum Państwowym w Kielcach, Kuratorium Oświaty w Kielcach oraz znajdujące się w archiwaliach zakładowych szkół. Cenne okazały się również

³ Pojęcie „komunizacja” *Wielki słownik języka polskiego* wyjaśnia jako proces, w którym coś nabiera cech zgodnych z postulatami lub zasadami komunizmu, <https://wsjp.pl/haslo/podglad/48078/komunizacja> (dostęp: 10 VI 2025). Chodzi tu przede wszystkim, zgodnie z zapisami ustawy z dnia 1 IV 2016 r. o zakazie propagowania komunizmu, o organizację wydarzeń, promocję dat symbolizujących komunizm. Pojęcie to, w myśl przywołanej wyżej ustawy, dotyczy też nazw odwołujących się do osób, organizacji, wydarzeń lub dat odzwierciedlających represyjny, autorytarny i niesuwerenny system władzy w Polsce w latach 1944–1989. Ustawa obowiązuje od 2 IX 2016 r. Por. Dz. U. 2016 r. poz. 744, tekst jedn. z dnia 10 maja 2018 r.; Dz. U. 2018 r. poz. 1103.

⁴ S. Jaskulska, *op. cit.*, s. 243.

prace magisterskie przechowywane w Archiwum Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Dokonano analizy materiałów w postaci dokumentów odgórnych – ministerialnych i kuratorskich, oraz oddolnych – kronik szkolnych i ksiąg protokołów rad pedagogicznych.

Wokół szkolnictwa w PRL

Na genezę oświaty w 1945 r. i jej rozwój w latach następnych wpływ miały odbudowa i rozwój szkolnictwa w okresie międzywojennym⁵. Szkolnictwo polskie wyszło z wojny i okupacji z ogromnymi stratami ludzkimi i materialnymi. W ówczesnym województwie kieleckim do pracy nie powróciło pół tysiąca nauczycieli. Szkoły w całej Polsce, w tym w województwie kieleckim, odczuwały dotkliwy brak podstawowego wyposażenia w sprzęt i pomoce naukowe⁶. Przez kolejne lata sytuacji w szkolnictwie nie udało się ustabilizować. W drugiej połowie lat pięćdziesiątych nadal bardzo niekorzystnie przedstawiał się stan techniczny obiektów szkolnych. Powszechne było zjawisko zmianowości w tych placówkach, a także funkcjonował duży odsetek sal wynajętych w prywatnych domach⁷. W związku z trudną sytuacją aprowizacyjną szkolnictwa lata czterdzieste i pięćdziesiąte nie obfitowały w spektakularne akcje związane z budową nowych szkół i nadawaniem im imion, choć do nowych nadań oczywiście dochodziło.

Zarówno zróżnicowana sytuacja lokalowa szkół, jak i duże potrzeby inwestycyjne związane z prognozami demograficznymi wymusiły w całej Polsce, w tym w Kielcach i w ówczesnym województwie kieleckim, pilną konieczność opracowania programu poprawy bazy materialnej szkolnictwa na lata 1958–1965. Nadano mu wysoką rangę zadania politycznego poprzez włączenie do programu obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego⁸. Był to najbardziej intensywny

⁵ Na temat dziejów kieleckich szkół por. m.in. *Z dziejów szkół kieleckich. Wystawa w Muzeum Historii Kielc*, wrzesień–grudzień 2010, s. 5–13.

⁶ A. Massalski, *Szkolnictwo na Kielecczyźnie w okresie okupacji 1939–1945*, Warszawa 1975, s. 149; *Główne problemy oświaty i wychowania na Kielecczyźnie w 40-leciu PRL*, red. J. Krasuski, Z. Ruta, Kielce 1987, s. 12.

⁷ S. Majewski, *Organizacja szkolnictwa średniego ogólnokształcącego w województwie kieleckim 1944–1961*, Kielce 1995, s. 146, 160–161.

⁸ Uroczystości „Tysiąclecia Państwa Polskiego” (1960–1966) władze państwowe ogłosiły na początku 1958 r. „Węzłowe” punkty tych uroczystości to rocznica wstąpienia Polski na widownię dziejową (celebrowana w 1960, 1963 i 1966 r.); 550. rocznica bitwy pod Grunwaldem (1960); 600-lecie Uniwersytetu Jagiel-

ny w okresie PRL czas budowy nowych szkół i nadawania im imion (w odniesieniu do województwa kieleckiego proces ten prezentuje Aneks).

Druga połowa lat siedemdziesiątych i lata osiemdziesiąte XX w. przyniosły regres w zakresie budownictwa szkolnego. Początek lat osiemdziesiątych to czas, gdy na przykład na łamach kieleckiej prasy pisano wręcz o tragicznej sytuacji miejscowego szkolnictwa. Skala zjawiska miała w tym czasie charakter ogólnopolski. Jak alarmowano na łamach prasy, blisko połowa zasobu oświatowego kwalifikowała się do remontu kapitalnego i do rozbiórki⁹. Wskazywano, że do 1990 r. trzeba wybudować w Kielcach siedem nowych placówek¹⁰. Najbardziej intensywny w okresie PRL czas budowy nowych szkół i nadawania im imion został na kilkanaście lat zahamowany.

Pojęcie patrona, tradycje honorowania i nomenklatura jego wyboru

Dysponentem przestrzeni publicznej było i jest państwo, które za pośrednictwem lokalnych władz i instytucji administracyjnych zezwala lub nie wydaje zgody na wznoszenie na tym terenie budynków, inicjuje obchody i uroczystości, albo odwrotnie – zakazuje zgromadzeń¹¹. Przestrzeń publiczną niewątpliwie kreują również, wkomponowane w architekturę wsi/osiedla/miasta, szkoły (z patronami). To także miejsca, w których celebrowana jest społeczna pamięć. Odbywa się to za pomocą rytuałów i uroczystości, a także poprzez tzw. uprzestrzennienie pamięci zbiorowej¹², na przykład w postaci monumentów, tablic pamiątkowych czy godła i sztandaru jako symboliki szkoły.

łońskiego (1964); rocznice związane z walką narodowo-wyzwoleńczą narodu polskiego (1963) oraz 20-lecie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (1964–1965). Szeroką panoramę, pokazującą kilka wymiarów obchodów milenijnych, przedstawiono w książce: A. Młynarczyk-Tomczyk, *W kręgu polityki, nauki i popularyzacji. Obchody „Polskiego Tysiąclecia” 1957–1966/67*, Kielce 2019.

⁹ D. Kumor-Miernowska, *Kogo nie boli, temu powoli*, „Słowo Ludu. Magazyn” 1983, nr 1247, s. 1.

¹⁰ (r), *Do 1990 r. – trzeba wybudować w Kielcach siedem szkół*, „Echo Dnia”. Relaks, 1983, nr 84, s. 9.

¹¹ R. Hołda, *Pomniki w mieście: pogranicza pamięci i historii*, „Studia Etnologiczne i Antropologiczne” 2013, t. XIII, s. 59.

¹² J. Kościńska, *Miejsca pamięci w przestrzeni miejskiej Warszawy. Pomnik generała Emila Augusta Fieldorfa „Nila” na warszawskiej Pradze-Południe*, „Social Contexts” 2018, nr 1, s. 64.

Nadawanie szkołom imion ma już kilka wieków tradycji. Szczególnie zaś rozpowszechniło się w XX stuleciu i było w różnych okresach regulowane odpowiednimi przepisami¹³. Kim zatem jest patron? *Wielki słownik wyrazów obcych* określa go jako „zasłużoną i zwykle nieżyjącą już osobę, której imię jest nadawane jakiejś instytucji, jednostce wojskowej, szkole”¹⁴. W PRL częściej w nomenklaturze administracyjnej posługiwano się określeniem nadanie szkole imienia, rzadziej wskazywano na nadanie patrona¹⁵. Zwyczaj nadawania szkołom imion wiązano od początku istnienia tej idei z wychowaniem młodzieży¹⁶.

Jednym z ważniejszych elementów polityki władz komunistycznych po przejęciu władzy w Polsce były zagadnienia dotyczące wychowania młodego pokolenia. Najważniejsze z nich – budowa społeczeństwa socjalistycznego – wyznaczało szkole szczególnie miejsce wśród instytucji państwowych uczestniczących w jego realizacji¹⁷. Ważną rolę odgrywały specjalnie wyselekcjonowane postaci/społeczności, których imieniem nazywano szkoły, jako swoisty wzorzec osobowy. Wyznaczali oni bowiem kierunek ideowy – filar – wokół

¹³ Zarządzenie Ministra Oświaty z 21 sierpnia 1952 r. w sprawie nazw szkół ogólnokształcących, Dz. Urz. Min. Ośw. 1952, nr 14, poz. 111, s. 213–214; Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 25 maja 1960 r. w sprawie nazw szkół ogólnokształcących, zakładów kształcenia nauczycieli, szkół zawodowych i innych placówek oświatowo-wychowawczych, Dz. Urz. Min. Ośw. 1960 nr 8, poz. 131; Zarządzenie MEN zawarte w dzienniku ustaw nr 4/89, poz. 33; Zarządzenie nr 36 MEN z dnia 31 maja 1989 r. w sprawie nadawania szkołom i innym placówkom oświatowo-wychowawczym imienia patrona, sztandaru i godła szkolnego, <https://sip.lex.pl/akty-prawne/dzienniki-resortowe/nadanie-szkolom-i-innym-placowkom-oswiatowo-wychowawczym-imienia-33631338> (dostęp 10 VI 2015); Zarządzenie nr 14 MEN z dnia 19 czerwca 1992 r. w sprawie ramowego statutu szkół Publicznych, <https://sip.lex.pl/akty-prawne/dzienniki-resortowe/ramowy-statut-szkol-publicznych-dla-dzieci-i-mlodziezy-33631421> (dostęp: 10 VI 2025). Obecnie proces wyboru patrona szkoły jest autonomiczną decyzją społeczności szkolnej, aczkolwiek wymagającą poparcia uchwały rady gminy bądź rady miasta, tudzież powiatu. Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 21 maja 2001 r. w sprawie ramowych statutów publicznego przedszkola oraz publicznych szkół, Dz. U. 2001 nr 61, poz. 624; P. Gołdyn, *Z katedr na sztandary. Rozważania o nauczycielach – patronach szkół (na przykładzie Wielkopolski Wschodniej)*, [w:] *Wychowawca, nauczyciel, mistrz: o potrzebie mądrości, autorytetu i cnoty*, Wrocław 2017, s. 145–146.

¹⁴ *Patron*, [w:] *Wielki słownik wyrazów obcych*, red. M. Bańko, Warszawa 2003, s. 953.

¹⁵ *Słownik języka polskiego*, t. II (L–P), Warszawa 1979, s. 621.

¹⁶ M. Stinia, *op. cit.*, s. 51.

¹⁷ A. Młynarczyk-Tomczyk, *Edukacja historyczna w liceach pedagogicznych (1944–1970). Teoria i praktyka*, Kielce 2009, s. 83–94.

którego budowano program pracy ideowo-wychowawczej i dydaktycznej placówki.

Nadawanie imion szkołom regulują zarządzenia. W okresie PRL pierwsze wydano już w 1947 r. Ówczesny minister oświaty Stanisław Skrzeszewski nie ukrywał, że stało się to „w dążeniu do ściślejszego związania szkolnictwa z nową rzeczywistością polską”. Służyć temu miała akceptacja przez ministerstwo jedynie wniosków zawierających nazwiska osób, które „życiem swoim i działalnością swoją, służąc idei demokratycznej walczyły o godność, wielkość i rozwój narodu i przyczyniły się do zwycięstwa demokracji ludowej”¹⁸. W 1948 r. minister uzupełnił powyższy okólnik, zezwalając w wyjątkowych przypadkach na nazwiska przedstawicieli innych narodów, „którzy zasłużyli się dla idei postępu, demokracji i międzynarodowej współpracy dla utrzymania pokoju”¹⁹.

W kolejnym zarządzeniu, z 21 sierpnia 1952 r., zalecono już wprost, jakie osoby preferować miały społeczności szkolne. Jako przykład wyboru imienia dla szkoły przywołano Karola Świerczewskiego²⁰. Tym samym starano się wykreować nowych „bohaterów narodowych”. Zwracano bowiem uwagę na to, by wychować młodzież na wzorach znanych działaczy ruchu robotniczego²¹. Po wprowadzeniu nowego zarządzenia wiele szkół wystąpiło o re-aprobate (czyli ponowną aprobatę) dotychczas używanych imion²². Jednocześnie nastąpiło wzmożenie nadań związanych z systemem²³. Warto

¹⁸ Okólnik nr 17 z dnia 21 maja 1947 r. w sprawie nazw szkół, Dz. Urz. Min. Ośw. 1947, nr 6, s. 218.

¹⁹ Okólnik nr 21 z dnia 21 sierpnia 1948 r. w sprawie nazw szkół, Dz. Urz. Min. Ośw. 1948, nr 10, poz. 33, s. 450.

²⁰ Zarządzenie Ministra Oświaty z 21 sierpnia 1952 r. w sprawie nazw szkół ogólnokształcących, Dz. Urz. Min. Ośw. 1952, nr 14, poz. 111, s. 213–214.

²¹ B. Jakubowska, *Przeobrażenia w szkolnej edukacji historycznej w Polsce w latach 1944–1956*, Warszawa 1986, s. 198.

²² Pismem z dnia 8 stycznia 1953 r. do Ministerstwa Oświaty w Warszawie Wydział Oświaty WRN w Toruniu prosił o „reaprobatę” dotychczas używanych imion szkół w Bydgoszczy – Ludwika Waryńskiego, Adama Mickiewicza, Mikołaja Kopernika. W Chełmninie natomiast – im. Mikołaja Kopernika, w Inowrocławiu – im. Jana Kasprowicza, w Toruniu – im. Mikołaja Kopernika. Ponadto: Włocławek – im. Ziemi Kujawskiej i Marii Konopnickiej, Ciechocinek – im. Stanisława Staszica, Inowrocław – im. Marii Konopnickiej, Lipno – im. Romualda Traugutta, Nieszawa – im. Ludwika Waryńskiego, Żnin – im. Braci Śniadeckich. Archiwum Akt Nowych w Warszawie [dalej: AAN], Ministerstwo Oświaty w Warszawie [1944] 1945–1966 [dalej: Min. Ośw.], sygn. 1342, s. 11.

²³ Dla przykładu, kuratorium toruńskie zwracało się w styczniu 1953 r. o nadanie w województwie imion Juliana Marchlewskiego i Małgorzaty Fornalskiej. AAN, Min. Ośw., sygn. 1342, s. 11.

jednak podkreślić, że już w połowie lat pięćdziesiątych XX w., wobec zbliżającego się krachu koncepcji ideologicznych stojących za stalinizmem, proces ten został wyhamowany. Już wtedy w działaniach władz można było odnaleźć elementy zawłaszczania różnych tradycji narodowych. I tak w nurcie tym dostrzec można próby „przejęcia” przez władze takich postaci jak np. Adam Mickiewicz. Rok 1955 uczyniono bowiem rokiem Adama Mickiewicza²⁴, co miało przełożenie na wybór tego poety na patrona wielu szkół²⁵. Utożsamianie przez władze komunistyczne jego twórczości z „postępowymi nurtami” i chętnie przyzwalanie na jego patronat było, co należy podkreślić, dobrą okazją do rozpropagowania tego znamienitego twórcy wśród społeczności szkolnych w całej Polsce.

Kolejne istotne zmiany w nazewnictwie szkół przyniosły wydarzenia związane z polskim Październikiem 1956 r. „Nigdy i nigdzie niesprecyzowane i niezdefiniowane”, „niezwykle jednak nośne w swoim czasie” hasło „polskiej drogi do socjalizmu”, w pełni utożsamione z postacią Gomułki, wyrażało nową koncepcję relacji między rządzącymi a społeczeństwem, nastawioną na konsensus, a nie – jak przed 1956 r. – na ostry, antagonistyczny wewnętrzny konflikt. Pierwszym jej założeniem stało się unarodowienie nie tyle samego socjalizmu, ile sposobu jego osiągania. Sposób realizowania tego celu miał pragmatycznie uwzględnić czynnik lokalny, rozmaite miejscowe uwarunkowania i specyficzności traktowane jako tymczasowe ograniczenia. Drugim komplementarnym elementem wprowadzanego przez Gomułkę po 1956 r. programu stało się daleko idące odpolitycznienie szeroko rozumianej przestrzeni społecznej, przy jednoczesnym utrzymaniu dotychczasowej zasady pełnego monopolu PZPR na władzę, w myśl ciągle pozostającej w mocy reguły kierowniczej roli partii²⁶.

²⁴ Było to pokłosie realizacji uchwały Światowej Rady Pokoju, ogłaszającej rok 1955 Rokiem Mickiewiczowskim. Jego nieukrywane przez władze znaczenie sprowadzało się do wyeksponowania wspólnych „tradycji kulturalnych Polski i narodów Związku Radzieckiego”. Więcej na ten temat: J. Rużyło-Pawłowska, *O Pracy Komisji Naukowej Obchodu Roku Mickiewiczowskiego PAN*, „Pamiętnik Literacki” 1956, nr 2, s. 636–646.

²⁵ Imię Adama Mickiewicza otrzymały w tym czasie m.in. Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD) nr 2 w Toruniu (wniosek z 31 I 1955); SP nr 5 w Bielsku-Białej (wniosek z 26 I 1955); SP nr 9 w Bytomiu (4 XII 1956, zgoda 19 I 1957); SP nr 30 w Chorzowie Batory w Dobrodzieniu (pow. Lubliniec) – 1956; SP nr 1 w Myszkowie – zgoda 7 II 1955; SP nr 1 w Szczecinku (1957) i SP i Liceum w Skarżysku-Kamiennie (1957). AAN, Min. Ośw., sygn. 1342, s. 26, 109, 133, 138, 153, 175, 231, 285.

²⁶ G. Wołowicz, „*Barwy walki i polska droga do socjalizmu*, [w:] *Rok 1966. PRL na zakręcie*, red. K. Chmielewska, G. Wołowicz, T. Żukowski, Warszawa 2014, s. 53–56.

W aspekcie oświaty wydarzenia z Października 1956 r. zapoczątkowały między innymi kres działalności szkół Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD)²⁷. Społeczności szkolne spontanicznie występowały o przywrócenie imion lub nowe nadania²⁸. Odwilż w Kielcach uwidoczniła się między innymi w pozytywnym rozpatrzeniu przez Ministerstwo Oświaty wniosku byłych wychowanków o nadanie II Liceum Ogólnokształcącemu w Kielcach imienia Jana Śniadecznego²⁹. Na fali zmian w oświacie doszło też do uchwalenia nowego zarządzenia w sprawie patronów placówek oświatowo-wychowawczych³⁰. Wprawdzie w nowej formule zrezygnowano z afirmowania postaci Karola Świerczewskiego jako patrona – symbolu, ale nadal w kwestii nazw szkół zalecano, by „przybrać imiona (osób lub instytucji), które działalnością swoją «służyły idei postępu, walczyły o wyzwolenie narodowe i społeczne, zasłużyły się dla rozwoju oświaty i kultury narodowej lub dla rozwoju gospodarczego kraju». Przy wyborze należało mieć na uwadze te, które działalnością związane były ze specyfiką szkoły (placówki) lub z miejscowością w której funkcjonowała”³¹.

²⁷ W 1950 r. zapadła decyzja, aby szkoły TPD były tworzone w nowo wybudowanych budynkach. Od tego czasu szkół TPD wyraźnie przybywało. Szkoły te były w pełni laickie. Jednakże eksperyment związany ze szkołami TPD trwał krótko, bo do 1956 r. Niewątpliwie ich ideał trwał tak długo, jak długo wspierał go autorytet siłowej władzy. K. Kosiński, *O nową mentalność. Życie codzienne w szkołach 1945–1956*, Warszawa 2000, s. 52–55.

²⁸ Przykładowo, w dniu 9 IX 1957 r. wysłane zostało pismo dyrekcji SP i Liceum Ogólnokształcącego nr 4 w Toruniu o przywrócenie imienia T. Kościuszki. AAN, Min. Ośw., sygn. 1342, s. 37. Kolejny wniosek dyrekcji LO TPD w Rzeszowie z 7 I 1957 r. dotyczył przywrócenia nazwy w jej pierwotnym brzmieniu, a mianowicie: „Państwowe Liceum Ogólnokształcące im. St. Staszica w Chrzanowie”. *Ibidem*, s. 295.

²⁹ Już od stycznia 1957 r. wychowankowie czynili starania na terenie Wydziału Oświaty Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach w celu przywrócenia do życia tej zasłużonej, zamkniętej w 1950 r. placówki. AAN, Min. Ośw., sygn. 1343, s. 130, 135. Tak też się stało m.in. w Pabianicach. W tym mieście decyzją ministerstwa z 15 VII 1961 r. przywrócono takie imię I Liceum Ogólnokształcącemu, *ibidem*, sygn. 1346, s. 269.

³⁰ Zarządzenie z dnia 25 maja 1960 r. w sprawie nazw szkół ogólnokształcących, zakładów kształcenia nauczycieli, szkół zawodowych i innych placówek oświatowo-wychowawczych, Dz. Urz. Min. Ośw. z dnia 22 czerwca 1960 r., nr 8, poz. 131.

³¹ Nadania szkole lub innej placówce oświatowo-wychowawczej imienia dokonywało kuratorium okręgu szkolnego w odniesieniu do szkół i placówek, które podlegały bezpośrednio inspektorowi oświaty, a Ministerstwo Oświaty w odniesieniu do szkół i placówek, które podlegały bezpośrednio kuratorium okręgu szkolnego lub Ministerstwu Oświaty. *Ibidem*, s. 185.

Na kolejne zarządzenie w sprawie nazw szkół trzeba było poczekać prawie ćwierćwiecze. Ukazało się ono w dniu 30 sierpnia 1980 r.³² W wytycznych, choć nadal wśród patronów preferowano osoby (w wyjątkowych przypadkach społeczności), które wniosły wkład w walkę o „narodowe lub społeczne wyzwolenie i postęp społeczny w kraju i na świecie”, na pierwszym miejscu dla przyszłego patrona stawiano wymóg działalności i postawy całego życia, która miała być wzorem osobowym dla dzieci i młodzieży³³. W okresie tzw. transformacji systemowej 1989 r. szkolnictwo polskie wchodziło z nowym zarządzeniem w sprawie nazewnictwa szkół, wydanym 31 maja. Najnowsze wytyczne wprost określały wzorce osobowe dla dzieci i młodzieży. Oprócz preferowanych do tej pory wymieniono też te, które wniosły istotny wkład w rozwój gospodarki, kultury, oświaty, służby zdrowia, nauki i techniki, walkę o pokój, przyjaźń i współpracę między narodami³⁴.

Warto wspomnieć o strukturach organizacyjnych w Ministerstwie Oświaty (od 1972 r. Ministerstwie Oświaty i Wychowania) odpowiedzialnych za ostateczną decyzję w sprawie patronatu. W latach pięćdziesiątych był to Departament Szkolnictwa Ogólnokształcącego (a w nim odpowiedzialne za dany poziom i charakter szkolnictwa wydziały: Szkolnictwa Ogólnokształcącego i Zawodowego)³⁵. Później, w latach siedemdziesiątych, było to Biuro Rady do Spraw Wychowania³⁶. W latach kolejnych – Departament Wychowania w Szkole, Rodzinie i Środowisku³⁷.

Tylko zarządzenie z 1952 r. narzuciło konkretny wzorzec osobowy – Karola Świerczewskiego, który miał wymazać pamięć o bo-

³² Zarządzenie Ministra Oświaty i Wychowania z dnia 30 sierpnia 1980 r. w sprawie nadawania szkołom i placówkom oświatowo-wychowawczym imienia patrona, sztandaru i godła państwowego, Dz. Urz. Min. Ośw. i Wych. 1980, nr 10, poz. 71, s. 149–150.

³³ Decyzję o nadaniu szkole imienia patrona podejmował kurator oświaty i wychowania na wniosek dyrektora szkoły, zaopiniowany przez radę pedagogiczną i uczniowskich przedstawicieli – po uzgodnieniu z Ministrem Oświaty i Wychowania. *Ibidem*.

³⁴ Zarządzenie nr 36 Ministra Edukacji Narodowej z dnia 31 maja 1989 r., w sprawie nadawania szkołom i innym placówkom oświatowo-wychowawczym imienia patrona, sztandaru i godła szkolnego, Dz. Urz. Min. Ed. Nar. 1989, nr 4, s. 45.

³⁵ AAN, Min. Ośw., sygn. 1342, s. 104; sygn. 1346, s. 228.

³⁶ *Ibidem*, sygn. 1030, s. 10.

³⁷ *Ibidem*, sygn. 1039, s. 4.

haterze poprzedniej epoki – Józefie Piłsudskim. W kolejnych zarządzeniach, choć preferencje dla osób i społeczności zaangażowanych w walki o „narodowe i społeczne wyzwolenie” były widoczne, to stały się one coraz bardziej pojemne.

Systematyzacja patronów kieleckich szkół w PRL

Pierwszą zmianą, jakiej w nowej rzeczywistości politycznej dokonano w nazewnictwie szkół, było wyciszenie pamięci o Józefie Piłsudskim. Niewątpliwie celem władz po roku 1945 było usunięcie pamiątek po Marszałku, zarówno z przestrzeni publicznej, jak i z wyobraźni ludzi³⁸. To postać gen. Karola Świerczewskiego, jak przekonywała Żanna Kormanowa (działaczka komunistyczna, dyrektor Departamentu Reformy Szkolnictwa i Wychowania w Ministerstwie Oświaty Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej 1945–1948), miała „symbolizować i łączyć w swej osobie w sposób zgola wyjątkowy te elementy, które wchodzą w skład legendy Wojska Polskiego”³⁹. Do zmian doszło też w województwie kieleckim. Szkoły, które nosiły imię Marszałka w okresie dwudziestolecia międzywojennego, albo pozbawiano imienia, a nowe nadawano im w późniejszym okresie⁴⁰, albo uzyskiwały nowego patrona w osobach na przykład neutralnego dla nowej władzy Jana Henryka Dąbrowskiego. Tak było choćby w przypadku Szkoły Podstawowej nr 3 w Skarżysku-Kamiennej⁴¹. Sprawa nowego nadania w przestrzeni kieleckiej stała się aktualna dopiero w 1954 r. Czwartemu Liceum Ogólnokształcącemu

³⁸ P. Kusiak, *Legenda i kult Józefa Piłsudskiego. Jak w Polsce doby integracji europejskiej interpretować postać Marszałka?*, „Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych” 2010, R. II, s. 247.

³⁹ AAN, Akta Stanisława Skrzyszewskiego, sygn. 478/160, s. 234–235.

⁴⁰ Tak było w przypadku I Liceum Ogólnokształcącego w Busku-Zdroju, któremu jako funkcjonującemu wówczas gimnazjum nadano, w roku szkolnym 1933/1934, imię Józefa Piłsudskiego. W 1946 r. przed gmachem szkoły ustawiono pomnik Tadeusza Kościuszki. W 1968 r., podczas uroczystości z okazji 50-lecia placówki, nadano szkole imię Tadeusza Kościuszki. <https://lo1busko.edupage.org/a/historia-szkoly> (dostęp: 20 VI 2025).

⁴¹ Szkoła Podstawowa nr 3 im. Henryka Sienkiewicza w Skarżysku-Kamiennej w dniu 23 VI 1934 r. otrzymała prawo noszenia nazwy Siedmioklasowa Szkoła Powszeczna im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Dnia 1 IX 1948 r. marszałka zastąpił Jarosław Dąbrowski. W roku szkolnym 1968/1969 nadano szkole nowe imię. Patronem został Henryk Sienkiewicz. *Szkic do historii szkoły*, <https://sp3skarzynsko.edupage.org/about/?eqa=dGV4dD10ZXh0L2Fib3V0JnN1YnBhZ2U9MSZza2dkeWVhcj0yMDI0> (dostęp: 20 VI 2025).

nadano wówczas imię Hanki Sawickiej⁴². W następnych latach usankcjonowano następujących patronów dla szkół: Władysława Jagiełłę (1960), Władysława Broniewskiego (1960), Tadeusza Kościuszkę (1961)⁴³, Marcelego Nowotkę (1962)⁴⁴, Dwudziestolecia Ludowego Wojska Polskiego (1963), Dwudziestolecia PRL (1964), Partyzantów Ziemi Kieleckiej (1964)⁴⁵, Adolfa Dygasińskiego (1964), Piotra Ściegiennego (1966), Juliusza Słowackiego (1966), Feliksa Dzierżyńskiego (1967)⁴⁶, Aleksandra Zawadzkiego (1967)⁴⁷, Bohaterów Warszawy (1967), Bohaterów Westerplatte (1967)⁴⁸, Karola Świerczewskiego (1968)⁴⁹, Oskara Langego (1968), Ludwika Waryńskiego (1970), Cypriana Kamila Norwida (1971), Hubalczyków (1973), Henryka Sucharskiego (1973), Janka Krasickiego (1975), Hufców Budowlanych „Świt” (1975)⁵⁰, Krzysztofa Kamila

⁴² „Szkoła Olimpijczyków”. *Monografia IV Liceum Ogólnokształcącego im. Hanki Sawickiej w Kielcach, Jubileusz 50-lecia 1950–2000*, red. E. Kosik, J. Pytel, P. Olaszewski, Kielce 2000, s. 41.

⁴³ W latach 1961–1973 imię to nadano jeszcze siedmiu szkołom w województwie kieleckim. Archiwum Państwowe w Kielcach [dalej: AP w Kielcach], Wojewódzka Rada Narodowa w Kielcach 1974–1990 [dalej: WRN], sygn. 572, s. 1, 25, 42, 77, 98, 117.

⁴⁴ AP w Kielcach, WRN, sygn. 570, s. 11, 27, 53. Imię Marcelego Nowotki nadano w 1962 r. jeszcze siedmiu szkołom w województwie kieleckim, *ibidem*, s. 42, 77; *ibidem*, sygn. 571, s. 98; *ibidem*, sygn. 573, s. 33, 81.

⁴⁵ *Ibidem*, sygn. 469, s. 2–3, 27–28; sygn. 570, s. 116; sygn. 571, s. 5; <http://www.sp7.kielce.eu/content/kalendarium-szkoly-podstawowej-nr-7> (dostęp: 15 VI 2025). Uhonorowano też: Partyzantów Ziemi Koneckiej; Jędrzejowskiej; Włoszczowskiej; Opatowskiej; Staszowskiej. AP w Kielcach, WRN, sygn. 570, s. 1, 25, 42, 81, 98, 117.

⁴⁶ SP nr 9, *Historia szkoły*, <http://sp9.kielce.eu/historia-szkoly/> (dostęp: 19 VI 2025); V Liceum Ogólnokształcące, *Historia szkoły*, <https://5lo.kielce.eu/zawartosc/historia-szkoly> (dostęp: 19 VI 2025); VI Liceum Ogólnokształcące, *Historia szkoły*, <https://slowacki.kielce.eu/historia-szkoly> (dostęp: 19 VI 2025); AP w Kielcach, WRN, sygn. 469, s. 2–3.

⁴⁷ Archiwum Zakładowe [dalej: AZ] Szkoły Podstawowej nr 22 w Kielcach im. generała Stanisława Maczka [dalej: SP nr 22], B-50, sygn. 3/1, b.p. Imieniem tym „uhonorowano” jeszcze trzy inne szkoły w województwie. AP w Kielcach, WRN w Kielcach. KOS, sygn. 571, s. 1.

⁴⁸ SP nr 11, <https://sp11.kielce.eu/historia/> (dostęp: 15 VI 2025); AP w Kielcach, WRN, sygn. 571, s. 129.

⁴⁹ *Ibidem*, sygn. 469, s. 27–28. Imię to otrzymało osiem szkół w województwie (w tym dwie szkoły o tym imieniu w Pionkach). *Ibidem*, sygn. 570, s. 42, 76; sygn. 572, s. 1, 56, 103; sygn. 573, s. 136.

⁵⁰ AP w Kielcach, WRN w Kielcach, sygn. 469, s. 27–28; sygn. 573, s. 137, 148; sygn. 590, s. 40; ZSZ nr 1, *Historia szkoły*, <https://www.zsz1.kielce.pl/pl/historia/ZSE> (dostęp: 19 VI 2025). *Historia szkoły*, <https://zse.kielce.eu/historia> (dostęp: 15 VI 2025); SP nr 28, <https://sp28.kielce.eu/historia-szkoly> (dostęp: 15 VI 2025).

Baczyńskiego (1978)⁵¹, Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego (1985/1986), Henryka Sienkiewicza (1988 szkoła podstawowa, 1998 liceum)⁵², Józefa Wybickiego (Zasadnicza Szkoła Budowlana dla Pracujących, później X Liceum Ogólnokształcące, od 1985)⁵³.

Biorąc pod uwagę różnorodne kategorie, patroni kieleckich szkół dadzą się usystematyzować między innymi ze względu na swoją liczebność, czyli na patronów indywidualnych oraz zbiorowych. W okresie PRL w Kielcach ustanowiono dwudziestu patronów indywidualnych i siedmiu zbiorowych. Przyjmując jako drugie kryterium obszar ich działania, tj. patroni ogólnopolscy i lokalni, to wśród kieleckich placówek zdecydowanie dominowali patroni ogólnopolscy. Z lokalnych można wymienić tylko dwóch patronów zbiorowych: Partyzantów Ziemi Kieleckiej i Hubalczyków. Biorąc z kolei za wyznacznik aktywności patrona, to dominowali działacze polityczni, zwłaszcza przedstawiciele ruchu robotniczego, a także bohaterowie indywidualni i zbiorowi, którzy wstawili się walką za Polskę oraz „narodowe i społeczne wyzwolenie”. Kolejna grupa, jaką można wyodrębnić, to imiona wybitnych, ogólnopolskich przedstawicieli świata literatury i muzyki. Panteon kieleckich patronów był szeroki, uwzględniający różnorodne postaci i społeczności zbiorowe.

Wokół motywów nadawania szkołom imion

Do szczególnie preferowanych przez władze oświatowe niewątpliwie należeli patroni – indywidualni i zbiorowi, związani z ruchem robotniczym. Łącznie uhonorowano nimi dziewięć placówek. Imię Hanki Sawickiej (Szapiro), „bohaterki, która działalnością swoją służąc idei demokratycznej walczyła o postęp, godność, wielkość i rozwój narodu” – uzyskała Szkoła Ogólnokształcąca Stopnia Podstawowego i Licealnego TPD⁵⁴. W maju 1954 r. odbyła się ceremonia nadania

⁵¹ <https://sp27.kielce.eu/historia> (dostęp: 15 VI 2025); B. Słupiński, *Monoografia Szkoły Podstawowej nr 27 im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Kielcach w latach 1989–2003*, (praca magisterska napisana pod kierunkiem dr. Stanisława Majewskiego), Kielce 2003, sygn. 1637/97.

⁵² Archiwum Kuratorium Oświaty w Kielcach [dalej: AKO w Kielcach], Zespół Szkół Ogólnokształcących im. K.I. Gałczyńskiego, sygn. 368/16; SP nr 31, *Historia szkoły*, <https://sp31kielce.edupage.org/text53/> (dostęp: 15 VI 2025).

⁵³ *O nas. Historia*, <https://www.zs2-kielce.pl/index.php/o-szkole> (dostęp: 15 VI 2025).

⁵⁴ *XXV-lecie IV Liceum Ogólnokształcącego im. Hanki Sawickiej w Kielcach*, Kielce 1975, s. 5.

szkole imienia⁵⁵. Patronka została wybrana przez władze w przemysłany sposób. Była to osoba młoda, o poglądach lewicowych, a co ważne zginęła z rąk okupanta niemieckiego⁵⁶. Imię to stało się popularne również w innych szkołach w Polsce⁵⁷. Kolejną uhonorowaną postacią był Marceli Nowotko – nominowany przez Kreml na stanowisko I Sekretarza KC PPR, a po tragicznej śmierci w 1942 r. wyniesiony na sztandary propagandy komunistycznej. W 1962 r. z okazji dwudziestolecia PPR nadano jego imię Szkole Podstawowej nr 16 w Kielcach⁵⁸. Z inicjatywą wyboru takiego patrona, w związku z rocznicą powstania partii, wystąpili członkowie KW PZPR w Kielcach. Pomysł wpisywał się, jak nie ukrywano, w szerszą koncepcję nadania imion działaczy PPR niektórym szkołom w Kielecczyźnie. Naczelnik działu Teofil Pypeć proponował więc, aby nowo wybudowanej szkole podstawowej – „pomnikowi Tysiąclecia w Kielcach na SzydłóWKu”, nadać właśnie imię Marcelego Nowotki⁵⁹. Inspektorat Oświaty m. Kielc wtórował tym postulatom, nie ukrywając zadowolenia, że „dla uczczenia 20-lecia PPR szkoła podstawowa wybudowana w dzielnicy robotniczej naszego miasta będzie miała imię działacza – rewolucjonisty”. W dniu 24 kwietnia kierownictwo Szkoły Podstawowej nr 16 zostało poinformowane przez Zygmunta

⁵⁵ „Szkoła Olimpijczyków”. *Monografia...*, s. 40. Pierwsza inicjatywa nadania tego imienia została podjęta w 1953 r. Zachowało się pismo Prezydium WRN w Kielcach. Wydział Oświaty do Min. Ośw. Departament Szkolnictwa Ogólnokształcącego, z dnia 4 III 1955 r., w którym podtrzymywano w dalszym ciągu swój wniosek o nadanie SP i LO TPD 2 w Kielcach im. H. Sawickiej. Jak wskazywał kierownik Wydziału Oświaty J. Małkiewicz, ze względu na to, że szkoła dobrze spełnia swoją rolę jako szkoła świecka. Nadanie jej imienia Hanki Sawickiej przyczynić się miało do wytworzenia sprzyjającej atmosfery dla szkoły w środowisku. Decyzja pozytywna z 31 III 1955 r. AAN, Min. Ośw., sygn. 1342, s. 28–29.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 27, 41.

⁵⁷ Dla SP nr 2 w Strzemieszycach (mającej tradycję międzywojenną, uruchomiono ją w 1936 r.), wnioskowano o imię H. Sawickiej – pismo Prezydium PRN w Będzinie z dnia 8 XI 1954 r., decyzja pozytywna z dnia 29 IV 1955 r. O imię Hanki Sawickiej wnioskowało również Prezydium WRN w Stalingradzie dla II LO w Będzinie, pismem z dnia 22 III 1956 r., zgoda Min. Ośw. Departament Szkolnictwa Ogólnokształcącego. Wydział Szkolnictwa Licealnego – 28 VII 1956 r. Imię H. Sawickiej otrzymała również przodująca szkoła w Bytomiu nr 37 (wniosek z 28 I 1955 r., zgoda 25 III). AAN, Min. Ośw., sygn. 1342, s. 87–88, 101, 104, 113, 123.

⁵⁸ AP w Kielcach, WRN, sygn. 570, s. 53. Z tej samej okazji imię M. Nowotki nadano Szkole Podstawowej i liceum w Mszczonowie (25 VII 1962). AAN, Min. Ośw., sygn. 1346, s. 365.

⁵⁹ WRN w Kielcach, KOS Szkolnego II, w piśmie z dnia 8 I 1962 r. zwracała się do PMRN. Inspektorat Oświaty w Kielcach, informując o inicjatywie KW w Kielcach. *Ibidem*, WRN, sygn. 570, s. 53.

Pawełczyka – kuratora Okręgu Szkolnego w Kielcach, o nadaniu imienia Nowotki⁶⁰. Nowa szkoła miała już imię w kwietniu, a lekcje w niej rozpoczęły się dopiero 1 października 1962 r.⁶¹

Z kolei w roku szkolnym 1963/1964, tym razem z okazji dwudziestolecia [Ludowego] Wojska Polskiego⁶², w dniu 24 października 1963 r. Kuratorium Oświaty nadało Szkole Podstawowej nr 8 imię Dwudziestolecia Ludowego Wojska Polskiego. Nazwa ta miała symbolizować prymat „ludowego wojska” nad wielowiekowymi tradycjami „burżuazyjnymi” w polskiej wojskowości. Inspektor szkolny Piotr Wieczorek wniosek Wydziału Oświaty Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach o nadanie tej szkole takiego właśnie imienia motywował tym, że placówka znajdowała się w rejonie stacjonującej od wielu lat jednostki wojskowej i cmentarza żołnierzy poległych w walkach II wojny światowej⁶³.

Lata sześćdziesiąte XX w. to czas gdy w Polsce, w tym też w Kielcach, uroczystości obchodzono wspomniane już Tysiąclecie Państwa Polskiego (1960–1966/1967). Z wszystkich punktów obchodów najważniejsze propagandowe zadanie czynniki partyjne wyznaczyły promocji Polski Ludowej. W 1964 r., z okazji odbywających się wówczas uroczystości dwudziestolecia PRL, których celem była propaganda „dorobku” tego okresu oraz „ukazywanie historycznej roli i słuszności polityki PPR/PZPR”, w Kielcach oddano do użytku nowe osiedle, a otwartej na jego terenie nowej szkole (Szkole Podstawowej nr 18) nadano imię Dwudziestolecia PRL⁶⁴.

Nowe nadania imion działaczy związanych z lewicą komunistyczną przyniósł okres hucznie obchodzonej w Polsce rocznicy „wielkiej rewolucji październikowej”. W dniu 16 października 1967 r.,

⁶⁰ *Ibidem*, s. 54–55.

⁶¹ Uroczystość inauguracyjna rok szkolny 1962/1963 odbyła się na zewnątrz budynku. Dziennik lokalny wystąpił z bardzo ostrym artykułem pt. *Kiedy wreszcie takimi „kwiatkami” zajmą się organy ścigające. Z winy brakorobów dzieci nie mogą się uczyć*. AKO w Kielcach, Szkoła Podstawowa nr 16 [Zespół nr 061]. Kronika szkolna 1962–1967, sygn. 111, b.p.; Kronika szkolna 1967–1972, sygn. 112, b.p.

⁶² Warto podkreślić, że termin Ludowe Wojsko Polskie (LWP) nigdy nie stał się oficjalną nazwą armii komunistycznej Polski, choć był stosowany jako nieformalne określenie także w celach propagandowych. T. Leszkowicz, *Spadkobiercy Mieszka, Kościuszki i Świerczewskiego. Ludowe Wojsko Polskie jako instytucja polityki pamięci historycznej*, Warszawa 2022 (Monografie. Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, t. CLXXVII), s. 8.

⁶³ AP w Kielcach, WRN, sygn. 570, s. 116.

⁶⁴ <https://sp18.kielce.eu/index.php/zawartosc/50-lat-szkoly> (dostęp: 15 VI 2025); AP w Kielcach, WRN, sygn. 469, s. 27–28 i sygn. 571, s. 48; SP nr 19, <http://sp19.kielce.eu/?cat=350> (dostęp: 15 VI 2025).

w związku ze zbliżającym się wspomnieniem tego wydarzenia i udziału w nim Polaków, rada pedagogiczna Szkoły Podstawowej nr 24, z pewnością nie bez nacisku ze strony władz oświatowych dążących do uhonorowania tego wydarzenia, podjęła uchwałę o nadaniu tejże szkole imienia Feliksa Dzierżyńskiego. Anulowano tym samym wcześniejszą decyzję z maja 1967 r., przewidującą na patrona szkoły Karola Świerczewskiego „Waltera”⁶⁵. Imię generała, którego jak już wspomniano w okresie PRL idealizowano, celowo pomijając jego przeszłość (jako funkcjonariusza sowieckiego wywiadu wojskowego), by wyprzeć niewygodną dla władzy legendę Piłsudskiego, otrzymała natomiast Szkoła Podstawowa nr 19, którą otwarto w dniu 1 lutego 1966 r. O to też, jak wynikało z oficjalnych pism, wystąpić miała sama społeczność szkolna. Niewątpliwie jednak nie odbyło się to bez nacisków władz, którym zależało, jak nie ukrywano, aby na terenie Kielc choć jedna placówka szkolna zyskała patronat Świerczewskiego⁶⁶. Pismem z dnia 27 kwietnia 1968 r. kurator Okręgu Szkolnego Kieleckiego S. Ornatowski nadał szkole imię tegoż sowieckiego generała⁶⁷.

Również o imię Aleksandra Zawadzkiego „spontanicznie” wystąpić miała społeczność szkolna (rada pedagogiczna i prezydium komitetu rodzicielskiego) Szkoły Podstawowej nr 22⁶⁸. Z pewnością i w tym przypadku owa „spontaniczność” nie była przypadkowa. Wszakże była to placówka, która, jak podkreślały to władze oświatowe, została oddana do użytku w ostatnim roku obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, a pierwszy rok nauki w niej przypadł na okres obchodów dwudziestopięciolecia PPR. Postać Aleksandra Zawadzkiego, który należał do najwyższych gremiów przywódczych PPR, a następnie PZPR, miała zostać wybrana nieprzypadkowo. Nazwano go „wielkim działaczem rewolucyjnym, bojownikiem o Polskę Ludową, organizatorem władzy ludowej” i przypisano „związek z Kielcami, a szczególnie z rejonem Kadzielni”⁶⁹. O tym, że wykorzystany był wówczas do odbudowywania i wzmacniania struktur organizacyjnych zależnej od Moskwy KPP w Polsce, w tym w Kielcach,

⁶⁵ AP w Kielcach, WRN, sygn. 469, s. 2–3.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 27–28.

⁶⁷ *Ibidem*, sygn. 572, s. 61, 64.

⁶⁸ AZ, SP nr 22, sygn. B-50, sygn. 3/1. Rada Pedagogiczna protokoły z posiedzeń VIII 1966 – VI 1967, b.p.

⁶⁹ W piśmie z 18 II 1967 r. poinformowano o nadaniu nazwy: Szkoła Podstawowa nr 22, im. Aleksandra Zawadzkiego. AP w Kielcach, WRN, sygn. 572, s. 5.

nie wspomniano. W dniu 4 czerwca 1967 r. szkoła otrzymała imię Aleksandra Zawadzkiego⁷⁰.

Przypomniano też o innym obok Sawickiej zamordowanym przez Niemców działaczu młodzieżowego ruchu komunistycznego – Jan-ku Krasickim. W czasach komunistycznych był on kreowany na patrona młodzieży. Jego imię otrzymała funkcjonująca od 1970 r. Szkoła Podstawowa nr 28 w Kielcach. Stało się to faktem 21 września 1975 r.⁷¹ Warto podkreślić, że była to ostatnia szkoła w Kielcach, która honorowała młodych ludzi z obozu ówczesnej władzy. W 1978 r. wśród patronów kieleckich szkół znalazła się postać przedstawiciela młodego pokolenia Polaków z przeciwnego obozu – Krzysztofa Kamila Baczyńskiego.

W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych oprócz nadań związanych z systemem i jego ideowymi korzeniami, częste były w kieleckich placówkach również neutralne nazwy. Koncepcja ta, jak już wspomniano wcześniej, związana była niewątpliwie ze znacznie szerszym procesem, który był poszukiwaniem dla partii komunistycznej nowej tożsamości po „odwilży” i krachu koncepcji ideologicznych stojących za stalinizmem. Stąd w działaniach władz można było dostrzec elementy zawłaszczania różnych tradycji narodowych. I tak w nurcie tym zauważa się próby „przejęcia” przez władze takich postaci, jak wspomniany już Adam Mickiewicz czy Ludwik Waryński.

Imię Ludwika Waryńskiego otrzymała Szkoła Podstawowa nr 20 w Kielcach. Decyzja o tym, która zapaść miała w dniu 21 kwietnia 1970 r. na posiedzeniu rady pedagogicznej, była motywowana charakterem dzielnicy: „typowo robotniczej”, „zachowującej dawne cechy Staropolskiego Zagłębia Przemysłowego”. W obraz ten dobrze wpisywał się „związany w pracy partyjnej i zawodowej z przemysłem metalowym” Ludwik Waryński⁷². Postać ta miała też być „dobrze znana młodzieży jak i mieszkańcom dzielnicy” jako „wzór do naśladowania najszlachetniejszych cech ludzkiego charakteru” i „zbliżyć szkołę ze środowiskiem”. Jak wynikało z dalszego fragmentu wniosku o nadanie szkole takiego właśnie imienia, inicjatywa ta została uzgodniona z Komitetem Miejskim PZPR oraz z Wydziałem Oświaty Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Kielcach⁷³.

⁷⁰ AZ, SP nr 22, sygn. B-25, sygn. 9/20, b.p.

⁷¹ *Historia szkoły*, <https://sp28.kielce.eu/historia-szkoly> (dostęp: 15 VI 2025).

⁷² AP w Kielcach, WRN, sygn. 469, s. 27–28.

⁷³ *Ibidem*, sygn. 573, s. 12–13.

Dochodziło też do prób wyjścia przez społeczności szkolne naprzeciw oczekiwaniom władz po to, aby otrzymać patrona „neutralnego”. Do takich nadań należały imiona dla szkół honorujące na przykład partyzantów z ziemi kieleckiej. Pojęcie to wydawało się pojemne dla różnych nurtów. Wyeksponowanie znaczenia ruchu partyzanckiego w czasie II wojny światowej związane było z wyraźniejszym krystalizowaniem się, od drugiej połowy lat pięćdziesiątych XX w., frakcji tzw. partyzantów w łonie PZPR⁷⁴. W 1964 r. ZBoWiD zainicjował akcję rehabilitowania żołnierzy Armii Krajowej⁷⁵. O tym, jak prężnie ta kombatancka organizacja rozwijała się w latach 1959–1975, niech świadczy przykład olsztyńskiego okręgu, który zbudował w tym okresie dwadzieścia oddziałów powiatowych, w tym dwa zupełnie nowe⁷⁶. Promowanie etosu walki zbrojnej o wolność Polski znalazło również odzwierciedlenie w nazwach dla szkół, w tym kieleckich⁷⁷. Szkole Podstawowej nr 7 w dniu 9 marca 1964 r. nadano imię Partyzantów Ziemi Kieleckiej. Pismo z dnia 25 marca 1964 r. o nadanie tej szkole takiego właśnie imienia motywowano tym, że jej budynek znajdował się w pobliżu pomnika i domu Polaków zamordowanych w czasie okupacji. Wskazywano też (inspektor szkolny Piotr Wieczorek), że żadna ze szkół kieleckich nie nosiła imienia mówiącego o ruchu partyzanckim na tym terenie. Patron dla tej placówki – wybrany w latach sześćdziesiątych oddolnie i spontanicznie, ale z akceptacją władz wojewódzkich, przetrwał do dzisiaj⁷⁸.

Z kolei rok 1967 (24 września) to czas nadania Szkole Podstawowej nr 11 w Kielcach imienia Bohaterów Warszawy. By zrozumieć ideę nadawania szkołom tego imienia, trzeba cofnąć się do dnia 20 lipca 1964 r., gdy w stolicy odsłonięto pomnik Bohaterów

⁷⁴ Więcej na temat taktyki partyzantów por. A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Londyn 1994, s. 117; T.P. Rutkowski, *Nauki historyczne w Polsce 1944–1970. Zagadnienia polityczne i organizacyjne*, Warszawa 2007, s. 412.

⁷⁵ Por. A. Friszke, *op. cit.*, s. 117.

⁷⁶ Proces odbudowy struktur terenowych dopełnił się w 1965 r., kiedy z satysfakcją ogłoszono, że „dziś już nie ma ani jednego powiatu, na terenie którego nie byłoby kół [ZBoWiD]”. Startując z poziomu około 200 aktywistów, dwa lata po Październiku olsztyński Okręg liczył już ponad 1800 członków. M. Korejwo, *Związek Bojowników o Wolność i Demokrację na Warmii i Mazurach w latach 1947–1975. Zarys dziejów*, „Komunizm: system – ludzie – dokumentacja” 2015, nr 4, s. 182.

⁷⁷ Przykładowo, w 1962 r. SP i liceum w Bytowie nadano imię Związku Bojowników o Polskość i Wolność Ziemi Bytowskiej. AAN, Min. Ośw., sygn. 1346, s. 184.

⁷⁸ AP w Kielcach, WRN, sygn. 571, s. 5–6; <http://www.sp7.kielce.eu/content/kalendarium-szkoly-podstawowej-nr-7> (dostęp: 15 VI 2025).

Warszawy⁷⁹. W uroczystościach uczestniczyły dziesiątki tysięcy mieszkańców⁸⁰. Była to jedna z niewielu uroczystości dwudziestolecia PRL ciesząca się autentycznym i oddolnym zainteresowaniem społeczeństwa oraz wychodząca naprzeciw jego emocjonalnym potrzebom⁸¹. W odbiorze społecznym pomnik symbolizował szerokie imponderabilia narodowe, zwłaszcza tradycje niepodległościowe z lat 1939–1945⁸². Nadanie Szkole Podstawowej nr 11 imienia Bohaterów Warszawy było inicjatywą oddolną środowiska szkolnego. W dniu 2 lutego 1967 r. wysłane zostało w tej sprawie pismo dyrekcji szkoły do Kuratorium Okręgu Szkolnego w Kielcach⁸³. Wybór patrona miał być, jak w nim wskazywano, „urzeczywistnieniem naszych wzniosłych zamierzeń zmierzających w konsekwencji do patriotycznego kształtowania umysłów i charakterów naszych dzieci”⁸⁴. Stosowane w latach sześćdziesiątych określenie „Bohaterowie Warszawy” obliczone było, co trzeba wziąć pod uwagę, na relatywizację pamięci o powstaniu warszawskim. W 1964 r. wspomniany ZBOWiD zainicjował akcję rehabilitowania żołnierzy Armii Krajowej⁸⁵. Warto jednak podkreślić, że patron przetrwał próbę czasu i funkcjonuje do dnia dzisiejszego⁸⁶.

Z inicjatywy społeczności szkolnych imiona otrzymały następne kieleckie placówki. W kolejności chronologicznej pierwszym z nich było imię Bohaterów Westerplatte. Uroczystość nadania takiego

⁷⁹ Stanął na Placu Teatralnym. Jednakże planowany na 25 m decyzją władz obniżony został do zaledwie 6 m. *Warszawa – Pomnik Bohaterów Warszawy 1939–1945*, http://www.sztuka.net/palio/html.run?_Instance=sztuka&_PageID=857&newsId=4880&_cms=newser&callingPageId=856&_Checksum=1124053243 (dostęp: 15 VI 2025). Budowy tego pomnika domagało się społeczeństwo Warszawy, czego wyraz stanowiły listy kierowane do I sekretarza Partii W. Gomułki. AAN, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza Komitet Centralny w Warszawie 1905–1947, 1948–1990 [dalej: PZPR KC], sygn. 237/VIII/481, s. 72.

⁸⁰ Koncepcja pomnika powstała na fali przemian Października 1956 r. i związanej z nim próby rehabilitacji pamięci kampanii wrześniowej i żołnierzy AK. Fundusze na pomnik zebrano z całkowicie dobrowolnych składek warszawiaków, mieszkańców całej Polski i Polonii zagranicznej, por. Ł. Polniak, *Patriotyzm wojskowy w PRL w latach 1956–1970*, Warszawa 2011, s. 103–104.

⁸¹ AAN, PZPR KC, sygn. 237/VIII/481, s. 71–72.

⁸² *Ibidem*, s. 105.

⁸³ AP w Kielcach, WRN w Kielcach. KOS, sygn. 572, s. 29.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 30.

⁸⁵ Rewalidacja nie obejmowała politycznego oblicza AK ani jej dowódców, a wysilek militarny prostych żołnierzy w myśl zasady, że „nie jest najważniejsze w jakiej organizacji przelewało się krew za Polskę”. Por. A. Friszke, *op. cit.*, s. 117.

⁸⁶ <https://spi11.kielce.eu/> (dostęp: 15 VI 2025).

właśnie imienia Szkole Podstawowej nr 12 odbyła się w dniu 14 stycznia 1967 r.⁸⁷ Przyzwolenie na kultywowanie pamięci o bohaterach Wybrzeża miało niewątpliwie związek z prowadzoną w czasach Gomułki polityką wobec Niemiec⁸⁸. Społeczność szkolna Szkoły Podstawowej nr 12 wybór patrona motywowała tym, że jej rada pedagogiczna od wielu lat utrzymywała ścisły kontakt z uczestnikami walk o Westerplatte. W organizowanych spotkaniach z młodzieżą brał udział jeden z obrońców, major Leon Pajak. Informacja o aprobachie przez kuratorium takiej nazwy przyszła do kierownictwa szkoły w dniu 10 maja 1966 r.⁸⁹

Następne imię nadano w 1973 r. Szkole Podstawowej nr 21, honorując Henryka Sucharskiego, dowódcę obrony Westerplatte⁹⁰. Wiadomość o takiej inicjatywie została zawarta w piśmie z dnia 24 maja 1973 r. Wiadomo jednak, że w sprawie tego imienia oprócz

⁸⁷ AP w Kielcach, WRN w Kielcach. KOS, sygn. 571, s. 48. Westerplatte, jak już zauważono w pracach naukowych, należało w okresie PRL do miejsc pamięci na styku tradycji polskiej i sowieckiej, z zastrzeżeniem, że ta druga wypierała stopniowo treści i wartości tej pierwszej. Już na użytek „wyzwolenia” próbowano powiązać Westerplatte z mitami założycielskimi Polski Ludowej. Lata sześćdziesiąte XX w. to czas, gdy po październikowej odwilży do głosu w jego sprawie doszła prasa, literatura i zachowania środowiska weteranów, a w obrębie topografii półwyspu zaczęto prowadzić prace w postaci przebudowy Cmentarzyka, usunięcia krzyża i postawienia czołgu (1962). W 1966 r., pod wpływem rosnącego ruchu turystycznego, z okazji ostatniego roku wspomnianego już Tysiąclecia Państwa Polskiego, wybudowano na Westerplatte monumentalny kopiec z pomnikiem (został odsłonięty w niedzielę 9 X 1966 r., w rocznicę bitwy pod Lenino). Zdecydowano się przy tym diametralnie przeobrazić teren półwyspu, niszcząc i ograniczając zasięg oddziaływania reliktywów Września. K. Zajączkowski, *Westerplatte. Mechanizmy kształtowania się i funkcjonowania miejsca pamięci w latach 1945–1989*, praca doktorska napisana pod kierunkiem naukowym prof. UŚ dr. hab. Tomasza Pawelca, Katowice 2013, s. 395–398.

⁸⁸ Por. m.in. G. Strauchold, *Uroczystości państwowe na ziemiach zachodnich i północnych organizowane we Wrocławiu w latach 60. XX w.*, [w:] *Piastowsko-komunistyczna satysfakcja? Obchody rocznic historycznych i świąt państwowych na Śląsku po II wojnie światowej*, red. J. Nowosielska-Sobel, G. Strauchold, Wrocław 2008, s. 149.

⁸⁹ AP w Kielcach, WRN w Kielcach. KOS, sygn. 571, s. 48, 129.

⁹⁰ Po wojnie mjr Henryk Sucharski, choć rozważał powrót do kraju, to pod wpływem informacji o procesie wytoczonym 16 najwybitniejszym przywódcom Polski Podziemnej, nie zdecydował się na ten krok. Sucharski zmarł 30 VIII 1946 r. w wieku 46 lat w brytyjskim szpitalu wojskowym w Neapolu. Po krwawym grudniu 1970 r. na Wybrzeżu władze komunistycznej Polski niespodziewanie zdecydowały się na sprowadzenie prochów Sucharskiego do kraju. Ekshumowane szczątki Sucharskiego mogły podczas podniosłej uroczystości patriotycznej 1 IX 1971 r. spocząć na cmentarzu Poległych Obrońców Westerplatte. A. Drzycimski, *Losy westerplatteczyków*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2016, nr 4, s. 24.

Kuratorium Oświaty i Prezydium MRN w Kielcach wypowiedział się KM PZPR, „który propozycję w pełni zaakceptował”⁹¹. Inicjatywa oddolna społeczności szkolnej to też nadanie w 1973 r. Szkole Podstawowej nr 26 imienia Hubalczyków. Uhonorowano tym samym żołnierza, bohatera konspiracji powrześniowej lat 1939–1940, legendarnego przywódcę na Kielecczyźnie – majora Henryka Dobrzańskiego „Hubala” (1897–1940). Jak wynika z pisma z dnia 9 października 1972 r. dyrekcji szkoły do Kuratorium Okręgu Szkolnego w Kielcach, powyższa decyzja miała zostać zaakceptowana przez młodzież szkolną i rodziców w materiałach ankietowych oraz uzyskać aprobatę sekretarza KM PZPR Jagielskiego (tak informowała dyrektor szkoły Irena Mrola). Kurator Okręgu Szkolnego Kieleckiego S. Ornatowski przychylił się do prośby (pismo z dnia 12 stycznia 1973 r.)⁹².

Wspomniane już obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego obok nazw odwołujących się do symboliki Polski Ludowej przyniosły również nadania upamiętniające ważne postaci historyczne. W takim właśnie duchu imię otrzymała Szkoła Podstawowa nr 13 – Władysław Jagiełły⁹³. Przyzwolenie na kultywowanie pamięci o Grunwaldzie niewątpliwie miało związek z polityką wobec Niemiec w czasach Gomułki⁹⁴. Jak wynikało z pisma z dnia 5 sierpnia 1960 r. komitetu rodzicielskiego i kierownictwa szkoły do Ministerstwa Oświaty, wybór motywowano symboliczną datą oddania szkoły do użytku „w dniu historycznej rocznicy bitwy”⁹⁵. Prośbę tę, w związku z potęgowaną w okresie Tysiąclecia problematyką niemiecką, w kontekście „odwiecznego wroga”, chętnie wsparły kieleckie władze⁹⁶.

W dniu 25 listopada 1959 r. dokonano uroczystego położenia kamienia węgielnego pod budynek Szkoły Podstawowej nr 15, której nadano imię dowódcy, patrioty, „pioniera demokracji” – Tadeusza

⁹¹ AP w Kielcach, WRN, sygn. 573, s. 148–149.

⁹² *Ibidem*, s. 137–138. Do tej pory istnieje kilka szkół noszących imię Majora Henryka Dobrzańskiego „Hubala”, m.in. w Pomykowie, Chlewiskach i w Radomiu.

⁹³ Warto dodać, że w tym samym czasie takie samo imię nadano m.in. SP w Zaborowie, pow. Brzesko (KOS Krakowskiego) oraz w Jaćmierzu (KOS w Rzeszowie). AAN, Min. Oświaty, sygn. 1345, s. 115, 204.

⁹⁴ 550. rocznica Grunwaldu stanowić miała przypomnienie nie tylko doniosłego faktu historycznego, ale również ostrzeżenie „dla sił odwetowych w NRF przed wszelkimi zaborczymi zakusami”. *Inauguracja obchodów Tysiąclecia (dokończenie ze strony 1)*, „Trybuna Ludu” 1960, nr 52, s. 3.

⁹⁵ AP w Kielcach, WRN, sygn. 570, s. 9.

⁹⁶ Obszerniej na temat tematyki niemieckiej por. A. Młynarczyk-Tomczyk, *W kręgu polityki, nauki i popularyzacji...*, s. 154–165, 235–242, 384–389, 456–462; AP w Kielcach, WRN, sygn. 570, s. 10–11.

Kościuszki⁹⁷. Jak wynika z pisma z dnia 17 kwietnia 1961 r. Inspektoratu Oświaty m. Kielc do Kuratorium Okręgu Szkolnego Kieleckiego, sprawa nadania szkole tego imienia została rozwiązana dość szybko, w ciągu kilku dni⁹⁸. W dniu 24 kwietnia 1961 r. stosowny dokument został podpisany przez ówczesnego kuratora Zygmunta Pawełczyka⁹⁹. Z kolei V Liceum Ogólnokształcące w Kielcach w dniu 1 września 1966 r. otrzymało imię działacza niepodległościowego, organizatora niedoszłego powstania chłopskiego z 1844 r. – Piotra Ściegiennego, bez określenia jego przynależności do stanu duchownego (nadał ją kurator Okręgu Szkolnego Kieleckiego S. Ornatowski)¹⁰⁰.

Coraz częściej od lat sześćdziesiątych XX w. w nazwach patronów dla szkół honorowano też wybitnych przedstawicieli literatury i sztuki. W odniesieniu do Kielc był to m.in. Cyprian Kamil Norwid (z dniem 1 września 1971 r.) – patron III Liceum Ogólnokształcącego, i Konstanty Ildefons Gałczyński – patron Szkoły Podstawowej nr 30 (od roku szkolnego 1985/1986). Wybór tych imion był inicjatywą oddolną społeczności szkolnej. W związku z tym, że realizacja i tych koncepcji wymagała aprobaty lokalnego komitetu partyjnego, społeczność szkolna wpisała ich twórczość w „najbardziej postępowe i chlubne tradycje naszego narodu”¹⁰¹.

⁹⁷ Była to postać, na którą w historiografii PRL zwrócono uwagę. Bardzo uroczyście obchodzono 130. rocznicę śmierci Kościuszki, która przypadła w 1947 r. Publicyści historyczni wykorzystali ten fakt do przeprowadzenia analogii historycznych i ukazania, że odrodzona Polska nawiązuje i rozwija zapoczątkowane niegdyś dzieło. J. Centkowski, *Publicystyka historyczna prasy PPR w latach 1944–1948*, „Materiały Pomocnicze do Historii Dziennikarstwa Polski Ludowej” 1974, z. 3, s. 131.

⁹⁸ AP w Kielcach, WRN, sygn. 570, s. 27.

⁹⁹ <https://sp15.kielce.eu/historia-szkoly> (dostęp: 15 VI 2025). W tym samym czasie imię bohatera insurekcji kościuszkowskiej otrzymało liceum ogólnokształcące w Krzeszowicach (KOS Krakowskie). AAN, Min. Ośw., sygn. 1346, s. 220.

¹⁰⁰ We wniosku do władz oświatowych o nadanie takiego imienia szkole z 11 VIII 1966 r. podkreślano rewolucyjną działalność Ściegiennego. Wskazywano, że „w zetknięciu się z konkretną rzeczywistością życia chłopskiego, kształtowały się rewolucyjno-demokratyczne poglądy ks. Ściegiennego, osłonięte swoistą religijno-etyczną powłoką”. AP w Kielcach, WRN w Kielcach. KOS, sygn. 590, s. 33. Warto dodać, że była to tendencja ogólnopolska. Również m.in. Dyrekcja Liceum Ogólnokształcącego w Chodlu (KOS w Lublinie) wystąpiła z wnioskiem o imię ks. Piotra Ściegiennego (25 II 1962). Otrzymała zgodę (6 III 1962), ale bez określnika księdza. AAN, Min. Ośw., sygn. 1342, s. 104; sygn. 1346, s. 238–239.

¹⁰¹ *Ibidem*, sygn. 590, s. 42.

Z pewnością w Kielcach jak w soczewce odbijają się odgórne i oddolne motywy przypisywania imion szkołom. W odniesieniu do tych drugich bardzo istotna, szczególnie po 1956 r., była sprawczość jednostek i środowisk lokalnych. Proces modelowania przestrzeni publicznej w postaci imion nadawanych szkołom był, w związku z trudnościami organizacyjno-aprowizacyjnymi w polskiej oświacie, ale też dystansowaniem się społeczności szkolnej od nadań imion bohaterów związanych z panującym systemem, powolny i na pewno nie mógł w pełni spełniać oczekiwań władz. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. przybrał on jeszcze bardziej nieprzychylny dla władz komunistycznych przebieg¹⁰². Przywoływane próby wyjścia przez szkoły naprzeciw oczekiwaniom władz po to, aby otrzymać patrona „neutralnego” nie były niczym innym jak działaniem – sprawczym – w systemie, który niewątpliwie taką sprawczość chciał na każdym etapie kontrolować. W niektórych przypadkach łączyło się to także z wykorzystywaniem, jeśli taka była potrzeba, nawet partyjnych struktur dla własnej korzyści (choćby przywoływanie aprobaty niektórych patronów ze strony lokalnych komitetów partyjnych).

Przygotowania do uroczystości nadania imion i ich przebieg (perspektywa szkół)

Przygotowania do nadania imion szkołom różniły się czasem, jaki zajmowały, w zależności od tego, czy imię było narzuconą przez władzę koncepcją, czy też wybór był decyzją oddolną i ostatecznie popartą przez lokalne władze oświatowe. Dla przykładu o przygotowaniach do nadania Szkole Podstawowej nr 22 imienia Aleksandra Zawadzkiego (co stało się w dniu 4 czerwca 1967 r.) po raz pierwszy wspomniano w protokole z posiedzenia rady pedagogicznej z dnia

¹⁰² Oczywiście nadania związane z systemem komunistycznych i z jego przedstawicielami występowały nadal, ale było ich zdecydowanie mniej. Świadczyć może o tym chociażby systematyka nadań imion szkołom i placówkom w okresie od listopada 1977 do kwietnia 1978 r. Nadano wówczas 60 imion bez odwołań do działaczy ruchu robotniczego i komunistycznego oraz bohaterów Związku Radzieckiego oraz 13 imion odwołań do działaczy ruchu robotniczego i komunistycznego oraz bohaterów Związku Radzieckiego. AAN, Ministerstwo Oświaty i Wychowania w Warszawie [1950–1972] 1972–1988 [dalej: Min. Ośw. i Wych.], sygn. 1030, s. 1–341. Warto wskazać, że od połowy lat siedemdziesiątych, w myśl przyjętych przez Ministerstwo zasad, nie aprobowano nadawania szkołom i innym placówkom oświatowo-wychowawczym – imion zbiorowych, nawet tych, które w swej idei służyły panującej władzy. AAN, Min. Ośw. i Wych, sygn. 1031, s. 20, 31, 60.

11 kwietnia 1967 r. Na posiedzeniu tym dyrektor poinformowała, że „szkoła przygotowuje się do wielkiej uroczystości nadania jej imienia Aleksandra Zawadzkiego”. W związku z tym wszystkie klasy miały dokładnie zapoznać się z życiorysem przyszłego patrona, a następnie z zebranego materiału wykonać albumy i gazetki. Komisja, wyłoniona z przedstawicieli nauczycieli, została zobowiązana do organizacji wystawy obrazującej jego życie i działalność. Po potrzebne materiały zdecydowano udać się do muzeum Zawadzkiego w Dąbrowie Górniczej. Z okazji uroczystości zaplanowano wystawę prac dzieci. Po omówieniu programu dyrektor szkoły Janina Domała zobowiązała nauczycieli do przygotowania młodzieży do uroczystości. Koncepcję jej przebiegu opracowano na posiedzeniu rady pedagogicznej w dniu 18 maja 1967 r. Dyrektor poinformowała, że ceremonia odbędzie się 4 czerwca 1967 r. Zaplanowano część oficjalną – przywitanie władz, wystąpienie chóru z pieśnią „nowa szkoła”, odsłonięcie tablicy pamiątkowej przez Stanisławę Zawadzką, wystąpienie chóru z pieśnią o partii, a na placu rekreacyjnym miały wybrzmieć fanfary i dokonać się akt wręczenia sztandaru przez przedstawiciela koła Związku Młodzieży Wiejskiej – masowej organizacji ideowo-wychowawczej i politycznej działającej w środowisku wiejskim. Z tym punktem programu związane było ślubowanie młodzieży i wręczenie odznak wzorowego ucznia¹⁰³. Droga od koncepcji wyboru patrona do oficjalnej uroczystości jego nadania była, w przypadku najbardziej preferowanych przez władze nadań, krótka i schematyczna. Dominowały odgórne inicjatywy dyrekcji w zakresie przygotowania się do uroczystości i ich promocji wśród społeczności szkolnej.

Lata siedemdziesiąte to czas, gdy imię otrzymały Szkoła Podstawowa nr 26 im. Hubalczyków (1973) i Szkoła Podstawowa nr 21 – Henryka Sucharskiego (1973). Pierwszym *novum* tego okresu były konkursy i plebiscyty na patronów szkół. Przywołując przykład Szkoły Podstawowej nr 21, która w 1973 r. otrzymała imię Sucharskiego, wybór został usankcjonowany właśnie na podstawie plebiscytu zorganizowanego wśród młodzieży. Propozycja została poparta przez radę pedagogiczną i komitet rodzicielski. Po ustaleniu imienia rozpoczęto pracę informacyjno-przygotowawczą z młodzieżą i rodzicami. Przeprowadzono pogadanki i lekcje wychowawcze oraz apel poświęcony patronowi. Ogłoszono konkurs dla młodzieży pod hasłem „Co wiem o mjr. H. Sucharskim”. Wyświetlano filmy

¹⁰³ AZ, SP nr 22, sygn. B-50, sygn. 3/1, b.p.; *ibidem*, B-25, sygn. 9/20, b.p.

o tematyce II wojny światowej. Zorganizowano też wycieczkę na Westerplatte i przywieziono z niej garstkę ziemi pobranej z pola walki „jako symbol więzi Ziemi Kieleckiej z bohaterami obrony Westerplatte”. Następnie wykonano urny, w których ziemię tę umieszczono. Czyniono starania o nawiązanie kontaktu z Głównym Zarządem Politycznym Wojska Polskiego w celu udostępnienia dokumentów i eksponatów do zorganizowania Izby Pamięci Narodowej¹⁰⁴.

Jakie zmiany przyniosły lata osiemdziesiąte? Śledząc tę sytuację na przykładzie szkoły im. K.I. Gałczyńskiego, należy wskazać, że proces nadania imienia został jeszcze bardziej rozłożony w czasie i podzielony na kilka etapów. Jak wynika z protokołu rady pedagogicznej odbytej 29 grudnia 1980 r., najpierw nadano imię – Jana Kochanowskiego – pracowni języka polskiego. Sprawę patrona szkoły odłożono w czasie na kolejnych kilka lat. Omówiono ją podczas posiedzenia rady w dniu 20 marca 1984 r. Dyrektor szkoły mgr Braun-Frelek powołała komisję ds. nadania imienia szkole, która miała przyjmować propozycje. Imię miało korelować z nazwami ulic. Miała być to też postać „nośna w pewne wartości, dająca możliwości zebrania materiału na uroczystości patrona szkoły”. Komisja ds. nadania imienia szkole składała się aż z 13 nauczycieli. Zgodnie z sugestią dyrektor miała być ona poszerzona o przedstawicieli komitetu rodzicielskiego. Do nowo powstałej komisji należało zgłaszać propozycje, podając krótkie uzasadnienie (biografie)¹⁰⁵. Przedstawiciele samorządu ostatecznie zaproponowali gen. W. Sikorskiego. Z kolei komisja ds. nadania imienia szkole wyłoniła dwóch kandydatów – H. Sienkiewicza – postać związaną z Ziemią Kielecką, i K.I. Gałczyńskiego. W tym czasie pojawiła się jeszcze inna propozycja – pisarza Karola Makuszyńskiego, autora utworów dla dzieci. Decyzją rady pedagogicznej przyjęto dwie propozycje: K. Makuszyńskiego i K.I. Gałczyńskiego. Miały się odbyć apele, na których miano zaprezentować te postaci¹⁰⁶. Protokół z plenarnego posiedzenia rady pedagogicznej z dnia 24 października 1984 r. wskazywał, że ogłoszono na nim referaty – o bohaterze-patronie szkoły¹⁰⁷. Wystąpienia te były wstępem do wypracowania koncepcji dalszej, długotrwałej pracy wychowawczej. Służyć temu miały kąciki poświęcone bohaterowi, współpraca ze szkołami

¹⁰⁴ AP w Kielcach, WRN, sygn. 573, s. 148–149.

¹⁰⁵ AKO w Kielcach, Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 14, im. K.I. Gałczyńskiego, sygn. 368/16, 1/2, s. 25, 65–66.

¹⁰⁶ *Ibidem*, s. 116–117.

¹⁰⁷ *Ibidem*, s. 212.

mającymi tego samego patrona, kontakty z osobami, które miały bezpośrednią więź z bohaterem, organizacja wieczornic, a także wprowadzenie obrzędów i symboli związanych z patronem. Na tym samym posiedzeniu dyrektor oznajmiła, że zgodnie z wolą uczniów szkoły zaproponowaną postacią na patrona został K.I. Gałczyński¹⁰⁸. Trwający kilka lat proces wyboru patrona i zaangażowanie całej społeczności szkolnej w jego ustanowienie, od momentu zgłoszenia kandydatur do oficjalnej uroczystości nadania imienia, sprzyjał kształtowaniu się postaw obywatelskich.

Symbolika identyfikacyjna

Przywiązanie do patrona kształtowano poprzez indywidualny ceremoniał, godło i sztandar, w którym bardzo często występowały elementy z nim związane. Sztandary uzyskały wszystkie szkoły albo w dniu nadania imienia, albo kilka lat później. Przy nich młodzież składała rokrocznie ślubowanie. W większości kieleckich szkół sztandary były nadawane kilka lat po otrzymaniu imienia przez szkołę. W liceum im. Hanki Sawickiej sztandar nadano z okazji dwudziestopięciolecia szkoły (w 1975 r.), co licznymi sprawozdaniami i zdjęciami z uroczystości celebrowano na łamach lokalnej prasy¹⁰⁹. Szkole Podstawowej nr 24 im. F. Dzierżyńskiego, która swoje imię otrzymała w 1967 r., ofiarowano sztandar 10 lat później, w dniu 4 listopada 1977 r. Stało się to w „uznaniu dla dotychczasowych osiągnięć z okazji 25-lecia PPR i w przededniu sześćdziesiątej rocznicy wybuchu rewolucji październikowej”. Symbolika dat miała być dla społeczności szkolnej (i nie tylko dla niej) wymowna. „Podczas obchodów pięćdziesiątej rocznicy Rewolucji Październikowej młodzież otrzymała nową szkołę. W dziesięć lat później za dobrą, rzetelną pracę – otrzymała ona sztandar”. Zachowała się informacja, jak wyglądało wręczenie sztandaru. Na dzień uroczystości, 4 listopada 1977 r., szkoła przybrała odświętny wygląd. Na licznych wystawach zaprezentowano rodzicom, zaproszonym gościom i przyjaciółom szkoły dziesięcioletni dorobek dydaktyczny i wychowawczy, a osobna wystawa oraz część artystyczna były tematycznie związane z życiem i działalnością Feliksa Dzierżyńskiego. Z okazji tej uroczystości do uczniów szkoły nadesłał list sam przewodniczący

¹⁰⁸ *Ibidem*, sygn. 368/16, 1/1, s. 212, 214.

¹⁰⁹ AZ, IV Liceum Ogólnokształcącego w Kielcach. Kronika IV LO. r. szk. 1975/76–1984/85, b.p.

Rady Państwa – Henryk Jabłoński, który 10 lat wcześniej uczestniczył w uroczystości otwarcia tej placówki. W liście, w którym przekazywał całej szkolnej społeczności najlepsze życzenia z okazji wręczenia sztandaru, nawoływał, by uczniowie potrafili „nieść go wysoko”¹¹⁰. Dla społeczności szkolnej przekaz przewodniczącego Rady Państwa miał być jasny. Szkoła pod patronatem Dzierżyńskiego, upamiętniająca „wielkiego człowieka i jego czyny”, służyć miała tym i kolejnym rocznikom dzieci w ich wychowaniu na „mądrych, kochających Polskę Ludową obywateli”¹¹¹. Szkoła Podstawowa nr 7, której w 1964 r. nadano imię Partyzantów Ziemi Kieleckiej, otrzymała sztandar w 1967 r.¹¹² W tym samym roku przekazano porzecz Szkole Podstawowej nr 15, która imię Tadeusza Kościuszki otrzymała w 1961 r.¹¹³ Jak można więc zauważyć, obchody rocznicy przewrotu bolszewickiego w Rosji to czas nadania sztandarów kilku szkołom, nawet tym, których patroni nie byli związani z panującym systemem.

Od lat siedemdziesiątych XX w. częściej praktykowane było wręczanie sztandaru w dniu nadania imienia szkole. I tak w tym uroczystym czasie sztandar otrzymała Szkoła Podstawowa nr 11 w Kielcach z okazji nadania jej imienia Bohaterów Warszawy¹¹⁴. Podobnie było w Szkole Podstawowej nr 12 w Kielcach, która używała imię Bohaterów Westerplatte. Symbolicznym gestem było przekazanie sztandaru kierownikowi szkoły przez mjr. Leona Pająka – oficera z Westerplatte¹¹⁵. Szkołom przyznawano również „honorowe wyróżnienia”. Tak stało się w przypadku Szkoły Podstawowej nr 28, której 21 września 1975 r. nadano imię Janka Krasickiego. W 1983 r. Zarząd Główny Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej przyznał placówce Złotą Odznakę im. Janka Krasickiego. Aktu dekoracji sztandaru odznaką dokonał Wiesław Osuchowski¹¹⁶.

¹¹⁰ *Ibidem*.

¹¹¹ C. Gątkiewicz, *Wielki dzień kieleckiej szkoły*, „Oświata i Wychowanie” 1978, nr 1, s. 41–42.

¹¹² AP w Kielcach, WRN, sygn. 571, s. 5–6; <http://www.sp7.kielce.eu/content/kalendarium-szkoly-podstawowej-nr-7> (dostęp: 15 VI 2025).

¹¹³ <https://sp15.kielce.eu/historia-szkoly> (dostęp: 15 VI 2025).

¹¹⁴ <https://sp11.kielce.eu/historia/> (dostęp: 15 VI 2025); AP w Kielcach, WRN w Kielcach, KOS, sygn. 572, s. 30, 32.

¹¹⁵ AP w Kielcach, WRN w Kielcach, KOS, sygn. 571, s. 129.

¹¹⁶ (BA), *Uroczystość w Szkole Podstawowej nr 28*, „Słowo Ludu” 1983, nr 254, s. 4.

Warto nadmienić, że nadanie szkole imienia często było powiązane z fundacją tablicy upamiętniającej to wydarzenie i honorującej patrona. Taka ceremonia odbyła się między innymi w Szkole Podstawowej nr 24 w Kielcach im. F. Dzierżyńskiego, a obok tablicy umieszczono popiersie patrona¹¹⁷. Tablicę pamiątkową wmurowano także w Szkole Podstawowej nr 9 w Kielcach im. Adolfa Dygasińskiego, z okazji obchodów jubileuszu dwudziestolecia PRL i setnej rocznicy przyłączenia dzielnicy szkoły do miasta¹¹⁸. Znalazła się też w IV Liceum im. H. Sawickiej (od 1975) z okazji dwudziestopięciolecia szkoły¹¹⁹. W Szkole Podstawowej nr 12, której nadano imię Bohaterów Westerplatte, odsłonięto z kolei płaskorzeźbę wykonaną przez prof. Stefana Maja¹²⁰. Praktykowane było również przekazywanie społeczności szkolnej pomników pod opiekę. W 1971 r. młodzież Szkoły Podstawowej nr 7 im. Partyzantów Ziemi Kieleckiej otrzymała patronat nad pomnikiem ofiar faszyzmu¹²¹. Nie tylko nazwa szkoły, ale symbolika, jak sztandar, portret, tablica pamiątkowa czy pomnik, jako symbol pamięci oddany pod opiekę społeczności szkolnej miała dopomóc w utrzymywaniu silnej więzi z patronem.

Patroni w życiu szkół

Patroni odgrywali i nadal odgrywają znaczącą rolę w życiu społeczności szkolnej. W okresie PRL niezależnie od tego, czy patron był związany z panującym systemem czy też nie, w oficjalnych uroczystościach społeczność szkolna zobowiązana była kultywować jego pamięć. W szkole z imieniem polskiej działaczki komunistycznej – Hanki Sawickiej, co roku w rocznicę śmierci patronki przygotowywano część artystyczną, w czasie której prezentowany był program związany z jej życiem i działalnością. Od początku lat siedemdziesiątych samorządy klasowe tej szkoły typowały najlepszego

¹¹⁷ C. Gątkiewicz, *op. cit.*, s. 48.

¹¹⁸ M. Czajka, *Dzieje Szkoły Podstawowej nr 9 im. Adolfa Dygasińskiego w Kielcach w latach realizacji reformy oświatowej w Polsce 1999–2004. Monografia historyczno-pedagogiczna*, (praca magisterska napisana pod kierunkiem dr. Stanisława Majewskiego), Kielce 2004, s. 21, sygn. 1877/12, s. 19.

¹¹⁹ AZ, IV Liceum. Kronika. szk. 1975/76–1984/85, b.p.

¹²⁰ AP w Kielcach, WRN, sygn. 571, s. 129.

¹²¹ *Ibidem*, s. 5–6; <http://www.sp7.kielce.eu/content/kalendarium-szkoly-podstawowej-nr-7> (dostęp: 15 VI 2025).

ucznia. Warunkiem otrzymania takiego tytułu było przede wszystkim „naśladowanie w swoim postępowaniu cech patronki szkoły”. Równie uroczyście obchodzono święto szkoły – rocznicę śmierci patronki, w latach osiemdziesiątych, a każda z przypominanych rocznic znajdowała odzwierciedlenie na łamach lokalnej prasy¹²².

W podobny sposób honorowano patrona w Szkole Podstawowej nr 16 im. Marcellego Nowotki. Jego święto w tej placówce obchodzono po raz pierwszy 28 listopada 1962 r. Na program uroczystości, które odbyły się na głównym korytarzu, złożyły się pieśni i recytacje wierszy obrazujących życie i działalność patrona. Wspomnieniami o Nowotce, kreującymi go na bohatera, podzielił się z młodzieżą szkolną zaproszony na uroczystość były uczestnik walk partyzanckich. Odtąd każdego roku rocznicę śmierci patrona obchodzono bardzo uroczyście. Budowano jego legendę poprzez opowieści zapraszanych działaczy ruchu robotniczego (z okazji 24. rocznicy, w dniu 27 września 1966 r. zaproszono Teofila Mruklika, funkcjonariusza aparatu bezpieczeństwa)¹²³. Pod portretem Nowotki, który znajdował się w hallu szkoły, co roku w dniu rocznicy jego śmierci ustawiano kwiaty, a harcerze zaciągali warty¹²⁴. Z okazji dwóch kolejnych rocznic obchodzonych w 1969 i 1970 r. wysłano delegację, by złożyła kwiaty na grobie patrona, a w szkole z tej okazji zorganizowano uroczyste poranki. Deklamowano utwory dotyczące „walki robotnika polskiego o lepsze życie na przestrzeni lat 1905–1945”. Uroczystości opisywane były na łamach lokalnej prasy¹²⁵.

W późniejszym okresie w Szkole Podstawowej nr 16, w celu nadania uroczystościom ku czci patrona większego splendoru, dzień obchodów z nim związanych łączono z innymi wydarzeniami z „życia partii”. Na przykład w 1968 r. z V Zjazdem Partii, pięćdziesiątą rocznicą odzyskania niepodległości i pięćdziesięcioleciem

¹²² AZ, IV Liceum Ogólnokształcącego w Kielcach. Kronika IV LO do szk. 1974/75, b.p. i r. szk. 1984/85, b.p., r. szk. 1988/1989. Warto wskazać, że w związku z tym, że patronka szkoły nie przeszkadzała jej w zdobyciu dobrej renomy i miała szkoły olimpijczyków, pozostała patronem, mimo licznych nacisków na dyrektkę szkoły i grono pedagogiczne (sprawa ta została dobrze opisana w monografii szkoły: Komitet Organizacyjny Jubileuszu 50-lecia powstania IV LO im. H. Sawickiej. *Szkoła Olimpijczyków...*) do 2014 r.

¹²³ Dane osoby z katalogu funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa, <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/86757> (dostęp: 15 VI 2025).

¹²⁴ AKO w Kielcach, Szkoła Podstawowa nr 16 [Zespół nr 061]. Kronika szkolna 1962–1967, sygn. 111, b.p.

¹²⁵ *Ibidem*, sygn. 111 i sygn. 112, b.p.

KPP. Uroczystości zorganizowane zostały wówczas nie tylko dla społeczności szkolnej – kącik informacyjny, kronika na temat zjazdu, wystawa obrazująca „osiągnięcia KPP i PZPR”, ale też dla mieszkańców Szydłówka. W planie była również wieczornica harcerska poświęcona Nowotce. O wszystkich tych wydarzeniach informowano na łamach lokalnej prasy¹²⁶. Wiadomo, że w związku z celebrowaniem kolejnych rocznic śmierci patrona odbyły się konkursy wiedzy o nim i przeglądy dekoracji klasowych¹²⁷. Ostatnie hucznie obchodzone uroczystości miały miejsce 14 grudnia 1978 r. Wówczas z okazji „okrągłej rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i udziału w niej Polaków” odbyło się, obok uroczystości poświęconej patronowi szkoły, celebrowanie sześćdziesiątej rocznicy KPP i trzydziestej rocznicy PZPR. Symbolika uroczystości miała być dla młodzieży wymowna. Obecność na niej trzech pokoleń – dziadków (w tym weteranów ruchu robotniczego), rodziców i uczniów, wpisywała się w przygotowane dla tych ostatnich ślubowanie. Artykułowało ono, że swą rzetelną nauką i pracą będą oni „kontynuować rozpoczęte przez starsze pokolenie dzieło rozwoju kraju w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu”. W latach osiemdziesiątych z okazji kolejnych rocznic związanych ze śmiercią patrona obchody nie miały już tak dużego splendoru. Ograniczono się do wyjazdów delegacji młodzieży na Cmentarz Powązkowski oraz organizacji akademii, na których promowano ruch robotniczy i jego przedstawicieli poprzez wiersze i pieśni¹²⁸. W roku 1988/1989 i w następnych latach nie wspomniano już w kronice szkoły o święcie patrona¹²⁹.

Patron odgrywał również znaczącą rolę w kształtowaniu kontaktów szkoły z różnymi instytucjami. Tak było w szkole im. Dzierżyńskiego. Od momentu uroczystego nadania jej imienia i wspomnianej fundacji popiersia patrona przez Wojskową Akademię Polityczną, zostały nawiązane wzajemne kontakty pomiędzy tymi instytucjami. Podkreślała to dyrektor szkoły Barbara Jarząbek na łamach czasopisma „Oświata i Wychowanie”¹³⁰. Stało się też na przykład szkolną tradycją, że dzieci – już od klasy V – utrzymywały korespondencyjne

¹²⁶ *Ibidem*, sygn. 112 (cz. 2), b.p.

¹²⁷ *Ibidem*, Kronika szkoły 1972–1976, sygn. 113, b.p.

¹²⁸ *Ibidem*, Kronika szkoły 1976–1985, t. 3, sygn. 114, b.p.; *ibidem*, Księga pamiątkowa szkoły 1981–1985, sygn. 114, b.p.

¹²⁹ *Ibidem*, Kronika szkoły 1985–1999, sygn. 117, b.p.

¹³⁰ C. Gątkiewicz, *op. cit.*, s. 48.

kontakty z radzieckimi rówieśnikami. Pielęgnowano współpracę ze szkołą w Kałnazu. Z kolei kielecką szkołę często odwiedzali również radzieccy goście. Na przykład w połowie września 1977 r. jej uczniowie gościli mieszkańca Kijowa – Nikołaja Niewiadomskiego, uczestnika walk o „wyzwolenie” Kielc w styczniu 1945 r.¹³¹

Z kolei w Szkole Podstawowej nr 22, w której, jak wspomniano, patronem był A. Zawadzki, w 1973 r. powstało pierwsze w województwie kieleckim Szkolne Koło Przyjaciół ZBoWiD. Od tego momentu rozpoczęto współpracę z członkami tej organizacji, czego owocem były kontynuowane spotkania młodzieży z kombatan-tami¹³². Z kolei w szkole imienia Hubalczyków do tradycji weszły wyjazdy młodzieży i nauczycieli do Anielina, gdzie znajduje się szaniec Hubala, przy którym w każdą rocznicę śmierci majora odbywały się uroczystości¹³³.

Nadanie imienia motywowało też społeczność szkolną do organizacji izb pamiątek. W PRL znajdowały się one w większości szkół. W odniesieniu do Kielc na pewno była ona w szkole im. Janka Krasickiego. Otwarta została uroczyście w 1977 r. Znajdowała się też w szkole im. Aleksandra Zawadzkiego. Jako Izbę Pamięci Narodowej utworzono ją w 1971 r. Podobną izbę utworzono w 1977 r. w Szkole Podstawowej nr 26 imienia Hubalczyków¹³⁴. Warto też przywołać inicjatywę na rzecz patrona w Szkole Podstawowej nr 27. W placówce tej komitet rodzicielski zdecydował o przyznawaniu corocznej nagrody książkowej im. K.K. Baczyńskiego dla wzorowych uczniów¹³⁵. Patron, bez względu na to, czy był wybrany spośród panteonu osób związanych z komunizmem, czy był neutralny wobec panującego systemu, odgrywał znaczącą rolę w życiu szkoły. Szanowano go i przypominano o nim w ważne rocznice z nim związane. Uroczystości ku czci patrona symbolizującego komunizm już od lat osiemdziesiątych XX w. były systematycznie wyciszane, proces ten był jednak zróżnicowany.

¹³¹ *Ibidem*, s. 41.

¹³² AZ, SP nr 22, sygn. B-25, sygn. 9/20, b.p. (dostęp: 15 VI 2025).

¹³³ <https://sp5.kielce.eu/zawartosc/historia-szkoly> (dostęp: 15 VI 2025).

¹³⁴ *Ibidem*; <https://sp28.kielce.eu/historia-szkoly> (dostęp: 15 VI 2025).

¹³⁵ <https://sp27.kielce.eu/historia> (dostęp: 15 VI 2025).

Podsumowanie

Zaprezentowana w kontekście nadawania patronów szkołom odsłona modelowania przestrzeni publicznej w Polsce w soczewce Kielc skłania do refleksji. Z pewnością była wieloetapowa. Przejawiała się najpierw w promocji bohaterów związanych z ruchem komunistycznym, następnie równorzędnym upowszechnianiu imion promujących system komunistyczny i neutralne nadania, by w latach osiemdziesiątych wypierać komunistyczne nadania przez te niezwiązane z tym systemem. Nie dziwi fakt, że modelowanie przestrzeni publicznej w postaci nadań patronów nasiliło się w latach sześćdziesiątych. Stało się to pod wpływem szeroko rozpropagowanej akcji Tysiąca Szkół na Tysiąclecie Państwa Polskiego. Wszakże prowizorycznej infrastrukturze szkolnej, w postaci baraków i wynajmowanych pomieszczeń, w latach powojennych trudno było nadawać imiona. Jednocześnie należy zastrzec, że obok nadań związanych z systemem podczas tej akcji wybudowano wiele szkół, którym nadano neutralne imiona. Promowały one postaci historyczne, wybitnych twórców nauki, kultury, a także różne konfiguracje partyzantki i walki za ojczyznę. Artykuł przybliżył, jak kształtowała się przestrzeń publiczna w Polsce na przestrzeni półwiecza na przykładzie Kielc i okolic. Choć bardzo widoczne jest odbicie w nich politycznych oczekiwań i manipulacji, to okres po 1956 r. charakteryzował się zdecydowanym ożywieniem inicjatyw oddolnych. Po październikowej odwilży działania obywatelskie środowisk szkolnych częściej spotykały się z przychylnym przyjęciem władz. Niewątpliwie za niezwykle interesujące uznać należy prześledzenie ich dziejów. Pokazują one bowiem coś niezwykle istotnego w znacznie szerszym wymiarze: z punktu widzenia rekonstrukcji rzeczywistych mechanizmów społecznych i politycznych w Polsce popaździernikowej. Ważny był też ceremoniał związany z postacią patrona – od momentu uroczystego nadania szkole imienia, poprzez symbolikę identyfikacyjną z patronem, do rzeczywistego włączenia pamięci o nim w życie szkolne. W skali ogólnopolskiej z pewnością widoczne będą przetasowania w puli nadań patronów korelacyjnych/neutralnych, ale ich symbolika i czas nadania szkołom zdają się być reprezentatywne dla całego kraju. Liczę, że artykuł będzie zachętą dla innych badaczy do przeanalizowania tego zjawiska w skali mikro-, a może nawet makrohistorii.

Aneks

Patroni szkół w województwie kieleckim z lat 1961–1973

Patron	Liczba szkół	Rok nadania imienia	Miejscowości
1	2	3	4
Szkoły w Kielcach			
SP nr 6 SP nr 7 SP nr 8 SP nr 9 SP nr 11 SP nr 12 SP nr 13 SP nr 15 SP nr 16 SP nr 18 SP nr 19 SP nr 20 SP nr 21 SP nr 22 SP nr 24 SP nr 26	16	1960 1964 1963 1964 1967 1967 1960 1961 1962 1964 1968 1970 1973 1967 1967 1973	im. Władysława Broniewskiego im. Partyzantów Ziemi Kieleckiej im. XX-lecia LWP im. Adolfa Dygasińskiego im. Bohaterów Warszawy im. Bohaterów Westerplatte im. Władysława Jagiełły im. Tadeusza Kościuszki im. Marcelego Nowotki im. XX-lecia PRL im. gen. K. Świerczewskiego „Waltera” im. Ludwika Waryńskiego im. Majora Henryka Sucharskiego im. Aleksandra Zawadzkiego im. Feliksa Dzierżyńskiego im. Hubalczyków
Szkoły w województwie kieleckim			
Stefana Żeromskiego	14	1963 1963 1964 1964 1965 1967 1968 1969 1970 1971 1971 1972 1972 1973	SP w Woli Soleckiej, pow. Lipsko SP w Kurozwękach, pow. Staszów SP w Kocinie, pow. Kazimierza Wielka SP nr 23 w Radomiu SP w Pęcławicach Górnych, pow. Staszów SP nr 5 w Starachowicach SP nr 8 w Skarżysku-Kamiennej SP w Czyżowicach, pow. Kazimierza Wielka SP w Majkowie, pow. Starachowice SP nr 3 w Suchedniowie, pow. Kielce SP nr 1 w Pionkach, pow. Koźienice SP w Oleśnicy, pow. Busko SP w Winianach, pow. Sandomierz Gminna Szkoła Zbiorcza w Rudzie Malenieckiej

1	2	3	4
Władysława Broniewskiego	3	1962 1963 1963	SP nr 6 w Skarżysku-Kamiennej SP nr 3 Pionki, pow. Kozenice SP nr 29 w Radomiu
Henryka Sienkiewicza	2	1969 1969	SP nr 3 w Skarżysku-Kamiennej SP w Promniku, pow. Kielce
Tadeusza Kościuszki	7	1962 1963 1965 1967 1967 1967 1968	SP Aleksandrów, pow. Opoczno SP w Ossolinie, pow. Sandomierz SP w Połańcu, pow. Staszów SP nr 1 w Skarżysku-Kamiennej SP w Cudzynowicach, pow. Kazimierza Wielka SP nr 2 w Ostrowcu Świętokrzyskim SP Kłonówku, pow. Radom
Dionizego Czachowskiego	2	1963	SP w Niedabyłu, pow. Białobrzegi SP w Jaworze Soleckim
Romualda Traugutta	1	1963	SP w nr 7 w Radomiu
Mariana Langiewicza	1	1963	SP w Tuklęcz, pow. Staszów
Bohaterów Powstania Styczniowego	1	1971	SP w Słupi Nowej, pow. Kielce
Karola Świerczewskiego	8 (w tym 2 w Pion- kach)	1962 1967 1967 1967 1968 1968 1969 1973	SP w Nakolu, pow. Staszów SP nr 2 w Pionkach SP w Smardzewicach, pow. Opoczno SP nr 11 w Starachowicach SP nr 11 w Ostrowcu SP nr 4 w Pionkach SP nr 2 w Skarżysku-Kamiennej Zbiorcza Szkoła Gminna we Włoszczowie
Marcelego Nowotki	7	1962 1962 1962 1965 1965 1971 1972	SP w Lipa Miklas, pow. Lipsko SP w Ludwikowie, pow. Opoczno SP nr 1 w Pionkach SP w Bogorii, pow. Staszów SP w nr 13 w Ostrowcu SP w Raczycach, pow. Busko SP w Kończycach, pow. Radom
Aleksandra Zawadzkiego	3	1963 1964 1967	SP w Nizinach, pow. Staszów SP nr 10 w Starachowicach SP w Wiślicy, pow. Busko

1	2	3	4
Gwardii Ludowej	2	1971 1972	SP w Sadkowicach, pow. Lipsko SP w Grabowie n. Pilicą, pow. Kozienice
Armii Czerwonej	1	1962	SP w Mostkach, pow. Staszów
50-lecia Rewolucji Październikowej	1	1967	SP w Nowinach, pow. Kielce
22 lipca	1	1961	SP w Wolicy
Manifestu Lipcowego	1	1968	SP w Potoku, pow. Staszów
Partyzantów Ziemi Koneckiej	1	1961	SP nr 3, pow. Końskie
Partyzantów Ziemi Pińczowskiej	1	1962	SP w Miernowie, pow. Pińczów
Partyzantów Ziemi Kieleckiej	3	1963 1969 1971	SP w Szałasie SP nr 9 w Starachowicach SP w Jastrzębi, pow. Radom
Partyzantów Ziemi Jędrzejowskiej	1	1966	SP w Piotrkowicach, pow. Jędrzejów
Partyzantów Ziemi Włoszczowskiej	1	(1972)	SP w nr 2 we Włoszczowie
Partyzantów Ziemi Opatowskiej	1	1964	SP w Opatowie
Partyzantów Ziemi Staszowskiej	1	1965	SP w Głuchowie, pow. Staszów
II Brygady AL im. Ziemi Kieleckiej	1	(1962)	Liceum Ogólnokształcące w Pionkach
I Brygady AL im. Ziemi Kieleckiej	2	1964 (1970)	SP w Szwarszowicach, pow. Opatów SP w Kapalowie, pow. Końskie
Bohaterów Walk Partyzanckich	1	1964	SP Chotcza, pow. Lipsko
Batalionów Chłopskich	2	1965 1969	SP w Ursynowie, pow. Kozienice SP w Zawadach Starych, pow. Radom
Brygady Armii Ludowej Bartosza Głowackiego	1	1965	SP w Złotej, pow. Pińczów

1	2	3	4
Obrońców Pokoju	1	1965	SP w nr 20 w Radomiu
Obrońców Westerplatte	1	1970	SP nr 7 w Skarżysku-Kamiannej
Bohaterów Westerplatte	1	1970	SP w Marinkowie, pow. Starachowice
Partyzantów Ziemi Kozienickiej	1	1967	SP w Garbatce, pow. Kozienice
II Brygady AL „Świt”	1	1965	SP w Jasieńcu Iłżeckim
Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego Ziemi Kieleckiej	1	1972	SP w Mierzawie, pow. Jędrzejów
20-lecia Wojsk Obrony Pogranicza	1	1966	SP w Lutej – Gustawowie, pow. Końskie
Brygady Grunwald	1	1967	SP w Korzennie, pow. Staszów
76 Pułku Piechoty	1	1971	SP w Augustowie, pow. Białobrzegi
Ludowego Wojska Polskiego	1	1973	Zbiorcza Szkoła Gminna w Wodzisławiu
Chorążego Jana Szymańskiego	1	1964	SP Ryczywół, pow. Kozienice
Kaprała Michała Okurzałego	1	1964	SP Zajezerze, pow. Kozienice
Plk. Ignacego Skopenki	1	1965	SP nr 3 w Sandomierzu
Ignacego Robb-Norbuta	2	1965 1966	SP w Gosaniu, pow. Końskie SP nr 2 w Zagnańsku
Franka Zubrzyckiego	1	1965	SP nr 3 w Opocznie
Hanki Sawickiej	4	1964 1966 1971 1972	SP nr 5 w Skarżysku-Kamiennej SP w Celestynowie, pow. Opoczno SP nr 2 w Busku-Zdroju SP w Bardzicach, pow. Radom
Stanisława Lachtary	1	1963	SP w Brzózcie, pow. Kozienice

1	2	3	4
Ludowego Wojska Polskiego	2	1963 1969	SP Mroczków, pow. Końskie SP nr 9 w Skarżysku-Kamiennej
20-lecia PRL	4	1964 1964 1964 1966	SP Dziabartów, pow. Końskie SP nr 35 w Radomiu SP w Oblęgorku SP w Rudkach, pow. Staszów
25-lecia Polski Ludowej	2	1968 1969	SP Staszowie SP nr 11 w Skarżysku-Kamiennej
25-lecia PPR	1	1967	SP nr 39 w Radomiu
Franciszka Józwiaka	1	1967	SP w Kozłowie, pow. Jędrzejów
Juliana Marchlewskiego	1	1966	SP w Dębie Opoczyńskiej
Adolfa Dygasińskiego	1	1966	SP nr 2 w Pińczowie
Janka Krasickiego	3	1968 1971 1972	SP w Mroczkowie Gościennym SP nr 12 w Skarżysku-Kamiennej SP we Wrzosie, pow. Radom
Lejtnanta Mikołaja Klimienki	1	1968	SP w Lucimi, pow. Zwoleń
Stanisława Toporowskiego	1	1968	SP w Gackach, pow. Pińczów
Wasyła Wojczeni (Saszi)	1	1968	SP nr 6 w Ostrowcu
Jana Nalazka	1	1968	SP nr 1 w Ćmielowie, pow. Opoczno
Juliana Topolnickiego	1	1968	SP nr 1 w Pińczowie
Kpr. M. Miski	1	1969	SP w Koszycach, pow. Kazimierza Wielka
Małgorzaty Fornalskiej	1	1972	SP w Przytyku, pow. Radom
Pplk. Jana Pszczoły-Wojnara	1	1970	SP w Krzaczonowie, pow. Kazimierza Wielka

1	2	3	4
Wojciecha Skuzy	1	1971	SP w Łubnicach, pow. Busko
Henryka Połowniaka	1	1972	SP w Kunowie, pow. Opatów
Jana Foremniaka	1	1972	SP nr 8 w Ostrowcu
Działaczy PPR	1	1972	SP nr 9 w Ostrowcu
Komisji Edukacji Narodowej	3	1972 1973 1973	SP w Białobrzegach SP w Firleju, pow. Radom SP nr 2 w Jędrzejowie

Źródło: AP w Kielcach, WRN w Kielcach, sygn. 469, s. 2–3, 27–28; sygn. 573, s. 1–2, 6, 33, 42, 56, 76–77, 81, 115, 117, 136; sygn. 570, s. 42, 76–77; sygn. 571, s. 1, 98, 117; sygn. 572, s. 1, 23, 25, 42, 56, 77, 81, 98, 103; sygn. 573, s. 2, 33, 81, 136; AP w Kielcach, WRN w Kielcach. KOS, sygn. 570, s. 25, 42, 76–77, 98, 103.

Bibliografia / Bibliography

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Akt Nowych w Warszawie [AAN]

Akta Stanisława Skrzyszewskiego 1917–1977, sygn. 478/160

Ministerstwo Oświaty i Wychowania w Warszawie [1950–1972] 1972–1988, sygn. 1030, 1031, 1039

Ministerstwo Oświaty w Warszawie [1944] 1945–1966, sygn. 1342, 1343, 1345, 1346

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza Komitet Centralny w Warszawie 1905–1947, 1948–1990, sygn. 237/VIII/481

Archiwum Kuratorium Oświaty w Kielcach [AKO w Kielcach]

Szkoła Podstawowa nr 16 [Zespół nr 061], Kronika szkolna 1962–1999, sygn. 111, 112, 112 (cz. 2), 113, 114 (t. 1–3), 117

Archiwum Kuratorium Oświaty w Kielcach

Zespół Szkół Ogólnokształcących im. K.I. Gałczyńskiego, sygn. 368/16; 368/16, 1/1; 368/16, 1/2

Archiwum Państwowe w Kielcach [AP w Kielcach]

Wojewódzka Rada Narodowa w Kielcach 1974–1990, sygn. 469, 570, 571, 572, 573, 590

Archiwum Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach

Czajka M., *Dzieje Szkoły Podstawowej nr 9 im. Adolfa Dygasińskiego w Kielcach w latach realizacji reformy oświatowej w Polsce 1999–2004. Monografia historyczno-pedagogiczna*, (praca magisterska napisana pod kierunkiem dr. Stanisława Majewskiego), Kielce 2004, sygn. 1877/12

Słupiński B., *Monografia Szkoły Podstawowej nr 27 im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Kielcach w latach 1989–2003*, (praca magisterska napisana pod kierunkiem dr. Stanisława Majewskiego), Kielce 2003, sygn. 1637/97

Archiwum Zakładowe IV Liceum Ogólnokształcącego w Kielcach

Kronika IV LO. r. szk. 1975/76–1984/85; Kronika IV LO do r. szk. 1974/1975; r. szk. 1984/1985

Archiwum Zakładowe Szkoły Podstawowej nr 22 w Kielcach im. generała Stanisława Maczka

B-50, sygn. 3/1; B-25, sygn. 9/20

ŹRÓDŁA NORMATYWNE

Dz. Urz. Min. Ośw. 1947, nr 6; 1948, nr 10, poz. 33; 1952, nr 14, poz. 111; 1960, nr 8, poz. 131.

Dz. Urz. Min. Ośw. i Wych. 1980, nr 10, poz. 71.

Dz. Urz. Min. Ed. Nar. 1989, nr 4.

Dz. U. 2001 nr 61, poz. 624; 2016 r. poz. 744, tekst jedn. z dnia 10 maja 2018 r.; 2018 r. poz. 1103.

Zarządzenie nr 36 MEN z dnia 31 maja 1989 r. w sprawie nadawania szkołom i innym placówkom oświatowo-wychowawczym imienia patrona, sztandaru i godła szkolnego, <https://sip.lex.pl/akty-prawne/dzienniki-resortowe/nadanie-szkolom-i-innym-placowkom-oswiatowo-wychowawczym-imienia-33631338> (dostęp: 10 VI 2015).

Zarządzenie nr 14 MEN z dnia 19 czerwca 1992 r. w/s ramowego statutu szkół Publicznych, <https://sip.lex.pl/akty-prawne/dzienniki-resortowe/ramowy-statut-szkol-publicznych-dla-dzieci-i-mlodziezy-33631421> (dostęp: 10 VI 2025).

OPRACOWANIA

XXV-lecie IV Liceum Ogólnokształcącego im. Hanki Sawickiej w Kielcach, Kielce 1975. (BA), *Uroczystość w Szkole Podstawowej nr 28*, „Słowo Ludu” 1983, nr 254, s. 4.

Borowski A., *O patronie, patronach i o patronacie*, [w:] *Patron szkoły – promieniowanie wartości*, Kraków 2009, s. 239–257.

Centkowski J., *Publicystyka historyczna prasy PPR w latach 1944–1948*, „Materiały Pomocnicze do Historii Dziennikarstwa Polski Ludowej” 1974, z. 3, s. 124–146.

- Drożdż A., *Wychowanie patriotyczne przez postaci patronów szkół*, [w:] *Patron szkoły – promieniowanie wartości*, Kraków 2009, s. 27–42.
- Drzycimski A., *Losy westerplatczyków*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2016, nr 4, s. 13–46.
- Eisler J., *Czterdzieści pięć lat, które wstrząsnęły Polską. Historia polityczna 1944–1989*, Warszawa 2018.
- Fic M., *Wstęp*, [w:] *Polska Ludowa w edukacji historycznej*, red. M. Fic, Katowice 2019, s. 7–12.
- Friszke A., *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Londyn 1994.
- Gątkiewicz C., *Wielki dzień kieleckiej szkoły*, „Oświata i Wychowanie” 1978, nr 1, s. 41–42.
- Główne problemy oświaty i wychowania na Kielecczyźnie w 40-leciu PRL*, red. J. Krasuski, Z. Ruta, Kielce 1987.
- Gołdyn P., *Z katedr na sztandary. Rozważania o nauczycielach – patronach szkół (na przykładzie Wielkopolski Wschodniej)*, [w:] *Wychowawca, nauczyciel, mistrz: o potrzebie mądrości, autorytetu i cnoty*, Wrocław 2017, s. 145–156.
- Hołda R., *Pomniki w mieście: pogranicza pamięci i historii*, „Studia Etnologiczne i Antropologiczne” 2013, t. XIII, s. 57–72.
- Jakubowska B., *Przeobrażenia w szkolnej edukacji historycznej w Polsce w latach 1944–1956*, Warszawa 1986.
- Jaskulska S., *Rola patrona w życiu szkoły. Na przykładzie patronatu doktor Wandy Błęńskiej nad Piątkowską Szkołą Społeczną w Poznaniu*, „Biografistyka Pedagogiczna” 2021, nr 2, s. 239–257. <https://doi.org/10.36578/BP.2021.06.53>
- Korejwo M., *Związek Bojowników o Wolność i Demokrację na Warmii i Mazurach w latach 1947–1975. Zarys dziejów*, „Komunizm: system – ludzie – dokumentacja” 2015, nr 4, s. 171–209.
- Kosiński K., *O nową mentalność. Życie codzienne w szkołach 1945–1956*, Warszawa 2000.
- Kościńska J., *Miejsca pamięci w przestrzeni miejskiej Warszawy. Pomnik generała Emila Augusta Fieldorfa „Nila” na warszawskiej Pradze-Południe*, „Social Contexts” 2018, nr 1, s. 64–76.
- Kumor-Miernowska D., *Kogo nie boli, temu powoli*, „Słowo Ludu. Magazyn” 1983, nr 1247, s. 1.
- Kusiak P., *Legenda i kult Józefa Piłsudskiego. Jak w Polsce doby integracji europejskiej interpretować postać Marszałka?*, „Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych” 2010, R. II, s. 241–258.
- Leszkowicz T., *Spadkobiercy Mieszka, Kościuszki i Świerczewskiego. Ludowe Wojsko Polskie jako instytucja polityki pamięci historycznej*, Warszawa 2022 (Monografie. Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, t. CLXXVII).
- Maj J.R., *Twórczy wymiar patronatu szkolnego*, [w:] *Patron szkoły – promieniowanie wartości*, Kraków 2009, s. 53–58.
- Majewski S., *Organizacja szkolnictwa średniego ogólnokształcącego w województwie kieleckim 1944–1961*, Kielce 1995.

- Massalski A., *Szkolnictwo na Kielecczyźnie w okresie okupacji 1939–1945*, Warszawa 1975.
- Młynarczyk-Tomczyk A., *Edukacja historyczna w liceach pedagogicznych (1944–1970). Teoria i praktyka*, Kielce 2009.
- Młynarczyk-Tomczyk A., *W kręgu polityki, nauki i popularyzacji. Obchody „Polskiego Tysiąclecia” 1957–1966/67*, Kielce 2019.
- Patron, [w:] *Wielki słownik wyrazów obcych*, red. M. Bańko, Warszawa 2003.
- Polniak Ł., *Patriotyzm wojskowy w PRL w latach 1956–1970*, Warszawa 2011.
- (r), *Do 1990 r. – trzeba wybudować w Kielcach siedem szkół*, „Echo Dnia”. Relaks, 1983, nr 84, s. 9.
- Rutkowski T.P., *Nauki historyczne w Polsce 1944–1970. Zagadnienia polityczne i organizacyjne*, Warszawa 2007.
- Rużyło-Pawłowska J., *O Pracy Komisji Naukowej Obchodu Roku Mickiewiczowskiego PAN*, „Pamiętnik Literacki” 1956, nr 2, s. 636–646.
- Słownik języka polskiego*, t. II (L–P), Warszawa 1979.
- Stinia M., *Patroni szkół – ciągłość i zmiana (w polskich szkołach autonomicznej Galicji i niepodległej Rzeczypospolitej)*, [w:] *Aksjologiczny wymiar pracy szkoły i nauczyciela. Różne podejścia i perspektywy poznawcze*, red. M. Jaśko, Tarnów 2018, s. 49–58.
- Strauchold G., *Uroczystości państwowe na ziemiach zachodnich i północnych organizowane we Wrocławiu w latach 60. XX w.*, [w:] *Piastowsko-komunistyczna satysfakcja? Obchody rocznic historycznych i świąt państwowych na Śląsku po II wojnie światowej*, red. J. Nowosielska-Sobel, G. Strauchold, Wrocław 2008, s. 145–150.
- Sukiennik A., *Patroni gdańskich gimnazjów publicznych*, „Argumenta Historica” 2021, nr 8, s. 138–155.
- „Szkoła Olimpijczyków”. *Monografia IV Liceum Ogólnokształcącego im. Hanki Sawickiej w Kielcach, Jubileusz 50-lecia 1950–2000*, red. E. Kosik, J. Pytel, P. Olszewski, Kielce 2000.
- Wołowicz G., *„Barwy walki” i polska droga do socjalizmu*, [w:] *Rok 1966. PRL na zakręcie*, red. K. Chmielewska, G. Wołowicz, T. Żukowski, Warszawa 2014, s. 39–68.
- Zajączkowski K., *Westerplatte. Mechanizmy kształtowania się i funkcjonowania miejsca pamięci w latach 1945–1989*, praca doktorska napisana pod kierunkiem naukowym prof. UŚ dr. hab. Tomasza Pawelca, Katowice 2013.

NETOGRAFIA

- <https://lo1busko.edupage.org/a/historia-szkoly> (dostęp: 20 VI 2025).
- <https://sp18.kielce.eu/index.php/zawartosc/50-lat-szkoly> (dostęp: 15 VI 2025).
- Dane osoby z katalogu funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa, <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/86757> (dostęp: 15 VI 2025).
- Komunizacja*, <https://wsjp.pl/haslo/podglad/48078/komunizacja> (dostęp: 10 VI 2025).

SP nr 5, <https://sp5.kielce.eu/zawartosc/historia-szkoly> (dostęp: 15 VI 2025).

SP nr 7, <http://www.sp7.kielce.eu/content/kalendarium-szkoly-podstawowej-nr-7> (dostęp: 15 VI 2025).

SP nr 9, *Historia szkoły*, <http://sp9.kielce.eu/historia-szkoly/> (dostęp: 19 VI 2025).

SP nr 11, <https://spi11.kielce.eu/historia/> (dostęp: 15 VI 2025).

SP nr 15, <https://sp15.kielce.eu/historia-szkoly> (dostęp: 15 VI 2025).

SP nr 19, <http://sp19.kielce.eu/?cat=350> (dostęp: 15 VI 2025).

SP nr 27, <https://sp27.kielce.eu/historia> (dostęp: 15 VI 2025).

SP nr 28, <https://sp28.kielce.eu/historia-szkoly> (dostęp: 15 VI 2025).

SP nr 31, *Historia szkoły*, <https://sp31kielce.edupage.org/text53/> (dostęp: 15 VI 2025).

Szkic do historii szkoły, <https://sp3skarzynsko.edupage.org/about/?eqa=dGV4dD10ZXh0L2Fib3V0JnN1YnBhZ2U9MSZza2dkeWVhcj0yMDI0> (dostęp: 20 VI 2025).

Warszawa – Pomnik Bohaterów Warszawy 1939–1945, http://www.sztuka.net/palio/html.run?_Instance=sztuka&_PageID=857&newsId=4880&_cms=newser&callingPageId=856&_Checksum=1124053243 (dostęp: 15 VI 2025).

ZPO, <https://www.zs2-kielce.pl/index.php/o-szkole> (dostęp: 15 VI 2025).

ZSZ nr 1, <https://zse.kielce.eu/historia> (dostęp: 15 VI 2025).

ZSZ nr 1, *Historia szkoły*, <https://www.zsz1.kielce.pl/pl/historia/ZSE> (dostęp: 19 VI 2025).

V Liceum Ogólnokształcące, *Historia szkoły*, <https://5lo.kielce.eu/zawartosc/historia-szkoly> (dostęp: 19 VI 2025).

VI Liceum Ogólnokształcące, *Historia szkoły*, <https://slowacki.kielce.eu/historia-szkoly> (dostęp: 19 VI 2025).

NOTKA O AUTORCE

Dr hab. Anita Młynarczyk-Tomczyk, prof. UJK – zatrudniona w Instytucie Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.

Zainteresowania naukowe: historia Polski po 1944 r., historia historiografii, zależności pomiędzy ideologią polityczną a nauką historyczną i edukacją, związki polskich mediów i polityki na przestrzeni drugiej połowy XX w., pamięć historyczna, edukacja historyczna i obywatelska, popularyzacja historii.



amlynarczyk@ujk.edu.pl

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.25.01.11>

NGUYEN VAN SANG

UNIwersYTET NAUKI I EDUKACJI – UNIwersYTET W DA NANG /

UNIVERSITY OF SCIENCE AND EDUCATION – THE UNIVERSITY OF DANANG



<https://orcid.org/0000-0003-3486-757X>

DUONG BUI VINH

UNIwersYTET NAUKI I EDUKACJI – UNIwersYTET W DA NANG /

UNIVERSITY OF SCIENCE AND EDUCATION – THE UNIVERSITY OF DANANG



<https://orcid.org/0009-0009-3513-0386>

NGUYEN DUY QUY

UNIwersYTET NAUKI I EDUKACJI – UNIwersYTET W DA NANG /

UNIVERSITY OF SCIENCE AND EDUCATION – THE UNIVERSITY OF DANANG



<https://orcid.org/0000-0001-5919-8099>

Shinzo Abe's Role in Strengthening Vietnam–Japan Defense Cooperation: Maritime Security and Coast Guard Diplomacy*

STRESZCZENIE

Rola Shinzō Abe w umacnianiu współpracy obronnej między Wietnamem a Japonią: bezpieczeństwo morskie i dyplomacja straży przybrzeżnej

Artykuł ukazuje rolę premiera Shinzō Abe podczas jego drugiej kadencji w zakresie wzmacniania współpracy obronnej i bezpieczeństwa między Wietnamem a Japonią w ramach dyplomacji straży przybrzeżnej. Dzięki swoim

* This research is funded by Vietnam National Foundation for science and technology development (NAFOSTED) under grant number 506.01-2024.15.



© by the author, licensee University of Lodz – University of Lodz Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding information: yes. **Conflicts of interests:** none. **Ethical considerations:** the authors assure of no violations of publication ethics and take full responsibility for the content of the publication. **Declaration regarding the use of GAI tools:** not used

Received: 2025-01-13. Verified: 2025-01-15. Revised: 2025-07-15. Accepted: 2026-01-30

wybitnym osiągnięciom w dziedzinie polityki zagranicznej Shinzō Abe odegrał kluczową rolę w umacnianiu partnerstwa strategicznego między oboma krajami, tworząc solidne podstawy dla wszechstronnej i długoterminowej współpracy w dziedzinie obrony i bezpieczeństwa. Za jego rządów współpraca ta znacznie się rozszerzyła. Poza tradycyjnymi programami wymiany wojskowej i szkoleniowej, objęła nowe obszary, takie jak transfer technologii obronnych i bezpieczeństwo morskie. Ponadto Japonia wykazała istotne zaangażowanie we wspieraniu Wietnamu w rejonie Morza Południowochińskiego (Morza Wschodniego), przyczyniając się do ochrony interesów regionalnych Wietnamu. Wyniki badań ukazują, że polityka Shinzō Abe wywarła głęboki i trwały wpływ na umacniania bezpieczeństwa w regionie. Artykuł stanowi istotny wkład w zrozumienie współpracy w zakresie bezpieczeństwa morskiego między Wietnamem a Japonią w okresie urzędowania Shinzō Abe.

Słowa kluczowe: Shinzō Abe, Wietnam, Japonia, Morze Południowochińskie, dyplomacja straży przybrzeżnej

ABSTRACT

The article shows the role of Prime Minister Shinzo Abe during his second term in advancing defense and security cooperation between Vietnam and Japan as part of coast guard diplomacy. With his remarkable contributions to Japan's foreign policy, Abe played a pivotal role in consolidating the strategic partnership between the two nations, establishing a solid foundation for comprehensive and long-term collaboration as regards defense and security. Under his leadership, bilateral cooperation expanded significantly. Beyond traditional military and training exchange programs, it expanded into new areas, such as defense technology transfer and maritime security. Furthermore, Japan demonstrated a strong commitment to supporting Vietnam in the South China Sea (East Sea), thus contributing to the protection of Vietnam's regional interests. The findings indicate that Shinzō Abe's policies had a profound and lasting impact on strengthening regional security. This article makes a significant contribution to understanding maritime security cooperation between Vietnam and Japan during Shinzō Abe's tenure.

Keywords: Shinzo Abe, Vietnam, Japan, East Sea, Coast Guard Diplomacy

Introduction

Vietnam–Japan relations, despite their long historical evolution, were only officially established on September 21, 1973, marking the beginning of extensive bilateral cooperation¹. In the following decades, this relationship was mainly driven

¹ Japan was the first country in the G7 group to receive the General Secretary of the Communist Party of Vietnam on an official visit in 1995. In addition,

by economic and political factors, in particular Japan's provision of official development assistance (ODA) to Vietnam and support for the country's industrialization. However, major changes in the international and regional context since the beginning of the 21st century opened up new opportunities for relations between the two countries, shifting from economic cooperation to a comprehensive strategic relationship, especially in the areas of defense and security. One of the important turning points in strengthening Vietnam–Japan relations was the transformation in Japan's foreign policy, particularly through the Fukuda Doctrine adopted by Japan in the 1970s². This doctrine emphasized Japan's role in maintaining peace and stability in Southeast Asia and affirmed Vietnam as an important partner in Japan's strategy in the region³. Relations between the two countries reached a series of milestones, from the establishment of “Reliable and long-term stable partnership” in

Japan is also a G7 country that pioneered the establishment of a strategic partnership with Vietnam in 2009 and recognized Vietnam's market economy status in 2011. *Thúc đẩy quan hệ đối tác chiến lược sâu rộng Việt Nam – Nhật Bản phát triển toàn diện* [Promoting the comprehensive development of the Vietnam–Japan Extensive Comprehensive Strategic Partnership], <https://nhandan.vn/thuc-day-quan-he-doi-tac-chien-luoc-sau-rong-viet-nam-nhat-ban-phat-trien-toan-dien-post620952.html> (accessed 10 March 2025).

² The Fukuda Doctrine, presented in a speech by Prime Minister of Japan Takeo Fukuda in 1977 in Manila, marked an important turning point in Japan's foreign policy towards Southeast Asia. This doctrine rested on three main pillars: economic cooperation, political dialogue and regional security. In its first phase (1977–1978), Japan pledged to promote economic cooperation through aid and investment, while maintaining close political relations with countries in the region. Phase 2 (1979–1989) saw Japan fulfilling its commitments to security and development cooperation, particularly in supporting infrastructure projects. The Fukuda Doctrine not only strengthened Japan's position in Southeast Asia but also created an environment of peace and stability, promoting economic and political development in the region. It also reflected a shift in Japan's foreign policy, from a post-war nation to a key strategic partner in Asia. See T. Yano, *The “Fukuda Doctrine” and Its Implications for Southeast Asia (1978)*, [in:] *Turning Points and Transitions: Selections from Southeast Asian Affairs 1974–2018*, ed. S.D. Cook, Singapore 2018, pp. 54–59; P.E. Lam, *Japan's Relations with Southeast Asia The Fukuda Doctrine and Beyond*, London 2013; H.M. Hang, *Học thuyết Fukuda trong thập niên 1970 và sự tìm kiếm vai trò chính trị của Nhật Bản ở Đông Nam Á trong thời kỳ Chiến tranh Lạnh* [The Fukuda Doctrine in the 1970s and Japan's Search for Political Role in Southeast Asia during the Cold War], “Journal of Northeast Asian Studies” 2011, no. 2(120), pp. 27–35.

³ Japan International Cooperation Agency, *Vietnam–Japan Partnership from the Past to the Future*, https://www.jica.go.jp/Resource/vietnam/english/office/others/c8h0vm0000cydg8v-att/general_04_01_vn.pdf (accessed 10 March 2025).

2002, through “Strategic partnership for peace and prosperity in Asia” in 2009⁴, to “Extensive strategic partnership for peace and prosperity in Asia” in 2014, when relations between the two countries reached a new height⁵. These milestones represent strong and comprehensive development of bilateral relations, especially in the context of an increasingly complex regional security landscape that requires close cooperation between countries in the region.

⁴ Vietnam and Japan officially established diplomatic relations in 1973. After Japan decided to reopen aid to Vietnam in 1992, relations between two countries grew, with mutual understanding and trust strengthened. This relationship made an important contribution to the development of each country and promoted peace and prosperity in Southeast Asia and the Asia-Pacific region. In April 2002, the two countries established the “Reliable and Long-term Stable Partnership”, creating a solid foundation for comprehensive and sustainable cooperation. During the talks between General Secretary of the Communist Party of Vietnam Nong Duc Manh and Prime Minister of Japan Taro Aso in 2009, the two sides agreed to develop a strategic partnership for peace and prosperity in Asia. In 2010, during the visit of Prime Minister of Japan Naoto Kan, two countries signed the Joint Statement on the Development of this Strategic Partnership. See *50 năm quan hệ Việt Nam – Nhật Bản – Một số kết quả nổi bật* [50 Years of Vietnam–Japan Relations: Some Notable Achievements], <https://www xaydungdang.org.vn/quoc-te/50-nam-quan-he-viet-nam-nhat-ban-mot-so-ket-qua-noi-bat-20226> (accessed 10 March 2025); *Tuyên bố chung Việt Nam – Nhật Bản về quan hệ đối tác chiến lược vì hòa bình và phồn vinh ở châu Á* [Japan–Vietnam Joint Statement on Strategic Partnership for Peace and Prosperity in Asia], <https://nhandan.vn/tuyen-bo-chung-viet-nam-nhat-ban-ve-quan-he-doi-tac-chien-luoc-vi-hoa-binh-va-phon-vinh-o-chau-a-post531966.html> (accessed 10 March 2025); *Tuyên bố chung Việt Nam – Nhật Bản về quan hệ đối tác chiến lược vì hòa bình và phồn vinh ở châu Á*.

⁵ At the invitation of Japan, President Truong Tan Sang paid an official visit to Japan from March 16 to 19, 2014. As part of the visit, on March 18, 2014, President Truong Tan Sang and Prime Minister Shinzo Abe held high-level talks, agreeing to elevate Vietnam–Japan relations to “Extensive Strategic Partnership for Peace and Prosperity in Asia”. The Joint Statement was signed on March 18, and addressed the following areas: (1) Political security, focusing on political cooperation, defense, maritime security, public safety, justice and non-traditional security issues; (2) Economy, including supporting industrialization, promoting ODA, public-private cooperation, improving the investment environment, trade, agriculture, forestry and fisheries, reform of banks and state-owned enterprises, energy, science and technology; (3) Cultural and people-to-people exchanges; (4) Regional and international cooperation. This statement represents an important step forward in strengthening the strategic relationship between the two countries. *Tuyên bố chung Việt Nam – Nhật Bản về quan hệ đối tác chiến lược vì hòa bình và phồn vinh ở châu Á* [Japan–Vietnam Joint Statement on the Establishment of the Extensive Strategic Partnership for Peace and Prosperity in Asia], <https://mofa.gov.vn/tin-chi-tiet/chi-tiet/tuyen-bo-chung-viet-nam-nhat-ban-ve-thiet-lap-quan-he-doi-tac-chien-luoc-sau-rong-vi-hoa-binh-va-thinh-vuong-o-chau-a-589.html> (accessed 10 March 2025).

During Prime Minister Shinzo Abe's tenure (2012–2020), Vietnam–Japan relations not only saw an expansion of economic and development cooperation but also extended to include defense and security, with a particular emphasis on maritime security and coast guard diplomacy. Abe's proactive and decisive foreign policy played a pivotal role in promoting defense cooperation between the two nations, especially amid growing tensions in the East Sea and in light of the need for a more stable security environment in the Indo-Pacific region. This strategic reorientation was manifested not only through high-level commitments but also through tangible initiatives intended to protect shared interests in freedom of navigation and regional stability.

In this context, Vietnam's growing cooperation with Japan in maritime security represents both a strategic adaptation and a practical necessity in response to the evolving regional security landscape. As China's maritime assertiveness intensified, Vietnam sought to diversify its security partnerships to avoid dependence on any single power, in line with its long-standing policy of diversification and multilateralization of foreign relations and the defense principle of maintaining strategic autonomy⁶. Furthermore, Vietnam's proactive foreign and defense policy framework reflects a strong commitment to strategic autonomy and balanced diplomacy. A major shift in Vietnam's strategic thinking was articulated in the Eighth Resolution of the Central Committee of the Communist Party of Vietnam (Resolution No. 8-NQ/TW, 2003) on the "Strategy for Safeguarding the Homeland in the New Situation"⁷. The Resolution institutionalized a more flexible and adaptive approach through the principle of "struggle and cooperation" (vừa hợp tác, vừa đấu tranh), recognizing that a country could simultaneously be a partner in one domain and a competitor in another, depending on national interests. Complementing this doctrine, Vietnam upholds the "Four No's" defense policy: (1) no military alliances, (2) no foreign military bases on its territory, (3) no alignment with one country against another and (4) no use or threat of force in international relations. This strategic doctrine provides

⁶ Ministry of National Defence of Vietnam, *Vietnam National Defense White Paper 2019*, Hanoi 2019.

⁷ Communist Party of Vietnam, *Nghị quyết Trung ương 8 (khóa XIII) về Chiến lược bảo vệ Tổ quốc trong tình hình mới* [Resolution No. 8-NQ/TW on the Strategy for Safeguarding the Homeland in the New Situation], Hanoi 2003.

the foundation for Vietnam's foreign policy of independence, self-reliance, and balance, ensuring that its growing cooperation with Japan under the Abe administration is consistent with its national defense principles and long-term security strategy⁸. Japan, under Abe's "Proactive Contribution to Peace" policy, emerged as a trusted and capable partner, sharing Vietnam's interests in upholding international law, freedom of navigation, and a rules-based regional order. Japan's sustained advocacy for the 1982 United Nations Convention on the Law of the Sea (UNCLOS) and peaceful dispute settlement further reinforced this strategic alignment (Ministry of Foreign Affairs of Japan, 2016).

The Abe administration advanced this partnership through a series of substantive maritime security initiatives. Japan provided Vietnam with six used patrol vessels in 2015 to strengthen maritime law enforcement capacity, followed by an ODA loan of 36.6 billion yen in 2020 for building six new large patrol vessels under the Maritime Security and Safety Capacity Improvement Project⁹. These measures were complemented by training programs, expert exchanges, and joint search-and-rescue exercises, enabling Vietnam to enhance maritime surveillance, response capabilities, and the application of international maritime law¹⁰. Japan also supported human resource development and institutional capacity-building, assisting the Vietnam Coast Guard Academy and research institutes in integrating international maritime law standards into their training and operations.

⁸ Viet Nam News, *Việt Nam Consistent with "Four No's" Defence Policy: Minister*, <https://vietnamnews.vn/opinion/591586/viet-nam-consistent-with-four-no-s-defence-policy-minister.html> (accessed 17 October 2025).

⁹ Japan International Cooperation Agency, *Signing of Japanese ODA Loan Agreement with Viet Nam: Maritime Security and Safety Capacity Improvementa Project*, https://www.jica.go.jp/english/news/press/2020/20200730_31_en.html (accessed 10 October 2025); Kyoto Review of Southeast Asia, *Vietnam-Japan Relations under the Abe Administration*, <https://kyotoreview.org/issue-34/Vietnam-Japan-relations-under-the-abe-administration> (accessed 10 October 2025); Naval News, *Japan to Build Six Patrol Ships for Vietnam's Coast Guard*, <https://www.navalnews.com/naval-news/2020/08/japan-to-build-six-patrol-ships-for-vietnams-coast-guard/> (accessed 10 October 2025).

¹⁰ Vietnam News, *Vietnam Coast Guard, JICA Office Strengthen Cooperation*, <https://vietnamnews.vn/politics-laws/1719055/viet-nam-coast-guard-jica-office-strengthen-cooperation.html> (accessed 10 October 2025); People's Army Newspaper Online, *Vietnam, Japan Expand Cooperation in Maritime Law Enforcement*, <https://en.qdnd.vn/military/intl-relations-and-cooperation/Vietnam-Japan-expand-cooperation-in-maritime-law-enforcement-576123> (accessed 10 October 2025).

At the diplomatic level, Abe's Japan actively supported Vietnam and ASEAN in regional and global forums such as the Shangri-La Dialogue, the East Asia Summit (EAS), and the ASEAN Regional Forum (ARF), emphasizing the principles of respect for international law, freedom of navigation, and the early conclusion of the Code of Conduct (COC) in the East Sea¹¹. Through these wide-ranging initiatives, Japan not only demonstrated its strategic engagement in Southeast Asia but also bolstered Vietnam's capacity to manage maritime challenges independently, marking the rise of coast guard diplomacy as a key pillar of the Vietnam–Japan strategic partnership.

In summary, the evolution of Vietnam–Japan relations from economic cooperation to a comprehensive strategic partnership reflects both the structural transformation of the regional security environment and the growing strategic convergence between the two nations. Under Abe's leadership, Japan's foreign policy underwent a profound shift – from a traditional focus on economic diplomacy to a proactive and multidimensional engagement combining defense, security, and maritime cooperation. Through initiatives such as the provision of patrol vessels, capacity-building programs, and advocacy for a rules-based order in the East Sea, Abe not only reinforced Japan's strategic presence in Southeast Asia but also strengthened Vietnam's maritime security capabilities and diplomatic leverage.

This article argues that Shinzo Abe played a decisive role in transforming Vietnam–Japan relations into a comprehensive framework of defense and coast guard diplomacy, where maritime cooperation became a central pillar of mutual trust and regional stability. By analyzing Japan's strategic motivations, Vietnam's reciprocal responses, and the tangible outcomes of bilateral maritime collaboration, the study seeks to clarify how Abe's proactive foreign policy reconfigured the security architecture of the East Sea and contributed to strengthening Vietnam's position within the regional order.

¹¹ T. Shoji, *Japan's Security Policy on ASEAN – On the 50th Year of Friendship and Cooperation*. Sasakawa Peace Foundation, https://www.spf.org/iina/en/articles/shoji_17.html (accessed 10 October 2025); N. Hanh, *Maritime Capacity-Building Cooperation between Japan and Vietnam*, "ISEAS–Yusof Ishak Institute Perspective" 2021, no. 148, pp. 1–10.

1. Promoting the development of a foundation for defense and security cooperation

During his first term of office as prime minister, Abe made important contributions to furthering and promoting cooperation between Vietnam and Japan. In 2006, the two countries issued a joint statement on the establishment of a strategic partnership for peace and prosperity in the Asian region, marking an important turning point in bilateral diplomatic relations. Following Abe's re-election on December 26, 2012, Vietnam–Japan relations continued to expand and consolidate in a number of areas, particularly with respect to defense and security.

The first and arguably most significant contribution during Abe's second term was to raise Vietnam–Japan relations to a new level, creating a solid foundation for defense and security cooperation between the two countries. When choosing Vietnam as his first foreign visit at the beginning of his second term of office, Abe demonstrated that Japan prioritized the relationship with Vietnam in its foreign policy. Abe stated: "For Japan, Vietnam is an important partner with shared regional and economic interests"¹². That decision stemmed not only from the mutual interests of both parties but also from Abe's personal affection and regard for Vietnam. On January 16, 2017, during his official visit to Vietnam, Abe declared: "I attach great importance to my affection and relationship with Vietnam and that is the reason why I chose Vietnam as one of the four countries I visited earlier this year. Four years ago, Vietnam was also the country I visited for the first time after I took office as prime minister"¹³. After his visits, he actively promoted high-level exchange activities and met with heads of state as well as leaders of ministries and government agencies, thereby reaching bilateral cooperation agreements in many areas. Following the initial affirmation of the value each country placed on the

¹² S. Masaya, *Quan hệ đối tác chiến lược Nhật Bản – Việt Nam: Quá trình hình thành và triển vọng* [Japan–Vietnam Strategic Partnership: Formation Process and Prospects], [in:] *History, Culture and Cultural Diplomacy: The Vitality of Vietnam–Japan Relations in the New International and Regional Context*, Hanoi 2014, p. 330.

¹³ D. Ngoc, *Việt Nam – Nhật Bản ký 6 văn kiện hợp tác* [Vietnam–Japan signed 6 cooperation documents], <https://nld.com.vn/thoi-su-trong-nuoc/viet-nam-nhat-ban-ky-6-van-kien-hop-tac-20170116225634651.htm> (accessed 10 March 2025).

other, Abe, guided by his long-term vision, worked with President Truong Tan Sang to comprehensively transform Vietnam–Japan relations by raising them to a new level through the Joint Statement on “Extensive Strategic Partnership for Peace and Prosperity in Asia”¹⁴. This affirmed “political trust and reflected extensive development between the two countries in all areas, in line with their fundamental and long-term interests, meeting the aspirations of their citizens, contributing to peace, stability, cooperation and development in the region and in the world”¹⁵. Subsequently, *the Joint Vision on Vietnam–Japan Relations* signed by Abe and General Secretary of the Communist Party of Vietnam Nguyen Phu Trong in 2015, continued to promote and solidify the extensive strategic partnership between Vietnam and Japan. At the same time, this statement was an affirmation of the value the two countries placed on their bilateral relationship as well as their commitment to pursue it. Accordingly, Japan attaches great importance to developing relations with Vietnam as a key partner in the region while Vietnam considers Japan to be a leading long-term partner¹⁶. In addition to the visits, the commitments reflected in the joint statements between the two countries issued during Abe’s tenure, Emperor Akihito and the Empress paid their first historic visit to Vietnam in March 2017¹⁷. As the emperor embodies the Japanese

¹⁴ Building on the bilateral cooperation strengthened since the establishment of diplomatic relations, the two sides resolved to establish the “Extensive Strategic Partnership for Peace and Prosperity in Asia”. The two leaders agreed that it not only reflected deep political trust but also demonstrated the comprehensive development of bilateral relations in all areas. This is in line with the long-term and fundamental interests of both sides, meeting the aspirations of people of the two countries and contributing to peace, stability, cooperation and development in the region and in the world. The Joint Statement marks an important turning point in Vietnam–Japan relations, opening a new phase towards the goal of peace and prosperity in the Asian region. See *Tuyên bố chung Việt Nam – Nhật Bản về thiết lập quan hệ đối tác chiến lược sâu rộng vì hòa bình và thịnh vượng ở châu Á* [Japan–Vietnam Joint Statement on the Establishment of the Extensive Strategic Partnership for Peace and Prosperity in Asia], <https://baochinhpvu.vn/tuyen-bo-chung-ve-viec-nang-cap-quan-he-viet-nam-nhat-ban-len-doi-tac-chien-luoc-toan-dien-vi-hoa-binh-va-thinh-vuong-tai-chau-a-va-tren-the-gioi-102231127222926484.htm> (accessed 10 March 2025).

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ On March 2017, during one of his final overseas trips as Emperor of Japan, Emperor Akihito and Empress Michiko made a State visit to Vietnam. This historic visit not only contributed to strengthening mutual trust and understanding

state, his visit represented recognition of Vietnam is an important partner for Japan¹⁸. These advances laid a solid institutional foundation for the development of Vietnam–Japan relations in the second decade of the 21st century and beyond.

In addition to elevating Vietnam–Japan relations, thereby providing a basis for cooperation across a range of areas, including defense and security, Abe also made a significant contribution to the entrenchment of trust between the two countries through support for Vietnam’s role and stature and by coordination with its leaders on many key issues at international conferences and multilateral forums. Accordingly, Abe invited Prime Minister Nguyen Xuan Phuc to attend the expanded G7 Summit in May 2016 and the G20 Summit in June 2019 as well as proactively supported Vietnam in assuming the role of ASEAN Chairmanship 2020 and Non-Permanent Member of the United Nations Security Council for the 2020–2021 term. In Abe’s view, such events were considered “a recognition of Vietnam’s enhanced standing in the international community”¹⁹. Abe’s efforts to promote Vietnam’s broader participation in international and regional forums as well as his support for Vietnam in assuming responsibilities in international organizations contributed to the consolidation of political trust between the leaders and the people of the two countries. This was regarded as an opportunity to advance comprehensive cooperation, particularly in the areas of politics, diplomacy, defense and security between

between the two countries but also promoted the development of the Vietnam–Japan partnership more comprehensively. Thereby, the visit strengthened the bonds between the two countries and fulfilled their aspirations, opening up the prospect of extensive cooperation in many areas. The visit took place from February 28 to March 5, 2017. See *Nhà vua Nhật Bản và Hoàng hậu thăm Việt Nam* [Emperor and Empress of Japan Visit Vietnam], <https://baochinhphu.vn/nha-vua-nhat-ban-va-hoang-hau-tham-viet-nam-102216997.htm> (accessed 10 March 2025).

¹⁸ *Những dấu ấn trong quan hệ Việt Nam–Nhật Bản dưới thời cố Thủ tướng Abe Shinzo* [Marks in Vietnam–Japan Relations under the Late Prime Minister Shinzo Abe], <https://kinhhtedothi.vn/nhung-dau-an-trong-quan-he-viet-nam-nhat-ban-duoi-thoi-co-thu-tuong-abe-shinzo.html> (accessed 10 March 2025).

¹⁹ *Cựu Thủ tướng Abe Shinzo – Người góp phần nâng tầm quan hệ Việt Nam – Nhật Bản* [Former Prime Minister Shinzo Abe – The Person Who Contributed to Elevating Vietnam–Japan Relations], <https://vtv.vn/the-gioi/cuu-thu-tuong-abe-shinzo-nguoi-gop-phan-nang-tam-quan-he-viet-nam-nhat-ban-20220709060640047.htm> (accessed 10 March 2025).

the two countries as well as at the regional and international level, on the basis of the joint statement already established between Vietnam and Japan.

In addition to elevating Vietnam–Japan relations and fostering mutual understanding during his tenure, Abe helped put in place a framework for cooperation in defense and security. In this regard, three significant statements proved instrumental in defining the trajectory of Vietnam–Japan relations: *Japan–Vietnam Joint Statement on the Establishment of the Extensive Strategic Partnership for Peace and Prosperity in Asia* (2014), *Joint Vision Statement on Vietnam–Japan Relations* (2015), *Joint Statement on Deepening the Japan–Vietnam Extensive Strategic Partnership* (2017). Through these legal documents, Abe and his Vietnamese counterparts set out a shared basis for defense and security cooperation, maintaining existing practices such as high-level visits and exchanges between the leaders of the two countries as well as consultative mechanisms such as the Vietnam–Japan Cooperation Committee at the Foreign Ministerial level, Japan–Vietnam Security Dialogue at the Deputy Ministerial level and Strategic Partnership Dialogue at the Deputy Foreign Ministerial level²⁰. In these three documents, many additional areas were identified and incorporated into the framework of bilateral relations, including maritime security, naval cooperation, non-traditional security issues and participation in international initiatives²¹. The continued maintenance of traditional approaches together with the introduction of new ones contributed to establishing a basis for Vietnam and Japan to pursue defense and security cooperation during Abe's tenure and in subsequent periods. Such cooperation has since been governed by the agreements reached during his tenure.

In response to changing circumstances following his return to office, Abe sought to further strengthen Vietnam–Japan relations, reinforcing political trust and refining defense and security arrangements within the existing legal framework. This marked one of the most consequential aspects of Abe's policy towards Vietnam during this period.

²⁰ *Japan–Vietnam Joint Statement on the Establishment of the Extensive Strategic Partnership for Peace and Prosperity in Asia.*

²¹ *Joint Statement on Deepening the Vietnam–Japan Extensive Strategic Partnership.*

2. New directions in defense and security cooperation

In line with the overall development of Vietnam–Japan relations during Abe’s tenure, defense and security cooperation expanded to encompass new areas, evolving into a more comprehensive framework. This, in turn, strengthened both countries’ national standing and their role in regional affairs.

First, in addition to the established practice of high-level bilateral visits, Abe initiated discussions and sought consensus from his counterparts on strengthening exchanges between Vietnam and Japan. Accordingly, with regard to defense and security, the two sides agreed to conduct exchanges between their units, including visits to Vietnam by ships and aircraft of the Japan Self-Defense Forces²². This proposal of the Abe administration was reflected in joint statements of the two countries and became a major and recurring component in defense cooperation. From 2012 to 2020, mutual visits by warships became regular and intensified over time. Japanese warships visiting Vietnam included three destroyers named JS Hamagiri (DD155), JS Sawayuki (DD125) and JS Asayuki (DD132) to Hai Phong (2012)²³; the warship Kojima to Da Nang (2013)²⁴,

²² *Tuyên bố chung Việt Nam – Nhật Bản* [Japan–Vietnam Joint Statement], <https://phambinhminh.chinhphu.vn/tuyen-bo-chung-viet-nam-nhat-ban-10537203.htm> (accessed 10 March 2025).

²³ The destroyer squadron of the Japan Self-Defense Forces (JSDF), comprising three escort destroyers – JS Hamagiri (DD155), JS Sawayuki (DD125) and JS Asayuki (DD132) – each displacing approximately 3,000 tons, was equipped with short-range missiles, torpedoes, various artillery, helicopters, and carried a crew of 600 officers and sailors. The visit of Japanese naval vessels to Hai Phong city served as an opportunity to enhance friendly relations, cooperation, and mutual understanding, contributing to stability in the East Sea and in the region. While symbolic, the visits of Japanese warships were indicative of Japan’s intention to further tighten friendly relations, mutual understanding and trust between the people and armies of the two countries in general and the two navies in particular. See N.D. Binh, N.V. Tung, *Thành tựu hợp tác về quốc phòng giữa Việt Nam và Nhật Bản những năm đầu thế kỷ XXI* [Achievements in Defense Cooperation between Vietnam and Japan in the Early Years of the 21st Century], <https://tapchilichsudang.vn/thanh-tuu-hop-tac-ve-quoc-phong-giua-viet-nam-va-nhat-ban-nhung-nam-dau-the-ky-xxi.html#:~:text=N%C4%83m%202012%2C%203%20t%C3%A0u%20khu,qu%C3%A2n%20nh%C3%A2n%20d%C3%A2n%20Vi%E1%BB%87t%20Nam> (accessed 10 March 2025).

²⁴ On the morning of July 30, 2013, the Japan Coast Guard training vessel KOJIMA docked at Tien Sa port and visited Da Nang city. That visit took place as the two countries were organizing a number of activities to celebrate the 40th anniversary

the training vessel Kojima to Da Nang (2016)²⁵, the helicopter destroyer JS Izumo to Cam Ranh (2017)²⁶, the training vessel Kojima to Da Nang (2018)²⁷, the training submarine Kuroshio to Cam Ranh (2018)²⁸, the helicopter destroyer JS Izumo to Cam Ranh

of the establishment of diplomatic relations between Vietnam and Japan. It followed a previous visit of the Japan Coast Guard ships and aircraft to Vietnam and facilitate the exchange of experience between the Japan Coast Guard and the Vietnam Coast Guard. See *Tàu Cảnh sát biển Nhật Bản thăm Đà Nẵng* [Japan Coast Guard Ship Visits Da Nang], <https://baotintuc.vn/thoi-su/tau-ca-nh-sat-bien-nhat-ban-tham-da-nang-20130730101914448.htm> (accessed 10 March 2025).

²⁵ This was the second visit of Kojima training vessel of the Japan Coast Guard to Vietnam. Both the Vietnam Coast Guard and the Japan Coast Guard are active members of the Regional Cooperation Agreement on Combating Piracy and Armed Robbery against Ships in Asia (ReCAAP) as well as participating in the Heads of Asian Coast Guard Agencies Meeting (HACGAM). This visit created an opportunity for officers and crew members of two forces to interact, thereby promoting close cooperation in improving maritime law enforcement capacity. See *Tàu huấn luyện Kojima của Nhật Bản thăm TP Đà Nẵng* [Japan's Training Vessel Kojima Visits Da Nang City], <https://vov.vn/quan-su-quoc-phong/viet-nam/tau-huan-luyen-kojima-cua-nhat-ban-tham-tp-da-nang-533968.vov> (accessed 10 March 2025).

²⁶ The JS Izumo (DDH-183) is the lead ship of its class of helicopter carriers, named after Japan's Izumo Prefecture. As part of the Pacific Partnership 2017 (PP17) program in Khanh Hoa Province, the JS Izumo participated in exchange activities, including seminars and training sessions on humanitarian assistance, disaster relief while also improving the capacity of coastal rescue forces in Nha Trang city. The JS Izumo is capable of carrying up to 28 helicopters and has five landing spots on the deck. With strong anti-submarine capabilities, the ship is also fully equipped with resources to serve as a command center and provide support in humanitarian disaster situations. See *Hình ảnh tàu chiến lớn nhất của Nhật Bản tại cảng Cam Ranh* [Image of Japan's Largest Warship at Cam Ranh Port], <https://vietnamnet.vn/hinh-anh-tau-chien-lon-nhat-cua-nhat-ban-tai-cang-cam-ranh-373983.html> (accessed 10 March 2025).

²⁷ The visit of the training vessel Kojima to Da Nang was part of a series of naval exchange activities between Vietnam and Japan held on the occasion of the 45th anniversary of the establishment of diplomatic relations between the two countries (1973–2018). This was not only an important milestone in bilateral defense relations but also demonstrated Japan's strong commitment to enhancing cooperation with Vietnam. That visit also implemented an agreement between the prime ministers of the two nations, in which Japan pledged to support Vietnam through a project to build new patrol vessels and other forms of cooperation. See *Tàu huấn luyện Kojima...*

²⁸ From 17 to 21 September 2018, the Japan Maritime Self-Defense Force training submarine Kuroshio, with a crew led by Colonel Ueta Yasuteru, Commander of the 1st Submarine Training Unit, docked at Cam Ranh port. This marked an important milestone in enhancing understanding and trust between Vietnam People's Navy and the Japan Maritime Self-Defense Force. That visit not

(2019)²⁹ and the minesweepers Bungo and Takashima to Da Nang (2019)³⁰. In turn, the Vietnam People's Navy's guided-missile frigate Gepard 015 – Tran Hung Dao (Ship 015) visited Japan (2018)³¹. In addition to strengthening mutual understanding and trust between the people and armed forces of the two countries, particularly their navies, the visits also facilitated expertise-sharing and the improvement of capabilities, especially those of Vietnam. At the same time, this activity reflected an increased presence of the two countries in bilateral and regional affairs.

Abe also reinforced defense and security cooperation between the two countries by proposing, together with Vietnam's leaders, more extensive bilateral engagement on humanitarian issues. In particular, Japan committed to supporting Vietnam in overcoming the consequences of the war. In the *Japan–Vietnam Joint*

only strengthened defense cooperation between the two countries but also expanded cooperation in naval activities. See *Tàu ngầm huấn luyện Kuroshio của Lực lượng Tự vệ trên biển Nhật Bản thăm Việt Nam* [Kuroshio Training Submarine of the Japan Maritime Self-Defense Force Visits Vietnam], <https://www.qdnd.vn/chinh-tri/tin-tuc/tau-ngam-huan-luyen-kuroshio-cua-luc-luong-tu-ve-tren-bien-nhat-ban-tham-viet-nam-549748> (accessed 10 March 2025).

²⁹ As part of the 2019 Indo-Pacific Deployment (IPD) program, the helicopter destroyers IZUMO and MURASAME of the Japan Maritime Self-Defense Force visited Cam Ranh International Port. In particular, this visit marked the first time that Vietnam People's Navy and the Japan Maritime Self-Defense Force jointly organized training programs. The activities included joint exercises on formation maneuvers and communication between Vietnamese naval vessels and IZUMO and MURASAME in order to enhance cooperation and experience-sharing between the two navies. See *Tàu hộ vệ trực thăng IZUMO và tàu hộ vệ MURASAME thăm hữu nghị Cảng Quốc tế Cam Ranh* [IZUMO Helicopter Destroyer and MURASAME Helicopter Destroyer Visit Cam Ranh International Port], https://www.vn.emb-japan.go.jp/itpr_ja/TauhovelizumovaMurasamethamcangCamranh.html (accessed 10 March 2025).

³⁰ In December 2019, the Japan Maritime Self-Defense Force minesweepers Bungo and Takashima visited Da Nang. In addition to being the first exchange on underwater mine clearance, that visit formed part of a training program coordinated with the navies of countries in the Indian Ocean region intended to enhance the operational capabilities of the Japan Maritime Self-Defense Force and strengthen coordination with other navies. See N.D. Binh, N.V. Tung, *op. cit.*

³¹ In October 2018, the Vietnam People's Navy's guided-missile frigate Gepard 015-Tran Hung Dao visited Yokosuka and Sakai cities (Japan). This was the first time a Vietnamese navy ship had visited Japan. N.T. Trung, P.T.K. Thoa, *Quan hệ quốc phòng Việt Nam – Nhật Bản: Tăng tốc hợp tác trong giai đoạn mới* [Vietnam–Japan Defense Relations: Accelerating Cooperation in the New Era], “HUFLIT Journal of Science” 2022, no. 6(4), pp. 36–37.

Statement dated May 31, 2018 between Prime Minister Shinzo Abe and President Tran Dai Quang, both sides agreed to “promote cooperation in addressing the war consequences through the clearance of remnants of landmines and assistance to the victims of dioxin and landmines in Vietnam”³². Other humanitarian activities, such as search and rescue operations, were also incorporated into bilateral cooperation at the initiative of the prime minister and his counterparts. The inclusion of these areas in the strategic cooperation further broadened Vietnam–Japan relations. At the same time, the joint statements recorded the two sides’ agreement to expand cooperation to non-traditional security matters that had not been covered in earlier strategic arrangements. Accordingly, Vietnam and Japan resolved to: “strengthen cooperation to respond to non-traditional security issues including cybersecurity, prevention of cybercrime, terrorism, transnational crime, ensuring food and water security”³³.

Abe’s role in promoting defense and security cooperation between Vietnam and Japan was also reflected in his support for Vietnam’s greater participation in the political, defense and security affairs of the international community³⁴. During his tenure, Abe and his Vietnamese counterparts – including President Truong Tan Sang, General Secretary Nguyen Phu Trong, Prime Minister Nguyen Xuan Phuc and President Tran Dai Quang – agreed at high-level visits and talks to provide further support for Vietnam’s involvement in United Nations activities. Accordingly, for the first time in their defense and security cooperation, the Government of Japan under Prime Minister Shinzo Abe stated that “Japan welcomes Vietnam’s decision to participate in United Nations peacekeeping activities

³² *Tuyên bố chung Việt Nam – Nhật Bản...*

³³ *Ibidem*.

³⁴ Abe’s support for Vietnam was clearly demonstrated through his efforts to promote bilateral defense and security cooperation in parallel with international integration. During high-level meetings with Vietnamese leaders such as General Secretary Nguyen Phu Trong and Prime Minister Nguyen Xuan Phuc, both sides agreed to expand cooperation and support Vietnam’s participation in United Nations peacekeeping operations. For the first time, Japan officially stated that it “welcomes Vietnam’s decision to participate in United Nations peacekeeping operations and affirms its support through technical assistance and training”. This marked a significant milestone, reflecting Abe’s vision of promoting Vietnam’s proactive and responsible role in global security affairs.

and affirms its support to Vietnam”. On the basis of this commitment, Japan provided Vietnam with comprehensive assistance in carrying out its peacekeeping mission in line with the agreed objectives³⁵.

Furthermore, one of the key developments was the integration of maritime security into defense and security cooperation between Vietnam and Japan. As a result of the efforts of Abe and his administration, the two countries agreed that Japan would support Vietnam in strengthening its law enforcement capacity. During the Abe administration, Japan steadily increased its defense budget as part of its “coast guard diplomacy strategy”, pursued in close partnership with Vietnam. In addition to expanding Vietnam’s fleet of patrol vessels, the provision of search-and-rescue equipment helped improve the country’s maritime defense capabilities. Subsequently, Japan implemented ODA packages for the construction of defense vessels in Vietnam, thereby reinforcing its maritime security and consolidating bilateral defense ties. In addition, cooperation in arms trade and technology transfer was also regarded as part of former Prime Minister Abe’s broader defense policy agenda. Under his leadership, Vietnam became the twelfth country to which Japan agreed to transfer defense equipment following the United States, the United Kingdom, Malaysia and several other allies and partners³⁶. This further underscored Vietnam’s position within Japan’s defense and security strategy and was indicative of the Abe administration’s policy direction.

As strategic ties between Vietnam and Japan evolved, Abe played a central role in advancing defense and security cooperation between the two countries, establishing a durable framework

³⁵ As a result of this commitment during Abe’s tenure, Japan began providing technical, logistical, and training assistance to support Vietnam’s participation in United Nations peacekeeping operations. Through the Ministry of Defense and JICA, Japan organized training courses for Vietnamese officers and shared experience from the Japan Self-Defense Forces’ (JSDF) peacekeeping missions in South Sudan. These initiatives enabled Vietnam to successfully deploy its Level-2 Field Hospital and engineering units to UN missions in South Sudan (UNMISS) and the Central African Republic (MINUSCA). This cooperation marked a significant step in Vietnam’s defense integration into the international community. Vietnam News, *Việt Nam, Japan Strengthen Cooperation in UN Peacekeeping*, <https://vietnamnews.vn/politics-laws/1651000/viet-nam-japan-strengthen-cooperation-in-un-peace-keeping.html> (accessed 12 October 2025).

³⁶ N.T. Trung, P.T.K. Thoa, *op. cit.*, p. 36.

for the long-term development of bilateral relations. Such achievements not only characterized defense cooperation during Abe's tenure but also laid the groundwork for subsequent initiatives in this area, contributing to regional peace and stability and to the further expansion of Vietnam–Japan cooperation.

3. Strengthening maritime security cooperation and supporting Vietnam on the East Sea issue

The second decade of the 21st century has witnessed escalating regional and global challenges posed by China. In this context, Japan has demonstrated growing interest in maritime security in the East Sea through strategic adjustments and a distinct approach to defense and security. During his second term, Abe pursued his “Proactive Contribution to Peace” policy, promoting closer cooperation with ASEAN countries, particularly those involved in maritime disputes such as the Philippines and Vietnam. At that time, Japan implemented a series of concrete measures to consolidate its role in the East Sea, including the provision of patrol vessels and maritime surveillance equipment to Vietnam and the Philippines, expanded training programs and information-sharing on maritime security, and the signing of the Joint Vision Statement on Defense Cooperation between Japan and Vietnam (2011, 2013). At the regional level, Japan actively raised the East Sea issue in multilateral forums such as the Shangri-La Dialogue, the East Asia Summit (EAS), and the ASEAN Regional Forum (ARF), urging adherence to international law, particularly the 1982 United Nations Convention on the Law of the Sea (UNCLOS), and advocating the early conclusion of the Code of Conduct in the East Sea (COC). Notably, Abe's launch of the Free and Open Indo-Pacific (FOIP) Strategy in 2016 underscored Japan's view of the East Sea as a critical area for safeguarding freedom of navigation, trade, and regional energy security. These initiatives demonstrate Japan's proactive and strategic engagement in maintaining peace and stability in the region, as well as its emergence as a reliable security partner for ASEAN, particularly Vietnam³⁷.

³⁷ J. Rossiter, *The “Free and Open Indo-Pacific” Strategy and Japan's Emerging Security Posture*, “Rising Powers Quarterly” 2018, vol. III, no. 2, pp. 113–131; P.C.N. Anh, *Một số điểm nổi bật trong quan hệ Việt Nam – Nhật Bản dưới thời Thủ tướng*

First, Abe played an important role in establishing maritime security as a key component of defense and security cooperation between Vietnam and Japan. Before Abe's return to power, under the Naoto Kan administration, Vietnam and Japan had not addressed cooperation regarding the East Sea issue. On October 31, 2010, during Naoto Kan's official visit to Vietnam, the two countries adopted the *Japan–Vietnam Joint Statement on Strategic Partnership for Peace and Prosperity in Asia*³⁸, thereby raising their bilateral relations to a new level. The Statement reaffirmed several areas of cooperation within the strategic partnership: (1) strengthening delegation exchanges and dialogue; (2) Japan's economic aid; (3) trade and investment; (4) energy, natural resource development and climate change; (5) scientific and technical cooperation; (6) mutual understanding between people of two countries; (7) regional and international cooperation³⁹. Yet, it did not include maritime security cooperation in general and the East Sea in particular. However, as the regional security environment evolved, Abe adjusted the extent of cooperation with Vietnam. With the *Japan–Vietnam Joint Statement on the Establishment of the Extensive Strategic Partnership for Peace and Prosperity in Asia*, maritime security cooperation was first introduced into the joint agenda of the two countries. The Statement provided that: "The two sides affirmed that the two countries will continue to strengthen cooperation on maritime safety based on the need to improve the capacity of Vietnam's maritime law enforcement agencies"⁴⁰. Abe further indicated that a survey delegation would soon be dispatched to Vietnam to discuss practical support measures in this respect⁴¹. Based on that legal document, during Nguyen Xuan Phuc's visit to Japan from June 4–8, 2017, the two leaders continued to adopt the *Joint Statement on Deepening the Japan–Vietnam Extensive Strategic Partnership*, in which they again agreed to further

Shinzo Abe [Some Highlights in Vietnam–Japan Relationship under Prime Minister Shinzo Abe], "Vietnam Social Sciences Review" 2022, no. 5(211), pp. 20–32.

³⁸ *Japan–Vietnam Joint Statement on the Comprehensive Development of the Strategic Partnership for Peace and Prosperity in Asia*.

³⁹ *Japan–Vietnam Joint Statement on Strategic Partnership for Peace and Prosperity in Asia*.

⁴⁰ *Japan–Vietnam Joint Statement on the Establishment of the Extensive Strategic Partnership for Peace and Prosperity in Asia*.

⁴¹ *Ibidem*.

coordinate their approach to the East Sea-related issues. Accordingly, the two countries reiterated “the importance of ensuring peace, security, safety, freedom of navigation and overflight; exercising self-restraint and fully respecting the diplomatic and legal process; settling disputes by peaceful means on the basis of international law, including the 1982 United Nations Convention on the Law of the Sea (UNCLOS), fully and effectively implementing the 2002 Declaration on the Conduct of Parties in the East Sea (DOC) and soon developing an effective Code of Conduct in the East Sea (COC)”⁴². These agreed positions formed the basis for the two countries to reach consensus in bilateral and multilateral cooperation in that regard.

In addition, Abe's contributions to Vietnam–Japan maritime security cooperation and to the East Sea issue were also reflected in regional and international forums. At the 23rd Shangri-La Dialogue held in Singapore from May 30 to June 1, 2014, Abe reaffirmed Japan's commitment to regional maritime security. Therefore, Japan “could ease the constitutional restrictions in order to exercise the right to collective self-defense, or provide military assistance for “a friendly country under attack”⁴³. At this forum, Abe expressed support for Vietnam concerning the East Sea issue. Abe stated: “I welcome the dialogue between the relevant countries, and the two sides agreed that this dialogue should be carried out in accordance with international law and agreed on the importance of demilitarization and restraint on the ground”⁴⁴. Abe's emphasis

⁴² The Code of Conduct in the East Sea (COC) is a proposed agreement aimed at establishing rules and norms to manage the behavior of parties and prevent conflicts in the East Sea. It is being negotiated between the Association of South-east Asian Nations (ASEAN) and China, building on the 2002 Declaration on the Conduct of Parties in the East Sea (DOC). The objective of the COC is to promote peace, stability, and cooperation while ensuring compliance with international law, particularly the 1982 United Nations Convention on the Law of the Sea (UNCLOS). D.V. Huy, *Đàm phán Bộ Quy tắc ứng xử ở Biển Đông (COC) giữa ASEAN và Trung Quốc: Thực trạng và triển vọng* [Negotiations on the Code of Conduct in the East Sea (COC) between ASEAN and China: Current Situation and Prospects], “Vietnam Social Sciences Review” 2023, no. 1, pp. 8–20; *Joint Statement on Deepening the Vietnam–Japan Extensive Strategic Partnership*.

⁴³ H. Vinh, *Shinzo Abe: Nhật sẽ “hỗ trợ tối đa” ASEAN tại biển Đông* [Shinzo Abe: Japan Will “Maximally Support” ASEAN in the East Sea], <https://vneconomy.vn/techconnect/shinzo-abe-nhat-se-ho-tro-toi-da-asean-tai-bien-dong.htm> (accessed 10 March 2025).

⁴⁴ *Ibidem*.

on Japan's extensive presence in the East Sea was driven by a number of strategic and geopolitical factors. The East Sea is not only of critical geopolitical significance but also rich in natural resources, thereby affecting the interests of many countries worldwide. Hence, the disputes in the East Sea are not merely a bilateral matter between China, Vietnam and coastal states, but rather an international one. As an ally of the United States, Japan seeks to curb China's expansion in the region, particularly as regards military and political power and maritime sovereignty. Japan, which itself has a territorial dispute with China over the Senkaku (Diaoyu) Islands, is likewise motivated to reduce China's influence in the East Sea, while supporting Vietnam in limiting China's control over the region.

Moreover, both Japan and Vietnam face maritime sovereignty disputes with China, which has brought them into closer alignment. Abe continued to express strong support for the East Sea issue at the 22nd ASEAN-Japan Summit, held in Thailand on November 4, 2019, where he endorsed ASEAN's position on the matter, emphasizing the importance of maintaining peace, stability and security in the region, and safeguarding freedom and safety of navigation and overflight. He also advocated respect for the diplomatic and legal processes, compliance with the principles of international law, especially the 1982 United Nations Convention on the Law of the Sea (UNCLOS), and urged the parties to exercise restraint and avoid militarization, refrain from unilateral actions that could exacerbate tensions, and promote the effective and substantive development of the Code of Conduct (COC)⁴⁵.

Beyond supporting Vietnam through bilateral exchanges, at international forums on maritime security in the East Sea, Abe in his role as head of the Government of Japan took many specific measures to help Vietnam in building maritime law enforcement capacity, conducting rescue activities, ensuring security and freedom of navigation. In the context of increased tensions following the Hai Yang Shi You 981 standoff⁴⁶, at the Shangri-La Dialogue,

⁴⁵ V. Dung, *Nhật Bản ủng hộ duy trì hòa bình và ổn định ở Biển Đông* [Japan Supports the Maintenance of Peace and Stability in the East Sea], <https://vov.vn/chinh-tri/nhat-ban-ung-ho-duy-tri-hoa-binh-va-on-dinh-o-bien-dong-974846.vov> (accessed 10 March 2025).

⁴⁶ On May 2, 2014, China deployed the Hai Duong 981 oil rig 17 nautical miles south of Tri Ton Island in Vietnam's Paracel Islands, approximately 120 nautical

Shinzo Abe declared his support for the Philippines and Vietnam in territorial disputes with China⁴⁷. Accordingly, Japan committed to enhancing Vietnam's maritime law enforcement capacity in two key areas: (1) hardware including patrol vessels, surveillance aircraft, weapons and equipment; (2) software, including coast guard training, joint exercises and capacity building. This support was provided through the Government of Japan's ODA assistance. Japan's objective was to improve Vietnam's operational capacity at sea, thereby contributing to maritime safety and freedom of navigation in accordance with international law⁴⁸. To give effect to Abe's commitment, on July 31, 2014, the Government of Japan decided to provide Vietnam with six vessels, including two fishery patrol vessels of the Fisheries Agency of Japan and four repurposed commercial fishing vessels, as part of the non-refundable aid package. All of these vessels were second-hand and weighed between 600 and 800 tons. Japan also provided lifeboats and other equipment. The total value of the aid package amounted to 500 million yen⁴⁹. The Abe administration expected that Vietnam

miles east of Ly Son Island in Quang Ngai province, Vietnam. This position is entirely located in Vietnam's 200-nautical-mile exclusive economic zone under the United Nations Convention on the International Law of the Sea in 1982. In order to protect its sovereign rights and jurisdiction within the exclusive economic zone under international law, Vietnam dispatched 29 law enforcement vessels to area near China's Hai Duong 981 oil rig after determining that it was to be positioned there permanently. Vietnam's law enforcement forces actively engaged in advocacy efforts, calling on China to immediately cease its violations of international law and withdraw the rig from Vietnamese waters. See *Nhìn lại sự kiện Hải Dương 981 và bài học kinh nghiệm trong đấu tranh bảo vệ chủ quyền biển đảo* [Looking Back at the Hai Duong 981 Event and Lessons Learned in the Struggle to Protect the Maritime Sovereignty], <https://canhsatbien.vn/nghien-cuu-trao-doi/4184/87> (accessed 10 March 2025).

⁴⁷ T. An, *Thủ tướng Abe: Nhật ủng hộ VN ở Biển Đông* [Prime Minister Abe: Japan Supports Vietnam in the East Sea], <https://vietnamnet.vn/thu-tuong-abe-nhat-ung-ho-vn-o-bien-dong-178447.html> (accessed 10 March 2025).

⁴⁸ V.D. Cuong, *Quan điểm của Hoa Kỳ và Nhật Bản về vấn đề Biển Đông và hàm ý chính sách đối với Việt Nam* [Perspectives of the United States and Japan on the East Sea Issue and Policy Implications for Vietnam], "Journal of East Asian Studies" 2022, vol. VI, pp. 56–57.

⁴⁹ The decision was made by Foreign Minister of Japan Fumio Kishida during an official visit to Vietnam on July 31, 2014. N.T. Minh, *Quan điểm của Nhật Bản tại Biển Đông và hàm ý đối với chiến lược của Trung Quốc* [Japan's Perspective in the East Sea and Implications for China's Strategy], "Journal of Research and Development" 2022, no. 3(137), pp. 88–98; *Nhật cung cấp 6 tàu cho Việt Nam*

would upgrade these vessels for maritime security patrol purposes⁵⁰. In addition, Japan conducted a number of exchange and training activities for Vietnamese defense personnel through the Sasakawa Peace Foundation and joint naval drills to enhance the capabilities of Vietnam's law enforcement agencies. Specifically, in February 2016, two P-3C surveillance aircraft of the Japan Coast Guard conducted drills at sea with Vietnam. In March 2016, two Japanese destroyers visited Cam Ranh Port in Vietnam, while in June 2017, the navy of the Japan Coast Guard conducted a joint drill with Vietnam in Da Nang⁵¹. These measures contributed to achieving the objective set out by Abe and facilitated government support for Vietnam's maritime capacity-building. As of July 28, 2020, Japan continued to provide concessional loans worth 26.6 billion yen to Vietnam to finance the procurement of six patrol vessels for the Vietnam Coast Guard in order to strengthen law enforcement and maritime rescue capabilities, ensuring the security, safety and freedom of navigation of Vietnam under Japan's ODA funding. The vessels were to be completed by October 2025⁵². The steps taken under the Abe administration demonstrate Japan's commitment and participation in bilateral cooperation and represent its tangible contribution in this area.

Thus, amid changes in the regional security environment and in the interests of Vietnam and Japan in the second decade of the 21st century, the two countries made important adjustments to their defense and security cooperation with maritime security and the East Sea becoming key areas of focus in official statements and practical measures between them. These developments in bilateral cooperation reflect the ideas, guidelines and policies pursued by Abe during his time in office.

[Japan Provides 6 Vessels to Vietnam], <https://tuoitre.vn/nhat-cung-cap-6-tau-cho-viet-nam-629332.htm> (accessed 10 March 2025).

⁵⁰ *Nhật Bản sẽ cung cấp 6 tàu tuần tra biển cho Việt Nam* [Japan Will Provide 6 Sea Patrol Vessels to Vietnam], <https://baoxaydung.com.vn/nhat-ban-se-cung-cap-6-tau-tuan-tra-bien-cho-viet-nam-110413.html> (accessed 10 March 2025).

⁵¹ N.T. Giang, *Chính sách của Nhật Bản đối với Biển Đông: Tác động và triển vọng hợp tác đối với Việt Nam* [Japan's Policy on the East Sea: Impacts and Prospects for Cooperation for Vietnam], "Journal of International Studies" 2017, no. 4(111), p. 74.

⁵² K. Shigenoi, *Japan's Role for Southeast Asia Amidst the Great Power Competition and its Implications for the EU-Japan Partnership*, Vietnam 2022, p. 57.

Conclusion

As prime minister, Abe played a significant role in advancing defense and security cooperation between Vietnam and Japan, a process that reflected major changes in Japan's defense and security policy and was closely aligned with Abe's policy priorities in strengthening the extensive strategic partnership between the two countries. In particular, in the context of an evolving regional security environment, he championed and promoted the coast guard diplomacy, thereby significantly contributing to maritime security and freedom of navigation in the East Sea, an issue of particular importance to Vietnam. Japan's initiatives to enhance Vietnam's coast guard capacity laid the foundation for closer security ties, particularly at sea. At the same time, this assistance enabled Vietnam to diversify maritime security cooperation in the East Sea, reducing its reliance on China as the "only option for cooperation"⁵³. Abe's contribution to strengthening bilateral relations and to promoting peace and prosperity, as well as regional and global cooperation, was acknowledged by both the Vietnamese Government and the broader public. This relationship has been reinforced through shared security objectives and through its alignment with Japan's Free and Open Indo-Pacific (FOIP) Vision. Cooperation between Vietnam and Japan in defense, security and maritime law enforcement is likely to continue to develop in line with the potential of their strategic partnership for peace and prosperity in Asia. Building on the foundations established during Abe's tenure, relations between the two countries now have momentum for sustained development. This trajectory underscores the significance of bilateral engagement and may serve as an example of contemporary diplomatic cooperation, particularly with respect to maritime security and freedom of navigation.

⁵³ V.D. Cuong, *op. cit.*, p. 57.

Bibliography

PRIMARY SOURCES

- Communist Party of Vietnam, *Nghị quyết Trung ương 8 (khóa XIII) về Chiến lược bảo vệ Tổ quốc trong tình hình mới* [Resolution No. 8-NQ/TW on the Strategy for Safeguarding the Homeland in the New Situation], Hanoi 2003.
- Japan–Vietnam Joint Statement on the Comprehensive Development of the Strategic Partnership for Peace and Prosperity in Asia.*
- Japan–Vietnam Joint Statement on the Establishment of the Extensive Strategic Partnership for Peace and Prosperity in Asia.*
- Joint Statement on Deepening the Japan–Vietnam Extensive Strategic Partnership* Japan–Vietnam Joint Statement.

SECONDARY SOURCES

- Anh P.C.N., *Một số điểm nổi bật trong quan hệ Việt Nam – Nhật Bản dưới thời Thủ tướng Shinzo Abe* [Some Highlights in Vietnam–Japan Relationship under Prime Minister Shinzo Abe], “Vietnam Social Sciences Review” 2022, no. 5(211), pp. 20–32.
- Cuong V.D., *Quan điểm của Hoa Kỳ và Nhật Bản về vấn đề Biển Đông và hàm ý chính sách đối với Việt Nam* [Perspectives of the United States and Japan on the East Sea Issue and Policy Implications for Vietnam], “Journal of East Asian Studies” 2022, vol. VI, pp. 52–59.
- Giang N.T., *Chính sách của Nhật Bản đối với Biển Đông: Tác động và triển vọng hợp tác đối với Việt Nam* [Japan’s Policy on the East Sea: Impacts and Prospects for Cooperation for Vietnam], “Journal of International Studies” 2017, no. 4(111), pp. 62–82.
- Hang H.M., *Học thuyết Fukuda trong thập niên 1970 và sự tìm kiếm vai trò chính trị của Nhật Bản ở Đông Nam Á trong thời kỳ Chiến tranh Lạnh* [The Fukuda Doctrine in the 1970s and Japan’s Search for Political Role in Southeast Asia during the Cold War], “Journal of Northeast Asian Studies” 2011, no. 2(120), pp. 27–35.
- Hanh N., *Maritime Capacity-Building Cooperation between Japan and Vietnam*, “ISEAS–Yusof Ishak Institute Perspective” 2021, no. 148, pp. 1–10.
- Huy D.V., *Đàm phán Bộ Quy tắc ứng xử ở Biển Đông (COC) giữa ASEAN và Trung Quốc: Thực trạng và triển vọng* [Negotiations on the Code of Conduct in the East Sea (COC) between ASEAN and China: Current Situation and Prospects], “Vietnam Social Sciences Review” 2023, no. 1, pp. 8–20.
- Lam P.E., *Japan’s Relations with Southeast Asia: The Fukuda Doctrine and Beyond*, London 2013.
- Ministry of National Defence of Vietnam, *Vietnam National Defense White Paper 2019*, Hanoi 2019.
- Minh N.T., *Quan điểm của Nhật Bản tại Biển Đông và hàm ý đối với chiến lược của Trung Quốc* [Japan’s Perspective in the East Sea and Implications for China’s Strategy], “Journal of Research and Development” 2022, no. 3(137), pp. 88–98.

- Masaya S., *Quan hệ đối tác chiến lược Nhật Bản – Việt Nam: Quá trình hình thành và triển vọng* [Japan–Vietnam Strategic Partnership: Formation Process and Prospects], [in:] *History, Culture and Cultural Diplomacy: The Vitality of Vietnam–Japan Relations in the New International and Regional Context*, Hanoi 2023.
- Rossiter J., *The “Free and Open Indo-Pacific” Strategy and Japan’s Emerging Security Posture*, “Rising Powers Quarterly” 2018, vol. III, no. 2, pp. 113–131.
- Shigenoi K., *Japan’s Role for Southeast Asia Amidst the Great Power Competition and its Implications for the EU–Japan Partnership*, Vietnam 2022.
- Trung N.T., Thoa P.T.K., *Quan hệ quốc phòng Việt Nam – Nhật Bản: Tăng tốc hợp tác trong giai đoạn mới* [Vietnam–Japan Defense Relations: Accelerating Cooperation in the New Era], “HUFLIT Journal of Science” 2022, no. 6(4), pp. 32–42.
- Tuan N.V., *Looking back on 20 years of Vietnam–Japan relations (2002–2022)*, “Journal of Northeast Asian Studies” 2022, no. 6(256), pp. 13–21.
- Yano T., *The “Fukuda Doctrine” and Its Implications for Southeast Asia (1978)*, [in:] *Turning Points and Transitions: Selections from Southeast Asian Affairs 1974–2018*, ed. S.D. Cook, Singapore 2018.

NETOGRAPHY

- 50 năm quan hệ Việt Nam – Nhật Bản – Một số kết quả nổi bật [50 Years of Vietnam–Japan Relations: Some Notable Achievements], <https://www.xaydungdang.org.vn/quoc-te/50-nam-quan-he-viet-nam-nhat-ban-mot-so-ket-qua-noi-bat-20226> (accessed 10 March 2025).
- An T., *Thủ tướng Abe: Nhật ủng hộ VN ở Biển Đông* [Prime Minister Abe: Japan Supports Vietnam in the East Sea], <https://vietnamnet.vn/thu-tuong-abe-nhat-ung-ho-vn-o-bien-dong-178447.html> (accessed 10 March 2025).
- Binh N.D., Tung N.V., *Thành tựu hợp tác về quốc phòng giữa Việt Nam và Nhật Bản những năm đầu thế kỷ XXI* [Achievements in Defense Cooperation between Vietnam and Japan in the Early Years of the 21st Century], <https://tapchilichsudang.vn/thanh-tuu-hop-tac-ve-quoc-phong-giua-viet-nam-va-nhat-ban-nhung-nam-dau-the-ky-xxi.html#:~:text=N%C4%83m%202012%2C%203%20t%C3%A0u%20khu,qu%C3%A2n%20nh%C3%A2n%20d%C3%A2n%20Vi%E1%BB%87t%20Nam> (accessed 10 March 2025).
- Cựu Thủ tướng Abe Shinzo – Người góp phần nâng tầm quan hệ Việt Nam – Nhật Bản [Former Prime Minister Shinzo Abe – The Person Who Contributed to Elevating Vietnam–Japan Relations], <https://vtv.vn/the-gioi/cuu-thu-tuong-abe-shinzo-nguoi-gop-phan-nang-tam-quan-he-viet-nam-nhat-ban-20220709060640047.htm> (accessed 10 March 2025).
- Dung V., *Việt Nam ủng hộ duy trì hòa bình và ổn định ở Biển Đông* [Japan Supports the Maintenance of Peace and Stability in the East Sea], <https://vov.vn/chinh-tri/nhat-ban-ung-ho-duy-tri-hoa-binh-va-on-dinh-o-bien-dong-974846.vov> (accessed 10 March 2025).
- Hình ảnh tàu chiến lớn nhất của Nhật Bản tại cảng Cam Ranh [Image of Japan’s Largest Warship at Cam Ranh Port], <https://vietnamnet.vn/hinh-anh-tau-chien-lon-nhat-cua-nhat-ban-tai-cang-cam-ranh-373983.html> (accessed 10 March 2025).

- Hoa P., *Shinzo Abe – The Prime Minister with Many Imprints in Vietnam–Japan Relations*, <https://vov.vn/chinh-tri/abe-shinzo-vi-thu-tuong-nhieu-dau-an-trong-quan-he-viet-nam-nhat-ban-post955496.vov> (accessed 10 March 2025).
- Japan Coast Guard's Training Vessel Kojima Visits Da Nang*, https://www.vn.emb-japan.go.jp/itpr_ja/chuyenthamdanangcuatauhuanluyenkojima.html (accessed 10 March 2025).
- Japan International Cooperation Agency, *Signing of Japanese ODA Loan Agreement with Viet Nam: Maritime Security and Safety Capacity Improvement Project*, https://www.jica.go.jp/english/news/press/2020/20200730_31_en.html (accessed 10 October 2025).
- Japan International Cooperation Agency, *Vietnam–Japan Partnership from the Past to the Future*, https://www.jica.go.jp/Resource/vietnam/english/office/others/c8h0vm0000cydg8v-att/general_04_01_vn.pdf (accessed 10 March 2025).
- Kyoto Review of Southeast Asia, *Vietnam–Japan Relations under the Abe Administration*, <https://kyotoreview.org/issue-34/Vietnam-Japan-relations-under-the-abe-administration> (accessed 10 October 2025).
- Legacy of Japanese Prime Minister Shinzo Abe*, <https://laodong.vn/the-gioi/di-san-cam-quyen-cua-thu-tuong-nhat-ban-abe-shinzo-831682.ldo> (accessed 10 March 2025).
- Naval News, *Japan to Build Six Patrol Ships for Vietnam's Coast Guard*, <https://www.navalnews.com/naval-news/2020/08/japan-to-build-six-patrol-ships-for-vietnams-coast-guard/> (accessed 10 October 2025).
- Ngoc D., *Việt Nam – Nhật Bản ký 6 văn kiện hợp tác* [Vietnam–Japan signed 6 cooperation documents], <https://nld.com.vn/thoi-su-trong-nuoc/viet-nam-nhat-ban-ky-6-van-kien-hop-tac-20170116225634651.htm> (accessed 10 March 2025).
- Nhà vua Nhật Bản và Hoàng hậu thăm Việt Nam* [Emperor and Empress of Japan Visit Vietnam], <https://baochinhphu.vn/nha-vua-nhat-ban-va-hoang-hau-tham-viet-nam-102216997.htm> (accessed 10 March 2025).
- Nhật Bản sẽ cung cấp 6 tàu tuần tra biển cho Việt Nam* [Japan Will Provide 6 Sea Patrol Vessels to Vietnam], <https://baoxaydung.com.vn/nhat-ban-se-cung-cap-6-tau-tuan-tra-bien-cho-viet-nam-110413.html> (accessed 10 March 2025).
- Nhật cung cấp 6 tàu cho Việt Nam* [Japan Provides 6 Vessels to Vietnam], <https://tuoitre.vn/nhat-cung-cap-6-tau-cho-viet-nam-629332.htm> (accessed 10 March 2025).
- Nhìn lại sự kiện Hải Dương 981 và bài học kinh nghiệm trong đấu tranh bảo vệ chủ quyền biển đảo* [Looking Back at the Hai Duong 981 Event and Lessons Learned in the Struggle to Protect the Maritime Sovereignty], <https://canhsat-bien.vn/nghien-cuu-trao-doi/4184/87> (accessed 10 March 2025).
- Những dấu ấn trong quan hệ Việt Nam–Nhật Bản dưới thời cố Thủ tướng Abe Shinzo* [Marks in Vietnam–Japan Relations under the Late Prime Minister Shinzo Abe], <https://kinhtedothi.vn/nhung-dau-an-trong-quan-he-viet-nam-nhat-ban-duoi-thoi-co-thu-tuong-abe-shinzo.html> (accessed 10 March 2025).
- People's Army Newspaper Online, *Vietnam, Japan Expand Cooperation in Maritime Law Enforcement*, <https://en.qdnd.vn/military/intl-relations-and-cooperation/Vietnam-Japan-expand-cooperation-in-maritime-law-enforcement-576123> (accessed 10 October 2025).

- Pham P., *Vietnam, Japan to Maintain Strategic Ties after Abe*, <https://asia-times.com/2020/09/Vietnam-Japan-to-maintain-strategic-ties-after-abe/> (accessed 10 March 2025).
- Shoji, T., *Japan's Security Policy on ASEAN – On the 50th Year of Friendship and Cooperation*. Sasakawa Peace Foundation, https://www.spf.org/iina/en/articles/shoji_17.html (accessed 10 October 2025).
- Tàu Cảnh sát biển Nhật Bản thăm Đà Nẵng* [Japan Coast Guard Ship Visits Da Nang], <https://baotintuc.vn/thoi-su/tau-ca-nh-sat-bien-nhat-ban-tham-da-nang-20130730101914448.htm> (accessed 10 March 2025).
- Tàu hộ vệ trực thăng IZUMO và tàu hộ vệ MURASAME thăm hữu nghị Cảng Quốc tế Cam Ranh* [IZUMO Helicopter Destroyer and MURASAME Helicopter Destroyer Visit Cam Ranh International Port], https://www.vn.emb-japan.go.jp/itpr_ja/TauhoveIzumovaMurasamethamcangCamranh.html (accessed 10 March 2025).
- Tàu huấn luyện Kojima của Nhật Bản thăm TP Đà Nẵng* [Japan's Training Vessel Kojima Visits Da Nang City], <https://vov.vn/quan-su-quoc-phong/viet-nam/tau-huan-luyen-kojima-cua-nhat-ban-tham-tp-da-nang-533968.vov> (accessed 10 March 2025).
- Tàu ngầm huấn luyện Kuroshio của Lực lượng Tự vệ trên biển Nhật Bản thăm Việt Nam* [Kuroshio Training Submarine of the Japan Maritime Self-Defense Force Visits Vietnam], <https://www.qdnd.vn/chinh-tri/tin-tuc/tau-ngam-huan-luyen-kuroshio-cua-luc-luong-tu-ve-tren-bien-nhat-ban-tham-viet-nam-549748> (accessed 10 March 2025).
- Thúc đẩy quan hệ đối tác chiến lược sâu rộng Việt Nam – Nhật Bản phát triển toàn diện* [Promoting the comprehensive development of the Vietnam–Japan Extensive Comprehensive Strategic Partnership], <https://nhandan.vn/thuc-day-quan-he-doi-tac-chien-luoc-sau-rong-viet-nam-nhat-ban-phat-trien-toan-dien-post620952.html> (accessed 10 March 2025).
- Tuyên bố chung Việt Nam – Nhật Bản* [Japan–Vietnam Joint Statement], <https://phambinhminh.chinhphu.vn/tuyen-bo-chung-viet-nam-nhat-ban-10537203.htm> (accessed 10 March 2025).
- Tuyên bố chung Việt Nam – Nhật Bản về quan hệ đối tác chiến lược vì hòa bình và phần vinh ở châu Á* [Japan–Vietnam Joint Statement on Strategic Partnership for Peace and Prosperity in Asia], <https://nhandan.vn/tuyen-bo-chung-viet-nam-nhat-ban-ve-quan-he-doi-tac-chien-luoc-vi-hoa-binh-va-phon-vinh-o-chau-a-post531966.html> (accessed 10 March 2025).
- Tuyên bố chung Việt Nam – Nhật Bản về thiết lập quan hệ đối tác chiến lược sâu rộng vì hòa bình và thịnh vượng ở châu Á* [Japan–Vietnam Joint Statement on the Establishment of the Extensive Strategic Partnership for Peace and Prosperity in Asia], <https://baochinhphu.vn/tuyen-bo-chung-ve-viec-nang-cap-quan-he-viet-nam-nhat-ban-len-doi-tac-chien-luoc-toan-dien-vi-hoa-binh-va-thinh-vuong-tai-chau-a-va-tren-the-gioi-102231127222926484.htm> (accessed 10 March 2025).
- Viet Nam News, *Viet Nam Consistent with “Four No’s” Defence Policy: Minister*, <https://vietnamnews.vn/opinion/591586/viet-nam-consistent-with-four-no-s-defence-policy-minister.html> (accessed 17 October 2025).

Việt Nam, Japan Strengthen Cooperation in UN Peacekeeping, <https://vietnam-news.vn/politics-laws/1651000/viet-nam-japan-strengthen-cooperation-in-un-peacekeeping.html> (accessed 12 October 2025).

Vietnam News, *Vietnam Coast Guard, JICA Office Strengthen Cooperation*, <https://vietnamnews.vn/politics-laws/1719055/viet-nam-coast-guard-jica-office-strengthen-cooperation.html> (accessed 10 October 2025).

Vinh H., *Shinzo Abe: Nhật sẽ “hỗ trợ tối đa” ASEAN tại biển Đông* [Shinzo Abe: Japan Will “Maximally Support” ASEAN in the East Sea], <https://vneconomy.vn/techconnect/shinzo-abe-nhat-se-ho-tro-toi-da-asean-tai-bien-dong.htm> (accessed 10 March 2025).

ABOUT THE AUTHORS

Assoc. Prof. Dr. Nguyen Van Sang – lecturer at University of Science and Education – The University of Danang, Vietnam.

Research interests: international relations in Southeast Asia, and U.S. history and politics.



nvsang@ued.udn.vn

Duong Bui Vinh – studying in history at University of Science and Education – The University of Danang, Vietnam.

Research interests: contemporary Vietnamese history and the history of international relations, with a focus on the Asia-Pacific region.



duongbuivinh@gmail.com

Dr. Nguyen Duy Quy – lecturer at University of Science and Education – The University of Danang, Vietnam.

Research interests: political science and international relations with a focus on the Asia-Pacific region.



ndquy@ued.udn.vn

DROBNE PRACE

I MATERIAŁY



<https://doi.org/10.18778/1644-857X.25.01.12>

PIOTR GOŁDYN

UNIwersYTET KAlISKI IM. PREZYDENTA STAnISłAWA WOJCIECHOWSKIEGO /
UNIVERSITY OF KAlISZ



<https://orcid.org/0000-0003-4382-6526>

PATRYK TOMASZEWSKI

UNIwersYTET MIKOłAJA KOPERNIKA W TORUNIU /
NICOLAUS COPERNICUS UNIVERSITY IN TORUŃ



<https://orcid.org/0000-0002-2333-9256>

Korporacja akademicka Polaków z Litwy studiujących w Brnie „Samogitia”

ABSTRACT

‘Samogitia’: An Academic Corporation of Polish Students from Lithuania in Brno

The practice of studying at foreign universities dates back to the Middle Ages, as does the idea of students forming various associations. This was also the case during the interwar period. Academic corporations were particularly popular at that time. One such corporation, known as ‘Samogitia’, operated in Czechoslovakia, in Brno (previously in Vienna and Prague). It brought together Polish students from Samogitia in the Republic of Lithuania. This article attempts to reconstruct the activities of this corporation and its membership during its period of activity in Brno. It operated from 1930 to 1936, until the majority of Polish students from Samogitia left the city. The study uses, among other sources, materials held at the Moravian Archives in Brno.

Keywords: students, academic corporations, universities, Lithuania, Czechoslovakia, Brno



© by the author, licensee University of Lodz – University of Lodz Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding information: not applicable. **Conflicts of interests:** none. **Ethical considerations:** the authors assure of no violations of publication ethics and take full responsibility for the content of the publication. **Declaration regarding the use of GAI tools:** not used

Received: 2025-01-20. Verified: 2025-01-22. Reviewed: 2025-11-19. Accepted: 2026-03-23

STRESZCZENIE

Praktyka studiowania na zagranicznych uniwersytetach sięga średniowiecza, podobnie jak idea tworzenia przez studentów różnego rodzaju stowarzyszeń. Miało to miejsce również w okresie międzywojennym. Wówczas szczególną popularnością cieszyły się korporacje akademickie. Jedną z nich, znaną jako „Samogitia”, działała w Czechosłowacji, w Brnie (wcześniej w Wiedniu i Pradze). Skupiała polskich studentów z Żmudzi w Republice Litewskiej. Niniejszy artykuł stanowi próbę odtworzenia działalności tej korporacji oraz jej składu osobowego w okresie funkcjonowania w Brnie. Działała ona w latach 1930–1936, aż do momentu, gdy większość polskich studentów ze Żmudzi opuściła miasto. W opracowaniu wykorzystano m.in. materiały przechowywane w Archiwum Morawskim w Brnie.

Słowa kluczowe: studenci, korporacje akademickie, uniwersytety, Litwa, Czechosłowacja, Brno

Wprowadzenie

Celem artykułu jest przedstawienie działalności „Samogitii”, organizacji studenckiej o charakterze korporacyjnym zrzeszającej studentów Polaków pochodzących z Republiki Litewskiej, a studiujących w Brnie Morawskim¹. Dotychczas ukazał się na jej temat przyczynkowski artykuł autorstwa Patryka Tomaszeńskiego, wspomniano o niej również w książce tegoż autora poświęconej korporacjom akademickim w Drugiej Rzeczypospolitej², powstała także strona internetowa Muzeum Korporacyjnego³. Niniejszy artykuł opiera się na źródłach, w tym tych przechowywanych w Morawskim Archiwum Ziemskim w Brnie.

W Brnie Morawskim przed rokiem 1939 działało kilka uczelni wyższych: jedna o profilu ogólnym, pozostałe cztery miały charakter zawodowy. Tam też studiowała grupa Polaków na stałe mieszkających w Republice Litewskiej. Byli to przeważnie absolwenci

¹ O Polakach pozostających jeszcze na breneńskich uczelniach po II wojnie światowej pisał m.in. F. Čapka, *Polish Ethnic Organisation in Brno between the Wars and in the Years 1945–1952 and Their Contribution to the Development of Czech-Polish Cultural and Educational Relations*, „Czech-Polish Historical and Pedagogical Journal” 2013, no. 1, s. 21–28.

² P. Tomaszewski, *Zarys działalności polskich korporacji akademickich „Lauda” w Kownie oraz „Samogitia” w Wiedniu, Pradze i Brnie*, „Pro Fide Rege et Lege” 2005, nr 4, s. 33–40; idem, *Polskie korporacje akademickie w latach 1918–1939. Struktura, myśl polityczna, działalność*, Toruń 2011, s. 217–224.

³ Muzeum Korporacyjne, <https://www.archiwumkorporacyjne.pl/index.php/muzeum-korporacyjne/wieden/k-samogitia/> (dostęp: 25 I 2024).

Polskiego Gimnazjum Towarzystwa „Oświata” w Poniewieżu. Warto dodać, że Polacy z Litwy studiowali także w innych państwach Europy, jak choćby w Austrii, Belgii, Francji, Niemczech czy Holandii, na Łotwie oraz w Wolnym Mieście Gdańsku. Nie można pominąć też faktu, że w obawie przed wynarodowieniem i brakiem życzliwego stosunku do mniejszości polskiej ze strony władz litewskich w połowie lat dwudziestych XX w. pojawiła się idea powołania do życia Związku Polskiej Młodzieży Akademickiej Litwy⁴.

Wśród studentów w czasach Drugiej Rzeczypospolitej, zarówno studiujących w Polsce, jak i poza granicami państwa, jedną z form zrzeszenia się była formuła korporacyjna. Wzorów studenckiego ruchu korporacyjnego szukać należy w niemieckich stowarzyszeniach – *landsmannschaften* (*land* – kraj w znaczeniu małego regionu, *mannschaft* – drużyna), *corpsach* (korpusy) i *burschenschaften* (nazwa pochodzi od bursy, czyli specyficznego internatu, w którym odbywały się również zajęcia). Korporacje akademickie w XIX w. rozwijały się na terytoriach znajdujących się przede wszystkim pod wpływem niemieckiego systemu uniwersyteckiego. Wzorce korporacyjne szybko znalazły więc naśladowców w gronie studentów Polaków. Polskie tradycje korporacyjne sięgają również XIX w. Przyjęło się, że pierwsza polska korporacja akademicka powstała w roku 1828 w Dorpacie i przyjęła nazwę „Konwent Polonia”. Korporacja jako swe barwy obrała kolory amarantowy, błękitny i biały, symbolizujące Koronę, Litwę i Ruś. Wcześniej istniały związki o charakterze korporacyjnym we Wrocławiu i Berlinie, ale nie przetrwały próby czasu i nie uznaje się ich za protoplastów polskiego ruchu korporacyjnego⁵. Kolejnymi polskimi korporacjami były założone w Rydze „Akronia” i „Welecja”. Odwoływały się one do dziedzictwa filaretów i filomatów.

Korporacje posiadały i posiadają bogatą obrzędowość⁶, zwyczaje, które były trochę inne w przypadku każdego związku. Korporantów

⁴ Więcej na ten temat: A. Gąsiorowski, K. Gąsiorowska, *Związek Polskiej Młodzieży Akademickiej Litwy 1926–1939*, „Studia Polonijne” 2022, t. XLIII, s. 119–142.

⁵ Więcej: M. Wawrykowa, *Polskie związki studenckie w Niemczech 1817–1824*, „Przegląd Historyczny” 1969, t. LX, z. 2, s. 314–345.

⁶ Korporacje posiadały własne herby, barwy, hymny. Niektóre ubiór zwany „Litewką”, a wszystkie – nakrycia głowy, wyszywane czapki z określoną symboliką zwane „deklami”, a także rapiery i sztandary oraz monogramy zwane cyrkłami. Posiadały wewnętrzną nomenklaturę. Organizowały uroczyste spotkania zwane komersami, a także mniej oficjalne zwane fidułkami, a w niektórych korporacjach od dnia spotkań sobótkami. Więcej w dalszej części artykułu.

obowiązuje tajemnica wewnątrz konwentu, a przyjęcie nowych członków polega na zapraszaniu osób przez stowarzyszenie – nie można było więc po prostu zapisać się do korporacji.

Większość z korporacji uznawała pojedynki lub przynajmniej postępowanie honorowe. W korporacjach obowiązywało kilka kodeksów, najczęściej korzystano z „Kodeksu postępowania honorowego” autorstwa Władysława Boziewicza lub „Kodeksu honorowego i reguł pojedynku” Zygmunta Pomiana. W związkach istniał podział członków na kilka kategorii, zazwyczaj fuksów (czasami nazywanych smykami lub giermkami) – nowoprzyjętych, bez pełnych praw, rycerzy – z pełnymi prawami, i filistrów (czasami nazywanych starymi strzechami), czyli osoby, które ukończyły już studia, ale dalej czuły się związane z korporacją. Zwyczajowo pełnoprawni członkowie korporacji zwracali się wzajemnie *per comilitonie*. Korporacje w czasach Drugiej Rzeczypospolitej miały charakter organizacji przede wszystkim wychowawczej, ale również samopomocowej, towarzyskiej, naukowej, a nawet sportowej. Polskie korporacje działały także poza Polską (na Litwie, we Francji, Rumunii)⁷.

Korporacje na terenie Polski zrzeszały się w centralach ogólnopolskich. Największą z nich – o proveniencji narodowej – był założony w 1921 r. Związek Polskich Korporacji Akademickich (ZPKA), mniejszą było związane z nurtem chrześcijańskim (korporacje należące do tego środowiska nie uznawały pojedynków jako sposobu rozwiązywania spraw honorowych) – założone w 1924 r. – Zjednoczenie Polskich Korporacji Chrześcijańskich (ZPAKCh) oraz związana ze środowiskiem młodych piłsudczyków, założona w 1932 r. Federacja Polskich Korporacji Akademickich (FPKA).

Polskie korporacje akademickie działały także poza granicami państwa. Studenci z Polski lub z polskim pochodzeniem stworzyli korporacje w Austrii, Rumunii, Czechosłowacji, Francji, Litwie, Niemczech i Łotwie. Specyficzna sytuacja istniała w Wolnym Mieście Gdańsku, gdzie działały cztery polskie korporacje, które jednak ze względu na położenie międzynarodowe Gdańska były uznawane przez ogół korporacji działających w Polsce za jego integralną część.

⁷ Więcej: P. Tomaszewski, *Polskie korporacje...*, s. 33–62; M. Laszczkowski, *Welećja. Dzieje korporacji*, Warszawa 2012, s. 20–23; P. Hübner, *Ruch korporacyjny*, [w:] idem, *Zwierciadło nauki. Mała encyklopedia polskiej nauki akademickiej*, Kraków 2013, s. 699–705; W. Muszyński, J. Persa, *II Rzeczpospolita korporancka*, „Głaukopis” 2003, nr 1, s. 7–9.

Korporacja „Samogitia” w Wiedniu oraz Pradze – wprowadzenie do problematyki

Najstarszą polską organizacją młodzieżową w Wiedniu było stowarzyszenie akademickie „Ognisko” założone w roku 1864. Pierwszą polską korporacją w Wiedniu była powstała w 1910 r. „Jagiellonia”, przeniesiona w 1918 r. do Warszawy, drugą zaś „Samogitia” zrzeszająca Polaków pochodzących z Republiki Litewskiej, którzy powołali ją do życia w celu utrzymywania wzajemnych kontaktów towarzyskich, a także samopomocy naukowej i ekonomicznej. Była to dość specyficzna korporacja, ponieważ w czasie swojego istnienia zmieniała ośrodek akademicki, w którym funkcjonowała lub też działała równolegle w kilku miastach. Korporacja „Samogitia” w Wiedniu powstała w 1926 r. Początkowo grono akademików zorganizowało Koło Kownian, które stało się załącznikiem „Samogitii”. Wiedeński konwent z braku członków uległ zlikwidowaniu⁸. W Pradze w latach 1926–1927 znacznie wzrosła liczba studentów Polaków pochodzących z Litwy. Jesienią 1927 r. powstała osobna korporacja „Samogitia”, jednakże z materiałów źródłowych wynika, że walne zebranie założycielskie odbyło się 2 czerwca 1928 r. Na miejsce spotkania wybrano restaurację „U Bachorů” przy ul. Štěpánskiej. Spotkanie mogło się odbyć, bowiem nieco wcześniej czeskie władze zatwierdziły statut „Samogitii”⁹. Pierwszy zarząd tworzyli: Andrzej Orzechowski – prezes, Eugeniusz Racznas – wiceprezes i jako sekretarz – Antoni Brzozowski¹⁰. Warto nadmienić, że wspomniana wcześniej restauracja była stałym miejscem spotkań polskich korporantów z „Samogitii”¹¹.

Ceremonia nadania barw założycielom praskiego konwentu nastąpiła przy udziale filistra dr. Rudolfa Henryka Frieda (weterana organizacji polskich, założyciela wiedeńskiego towarzystwa „Ognisko”) oraz korporantów wydelegowanych przez wiedeński konwent. W dniu 4 maja 1928 r. odbył się uroczysty komersz praskiej „Samogitii”. W czasie uroczystości tytuł fil. h.c. nadano

⁸ F.K. (prawdopodobnie Franciszek Kwaśnicki), *Rys historyczny Korporacji Samogitia*, „Iskry” 1931, nr 8, s. 4.

⁹ Pismo z 22 maja 1928 r. do władz policyjnych informujące o organizacji spotkania Korporacji, Morawský Zemský Archiv w Brně [dalej: MZAB], Policejní ředitelství Brno [dalej: PrB], B 26, čj. 56561/38, b.p.

¹⁰ Pismo Korporacji „Samogitia” w Pradze do władz policyjnych z 5 czerwca 1928 r., *ibidem*, b.p.

¹¹ Pismo do władz policyjnych z 15 października 1928 r. informujące o planowanym zebraniu korporacji, *ibidem*, b.p.

Adamowi Skrowaczewskiemu¹² i inż. Józefowi Heczce. Wśród gości był pierwszy fil. h.c. konwentu Rudolf H. Fried¹³. Na komerszu referat o ideologii korporacyjnej wygłosił Franciszek Kwaśnicki¹⁴. W prezydium praskiej „Samogitii” na rok 1929/1930 zasiadali Andrzej Orzechowski – prezes, Henryk Perkowski – wiceprezes, Marian Wilkiewicz – sekretarz¹⁵. Rok wcześniej zarząd ten miał nieco odmienny skład – sekretarzem był jeszcze Antoni Brzozowski¹⁶.

Zawieszenie działalności korporacji w Pradze nastąpiło z podobnych przyczyn jak w Wiedniu. Dał o sobie znać odpływ członków, którzy bądź wrócili na Litwę, bądź też przenieśli się do Brna. W efekcie w roku 1931 w stolicy Czechosłowacji zostało jedynie trzech korporantów¹⁷.

Korporacja „Samogitia” w Brnie Morawskim

Powstanie „Samogitii” w Brnie Morawskim datuje się na rok 1929, lecz myśl o założeniu tego rodzaju organizacji pojawiła się rok wcześniej. W celu powołania korporacji delegaci z Brna nawiązali kontakt, a później zostali delegatami do korporacji „Samogitia” w Wiedniu i Pradze. Do 7 listopada 1929 r. nadano barwy germińskie siedmiu członkom korporacji. Młodych germińców wziął pod opiekę przybyły z Pragi Eugeniusz Racunas, który został oldermanem korporacji¹⁸. W pracach pomagał fil. h.c. inż. Alojzy Oliński¹⁹.

¹² Adam Skrowaczewski był w latach 1926/1927 do 1933 prezesem Klubu Polskiego w Pradze, był sekretarzem w zakładach Škody w Pradze, inspektorem polskich grobów wojskowych w Czechosłowacji, członkiem komitetu Towarzystwa Czechosłowacko-Polskiego (ČSPS).

¹³ Rudolf Henryk Fried (? – przed 1935) – doktor, weteran organizacji polskich w Wiedniu, m.in. założyciel Ogniska w Wiedniu, Stary Strzecha Honorowy „Jagiellonii” w Wiedniu (przezwiśko „Wujaszek”), za: Muzeum Korporacyjne, <https://www.archiwumkorporacyjne.pl/index.php/muzeum-korporacyjne/wieden/k-samogitia/> (dostęp: 27 I 2024).

¹⁴ F. Kwaśnicki, *List z zagranicy. Mianowanie Filiistrów Korporacji „Samogitia” w Pradze*, „Iskry” 1928, nr 5, s. 12.

¹⁵ *Życie studenckie*, „Iskry” 1929, nr 8, s. 9.

¹⁶ Pismo z 26 listopada 1928 r. do władz policyjnych, MZAB, PrB, B 26, cj. 56561/38, b.p.

¹⁷ *Życie akademickie*, „Iskry” 1931, nr 3, s. 15.

¹⁸ Olderman – stanowisko w korporacji. Jego zadaniem jest przygotowanie cetusu (rocznika) fuksów do wejścia w szeregi barwiarzy. W tym celu podczas specjalnych spotkań zwanych fuksówkami zapoznaje kandydatów z historią, prawami i obyczajami korporacji.

¹⁹ Alojzy Oliński (? – 31 VII 1972), absolwent Szkoły Chrzanowskiego, student i absolwent (inż. mechanik) Politechniki Warszawskiej 1917–1927, przyjęty do

Warto dodać, że oficjalna rejestracja stowarzyszenia w Brnie miała miejsce 8 marca 1930 r.

Zgodnie ze statutem zatwierdzonym przez władze czeskie, korporanci używali nazwy oficjalnej wobec wspomnianych władz, czyli Spolek akademiku Poláku z Litvy v Brně Samogitia. Jednakże dokumenty wytwarzane przez organizację sygnowane były zapisem Korporacja „Samogitia” lub K! „Samogitia”. Skupiała ona młodzież polską z Litwy, która w tym właśnie momencie, podobnie jak wcześniej w Wiedniu i Pradze, studiowała w Brnie. Członkowie deklarowali swoją apolityczność. Równocześnie stawiali przed sobą dwa cele. Pierwszym z nich było zapoznanie się z kulturą Polaków na Litwie, z równoczesnym krzewieniem jej wśród narodów Czechosłowacji. Miało to się wiązać także z kreowaniem solidarności między narodami. Drugim celem była samopomoc, przede wszystkim udzielanie wsparcia materialnego potrzebującym oraz ułatwianie przyjazdu na studia do Brna innym Polakom z Litwy²⁰.

Oczywiście władze miasta wraz z policją przyglądały się działalności korporacji. Jeszcze przed wydaniem decyzji o jej rejestracji, w 1930 r. nakazano przeprowadzenie tajnego dochodzenia i ustalenie liczby członków czy zamożności założycieli stowarzyszenia oraz stwierdzenie, czy są oni godni zaufania. Należało ustalić także rodzaj działalności korporacji i zdecydować, „do jakiej dzielnicy będzie ograniczona” jej aktywność²¹. Z przedstawionego raportu wynikało, że korporacja liczyła 15 członków, głównie ludzi ubogich, a ich działalność ograniczyć się miała tylko do miasta Brna. Stowarzyszenie nie posiadało w momencie powstania żadnego majątku²².

Arkonii w 1923 (nr ew. 985), akt. 1923–27, wiceprzewodniczący Warszawskiego Koła Międzykorporacyjnego sem. zim. 1924/1925, wiceprezes zewn. Arkonii sem. zim. i sem. let. 1924/1925, po studiach w pierwszym Berneńskim Towarzystwie Fabryki Maszyn (1929). Filister honorowy „Samogitii” (przyjęty w Brnie), starszy projektant Badań Projektowych Budownictwa Przemysłowego „Bistyp”, członek Zespołu Sprawdzającego Biura Proj.-Konstrukcyjnego Centralnego Związku Spółdzielni Mleczarskich oraz Głównego Biura Studiów i Projektów Zaplecza Technicznego Motoryzacji, więziony w czasach stalinowskich, zmarł śmiercią tragiczną (wypadek samochodowy), pochowany w grobie rodzinnym na warszawskich Powązkach. Za: <https://www.archiwumkorporacyjne.pl/index.php/muzeum-korporacyjne/wiedn/k-samogitia/> (dostęp: 27 I 2024).

²⁰ Statut, MZAB, PrB, B 26, čj. 56561/38, pkt. 1–4.

²¹ Pismo do inspektora policji Jirouška, MZAB, B 40, Zemský úřad Brno [dalej: ZuB], čj. 23064/38, k. 18.

²² Pismo Dyrekcji Policji w Brnie do Urzędu Wojewódzkiego z 3 lutego 1930 r., *ibidem*, k. 15.

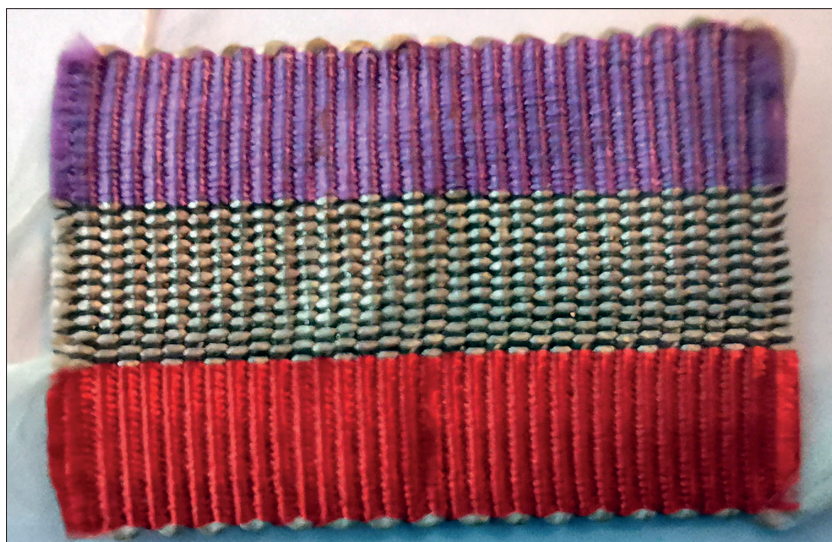
Dość interesująco jawi się zakwalifikowanie polskich studentów z Litwy do grona osób ubogich. Wielu z nich bowiem, jak choćby Wiesław Wiszniewski, pochodziło z rodzin ziemiańskich. Ojciec Wiszniewskiego posiadał majątek ziemski w Żybartanach niedaleko Poniewieża²³, a sam Wiesław po studiach w Brnie wrócił do domu i tym majątkiem zarządzał. Zresztą w rodzinach szlacheckich, a później również ziemiańskich wysyłanie dzieci na nauki czy studia poza granice kraju było rzeczą powszechną²⁴.



1. Projekt czapki zgłoszony do zatwierdzenia przez Komendę Policji w Brnie
Źródło: Zemský Archiv w Brně, Policejní ředitelství Brno, B 26, čj. 56561/38

²³ R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, t. III, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 297–299.

²⁴ Przykładem mogą być choćby synowie Kwileckich z Mikorzyna k. Konina w Wielkopolsce. Por. J. Durka, *Mieczysław Seweryn (1895–1940) i Stanisław (1896–1939) Kwileccy – uczestnicy powstania wielkopolskiego i właściciele ziemscy*, „Polonia Maior Orientalis” 2022, t. IX, s. 357–377.



2. Fragment wstążki korporacyjnej

Źródło: Zemský Archiv w Brně, Policejní ředitelství Brno, B 26, čj. 56561/38



3. „Samogitia”, lekcje szermierki, Brno 20 X 1931

Źródło: Archiwum Korporacyjne, <https://www.archiwumkorporacyjne.pl/index.php/muzeum-korporacyjne/wieden/k-samogitia/> (dostęp: 27 I 2024)

Dnia 10 marca 1930 r. w Brnie został zwołany zjazd międzykonwentowy. Tego dnia nadano pierwsze barwy rycerskie korporantom z Brna. Wybrano również prezydium konwentu w składzie Wiesław Wiszniewski – prezes, Eugeniusz Racznas – wiceprezes oraz Ludwik Makiewicz – sekretarz²⁵. Spośród trzech konwentów to „Samogitia” w Brnie zaczęła rozwijać się najprężniej. W 1931 r. liczyła 11 członków.

Dewiza korporacji brzmiała „Jednością a pracą”. Herb „Samogitii” stanowiła tarcza dzielona w skos na trzy pola. W polu pierwszym, górnym, barwy fioletowej umieszczony został cyrkiel korporacji. Pole środkowe, barwy srebrnej mieściło czarnego niedźwiedzia zaczerpniętego z herbu Żmudzi. W polu dolnym, czerwonym znalazły się herby miast, w których korporacja działała – Wiednia, Pragi i Brna²⁶. Oczywiście kolorystyka pola tarczy nawiązywała do barw samej korporacji: fioletowej, srebrnej i czerwonej. Zgodnie ze statutem noszono je na czapkach (deklach), szczególnie podczas uroczystości²⁷. Pod tarczą na wstędze umieszczona została dewiza konwentu.

Korporacja stawiała sobie za cel zadania ideowo-samokształceniowe, które miały doprowadzić do wychowania członków w duchu karności i obowiązkowości. Za ważny postulat w środowisku korporacyjnym uważano koleżeństwo, „które [korporacja – P.G., P.T.] stopniuje aż do ofiarnej przyjaźni. Wszystko dodatkowo splecione miłością własnego narodu i poczuciem honoru”²⁸. O ideologii przyjętej przez „Samogitię” wzmiankują „Wiadomości Korporacyjne”, w których napisano, iż konwent pracował nad współzyciem Polaków i Litwinów na terenie Litwy Kowieńskiej i był ustosunkowany zupełnie lojalnie do władz litewskich, „pragnąc jedynie dla polskiej mniejszości uzyskać jej prawa”²⁹. Szczególną uwagę zwracano także na wychowanie moralne swych członków. Wszystkie te zabiegi miały zaowocować przygotowaniem korporantów do dorosłego życia.

²⁵ *Samogitia w Bernie Morawskim. Rys sprawozdawczy*, „Iskry” 1931, nr 3, s. 8–9.

²⁶ Oczywiście herb był daleki od poprawności heraldycznej, choćby poprzez umieszczenie w nim fioletowej barwy czy też eksponowanie herbów miejskich. Więcej o herbach korporacyjnych por. P. Gołdyn, *Herby polskich korporacji akademickich. Analiza heraldyczno-symboliczna*, [w:] *Polskie korporacje akademickie w XX i XXI wieku*, red. Ł. Małkiewicz, P. Tomaszewski, B. Wróblewski, Kalisz 2024, s. 46–56.

²⁷ Statut, MZAB, PrB, B 26, čj. 56561/38, pkt. 7.

²⁸ F.K., *Pięciolecie istnienia K! Samogitia*, „Iskry” 1931, nr 8, s. 2.

²⁹ *Polska Korporacja akademicka w Pradze i Wiedniu*, „Wiadomości Korporacyjne” 1929, nr 12–13, s. 8–9.

Tabela

Prezydja korporacji w Brnie Morawskim

Rok	Skład
1930	Wiesław Wiszniewski – prezes Eugeniusz Racznas – wiceprezes Ludwik Mąkiewicz – sekretarz
1931	Wiesław Wiszniewski – prezes Ludwik Mąkiewicz – wiceprezes Eugeniusz Racznas – sekretarz
1931	Ludwik Mąkiewicz – prezes Wiesław Wiszniewski – wiceprezes Piotr Kondratowicz – sekretarz
1932	Ludwik Mąkiewicz – prezes Franciszek Kwaśnicki – wiceprezes
1932	Wiesław Wiszniewski – prezes Aleksander Turlaj – wiceprezes Edward Borkowski – sekretarz Ludwik Mąkiewicz – skarbnik
1934	Edward Borkowski – prezes Zygmunt Pozarzecki – wiceprezes Zygmunt Straszewicz – sekretarz Aleksander Sawicki – skarbnik Wiesław Wiszniewski – olderman
1934	Wiesław Wiszniewski – prezes Zygmunt Pozarzecki – wiceprezes Ludwik Jasiński – sekretarz
1935	Ludwik Mąkiewicz – prezes Bronisław Uszacki – wiceprezes Zygmunt Straszewicz – sekretarz Aleksander Sawicki – skarbnik
1936	Ludwik Mąkiewicz – prezes Aleksander Sawicki – wiceprezes Bronisław Uszacki – sekretarz
1936	Zygmunt Pozarzecki – prezes Bronisław Uszacki – wiceprezes Zygmunt Straszewicz – sekretarz Ludwik Mąkiewicz – skarbnik

Źródło: Składy zarządów opracowane na podstawie materiałów źródłowych z Morawský Zemský Archiv w Brně: MZAB, B 40, ZuB, čj. 23064/38; PrB, B 26, čj. 56561/38 oraz publikacji: P. Tomaszewski, *Zarys działalności polskich korporacji akademickich „Lauda” w Kownie oraz „Samogitia” w Wiedniu, Pradze i Brnie*, „Pro Fide Rege et Lege” 2005, nr 4, s. 38.

W konwencji, zarówno w Pradze, jak i w Brnie, prowadzona była nauka fechtunku. Korporanci w Brnie co tydzień odbywali spotkania dyskusyjne, ponadto każdy członek konwentu musiał składać „sprawozdanie naukowe”. Jeżeli ktoś nie robił postępów w nauce, mógł narazić się na sankcje ze strony konwentu: nagany, a w razie recydywy również kary pieniężne. Minimum pracy naukowej ustanowiono na pięć godzin dziennie³⁰. Korporanci urządzali również wycieczki. Każdy korporant musiał działać w klubie czesko-polskim i organizacjach ogólnoakademickich³¹. Interesujący jest fakt, że „Samogitia” nie nawiązała bliższych stosunków z założonymi przez Polaków z macierzy korporacjami „Sobiescia” w Wiedniu i „Brunensia”³² w Brnie. Namacalnym dowodem działalności korporacji było powstanie kasy pożyczkowej oraz stworzenie funduszu stypendialnego „niosącego pomoc potrzebującym kolegom-braciom”³³. Ponadto działacze „Samogitii” współpracowali z przedstawicielami innych mniejszości słowiańskich, a także Litwinami studiującymi w Brnie. Przedstawiciele „Samogitii” z Brna brali udział w IX zjeździe ZPKA w Krakowie w dniach 6–8 grudnia 1930 r., co świadczy o ich zainteresowaniu związkiem³⁴.

Korporacja „Samogitia” w swym brneńskim okresie nie należała do licznych. Na jednym z walnych zebrań w 1935 r. pojawiło się zaledwie ośmiu korporantów. Najbardziej aktywnymi byli ci, którzy tworzyli władze przez te sześć lat aktywności w Brnie, a więc: Eugeniusz Racunas³⁵, Wiesław Wiszniewski³⁶, Ludwik Mąkiewicz,

³⁰ F.K., *Rys historyczny...*, s. 8.

³¹ *Sprawozdanie środowisk*, „Iskry” 1930, nr 1, s. 8–9.

³² Niestety autorzy nie napotkali się na bardziej szczegółowe informacje mówiące o działalności korporacji „Brunensia”. Por. R., *Akademicy polscy w Czechosłowacji*, „Gazeta Polska” 1932, nr 170, s. 3.

³³ F.K., *Pięciolecie...*, s. 3–4.

³⁴ Z. Popławski, *Związek Polskich Korporacji Akademickich w latach 1928–1939*, z. 9 (*Polskie Korporacje Akademickie*), Warszawa 1995, s. 31.

³⁵ Edmund Racunas, ur. 10 III 1906 r. Według materiałów źródłowych miał opuścić Brno 18 X 1930 r. Por. Arkusz zgłoszenia podnajmu, MZAB, PrB, B 26, k. 2613, cj. 8115, k. 84.

³⁶ Wiesław Wiszniewski, ur. 16 V 1906 r. w Rydze. Mieszkał w Żybartanach, w powiecie poniewieskim na Litwie. Opuścił Brno 10 IV 1934 r. Por. *ibidem*, k. 45.

Zygmunt Pozarzecki³⁷, Bronisław Uszacki³⁸, Zygmunt Straszewicz³⁹, Aleksander Sawicki⁴⁰.

Niestety nie są znani pozostali korporanci „Samogitii”. Można przypuszczać, że przynależeli do niej wszyscy Polacy z Litwy studiujący w Brnie. Członkami na pewno byli: Jan Januszkiewicz⁴¹, Jerzy Jasiński⁴², Ludwik Jasiński⁴³, Jerzy Prüffer⁴⁴ i Andrzej Pereszczako⁴⁵. Z dużym prawdopodobieństwem członkiem był również Marian Babiński⁴⁶.

Wiadomym jest, że korporacja dnia 7 listopada 1936 r. obchodziła 10. rocznicę istnienia. W zjeździe brało udział liczne grono korporantów, także z zaprzyjaźnionych korporacji – kartelowej estońskiej „Väinla”⁴⁷ oraz węgierskiej „Corvinia”. W sprawozdaniu z dziesięciolecia działalności B. Uszacki wspomniał, że „Samogitia” liczyła wówczas 40 korporantów. Chodziło prawdopodobnie o wszystkich, którzy uczestniczyli w pracach konwentu, zarówno w Wiedniu, Pradze, jak i Brnie⁴⁸.

³⁷ Zygmunt Pozarzecki, ur. 2 XI 1911 r. Por. *ibidem*, k. 86.

³⁸ Bronisław Uszacki, ur. 18 VI 1913 r. Student weterynarii, opuścił Brno 2 V 1934 r. Por. *ibidem*, k. 68.

³⁹ Zygmunt Straszewicz, ur. 21 X 1913 r. Por. *ibidem*, k. 75. Na stronie internetowej Archiwum Korporacyjnego podano datę urodzenia 8 X, <https://www.archiwumkorporacyjne.pl/index.php/muzeum-korporacyjne/wieden/k-samogitia/> (dostęp: 27 I 2024).

⁴⁰ Aleksander Sawicki, ur. 3 X 1913 r. Opuścił Brno 28 VI 1934 r. Por. *ibidem*, k. 81.

⁴¹ Jerzy Januszkiewicz, ur. 3 VII 1907 r. Opuścił Brno 21 VI 1933 r. Wrócił na Litwę. Por. *ibidem*, k. 106.

⁴² Jerzy Jasiński, ur. 16 VIII 1911 r. w Wilnie. Mieszkał w Kownie. Opuścił Brno i wrócił do Kowna 27 VI 1934 r. Por. *ibidem*, k. 105.

⁴³ Ludwik Jasiński, ur. 1 IV 1914 r. w Wilnie. Mieszkał w Kownie. Opuścił Brno z bratem Jerzym 27 VI 1934 r. Por. *ibidem*, k. 104.

⁴⁴ Jerzy Prüffer, ur. 16 I 1909 r. Opuścił Brno 4 VII 1934 r. Por. *ibidem*, k. 85.

⁴⁵ Andrzej Pereszczako, ur. 25 VIII 1914 r. Opuścił Brno 9 VII 1934 r. Wrócił na Litwę. Por. *ibidem*, k. 88.

⁴⁶ Lista członków Stowarzyszenia Studentów Polaków w Brnie, MZAB, PrB, B 26, k. 2613, cj. 8115, k. 54–55.

⁴⁷ Kartel pomiędzy estońską korporacją „Väinla” a „Samogitią” został podpisany podczas obchodów 10. rocznicy powstania estońskiej korporacji (6 XII 1934). Por. *Korporacja „Samogitia”, „Dzień Kowieński” 1935*, nr 16, s. 4.

⁴⁸ *10 lecie Samogitii*, „Głos Młodych” 1936, nr 11, s. 18.

Z pisma adresowanego w 1938 r. do urzędu policyjnego wynika, że korporacja „Samogitia” zakończyła swoją działalność tuż po tym jubileuszu. W powyższym dokumencie zaznaczono, że ostatnie zgromadzenie stowarzyszenia odbyło się w 1936 r. W kolejnych latach nie odnotowano aktywności korporacji. Stąd autor pisma wnioskował o wykreślenie „Samogitii” z rejestru stowarzyszeń. Przyczyną rozwiązania była zmniejszająca się liczba studentów Polaków. Korporacja nie posiadała również majątku, z którego można byłoby pokryć koszty tego wykreślenia. Jedynym przedstawicielem – i zarazem autorem tego pisma – był wówczas Zygmunt Pozarzecki⁴⁹.

W protokole sporządzonym przez policję zapisano: „Ostatnie walne zebranie stowarzyszenia odbyło się w roku 1936 i to już przy niewielkim udziale członków. W roku 1937 nie było już możliwości zwołania walnego zgromadzenia, gdyż członkowie stowarzyszenia po ukończeniu studiów wyjechali do ojczyzny, a w Brnie nie pozostał już prawie nikt”⁵⁰. Dnia 22 czerwca 1938 r. korporację „Samogitię” wykreślono ze spisu stowarzyszeń działających na terenie Brna⁵¹.

Brak członków spowodował zanik działalności organizacji. Można zatem domniemywać, że do Brna nie przybywali już nowi studenci Polacy z Litwy bądź też niekoniecznie chcieli angażować się w działalność korporacji. Wydaje się jednakże, że bardziej prawdopodobne jest to, że na brneńskich uczelniach nie pojawiali się już studenci polskiego pochodzenia ze Żmudzi.

Zgodnie z ostatnim punktem statutu w przypadku rozwiązania korporacji, jej majątek miał być przekazany na rzecz Czesko-Polskiego Klubu w Brnie, z przeznaczeniem na wsparcie polskich studentów z Litwy pobierających naukę w tym mieście⁵².

Przedwojenni komilitoni „Samogitii” urządzali swoje spotkania w prywatnych mieszkaniach w czasach PRL⁵³. Trzeba również zaznaczyć, że wielu studentów polskich z Litwy skupionych w korporacji „Samogitia” aktywnych było w Związku Studentów Po-

⁴⁹ Pismo z 13 maja 1938 r. do urzędu policyjnego, MZAB, PrB, B 26, ćj. 56561/38, b.p.

⁵⁰ Protokół policyjny z 13 maja 1938 r., *ibidem*, b.p.

⁵¹ Pismo urzędu policyjnego z 22 czerwca 1938 r., *ibidem*, b.p.

⁵² Statut, *ibidem*, par. 38.

⁵³ P. Tomaszewski, *Zarys działalności...*, s. 33–40.

laków w Brnie. Wchodzili oni także do władz tej organizacji na różnych szczeblach⁵⁴.

Warto dodać, że korporacja o takiej samej nazwie działała także na Litwie, na Uniwersytecie w Kownie. Skupiała ona jednak studentów Żmudzinów – obywateli litewskich, co wynikało z zapisów statutu organizacji⁵⁵.

Bibliografia / Bibliography

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Morawský Zemský Archiv w Brně [MZAB]

Policejní ředitelství Brno [PrB], B 26, k. 2613, čj. 8115; B 26, čj. 56561/38

Zemský úřad Brno [ZuB], čj. 23064/38

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

L. U. Žemaičių studentų Korporacijos „Samogitia”. Įstatai, Kaunas 1929.

PRASA

„Dzień Kowieński” 1935.

„Gazeta Polska” 1932.

„Głos Młodych” 1936.

„Iskry” 1928–1931.

„Wiadomości Korporacyjne” 1929.

OPRACOWANIA

Aftanazy R., *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, t. III, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992.

Čapka F., *Polish Ethnic Organisation in Brno between the Wars and in the Years 1945–1952 and Their Contribution to the Development of Czech-Polish Cultural and Educational Relations*, „Czech-Polish Historical and Pedagogical Journal” 2013, nr 1, s. 21–28. <https://doi.org/10.2478/cphpj-2013-0003>

⁵⁴ Pismo Związku Studentów Polaków w Brnie do Dyrekcji Policji w Brnie z 23 października 1936 r., MZAB, PrB, B 26, k. 2613, čj. 8115, k. 140. Interesującym jest fakt, że we władzach Związku na rok 1936/1937 pojawił się Edmund Raczunas. Wynikałoby z tego, że wrócił z jakiegoś powodu do Brna. Prezesem wtedy był Ludwik Jasieński.

⁵⁵ L. U. Žemaičių studentų Korporacijos „Samogitia”. Įstatai, Kaunas 1929.

- Durka J., *Mieczysław Seweryn (1895–1940) i Stanisław (1896–1939) Kwilecy – uczestnicy powstania wielkopolskiego i właściciele ziemscy*, „Polonia Maior Orientalis” 2022, t. IX, s. 357–377. <https://doi.org/10.4467/27204006PMO.22.020.15942>
- Gąsiorowski A., Gąsiorowska K., *Związek Polskiej Młodzieży Akademickiej Litwy 1926–1939*, „Studia Polonijne” 2022, t. XLIII, s. 119–142. <https://doi.org/10.18290/sp2243.5>
- Gołdyn P., *Herby polskich korporacji akademickich. Analiza heraldyczno-symboliczna*, [w:] *Polskie korporacje akademickie w XX i XXI wieku*, red. Ł. Małkiewicz, P. Tomaszewski, B. Wróblewski, Kalisz 2024, s. 46–56.
- Hübner P., *Ruch korporacyjny*, [w:] P. Hübner, *Zwierciadło nauki. Mała encyklopedia polskiej nauki akademickiej*, Kraków 2013, s. 699–705.
- Laszczkowski M., *Welecja. Dzieje korporacji*, Warszawa 2012.
- Muszyński W., Persa J., *II Rzeczpospolita korporancka*, „Glaukopis” 2003, nr 1, s. 7–37.
- Popławski Z., *Związek Polskich Korporacji Akademickich w latach 1928–1939, z. 9 (Polskie Korporacje Akademickie)*, Warszawa 1995.
- Tomaszewski P., *Polskie korporacje akademickie w latach 1918–1939. Struktura, myśl polityczna, działalność*, Toruń 2011.
- Tomaszewski P., *Zarys działalności polskich korporacji akademickich „Lauda” w Kownie oraz „Samogitia” w Wiedniu, Pradze i Brnie, „Pro Fide Rege et Lege”* 2005, nr 4, s. 33–40.
- Wawrykowa M., *Polskie związki studenckie w Niemczech 1817–1824, „Przegląd Historyczny”* 1969, t. LX, z. 2, s. 314–345.

NETOGRAFIA

Muzeum Korporacyjne, <https://www.archiwumkorporacyjne.pl/index.php/muzeum-korporacyjne/wiedn/k-samogitia/> (dostęp: 25 I 2024).

NOTKA O AUTORACH

Dr hab. Piotr Gołdyn, prof. UK – pracownik Instytutu Interdyscyplinarnych Badań Naukowych Uniwersytetu Kaliskiego im. Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego.

Zainteresowania naukowe: dzieje oświaty w Polsce i Europie Wschodniej ze szczególnym uwzględnieniem okresu dwudziestolecia międzywojennego.



p.goldyn@uniwersytetkaliski.edu.pl

Dr hab. Patryk Tomaszewski – pracownik Katedry Myśli Politycznej, Wydziału Nauk o Polityce i Bezpieczeństwie Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Zainteresowania naukowe: koncepcje bezpieczeństwa międzynarodowego, polska myśl polityczna w XX i XXI w., historia organizacji studenckich.



patrykt@umk.pl

ARTYKUŁY RECENZYJNE

I RECENZJE



Wacław Jacek Mróz

N

OTARIAT w Łodzi

i społeczność łódzkich notariuszy
w latach 1934–1939



Książy Meyn
DOK WYDAWNICTW

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.25.01.13>

Wacław Jacek Mróz, *Notariat w Łodzi i społeczność łódzkich notariuszy w latach 1934–1939*, Księży Młyn Dom Wydawniczy, Łódź 2025, ss. 680.

Instytucja notariatu, historycznie sięgająca czasów co najmniej starożytnego Rzymu¹, w życiu społecznym, gospodarczym i politycznym państwa oraz jego mieszkańców posiadała zawsze swoje miejsce i przypisaną jej znaczącą rangę. Znaczenie notariatu w Europie zwiększało się wraz z rozbudową terytorialną i instytucjonalną państw, których władcy zainteresowani byli kontrolą nad obrotem gospodarczym oraz prawnym na swoim terytorium. Jak się wskazuje, rozprzestrzenianie się z Włoch nauki i idei notariatu na terenie Europy oraz działalność Kościoła katolickiego prowadziły do recepcji założeń notariatu publicznego i przepisów prawa cywilnego do kolejnych państw, w tym do Polski. Wiadomo, że istniał on na ziemiach państwa Piastów co najmniej od XIII w. Źródłowo udokumentowane jest istnienie notariuszy publicznych w 1267 r., a w księdze miejskiej Krakowa zapisano pod rokiem 1302 umowę zawartą między Wigandem z Głubczyc a Wojciechem z Zachiwostu sporządzoną przez notariusza Jana Palca². O znaczeniu i potrzebie instytucji świadczył już nie tylko sam fakt utrzymania się jej przez kolejne wieki, ale też umiejscowienie w strukturze społecznej notariusza o statusie pozycji elitarnej. Notariat jako instytucja i notariusz jako funkcja, względnie rola społeczna, stanowi zatem temat bez wątpienia istotny i godny poświęcenia niejednej pracy

¹ M. Kuryłowicz, *Agoranomosii tabellio. Z historii antycznego notariatu*, „Rejent” 1992, nr 9, s. 9.

² T. Chłopecki, *Instytucja notariatu na ziemiach polskich w okresie średniowiecza*, „Folia Iuridica Wratislaviensis” 2012, t. I, nr 2, s. 18–19.

naukowej. Wybór przez Autora recenzowanej publikacji takiego właśnie zagadnienia nie może wobec tego budzić żadnych zastrzeżeń i wątpliwości.

Literaturę przedmiotu, dotyczącą zarówno samej instytucji, jak i poszczególnych osób pełniących tę funkcję, trudno ocenić jako wymagającą pilnego uzupełnienia. Oczywiście żaden temat nie jest nigdy do końca zamkniętym, niemniej jednak dostępny jest zbiór prac zarówno syntetycznych, jak też mających charakter analiz poszczególnych wątków, traktujących zagadnienie czy to w ramach wybranego okresu, epoki czy też przestrzeni geograficznej, względnie administracyjnej. Przypadek notariatu w Łodzi w okresie międzywojennym stał się natomiast tematem pionierskiej pracy Jakuba Lutosławskiego³ oraz nielicznych, w gruncie rzeczy, artykułów publikowanych na łamach „Łódzkiego Biuletynu Notarialnego”. Przestrzeń badawczą trudno jednak uznać za wykorzystaną. Podjęcie się przez Autora recenzowanej monografii próby ujęcia tematu w ramach jednej publikacji wydaje się zatem być uzasadnione.

Na uwagę zwraca baza źródłowa pracy. Powiedzieć, że praca jest dobrze udokumentowana, to tak naprawdę nic nie powiedzieć. Nie wydaje się, aby Autor pominął jakikolwiek dostępny materiał źródłowy. Praca została napisana w oparciu o analizę dokumentów z licznych archiwów państwowych (ogólnokrajowych i lokalnych), prywatnych, zakładowych, wydawnictw źródłowych, prasy, materiałów wspomnieniowych, źródeł wywołanych i szerokiej palety prac opublikowanych drukiem.

Zasadnicza część monografii W.J. Mroza składa się z czterech rozdziałów, obszernego wstępu i zakończenia. Zaopatrzona została w wykaz skrótów, streszczeń w języku angielskim i niemieckim, wykaz literatury i źródeł oraz wygodny dla Czytelnika indeks osób. Książka posiada estetyczną szatę graficzną. Atrakcyjność publikacji podnosi również ciekawy, dobrze dobrany zestaw ilustracji (30 sztuk) przybliżających wybranych bohaterów książki oraz miejsca z nimi związane. Do pracy dołączono rozbudowany aneks biograficzny łódzkich notariuszy.

Autor pracy przyjął chronologiczny, a po części chronologiczno-problemowy układ, trafnie zostały przyjęte cezury. W pracy objęto-

³ J. Lutosławski, *Notariat w Łodzi w okresie międzywojennym*, Łódź 2011, <http://www.archivia.com.pl/artykuly/notariusze-lodzcy-w-okresie-miedzywojennym.pdf> (dostęp: 10 II 2026).

ściowo dominują dwa rozdziały (II i III). Każdy z rozdziałów został podzielony na tytułowane podrozdziały. Konstrukcja pracy wydaje się być przejrzystą i logiczną.

Publikację rozpoczyna obszerny wstęp. Autor bardzo szczegółowo omówił w nim istniejącą już literaturę, wykorzystane źródła, zaprezentował strukturę pracy, motywy podjęcia tematu i sposób jego ujęcia – elementy potrzebne, uzasadnione, niebudzące, w oczywisty sposób, żadnych wątpliwości. Już na tym etapie, jak się wydaje, warto zwrócić uwagę na pewien szczegół, który prze-wija się przez całą narrację pracy. Autor sprawnie używa do opisu zjawisk języka prawniczego, formalnego, jednakże nierzadko wkra-cza na pole nauk społecznych i na nim widać pewne niedocią-gnięcia, względnie brak wyjaśnienia znaczenia używanych pojęć. Chodzi tu przede wszystkim o próbę ujęcia notariatu w katego-riach społecznych jako określonej grupy osób, kategorii społecznej. Raz używa określenia zbiorowość, innym razem społeczność. Pojęć przecież niebędących tożsamymi. Można się domyślać, że Autor traktował je, nazwijmy to, w „potocznym” ujęciu, ale w gruncie rzeczy nie w tej drobnostce rzecz. Autor traktuje 24 łódzkich notariu-szy jako społeczność (s. 18 i in.). Pytanie, czy w ogóle taką two-rzyli. Na pewno stanowili przedmiot badań, ale nigdzie Autor nie udowadnia, że można mówić o nich jako o grupie połączonej wspól-nymi więziami, aktywnie współdziałającej, posiadającej poczucie przynależności i wspólną tożsamość. Może byli po prostu grupą zawodową. Czy wykonywany zawód można uznać za wystarczają-jący w tym przypadku? Wątek ten nabiera znaczenia wobec fak-tu umieszczenia go w tytule pracy. Wydaje się, że choćby drobna wzmianka o „potocznym” rozumieniu akurat tych pojęć warta była zamieszczenia. Warto też zauważyć, że w całej pracy mamy raczej przedstawienie historii instytucji i historii poszczególnych notariu-szy, a nie historii zbiorowej.

Rozdział pierwszy ma charakter wstępny, wprowadzający Czy-telnika w zagadnienie główne. Autor zarysowuje historię instytucji notariatu w Europie (zwięźle i syntetycznie), sprawnie przechodząc na ziemię polskie, skupiając się na Łodzi i okolicach. W rozdziałach o Łodzi Czytelnik odnajdzie szereg informacji, co warto zauważyć, odnotowanych z należyłą pieczołowitością, traktujących przede wszystkim o dwóch zagadnieniach. Po pierwsze, są to kwestie nor-matywne, konkretne akty prawne czy administracyjne, procedu-ry, decyzje. Po drugie zaś, historie poszczególnych notariuszy ujęte

przede wszystkim z perspektywy instytucjonalnej. Zagadnienia te nie zostały wyłączone z ogólnego tła tamtych czasów. Autor zauważa wpływ okoliczności politycznych, gospodarczych i społecznych na działalność łódzkiego notariatu. Trzeba jednak zauważyć, że ta najeżona szczegółami narracja jest trudna w odbiorze. Czytelnik poszukujący konkretnych informacji o notariacie, o nominacjach, nazwiskach notariuszy, czasie i miejscu ich urzędowania może po przeczytaniu tego rozdziału czuć się usatysfakcjonowanym. Czytelnik pragnący zorientować się w sytuacji łódzkiego notariatu jako takiego w omawianym okresie będzie musiał dokonać niemałej pracy, dokonując już samodzielnie syntezy poszczególnych wątków. Tego, jak się wydaje, w tej części pracy nieco brakuje.

W drugim z rozdziałów Autor omawia skład osobowy notariatu łódzkiego w latach 1934–1939. Zagadnienie ujmuje w formę polityki nominacyjnej, a następnie szczegółowo prezentuje konkretne przypadki. Rozdział ten zawiera szereg szczegółów dotyczących kariery poszczególnych notariuszy. Informacje są świetnie udokumentowane. Narracja, podobnie jak w pierwszym rozdziale, jest trudna w odbiorze. Biorąc pod uwagę dołączony do pracy aneks biograficzny, wydaje się, że jest zbyt rozbudowana o szczegóły, mało syntetyczna. Autor, jak się można domyślać, nie do końca potrafił dokonać podziału materiału. Decydując się na wspomniany aneks biograficzny, bardziej zasadnym, jak można sądzić, było wyłączenie szczegółów (do aneksu) i większa syntetyczność narracji. Poprawiłoby to komfort Czytelnika. W opublikowanej postaci mamy do czynienia, w gruncie rzeczy, z częścią tych samych informacji podanych dwukrotnie (rozdział i aneks).

Przejrzystości wywodu sprzyja przyjęta struktura opisu poszczególnych grup notariuszy (niewykorzystana, jak wyżej wskazano). Natomiast wątpliwości budzi sam wywód uzasadniający taki zabieg (s. 112–113). Autor jako podstawę podziału wskazał „akt mianowania rejentów” (s. 112). Skoro, jak sam Autor wskazuje, istnieją „trudności określenia typu wzorcowego” powstaje pytanie, na jakiej podstawie przyporządkował określonego notariusza do danej grupy (notabene niedookreślonej w swych atrybutach). Na ile wskazywana cecha miała charakter decydujący, jaka była jej waga w samej nominacji i na ile była ważniejszą od innej, którą posiadała ta sama osoba (która znów mogła być podstawą do przyporządkowania do drugiej grupy). Wydaje się, że w tego typu pracy, w tym konkretnym przypadku, specyfice zagadnienia, czasu

i miejsca niekoniecznym było poszukiwanie jakieś formalnej i uniwersalnej metodologicznej podstawy przyjętego podziału. Jak się wydaje, Autor wpadł w pułapkę zastawioną przez siebie samego. Przyjęty podział można uargumentować (czego Autor dokonał), ale można również w łatwy sposób wykazać jego słabe strony. Wydaje się, że krótka, logiczna informacja we wstępie w zupełności wystarczyłaby jako uzasadnianie struktury drugiego rozdziału.

Trzeci z rozdziałów to historia instytucji. Autor po raz wtóry zaprezentował tekst skonstruowany logicznie, bardzo dobrze udokumentowany, cenny dla poszukujących konkretnych informacji i, z drugiej strony, trudny w odbiorze (ze względu na „detaliczność”). Poszukiwanie precyzyjności wyводу zaprowadziło Autora do podnoszonego już wielokrotnie przeciążenia tekstu szczegółami (np. podrozdział 3.4). Niezwykle cenną jest natomiast analiza pracy poszczególnych notariuszy (podrozdział 3.2), w szczególności część dotycząca charakterystyki społecznej i gospodarczej przestrzeni, w której działali. Mamy tu informacje o konkretnych firmach, grupach firm, grupach społecznych. Wydaje się, że tego typu analiza będzie niezwykle użyteczną dla badaczy dziejów gospodarczych i społecznych Łodzi.

Ostatni z rozdziałów poświęcono historii notariatu łódzkiego w krótkim okresie jesieni 1939 r. Zastosowanie takiej chronologii wydaje się całkowicie uzasadnione. Ten rozdział, choć niepozbawiony wielu szczegółów, napisany został bardziej syntetycznie niż poprzednie. Usatysfakcjonowany winien być zarówno Czytelnik poszukujący konkretnych informacji, jak również pewnego syntetycznego ujęcia zagadnienia. Historia poszczególnych osób, jak i samej instytucji notariatu została umiejętnie wpleciona w ogólny obraz wydarzeń tamtych czasów.

Podsumowując, tematyka pracy, sposób jej ujęcia i prezentacji są niezwykle wymagające dla Czytelnika. Wydaje się, że obligują one do posiadania więcej niż podstawowej umiejętności poruszania się w świecie ustaw, rozporządzeń i innych aktów prawnych, a więc pewnego obycia z językiem prawniczym. Sprawia to, co już podkreślono, że książka jest trudna w odbiorze. Czytelnik nieprzygotowany i nieobyty z językiem prawnym zmuszony jest bardziej analizować niż czytać tekst.

Praca została opatrzona aparatem naukowym. Autor stosuje liczne przypisy sporządzone wzorem klasycznym, precyzyjne, trudno doszukać się jakiegokolwiek omyłki czy nawet drobnego

niedociągnięcia. Wykorzystane materiały zostały fachowo sklasyfikowane (bibliografia), są przejrzyste i niewątpliwie będą służyć jako istotna pomoc przyszłym badaczom pokrewnych zagadnień.

Praca jest dopracowana redakcyjnie. Trudno znaleźć literówek. Poszukując mankamentów – a to dość trudne w tym przypadku zadanie – niekiedy mamy do czynienia z kolokwializmami, językiem czy może pewnym żargonem środowiskowym, drobnymi błędami natury gramatycznej czy stylistycznej (dość często dla zjawisk policzalnych Autor stosuje „ilość”; pisownia wielką literą).

Praca W.J. Mroza stanowi pokaźny wkład w historiografię co najmniej kilku przestrzeni badawczych, w tym dziejów Łodzi, dziejów Drugiej Rzeczypospolitej, historii prawa, historii administracji. Stanowi kopalnię wiedzy dla badaczy historii Łodzi w różnych aspektach i co ważne, a nieczęsto występujące, może stanowić pomocne w tym dziele narzędzie.

KAROL CHYLAK

UNIwersytet Łódzki / UNIVERSITY OF ŁODZ

 <https://orcid.org/0000-0003-2283-4885>

Bibliografia / Bibliography

- Chłopecki T., *Instytucja notariatu na ziemiach polskich w okresie średniowiecza*, „Folia Iuridica Wratislaviensis” 2012, t. I, nr 2, s. 9–28.
- Kuryłowicz M., *Agoranomosi tabellio. Z historii antycznego notariatu*, „Rejent” 1992, nr 9, s. 9–18.
- Lutosławski J., *Notariat w Łodzi w okresie międzywojennym*, Łódź 2011, <http://www.archivia.com.pl/artykuly/notariusze-lodzcy-w-okresie-miedzywojennym.pdf> (dostęp: 10 II 2026).
- Mróz W.J., *Notariat w Łodzi i społeczność łódzkich notariuszy w latach 1934–1939*, Łódź 2025.

NOTKA O AUTORZE

Dr hab. Karol Chylak – historyk, zatrudniony w Katedrze Historii Polski Najnowszej na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego.

Zainteresowania badawcze: polityka społeczna i polityka gospodarcza Drugiej Rzeczypospolitej, wspólnoty i wyznania religijne w Polsce XIX–XX w., aktywność opozycji niepodległościowej w PRL.



karol.chylak@filhist.uni.lodz.pl

KRONIKA

NAUKOWA



Sprawozdanie z IV ogólnopolskiej konferencji naukowej pt. *Władza i polityka w czasach nowożytnych. Animatorzy sceny politycznej*, Łódź, 13–14 listopada 2025 r.

W dniach 13–14 listopada 2025 r. w gmachu Instytutu Historii Uniwersytetu Łódzkiego (UŁ) odbyła się ogólnopolska konferencja naukowa pt. *Władza i polityka w czasach nowożytnych. Animatorzy sceny politycznej*, zorganizowana przez Katedrę Historii Nowożytnej w kooperacji z Centrum Filozofii Przyrody UŁ. Było to już czwarte spotkanie z cyklu *Władza i polityka w czasach nowożytnych*, zrzeszające historyków zajmujących się badaniami nad dziejami powszechnymi i Polski XVI–XVIII stulecia. W konferencji wzięło udział 17 referentów z czołowych ośrodków akademickich w kraju (Akademia Sztuki Wojennej w Warszawie, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, Uniwersytet Jana Długosza w Częstochowie, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, Uniwersytet Łódzki, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Uniwersytet Wrocławski), licznie zgromadzeni studenci, doktoranci oraz pasjonaci historii zainteresowani zasygnalizowaną w tytule wydarzenia problematyką.

Konferencję otworzył prof. dr hab. Zbigniew Anusik, kierownik Katedry Historii Nowożytnej UŁ i zarazem przewodniczący Komitetu Organizacyjnego, witając serdecznie zebranych. Następnie głos zabrał dziekan Wydziału Filozoficzno-Historycznego UŁ dr hab. prof. UŁ Marek Gensler, podkreślając wagę podejmowanej problematyki i życząc owocnych dyskusji. Po części oficjalnej



nastąpiły obrady, którym przewodniczyli prof. dr hab. Marian Chachaj (sesja przedpołudniowa) i dr hab. prof. UWM Andrzej Korytko (sesja popołudniowa). Jako pierwszy wystąpił prof. dr hab. Jacek Wijaczka (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu), przedstawiając referat pt. *Achacy Cema (1485–1565), współautor prusko-polskiej polityki wobec Inflant w czasach panowania dwóch ostatnich Jagiellonów*. Stwierdził on, że działalność Cemy w Inflantach przebiegała dwutorowo. Z jednej strony działał tam jako poseł wysyłany przez Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta w celu załatwienia konkretnych spraw, z drugiej zaś reprezentował interesy księcia Albrechta – władcy Prus Książęcych. Nie zapominał jednak o interesach Prus Królewskich, które najbardziej leżały mu na sercu. Referent wysunął tezę, że poczynania Cemy w kwestii inflanckiej mogły stanowić element planu umacniania samodzielności Prus Królewskich i Prus Książęcych wobec Korony.

Doktor hab. prof. UWM Andrzej Korytko (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie) w referacie pt. *Hetman Stanisław Koniecpolski – obserwator czy animator życia politycznego?* omówił pokrótce działalność tytułowego bohatera swojego wystąpienia na scenie politycznej w dobie panowania dwóch pierwszych Wazów. Zwrócił szczególną uwagę na kontakty hetmana z obu panującymi oraz jego wpływ na przebieg sejmów i sejmików. Zdaniem prelegenta Koniecpolski był zarówno obserwatorem, jak i animatorem życia politycznego w siedemnastowiecznej Rzeczypospolitej.

Z kolei dr hab. prof. UJK Jacek Pielas (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach) przybliżył działalność publiczną wojewody krakowskiego Michała Zebrzydowskiego (1613–1667), wnuka Mikołaja, słynnego rokoszanina, przedstawiciela jednego z najznacniejszych rodów magnackich Małopolski. Zaprezentowana została aktywność Zebrzydowskiego na sejmiku województwa krakowskiego jako posła, marszałka, deputata na Trybunał Koronny i dowódcy oddziałów wojewódzkich, następnie jego działalność wojskowa w charakterze dowódcy wojsk królewskich i prywatnych (m.in. w czasie powstania Chmielnickiego, ruchu Aleksandra Kostki Napierskiego i potopu szwedzkiego). Na zakończenie została określona pozycja Zebrzydowskiego jako senatora w elicie politycznej doby panowania Jana Kazimierza, którego był wiernym stronnikiem.

Wystąpienie dr. hab. prof. UW R Roberta Kołodzieja (Uniwersytet Wrocławski) dotyczyło natomiast działalności jednego z waż-

niejszych współpracowników politycznych Jana III Sobieskiego, biskupa krakowskiego Jana Małachowskiego (1623–1699). Jako krakowski ordynariusz aktywnie angażował się on w życie polityczne województwa krakowskiego, biorąc udział w obradach miejscowego sejmiku w Proszowicach, na którym wspierał politykę monarchy. Prelegent zauważył, że Małachowski był aktywny przede wszystkim na sejmikach relacyjnych, odpowiedzialnych za szybkie wybieranie uchwalonych na sejmie podatków, co wobec trwającej wojny było dla króla rzeczą kluczową.

Po krótkiej przerwie kawowej głos zabrał prof. dr hab. Krzysztof Mikulski (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu), prezentując referat na temat urzędników grodzkich na Mazowszu w XVII–XVIII w. Stwierdził on, że to właśnie urzędnicy grodzcy od końca XVII w. stali się najaktywniejszymi członkami elit lokalnych w związku z kryzysem sądownictwa ziemskiego z jednej strony i bardzo wyraźną rozbudową systemu plenipotencji sądowych (wyznaczania pełnomocników do reprezentowania stron przed sądami ziemskimi, grodzkimi i w trybunale) z drugiej.



1. Przemówienie dziekana Wydziału Filozoficzno-Historycznego UŁ dr. hab. prof. UŁ Marka Genslera na otwarciu konferencji (za stołem prezydjalnym przewodniczący Komitetu Organizacyjnego prof. dr hab. Zbigniew Anusik). Fot. Ronald Wójcik



2. Doktor hab. prof. UJK Jacek Pielas wygłaszający referat (z lewej przewodniczący sesji prof. dr hab. Marian Chachaj). Fot. Małgorzata Karkocha



3. Wystąpienie prof. dr. hab. Krzysztofa Mikulskiego (z prawej prof. dr hab. Jacek Wijaczka). Fot. Małgorzata Karkocha

Magister Maria Mucha (Szkola Doktorska Nauk Humanistycznych UŁ) skupiła się na analizie działalności Stanisława Antoniego Szczuki (zm. 1710) w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XVII stulecia. Na podstawie korespondencji przechowywanej m.in. w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie (Archiwum Publiczne Potockich) badała ona wpływ Szczuki na sprawy wewnętrzne i zewnętrzne Rzeczypospolitej, jak również jego związki z najważniejszymi dygnitarzami koronnymi i litewskimi.

Bohaterem wystąpienia prof. dr. hab. Dariusza Rolnika (Uniwersytet Śląski w Katowicach) był biskup żmudzki Jan Dominik Łopaciński (1708–1778). Opierając się na jego korespondencji, dotychczas mało wykorzystywanej przez historyków, referent podjął próbę omówienia roli tego dostojnika kościelnego w początkach konfederacji barskiej. Bez wątpienia był on jedną z najbardziej wpływowych osób na terenie Księstwa Żmudzkiego. Jakkolwiek duchem wspierał konfederatów, to jednak starał się lokować w tej grupie polityków, którzy chcieli pokojowego zakończenia wewnętrznego konfliktu. Referent skonstatował, że Łopaciński był mądrym i wytrawnym politykiem, lecz nad wyraz ostrożnym, tak samo jak elity ówczesnej Żmudzi.

Kolejny mówca, prof. dr hab. Tadeusz Srogosz (Uniwersytet Jana Długosza w Częstochowie), zaznajomił zebranych ze sposobami pozyskiwania stronników do obozu regalistycznego w województwie kijowskim przez Józefa Gabriela Stempkowskiego. Analizie poddane zostały zarówno pola działalności, metody budowania poparcia dla polityki królewskiej, jak i argumentacja oraz zabiegi (polityczne, osobiste i nawet kulinarne) Stempkowskiego.

Sesję popołudniową otwarło wystąpienie dr hab. prof. UJK Anny Jabłońskiej (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach) poświęcone życiu i działalności kardynała Andrzeja Batorego (1562?–1599). Z woli stryja, króla Stefana Batorego, kształcił się on w kolegium jezuickim w Pułtusk, wypełniał zadania dyplomatyczne w Rzymie i obrał drogę kariery kościelnej, zdobywając ważne urzędy i beneficja. Referentka podkreśliła, że Stefan był przede wszystkim bratankiem monarchy, otaczanym przez niego nieustanną opieką i troską. Jednak znalazł się również w gronie reformatorów Kościoła w epoce potrydenckiej. Był przy tym typowym człowiekiem renesansu – gruntownie wykształcony, odcytany, władający kilkoma językami, otaczający się humanistami i wystawnym dworem, który kochał życie we wszystkich jego przejawach.

Tematem referatu dr. hab. prof. UJ Jakuba Basisty (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie) byli jezuici jako kreatorzy polityki europejskiej w świetle angielskiej propagandy z początku lat czterdziestych XVII w. Przedstawiono, jak jezuici byli ukazywani w drukach ulotnych i jaką sprawczość w polityce europejskiej im przypisywano.

Reprezentujący ten sam ośrodek naukowy dr hab. prof. UJ Adam Perlakowski, w referacie pt. *„Zanim został wielkim...” Maurycy Sasaki na początku kariery wodza i polityka 1700–1713*, zajął się dzieciństwem i wczesną młodością późniejszego marszałka Francji Maurycego hrabiego de Saxe, nieślubnego syna króla polskiego Augusta II i Aurory von Königsmarck. Badacz podkreślił silne więzi łączące młodego Maurycego z matką i jego dość niefrasobliwy stosunek do pieniędzy.

Doktor Piotr Robak (UŁ) przybliżył zebranym działalność publiczną Williama Penna w czasie tzw. spisku papieskiego i kryzysu ekskluzyjnego w Anglii (1671–1781). Postrzegany jako kryptokatolik, Penn podjął próbę obrony siebie i współwyznawców (kwakrów), przylaczając się do antydworskiej opozycji i podejmując walkę o tolerancję religijną. Nie odniósłszy sukcesu, wyłączył się z działalności politycznej. Za lojalność wobec tronu uzyskał jednak od Karola II przydział ziemi w Ameryce Północnej, czyli Pensylwanię, co pozwoliło mu urzeczywistnić wizję wolnej i tolerancyjnej społeczności.

Ostatni tego dnia prelegent, dr hab. prof. UŁ Witold Filipczak (UŁ), omówił działalność polityczną rodzin Kościałkowskich i Morykonich w powiecie wiłkomierskim po pierwszym rozbiórze Polski. Rody te, nawet jeśli czasami dochodziło między nimi do sporów, potrafiły współdziałać, gdy w grę wchodził istotny interes Rzeczypospolitej. Umiały też skutecznie wykorzystywać rozgrywki sejmikowe do zapewnienia sobie awansu, co było zjawiskiem charakterystycznym dla elit prowincjonalnych w Wielkim Księstwie Litewskim.

W drugim dniu konferencji (14 listopada) obrady toczyły się pod przewodnictwem prof. dr. hab. Tadeusza Srogosza. Jako pierwszy wystąpił dr hab. prof. UJK Szymon Kazusek (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach), prezentując koncepcje uzdrowienia komunikacji, systemu celnego oraz handlu krajowego i zagranicznego Rzeczypospolitej za panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego. Przedstawione zostały postulaty szlachty lansowane na sejmikach prowincjonalnych w Koronie oraz projekty reform

zgłaszane przez parlamentarzystów. Omówiono również kierunki zmian podejmowanych przez Komisję Skarbu Koronnego.

Kolejny referat, wygłoszony przez prof. dr hab. Jolantę Daszyńską (UŁ), dotyczył satyry politycznej Benjamina Franklina pt. *An Edict by the King of Prussia*, opublikowanej w 1773 r. w jednej z londyńskich gazet. Była ona przestrożą dla rządu brytyjskiego i parlamentarzystów, a zarazem rozpaczliwym wołaniem o zmianę polityki kolonialnej w Ameryce Północnej. I choć wywarła ogromne wrażenie na współczesnych, nie wpłynęła na zmianę poczynań metropolii wobec jej kolonii, co niebawem doprowadziło do wybuchu wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych.

Doktor Katarzyna Stelmasiak (Akademia Sztuki Wojennej w Warszawie) w referacie zatytułowanym *Miedzy cnotą republikańską a pragmatyzmem władzy. Thomas Jefferson i John Adams wobec wyzwań młodej republiki* mówiła o tym, jak ideały amerykańskiej rewolucji zderzały się z realiami polityki, a wizje dwóch Ojców Założycieli różniły się bardziej niż mogło by się wydawać. Będący orędownikiem wolności i samorządności, Jefferson reprezentował idealistyczny wymiar republikanizmu, podczas gdy Adams – realistyczny i konserwatywny – dostrzegał konieczność istnienia silnych instytucji oraz autorytetu władzy wykonawczej. Jak zaznaczyła prelegentka, refleksja nad postawami obu polityków może stanowić punkt wyjścia do rozważań nad etycznym wymiarem władzy i jej ograniczeń w nowożytnej tradycji republikańskiej.

W zamykającym sesję wystąpieniu prof. dr hab. Zbigniew Anusik omówił poczynania szwedzkiego monarchy Gustawa III na arenie międzynarodowej w latach 1787–1792. Zwrócił uwagę na fakt, że żaden z licznych pomysłów króla nie doczekał się realizacji. Spoglądając na działania władcy Szwecji z perspektywy najważniejszych dworów europejskich, doszedł do przekonania, że mógł on być postrzegany jako partner niestabilny i nieprzewidywalny, którego ambicje zdecydowanie przewyższały jego realne możliwości, a więc ktoś, kto w pełni zasługiwał na miano *enfant terrible* europejskiej sceny politycznej.

Obradom towarzyszyła ożywiona dyskusja, a wydarzenie było na bieżąco relacjonowane w mediach społecznościowych. Przy okazji konferencji odbyła się promocja czasopisma „Przegląd Nauk Historycznych”, które w 2025 r. dostało się do prestiżowej bazy Web of Science i zostało włączone do Core Collection w ramach Emerging Sources Citation Index.

Niech ta, z konieczności skrócona relacja z odbytego sympozjum naukowego stanie się skuteczną zachętą do zapoznania się z materiałami pokonferencyjnymi, które wzorem ubiegłych lat zostaną opublikowane na łamach czasopisma „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” jako zeszyt tematyczny¹.

Organizatorom gratulujemy ze wszelkich miar udanego przedsięwzięcia i trzymamy kciuki za powodzenie kolejnych odsłon cyklicznej (odbywającej się co trzy lata) konferencji.

MAŁGORZATA KARKOCHA

UNIwersytet Łódzki / UNIVERSITY OF ŁÓDŹ



<https://orcid.org/0000-0002-7747-949X>

NOTKA O AUTORCE

Dr hab. Małgorzata Karkocha, prof. UŁ – historyk i historyk sztuki, profesor uczelni w Katedrze Historii Nowożytności na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego. Sekretarz czasopism „Przegląd Nauk Historycznych” i „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica”. Członek Rady Naukowej ukraińskiego pisma „Konsensus”.

Zainteresowania naukowe: historia nowożytna powszechna XVI–XVIII w., dzieje kultury i sztuki XVI–XVIII w., Francja w dobie Wielkiej Rewolucji (1789–1799), prasa okresu stanisławowskiego, epigrafika, kampanologia.



malgorzata.karkocha@uni.lodz.pl

¹ „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 2025, z. 120 (*Władza i polityka w czasach nowożytnych. Animatorzy sceny politycznej*), red. Z. Anusik, M. Karkocha [w druku].

POLEMIKI

I DYSKUSJE



<https://doi.org/10.18778/1644-857X.25.01.15>

MICHAEL OSTLING

UNIwersYTET STANOWY W ARIZONIE /

ARIZONA STATE UNIVERSITY

Wierny obraz czarownic i procesów o czary w Polsce. Odpowiedź na polemikę Jacka Wijaczki

W długiej i niezwykle krytycznej recenzji mojej książki *Między diabłem a hostią* Jacek Wijaczka zarzuca mi, jak głosi tytuł jego tekstu, że przedstawiam w niej „nieprawdziwy obraz czarownic i procesów o czary w Polsce”¹. Tak poważne oskarżenie, wysunięte przez jednego z najbardziej prominentnych historyków zajmujących się tematyką procesów o czary w Polsce okresu wczesnej nowożytności, wymaga stosownej odpowiedzi. W tekście tym pokażę, że większość zarzutów Autora recenzji wynika z jego braku umiejętności lub niechęci do tego, aby z odpowiednią uwagą przeczytać moją książkę. Nim przejdę do właściwych wyjaśnień, chciałbym jednak podziękować prof. Jackowi Wijaczce za wskazanie trzech niewielkich błędów, które znalazł w mojej książce, jednego źle zinterpretowanego cytatu źródłowego oraz jednego źle sformułowanego zdania, które można odczytać w niewłaściwy sposób. Oto ich lista:

¹ J. Wijaczka, *Nieprawdziwy obraz czarownic i procesów o czary w Polsce*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2025, R. XXIV, nr 1, s. 367–403.

- Jak słusznie wskazuje Wijaczka (s. 395), pomyliłem się, identyfikując wieś Stajszewo (dziś: Staniszewo, pow. kartuski) z wsią Słajszewo (pow. wejherowski), położoną około 47 kilometrów na północ od Stajszewa (Ostling, s. 65, 68, 106, 123, 137, 301, 305).
- Podając listę procesów, w których pojawił się motyw wykorzystania „reszek ciał dzieci” do zabiegów medycznych, niesłusznie uwzględniłem w niej jeden z kieleckich procesów. Wijaczka zasadnie zwraca uwagę, że to błąd (s. 390), ponieważ proces w Kielcach zawiera jedynie motyw wykorzystania do czarów krwi zmarłych oraz ziemi zabranej z grobów, nie ma w nim zaś mowy o zmarłych dzieciach.
- Idąc za badaniami Janusza Tazbira, napisałem w książce, że autorem anonimowej *Relacji naocznego świadka*, naszego głównego źródła informacji o ostatnim procesie o czary w Polsce, przeprowadzonym przez sąd z Grabowa we wsi Doruchów (pow. ostrzeszowski), był znany fałszerz źródeł historycznych Konstanty Majeranowski. Wijaczka słusznie zauważa, że to błąd. Jak w niedawnym artykule wykazała Joanna Lubierska, „naoczny świadek”, który był autorem relacji, to najprawdopodobniej ks. Aleksy Rytter, który stworzył tę sensacyjną opowieść, łącząc w jedno kilka różnych procesów z lat 1762–1775².
- Wijaczka twierdzi (s. 370), że nie wykorzystałem w swojej pracy tekstu Mirosławy Dąbrowskiej-Zakrzewskiej *Procesy o czary w Lublinie w XVII i XVIII w.* (1947). Nie jest to prawda, w książce wielokrotnie bowiem odwołuję się do jej pracy (Ostling, s. 344, 346, 348, 349, 351, 355, 356, 362), uwzględniam go także w bibliografii (s. 387). Popeliłem jednak błąd, podając nazwisko, które autorka przyjęła dopiero po powtórnym wyjściu za mąż w 1953 r. (Zakrzewska-Dubasowa), nie zaś to, którego używała w 1947 r. (Dąbrowska-Zakrzewska)³.

² J. Lubierska, *Proces o czary w Doruchowie w 1775 r. w świetle nowych źródeł*, „Historia Slavorum Occidentis” 2022, t. XII, nr 3, s. 30–63; por. także J. Wijaczka, *The Witchcraft Trial in Doruchów in 1775: Fact or Myth?*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2023, R. XXII, nr 2, s. 83–109. Wijaczka podzielił się ze mną preprintem swojego artykułu, za co jestem mu niezwykle wdzięczny. Pomógł mi on poprawić błąd w drugim angielskim wydaniu mojej książki, otrzymałem go jednak zbyt późno, aby uwzględnić go w pierwszym polskim wydaniu.

³ Biorąc pod uwagę, że w książce powołuję się raczej na tytuł pracy niż nazwisko autorki, nie powinno to uważnego czytelnika zmylić.

- Wijaczka zwraca także uwagę na dość niezręczne zdanie wyjaśniające, gdzie dokonywano egzekucji czarownic, które można błędnie zinterpretować – co zresztą badacz sam robi (Wijaczka, s. 386). Zdanie w mojej książce brzmi następująco: „Spalenie odbywało się zwykle na granicy miasta lub wsi, w miejscu przejścia – które zwykle wskazywane było jako lokalizacja Łysej Góry” (Ostling, s. 143)⁴. Poprawnie moje zdanie powinno brzmieć: „Spalenie odbywało się zwykle na granicy miasta lub wsi, w przestrzeni liminalnej – czyli w miejscu podobnym do typowej lokalizacji Łysej Góry”.

Raz jeszcze chciałbym podziękować Wijaczce za wskazanie tych pięciu niewielkich usterek, które zostały już uwzględnione w wersji ebookowej *Między diabłem a hostią*. Pozostała część jego recenzji nieproporcjonalnie wyolbrzymia jednak wady mojej książki, stanowi przejaw złej woli ze strony Recenzenta, a często zawiera wręcz oczywiste błędy, co wymaga szerszego odniesienia się przeze mnie do stawianych zarzutów.

Jako przykład tego, w jaki sposób Wijaczka podchodzi do mojej książki, wskazać można wspomniane już wyżej omówienie miejsca, w którym zwykle palono czarownice. Na s. 143 piszę o rytualnym charakterze egzekucji poprzez spalenie na stosie – karze, która zarezerwowana była dla tych przestępców, którzy dopuścili się zbrodni, w ówczesnym rozumieniu będących wystąpieniem przeciwko Bogu lub naturze: sodomii, truciicielstwa, fałszerstwa, świętokradztwa, podpalenia i czarów. Ciało przestępcy było unicestwiane w całości, w miejscu poza cywilizowanymi granicami miasta lub wsi, a jego prochy rozsypywane na wietrze, co przypomina ludową magię leczniczą, która praktykowała „wylewanie” choroby na rozstaju dróg. Wijaczka ignoruje całe moje wyjaśnienie, skupiając się jedynie na pojedynczym, oczywistym błędzie – zdaniu, które można rozumieć tak, że egzekucje odbywały się w tym samym miejscu co sabaty na Łysej Górze. Wijaczka kpi z tego (błędnie rozumiejąc sens mojego wyводу), pisząc, że „Ostlinga po raz kolejny ponosi fantazja” (Wijaczka, s. 385). Następnie wymienia kilka miejsc, gdzie wykonywano egzekucje przez spalenie na stosie oraz takie, które wskazywano jako lokalizacje Łysych Gór. W ten sposób pomija co prawda znajdującą się w mojej książce analizę lokalizacji

⁴ To zdanie było niejasno napisane już w języku angielskim, nie mogę więc winić za to tłumacza.

Łysych Gór (Ostling, s. 199), ale przy okazji podaje przykład, który potwierdza moje wnioski: „W Lublinie wyroki wykonywano za miastem, przy lubelskiej szubienicy znajdującej się w pobliżu skrzyżowania szlaku krakowskiego z drogą w kierunku wsi Czechów” (s. 385). Innymi słowy: Wijaczka (zupełnie tego nie zauważając) zgadza się ze mną, że stosy oraz Łyse Góry lokowane były w przestrzeniach liminalnych.

W schemat ten wpisuje się także kilka innych uwag Wijaczki, w których najpierw oskarża mnie o poważne naukowe przewinienia, po czym sam, nawet tego nie zauważając, rozgrzesza mnie z nich. W książce stwierdzam na przykład, że z terenów Polski znamy jedynie kilka przypadków rozbierania do naga i golenia oskarżonych przed rozpoczęciem tortur oraz że dowody na istnienie tej praktyki pochodzą głównie z pracy osiemnastowiecznego historyka Jędrzeja Kitowicza, w tym miejscu ewidentnie zainspirowanego nie tyle samymi protokołami sądowymi, co literaturą prawniczą i demonologiczną (Ostling, s. 126). Wijaczka wydaje się oburzony tym stwierdzeniem, ale jako dowody przywołuje tę samą literaturę prawniczą, którą wskazuję jako źródła, z których korzystał Kitowicz: prace Bartłomieja Groickiego, Jodoka Damhoudera i Benedykta Carpzova (Wijaczka, s. 382–383; Ostling, s. 127)⁵. Obaj zgadzamy się co do tego, że Kitowicz korzystał z dzieł Groickiego i Damhoudera. Obaj zgadzamy się także, że znamy z terenów Polski jedynie kilka procesów, które wzmiankowałyby rozbieranie oskarżonych do naga lub rodzaj tortur, który mógłby tego wymagać, pojedyncze przypadki szukania diabelskiego znamienia u oskarżonych i ani jednego przypadku ich golenia. Innymi słowy: zgadzamy się we wszystkich najważniejszych punktach. Mimo to Wijaczka poświęca kilka kolejnych stron krytykowaniu mojej krótkiej wzmianki na ten temat, zarzucając mi brak szerszego omówienia przypadku kilku

⁵ Mówiąc ściśle, cytuję tu Groickiego oraz Damhoudera, Wijaczka zaś dodaje do nich również Carpzova. W innym miejscu Wijaczka krytykuje mnie za ignorowanie wpływu prac Groickiego na normy zasady procesu inkwizycyjnego, zamiast tego podkreślając wpływ Damhoudera i Carpzova (Wijaczka, s. 381). W książce omawiam jednak dość obszernie Groickiego (Ostling, s. 83–84, 88), zwracając uwagę na to, że pozostawał on pod silnym wpływem Damhoudera, por. K. Koranyi, *Wpływ prawa flandryjskiego na polskie w XVI wieku (Damhouder–Groicki)*, Lwów 1927 (= „Pamiętnik Historyczno-Prawny” 1927, t. IV, nr 4). Wijaczka wini mnie zatem za ignorowanie Groickiego (czego nie robię) i stawianie ponad nim Damhoudera, chociaż Groicki czerpał istotnie z Damhoudera, wypowiadając się na temat norm procesu inkwizycyjnego. Nie jestem w stanie zrozumieć podstaw, na jakich opiera on swoją krytykę.

czarownic, wobec których w czasie tortur kat z Łobżenicy zastosował przypalanie (Wijaczka, s. 385). Robi to przy tym w taki sposób, jakby chciał zasugerować czytelnikowi, że przeoczyłem ten proces lub umniejszyłem jego wagę, chociaż analizuję go przecież obszernie (Ostling, s. 128). Trudno nie odnieść wrażenia, że Wijaczka stara się odmalować moją pracę w najciemniejszych możliwych barwach, pomijając zupełnie moje argumenty i przytaczane przeze mnie przykłady.

Wijaczka często narzeka w swojej recenzji na to, że niektóre moje argumenty, przykłady lub przywoływane źródła nie znajdują się tam, gdzie ich oczekuje, w efekcie stwierdzając, że w ogóle ich nie uwzględniam. Sugeruje na przykład, że powinienem uwzględnić w swojej książce proces Zofii Marchewskiej, który miał miejsce w 1717 r. przed sądem w Brześciu Kujawskim (Wijaczka, s. 375). Problem w tym, że omawiam ten przykład (Ostling, s. 108). Utyśkuje również na to, że na s. 46 nie wyjaśniłem, że procesy o czary prowadzone przed sądami miejskimi niekoniecznie musiały mieć miejsce w samym mieście, ale że sądy te często były zapraszane na wieś, gdzie miało dojść do domniemanego przestępstwa (Wijaczka, s. 374). To prawda, że nie omawiam tego zagadnienia na s. 46, ale strony 148–152 są w większości poświęcone właśnie jemu. Co więcej, Wijaczka krytykuje mnie za stwierdzenie: „Dziewiętnastowieczni polscy badacze korzystali z obrazu czarownicy przede wszystkim w celach retorycznych albo aby przestrzec swoich czytelników” (Ostling, s. 39). Według Wijaczki nie piszę odpowiednio jasno „ani co kryje się za »celami retorycznymi«, ani przed czym polscy badacze chcieli przestrzec swoich czytelników” (Wijaczka, s. 373). To dziwny zarzut, ponieważ zdanie, które tak bardzo zabolalo Wijaczkę, jasno podsumowuje omówienie kilku prac niektórych dziewiętnastowiecznych historyków, którzy wykorzystywali procesy o czary, aby przestrzec swoich czytelników przed fanatyzmem jezuickim i sarmackim ciemnogrodem (Ostling, s. 37–39).

Niekiedy odnieść można wrażenie, że Wijaczka nie zadał sobie trudu, aby choćby spojrzeć na kolejną stronę. Krytykuje mapę zamieszczoną na s. 21 za to, że niesłusznie przedstawiłem w niej „spis miejscowości w układzie alfabetycznym, [skoro] na mapach [...] oznaczono je cyframi” (Wijaczka, s. 394). Nie zauważa przy tym, że na s. 22 znajduje się spis w porządku liczbowym. Twierdzi, że moje omówienie konstytucji sejmowej z 1543 r. (Ostling, s. 84) „wymaga doprecyzowania” (Wijaczka, s. 381), nie dostrzegając przy tym, że

prezentuję ją szerzej na kolejnej stronie (Ostling, s. 85), ani tego, że jego własne wyjaśnienie, dość podobne do tego, które znajduje się w mojej książce, zostało częściowo zaczerpnięte z artykułu autorstwa... Michaela Ostlinga (Wijaczka, s. 382, przyp. 55)⁶. W innym miejscu, w odniesieniu do mojego twierdzenia, że formuły zaklęć podawane przez osoby przesłuchiwane na torturach oparte były na „tradycyjnych strukturach” ludowych zaklęć (Ostling, s. 179), Wijaczka pisze: „Na jakiej podstawie Ostling snuje takie przypuszczenie, trudno odpowiedzieć” (Wijaczka, s. 387). To prawda, trudno to zrozumieć, ale tylko jeśli pominie się zupełnie następnych pięć stron mojej książki (Ostling, s. 179–184), na których obszernie wyjaśniam moje twierdzenia, czerpiąc inspiracje z prac antropologicznych Jamesa Frazera, Stanleya Tambiah i Pierre’a Bordieu, a także opierając je na przykładach zaczerpniętych z 15 procesów o czary z lat 1584–1748 i terenów całej Korony. Można nie zgadzać się z moimi argumentami, ale twierdzenie Wijaczki, że nie przytaczam żadnych dowodów na poparcie swojej tezy jest zwyczajnie błędne.

Mimo iż Wijaczka tak obszernie krytykuje moją książkę, w jego recenzji można znaleźć dowody, że nie czytał jej odpowiednio uważnie. Moje obserwacje, że kobiety oskarżone o czary próbowały w trakcie tortur zminimalizować lub zupełnie odsunąć od siebie oskarżenie o spółkowanie z diabłami, Wijaczka zbywa stwierdzeniem, że starały się one w ten sposób po prostu uniknąć dodatkowego zarzutu cudzołóstwa (Wijaczka, s. 382). Taką opinię wysunąć może tylko ktoś, kto albo nie przeczytał, albo nie zrozumiał mojej szerokiej analizy językowej i kulturowej opozycji między „kurestwem” a „czarostwem”, która cechowała kulturę wczesnonowożytnej Polski (Ostling, s. 304–307). Drugi przykład wprost pokazuje, że Wijaczka nie chciał z odpowiednią uwagą zapoznać się z moim tekstem. Pod koniec książki piszę, że „możliwości badawcze i problemy wynikające z uznania religii za wyobrażoną kategorię mogą być bardzo przydatne do badania czarów” (Ostling, s. 332), co Wijaczka komentuje w taki sposób: „szkoda więc, że umknął mu fakt, iż w nauce od kilku dziesięcioleci dyskutowany jest problem wzajemnych związków religii i magii. [...] Po raz kolejny można odnieść wrażenie, że znajomość literatury przedmiotu nie jest najmocniejszą stroną Ostlinga” (Wijaczka, s. 386). Problem w tym, że

⁶ M. Ostling, *Konstytucja 1543 r. i początki procesów o czary w Polsce*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2005, t. XLIX, s. 93–103.

Wijaczka może twierdzić, że „umknął mi” ten fakt, albo że nie znam stosownej literatury, jedynie ignorując w całości rozdziały VI, VII i VIII (Ostling, s. 205–274; w szczególności: s. 207–212 [*Chrześcijańska magia*], s. 245–249 [*Magia eucharystyczna w świetle „maleficium”*] i s. 261–274 [*Pobożność na sali tortur*]), w których obszernie omawiam skomplikowane relacje między religią a magią, a także literaturę przedmiotu⁷. Po raz kolejny, zamiast zaproponować merytoryczną krytykę moich twierdzeń, Wijaczka ogranicza się jedynie do złośliwych komentarzy.

Niekiedy można odnieść wrażenie, że Wijaczka złośliwie wręcz podchodzi do lektury mojej książki. Wyśmiewa miejsca, w których jego zdaniem nie jestem w stanie wyrażać się jasno w kluczowych kwestiach: „Ostling w całej pracy nie mógł się zdecydować, kim była polska czarownica” (Wijaczka, s. 387). Na dowód tego cytuję mój opis czarownicy jako kobiety, która „kradła »pożytek« z produktów mlecznych sąsiada” i „kradła wilgoć” samego sąsiada, aby ten „wysechł” i podupadł na zdrowiu (Wijaczka, s. 387; cytując: Ostling, s. 186). „W innym miejscu swojej pracy [Ostling] stwierdza z kolei, że w Polsce: »Czary i oskarżenia o uprawianie czarów skupiały się na tematach płodności i bezpłodności, ciąży i poronień, wilgotności i suchości, mleka i niszczenia mleka«” (Wijaczka, s. 387; cytując: Ostling, s. 80). Dalej Wijaczka przywołuje moje słowa: „Czarownice były zatem, jak widać, przede wszystkim złodziejkami mleka” (Wijaczka, s. 378; cytując: Ostling, s. 188). Czy powyższe cytaty wskazują na to, że, jak twierdzi Wijaczka, nie jestem w stanie określić, kim była polska czarownica? Wręcz przeciwnie – to co prawda spojrzenia z różnych stron, potwierdzające jednak jedną z podstawowych tez mojej książki, której Wijaczka nie potrafi lub nie chce zrozumieć: że we wczesnonowożytnej Polsce zdrowie, bogactwo i urodzaj były postrzegane w kategorii wilgoci i tłuszczu – mleka i masła w przypadku bydła, porannej rosy na łąkach i polach, „wilgoci i tłustości” zdrowego ludzkiego ciała (Ostling, s. 186). Wracam do tej tezy w kilku różnych miejscach książki (w szczególności: Ostling, s. 80–81, 184–195, 201–203), omawiając ją z perspektywy antropologicznej (odwołując się do

⁷ Wijaczka na pewno ucieszy się na wieść, że jako redaktor międzynarodowego czasopisma naukowego „*Magic, Ritual, and Witchcraft*” pracuję obecnie nad numerem specjalnym z okazji 20-lecia czasopisma, który poświęcony będzie w całości wzajemnym relacjom między magią, religią i nauką. Por. „*Magic, Ritual, and Witchcraft*” 2026, vol. XXI, no. 2 (*Meanings of Magic*) [w przygotowaniu].

Allana Dundesa, G.M. Fostera i Raymonda Kelly'ego) i historiografii procesów o czary (odwołując się m.in. do prac Lyndal Roper oraz Deborah Willis), a także konfrontując z dziesiątkami przykładów zaczerpniętych z protokołów z polskich procesów o czary. Zamiast odwołać się do któregośkolwiek z przytoczonych argumentów, teorii lub interpretacji materiałów sądowych, Wijaczka poświęca większość strony, żeby wykazać, że rycina, którą wykorzystałem do zobrazowania kluczowego miejsca, które mleko zajmowało w dawnej polskiej wyobraźni ludowej (drzeworyt przedstawiający kobietę dojącą krowę oraz drugą, ubijającą masło), nie ma nic wspólnego z czarami (Wijaczka, s. 388–389). To prawda, ale nie ma to też żadnego znaczenia w dyskusji.

Myślę, że na tym etapie jest już oczywiste, że Wijaczka zdaje się ignorować istotną część mojej książki. W szczególności odnosi się to do części 3 („Demonologia”), w której staram się odpowiedzieć na bardzo skomplikowane pytanie: w jaki sposób wyobrażano sobie diabła we wczesnonowożytnej Polsce? Co protokoły z procesów o czary mogą powiedzieć nam na temat polskiego diabła – istoty, która była przedmiotem olbrzymiego zainteresowania folklorystów, historyków Kościoła oraz badaczy zajmujących się religią ludową? Wijaczka redukuje moją 55-stronicową, drobiazgową analizę polskiego diabła do jednego zdania, że: „diabeł opisywany przez czarownice w polskich procesach o czary z reguły miał się nosić na czerwono, jak duszek lub krasnoludek” (Wijaczka, s. 389), dodając przy tym, że miał przecież zwyczaj przywdziewać również inne kolory – co sam zresztą odnotowuję w swojej książce (Wijaczka, s. 389–390; Ostling, s. 302–303).

To prawda, piszę w książce, że czarownice wielokrotnie wyobrażały sobie diabła jako ubierającego się w czerwień (Ostling, s. 283), wątek, który pojawia się niezależnie od siebie w co najmniej dziewięciu procesach z terenów Prus Królewskich, Wielkopolski i Małopolski. Ale moja analiza nie opiera się wyłącznie na tych przypadkach – w książce przytaczam także treści zaczerpnięte z pamiętników zakonnicy (s. 310–311) oraz przedstawiciela drobnej szlachty (s. 312), jak również fragmenty książek licznych autorów z epoki: Jana Kazimierza Haura, Pawła Gilowskiego, Stefana Falimirza, Mikołaja Reja i Benedykta Chmielowskiego. Ponadto uwzględniam także głos z XV w. (s. 317–318), pochodzące z XIX w. zbiory Oskara Kolberga (np. s. 280, 284, 286–287, 309, 312, 329), a także dziesiątki protokołów sądowych. W celu pełnego

zaznajomienia się z moimi tezami, odsyłam czytelnika do mojej książki. Po jej lekturze z pewnością czytelnik zauważy, że pogardliwy ton, w jakim Wijaczka polemizuje z moją pracą, jest całkowicie nieuzasadniony.

Do tej pory moja odpowiedź na agresywne wypowiedzi Wijaczki względem mojej książki skupiała się przede wszystkim na pominięciach z jego strony – zarzutach, że nie przytaczam faktów lub przykładów, chociaż znajdują się one w mojej książce, lub że nie wyjaśniam w mojej pracy problemów, które w istocie omawiam. W tym miejscu chciałbym się jednak zwrócić ku kwestii interpretacji problemów, w przypadku których dopuszczalne jest wyciąganie różnych wniosków. Niezgadzanie się z czyjąś interpretacją stanowi naturalny element polemiki naukowej, co w pełni akceptuję. Nie zgadzam się jednak z podejściem Wijaczki, który w złej wierze zakłada, że interpretacja odmienna od jego własnej oznaczać musi błąd.

W książce stwierdzam, że zasadniczy okres polskich procesów o czary przypada na lata 1610–1750 (Ostling, s. 31). Wijaczka z kolei, odwołując się do Stanisława Salmonowicza⁸, uznaje, że „apogeum polskich polowań na czarownice rozpoczęło się nie około 1610, lecz około 1670” (Wijaczka, s. 371). Nie zamierzam z nim w tym miejscu polemizować: ostatnia ćwierć XVII w. charakteryzowała się ogromnym wzrostem liczby procesów o czary (140 procesów, 254 oskarżonych, co najmniej 108 wyroków śmierci, jak podsumowuję na s. 49). Wijaczka nie podejmuje jednak próby przyjrzenia się zaprezentowanym przeze mnie danym, wskazującym, że trend ten zaczął się wcześniej: na lata 1601–1625 przypadają 33 procesy, 51 oskarżonych i 11 wyroków śmierci, w porównaniu do zaledwie 25 procesów, 30 oskarżonych i 9 wyroków śmierci w całym XVI w. (Ostling, s. 49).

W innym miejscu Wijaczka podważa moje twierdzenia, że: „literatura popularna, swobodnie łącząca rodzime obawy z anegdotami i ideami czerpanymi z całej Europy, stała się drugim przekąznikiem, poprzez który zachodnie koncepcje na temat czarów i czarownic przenikały do Polski i rozpowszechniały się w niej” (Ostling, s. 89). W odpowiedzi na to Wijaczka przytacza zalew statystyk, obrazujących wyjątkowo niski odsetek osób, które we wczesnonowożytnej Polsce potrafiły czytać, a także bardzo niską produkcję książek

⁸ S. Salmonowicz, *Procesy o czary w Polsce. Próba rozważań modelowych*, [w:] *Prawo wczoraj i dziś. Studia ofiarowane profesor Katarzynie Sójce-Zielińskiej*, red. G. Bałtruszajtys, Warszawa 2000, s. 309–321.

w Rzeczypospolitej na głowę mieszkańca (Wijaczka, s. 379–381). Zgadzam się z tym. Problem w tym, że w żadnym miejscu książki nie piszę inaczej. Zamiast tego szeroko omawiam „literaturę sowi-zdrzalską” oraz odwołuję do inwentarza książek lubelskiego intro-ligatora Wawrzyńca Latowickiego, aby pokazać, jak wiele tego typu tekstów było w ówczesnej Polsce wydawanych (Ostling, s. 92), a także piszę, że literatura tego typu „sprzedawana w tanich wyda-niach na targach i jarmarkach, przede wszystkim jednak w cza-sie kościelnych odpustów [...], kształtowała postawy i oczekiwania szerokich kręgów jej odbiorców” (Ostling, s. 90–91)⁹. Wijaczka zda-je się zapominać, że aby przyswajać literaturę popularną, wcale nie trzeba potrafić czytać. Teksty te mogły być odczytywane na głos lub stanowić inspirację do kazań, ballad i innych form ustnej komunikacji.

Zdaniem Wijaczki: „Mało wspólnego z rzeczywistością ma stwier-dzenie Ostlinga, że »Sprzeciw polskiego Kościoła wobec procesów o czary był jednym z przejawów szerszej, ogólnoeuropejskiej troski Kościoła o cierpienie, jakiego ludzie doświadczali w sądach – te same troski stały się zresztą podstawą do powstania *Cautio crimi-nalis* Friedricha Spee»” (Wijaczka, s. 378; cytując: Ostling, s. 93). Jak najbardziej możemy nie zgadzać się co do skomplikowanego i niejednorodnego podejścia przedstawicieli Kościoła do czarów, ale moje twierdzenie ma jednak wiele „wspólnego z rzeczywisto-ścią”. W artykule *Accuser of Brothers* (przywołanym w książce na s. 94) stwierdzam, że słynny polski traktat krytykujący pro-cesy o czary, *Czarownica powołana*, był częścią szerszego trendu w Kościele katolickim, szczególnie w kręgach pisarzy jezuickich (Spee, Laymann, Tanner), którzy wyrażali poważne zaniepokojenie zjawiskiem, po raz pierwszy w pełni wyartykułowane w podręcz-niku dla inkwizytorów, znanym w Polsce jako *Instructio romana*: jeśli sądy świeckie będą rozpatrywać procesy o czary bez należytej uwagi, wiele niewinnych osób może czekać śmierć, a ich dusze trafić w objęcia diabła¹⁰. Wijaczka przypomina, że Spee „pierw-sze wydanie (a także kilka późniejszych) swej pracy opublikował

⁹ Por. U. Augustyniak, *Koncepcje narodu i społeczeństwa w literaturze ple-bejskiej od końca XVI do końca XVII wieku*, Warszawa 1989, Rozprawy Uniwersy-tetu Warszawskiego, t. CCCXXXII.

¹⁰ Por. M. Ostling, „*Accuser of Brothers*”: A Polish Anti-Demonological Tract and its Self-Defeating Rhetoric, „*Reformation and Renaissance Review*” 2020, nos 22–23, s. 218–237.

bez nazwiska” oraz że *Instructio romana* „nie stała się oficjalnym dokumentem”, a jezuici, jako całość, nigdy oficjalnie nie wypowiedzieli się na temat czarownic czy procesów o czary (Wijaczka, s. 378–379). To wszystko prawda, ale nigdzie nie sugeruję inaczej. Zamiast tego przytaczam kilku wpływowych autorów katolickich oraz biskupów, takich jak Kazimierz Florian Czarторыski oraz Krzysztof Antoni Szembek, którzy mocno sprzeciwiali się świeckim procesom o czary, robiąc to w ramach szerszego ruchu obecnego w Kościele katolickim, którego przedstawiciele starali się bardziej skupić na zagrożeniach płynących ze strony protestantyzmu niż czarów. Liczne wydania *Czarownicy powołanej* oraz *Instructio romana* pod koniec XVII oraz na początku XVIII w., a także kilka pochodzących z tego okresu dekretów synodalnych potępiających świeckie procesy o czary zdają się potwierdzać, że trend taki w Kościele katolickim istniał (Ostling, s. 93–98)¹¹. Możemy z Wijaczką nie zgadzać się co do siły oraz znaczenia tego ruchu w ramach Kościoła, ale samo jego istnienie jest niepodważalne.

Najpoważniejszy zarzut stawiany przez Wijaczkę odnosi się do mojego rozumienia kryzysu demograficznego połowy XVII w., wywołanego wojnami z Kozakami, Moskwą i Szwecją oraz towarzyszącym im falam głodu i epidemiom. W mojej książce nie zgadzam się ze starszymi ustaleniami, szacującymi straty ludnościowe na poziomie 1/3 populacji kraju z czasów sprzed potopu, zwracając uwagę, że niektórzy badacze przyjmują niższe wartości, dla niektórych regionów obniżając je aż do 3%. Piszę ponadto, że chociaż produkcja zboża spadła w tym czasie prawie o połowę, to już w 1662 r. ilość jego eksportu „była niemal równa wartościom z okresu przedwojennego” (Ostling, s. 54). Wijaczka sugeruje, że moje twierdzenia są błędne: straty ludnościowe na poziomie 3%, znajdujące się w moim tekście, miały wziąć się z omyłkowego pominięcia „0” w podawanej przez Andrzeja Wyczańskiego wartości 30%. Ponadto miałem błędnie odczytać artykuł Waldemara Kowalskiego, który (jak stwierdza Wijaczka) nie pisze nigdzie o stratach demograficznych na poziomie 3%. Wijaczka zarzuca mi także podawanie błędnych danych dla eksportu zboża po katastrofach z połowy XVII w. Jego zdaniem powinienem odwołać się do najnowszych wyników badań,

¹¹ Kilka przykładów przytaczam za pracą samego J. Wijaczki, *Kościół wobec czarów w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku (na tle europejskim)*, Warszawa 2016, do której nie odwołuje się on w swojej recenzji.

w szczególności niezwykle istotnej pracy Cezarego Kukło z 2009 r., które ogólne straty demograficzne czasów potopu szacują na 20–30% przedwojennej ludności kraju (Wijaczka, s. 377–378)¹².

Byłyby to bardzo poważne zarzuty, gdyby tylko odnosiły się do tego, co napisałem w książce. Przytaczane przeze mnie straty ludnościowe na poziomie 3% „przynajmniej w odniesieniu do niektórych rejonów” nie stanowią błędnego odczytania pracy Wyczańskiego, ale są dosłownym cytatem z Kowalskiego, który w swojej pracy postuluje, że wielkość populacji archidiakonu sandomierskiego obniżyła się między rokiem 1646 a 1676 o około 3%¹³. Wartości podawane przez Kukło w jego pracy z 2009 r. są równie aktualne co moje, opierają się bowiem na artykule Ireny Gieysztorowej z 1998 r.¹⁴ Co więcej, cechują się one dużym zróżnicowaniem regionalnym: ogólne straty ludnościowe między 1650 a 1660 r. wyniosły co prawda w skali kraju 24%, przy czym dla Wielkopolski było to 30%, a dla Małopolski już jedynie 15%. Moje twierdzenie, że mimo ogromnej obniżki *produkcji* zboża, zubożałe chłopstwo w niektórych przypadkach musiało utrzymywać jego *eksport* na niemal niezmiennym poziomie, opieram na artykule Jadwigi Muszyńskiej¹⁵. Zarówno artykuł Kowalskiego, jak i Muszyńskiej, został opublikowany w książce na temat potopu, której redaktorami byli Muszyńska oraz... Jacek Wijaczka¹⁶.

Nie jestem demografem historycznym ani historykiem gospodarczym i z pełną powagą traktuję wskazania Wijaczki, że w niektórych regionach kraju potop skutkował naprawdę katastrofalnymi stratami demograficznymi wśród chłopów: 77% w województwie chełmińskim, 67% w województwie malborskim (Wijaczka, s. 377). Chciałbym zwrócić jednak uwagę na pewną ogólną tendencję występującą w historiografii, która może stawiać te liczby pod znakiem zapytania: w całej Europie podawane początkowo wysokie wartości

¹² C. Kukło, *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Warszawa 2009, s. 212.

¹³ A. Wyczański, *Polska Rzecz Pospolitą szlachecką*, Warszawa 1991, s. 290–291; W. Kowalski, *Ludność archidiakonu sandomierskiego w połowie XVII wieku*, [w:] *Rzeczpospolita w latach potopu*, red. J. Muszyńska, J. Wijaczka, Kielce 1996, s. 171.

¹⁴ I. Gieysztor, *La Pologne*, [w:] *Histoire des populations de l'Europe*, éd. J.P. Bardet, J. Dupâquier, t. I, Paris 1998, s. 563–573.

¹⁵ J. Muszyńska, *Straty demograficzne i zniszczenia gospodarcze w Małopolsce w połowie XVII wieku. Problemy badawcze*, [w:] *Rzeczpospolita w latach potopu...*, s. 285.

¹⁶ *Rzeczpospolita w latach potopu...*

strat ludnościowych, w miarę pogłębiania badań nad danym tematem mają tendencję do kurczenia się. Na przykład Peter H. Wilson w ważnej monografii poświęconej wojnie trzydziestoletniej zakwestionował istniejący w starszych pracach konsensus przyjmujący straty wywołane wojną i towarzyszącym jej falam głodu i epidemiom na poziomie 33%, wskazując, że nowsze ustalenia plasują tę wartość na poziomie 15–20%¹⁷. Być może Wijaczka ma rację, że nie doszacowuję strat ludnościowych wywołanych potopem szwedzkim (i przeszacowuję problemy gospodarcze). Ale moja interpretacja nie wynika z tego, że jako Amerykanin nie znam polskich prac, czy że przypadkiem pominąłem „0”, powołując się na statystyki z dawnej pracy Andrzeja Wyczańskiego. To gruntownie przemyślana (choć być może nadal błędna) interpretacja badacza, który z uwagą przeczytał pracę zredagowaną przez samego Wijaczkę.

Swoją polemikę zacząłem od podziękowania Wijaczce za wskazanie pięciu niewielkich usterek w mojej książce. W tym miejscu chciałbym podziękować mu również za cały jego wkład w jej powstanie, chociaż nie jestem pewien, czy przyjmie to życzliwie. Chociaż na przestrzeni lat Wijaczka opublikował wiele ważnych prac tematycznych (m.in. poświęconych próbie zimnej wody, mężczyznom oskarżanym o czary czy polskim procesom o czary doby Oświecenia¹⁸), to jego ogromny dorobek naukowy koncentruje się przede wszystkim na publikowaniu materiałów źródłowych z procesów o czary lub krótkim omówieniu jednego lub kilku procesów, odkrytych dzięki jego skrupulatnym badaniom archiwalnym. W swojej książce odwołuję się do 12 tego typu prac

¹⁷ P.H. Wilson, *The Thirty Years War: Europe's Tragedy*, Cambridge 2011, s. 767. Wilson przyznaje, że nawet podane przez niego niższe szacunki, procentowo nadal czynią wojnę trzydziestoletnią bardziej śmiertelną niż obie wojny światowe, mimo wielkiej liczby ofiar epidemii w czasie I wojny światowej oraz ludobójstwa w czasie II wojny światowej. To samo odnieść można także do Polski, która w czasie ostatniej wojny światowej straciła około 17% populacji, wliczając w to ludobójstwo, które miało miejsce w niemieckich i radzieckich obozach koncentracyjnych. Por. W. Materski, T. Szarota, *Polska 1939–1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami*, Warszawa 2009, s. 9. Możliwe, że procentowo potop był większą katastrofą demograficzną dla Polski niż II wojna światowa, ale kwestia ta nie doczekała się jeszcze odpowiedniego omówienia.

¹⁸ J. Wijaczka, *Próba zimnej wody (pławienie) w oskarżeniach i procesach o czary w państwie polsko-litewskim w XVI–XVIII wieku*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2016, t. LX, s. 73–110; idem, *Mężczyźni jako ofiary procesów o czary przed sądem łobżenickim w drugiej połowie XVII wieku*, „Czasy Nowożytnie” 2004, t. XVII, s. 17–30; idem, *Procesy o czary w Polsce w dobie Oświecenia. Zarys problematyki*, „Klio” 2005, t. XVII, s. 17–62.

przyczynkarskich Wijaczki związanych z tematyką procesów o czary w Polsce, opublikowanych między 2003 a 2020 r.¹⁹ Moja wiedza o 94 z 528 procesów omówionych w książce pochodzi w całości lub w znacznej mierze z publikacji Wijaczki, dzięki którym udostępnił on innym badaczom informacje o wielkiej liczbie polskich procesów o czary. Chciałbym w tym miejscu, podobnie jak robię to w książce, podziękować mu za to: „nieprzerwany strumień studiów regionalnych, prowadzonych przez Wijaczkę, w ogromny sposób powiększył naszą dotychczasową wiedzę o procesach o czary” (Ostling, s. 42). Wijaczka zarzuca mojej książce, że nie jest ona odpowiednio mocno zakorzeniona w moich własnych badaniach archiwalnych (Wijaczka, s. 370), co byłoby poważnym uchybieniem, gdybym tylko nie wyłożył tego wprost (Ostling 2023, s. 46, przyp. 44). Zamiast tego przy pisaniu książki korzystałem z prac innych badaczy (przede wszystkim Wijaczki), starając się stworzyć własną, syntetyczną interpretację polskich procesów o czary, czego w większości opisowe prace Wijaczki po prostu unikają. Obaj z Wijaczką kierujemy się tym samym przesłaniem, które ponad sto lat temu wygłosił Kazimierz Sochaniewicz, nawołując do systematycznej publikacji materiałów poświęconych procesom o czary w Polsce²⁰. Ale postulat Sochaniewicza nie był celem samym w sobie – miał służyć dalszym badaniom: statystycznym, porównawczym, interpretacyjnym i syntetycznym. Właśnie taką próbę podjąłem w mojej książce, opierając się w tym celu na obszernym zbiorze źródłowych prac Wijaczki. Jakiemu celowi mają bowiem służyć publikowane przez niego wyniki badań archiwalnych, jeśli nie temu, aby pomóc innym badaczom w lepszym zrozumieniu procesów o czary w Polsce?

¹⁹ J. Wijaczka, *Procesy o czary przed sądami miejskim i wojewodzińskim w Skarszewach w końcu XVII i w pierwszej połowie XVIII wieku*, [w:] *Prusy i Inflanty między średniowieczem a nowożytnością. Państwo – społeczeństwo – kultura*, red. B. Dybaś, D. Makilla, Toruń 2003, s. 39–58; idem, *Jak się pozbyć matki, która bije? Dziecięcy proces o czary w Gnieźnie w 1689 r.*, „Przegląd Historyczny” 2020, t. CXI, nr 3, s. 539–555. W tym miejscu podałem tylko pierwszy i ostatni z wykorzystanych przeze mnie jego tekstów. Pełna lista prac prof. J. Wijaczki, którą uwzględniłem w książce, znajduje się na jej końcu, w bibliografii.

²⁰ K. Sochaniewicz, *O potrzebie systematycznego wydawnictwa materiałów do historii procesów o czary w Polsce*, „Lud” 1925, nr 4, s. 165–169. Wijaczka dość często przypomina w swoich pracach o konieczności systematycznego publikowania takich artykułów, np. *Proces o czary we wsi Osowo z 1686 roku*, „Czasy Nowożytne” 2011, t. XXIV, s. 221; *Oskarżenia i procesy o czary w Koźminie w XVII–XVIII wieku*, „Roczniki Historyczne” 2016, t. LXXXII, s. 216; *Czarownicom żyć nie dopuścisz. Procesy o czary w Polsce w XVII–XVIII wieku*, Poznań 2022, s. 8–9.

Wijaczka zarzuca mi, że odmalowuję w swojej książce „nieprawdziwy obraz czarownic i procesów o czary w Polsce”. Nie jestem aż tak wielkim arogantem, aby upierać się, że stworzony przeze mnie obraz koniecznie jest *prawdziwy*. Historia jest dyscypliną zbyt niepewną i opartą na zbyt fragmentarycznych źródłach, których interpretację można podważać, abym miał prawo tak twierdzić. Uważam jedynie, jak sugeruje tytuł tego tekstu, że podjąłem próbę odmalowania *wiernego* obrazu czarownic i procesów o czary w Polsce. Podobnie jak w przypadku wszystkich prac historycznych, obraz ten z czasem będzie musiał zostać skorygowany i zaktualizowany, a być może nawet znacząco zmieniony, gdy pojawią się nowe źródła i narzędzia ich interpretacji. Wijaczka nie prezentuje jednak w swojej recenzji ani jednego, ani drugiego. Zamiast tego zarzuca mi, że odważyłem się (jak uważam) w ostrożny i komparatystyczny sposób omówić problem polskich procesów o czary i osób oskarżanych o nie, aby lepiej zrozumieć ich oraz świat, w którym funkcjonowali. Mam nadzieję, że czytelnicy mojej książki, nawet ci w dobrej wierze niezgadający się z tą czy inną interpretacją lub twierdzeniem, uznają, że udało mi się osiągnąć ten cel.

Tłumaczenie: Łukasz Hajdrych

Bibliografia / Bibliography

- Augustyniak U., *Koncepcje narodu i społeczeństwa w literaturze plebejskiej od końca XVI do końca XVII wieku*, Warszawa 1989, Rozprawy Uniwersytetu Warszawskiego, t. CCCXXXII.
- Gieysztor I., *La Pologne*, [w:] *Histoire des populations de l'Europe*, éd. J.P. Bardet, J. Dupâquier, t. I, Paris 1998, s. 563–573.
- Koranyi K., *Wpływ prawa flandryjskiego na polskie w XVI wieku (Damhouder-Groicki)*, Lwów 1927 (= „Pamiętnik Historyczno-Prawny” 1927, t. IV, nr 4).
- Kowalski W., *Ludność archidiakonatu sandomierskiego w połowie XVII wieku*, [w:] *Rzeczpospolita w latach potopu*, red. J. Muszyńska, J. Wijaczka, Kielce 1996, s. 257–270.
- Kuklo C., *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Warszawa 2009.
- Lubierska J., *Proces o czary w Doruchowie w 1775 r. w świetle nowych źródeł*, „Historia Slavorum Occidentis” 2022, t. XII, nr 3, s. 30–63. <https://doi.org/10.15804/hso220302>

- „Magic, Ritual, and Witchcraft” 2026, vol. XXI, no. 2 (*Meanings of Magic*) [w przygotowaniu].
- Materski W., Szarota T., *Polska 1939–1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami*, Warszawa 2009.
- Muszyńska J., *Straty demograficzne i zniszczenia gospodarcze w Małopolsce w połowie XVII wieku. Problemy badawcze*, [w:] *Rzeczpospolita w latach potopu*, red. J. Muszyńska, J. Wijaczka, Kielce 1996, s. 275–288.
- Ostling M., „Accuser of Brothers”: A Polish Anti-Demonological Tract and its Self-Defeating Rhetoric, „*Reformation and Renaissance Review*” 2020, nos 22–23, s. 218–237. <https://doi.org/10.1080/14622459.2020.1812177>
- Ostling M., *Konstytucja 1543 r. i początki procesów o czary w Polsce*, „*Odrodzenie i Reformacja w Polsce*” 2005, t. XLIX, s. 93–103.
- Rzeczpospolita w latach potopu*, red. J. Muszyńska, J. Wijaczka, Kielce 1996.
- Salmonowicz S., *Procesy o czary w Polsce. Próba rozważań modelowych*, [w:] *Prawo wczoraj i dziś. Studia ofiarowane profesor Katarzynie Sójce-Zielińskiej*, red. G. Bałtruszajtys, Warszawa 2000, s. 309–321.
- Sochaniewicz K., *O potrzebie systematycznego wydawnictwa materiałów do historii procesów o czary w Polsce*, „*Lud*” 1925, nr 4, s. 165–169.
- Wijaczka J., *Czarownicom żyć nie dopuścisz. Procesy o czary w Polsce w XVII–XVIII wieku*, Poznań 2022.
- Wijaczka J., *Jak się pozbyć matki, która bije? Dziecięcy proces o czary w Gnieźnie w 1689 r.*, „*Przegląd Historyczny*” 2020, t. CXI, nr 3, s. 539–555. <https://doi.org/10.36693/202003p.539-555>
- Wijaczka J., *Kościół wobec czarów w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku (na tle europejskim)*, Warszawa 2016.
- Wijaczka J., *Mężczyźni jako ofiary procesów o czary przed sądem łobżenickim w drugiej połowie XVII wieku*, „*Czasy Nowożytne*” 2004, t. XVII, s. 17–30.
- Wijaczka J., *Nieprawdziwy obraz czarownic i procesów o czary w Polsce*, „*Przegląd Nauk Historycznych*” 2025, R. XXIV, nr 1, s. 367–403. <https://doi.org/10.18778/1644-857X.24.01.13>
- Wijaczka J., *Oskarżenia i procesy o czary w Koźminie w XVII–XVIII wieku*, „*Roczniki Historyczne*” 2016, t. LXXXII, s. 197–219. <https://doi.org/10.12775/RH.2016.10>
- Wijaczka J., *Proces o czary we wsi Osowo z 1686 roku*, „*Czasy Nowożytne*” 2011, t. XXIV, s. 221–230.
- Wijaczka J., *Procesy o czary przed sądami miejskim i wojewódzińskim w Skarszewach w końcu XVII i w pierwszej połowie XVIII wieku*, [w:] *Prusy i Inflanty między średniowieczem a nowożytnością. Państwo – społeczeństwo – kultura*, red. B. Dybaś, D. Makilla, Toruń 2003, s. 39–58.
- Wijaczka J., *Procesy o czary w Polsce w dobie Oświecenia. Zarys problematyki*, „*Klio*” 2005, t. XVII, s. 17–62.
- Wijaczka J., *Próba zimnej wody (pławienie) w oskarżeniach i procesach o czary w państwie polsko-litewskim w XVI–XVIII wieku*, „*Odrodzenie i Reformacja w Polsce*” 2016, t. LX, s. 73–110. <https://doi.org/10.12775/OiRwP.2016.03>

Wijaczka J., *The Witchcraft Trial in Doruchów in 1775: Fact or Myth?*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2023, R. XXII, nr 2, s. 83–109. <https://doi.org/10.18778/1644-857X.22.02.03>

Wilson P.H., *The Thirty Years War: Europe's Tragedy*, Cambridge 2011. <https://doi.org/10.4159/9780674246249>

Wyczański A., *Polska Rzeczą Pospolitą szlachecką*, Warszawa 1991.

NOTKA O AUTORZE

Prof. Michael Ostling – religioznawca, *teaching professor* na Arizona State University w Stanach Zjednoczonych. Jest autorem monografii *Między diabłem a hostią. Czary i czarownice w wyobrażeniach mieszkańców i mieszkanki Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku* (Warszawa 2023) oraz artykułów o historii czarów i demonologii, antropologii religii oraz historiografii magii. Wraz z Laurel Zwissler współredaguje międzynarodowe czasopismo naukowe „Magic, Ritual, and Witchcraft”. Obecnie pracuje nad studium teorii pedagogicznych Jacka Kuronia.

Zainteresowania naukowe: historia czarów i czarostwa, demonologia, teoria religii i religia w kulturze popularnej.



michael.ostling@asu.edu

PRO

MEMORIA



<https://doi.org/10.18778/1644-857X.25.01.16>

ALBIN GŁOWACKI
UNIwersytet Łódzki / UNIVERSITY OF ŁÓDŹ
 <https://orcid.org/0000-0002-5207-9449>

O życiu i najważniejszej spuściźnie naukowej dr hab. Natalii Siegiejewny Lebiediewej (1939–2025)

W dniu 6 października 2025 r. zmarła w Moskwie znana badaczka historii stosunków międzynarodowych XX w. i II wojny światowej, doświadczona archeografka Natalia S. Lebiediewa. Była głównym pracownikiem naukowym w Katedrze Historii Stosunków Międzynarodowych i Integracji Nauki i Edukacji Akademickiej Instytutu Historii Powszechnej Rosyjskiej Akademii Nauk. Poznaliśmy się w Moskwie i spotykaliśmy się tam w czasie moich kwerend archiwalnych od lat osiemdziesiątych XX w., uczestniczyliśmy w pracach Polsko-Rosyjskiej Grupy ds. Trudnych, braliśmy udział w konferencjach naukowych.

W Polsce jest znana i ceniona szczególnie za wybitne zasługi w badaniu, ujawnieniu i upowszechnieniu wiedzy o zbrodni katyńskiej oraz w ostatecznym, oficjalnym zdemaskowaniu radzieckich kłamstw na ten temat. Wielokrotnie wygłaszała w Polsce referaty i publikowała prace w języku polskim. W Jej życiorysie jest też ważny wątek łódzki: w 2026 r. minie 30 lat od chwili, kiedy uzyskała habilitację na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego.



© by the author, licensee University of Łódź – University of Łódź Press, Łódź, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding information: not applicable. **Conflicts of interests:** none. **Ethical considerations:** the authors assure of no violations of publication ethics and take full responsibility for the content of the publication. **Declaration regarding the use of GAI tools:** not used

Received: 2026-06-15. Verified: 2026-06-15. Accepted: 2026-06-30



Doktor hab. Natalia Siegiejewa Lebediewa
Źródło: Domena publiczna

Urodziła się 14 czerwca 1939 r. w Moskwie¹ w inteligenckiej rodzinie Siergieja Aleksiejewicza Lebediewa (1902–1974) i Alisy Grigorjewny Steinberg (1911–1979; wiolonczelistka, w młodości zajmowała się też baletem). Miała dwoje rodzeństwa: starszego brata Siergieja (1935–2007; przyszły uczony matematyk) i siostrę bliźniaczkę Jekatierinę (1939–?; – przyszła wiolonczelistka i pianistka, pedagog). Dzieci dorastały pod opieką matki, ale styl życia ojca (jego ogromna pracowitość, skromność, uczciwość) również wywarł głęboki wpływ na ich wychowanie. W lecie rodzina wyjeżdżała na wypoczynek do podmoskiewskiego osiedla Pieriedielkino.

Ojciec Natalii został wybitnym radzieckim naukowcem w dziedzinie technologii komputerowych – współtwórcą pierwszych w ZSRR i w kontynentalnej Europie elektronicznych maszyn obliczeniowych. W latach trzydziestych wśród przyjaciół Lebediewych byli przyszli znani aktorzy, muzycy i pisarze: Jewgienij Pietrow, Ilja Ilf,

¹ Kwestionariusz osobowy, Archiwum Uniwersytetu Łódzkiego, Wydział Filozoficzno-Historyczny [dalej: AUŁ, WFH], Przewody habilitacyjne,teczka: Natalia Siegiejewa Lebediewa, sygn. 758, k. 25.

Michaił Zoszczenko, Jurij Olesza, Walentin Katajew, Aleksandr Fadiejew, Michaił Swietłow, Korniej Czukowski (prześladowany i zakazany z powodów ideologicznych). Krewni rodziców Natalii Lebediewej sami boleśnie odczuli skutki stalinowskiego terroru (areszty, łagry). Po niemieckiej inwazji na ZSRR rodzina Lebediewych ewakuowała się w październiku 1941 r. do Swierdłowska (obecnie Jekaterynburg). W warunkach stanu wojennego żyła tam w ubóstwie. Przez pewien czas mieszkała w sieni łaźni. Z powodu przenikliwego chłodu dzieci natychmiast zachorowały. Następnie wszystkich przeniesiono do drewnianego domu bez wygod – zimnego i wilgotnego. Ojciec rodziny trudził się do późnych godzin w ewakuowanym z Moskwy Ogólnozwiązkowym Instytucie Elektrotechnicznym. W nowej sytuacji zajmował się w nim pracą na rzecz obronności kraju, m.in. przeprowadzając próby z torpedą samonaprowadzającą oraz systemem stabilizacji dział czołgowych, co umożliwiało celowanie i strzelanie bez zatrzymywania pojazdu. Zaopatrywał rodzinę w torf, w ziemniaki, w wodę z odległej studni². W 1943 r. powrócił z pracodawcą i swoją rodziną do Moskwy, ale już na początku 1945 r. przeniósł się do Kijowa, gdzie przyjął propozycję zatrudnienia w Akademii Nauk Ukraińskiej SRR i objął stanowisko dyrektora tamtejszego Instytutu Energetyki. W lecie 1946 r. cała jego rodzina przeprowadziła się na Ukrainę. Dwa ciasne pokoje moskiewskiej komunałki zamieniła na pięciopokojowe mieszkanie w Kijowie w Domu Akademii Nauk. Odtąd żyło się im zdecydowanie lepiej niż w stolicy państwa. Także i na nowym miejscu odwiedzali ich sławni goście – aktorzy, muzycy i inni znani ludzie. Zaprzyjaźnili się z nimi m.in.: Jurij Timoszenko, Jefim Berezyn, Borys Siczkin, Światosław Richter. Dzieci Lebediewych spędzały wolny czas z rówieśnikami z sąsiedztwa (np. z dziećmi światowej sławy matematyka – akademika Michaiła A. Ławrientjewa). W okresie 1949–1951 na całe lato wyjeżdżały na wypoczynek do ulokowanego pośród lasów kurortu Teofania (kilkanaście kilometrów na południe od Kijowa), gdzie ich ojciec otrzymał w dawnym hotelu w kompleksie klasztornym pomieszczenia na duże laboratorium do zespołowych prac nad epokowym dla państwa zadaniem: stworzeniem pierwszego radzieckiego komputera. Dlatego zamieszkał tam w zasadzie na

² W.P. Samochin, K.W. Mieszczerinowa, *Akadiemik Siergiej Aleksiejewicz Lebediew (70 let sozdaniju sowietskoj wyczislitelnoj techniki)*, „Maszynostrojenije i kompjutierneje technologii” 2018, № 6, s. 18–88; *Siergiej Aleksiejewicz Lebediew*, [seria: „Biobibliografija uczonych Ukrainskoj SSR”], Kijew 1978.

stałe i z sukcesem trudił się do późnych godzin nocnych. Priorytetowe znaczenie jego prac sprawiło, że władze państwowe powołały w Moskwie Instytut Mechaniki Precyzyjnej i Techniki Komputerowej Akademii Nauk ZSRR. Ojciec Natalii, nadal pozostając pracownikiem na Ukrainie (do 1951 r.), w marcu 1950 r. został głównym konstruktorem i kierownikiem Laboratorium nr 1 we wspomnianym instytucie w Moskwie (a od czerwca 1953 r. jego dyrektorem przez 20 lat). Odtąd czasowo zamieszkiwał tu w hotelu dla akademików „Jakor”. W 1952 r. już cała rodzina powróciła do stolicy kraju, gdzie otrzymała w dzielnicy Sokół (północna część miasta) pięciopokojowe mieszkanie przy ul. Nowopieszczanaj. Dzieci ucieszył także zakup dachy w popularnej miejscowości wypoczynkowej Łucyno koło Zwienigorodu (ponad 50 km na zachód od Moskwy) – w lasach nad rzeką Moskwą. U Lebiediewych gościli m.in.: literaturoznawca Iraklij Ł. Andronikow, wybitny tancerz i aktor Machmud A. Esambajew, aktor Zinowij Je. Gerdt, znakomity pianista Swiatosław T. Richter. Matka Natalii wraz z Andriejem D. Sacharowem i innymi akademikami zbierała środki na tajny fundusz pomocy dla przyjaciół, którzy mieli kłopoty z władzami: dla poety i dramaturga Aleksandra A. Galicza (Ginzburga), dla pisarza Władimira D. Dudincewa, dla Aleksandra I. Sołżenicyna.

Te i wcześniejsze, bliskie kontakty z rodzinami naukowców, artystów i literatów, którzy krytycznie oceniali klasę rządzącą, cenzurę, represyjność systemu, ale też w ogóle atmosfera rozmów z ludźmi świata nauki i kultury kształtowały społeczną wrażliwość i charakter Natalii Lebiediewej.

W latach 1957–1962, w atmosferze chruszczowskiej „odwilży”, sprzyjającej nowemu spojrzeniu na historię kraju, N. Lebiediewa odbyła studia wyższe w Moskiewskim Instytucie Historyczno-Archiwistycznym. Wtedy też wyszła za mąż oraz opublikowała pierwsze teksty źródłowe na temat korespondencji Aleksandra Hercena³ oraz jego archiwum⁴. Uzyskany 5 lipca 1962 r. dyplom ukończenia studiów z wyróżnieniem, a zapewne także bardzo wysoka pozycja naukowa ojca-akademika, miały znaczenie przy wyborze dalszej drogi zawodowej. W sierpniu 1962 r. podjęła bowiem

³ N.S. Rogowa, *Iz istorii pieriepiski A.I. Giercena 1859–1861 gg. (Sud’ba dokumentalnych materialow)*, „Trudy Moskovskogo gosudarstwiennogo istoriko-archiwnogo instituta” 1961, t. XVI, s. 317–331.

⁴ Eadem, *K istorii archiwa A.I. Giercena*, „Istoriczeskij archiw” 1962, № 1, s. 94–104 (autorski wstęp i komentarze do opublikowanych dokumentów).

pracę w Instytucie Historii Akademii Nauk ZSRR (Sektor Polityki Zagranicznej ZSRR i Stosunków Międzynarodowych). Kolejnym etapem Jej kariery zawodowej stała się aspirantura (studia doktoranckie) w latach 1967–1971, ale już w Instytucie Historii Powszechnej Akademii Nauk ZSRR. W tym okresie urodziła córkę Alisę (1968 r.). Aspiranturę zwieńczyła obroną rozprawy kandydackiej pt. *Priedystorija Niurnbierskogo processa (1941–1945 gg.)*. Promotorem pracy był prof. Arkadij Połtorak (1916–1977). Opracowanie (ss. 350) jest poświęcone przygotowaniu procesu w Norymberdze. W pierwszej kolejności omówiono w nim kwestie prawne, dotyczące osobliwości niemieckich zbrodni przeciwko ludzkości, problem osądzenia i ukarania nazistowskich przestępców wojennych oraz miejsce tych spraw w opinii społecznej i w polityce trzech mocarstw alianckich w latach 1943–1944. Tę część rozważań zamyka opis międzysojuszniczych rozmów na przełomie lat 1944/1945 w sprawie powołania Międzynarodowego Trybunału Wojskowego (MTW). Stosunkowo dużo miejsca zajmuje przedstawienie przebiegu i rezultatów konferencji londyńskiej (26 VI – 8 VIII 1945) z udziałem przedstawicieli rządów: brytyjskiego, amerykańskiego, francuskiego i radzieckiego. Debatowali oni tam nad wypracowaniem uzgodnień w kwestiach sądownictwa oraz prawa procesowego i materialnego. Znalazło to odbicie w końcowym Porozumieniu (w przedmiocie ścigania i ukarania głównych zbrodniarzy wojennych z europejskich krajów osi) oraz w Statucie MTW. Statut ten określał kompetencje i zasady działania Trybunału oraz wskazał czyny podlegające jego jurysdykcji. Rozprawę kończą uwagi o przygotowaniu do rozpoczęcia pracy tego nowego organu (działalność Komitetu głównych oskarżycieli; organizacyjne posiedzenia MTW).

Drukowana, przerezegowana wersja tej rozprawy kandydackiej ukazała się po czterech latach⁵. W przyszłości okazało się, że to zainteresowanie N. Lebediewej procesem norymberskim przybrało trwały charakter i zaowocowało ważnymi publikacjami źródłowymi (o czym poniżej) oraz różnymi opracowaniami⁶.

⁵ N.S. Lebediewa, *Podgotowka Niurnbierskogo processa*, Moskwa 1975, ss. 238.

⁶ Przykładowo należy przytoczyć tu choćby następujące: A.I. Połtorak, N.S. Lebediewa, *25-letije Niurnbierskogo processa*, „Woprosy istorii” 1971, № 9, s. 85–106; N.S. Lebediewa, *Iz istorii podgotowki Niurnbierskogo processa*, „Jeżegodnik giermanskoj istorii” 1971, s. 256–286; A.I. Poltorak, N.S. Lebedeva, *Nürnberg: Geschichte und Gegenwart*, „Deutsche Außenpolitik” 1971,

Tymczasem na mocy decyzji Rady Instytutu Historii Powszechnej AN ZSRR z 29 grudnia 1971 r. uzyskała ona stopień kandydata nauk historycznych⁷. Od 1972 r. aż do śmierci była związana zawodowo ze wspomnianym Instytutem (w 1991 r. zmienił nazwę na Instytut Historii Powszechnej Rosyjskiej Akademii Nauk).

W latach 1972–1982 uczestniczyła w przygotowaniu 12-tomowej *Historii II wojny światowej 1939–1945*⁸. Opublikowała w tym wydawnictwie dwa rozdziały (ok. 80 stron) oraz brała udział w dopracowaniu innych.

Od 1992 r. kierowała Centrum Publikacji Dokumentów Historii XX w. Instytutu Historii Powszechnej RAN. Na tym polu odnotowała duże sukcesy edytorskie.

* * *

Na fali pieriestrojki, kiedy to w ZSRR zaczęto głośno domagać się m.in. ujawnienia materiałów związanych z podpisaniem radziecko-niemieckiego układu o nieagresji (23 VIII 1939), układu o przyjaźni i granicy (28 IX 1939) oraz tajnych protokołów do nich, a także otwarcie mówić o następstwach sojuszu Stalin–Hitler, zaistniała szansa na rozpoczęcie procesu usuwania „białych plam” w historii stosunków radziecko-polskich. W związku z tym, że podczas wizyty W. Jaruzelskiego w Moskwie doszło 21 kwietnia 1987 r. do podpisania Deklaracji o współpracy w dziedzinie ideologii, nauki i kultury, kierownictwa KPZR i PZPR utworzyły wspólną Komisję Partyjnych Historyków Polski i ZSRR. Jej zadaniem było podjąć próbę wyjaśnienia trudnych, przemilczanych z powodów politycznych, tragicznych wydarzeń w historii między obydwoma krajami. Komisja uzgodniła 25 takich tematów, w tym m.in.: pakt radziecko-niemiecki z 1939 r., inwazję Armii Czerwonej na Polskę 17 września 1939 r., deportacje obywateli polskich w głąb ZSRR, losy jeńców polskich w ZSRR w latach 1939–1941. Ze strony radzieckiej okres ten przypadło badać głównie prof. Walentynie Siergiejewnie Parsadanowej. N. Lebiediewa, która z tematyką katyńską (w fałszywej wersji akademika Nikołaja N. Burdenki) szerzej zetknęła się

nr 5, s. 896–908; N.S. Lebiediewa, *Sud nad faszyzмом i agriessijej (K 40-letiju Niurnbergszogo processa)*, Moskwa 1985, ss. 64.

⁷ Dyplom kandydata nauk – kopija, AUŁ, WFH, Przewody habilitacyjne,teczka: Natalia Siergiejewna Lebiediewa, sygn. 758, k. 27.

⁸ *Istorija wtoroj mirowoj wojny 1939–1945 w dwienadcati tomach*, Moskwa 1973–1982.

m.in. przygotowując rozprawę kandydacką dotyczącą procesu norymberskiego, w 1988 r. znowu do niej wróciła. Z inicjatywy dziennikarza Władimira Abarinowa⁹ zainteresowała się bowiem 136. specjalnym batalionem NKWD, który ochraniał obóz jeńców polskich w Kozielsku, a w okresie jego „rozładowania” w kwietniu–maju 1940 r. pilnował ich na trasie z Kozielska do stacji Gniozdowo w pobliżu Katynia. Naciski strony polskiej, ażeby wreszcie wyjaśnić kwestię zbrodni na jeńcach polskich z trzech obozów specjalnych NKWD spowodowały, że na szczytach władzy w ZSRR tematyka katyńska stała się przedmiotem narad, poszukiwania jakiegoś rozwiązania, aż wreszcie decyzji o udostępnieniu w 1989 r. niektórym badaczom (Ju. Zoria, W. Parsadanowa, N. Lebediewa) odpowiednich archiwaliów. Źródła te świadczyły przekonująco o winie reżimu J. Stalina za mord na jeńcach polskich sprzed 50 lat. I oto w prasie pojawiły się sensacyjne artykuły (m.in. w marcu 1990 r. N. Lebediewej w poczytnych „Moskowskich nowostiach”) wskazujące na odpowiedzialność NKWD za katyńską tragedię. Rozgłos w tej sprawie wymusił na władzach ZSRR zajęcie oficjalnego stanowiska. Wyrażono je w Oświadczeniu TASS z 13 kwietnia 1990 r. (na podstawie projektu W. Parsadanowej), zatwierdzonym przez Biuro Polityczne KC KPZR. Po raz pierwszy oficjalnie przyznano (i to w rocznicę ujawnienia w 1943 r. przez Niemcy zbrodni), że bezpośrednią odpowiedzialność za mord w Lesie Katyńskim ponosi kierownictwo NKWD. W takiej atmosferze badania nad tą tematyką prowadziła m.in. N. Lebediewa. Część swoich rewelacyjnych ustaleń dotyczących „rozładowania” obozów specjalnych zawarła już w zbiorowej publikacji, na którą złożyły się także opracowania Cz. Madajczyka, W. Parsadanowej, Ju. Zorii i G. Zaworonkowa¹⁰. Natomiast jeszcze w tym samym 1991 r. złożyła do druku w moskiewskiej Grupie Wydawniczej „Progriess” – „Kultura” nowatorskie opracowanie, w którym podjęła próbę przedstawienia stalinowskiej polityki ukierunkowanej na zniszczenie państwa i narodu polskiego w latach 1939–1941. W trzech segmentach merytorycznych omówiła zbrodnie: przeciw pokojowi, wojenne i przeciwko ludzkości. Najwięcej miejsca zajęło jej ukazanie tragicznych losów

⁹ Opublikował on w nakładzie 75 000 egzemplarzy pionierską pracę *Katynskij łabirint*, Moskwa 1991, ss. 205, 3 nłb.

¹⁰ *Katynskaja drama. Kozielsk, Starobielsk, Ostaszkow: sud'ba intiernirowannyh polskich wojennoslužaszczich*, sostawlenije i obszczaja riedakcyja O.W. Jasnowa, Moskwa 1991, ss. 238 (nakład 50 000 egz.).

ogółu jeńców polskich w ZSRR. W oparciu o unikalne, świeżo odtajnione materiały archiwalne szczegółowo opisała przygotowania i przebieg zbrodni na jeńcach trzech obozów specjalnych NKWD: kozielskiego, starobielskiego i ostaszkowskiego. Prześledziła też losy jeńców skierowanych do obozów pracy oraz tych, którzy ocalili w 1940 r. Publikacja ta ukazała się dopiero w 1994 r. i w nakładzie zaledwie... 1000 egzemplarzy¹¹. Wobec sporów wśród rosyjskich badaczy wokół tego, kto był prekursorem ujawnienia w Rosji prawdy o zbrodni katyńskiej¹², N. Lebediewa zdecydowała przedstawić swoją książkę jako podstawę przewodu habilitacyjnego w Polsce. W tej sprawie napisała prośbę do Dziekana Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego, gdzie sprawy trudne w stosunkach polsko-radzieckich były przedmiotem badań miejscowego środowiska historyków. W dniu 24 listopada 1995 r. zwróciła się do Rady Wydziału Filozoficzno-Historycznego UŁ o wszczęcie przewodu habilitacyjnego¹³. Dnia 25 stycznia 1996 r. Rada ta jednogłośnie powołała pięcioosobową Komisję do przeprowadzenia przewodu habilitacyjnego dr N. Lebediewej. Na kolejnym posiedzeniu Rady, 29 lutego 1996 r., przewodniczący Komisji przedstawił stanowisko w tej sprawie, informując, że wspomniana publikacja może stanowić podstawę wszczęcia przewodu habilitacyjnego. Jednocześnie zaproponował kandydatury recenzentów w tym przewodzie. W tajnym głosowaniu Rada jednogłośnie przychyliła się do wniosków Komisji w sprawie wszczęcia przewodu habilitacyjnego oraz powołania na recenzentów prof. dr. hab. Andrzeja Ajnenkiela, prof. dr. Czesława Madajczyka i prof. dr. hab. Wojciecha Materskiego. W związku z tym, że nadesłane przez nich

¹¹ N.S. Lebediewa, *Katyń: priestupenije protiv czelowieczestwa*, Moskwa 1994, ss. 348, 4 nlb. Drugie wydanie wyszło w 1996 r. Natomiast polski przekład tej monografii, przygotowany przez Kazimierza Bidakowskiego, ukazał się nakładem Bellony i Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa: N. Lebediewa, *Katyń: zbrodnia przeciwko ludzkości*, Warszawa 1997, ss. 321 (wyd. 2 w 1998 r.).

¹² Na ten temat m.in.: I. Jaźborowska, A. Jabłokow, J. Zoria, *Katyń. Zbrodnia chroniona tajemnicą państwową*, Warszawa 1998, s. 167–195, 208 i nn.; I.S. Jaźborowska, A.Ju. Jabłokow, W.S. Parsadanowa, *Katynskij sindrom w sowietyko-polskich i rossijsko-polskich otnoszenijach*, Moskwa 2001, s. 286 i nn.; I. Jaźborowska, *Kierunki i poglądy w historiografii rosyjskiej w sprawie zbrodni katyńskiej*, [w:] *Zbrodnia katyńska w oczach współczesnych Rosjan*, Warszawa 2007, s. 46–49; S.M. Jankowski, *Reakcje Rosjan na wystawę katyńską w Moskwie. Czwórkami do Moskwy...*, [w:] *ibidem*, s. 105–116.

¹³ Przebieg procedury habilitacyjnej w materiałach AUŁ, WFH, Przewody habilitacyjne, teczka: Natalia Siergiejewna Lebediewa, sygn. 758, k. 1–124; *ibidem*, Jednostki organizacyjne, sygn. 2878, *passim*.

oceny rozprawy habilitacyjnej były bardzo wysokie, Rada w dniu 23 maja 1996 r. jednogłośnie dopuściła Aplikantkę do kolokwium habilitacyjnego. Odkonano je na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady 4 lipca 1996 r. Byłem jego protokolantem. Rozpoczęło się ono od przypomnienia naukowej sylwetki dr N. Lebediewej, a następnie przedstawienia opinii przez trzech recenzentów na temat jej dorobku oraz rozprawy habilitacyjnej. Zgodnie eksponując doniosłość wykorzystania archiwaliów rosyjskich o kapitalnej wartości poznawczej, zwrócili oni uwagę na nikłe spożytkowanie polskich źródeł i dorobku historiograficznego.

Kolejnym etapem zebrania Rady było kolokwium habilitacyjne. Aplikantce zadawali pytania najpierw recenzenci, a następnie inni uczestnicy posiedzenia. Jej odpowiedzi zostały ocenione przez nich jako kompetentne, erudycyjne, dogłębne, konsumujące najnowsze źródła. W tajnym głosowaniu Rada jednomyślnie uznała pozytywny wynik kolokwium. Pozwoliło to przejść do wyboru tematu wykładu habilitacyjnego. Spośród trzech zgłoszonych propozycji członkowie Rady wskazali zagadnienie „Komintern a Polska w latach II wojny światowej”. Aplikantka naświetliła więc, jak zbliżenie Hitler–Stalin wpłynęło na wycofanie się Kominternu z idei pomocy międzynarodowego proletariatu dla napadniętej Polski. Ukazała też radykalną zmianę tego kursu po 22 czerwca 1941 r., kiedy to doszło do odbudowania partii robotniczej (bez umieszczania w jej nazwie określenia „komunistyczna”) w okupowanej Polsce, ale i do przenikania agentury kominternowskiej do Armii Polskiej gen. W. Andersa oraz wpływania na nastroje także w skupiskach emigracji polskiej na Zachodzie.

W związku z pozytywnymi ocenami dorobku naukowego, kolokwium habilitacyjnego i wykładu habilitacyjnego Rada Wydziału w tajnym głosowaniu 4 lipca 1996 r. jednomyślnie uchwaliła nadać N.S. Lebediewej stopień doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie historii (specjalność: historia powszechna najnowsza). Centralna Komisja ds. Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych zatwierdziła tę uchwałę 28 października 1996 r.¹⁴ Mimo tego, że podówczas wciąż obowiązywało polsko-radzieckie porozumienie o równoważności dokumentów o wykształceniu, stopniach

¹⁴ Pismo Centralnej Komisji ds. Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych, AUŁ, WFH, Przewody habilitacyjne,teczka: Natalia Siergiejewna Lebediewa, sygn. 758, s. 123; Zawiadomienie o nadaniu stopnia naukowego doktora habilitowanego, *ibidem*, s. 117–118.

i tytułach naukowych wydawanych w PRL i ZSRR¹⁵ strona rosyjska nie uznała za słuszne nostryfikować polski dyplom dr. hab. N.S. Lebediewej.

Bardzo owocne kwerendy źródłowe w odtajnionych rosyjskich zbiorach archiwalnych na temat losów jeńców polskich w obozach NKWD zachęciły Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych Rzeczypospolitej Polskiej i Państwową Służbę Archiwalną Federacji Rosyjskiej do zawarcia umowy o wspólnym przygotowaniu wydawnictwa źródłowego poświęconego szeroko rozumianej zbrodni katyńskiej. W realizacji tego pomnikowego przedsięwzięcia pierwszoplanową rolę ze strony rosyjskiej odegrała N.S. Lebediewa. Przewidziano edycję dokumentów w dwóch równoległych wersjach językowych: polskiej i rosyjskiej. W sumie zaplanowano po cztery tomy. Polska edycja nosi tytuł *Katyń: dokumenty zbrodni*. W 1995 r. do rąk czytelników trafił z Wydawnictwa TRIO okazały pierwszy tom pt. *Jeńcy nie wypowiedzianej wojny: sierpień 1939 – marzec 1940* (ss. 548). Publikację fachowo opracowanych dokumentów poprzedza obszerny wstęp, w którym N. Lebediewa i W. Materski opisali, według najnowszej wiedzy, okoliczności inwazji Armii Czerwonej na Polskę oraz losy jeńców polskich w obozach do marca 1940 r. Jest to znakomity przewodnik do studiowania zawartości zamieszczonych tekstów źródłowych.

Kolejny tom tej serii ukazał się dopiero po trzech latach¹⁶. Opracowany według schematu i zasad edytorskich przyjętych dla pierwszego tomu, przyniósł unikatowej wartości dokumentację, która odsłania tajemnice przygotowań i przebiegu operacji „rozładowania” obozów specjalnych (kozielskiego, starobielskiego i ostaszkowskiego) oraz (w małym stopniu) więzień w zachodnich obwodach Ukraińskiej SRR i Białoruskiej SRR. W ramach tej zbrodniczej akcji zamordowano prawie 22 000 obywateli polskich.

Dzieje tych jeńców, którzy ocalili z akcji katyńskiej oraz tych z obozów pracy i los przejętych przez NKWD polskich internowanych z Litwy i Łotwy przedstawione zostały w trzecim tomie dokumentów, wydanym w 2001 r.¹⁷

¹⁵ „Dziennik Ustaw” 1975, nr 4, poz. 14 i 15. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej wypowiedział to porozumienie dnia 24 II 2005 r. z mocą obowiązywania od 25 IX 2005 r., *ibidem*, 2006, nr 14, poz. 94 i 95.

¹⁶ *Katyń: dokumenty zbrodni*, t. II (*Zagłada marzec–czerwiec 1940*), oprac. W. Materski, E. Rosowska, B. Woszczyński, N.S. Lebediewa, N.A. Pietrosowa, Warszawa 1998, ss. 567, 9 nlb.

¹⁷ *Katyń: dokumenty zbrodni*, t. III (*Losy ocalałych lipiec 1940 – marzec 1943*), oprac. W. Materski, E. Rosowska, B. Woszczyński, N.S. Lebediewa, N.A. Pietrosowa, Warszawa 2001, ss. 636, 4 nlb.

Ostatnia pozycja z tej serii ukazała się z dużym opóźnieniem, bo dopiero po pięciu latach¹⁸. Zamieszczono w niej głównie materiały na temat ukrywania i fałszowania prawdy o zbrodni katyńskiej przez władze ZSRR przez pół wieku od dokonania mordu. Udokumentowane zostały także różne zabiegi dyplomatyczne Kremla mające zapobiegać ujawnieniu czy upowszechnieniu tej prawdy w innych krajach. Wydawcy zadbali i o to, ażeby przypomnieć wytrwale starania polskich władz na emigracji i Polonii wolnego świata o przebicie się tej prawdy do międzynarodowej opinii publicznej.

Zawartość tego zbioru obnażała prawdziwe oblicze polityczne i moralne kremlofskich władz oraz stworzonego przez nie systemu, co nawet w warunkach poradzieckiej Federacji Rosyjskiej okazało się trudne do zaakceptowania dla tamtejszych czynników rządzących krajem. W konsekwencji skutkowało to m.in. radykalnym ograniczeniem zawartości rosyjskiej edycji. A przecież w zamierzeniach miało to być pierwsze w Rosji naukowe wydanie dokumentów oświeclających szeroko losy jeńców polskich w ZSRR w okresie od września 1939 r. do lata 1941 r. O ile inauguracyjny tom tej serii jednak ukazał się (choć w cztery lata po polskiej edycji)¹⁹, to z publikacją kolejnych pojawiły się trudności. Ostatecznie przyszło zadowolić się zaledwie jeszcze jednym tomem, wydanym w 2001 r.²⁰ Składały się nań trzy części: *Rozstrzelanie*, *Losy żywych* i *Echo Katynia*. Oznaczało to, że dokonano selekcji dokumentów z trzech polskich tomów i tylko wybrane trafiły do zbioru rosyjskiego.

Ponadto z myślą o upowszechnieniu wśród czytelników anglojęzycznych wiedzy o zbrodni na jeńcach polskich w ZSRR w 1940 r. N. Lebediewa współuczestniczyła w przygotowaniu wyboru 122 dokumentów z dwóch tomów rosyjskich i czterech polskich, który ukazał się w Stanach Zjednoczonych²¹.

Znajomość problematyki stosunków polsko-radzieckich okresu II wojny światowej N.S. Lebediewa spożytkowała także jako członek Polsko-Rosyjskiej Grupy ds. Trudnych. Grupa ta opublikowała

¹⁸ *Katyń: dokumenty zbrodni*, t. IV (*Echa Katynia kwiecień 1943 – marzec 2005*), oprac. W. Materski, E. Rosowska, B. Woszczyński, N.S. Lebediewa, N.A. Pietrosowa, Warszawa 2006, ss. 619, 1 nlb.

¹⁹ *Katyń. Plenniki nieobjawlennoj wojny*, zostawili N.S. Lebediewa, N.A. Pietrosowa, B. Woszczynskij, W. Matierskij, E. Rosowska, Moskwa 1999, ss. 603, 3 nlb.

²⁰ *Katyń. Mart 1940 g. – sientjabr' 2000 g. Rasstriel, Sud'by żywych. Echo Katyni. Dokumenty*, otwistwennij zostawitel N.S. Lebediewa, Moskwa 2001, ss. 688.

²¹ *Katyn: A Crime Without Punishment*, eds A.M. Cienciala, N.S. Lebedeva, W. Materski, documents transl. M. Schwartz, A.M. Cienciala, M.A. Kipp, New Haven–London 2007, ss. XXX, 624.

efekty swojej pracy w formie bardzo ważnego poznawczo i politycznie wydawnictwa: *Białe plamy – czarne plamy. Sprawy trudne w relacjach polsko-rosyjskich (1918–2008)*, pod redakcją A.D. Rotfelda i A.W. Torkunowa (Warszawa 2010, ss. 907)²². Lebediewa jest w nim autorką dwóch tekstów: *Inwazja Armii Czerwonej. IV rozbiór Polski* (s. 264–295) oraz o zbrodni katyńskiej – *Proces odkrywania prawdy i upamiętnienie ofiar* (s. 333–359). Mniejszej objętościowo prace z problematyki katyńskiej publikowała także w różnych wydawnictwach zbiorowych i czasopismach²³.

Przypomnienie imponującego dorobku edytorskiego N.S. Lebediewej nie byłoby pełne bez uwzględnienia jeszcze choćby jej wysiłku nad wydaniem wybranej dokumentacji III Międzynarodówki. Zajmowała się tym już od 1992 r. wspólnie z prof. M.M. Narin-skim. Przygotowała z nim dwutomową publikację źródłową, która dotyczyła schyłkowego okresu istnienia III Międzynarodówki²⁴. Dla Polaków ważne jest, że w doborze materiału do publikacji uwzględniła również ten, który dotyczył Polski i polskich komu-

²² Dla upowszechnienia tego ważnego wydawnictwa istotne jest, że ukazały się też rosyjska i anglojęzyczna jego wersje: *Белые пятна-черные пятна. Сложные вопросы в российско-польских отношениях*, pod obszczej redakcyjnej akademi-ka A.W. Torkunowa, prof. A.D. Rotfelda, Moskwa 2010, ss. 822, 2 nlb.; *White Spots – Black Spots: Difficult Matters in Polish-Russian Relations, 1918–2008*, eds A.D. Rotfeld, A.V. Torkunov, Pittsburgh 2015, ss. 666.

²³ Przykładowo można wymienić następujące: N.S. Lebediewa, *O tragedii w Katyni*, „Międzynarodowa żyźń” 1990, № 5, s. 113–130; eadem, *Suche nach der Wahrheit von Katyn*, „Horizont International” 1990, Nr. 31, s. 55–56; Nr. 32, s. 54–56; eadem, *Katynskije gołosa*, „Nowyj mir” 1991, № 2, s. 208–222; eadem, „Operacyjno-czekistowska obsługa” jeńców wojennych (wrzesień 1939 – maj 1940), [w:] *Zbrodnia nie ukarana: Katyń–Twer–Charków*, Warszawa 1996, s. 108–122; eadem, *Rozstrzeliwania i deportacje ludności polskiej w ZSRR w latach 1939–1941*, „Niepodległość i Pamięć” 1998, R. V, nr 2(11), s. 179–193; eadem, *Proces podejmowania decyzji katyńskiej*, [w:] *Europa Nieprowincjonalna. Przemiany na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej (Białoruś, Litwa, Łotwa, Ukraina, wschodnie pogranicze III Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1772–1999)*, red. K. Jasiewicz, Warszawa-Londyn 1999, s. 1155–1174; N. Lebediewa, W. Materski, *Zastanawiający dokument: przyczynek do hipotezy o związku Akcji AB ze zbrodnią katyńską*, [w:] *W przeddzień zbrodni katyńskiej. Agresja sowiecka 17 września 1939 roku*, red. M. Tarczyński, Warszawa 1999, s. 69–83; N. Lebediewa, *Katyński dział wodny*, [w:] *Polacy i Rosjanie. 100 kluczowych pojęć*, red. A. Magdziak-Miszewska, M. Zuchniak, P. Kowala, Warszawa 2002, s. 100–168.

²⁴ *Komintiern i tworaja mirowaja wojna*, sostawiteli, awtory wstupitelnoj statji i kommentarijew N.S. Lebediewa, M.M. Narinskij, cz. 1 (*Do 22 ijunia 1941 g.*), Moskwa 1994, ss. 554, 4 nlb; cz. 2 (*Polse 22 ijunia 1941 g.*), Moskwa 1998, ss. 594, 6 nlb.

nistów²⁵. Obszerny wybór dokumentów III Międzynarodówki wydała także na temat Finlandii²⁶.

Znakomita znajomość źródeł pozwoliła N. Lebediewej opublikować obszerne opracowania o historii Kominternu w latach II wojny światowej, zamieszczone w wieloautorskiej monografii, przy powstaniu której była także zastępcą redaktora odpowiedzialnego²⁷.

Wątki polskie przewijają się dość często w wydawnictwie źródłowym dotyczącym historii Litwy, w przygotowaniu którego doniosły wkład miała N. Lebediewa, a które ukazało się w Wilnie²⁸.

W końcu lat osiemdziesiątych i w latach dziewięćdziesiątych minionego stulecia wróciła ona na dłuższy okres do bliskiej jej problematyki norymberskiej. Uczestniczyła wtedy w przygotowaniu fundamentalnego, wielotomowego (prawie 5500 stron tekstu) wydawnictwa źródłowego na temat procesu norymberskiego²⁹, podczas którego osadzono głównych zbrodniarzy niemieckich. Była redaktorką bądź współredaktorką naukową wszystkich ośmiu tomów, autorką/współautorką wstępów do czterech tomów (IV, VI, VII i VIII), autorką bądź współautorką komentarzy do t. II. Ponadto dokonała wyboru dokumentów do trzech tomów (VI, VII i VIII).

Kilkanaście lat po ukazaniu się wspomnianej serii opracowała swego rodzaju jej uzupełnienie. Opublikowała bowiem obszerny zbiór ciekawych dokumentów (291), obrazujący rolę władz radzieckich, w tym zwłaszcza czynników politycznych szczebla centralnego, w przygotowaniu, przeprowadzeniu i kontrolowaniu przebiegu

²⁵ W oparciu o te źródła powstał artykuł: *Komintern i Polska 1939–1943 gg.*, „Międzynarodowa żyź” 1993, № 8, s. 147–157.

²⁶ *Komintern i Finlandia 1919–1943. Sbornik dokumentow*, otwistetwienyj sostawitel, awtor wstupitelnoj statji i kormmentatijew N.S. Lebediewa, pod riedakcyjej N.S. Lebediewoj i in., Moskwa 2003, ss. 419, 1 nlb.

²⁷ N.S. Lebediewa, M.M. Narinskij, *Komintern i wtoraia mirowaja wojna (do 22 ijunia 1941 goda)*, [w:] *Istorija Kommunistoczeskogo Intiernacyonala 1919–1943. Dokumientalnyje oczerki*, Moskwa 2002, s. 145–191; eorundem, *Komintern i wtoraia mirowaja wojna (posle 22 ijunia 1941 goda)*, [w:] *ibidem*, s. 192–226; eorundem, *Rospusk Kominterna i sozdanie Otdiela miezdunarodnoj informacyi CK WKP(b). Maj 1943 – maj 1945*, [w:] *ibidem*, s. 227–253.

²⁸ *SSSR i Litwa w gody Wtoroj mirowoj wojny*, t. I (SSSR i Litowskaja Rjespublika [mart 1939 – awgust 1940 gg.]. *Sbornik dokumentow*), sostawili A. Kasparawiczius, Cz. Laurinawiczius, N. Lebediewa, Vilnius 2006, ss. 774, 2 nlb.; t. II (Litwa w politieke SSSR i w miezdunarodnych otnoszenijach [awgust 1940 – sien-tiabr’ 1945 gg.]. *Sbornik dokumentow*), sostawili A. Kasparawiczius, Cz. Laurinawiczius, N. Lebediewa, Vilnius 2012, s. 951, 1 nlb.

²⁹ *Niurnbergskij process. Sbornik matierialow w 8-mi tomach*, Moskwa 1987–1991, 1996–1997, 1999.

procesu norymberskiego (postaw oskarżycieli i sędziów radzieckich). Uwagę polskiego czytelnika przyciągały zwłaszcza dokumenty o zamkniętych posiedzeniach Międzynarodowego Trybunału Wojskowego, na których rozpatrywano sprawę katyńską oraz kwestie układów radziecko-niemieckich z 1939 r.³⁰

Jako uznana specjalistka w dziedzinie archeografii N. Lebediewa należała do rad redakcyjnych serii źródłowych wydawanych w Rosji („Rossija. XX wiek. Dokumenty”) i w Stanach Zjednoczonych („Annals of Communism” – Series Yale University). W Polsce była od 2016 r. członkiem Rady „Przeglądu Wschodniego” (Uniwersytet Warszawski) oraz Rady Programowej półrocznika Instytutu Pamięci Narodowej „Pamięć i Sprawiedliwość” (2017–2025). Za osiągnięcia naukowe przyznano Jej m.in. Nagrodę Specjalną „Przeglądu Wschodniego” (1996). Postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Aleksandra Kwaśniewskiego z 3 kwietnia 2003 r. N. Lebediewa została odznaczona „za wybitne zasługi w ujawnieniu i udokumentowaniu prawdy o Zbrodni Katyńskiej” Krzyżem Komandorskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej³¹. Natomiast 10 marca 2015 r. w Moskwie ambasador Rzeczypospolitej w Federacji Rosyjskiej Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz wręczyła Jej Medal Komisji Edukacji Narodowej³². W 1983 r. otrzymała w ZSRR Medal „Za doblestnyj trud” (Za ofiarną pracę). Natomiast w Rosji w 2012 r. znalazła się wśród trojga historyków nominowanych do Nagrody im. Jegora Gajdara.

Polskie Rodziny Katyńskie zadbały o uhonorowanie Jej Złotym Medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej (1990), Honorowym wyróżnieniem Niezależnego Komitetu Historycznego Badania Zbrodni Katyńskiej (1990), Medalem Dnia Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej przyznany przez Polską Fundację Katyńską (2008).

Doktor hab. Natalia S. Lebediewa pozostanie w zbiorowej polskiej pamięci jako zasłużona badaczka zwłaszcza trudnych spraw w stosunkach polsko-radzieckich, w tym szczególnie problematyki zbrodni katyńskiej.

³⁰ *СССР и Нюрнбергский процесс. Незнвестные и малоизвестные страницы истории*, научный редактор и составитель Н.С. Лебедiewа, Москва 2012, ss. 624.

³¹ „Monitor Polski” 2003, nr 40, poz. 580.

³² *Odznaczenia dla obywateli Rosji zasłużonych dla współpracy z Polską*, <https://wiadomosci.wp.pl/odznaczenia-dla-obywateli-rosji-zasluzonych-dla-wspolpracy-z-polska-6025261441315457a> (dostęp: 6 VI 2026).

Bibliografia / Bibliography

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Uniwersytetu Łódzkiego [AUL]

Wydział Filozoficzno-Historyczny, Przewody habilitacyjne

Jednostki organizacyjne, sygn. 2878

teczka: Natalia Siergiejewna Lebediewa, sygn. 758

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

„Dziennik Ustaw” 1975, nr 4, poz. 14 i 15; 2006, nr 14, poz. 94 i 95.

Istorija Kommunistoczeskogo Intiernacyonała 1919–1943. Dokumentalnuje oczerki, Moskwa 2002.

Katyn: A Crime Without Punishment, eds A.M. Cienciala, N.S. Lebedeva, W. Materski, documents transl. M. Schwartz, A.M. Cienciala, M.A. Kipp, New Haven–London 2007.

Katynskaja drama. Kozielsk, Starobielsk, Ostaszkow: sud’ba intiernirowannyh polskich wojennoslužaszczich, sostawlenije i obszczaja riedakcyja O.W. Jasnowa, Moskwa 1991.

Katyn: dokumenty zbrodni, t. I (*Jeńcy nie wypowiedzianej wojny sierpień 1939 – marzec 1940*), oprac. W. Materski, B. Woszczyński, E. Rosowska, N.S. Lebediewa, N. A. Pietrosowa, Warszawa 1995.

Katyn: dokumenty zbrodni, t. II (*Zagłada marzec–czerwiec 1940*), oprac. W. Materski, E. Rosowska, B. Woszczyński, N.S. Lebediewa, N.A. Pietrosowa, Warszawa 1998.

Katyn: dokumenty zbrodni, t. III (*Losy ocalałych lipiec 1940 – marzec 1943*), oprac. W. Materski, E. Rosowska, B. Woszczyński, N.S. Lebediewa, N.A. Pietrosowa, Warszawa 2001.

Katyn: dokumenty zbrodni, t. IV (*Echa Katynia kwiecień 1943 – marzec 2005*), oprac. W. Materski, E. Rosowska, B. Woszczyński, N.S. Lebediewa, N.A. Pietrosowa, Warszawa 2006.

Katyn. Mart 1940 g. – sientjabr’ 2000 g. Rasstriel, Sud’by żywych. Echo Katyni. Dokumenty, otwietstwiennyj sostawitel N.S. Lebediewa, Moskwa 2001.

Katyn. Plenniki nieobjawlennoj wojny, sostawiteli N.S. Lebediewa, N.A. Pietrosowa, B. Woszczynskij, W. Matierskij, E. Rosowska, Moskwa 1999.

Komintiern i Finlandija 1919–1943. Sbornik dokumentow, otwietstwiennyj sostawitel, awtor wstupitelnoj statji i kommientatijew N.S. Lebediewa, pod riedakcyjej N.S. Lebediewoj i in., Moskwa 2003.

Komintiern i wtoraja mirowaja wojna, sostawiteli, awtory wstupitelnoj statji i kommientarijew N.S. Lebediewa, M.M. Narinskij, cz. 1 (*Do 22 ijunia 1941 g.*), Moskwa 1994; cz. 2 (*Polse 22 ijunia 1941 g.*), Moskwa 1998.

„Monitor Polski” 2003, nr 40, poz. 580.

Niurnbierskij process. Sbornik matieriałow w 8-mi tomach, Moskwa 1987–1991, 1996–1997, 1999.

SSSR i Litwa w gody Wtoroj mirowoj wojny, t. I (SSSR i Litowskaja Riespublika [mart 1939 – awgust 1940 gg.]. Sbornik dokumentow), zostawili A. Kasparawiczius, Cz. Laurinawiczius, N. Lebidiewa, Vilnius 2006.

SSSR i Litwa w gody Wtoroj mirowoj wojny, t. II (Litwa w politike SSSR i w mieżdunarodnych odnoszenijach [awgust 1940 – sientia br' 1945 gg.]. Sbornik dokumentow), zostawili A. Kasparawiczius, Cz. Laurinawiczius, N. Lebidiewa, Vilnius 2012.

SSSR i Niurnbierskij proces. Nieizwiestnyje i małoizwiestnyje straniczy istorii, naucznyj riedaktor i zostawiciel N.S. Lebidiewa, Moskwa 2012.

OPRACOWANIA

Abarinow W., *Katynskij labirint*, Moskwa 1991.

Bielyje piatna-czornyje piatna. Słożnyje woprosy w rossijsko-polskich odnoszenijach, pod obszczej riedakcyjej akadiemika A.W. Torkunowa, prof. A.D. Rotfiel-da, Moskwa 2010.

Istorija wtoroj mirowoj wojny 1939–1945 w dwienadcati tomach, Moskwa 1973–1982.

Jankowski S.M., *Reakcje Rosjan na wystawę katyńską w Moskwie. Czworkami do Moskwy...*, [w:] *Zbrodnia katyńska w oczach współczesnych Rosjan*, Warszawa 2007, s. 105–116.

Jażborowska I., *Kierunki i poglądy w historiografii rosyjskiej w sprawie zbrodni katyńskiej*, [w:] *Zbrodnia katyńska w oczach współczesnych Rosjan*, Warszawa 2007, s. 46–49.

Jażborowska I., Jabłokow A., Zoria J., *Katyń. Zbrodnia chroniona tajemnicą państwową*, Warszawa 1998.

Jażborowskaja I.S., Jabłokow A.Ju., Parsadanowa W.S., *Katynskij sindrom w sowietsko-polskich i rossijsko-polskich odnoszenijach*, Moskwa 2001.

Lebidiewa N.S., *Iz istorii podgotowki Niurnbierskogo processa*, „Jeżegodnik giermanskaj istorii” 1971, s. 256–286.

Lebidiewa N.S., *Katynskie gołosa*, „Nowyj mir” 1991, № 2, s. 208–222.

Lebidiewa N.S., *Katyń: priestuplenije protiv czelowieczestwa*, Moskwa 1994.

Lebidiewa N., *Katyń: zbrodnia przeciwko ludzkości*, Warszawa 1997.

Lebidiewa N., *Katyński dział wodny*, [w:] *Polacy i Rosjanie. 100 kluczowych pojęć*, red. A. Magdziak-Miszewska, M. Zuchniak, P. Kowala, Warszawa 2002, s. 100–168.

Lebidiewa N.S., *O tragiedii w Katyni*, „Mieždunarodnaja żyżń” 1990, № 5.

Lebidiewa N.S., *„Operacyjno-czekistowska obsługa” jeńców wojennych (wrzesień 1939 – maj 1940)*, [w:] *Zbrodnia nie ukarana: Katyń–Twer–Charków*, Warszawa 1996, s. 108–122.

Lebidiewa N.S., *Podgotowka Niurnbierskogo processa*, Moskwa 1975.

Lebidiewa N.S., *Proces podejmowania decyzji katyńskiej*, [w:] *Europa Nieprowinconjonalna. Przemiany na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej (Białoruś, Litwa, Łotwa, Ukraina, wschodnie pogranicze III Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1772–1999)*, red. K. Jasiewicz, Warszawa–Londyn 1999, s. 1155–1174.

- Lebiediewa N.S., *Rozstrzeliwania i deportacje ludności polskiej w ZSRR w latach 1939–1941*, „Niepodległość i Pamięć” 1998, R. V, nr 2(11), s. 179–193.
- Lebiediewa N.S., *Suche nach der Wahrheit von Katyn*, „Horizont International” 1990, Nr. 31, s. 55–56; Nr. 32, s. 54–56.
- Lebiediewa N.S., *Sud nad faszyzmem i agriessiej (K 40-letiju Niurnbierskogo processa)*, Moskwa 1985.
- Lebiediewa N., Materski W., *Zastanawiający dokument: przyczynek do hipotezy o związku Akcji AB ze zbrodnią katyńską*, [w:] *W przeddzień zbrodni katyńskiej. Agresja sowiecka 17 września 1939 roku*, red. M. Tarczyński, Warszawa 1999, s. 69–83.
- Lebiediewa N.S., Narinskij M.M., *Komintern i Polska 1939–1943 gg.*, „Międzynarodnaja żyżń” 1993, № 8.
- Poltorak A.I., Lebedeva N.S., *Nürnberg: Geschichte und Gegenwart*, „Deutsche Außenpolitik” 1971, nr 5, s. 896–908.
- Poltorak A.I., Lebiediewa N.S., *25-letije Niurnbierskogo processa*, „Woprosy istorii” 1971, № 9, s. 85–106.
- Rogowa N.S., *Iz istorii pieriepiski A.I. Giercena 1859–1861 gg. (Sud’ba dokumentalnych matieriałow)*, „Trudy Moskovskogo gosudarstwiennogo istoriko-archiwnogo instituta” 1961, t. XVI, s. 317–331.
- Rogowa N.S., *K istorii archiwa A.I. Giercena*, „Istoriczeskij archiw” 1962, № 1, s. 94–104.
- Samochin W.P., Mieszczerinowa K.W., *Akademik Siergiej Aleksiejewicz Lebiediew (70 let sozdaniju sowietskoj wyczislitielnoj tiechniki)*, „Maszynostrojenije i kompjutiernyje tiechnologii” 2018, № 6, s. 18–88.
- Siergiej Aleksiejewicz Lebiediew*, [seria: „Biobibliografija uczonych Ukrainoskiej SSR”], Kijew 1978.
- White Spots – Black Spots: Difficult Matters in Polish-Russian Relations, 1918–2008*, eds A.D. Rotfeld, A.V. Torkunov, Pittsburgh 2015.

NETOGRAFIA

Odznaczenia dla obywateli Rosji zasłużonych dla współpracy z Polską, <https://wiadomosci.wp.pl/odznaczenia-dla-obywateli-rosji-zasluzonych-dla-wspolpracy-z-polska-6025261441315457a> (dostęp: 6 VI 2026).

NOTKA O AUTORZE

Prof. dr hab. Albin Głowacki – profesor w Instytucie Historii Uniwersytetu Łódzkiego.

Zainteresowania naukowe: „Operacja polska” NKWD 1937–1938, losy obywateli polskich w ZSRR 1939–1946, radziecka okupacja ziem wschodnich RP 1939–1941, represje wobec obywateli polskich w ZSRR 1939–1946, działalność Związku Patriotów w ZSRR, polskojęzyczne wydawnictwa w ZSRR 1939–1946, studenci polscy w głębi ZSRR 1941–1946, stosunki polsko-radzieckie 1939–1946, współczesna Rosja.



albin.glowacki@uni.lodz.pl

Contents

ARTICLES, STUDIES AND DISSERTATIONS

Marian Chachaj, The True Life of Stanisław Niegoszewski, Improviser, Writer, and Royal Secretary (1563–1601)	9
Zbigniew Anusik, The Landed Estates of Princes from Volhynia in Lesser Poland Proper to the Mid-17 th Century	35
Jacek Wijaczka, The Ill Fame of Małgorzata Ludwiczka. A Contribution to the Study of Witchcraft Trials, Women's History, and the History of a Kuyavian Village at the Beginning of the 18 th Century	79
Dariusz Rolnik, 'Men of Power' from the Senatorial and Dignitary Circles of the Grand Duchy of Lithuania (1778–1784). On the Difficulties on the Road from the Lithuanian Province to Warsaw	105
Jarosław Durka, Michał Radziwiłł – a Biographical Sketch of the Last Owner of the Przygodzice and Antonin Estates	139
Serhii Kornovenko, Oleksandr Trygub, The Holodomor in Ukraine (1932–1933) in the Accounts and Assessments of the Ukrainian-language Hetmanite Press in the United States	169
Bartosz Kaczorowski, The Foreign Policy of Franco's Spain and Salazar's Portugal during World War II: Comparative Reflections	191
Anna Izabella Zalewska, A Shot in the Back: A Source-Based Contribution to the History of Russian Blocking Detachments	213
Jolanta Kolbuszewska, Maria Finogenow, The Memory of the University and Its Practice: On the Example of Memories of Wanda and Bogumił Zwolski	245
Anita Młynarczyk-Tomczyk, School Patrons in Kielce: A Case Study in the Modelling of Public Space in Poland (1945–1989)	271
Nguyen Van Sang, Duong Bui Vinh, Nguyen Duy Quy, Shinzo Abe's Role in Strengthening Vietnam–Japan Defense Cooperation: Maritime Security and Coast Guard Diplomacy	313

MINOR WORKS AND MATERIALS

- Piotr Góldyn, Patryk Tomaszewski, 'Samogitia': An Academic Corporation of Polish Students from Lithuania in Brno 343

REVIEW ARTICLES AND REVIEWS

- Wacław Jacek Mróz, *Notariat w Łodzi i społeczność łódzkich notariuszy w latach 1934–1939*, Księży Młyn Dom Wydawniczy, Łódź 2025, pp. 680 (Karol Chylak) 363

ACADEMIC CHRONICLE

- A Report from the 4th national scientific conference entitled *Power and Politics in the Modern Period. Animators of the Political Scene*, Łódź, 13–14 November 2025 (Małgorzata Karkocha) 371

POLEMICS AND DISCUSSIONS

- Michael Ostling, A Faithful Portrayal of Witches and Witchcraft Trials in Poland. A Response to Jacek Wijaczka's Polemic 381

PRO MEMORIA

- Albin Głowacki, On the Life and Most Important Scientific Legacy of dr hab. Natalia Siegievna Lebedeva (1939–2025) 401

INHALT

AUFSÄTZE, STUDIEN, ARTIKEL

Marian Chachaj, Das wahre Leben von Stanisław Niegoszewski, Improvisationskünstler, Schriftsteller und königlicher Sekretär (1563–1601)	9
Zbigniew Anusik, Die Landgüter der wolhynischen Fürsten im eigentlichen Kleinpolen bis Mitte des 17. Jahrhunderts	35
Jacek Wijaczka, Die berühmte Małgorzata Ludwiczka: Ein Beitrag zu den Hexenprozessen, zur Geschichte der Frauen und zur Geschichte eines kujawischen Dorfes im frühen 18. Jahrhundert	79
Dariusz Rolnik, „Mächtige Persönlichkeiten“ aus den Senatoren- und Würdenträgerkreisen des Großfürstentums Litauen (1778–1784). Über die Schwierigkeiten auf dem Weg von der litauischen Provinz nach Warschau	105
Jarosław Durka, Der letzte Erbe von Przygodzice, Michał Radziwiłł – eine biografische Skizze (Englisch)	139
Serhii Kornovenko, Oleksandr Trygub, Der Holodomor in der Ukraine (1932–1933) in den Berichten und Einschätzungen der ukrainischsprachigen hetmanischen Presse in den Vereinigten Staaten (Englisch)	169
Bartosz Kaczorowski, Die Außenpolitik des Franco-Spaniens und des Salazar-Portugals während des Zweiten Weltkriegs – Vergleichende Betrachtungen	191
Anna Izabella Zalewska, Schuss in den Rücken: Ein Quellenbeitrag zur Erforschung der Geschichte der russischen Sperrstreitkräfte	213
Jolanta Kolbuszewska, Maria Finogenow, Universitätsgedächtnis und seine Praxis – exemplarisch dargestellt an den Erinnerungen von Wanda und Bogumił Zwolski	245
Anna Izabella Zalewska, Schuss in den Rücken: Ein Quellenbeitrag zur Erforschung der Geschichte der russischen Sperrstreitkräfte	271
Nguyen Van Sang, Duong Bui Vinh, Nguyen Duy Quy, Die Rolle von Shinzō Abe bei der Stärkung der vietnamesisch-japanischen Verteidigungskooperation: Maritime Sicherheit und Küstenwachendiplomatie (Englisch)	313

MATERIALIEN

Piotr Goldyn, Patryk Tomaszewski, Akademische Vereinigung von Polen aus Litauen, die in Brünn studieren, „Samogitia“	343

BUCHBESPRECHUNGEN UND REZENSIONEN

- Wacław Jacek Mróz, *Notariat w Łodzi i społeczność łódzkich notariuszy w latach 1934–1939*, Księży Młyn Dom Wydawniczy, Łódź 2025, ss. 680 (Karol Chylak) 363

WISSENSCHAFTLICHE CHRONIK

- Bericht der 4. nationalen wissenschaftlichen Konferenz mit dem Titel *Macht und Politik in der Moderne. Akteure der politischen Szene*, Łódź, 13.–14. November 2025 (Małgorzata Karkocha) 371

POLEMIK UND DISKUSSIONEN

- Michael Ostling, Eine getreue Darstellung von Hexen und Hexenprozessen in Polen. Eine Antwort auf Polemik von Jacek Wijaczka 381

PRO MEMORIA

- Albin Głowacki, Über das Leben und das wichtigste wissenschaftliche Vermächtnis von Dr. hab. Natalia Sergejewna Lebedewa (1939–2025) 401

TABLE DES MATIÈRES

LES ARTICLES, ÉTUDES ET DISSERTATIONS

- Marian Chachaj, La véritable vie de Stanisław Niegoszewski, improvisateur, écrivain et secrétaire royal (1563–1601) 9
- Zbigniew Anusik, Les domaines fonciers des princes volhyniens en Petite-Pologne proprement dite jusqu'au milieu du XVII^e siècle 35
- Jacek Wijaczka, La mauvaise réputation de Margaret Ludwiczka: une contribution aux procès de sorcellerie, à l'histoire des femmes et à l'histoire d'un village de Kujawy au début du XVIII^e siècle 79
- Dariusz Rolnik, « Personnages influents » issus des cercles sénatoriaux et dignitaires du Grand-Duché de Lituanie (1778–1784). Sur les difficultés rencontrées sur la route de la province lituanienne à Varsovie 105
- Jarosław Durka, Le dernier seigneur de Przygodzice, Michał Radziwiłł – une notice biographique (English) 139

Serhii Kornovenko, Oleksandr Trygub, L'Holodomor en Ukraine (1932–1933) dans les récits et les analyses de la presse hetmanite de langue ukrainienne aux États-Unis (English)	169
Bartosz Kaczorowski, La politique étrangère de l'Espagne de Franco et du Portugal de Salazar pendant la Seconde Guerre mondiale – Réflexions comparatives	191
Anna Izabella Zalewska, Tir dans le dos : une contribution source à l'étude de l'histoire des forces de barrière russes	213
Jolanta Kolbuszewska, Maria Finogenow, La mémoire universitaire et sa pratique – illustrées par les souvenirs de Wanda et Bogumił Zwolski	245
Anita Młynarczyk-Tomczyk, Les mécènes des écoles de Kielce : une étude de cas sur la modélisation de l'espace public en Pologne (1945–1989)	271
Nguyen Van Sang, Duong Bui Vinh, Nguyen Duy Quy, Le rôle du Shinzō Abe dans le renforcement de la coopération en matière de défense entre le Vietnam et le Japon: sécurité maritime et diplomatie des garde-côtes (English)	313

LES PETITS TRAVAUX ET MATERIAUX

Piotr Goldyn, Patryk Tomaszewski, Association académique de Polonais de Lituanie étudiant à Brno « Samogitia »	343

LES ARTICLES CRITIQUES ET COMPTES-RENDUES

Wacław Jacek Mróz, <i>Notariat w Łodzi i społeczność łódzkich notariuszy w latach 1934–1939</i> , Księży Młyn Dom Wydawniczy, Łódź 2025, ss. 680 (Karol Chylak)	363

LA CHRONIQUE SCIENTIFIQUE

Compte rendu de la 4 ^e conférence scientifique nationale intitulée <i>Pouvoir et politique à l'époque moderne. Animateurs de la scène politique</i> , Łódź, 13–14 novembre 2025 (Małgorzata Karkocha)	371

POLÉMIQUES ET DISCUSSIONS

Michael Ostling, Un portrait fidèle des sorcières et des procès de sorcellerie en Pologne. Une réponse à la polémique de Jacek Wijaczka	381

PRO MEMORIA

Albin Głowacki, Sur la vie et l'héritage scientifique le plus important du dr hab. Natalia Siegievna Lebedeva (1939–2025)	401

СОДЕРЖАНИЕ

ИССЛЕДОВАНИЯ И СТАТЬИ

Мариан Хахай, Подлинная жизнь Станислава Негошевского, импровизатора, писателя и королевского секретаря (1563–1601)	9
Збигнев Анусик, Земельные владения волинских князей в Малой Польше до середины XVII века	35
Яцек Виячка, Плохая репутация Малгожаты Людвички: по поводу изучения процессов над ведьмами, истории женщин и истории одной куявской деревни в начале XVIII века	79
Дариуш Рольник, «Люди власти» из сенаторских и высокопоставленных кругов Великого княжества Литовского (1778–1784). О трудностях на пути из литовской провинции в Варшаву	105
Ярослав Дурка, Последний ординат на Пшигодзице, Михал Радзивилл – биографический очерк (на английском языке)	139
Сергей Корновенко, Александр Тригуб, Голодомор на Украине (1932–1933 гг.) в отчетах и оценках украиноязычной гетманской прессы в Соединенных Штатах (на английском языке)	169
Бартош Качоровски, Внешняя политика Испании Франко и Португалии Салазара во время Второй мировой войны – сравнительные размышления	191
Анна Изабелла Залевска, Выстрел в спину. Некоторые источниковые данные в изучение истории российских заградительных отрядов	213
Йоланта Кольбушевска, Мария Финогенов, Университетская память и ее практика – на примере воспоминаний о Ванде и Богумиле Звольских	245
Анита Млынарчик-Томчик, Покровители школ в Кельце: пример моделирования общественного пространства в Польше (1945–1989)	271
Нгуен Ван Санг, Дуонг Буй Винь, Нгуен Дуй Куи, Роль Синдзо Абэ в укреплении оборонного сотрудничества между Вьетнамом и Японией: морская безопасность и дипломатия береговой охраны (на английском языке)	313

НЕБОЛЬШИЕ РАБОТЫ И МАТЕРИАЛЫ

Петр Голдын, Патрик Томашевски, Академическая корпорация поляков из Литвы, обучающихся в Брно «Самогития»	343

РЕЦЕНЗИИ И ЗАМЕТКИ

- Wacław Jacek Mróz, *Notariat w Łodzi i społeczność łódzkich notariuszy w latach 1934–1939*, Księży Młyn Dom Wydawniczy, Łódź 2025, ss. 680 (Кароль Хыляк) 363

НАУЧНАЯ ХРОНИКА

- Отчёт о IV Всепольской научной конференции Власть и политика в современную эпоху. Аниматоры политической сцены, Лодзь, 13–14 ноября 2025 г. (Малгожата Каркоха) 371

ПОЛЕМИКА И ДИСКУССИИ

- Майкл Остлинг, Точная картина ведьм и процессов над колдовством в Польше: ответ на полемику Яцека Виячки 381

PRO MEMORIA

- Альбин Глуцкий, О жизни и важнейшем научном наследии хабилит. Доктора Натальи Сегеевны Лебедевой (1939–2025) 401

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.12165.26.0.C

Ark. druk. 26,6

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-237 Łódź, ul. Jana Matejki 34A

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl

e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl

tel. 42 635 55 77



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

 wydawnictwo.uni.lodz.pl

 ksiegarnia@uni.lodz.pl

 (42) 635 55 77

ISSN 1644-857X



9 779716 448574